



SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok VI styczeń – marzec 2004 Nr 1(21)

SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok VI styczeń-marzec 2004 Nr 1(21)

Patronat

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna

Redakcja

Ks. Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny)

Danuta Mastalska (z-ca red. naczelnego)

Bogusław Kochaniewicz OP

Stała współpraca

dr Elżbieta Adamiak (Poznań), o. dr Grzegorz Bartosik OFMConv (Warszawa), o. dr hab. Jacek Bolewski SJ (Warszawa), ks. dr Jerzy Buczek (Rzeszów), ks. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (Kraków-Tyniec), ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (Warszawa), ks. dr Jan Sergiusz Gajek MIC (Rzym), ks. dr Stanisław Gręś (Gościkowo), ks. dr Stanisław Haręzga (Przemyśl), o. prof. dr hab. Andrzej Jasiński OFM (Wrocław), o. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv (Kraków), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (Kielce), ks. dr Janusz Lekan (Lublin), ks. dr hab. Piotr Liszka CMF (Wrocław), ks. dr hab. Stanisław Longosz (Lublin), dr Józef Majewski (Gdańsk), dr hab. Roman Mazurkiewicz (Kraków), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Lublin), o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv (Lublin), ks. dr hab. Antoni Paciorek (Lublin), ks. dr Henryk Paprocki (Warszawa), ks. dr Kazimierz Pek MIC (Lublin), ks. dr Marian Pisarzak MIC (Licheń), ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław), ks. dr Adam Sikorski MIC (Warszawa), ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), ks. dr Wacław Siwak (Przemyśl), dr hab. Urszula Szwarz (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina (Częstochowa), ks. dr hab. Henryk Witczyk (Lublin), ks. dr Włodzimierz Wołyniec (Wrocław), ks. dr Maciej Zachara MIC (Lublin).

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

tel. (063) 270 77 20, fax. (063) 270 81 20

e-mail: mater@marianie.pol.pl, <http://www.maryja.pl>

Opracowanie graficzne

Mirosław Adamczyk

Łamanie

Agencja Reklamowa GRAFIK s.c.

tel. (0-63) 243-88-00, e-mail: studio@grafik.pl

Superiorum permissu

Nakład: 700 egz.

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: obraz Niepokalanej (Pedro Pablo Rubens, 1628 – Madryt)

In copertina: l'immagine dell'Immacolata (Pedro Pablo Rubens, 1628 – Madrid)



Spis treści

Indice

7. Od Redakcji

Editoriale

NIEPOKALANA W DOŚWIADCZENIU KOŚCIOŁA *L'IMMACOLATA NELL'ESPERIENZA DELLA CHIESA*

11. Marian Pisarzak MIC

Niepokalone poczęcie NMP w liturgii.

Aspekt teologiczny i duchowy

L'immacolata concezione di Maria nella liturgia.

Aspetto teologico e spirituale

52. Andrzej Pakuła MIC

Kult niepokalanego poczęcia NMP

według o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)

Il culto dell'immacolata concezione di Maria

secondo p. Stanislao Papczyński (1631-1701)

61. Tadeusz Słotwiński OFM

Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji
franciszkańskiej

Maria Immacolata nella tradizione francescana

85. S. Krystyna Kasperczyk

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia

Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej

Maria Immacolata nella spiritualità della Congregazione
delle Suore Serve di BVM Immacolata

102. Joachima Kamińska SMI

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia

Sióstr Maryi Niepokalanej

Maria Immacolata nella spiritualità della Congregazione
delle Suore di Maria Immacolata

118. Mirosława Grunt SNMPN

Niepokalone poczęcie Maryi w duchowości

Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej

L'immacolata concezione di Maria nella spiritualità
della Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata

138. S. Bernarda Koziół, s. Agnieszka Świdarska

Misterium Niepokalanej w duchowości
Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej

Il mistero dell'Immacolata nella spiritualità
della Congregazione delle Figlie di Maria Immacolata

155. Teresa Michalczyk

Niepokalana w tajemnicy Kościoła w nauczaniu
Śl. Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

L'Immacolata nel mistero della Chiesa nell'insegnamento
del Servo di Dio p. Francesco Blachnicki

174. Wacław Pokrzywnicki MIC

Niepokalane poczęcie Maryi w życiu fokolarynów

L'immacolata concezione di Maria nella vita dei focolarini

184. Bp Julian Wojtkowski

Niepokalane poczęcie Maryi w średniowiecznej
liturgii i piśmiennictwie polskim

L'immacolata concezione di Maria nella liturgia
e nei scritti del medioevo polacco

199. Bogusław Kochaniewicz OP

Średniowieczni dominikanie
a niepokalane poczęcie Matki Bożej

I domenicani nel medioevo
e l'immacolata concezione di Maria

231. Marian Pisarzak MIC, Zygmunt Proczek MIC

Niepokalana, ślub krwi i świadectwo marianów

L'Immacolata, il voto di sangue e la testimonianza dei Padri Mariani

260. Jana Moricová

Maryja Niepokalanie Poczęta w pobożności słowackiej

Maria Immacolata nella devozione slovacca

269. Bogumił Gacka MIC

Niepokalane poczęcie Maryi według prawosławnego
teologa Aleksandra Lebediewa

L'immacolata concezione di Maria secondo
il teologo ortodosso Alessandro Lebediew

307. Paweł Naumowicz MIC

Niepokalane poczęcie Maryi według polskich
czasopism ewangelickich (1955-1995)

L'immacolata concezione di Maria secondo
le riviste evangeliche polacche (1955-1995)

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ

SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

323. Ks. Jarosław M. Lipniak

Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Usprawiedliwienie
Maryi w świetle „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o
usprawiedliwieniu”

La prima giustificata. La giustificazione di Maria nella luce della
„Dichiarazione comune sull'insegnamento sulla giustificazione”

MISCELLANEA

345. Ks. Marek Gilski

Maryja w *De haeresibus* św. Augustyna

Maria in *De haeresibus* di san Agostino

354. Adam Wojtczak OMI

Maryja-„Niewiasta Eucharystii”
według nauczania Jana Pawła II

Maria-„Donna dell'Eucaristia”
nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

DOKUMENTY

DOCUMENTI

381. Nauczanie Jana Pawła II (styczeń-sierpień 2003 r.)

Insegnamenti di Giovanni Paolo II (gennaio-agosto 2003)

407. POLSKA BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICZNA

BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICA POLACCA

RECENZJE

RECENSIONI

437. Anna Kulczycka

Różaniec – nie odkryta modlitwa

(*Różaniec i kontemplacja*, red. J. Kumala MIC, Licheń 2003)

447. Danuta Mastalska

Mariologia antropocentryczna Z. Kijasa OFMConv

(Z. Kijas OFMConv, *Ty co ogarniasz Nieogarnionego.*

Maryja w zamiarach Boga i w życiu ludzi, Kraków 2004)

INFORMACJE

NOTIZIE

467. Sympozjum w Niepokalanowie

468. Polska na kongresie w Rzymie

Niepokalone poczęcie – dar i zadanie

W roku 2004 obchodzimy 150 rocznicę ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Matki Bożej. Droga dojrzewania dogmatu była długa i skomplikowana, naznaczona burzliwymi dyskusjami teologów, cierpliwym towarzyszeniem Magisterium Kościoła i pokorną wiarą ludu chrześcijańskiego, którego intuicja wiary okazała się bardzo ważna w rozwoju zrozumienia tajemnicy świętości Matki Jezusa.

W dniu 8 XII 1854 roku Pius IX bullą *Ineffabilis Deus* zakończył wielowiekową i ożywioną dyskusję wokół prawdy o zachowaniu Maryi od grzechu pierworodnego, uznając ją za dogmat wiary: *Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia, na podstawie szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną, i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.*

Wydarzenie niepokalanego poczęcia Maryi ujmujemy w kategorii daru i zaliczamy go do „wielkich dzieł” dokonanych w Maryi przez Trójjedyne Boga. Tajemnica owego absolutnie darmowego daru Bożego stanowi dla nas motyw, aby dziękować i uwielbiać Tróję Świętą.

Dar „pełni łaski”, którym Bóg obdarzył Maryję, sprawia, że dostrzegamy w Niej ideał człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, od samego początku swego istnienia otoczonego zbawczą miłością Boga. Wpatrywanie się z miłością w to Maryjne misterium rodzi zdumienie i zachwyt Bożym działaniem w człowieku.

Maryja jawi się nam jako paradygmat ludzkiej osoby według pierwotnego zamysłu Boga, co najlepiej wyraża kategoria piękna. Misterium niepokalanego poczęcia to misterium duchowego piękna człowieka, którego Autorem jest Bóg Stworzyciel (por. Mdr 13, 3).

Piękno Niepokalanej nie może być tylko podziwiane, ale winno stanowić inspirację do podejmowania wysiłku, by dążyć do świętości, gdyż jest to zadanie każdego chrześcijanina.

Dar niepokalanego poczęcia Maryi ściśle wiąże się z zamysłem Ojca dotyczącym wcielenia Syna Bożego – dar otwiera na zadanie. Bóg Ojciec bowiem „przewidział” i „wybrał” Maryję na Matkę Wcielonego Słowa. W owym „odwiecznym wyborze” należy zatem widzieć tajemnicę niepokalanego poczęcia. Umieszczamy ją w kontekście „tajemnicy wybrania” każdego człowieka (por. Ef 1, 4), stąd też nie oddziela ona Maryi od innych ludzi – także odwiecznie wybranych i umiłowanych w Chrystusie – ale wpisuje się w uniwersalny plan

„Bożych przeznaczeń”, których najdoskonalszą ikoną jest Maryja, wybrana w sposób całkowicie wyjątkowy i jedyny.

Taki obraz Bożego działania, który odsłania przed nami tajemnica niepokalanego poczęcia, pomaga odkrywać prawdę o tym, że każdy człowiek jest odwiecznie wybrany i umiłowany przez Boga oraz przeznaczony do życia wiecznego z Nim. Człowiek zrodzony z miłości Boga Ojca jest powołany, aby żyć w miłości i doświadczyć jej w sposób najpełniejszy w wieczności.

Refleksja nad tajemnicą zbawienia Maryi prowadzi nas do odkrycia w sposób wyraźny paschalnego wymiaru niepokalanego poczęcia. W liturgii Kościół pozdrawia Maryję jako swój „początek”, ponieważ w Jej niepokalanym poczęciu widzi zapowiedź zbawczej łaski paschalnej. Niepokalana jako „pierwsza wśród odkupionych” zwiastuje prawdę o miłosierdziu Boga.

Wydarzenie paschalne, którego doświadczyła Maryja w pierwszym momencie swojego zaistnienia, wskazuje na „sposób” istnienia Kościoła będącego przecież owocem tajemnicy paschalnej Słowa Wcielonego. Kościół bowiem zrodzony z misterium Chrystusa ukazuje się jako „święty i niepokalany”, którego świętość jest mu dana i zarazem zadana.

Misterium paschalno-eklezjalne niepokalanego poczęcia nabiera też wymiaru kosmiczno-eschatologicznego. „Nowość” zapoczątkowana niepokalanym poczęciem proklamuje przemienione oblicze wszechświata, odnowionego i przebóstwionego, odsłaniając „nowe niebo i nową ziemię”.

Kontemplacja tajemnicy niepokalanego poczęcia pomaga wejść głębiej w misterium Chrystusa jako jedyne Zbawiciela i budzi ufność w moc zbawienia. To ważna prawda, ponieważ dzisiaj w świecie brakuje ufności, a dominuje lęk przed wszystkim i przed wszystkimi. To także tutaj tkwi przyczyna poszukiwania przepowiedni, prorostw, objawień. Człowiek nie umie sobie poradzić z lękiem i niepewnością jutra, bo nie ufa Zbawicielowi, nie dowierza Jego mocy. Przyjęcie w wierze daru niepokalanego poczęcia przekonuje, aby iść naprzód z nadzieją, nie lękać się, wypłynąć na głębię.

Obecny numer „Salvatoris Mater” wprowadza w bardzo bogate doświadczenie Kościoła odnoszące się do tajemnicy Niepokalanie Poczętej. W różny sposób jest ona przyjmowana i przeżywana, czego świadectwem są chociażby wielorakie charyzmaty życia konsekrowanego. Należy żywić nadzieję, że lektura „Salvatoris Mater” zachęci do odkrycia w misterium niepokalanego poczęcia znaku zbawczej obecności Chrystusa w codziennym życiu i będzie wezwaniem do pielęgnowania w sobie duchowego piękna.

NIEPOKALANA W DOŚWIADCZENIU KOŚCIOŁA
L'IMMACOLATA NELL'ESPERIENZA DELLA CHIESA

Tajemnica niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny przekroczyła dziś granice własnego święta dorocznego; jest wspomniana nie tylko w samą uroczystość. W postaci krótkich wspomnień i odniesień zaznacza swą obecność także w innych sytuacjach liturgicznych i w praktykach pobożnych Kościoła Rzymskiego. Wszystkie odniesienia do misterium niepokalanego poczęcia Matki Bożej, widoczne we współczesnych księgach liturgii rzymskiej, razem wzięte, niosą pogłębione rozumienie tej tajemnicy w kontekście całego planu zbawczego i jej powiązań z życiem duchowym i sakramentalnym.

Tok naszej refleksji będzie następujący. Najpierw spojrzymy na dzieje samego święta i na kształtowanie się tekstów liturgicznych jemu właściwych; przy tej okazji poszerzymy kwerendę tekstów, sięgając do innych miejsc, w których wspomina się niepokalane poczęcie. Będzie to stanowić część pierwszą opracowania (1). Następnie przejdziemy do perspektywy teologicznej (2), zamykając ją w pięciu punktach: 1. Niepokalane poczęcie imieniem własnym i charyzmatycznym Maryi, 2. Duchowe piękno Maryi (świętość w sensie podstawowym, ontycznym, jako stan łaski uświęcającej), 3. Analogia niepokalanego poczęcia Maryi do inicjacji chrześcijańskiej – życie duchowe oparte na misterium, 4. Niepokalana znakiem wolności od grzechu i zwycięstwa nad szatanem, 5. Misterium niepokalanego poczęcia i misterium Kościoła, powołanego do funkcji dziewicy-rodzicielki, 6. Poczęcie Maryi i problemy ludzkiej egzystencji. W tych sześciu punktach zostaną uwzględnione istotne wątki mariologiczne oraz wnioski dla życia duchowego i sakramentalnego, płynące z przesłania misterium niepokalanego poczęcia Matki Pana.

Marian Pisarzak MIC

Niepokalane poczęcie NMP w liturgii. Aspekt teologiczny i duchowy

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 11-51

1. Podstawa liturgiczna do refleksji teologicznej¹

1.1. Święto maryjne

Od IV wieku w Palestynie obchodzono *miejsca święte*, związane z życiem Jezusa i osób towarzyszących; były to nabożeństwa

¹ Wykaz i skróty ksiąg liturgicznych uwzględnionych w opracowaniu: BrevRom - *Breviarium Romanum*, I-II, Romae 1961.

stacyjne, praktykowane w mieście oraz na trasie między Jerozolimą i Betlejem². Z tych obchodów wyłoniły się tak zwane maryjne święta jerozolimskie, jako *dni wspomnienia wydarzeń*, czyli tajemnic wiary³; na przykład w dniu 8 września już na przełomie V/VI wieku praktykowano wspomnienie narodzenia Maryi⁴.

Wkrótce wątek natalny rozbudowano, wprowadzając obchód poczęcia Maryi przez Jej matkę, św. Annę. Stąd wywodzi się nazwa tego święta: *Poczęcie Anny* czyli *conceptio s. Annae*, gr. *sylllepsis tes hagian kai theoprometoros Annes*⁵. Odliczając wstecz od 8 IX czas dziewięciu miesięcy potrzebny na rozwój dziecka w łonie matki, święto poczęcia Maryi przez św. Annę złączono z 9 grudnia⁶. Pierwsze

CMM - *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, I-II, editio typica, Libreria Editrice Vaticana 1987.

LiG – *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, I-IV, Poznań 1982-1988.

LH – *Liturgia horarum*, I-IV, Typis Polyglottis Vaticanis 1972, 2 ed. 1985.

LM – *Lekcjonarz mszalny*, I-VII, Poznań-Warszawa 1972-1978.

LMM – *Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998.

MR 1570 - *Missale Romanum*, Editio Princeps (1570), pod red. M. SODI, A.M. TRIACCA, Città del Vaticano 1998.

MR 1944 – *Missale Romanum*, Editio iuxta typicam Vaticanam, Neo Eboraci etc. 1944.

MR 1970 – *Missale Romanum*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970.

MR 2002 - *Missale Romanum*, Editio typica tertia, Typis Polyglottis Vaticanis 2002.

MarRom - *Martyrologium Romanum*, Editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 2000.

MRp – *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.

OB - *Obrzędy błogosławieństw*, 1-2, Katowice 1994.

OCM - *Ordo cantus Missae*, ed. typica altera, Libreria Editrice Vaticana 1987.

OCV - *Ordo consecrationis virginum*, Libreria Editrice Vaticana 1978.

OKDz - *Obrzęd konsekracji dziewic*, Katowice 2001.

ZMM – *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1986.

² K. ONASCH, *Liturgie und Kunst der Ostkirche in Stichworten unter Berücksichtigung der Alten Kirche*, Leipzig 1981, 146.

³ Zob. obchód Epifanii i Prezentacji Jezusa w świątyni według: ETERIA, *Pielgrzymka do miejsc świętych* II 3; wyd. pol.: *Pisma starochrześcijańskich pisarzy* VI(1970) 204-206.

⁴ K. ONASCH, *Liturgie und Kunst der Ostkirche...*, 126. Jednym ze świadectw jest homilia św. Andrzeja z Krety (ok. 660-740), biskupa, wcześniej mnicha przy Grobie Pańskim i diakona w Konstantynopolu (zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg 1993, 630 [dalej: LThK]); w liturgii rzymskiej tekst homilii stanowi drugą lekturę w Godzinie czytań w dniu 8 IX (zob. LiG IV 1138n.).

⁵ TAMŻE, 97; por. C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception in the Liturgy*, w: *The dogma of the Immaculate Conception. History and significance*, red. E.D. O'CONNOR, Notre Dame - Indiana 1958, 114-120.

⁶ Pod wpływem literatury apokryficznej w praktyce Kościoła greckiego istotny akcent w to święto spoczywa na spotkaniu Joachima z Anną, dodatkowo na postaci św. Anny z Miriam jako małym dzieckiem. Zob. K. ONASCH, *Liturgie und Kunst der Ostkirche...*, 97 i 360.

dane o obchodzie świątecznym poczęcia Bożej Rodzicielki pochodzą z końca VII i z początku VIII wieku; dotyczą terenu, na którym trwała ekspansja cesarstwa bizantyjskiego⁷.

Na Zachód święto przenieśli być może pielgrzymi, ale także przybysze zwani Italogrekami, zamieszkali w Neapolu i na południu Italii. Od IX wieku staje się ono znane stopniowo w całej ówczesnej Europie, w Polsce od końca XV wieku⁸. Dniem obchodu był 8 grudnia. Zachód koncentrował swą uwagę głównie na postaci Maryi, a nie Anny, dlatego tu przyjęła się nazwa *Poczęcie Maryi*, czyli *In Conceptione beatae Mariae virginis*⁹. Pod takim tytułem w roku 1263 święto maryjne zostało przyjęte w całym zakonie franciszkanów¹⁰ i pod ich wpływem w roku 1476 przez Sykstusa IV wpisane do kalendarza rzymskiego. Wtedy otrzymało własne teksty mszalne i brewiarzowe¹¹, przygotowane pod kierunkiem franciszkanina o. Leonardo Nogarolo z Werony, protonotariusza apostolskiego. Introit mszalny zaczynał się słowami *Wyjdźcie, córki jerozolimskie, i opiewajcie Królową waszą, Egredimini et odete filiae Sion Reginam vestram* (pod inspiracją Pnp 3, 11)¹²; lekcja pochodziła z Prz 8, 22-35 (*Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, od dawna*), Ewangelia była kompozycją tekstu o rodowodzie Jezusa (Mt 1, 1-16) i o pochwie tak dla macierzyństwa Maryi, jak dla słuchających słowa Bożego (Łk 11, 27-28).

W rejonie Lombardii na północy Włoch w 1480 r. przychyłność Sykstusa IV (†1484) zyskały również teksty oficjum i mszy *Sicut lilium* (zob. Pnp 2, 2), ułożone przez kaznodzieję franciszkańskiego o. Bernardino De Bustis (†1513), z własną sekwencją i prefacją¹³, ale o bardzo

⁷ C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 114-115; M. RIGHETTI, *Manuale di storia liturgica*, t. 2, Milano 1969, 380 (nr 218).

⁸ J. WOJTKOWSKI, *Wiara w Niepokalane Poczęcie NMP w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych*, Lublin 1958.

⁹ Spotyka się również taką formułę: *De Conceptione...*, itd.

¹⁰ Kapituła generalna franciszkanów, która odbyła się w Pizie w roku 1263, nakazała obchodzić to święto w całym zakonie. Kościół w Rzymie w tym czasie jeszcze nie przyjął święta maryjnego. Jednak tolerował jego obchód w niektórych własnych świątyniach oraz na terenie Italii. Zob. P. RADÓ, *Enchiridion liturgicum*, Romae 1961, 1335.

¹¹ Już wcześniej były tworzone teksty świąteczne, zob. C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 139-150; L.B. RICOSSA, *Jean de Ségovie, son office de la Conception (1439): étude historique, théologique, littéraire et musicale*, Bern 1994, 177. Autor oficjum, JUAN DE SEGOVIA (ok. 1395-1458), był teologiem hiszpańskim, aktywnym uczestnikiem dyskusji podczas synodu w Bazylei, napisał: *Liber de conceptione BMV*.

¹² Pełny tekst formularza podaje C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 151-152.

¹³ Komplet tekstów znajduje się w: „Acta Ordinis Fratrum Minorum” 23(1904) 402-420. Cyt. za: C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 153.

symbolicznym wydźwięku (metaforycznym i alegorycznym), dlatego wkrótce z nich zrezygnowano na korzyść tekstów poprzednika¹⁴.

Mszał potrydencki (1570 r.) – ze względu na trwające nadal dysputy teologiczne – zachował rezerwę wobec tych i innych średnio-wiecznych tekstów; do Mszy św. i oficjum brewiarzowego w dniu 8 XII miały być używane teksty ze święta Narodzenia NMP¹⁵. Od 1693 roku dzień liturgiczny *Poczęcia Maryi* obchodzono z oktawą. W 1708 roku święto zaczęło obowiązywać w całym Kościele zachodnim¹⁶.

Od XIII do XVIII wieku podejmowano debaty teologiczne na temat maryjnej świętości i wolności od grzechu pierworodnego¹⁷. Towarzyszyły im emocjonalne spory i różnorodne formy zaangażowania – albo w krytykę przekonań albo w wyznawanie, obronę i propagowanie tej tajemnicy, na przykład w postaci „ślubu krwi”¹⁸. Przemyslenia zaowocowały w 1854 roku ogłoszeniem dogmatu, którego zasadnicza treść zawarta jest w następującym sformułowaniu: *Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć*¹⁹.

¹⁴ Zob. I. CALABUIG, *Il culto di Maria in Oriente e in Occidente*, w: *Scientia liturgica*, t. 5, red. A.J. CHUPUNGCO, Casale Monferrato 1998, 331-332; P. RADÓ, *Enchiridion...*, 1335 (tu: błędnie podana data 1488, zamiast 1480). Por. C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 153.

¹⁵ MR 1570, 450 (nr 2217): *In Conceptione B. Mariae dicitur Missa de eius Natiuitate, quae habetur mense Septembris, mutato nomine Natiuitatis in Conceptionem*.

¹⁶ Szczegółowy opis dziejów kształtowania się święta na Zachodzie, z wyraźnym impulsem ze strony franciszkanów, podaje: C.A. BOUMAN, *The Immaculate Conception...*, 123-159; I. CALABUIG, *Il culto di Maria...*, 324-332; *L'Église en prière*, t. 4, red. A. MARTIMORT, Paris 1983, 155-156; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège par rapport au problème de l'Immaculée Conception*, w: *Virgo Immaculata. Acta Congressus Mariologici-Mariani*, t. 2, Romae 1956, 14-27 (święto), 27-56 (tytuł maryjny), 56-95 (przedmiot wiary i czci); B. KOCHANIEWICZ, *Niepokalane Poczęcie w średniowieczu*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 1, 349-361 (recenzja studium: M. LAMY, *L'Immaculée Conception. Etapes et enjeux d'une controverse au Moyen Age (XII-XV siècles)*, Paris 2000, ss. 676); A. M. CECCHIN, *La Concezione della Vergine nella liturgia della Chiesa occidentale anteriore al secolo XIII*, „*Marianum*” 5(1943) 58-114.

¹⁷ Zob. np. U. HORST, *Die Diskussionen um die Immaculata Conceptione im Dominikanerorden*, Paderborn 1987.

¹⁸ J. STRICHER, *Le Voeu du sang en faveur de l'Immaculée Conception. Histoire et bilan d'une controverse. Partie historique* (Bibliotheca Immaculatae Conceptionis, 9), t. 1, Romae 1959; M. PISARZAK, Z. PROCZEK, *Niepokalana, ślub krwi, świadectwo marianów*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004) nr 1, 231-259.

¹⁹ *Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. S. GŁOWA i I. BIEDA, Poznań 1989, 269 (VI 89); *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2 wyd.

Orzeczenie doktrynalne, sformułowane językiem immakulistów, znalazło swój wyraz w liturgii święta w dniu 8 grudnia²⁰. Dzień liturgiczny został nazwany świętem Niepokalanego Poczęcia NMP (*In Conceptione Immaculata Beatae Mariae Virginis*). W 1863 roku wprowadzono własne mszalne i brewiarzowe teksty; Msza św. zaczynała się antyfoną *Ogromnie się weselę w Panu* czyli *Gaudens gaudebo*, która do dziś jest zachowana; kolektę zapożyczono z piętnastowiecznego projektu o. Leonardo Nogarolo, franciszkanina²¹. Leon XIII w 1879 roku przyznał świętu rangę pierwszej klasy z Mszą wigiliijną, zapożyczoną z wigilii Wniebowzięcia. Reforma rubryk mszału i brewiarza ogłoszona przez Jana XXIII w 1960 r. skasowała wigilię i oktawę tegoż dnia, nadając mu jednak rangę wysoką: „święta pierwszej klasy”²². Z kolei posoborowa reforma kalendarza liturgicznego (1969 r.) nazwała ten dzień „uroczystością”²³. Taki charakter dnia został potwierdzony w *Martyrologium rzymskim* (2001 r.)²⁴. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. zachował obowiązek świętowania w tym dniu²⁵. Episkopat Polski, na podstawie uchwały z 21 VI 2001 r., zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą, aby dzień maryjny 8 XII nie był nakazany, lecz zalecany „świętem” kościelnym. Suplika została przyjęta i potwierdzona dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 4 III 2003 roku²⁶. Regulacja weszła w życie z dniem 30 XI 2003 roku²⁷.

W trzecim wydaniu *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* powiedziano, że Msza z 8 XII (normalnie jako Msza świąteczna przewidziana do celebracji raz w roku) może być celebrowana w dni powszednie (zgodnie z normami) jako Msza wotywna o niepokalanym poczęciu NMP²⁸. Uzasadnieniem jest to, że tytuł ten nawiązuje nie tylko do „poczęcia” jako faktu w życiu (*refert ad misterium vitae be-*

poprawione, Poznań 2002, nr 490-493 (dalej: KKK). Zob. krótki komentarz do definicji dogmatycznej w: *Mały Słownik Maryjny*, Warszawa 1987, 58.

²⁰ Por. MarRom, 626-627.

²¹ Refleksję biblijno-liturgiczną nad treścią tych tekstów podaje J. PASCHER, *Das liturgische Jahr*, München 1963, 643-648.

²² Rubryki Mszału i Brewiarza rzymskiego (1960 r.), nr 91; Zmiany w *Martyrologium rzymskim*, nr 60, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14(1961) 17, 90, 92, 114.

²³ *Calendarium Romanum ex decreto [...] Concilii Vaticani II instauratum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 32 i 110.

²⁴ MarRom, 626.

²⁵ *Codex iuris canonici – Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984, kanon 1246.

²⁶ *List Episkopatu Polski na temat przykazań kościelnych* (21 X 2003), p. 3, „Anámnensis” 10(2004) nr 1, 30.

²⁷ TAMŻE, p. 3.

²⁸ MR 2002, *Institutio generalis...*, nr 375.

atae Mariae Virginis), lecz także do istotnej cechy osoby, do świętości i niepokalaności Maryi; celebrowanie tego misterium poza uroczystością w dniu 8 XII nie narusza porządku roku liturgicznego.

Po przedstawieniu w zarysie historii i współczesnych norm obchodu interesującego nas święta, zwróćmy jeszcze naszą uwagę na jego teksty.

Jak kiedyś bulla Piusa IX *Ineffabilis Deus* (1854 r.), tak współcześnie orzeczenie soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (1964 r.), podane w rozdziale *Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła*²⁹, wpłynęło na nowe ujęcie tekstów liturgicznych.

W mszale Pawła VI (1970 i n.) została zamieszczona własna prefacja o niepokalanym poczęciu Maryi. Wprowadzono także nowy zestaw czytań i śpiewów³⁰. W liturgię słowa włączono tekst z *Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan* (1, 3-6. 11-12) jako czytanie o szczególnym znaczeniu maryjno-eklezjalnym³¹; występuje ono w mszalnej liturgii słowa w całości oraz w postaci dwóch fragmentów w *Liturgii godzin* (1972 r.), konkretnie w Modlitwie w ciągu dnia, gdzie zostało uzupełnione frazą z innego rozdziału tego samego Listu, kontynuującego temat eklezjalny (Ef 5, 25-27). Myśl przewodnią tych czytań streszczają następujące zdania: *Ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym, Bóg wybrał nas w Chrystusie przed założeniem świata; nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem, bez skazy czy zmarszczki*³². Te słowa określają misterium maryjne i zarazem tajemnicę powołania każdego człowieka do łaski w Chrystusie; wskazują na przyczynę sprawczą – jest nią Chrystus i Jego Ofiara paschalna (*umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie*, Ef 5, 25). Mówią one o uprzedzającej w czasie skuteczności misterium paschalnego Jezusa, w kolekcje dnia nazwanej „mocą, [która wywodzi się z] zasług przewidzianej śmierci Chrystusa”, mocą ogarniającą wszystkich w Kościele, jednak w sposób wyjątkowy (inny, dosko-

²⁹ Zob. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, rozdz. VIII, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, nowe tłum., Poznań 2002, 155-162 (dalej: LG).

³⁰ Zob. literaturę podaną w przypisie pierwszym, na początku artykułu.

³¹ Fragmenty tej lektury są obecne w Liturgii godzin w uroczystość w dniu 8 XII.

³² LM VI, 367 (Drugie czytanie). Lektura ta pojawia się jeszcze trzy razy w polskim zestawie czytań w dni maryjne, zob. LM VI, 192, 271, 58*. W nauczaniu o Matce Bożej na ten fragment Listu, obecny w liturgii, powołał się Jan Paweł II, uzasadniając Jej świętość od poczęcia. Zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Libreria Editrice Vaticana 1987, 10 (dalej: RM).

nalszy) osobę Maryi, „zachowując Ją od wszelkiej zmyzy” (*eam ab omni labe praeservasti*), czyli od następstw grzechu pierworodnego - ze względu na Jej funkcję Matki Zbawiciela i zarazem pomocnicy (służebnicy) w realizacji „tajemnicy odkupienia”³³.

Zastosowany tu język, z charakterystycznym wyrażeniem „zachowanie” od zmyzy grzechu (*praeservatio*), sięga czasu Dunsza Szkota (1266-1308)³⁴ i pośrednio wskazuje na samego Chrystusa-Zbawiciela, który w Wezwaniu do oficjum Nogarolego był nazwany imieniem *Praeservator*³⁵, to znaczy tym, „który ochrania i zabezpiecza”, ponieważ mocą własnej Ofiary paschalnej postawił tamę działaniu skutków grzechu pierworodnego na Maryję. W ten sposób zabezpieczył w Niej oryginalną (pierwotną) świętość, daną prarodzicom na początku istnienia ludzkości, na etapie stwórczej aktywności Boga. Nie dosięgły Jej i nie ogarnęły skutki grzechu. Dlatego niepokalane poczęcie ma charakter daru paschalnego i wydarzenia szczególnego rodzaju o znaczeniu stwórczym i uświęcającym. Jest ono obrazem świata i człowieka naprawionego mocą zbawczą Chrystusa.

O każdym innym człowieku Pismo Święte mówi słowami Psalmisty: *Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka, Ecce in iniquitate conceptus sum et in peccato peperit me mater mea* (Ps 51, 7). Natomiast o Maryi Kościół wyznaje, że jako „nowe stworzenie” (nowy człowiek) od poczęcia jest święta i *przeczyszta*³⁶, *wolna od grzechu praojca*³⁷, piękna i niepokalana, *Immaculata*.

³³ ZMM, formularz 22, słowa prefacji: [Ona] *przyjmując z miłością Twoją zbawczą wolę poświęciła się całkowicie dziełu Twego Syna, wiernie służąc tajemnicy odkupienia*; formularz 33, także prefacja: *Ty obficie napelnileś Najświętszą dziewicę Maryję darami Ducha Świętego, aby się stała godną Matką i pomocnicą Odkupienia*.

³⁴ Zob. C. BALIĆ, *Ioannes Duns Scotus et historia immaculae conceptionis*, Romae 1955, 156.

³⁵ E.D. O'CONNOR, *The Immaculate Conception...*, 152: *Immaculatam Conceptionem Virginis Mariae celebremus, Christum eius praeservatorem adoremus Dominum*. W BrevRom 1568 opuszczono *Immaculatam* oraz *praeservatorem*, w miejsce ostatniego terminu wstawiono *Filium*. W takiej redakcji tekst ten podaje obecna LiG.

³⁶ RM 10: *List do Efezjan*, mówiąc o „majestacie łaski”, jaką Bóg i Ojciec [...] *obdarzył nas w Umiłowanym*, dodaje: *w Nim mamy odkupienie przez krew* (Ef 1, 7). Wedle wiary wyrażonej w uroczystym nauczaniu Kościoła, ów „majestat łaski” objawił się w Bogarodzicy przez to, że została Ona odkupiona „w sposób wznioślejszy”. *Za sprawą bogactwa łaski Umiłowanego, ze względu na odkupienie zasługi Tego, który miał stać się Jej Synem, Maryja została „uchroniona od dziedzictwa pierworodnego grzechu”*. W ten sposób, *od pierwszej chwili poczęcia [...] ma udział w zbawczej łasce uświęcającej*.

³⁷ LiG I, 974: hymn I Nieszporów w dniu 8 XII, zwrotka 5; por. TAMŻE, 976/7: hymn w Godzinie czytań, zw. 2: *Nędzni synowie Adama, zrodzeni w grzechu i skazie, wszyscy wierzymy, żeś wolna od skutków winy praojca*.

Maryja jest taka, ponieważ została zachowana od wszelkiej zmaży, *ab omni labe*. Takie wyznanie, lepiej niż kolekta dnia, streszcza jedna z antyfon uroczystości maryjnej: *O Przeczysta i bez skazy grzechu, tylko Ty byłaś godna stać się Matką Pana*³⁸.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że wspomniane wyżej uzasadnienie „przywileju” maryjnego racją (przesłanką) natury nie tylko protologicznej, trynitarnej i chrystologicznej, lecz także soteriologicznej, eklezjologicznej i eschatologicznej, znajdujemy w pełni poza tekstami święta obchodzonego w dniu ósmym grudnia. Oznacza to, że i do nich trzeba sięgać w prezentacji tematu.

1.2. Inne „miejsca”, które respektują tajemnicę maryjną

Szukając obecności misterium niepokalanego poczęcia w tekstach ściśle liturgicznych, jesteśmy dziś zobowiązani sięgać do euchologii, czytań biblijnych i śpiewów przeznaczonych także na inne dni i okazje, w szczególności na święto Narodzenia NMP (8 IX), na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 I), na Zwiastowanie Pańskie (25 III), na wspomnienie Niepokalanego Serca NMP (w sobotę po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego), na święto NMP Matki Kościoła (w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego). Trzeba też uwzględnić teksty wspólne o NMP, podane w każdym tomie Liturgii godzin (zob. czytanie, responsorium i prośby w Jutrzni). Wiele odniesień do tej tajemnicy znajdujemy również w *Zbiorze Mszy o NMP* oraz w *Lekcjonarzu do Mszy o NMP* (1987 r.)³⁹, zwłaszcza w prefacjach i oracjach formularzy przewidzianych na różne okresy roku liturgicznego⁴⁰. Wspomniana wyżej prefacja o niepokalanym poczęciu znajduje się także w tym *Zborze*. Warto też przyrzeć się wątkom maryjnym występującym w euchologii sakramentów i sakramentaliów⁴¹. Zatem istnieje swoisty rozrzut wątku immaculistycznego na różne sytuacje liturgiczne.

³⁸ LiGI, 982: 1 ant. Jutrzni w dniu 8 XII. Por. TAMŻE, 984: 1 ant. II Nieszporów: *Cala piękna jesteś, Maryjo, a [lepiej: ponieważ] zmaza pierworodna nie dotknęła Ciebie*.

³⁹ Zob. specjalne studium o euchologii ZMM: D. THÖNNES, *Die Euchologie der Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, Frankfurt am Main etc. 1993. Niestety, brakuje tu komentarza do prefacji o niepokalanym poczęciu NMP, ponieważ nie podaje jej oryginalne wydanie *Collectio Missarum*, ani wydanie tego zbioru w j. ang., niem. i wł. W wyd. pol. podano ją w dodatku: Prefacje do wyboru, zob. ZMM 215; podobnie w dodatku zamieszczono w wyd. fr., zob. *Messes en l'honneur de la Vierge Marie*, Paris 1988, 337-338.

⁴⁰ Zob. formularze pod numerami: 1, 20, 23, 25-27, 28.

⁴¹ Zob. np. K. KONECKI, *Konsekracja dziewic w odnowie liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Studium liturgiczno-teologiczne*, Włocławek 1997; M. PISARZAK, *Maryja w błogosławieństwach Kościoła*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 4, 115-130.

To wszystko świadczy o dwóch ważnych sprawach:

Po pierwsze, że misterium niepokalanego poczęcia jako fakt zapoczątkowania życia, rozważane zwłaszcza w połączeniu z misterium narodzenia Maryi (8 IX), poczęcia Jezusa (25 III) i narodzenia Jezusa (1 I), jest w liturgii postrzegane integralnie, to znaczy w kontekście innych tajemnic, co więcej, jest traktowane jako wydarzenie na linii rozwoju historii zbawienia w kierunku „pełni czasu” (Ga 4, 4). Tajemnica ta jest jednym z momentów realizacji planu zbawienia, jednym z ogniw całości, jednym z wydarzeń zbawczej interwencji Boga, powodowanej miłością miłosierną (miłosierdziem) wobec ludzi.

W liturgii uroczystości (w dniu 8 XII) misterium to zostało nazwane łacińskim terminem *exordium*, czyli *początkiem* realizacji zbawczego planu, w który jest wpisana rzeczywistość wcielenia Syna Bożego i powołania nowego Ludu Bożego - Kościoła. Termin ten spotykamy w nowej prefacji o niepokalanym poczęciu Maryi, zamieszczonej w *Mszale rzymskiej* (1970 i n.) oraz w *Zbiorze Mszy o NMP*⁴². To samo wyrażenie *salutis exordium*, *początek naszego zbawienia*, występuje w starodawnej kolekcie na dzień 8 września, zachowanej do dziś⁴³; tu także narodzenie, czyli *partus* ma charakter wydarzenia misteryjnego, podobnie jak misterium poczęcia, czyli *conceptio*. Co więcej, termin *exordium* odsyła nas do homilii z VIII wieku św. Andrzeja z Krety, obecnej dziś w Godzinie czytań w dniu 8 września⁴⁴. Także dzień Zwiastowania Pańskiego, upamiętniający poczęcie Jezusa w łonie Maryi (25 III), w nowej modlitwie nad darami, wydarzenie to nazywa „początkiem Kościoła”; to znaczy, że tajemnica wcielenia Syna Bożego ma perspektywę eklezjalną, w niej Kościół rozpoznaje *primordia sua*⁴⁵. Ponadto, to samo pojęcie „początek zbawienia” zostało związane z oktawą Narodzenia Pańskiego mającą charakter

⁴² Zob. MRp, prefacja 59 i ZMM 215; W ZMM poprawiono tłumaczenie, słowo „wizerunek” zastąpiono terminem „początek” jako adekwatnym dla *exordium*. Godne uwagi jest to, że w ZMM, w prefacji formularza 20., w miejsce *exordium* występuje równoznaczne określenie *primitiae novi populi*, początek nowego Ludu Bożego.

⁴³ MRp, 173': kolekta w święto Narodzenia NMP, 8 IX: macierzyństwo [łac. *partus*] Najświętszej Dziewicy stało się początkiem naszego zbawienia. Por. MR 1570, 540, nr 3192 (*partus extitit salutis exordium*).

⁴⁴ LiG IV 1139: *Narodziny Bogarodzicy stanowią początek, wypełnieniem zaś i kresem jest zjednoczenie Słowa z ciałem. Oto przychodzi na świat Dziewica, przyjmuje pokarm i wzrasta, aby być Matką Boga, Króla wieków*. Por. LH IV, 1107 (Oratio 1, w: PG 97, 806-810); w brewiarzu nie było tej lektury, czytano homilię św. Hieronima, zob. BrevRom II, 862.

⁴⁵ MRp 35': modlitwa nad darami; por. MR 1970 i n. pod datą 25 marca. Zwrot *humanae salutis primordia* jest obecny także w kolekcie mszy o św. Józefie 19 III, zob. MR 1970 i 2002; por. MRp, gdzie użyto wyrażenia „młodość” Zbawiciela.

uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki (1 I); tu także w modlitwie nad darami do określenia celowości narodzin Jezusa z Maryi posłużono się równoznacznym wyrażeniem: *początek naszego zbawienia, initium tuae gratiae*⁴⁶. Widać więc wyraźnie, że w liturgii na jednej linii procesu zbawczego są ustawione takie wydarzenia, jak poczęcie i narodzenie Maryi oraz poczęcie i narodzenie Jezusa, a nawet Jego młode lata. Razem wzięte stanowią *wprowadzenie do tej radości* [albo: do tej tajemnicy], *w której zaczyna się wielki dar zbawienia dla nas* – urzeczywistniony przez wcielenie i odkupienie Syna Bożego⁴⁷. We wszystkich poszczególnych wydarzeniach działa Bóg Ojciec, *za sprawą Ducha Świętego*⁴⁸. Dzieło zbawienia ma wymiar trynitarny.

Wynikają stąd bardzo ważne wnioski: 1) poszczególne tajemnice (misteria) należy rozpatrywać nie w izolacji, lecz w kontekście urzeczywistniania się całości planu zbawczego, całego *mysterium salutis*, 2) niepokalane poczęcie jest w tej całości wydarzeniem doniosłym i znaczącym, jednocześnie relatywnym, z tej racji jego świętowanie nie może mieć charakteru dominującego wśród obchodów dorocznych, tak w tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych, jak w splendorze celebracji.

Po drugie, teksty liturgiczne prowadzą do przekonania, że niepokalane poczęcie jest postrzegane nie tylko integralnie w relacji do innych misterii, lecz także „w funkcji” wobec innej tajemnicy nadrzędnej, to znaczy służebnie w relacji do macierzyństwa Maryi wobec Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Gdyby to misterium było stworzone samo dla siebie, sugerowałoby tworzenie przez Boga żywych pomników osobowych. Tymczasem działanie Boga ma inny sens, który ujawniają różne konkretne fakty. O nich mówią teksty liturgiczne. Dlatego wspomnienie niepokalanego poczęcia znajdujemy w tekstach tytularnej uroczystości w dniu ósmym grudnia, a także w innych okolicznościach, na przykład w tekstach święta Matki Kościoła lub w tekstach wotywnych ZMM, przeznaczonych na różne okresy roku liturgicznego⁴⁹. Widać więc, że niepokalane poczęcie jest obecne w całym roku kościelnym, wkomponowane

⁴⁶ MRp 42: modlitwa nad darami w dniu 1 stycznia; por. MR 2002, 166.

⁴⁷ Z homilii św. Andrzeja z Krety o narodzeniu Maryi, LiG IV 1138/39.

⁴⁸ Zob. Wyznanie wiary, czyli *credo* Kościoła (MRp 14*); formuła dotyczy bezpośrednio wcielenia za sprawą Ducha Świętego, ale trzeba je rozumieć dynamicznie, rozciągając wstecz i do przodu, aż po ofiarę na krzyżu.

⁴⁹ Zob. ZMM, formularz 2, słowa prefacji: *z miłością Go nosiła* [Jezusa] *w niepokalanym łonie*; formularz 14, słowa prefacji: *dałeś Najświętszej Dziewicy, wolnej od grzechu, serce miłosierne dla grzeszników [...]*, [którzy] *podziwiając Jej duchowe piękno, usiłują [...]*; formularz 20, słowa prefacji: *Ona bowiem, bez zmyślenia i ubogacona darami Twej łaski, jest prawdziwie Niewiastą nową*.

w różne obchody, a nie w separacji, nie na sposób autonomiczny i niezależny⁵⁰. Taki zresztą powinien być kult maryjny⁵¹.

Warto tu dodać jeszcze trzy krótkie informacje. Ogłoszenie dogmatu maryjnego przyczyniło się także do tego, że w *Litanii loretańskiej*, z myślą o całym Kościele, zostało zatwierdzone wezwanie: „Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta, módl się za nami”. Stało się to dopiero 29 grudnia w 1883 roku. Wcześniej, już od roku 1839, istniały liczne indulty partykularne lub lokalne⁵². Papież Leon XIII ustalił w litanii kolejność kilku ostatnich wezwań w ten sposób, że omawiana inwokacja powinna być podawana po wezwaniu „Królowo wszystkich Świętych”⁵³. Współcześnie do prywatnego użytku w niektórych modlitewnikach podaje się także *Litanie o Niepokalanym Poczęciu NMP*⁵⁴ i *Nowennę przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP*⁵⁵. Na koniec należy wspomnieć utrzymujący się nadal zwyczaj śpiewania w kościołach *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*. Pod nazwą *Officium parvum Immaculae Conceptionis BMV* zostały zatwierdzone w 1615 roku przez Pawła V, ale ich genezę wiąże się z ruchem immakulistycznym z końca XV wieku. W języku polskim wydano je po raz pierwszy w 1625 roku⁵⁶.

⁵⁰ I.M. CALABUIG, *L'Avvento spazio celebrativo del mistero della Vergine*, w: *Come celebrare Maria. Principi e proposte*, red. E. DI MEGLIO i M.T. SOTGIU, Roma 1981, 19-39, zwłaszcza 25-27; J. GÓRZYŃSKI, *Matka Boża w misterium paschalnym*, Warszawa 1999.

⁵¹ Zob. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 103. Maryja przynależy do rzeczywistości historii zbawienia, nie ma nic wspólnego z mitologią i misteriami pozachrześcijańskimi, konsekwentnie, cześć Jej okazywana nie może zmierzać w kierunku autonomii, separacji i kultu Boskiego, na wzór kultu bogini.

⁵² C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei*, Innsbruck 1960, 206-212; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège...*, 54, przypis 164; por. hasło *Litany of Loreto*, w: *The Catholic Encyclopedia*, New York 1908.

⁵³ G. NITZ, *Lauretanische Litanei*, w: *Marienlexikon*, t. IV, red. R. BÄUMER i L. SCHEFFCZYK, St. Ottilien 1992, 34 i 40; w drugim miejscu (s. 40) występuje oczywisty błąd drukarski: jest 1893, powinno być 1883; por. C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei...*, 206.

⁵⁴ Na przykład: *Sluga Niepokalanej. Modlitewnik Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP*, Stockbridge-Warszawa 1990, 124-126; w pierwotnym wydaniu w j. polskim (Łomża 1932) i w j. litewskim (Marijampolė 1933) – brak takiej Litanii.

⁵⁵ *Sluga Niepokalanej...*, 30-33; jednym ze składników Nowenny jest hymn *Cała piękna*.

⁵⁶ J. KOPEĆ, *Godzinki* (p. 3), w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, 1239n. Język biblijny i metaforyczny barokowego *Officium parvum* kształtował się pod wpływem Mszy *Sicut lilium* i oficjum godzin, przygotowanych przez B. De Bustiego – zauważa C.A. Bouman (*The Immaculate Conception...*, 153, przypis 107). Dlatego wzmianka o L. Nogarolo jako autorze *Sicut lilium* w artykule J. Kopcica domaga się korekty.

Mając na uwadze liczne wspomnienia i odniesienia do tajemnicy niepokalanego poczęcia NMP w obecnej liturgii rzymskiej, także poza dniem 8 grudnia, można wyprowadzić z nich teologię tegoż misterium i opisać jego znaczenie w kształtowaniu myślenia i postępowania chrześcijańskiego. Do tego zmierza niniejsze opracowanie.

2. Teologia i znaczenie dla życia duchowego misterium niepokalanego poczęcia NMP

Całość refleksji teologicznej zostanie podana w pięciu punktach, dla których hasłami nośnymi będą: imię charyzmatyczne, piękno duchowe, grzech i zwycięstwo, chrzest jako sakrament inicjacji, wizerunek Kościoła, życie ludzkie.

2.1. Charyzmat niepokalanego poczęcia inicjatywą i darem Boga Ojca oraz imieniem własnym Maryi

Chodzi o imię NMP włączonej w realizację planu zbawienia. Wyraża ono zamysł i zamiar (koncepcję) Boga oraz fakt realnego obdarowania Jej ze względu na powołanie do zadań macierzyńskich.

Ewangelia według św. Łukasza (Łk 1, 26-38), wiele razy czytana w Mszach maryjnych⁵⁷, mówi o imionach Tej, do której został posłany herold Boży, Gabriel.

Dziewicy było na imię Maryja – napisał Ewangelista. *Miriam* jako imię jest imieniem ziemskim, nadanym przez ludzi. Ani okoliczności nadania (przez rodziców, mocą zwyczaju i naturalnej miłości rodzicielskiej), ani etymologia wyrazu (niepewna, różnie podawana)⁵⁸ – nie prowadzą do charyzmatycznego znaczenia tegoż imienia.

2.1.1. Pełna łaski

Pełna łaski jesteś, Maryjo - to ogłosił i proklamował zwiastun Boży. Takie określenie ma charakter indykatywny (wskazujący na wymiar głębszy), jest oznajmieniem i orzeczeniem o osobie, bez względu na jej imię i nazwisko, użyteczne społecznie; dopiero *Pozdrowienie*

⁵⁷ LM VI, Skorowidz czytań, s. 267*; LMM 238.

⁵⁸ Miriam może oznaczać: 1. smutek i gorzkość, 2. wrózkę oraz 3. panią lub władczynię. Zob. *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 5, red. F.W. BAUTZ, Hamm 1993, 812-815 (oprac. W. LEICH); H. LANGKAMMER, *Mały słownik biblijny*, Wrocław 1993, 120.

anielskie zawiera sens prorocki, bo prorokować znaczy obwieszczać rzeczywistość Bożą, stworzoną przez Boga i ocenianą Jego kryteriami. To nowe imię Maryi, *pełna łaski*, określa Jej rzeczywistość osobową jako stworzenia powołanego do istnienia i służenia Bogu, stworzenia umiłowanego i w pełni (obficie) pobłogosławionego przez Boga; Maryja jest człowiekiem stworzonym i wyposażonym według pierwotnego zamysłu i planu Boga; jako osoba niepokalanie poczęta (nowy człowiek, nowa Ewa, nowa kobieta) jest doskonałym wyrazem pomysłu Bożego (*conceptio in Deo*) na istotę każdego człowieka bez względu na płeć, jest znakiem aktu stwórczego Boga⁵⁹. W Bogu jest źródło sensu imienia Maryi o znaczeniu charyzmatycznym (wywodzącym się z miłości i z łaski Bożej)⁶⁰, dlatego mówimy o Niej w skrócie: Niepokalane Poczęcie, *Immaculata Conceptio* albo jeszcze krócej: Niepokalana. Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że niepokalaność, łaska, świętość, obfitość darów – są stosowane najpierw w sensie ontycznym i egzystencjalnym, a wtórnie - moralnym. Chodzi o naturę bytu człowieka i jego wyposażenie⁶¹. Dlatego w liturgii Kościoł wyznaje tę prawdę w takich słowach: *Ona bowiem, bez zmazy poczęcia i ubogacona darami Twej łaski, jest prawdziwie Niewiasta nową*⁶². Albo: *Ty obficie napelniłeś Najświętszą Dziewicę Maryję darami Ducha Świętego, aby się stała godną Matką i pomocnicą Odkupienia*⁶³.

2.1.2. Pan z Tobą

Anioł powiedział: *Pan z Tobą, znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Duch Święty*

⁵⁹ Por. E. LODI, *L'eucologie romaine de la Liturgie mariale*, w: *La Mère de Jésus-Christ et la Communion des Saints dans la liturgie*, red. A.M. TRIACCA, A. PISTOIA, Roma 1986, 176-177 (podtytuł: *La nouvelle création commencée dans l'Immaculée Conception*); B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. IV, Poznań 1991, 130-131.

⁶⁰ Zob. *Maria santa e immacolata, segno dell'amore salvifico di Dio trinità: prospettive ecumeniche*, red. S. DE FIORES, E. VIDAU, A. ANSELM, Roma 2000, ss. 256.

⁶¹ Zob. PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, Watykan 2000, 18: *Boski plan względem bytu ludzkiego, wypełniony w najdoskonalszy sposób w świętym człowieczeństwie Chrystusa, nowym Człowieku, znajduje także swoją wspaniałą realizację w Maryi, nowej Kobiecie; istotnie, Dziewica, u samego początku swego istnienia – chodzi o niepokalane poczęcie – jest wypełniona łaską (por. Łk 1, 28); u jego kresu – chodzi o chwalebne wniebowzięcie – w całości swego bytu jest przemieniona w Chrystusa*. Aspekt ontyczny, o którym jest mowa w tym fragmencie, autorzy dokumentu nazwali antropologicznym. Cały dokument PAMI w: „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 3, 311-398; dalej w skrócie: *Matka Pana* i numer w dokumencie.

⁶² ZMM, formularz 20, prefacja.

⁶³ ZMM, formularz 33, prefacja.

zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni (ogarnie, zacieni) Cię. W tych słowach jest zawarta prawda o powołaniu i włączeniu Maryi jako Niepokalanej w zbawczy plan Boga względem ludzkości. *Pan z Tobą* – to znaczy: Pan wiąże z Tobą realizację swego planu; jesteś potrzebna jako Niepokalana, aby się urzeczywistnił projekt zbawienia, którego wykonawcą będzie Duch i Zbawiciel; od początku jesteś świętym i niepokalanym mieszkaniem⁶⁴ (domem, pałacem, arką, przybytkiem i świątynią) Ducha Świętego⁶⁵, aby w Twoim łonie począł się i narodził potrzebny światu Zbawiciel – Pośrednik Bosko-ludzki. Oto Maryja jako Niepokalana została powołana do funkcji Matki Zbawiciela i pomocnicy w dziele zbawczym. Dlatego podstawowym uzasadnieniem i motywem niepokalanego poczęcia jest racja soteriologiczna: potrzeba rodzicielki i faktyczne włączenie osoby Maryi w Jej całym wymiarze egzystencjalnym, od poczęcia, w stwórczy i zbawczy plan Boga, w historię świętą. Ta, która *przed założeniem świata*⁶⁶ istniała w Bogu ze względu na Chrystusa, teraz, w szczytowym momencie historii zbawienia – nadal z miłości i z woli Bożej, *według postanowienia* – będzie pełnić zadania macierzyńskie. Niepokalane poczęcie ma sens służebny i zbawczy. Nie jest tylko osobistym przywilejem Maryi. Niepokalane poczęcie mówi o szczególnej interwencji Boga w historię zbawienia, jest znakiem tego, co Bóg *przygotował* i rzeczywiście *uczynił (fecit)* w sprawie zbawienia człowieka⁶⁷. Przy zachowaniu takiej opcji niepokalane poczęcie jako fakt i wydarzenie zbawcze ma wydźwięk pozytywny.

2.1.3. Pobłogosławiona

Maryja „pełna łaski”, według zamysłu i konsekwentnie według realnej rzeczywistości historycznej, może być określona mianem *pobłogosławionej* przez Boga Najwyższego⁶⁸; w Niej Bóg *uczynił cuda łaski*⁶⁹. Sama o sobie powiedziała: *wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący, fecit mihi magna, qui potens est* (Łk 1, 49). Takie określenie Maryi jest synonimem wyrażenia „pełna łaski”. Mówi jednak nie tyle

⁶⁴ Zob. tekst kolekty 8 XII; por. II czytanie w oficjum 8 IX.

⁶⁵ Zob. Prośby w Jutrzni 8 XII; ZMM, formularz 23, prefacja.

⁶⁶ Drugie czytanie 8 XII.

⁶⁷ Zestaw miejsc, w których te i podobne wyrażenia występują podaje I. CALABUIG, *L'odierna visione liturgica dell' Immacolato Concipimento di Maria*; zob. cz. 1 wykładu (dostępnego jako mps, dzięki uprzejmości Autora), przedstawionego w dniu 8 X 2003 roku podczas XIV Sympozjum Mariologicznego w Rzymie.

⁶⁸ Por. 2 ant. w Jutrzni oraz ant. do Pieśni Maryi w Nieszporach 8 XII.

⁶⁹ Antyfony do Psalmu Resp. w dniu 8 XII.

o samym wyposażeniu i napełnieniu darami, pojętym jakby statycznie, co raczej o posłaniu i skierowaniu do zadań w ujęciu dynamicznym. Taki sens miała praktyka udzielania błogosławieństwa osobom z racji egzystencjalnych (dla życia), zakotwiczona w pierwszej prądziejowej benedykcji, udzielonej w Edenie (zob. Rdz 1, 28). Samo poczęcie może być nazwane wielkim błogosławieństwem Bożym danym Maryi na progu Jej wejścia w misję Bożej Rodzicielki, Matki nowego Życia, które objawiło się w Jezusie (zob. 1 J 1, 2; por. 1 J 5, 11; J 1, 4). Również to imię „pobłogosławiona” orzeka o osobie, o jej egzystencji i o całości przyszłych zadań, a nie tylko o jakimś chwilowym momencie życiowym. Od początku swego istnienia („od poczęcia”) Maryja jawi się jako pobłogosławiona: pobłogosławiona przez Boga już w tajemnicy poczęcia swego i później w tajemnicy zwiastowania; obie zaś tajemnice służyły tajemnicy wcielenia Syna Bożego „za sprawą Ducha Świętego”; misterium wcielenia z kolei miało głęboki sens w perspektywie misterium odkupienia, dokonanego przez ofiarę paschalną Jezusa, i zwieńczonego posłaniem Kościoła do świata oraz wzięciem Maryi do chwały Jej Syna; wniebowzięcie, jako ostatnie na ziemi wydarzenie dotyczące Maryi, kontynuuje i potwierdza pierwsze błogosławieństwo oraz zwieńcza całą „łaskawość” Boga dla Niej, okazaną Jej ze względu na cały rodzaj ludzki. Oto tak dalece sięga sens, znaczenie i perspektywa daru świętości udzielonego Maryi niepokalanie poczętej, „zrodzonej przed wiekami” (Prz 8, 22-35), „wybranej przed założeniem świata” (Ef 1, 4), powołanej do istnienia jako nowe stworzenie, pobłogosławionej jako nowa Ewa dla nowego Adama (zob. Rdz 1, 27-28; 2, 23; 3, 20).

Misterium niepokalanego poczęcia jawi się jako tajemnica „służebna” w relacji do całej tajemnicy zbawienia⁷⁰; stanowi przygotowanie do „przewidzianej śmierci Chrystusa” – jak słyszymy w kolekcie dnia liturgicznego. Jan Paweł II niepokalane poczęcie nazwał *dziejowym przełomem*, ponieważ ono *rozpoczęło wielkie dzieło odkupienia, które dokonało się za sprawą bezcennej krwi Chrystusa*; porównał je też z jutrzenką zapowiadającą promienny dzień Chrystusa, w którym On przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie przywrócił pełną harmonię między Bogiem i ludzkością⁷¹. „Służebny” i „odkupieniczny”

⁷⁰ Por. *Matka Pana...*, 15: Maryja jest nie tylko „najwspanialszym owocem odkupienia” (LG 53) i ikoną ludzkości odkupionej, lecz także Tą, która „współpracowała z dziełem Zbawiciela” (LG 61).

⁷¹ JAN PAWEŁ II, *Niepokalana początkiem lepszego świata*. Orędzie na XII Światowy Dzień Chorego (1 XII 2003), „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 2, 8.

aspekt omawianego misterium mariolodzy wyrazili w taki sposób: *Dzisiejsza teologia woli odczytywać poczęcie Maryi bez zmaży w kluczu chrystologicznym, soteriologicznym i paschalnym, czyli jako konieczność wynikającą z Boskości Osoby Chrystusa i z Jego misji Baranka Odkupiciela, niż jako przywilej przyznany stworzeniu* – [przywilej dla - dopowiedzenie M.P.] *Maryi z Nazaretu* – z racji którego odróżnia się *Ona* [i jakby oddala – dopowiedzenie M.P.] *od wszystkich innych stworzeń*⁷².

W tle tych refleksji ci sami teologowie ulokowali wymiar trynitarny. W odrębnych zaś miejscach zaznaczyli aspekt pneumatologiczny i eklezjalny omawianego misterium. Pośrednio powiedzieliśmy już o nich i jeszcze uwzględnimy je w kolejnych punktach.

2.2. Duchowe piękno Maryi: cała piękna, ponieważ cała święta

Cała piękna jesteś, o Maryjo – cała święta, dlatego piękna. W ten sposób *Liturgia godzin*, posługując się poezją, wyraża owoc kontemplacji Maryi widzianej w aspekcie skutków niepokalanego poczęcia. Dzięki temu misterium Maryja jest obrazem „naprawionego” stworzenia, o którym sam Bóg, jak przy stworzeniu świata, może powiedzieć, że jest „bardzo dobre” (por. Rdz 1, 31) i zamiennie: „bardzo piękne”. Takie określenie niepokalanego poczęcia jest wyrazem pozytywnego patrzenia na tę tajemnicę Maryi od strony *Jej duchowego piękna*⁷³, *bez kłamstwa i zepsucia*⁷⁴. Literacka i artystyczna formuła „cała piękna”, naśladująca Boski zachwyt stworzeniem, zastępuje biblijny termin „łaski pełna” (Łk 1, 28)⁷⁵. Taki sposób wyrażania wiary, w kategoriach piękna, także dziś jest stosowany i akceptowany.

Na tle ludzkich zranień, rozdarć, zagubienia, pożądliwości i grzechów⁷⁶ Niepokalana od początku swego istnienia jawi się nam jako wewnętrznie piękna, naznaczona harmonią i równowagą, bogata w przymioty ducha. Przeto słusznie jest nazywana ulubioną lub umiłowaną Córką Ojca Niebieskiego i Oblubienicą Ducha Świętego.

⁷² *Matka Pana...*, 47.

⁷³ ZMM, formularz 14, prefacja; formularz 36, prefacja.

⁷⁴ *Matka Pana...*, 48 (na końcu).

⁷⁵ Zob. LM VI 367-368: Śpiew przed Ewangelią i tekst Ewangelii (Łk 1, 26-38) we Mszy św. 8 XII.

⁷⁶ Zob. np. A. GRÜN, *Rozdarcie wewnętrzne. Od rozbicia do jedności*, Warszawa 2000, 11-48. Już same tytuły rozdziałów mówią za siebie: „Demoniczne rozdarcie”, „Nie czynię tego, co chcę”. Oto skutki grzechu pierwotnego, dotykające naturę ludzką.

Jest pięknem do upodobania sobie w nim i pokochania go⁷⁷. Sam Bóg ma w Niej upodobanie; jedna z kolekt przypisuje to Bogu: *podobała się Tobie, (Boże), ponieważ jest Twoim arcydziełem*⁷⁸. W jednej z nowych prefacji Kościół wyznaje: *Ona była piękna w swym poczęciu, ponieważ wolna od wszelkiej zmaży grzechu, pełna wdzięku jaśniała blaskiem łaski; piękna w dziewiczym porodzeniu [...] Zbawiciela [...]; piękna w męce swojego Syna [...]; piękna w zmartwychwstaniu Chrystusa*⁷⁹. W innych tekstach liturgicznych nadprzyrodzony blask Maryi jest porównywany ze zjawiskami w przyrodzie i w świecie artystycznej twórczości ludzkiej. Występuje w nich analogia z pięknem źródeł i pąków rozkwitających, z urokiem gwiazd, z najczystszym niebem, z wnętrzem komnaty królewskiej, z pałacem jaśniejącym, z godnym mieszkaniem lub wnętrzem świątyni ładnie ozdobionej⁸⁰. Nadano Jej imiona: „Dom złoty”, „Wieża z kości słoniowej”, „Wieża przez zło nie zdobyta”⁸¹, „Gwiazda zaranna” lub „Gwiazda rozbitków”⁸², czyli „Gwiazda morza”, „Skała życiodajna”, „Naczynie wonności”, itp. Różne litanie zachodnie i hymny wschodnie (zwłaszcza syryjskie i bizantyjskie) prześcigają się w określeniach Niepokalanej⁸³. Współczesny hymn łaciński Nieszporów w dniu 8 XII nazywa Maryję *Gołąbką lśniącą pięknością, / Lilią wyrosłą wśród cierni*⁸⁴. Do szeregu paraboli i alegorii trzeba dodać porównania natury osobowej, zwłaszcza z naczelnym pojęciem i wizerunkiem oblubienicy, odzianej w szatę (płaszcz) świętości i przystrojonej klejnotami⁸⁵. Do dziś w łacińskich

⁷⁷ Każdy człowiek stworzony na obraz Boga cieszy się upodobaniem Bożym (por. Łk 2,14). Tym bardziej święci i Najświętsza Maryja są „Bogumili”. W starosłowiańskim języku święci byli nazywani „bohomicami”.

⁷⁸ ZMM, formularz 36, kolekta nr 3; por. z kolektą nr 2, gdzie jest mowa o pięknie Maryi.

⁷⁹ ZMM, formularz 36, prefacja.

⁸⁰ Zob. np. ZMM, formularz 21, prefacja; formularz 23, prefacja; formularz 27, prefacja. Obraz *godnego mieszkania i świątyni chwały* występuje często, np. zob. kolektę w MR i w LiG w dniu 8 XII i w dniu Niepokalanego Serca NMP. Do analogii z *najczystszym i niepokalanym niebem* odwołuje się II Czytanie w tekstach wspólnych, wzięte z kazania św. Sofroniusza, patriarchy Jerozolimy (zm. 638), zob. LiG III 1416 lub IV 1428.

⁸¹ LiG I, 794: I Nieszpory w dniu 8 XII, zw. 3.

⁸² TAMŻE, zw. 3.

⁸³ Zob. tekst Litanii loretańskiej i Litanii o Niepokalanym Poczęciu; zob. parable Godzinek; zob. teksty maryjne w różnych liturgiach i pomnikach tradycji chrześcijańskiej, które podaje G. BARTOŚIK, *Przez Ciebie jaśnieje radość. Kult Maryi w liturgii Wschodu i Zachodu*, Niepokalanów 1998; E. LODI, *Enchiridion eucharologicum fontium liturgicorum*, Roma 1979; *Beatam me dicent... Teksty o Matce Bożej*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 1981nn.

⁸⁴ I Nieszpory, hymn, zw. 2; zob. LiG I, 974. Por. Jutrznia, 5 zw. hymnu; zob. LiG I, 981.

⁸⁵ Zob. Ant. na wejście, 8 XII. Por. G. ROVIRA, *Im Gewande des Heils: die unbefleckte Empfängnis Mariens als Urbild der menschlichen Heiligkeit*, Essen 1980, ss. 174.

Nieszporach uroczystości grudniowej istnieje antyfona zaczynająca się inwokacją z zachwytem: *Cała piękna jesteś, Maryjo, a* [lepiej: ponieważ] *zmaza pierworodna nie dotknęła Ciebie [...]. Biała jak śnieg jest Twoja szata, a Twoje oblicze promienne jak słońce*⁸⁶. Jedna z antyfon mówi o *szacie zbawienia i płaszczu sprawiedliwości*⁸⁷. Hymn Godziny czytań nazywa Maryję *rodu ludzkiego ozdobą*⁸⁸.

Już same kolory, złoty i biały, mówią, że chodzi tu o piękno wyższe i Boskie, o piękno zaczerpnięte od Najpiękniejszego. Jest ono dziełem „łaski”⁸⁹. Jest owocem tajemnicy paschalnej Chrystusa. Maryja jest Pięknem odkupionym w szczególny sposób, przez nie-dopuszczenie do tego, aby skutki grzechu popsuky ład i piękno, czyli *pierwotną świętość*, stan, w którym byli stworzeni prarodzice.

Słowa śpiewu maryjnego *Tota pulchra*, notowane w języku kościelnym od IX wieku⁹⁰, dziś pozostawione tylko w oficjum⁹¹, pochodzą z *Pieśni nad pieśniami* (4, 7): *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy*. Tak powiedział Salomon, zakochany w swojej oblubienicy. Była to powtórka wcześniejszego zachwyty: *O jak piękna jesteś, [...] jakże piękna!* (werset 1). Inwokacje te mówią, że w relacjach międzypersonalnych istotna jest przyjaźń i miłość. Bez nich drugą istotę można traktować przedmiotowo i instrumentalnie. Teksty te mówią także o tym, że istotne piękno pociągające i prowadzące do więzi i przymierza (*communio*) pochodzi z wnętrza, z osobowości; każda zaś ludzka osobowość partycypuje w życiu oso-

⁸⁶ LiG I, 984 n.: 1 i 3 antyfona II Nieszporów 8 XII.

⁸⁷ I Nieszpory, 2 ant. *Odział mnie Pan szatą zbawienia i okrył mnie płaszczem sprawiedliwości*; zob. LiG I, 975.

⁸⁸ LiG I, 977: hymn, zw. 4.

⁸⁹ To stanowiło punkt wyjścia dla artysty hiszpańskiego B.E. Murillo, gdy malował obraz pt. *Immaculata* (samą Maryję bez Dzieciątka). W jednym wizerunku zawarł obraz z Apokalipsy i z Księgi Rodzaju. Jego metoda wyrazu w przedstawieniu Niepokalanej (często zdeformowana w setkach późniejszych kopii) zdobyła ogromne uznanie i popularność w siedemnastowiecznej Hiszpanii. Por. K. MOKRY, *Madonna malowana mgłą*, „Gość Niedzielny” (1999) nr 49, 16; zob. S.L. STRATTON, *The immaculate conception in Spanish art*, Cambridge 1994, 176.

⁹⁰ Zob. G.M. LECHNER, *Tota pulchra*, w: *Marientlexikon*, t. VI (1994), 456-458 (tu: Niepokalana z Dzieciątkiem, obraz Martena De Vos, z roku ok. 1555); D. THÖNNES, *Die Euchologie der Collectio Missarum...*, 498, przypis 330: autor zaznacza, że stosowanie wyrażenia *Tota pulchra* jest bogato udokumentowane, odsyła do hymnu Dunsza Szkota (uwzględnionego w *Graduale Triplex seu Graduale Romanum*, Solesmes 1979, 630) oraz do liryki maryjnej i kazań zachowanych w rękopisach z IX i XII wieku, wytworzonych w środowisku benedyktyńskim i cysterskim.

⁹¹ Przed ostatnią odnową ksiąg rzymskich słowa *Tota pulchra* następowały albo po graduale albo po traktusie, poprzedzając Ewangelię w dniu 8 XII; obecnie zachowano je w LiG, a wycofano z OCM (zob. nr 322); pierwszeństwo dano tekstowi biblijnemu: *Ave Maria, gratia plena* (Łk 1, 28). Por. MR 1944 oraz MR 1970 albo MR 2002 pod datą 8 XII.

bowym Trójcy Świętej, ma w sobie coś Boskiego. I jest to rzeczywistość, o której mówi nam i do której pociąga Niepokalana „cała piękna”, bo „łaski pełna”.

Można postawić intrygujące pytanie: dlaczego liturgia mówi tak dużo o pięknie w związku z postacią Maryi? I to o pięknie w sensie ontycznym, podstawowym.

Do prawd Bożych wiedzie kilka dróg: droga biblijna (lepiej mówić: historiozbawcza), droga umysłu i pojęć teologicznych, droga doświadczenia wiary, czyli droga mistyczna (tu jest miejsce dla *sensus fidei*) i droga piękna, zwłaszcza piękna osobowego.

W dokumencie teologicznym pt. *Matka Pana* czytamy: *W roku 1975 Paweł VI powiadomił mariologów, że „aby na nowo przedstawić Maryję Ludowi Bożemu w odpowiedni sposób”, obok ‘drogi prawdy’, „to znaczy spekulacji biblijno-historyczno- teologicznej”, właściwej dla uczonych, istnieje „droga dostępna wszystkim, także prostym душom: jest to droga piękna”.*

Istotnie, Maryja jest stworzeniem (godnym określenia) „tota pulchra”; jest ‘zwierciadłem czystym, speculum sine macula’; jest najwyższym ideałem doskonałości, jakiego w każdym czasie poszukiwali artyści, by odtworzyć go w swoich dziełach; jest „Niewiastą obleczoną w słońce” (Ap 12, 1), w której najczystsze promienie ludzkiego piękna spotykają się z promieniami niebiańskimi [...], piękna nadprzyrodzonego⁹².

Spostrzeżenie Pawła VI ze względu na nowość, jaką zawiera, zaskoczyło teologów. Niemniej jednak ‘droga piękna’ [...] przyjęła się, choć z trudem i z pewną dozą niepewności; stopniowo utwierdziła się jako „narzędzie poszukiwań teologicznych”. Ten proces był wspierany wzrastającą i wzajemną relacją między teologią a estetyką⁹³.

Idąc dalej za myślą Pawła VI, mariolodzy podejmują w dokumencie próbę przekonania innych do nowej metody: *Można zrozumieć wahania niektórych teologów wobec propozycji podjęcia ‘drogi piękna’, ponieważ używa ona własnego języka, języka symbolicznego i jako materiał do teologicznego przepracowania przyjmuje rezultaty poetyckiej intuicji i artystycznej inspiracji. Jednak należy zauważyć, że korzenie języka symbolicznego są zanurzone w rzeczywistości i w historii, że piękno tworzone dzięki aktywności artystycznej jest, jak pisze Jan Paweł II w „Liście do artystów” (4 kwietnia 1999 r.),*

⁹² *Discorso ai partecipanti al VII Congresso Mariologico Internazionale e al XIV Congresso Mariano nell’Aula del Pontificio Ateneo «Antoniano»* (Roma, 16 V 1975), „Acta Apostolicae Sedis” 67(1975) 338.

⁹³ *Matka Pana...*, 33.

„szyfrem tajemnicy i odesłaniem do tego, co transcendentne”⁹⁴. Według naszej opinii, droga piękna, tak odpowiadająca postaci *Tota pulchra, nie powinna być zaniedbywana; co więcej, należy uważnie rozważyć znaczenie teologiczne ikony maryjnej*, [to znaczy, że] *należy ją studiować nie tylko z punktu widzenia formalnego i artystycznego, lecz, jako będącą składnikiem celebracji liturgicznej, także jako wyrażenie doktryny i pobożności maryjnej*⁹⁵.

Do kroczenia drogą piękną w zakresie uprawiania teologii rzeczywiście ośmiela nas Jan Paweł II. Waler piękna w procesie badania i wyrażania prawdy o doświadczanej rzeczywistości zaznaczył Papież w sposób szczególny w cytowanym jubileuszowym *Liście do artystów*. Ale ponadto w swoich przemówieniach o życiu duchowym i nadprzyrodzonym raz po raz odwołuje się do kategorii „piękna”⁹⁶.

Nie tylko dobro, lecz także piękno – jako kategoria ontyczna i personalna – przywołuje podmiot i go uszlachetnia, podnosi ducha i pociąga⁹⁷. Dlatego zrozumiały jest sens jednej z antyfon maryjnych: *Dziewico Niepokalana, pobiegniemy za Tobą / pociągnięci wonią Twojej świętości*⁹⁸. Jest to język upodobania i miłości, skłonny do bogatych symboli, przenośni i paraboli, jak np. tego rodzaju: *Gołąbko z arki Noego, / pokorna, cicha i piękna, / zieloną niesiesz gałązkę, / znak miłosierdzia Bożego*⁹⁹.

Bóg stworzył i wielce umiłował swe Arcydzieło – Maryję, którą później trafnie Kościół nazwał piękną, „całą piękną”, „bez skazy”, „niepokalaną”. Te słowa stanowią kontynuację orzeczenia archanioła: *Błogosławiona jesteś...!* To znaczy godna czci, godna błogosławienia! W tym stwierdzeniu, jak w każdym akcie wyznania i wiary, zawiera się cześć i miłość do Najświętszej Dziewicy-Matki. Archanioł Gabriel zapoczątkował maryjny strumień znaków czci i miłości, nieprzerwany

⁹⁴ JAN PAWEŁ II, *List do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych „epifanii” piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej* (4 IV 1999), Watykan 1999, 16.

⁹⁵ *Matka Pana...*, 33 (pod koniec punktu).

⁹⁶ Zob. JAN PAWEŁ II, *Piękno zbawi świat* (Modlitwa na Placu Hiszpańskim, 8 XII 1998), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 2, 28. Ojciec Święty powiedział: *O tej Matce śpiewaliśmy [...]* „Cała piękna jesteś, Maryjo”. *W obliczu tego piękna przychodzą nam może na myśl słowa [...] Fiodora Dostojewskiego, który napisał, że piękno zbawi świat: Twoje piękno, Maryjo, które się wyraża w Niepokalanym Poczęciu. Zawieramy Ci nasze miasto, Kościół i cały świat.* Ten sam cytat z *Idioty* (cz. 3, rozdz. 5) znalazł się we wspomnianym jubileuszowym liście. Zob. JAN PAWEŁ II, *List...*, 16.

⁹⁷ G. HÉBERT, *L'épreuve du beau*, „La Maison Dieu” 1(2003) 75-95.

⁹⁸ LiG I, 982: 3 antyfony Jutrzni w dniu 8 XII.

⁹⁹ TAMŻE, 981: hymn Jutrzni.

przez wieki, do dziś kontynuowany przez cały Kościół, na Wschodzie i na Zachodzie.

Piękno Maryi jest pięknem „z łaski” (z daru Bożego, od Boga - Najpiękniejszego) i jest zarazem pięknem „wysłużonym” (przez „piękną” współpracę z powołaniem do roli Dziewicy-Matki). Piękno duchowe Maryi jest urocze i pociągające: *Trahe nos, Virgo immaculata, post te curremus*, to znaczy: Pobiegniemy za Tobą, Maryjo, Dziewico Niepokalana!

Rzeczywiście, każdy z ludzi ochrzczonych przez sakramenty inicjacji stał się „piękny” w oczach Boga i nadal w życiu swoim biegnie do piękna własnej duszy „na miarę otrzymanej łaski”; wszyscy „zanurzeni w Chrystusie” (jak Maryja), od czasu ich wyzwolenia z grzechu, muszą biec, mimo że się potykają i deformują grzechem uczynkowym. Wszyscy biegniemy na nowo po każdej spowiedzi świętej. I tak z Ducha Bożego wzrasta w nas ład i piękno, umacnia się nasze powołanie „do pierwotnej świętości”, tej świętości, która była w pełni udziałem Niepokalanej¹⁰⁰.

2.3. Niepokalane poczęcie Maryi i chrześcijańska inicjacja w misteria Boże

Odpowiednikiem faktu niepokalanego poczęcia w życiu religijnym Maryi jest dla nas sakrament chrztu świętego, rozumiany jako doniosłe w skutkach wydarzenie zbawcze w naszym życiu, naznaczonym świętością Bożą i łaską zmiłowania przez kontakt z paschalnym dziełem Chrystusa. Analogia istnieje w treści teologicznej tych tajemnic jako misteriów zbawienia¹⁰¹. Została ona przypomniana w dokumencie mariologów: *Chrzest [jako] zanurzenie w misterium paschalnym Chrystusa (por. Rz 6, 3-5), na płaszczyźnie sakramentalnej, odpowiada zdarzeniu niepokalanego poczęcia Maryi. Bowiem w źródle chrzcielny kandydat, oświecony światłem Chrystusa, staje się adoptowanym synem Ojca; zaszczerpiony jest jak pęd do Wınorośli, jako członek do Mistycznego Ciała Syna; wzbogacony jest darami Ducha, który ustanawia w nim swoje mieszkanie i przybiera go w szatę nowożeńca*¹⁰².

Maryjne teksty liturgiczne mówią o tym nie wprost, tylko pośrednio. Znajdujemy w nich dwa wymowne przypadki. Do chrztu nawią-

¹⁰⁰ Wyrażenie to znajdujemy we współczesnej prefacji mszalnej, nr 74.

¹⁰¹ K. WOJTYŁA, *Mysli o Niepokalanym Poczęciu*, „Tygodnik Powszechny” 13(1959) nr 49, 1. 3.

¹⁰² *Matka Pana...*, 47.

zuje czytanie biblijne z *Listu do Efezjan* w dniu 8 grudnia w mszalnej liturgii słowa¹⁰³. Słowo chrzest nie występuje tu, jest tam jednak mowa o skutkach bycia w Chrystusie i z Chrystusem: przybrane synostwo, pełnia błogosławieństwa duchowego, obdarowanie łaską, powołanie do świętości (por. Ef 1, 3-6. 11-12). Drugim miejscem godnym uwagi jest fragment prefacji w Mszy o Maryi jako źródle światła i życia: *W Twojej ojcowskiej dobroci postanowiłeś, [Boże], aby w sakramentach Kościoła mistycznie odnawiały się [te] zdarzenia, które w całej prawdzie przeżyła Matka Dziewica*. Dalej tekst zawiera referencję imienną do sakramentów inicjacji: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Treść przytoczonego zdania w języku oryginalnym jest bardziej klarowna niż w tłumaczeniu: *ea in Ecclesiae sacramentis mystice peragerentur, quae sunt rerum veritate in alma Virgine impleta*, to znaczy: w sakramentach mistycznie sprawuje się i uobecnia to, co już realnie wypełniło (dokonało) się w Maryi¹⁰⁴. Formuła prefacji zakłada analogię między niepokalanym poczęciem i chrztem.

Chrzest ma analogię do *poczęcia* lub *narodzin*, ponieważ on daje nowe życie (dar nowego stworzenia), odpuszcza grzech pierworodny (oczyszcza), wyposaża w łaskę świętości, włącza w Kościół, czyni ludzi przybranymi dziećmi Ojca, członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego na chwałę i uwielbienie Boga¹⁰⁵. Chrzest święty, razem z dopełniającym go sakramentem bierzmowania, jest nie tylko uświęceniem i ubogaceniem, lecz także powołaniem do walki duchowej i wzrastania w doskonałej miłości; jest przeznaczeniem i uzdolnieniem do wykonywania szczególnych diakonii i zadań w Kościele i wobec świata, do ojcostwa i macierzyństwa (rodzicielstwa) przynoszącego - na sposób Maryi - *błogosławiony owoc* (por. Ga 4, 19).

Bez względu na to, czy ktoś został ochrzczony jako dziecko, na początku swego istnienia, czy też jako dorosły, powinien on kiedyś osobiście zaakceptować dar świętości (łaski, która oczyszcza i uświęca) oraz przeżywać go trwale jako wezwanie i fundament do tego, aby świadomym i dobrowolnym *fiat* - na wzór Dziewicy w wydarzeniu zwiastowania - wejść we współpracę z Bogiem. Każdy człowiek, w którym kontemplacja niepokalanego poczęcia prowadzi do odkrycia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, zaczyna pytać samego siebie: jak przeżyłem mój chrzest i związaną z nim formację katechumenalną; czy żyję w wierności tej naprawdę pierwszej komunii i pierwszemu przy mierzu, które zostały zainicjowane (zapoczątkowane) w dniu chrztu

¹⁰³ II czytanie 8 XII; LMM, Dodatek nr 14, 15.

¹⁰⁴ ZMM, formularz 16, prefacja.

¹⁰⁵ Por. KKK 1279.

i dopełnione bierzmowaniem; czy jest w moim życiu odwrócenie od szatana, zerwanie z wszelkim grzechem uczynkowym oraz nawrócenie się do Boga i czynienie tego, co rodzi się z Ducha Świętego (por. Ga 5, 19-25: uczynki z „ciała”, uczynki z Ducha). Te i podobne pytania wyrastają na bazie dostrzeganej analogii dwóch fundamentalnych misteriów, pojawiających się „na początku”.

Maryjny „początek” inspiruje i naświeśla wejście w relację z Bogiem w Kościele poprzez sakramenty inicjacji, w których - mocą Ducha Świętego - objawia się i realizuje owocność dzieła odkupienia, czyli Paschy Jezusa Chrystusa¹⁰⁶. Trzeba stale przypominać prawdę, że fundamentem życia nadprzyrodzonego (świętości ontycznej) nie jest sama ludzka etyka, praca nad charakterem i asceza, lecz Boże *mysterium* czyli *sacramentum salutis*. Gdy się o tym zapomina, to we wszelkich rozważaniach w dziedzinie duchowości, także na tematy maryjne, zbyt łatwo przechodzi się na poziom moralizatorstwa lub urzeczowienia „łaski” i rytualizacji liturgii. Potrzebny jest fundament misteryjny w imię zasady metafizycznej: trzeba najpierw „być”, żeby móc „działać” według natury bytu (*agere sequitur esse*).

W powyższych zdaniach mieści się istotne przesłanie maryjnej tajemnicy niepokalanego poczęcia. Rzeczywiście, tylko na fundamencie podarowanej świętości ontycznej (tzn. łaski uświęcającej, „łaski, która czyni świętym”) należy budować świętość moralną, doskonałość chrześcijańską, specyficznie właściwą wielorakim powołaniom w Kościele¹⁰⁷. W tym sensie trzeba przyjąć słowa prefacji o niepokalanym poczęciu, że Maryja przez to misterium jest dla Ludu Bożego „wzorem świętości” (*sanctitatis exemplar*); wzorem, to znaczy najpierw znakiem i ikoną Bożego obdarowania i przez to znakiem pociągającym wszystkich do świętości, a dopiero wtórnie - przykładem współpracy z „łaską”¹⁰⁸. „Świętość” jest darem i zadaniem, łaską

¹⁰⁶ Nie można przesuwać akcentu z działania Ducha Świętego w człowieku przez sakramenty na działanie człowieka przy pomocy Ducha Świętego. Ponieważ w drugim przypadku pozostajemy nadal na pozycji antropocentryzmu i perfekcji ludzkiej, „świętości” wypracowanej własnymi siłami człowieka, mocą „uczynków”, czyli tzw. zasług.

¹⁰⁷ Ta uwaga odnosi się w sposób szczególny do licznych wspólnot i instytucji, mających w nazwie i w swoim charyzmie omawianą tajemnicę maryjną. W nowym wydaniu LThK podano 25 instytucji zakonnych z tytułem niepokalanego poczęcia NMP, zob. t. X, 380-382. Nie jest to liczba kompletna.

¹⁰⁸ Przed odnową mszału w święto 8 XII była stosowana ogólna prefacja maryjna. Obecnie w MR znajduje się prefacja własna „o Niepokalanym Poczęciu NMP” (w MRp nr 59). Zamieszczono ją również w ZMM pośród tekstów do wyboru, zaznaczając, że zawsze można ją odmówić zamiast wskazanej w formularzu (Mszy wotywnej), ilekroć określona Msza służy Maryję jako przykład świętości lub pośredniczkę łaski, albo wspomina początek nowego Ludu Bożego. Zob. ZMM 215.

darmo daną i efektem współpracy człowieka. Chrystus po to wydał samego siebie na Ofiarę, aby Kościół *był święty i niepokalany* (Ef 5, 25. 27; por. Ef 1, 4)¹⁰⁹. Tak nauczał św. Paweł. Jednocześnie św. Piotr przypominał „świętym” Kościoła Bożego: *w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał* (1 P 1, 15).

2.4. Niepokalana znakiem wolności i zwycięstwa

Opisy ewangelijne (np. Mt 4, 3-11) ukazują Chrystusa odpierającego skutecznie pokusy złego ducha. Najdoskonalej zwyciężył On śmierć, grzech, piekło i szatana – poprzez Ofiarę paschalną. W Jego zwycięstwie mają udział wszyscy ochrzczeni. Jego mocą zwyciężali męczennicy i święci. W paschalnym zwycięstwie Jezusa ma udział Maryja i to w sposób szczególny. Tekst Apokalipsy o niewieście walczącej ze smokiem ognistym (wężem starodawnym) liturgia odnosi do Kościoła i zarazem do Maryi (12, 1-17). Wiemy, że postać obleczona w słońce i ozdobiona koroną z gwiazd dwunastu zwyciężyła tego, który chciał zniszczyć ją samą i jej dziecię, syna. Ten fragment Apokalipsy, prawie cały, jest czytany we wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych i we Mszy wotywniej pod tym samym tytułem¹¹⁰ oraz częściowo we wspomnienie NMP Nieustającej Pomocy (27 VI)¹¹¹. Ponadto w Protoewangelii (Rdz 3, 9-15) mamy zachętę do przedstawiania Maryi jako niewiasty skutecznej w walce z szatanem, inaczej niż pierwsza niewiasta, Ewa. *Maryja jest córką Adama, która przez swoją niewinność naprawiła winę matki Ewy*¹¹². Dlatego pierwszym czytaniem uroczystości w dniu 8 XII jest właśnie wspomniany fragment z *Księgi Rodzaju*, z charakterystycznym finałem dla „węża”: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiażdży ci głowę*¹¹³. Słowa wyroku Bożego występują także w Jutrznii jako antyfona do pieśni Zachariasza¹¹⁴.

Modlitwy liturgiczne właściwe świętu cechuje realizm, dlatego w modlitwach uroczystości (8 XII) pojawia się prośba: *Boże, daj nam [...] dojść do Ciebie bez grzechu; uwolnij nas od wszelkich grzechów;*

¹⁰⁹ Obydwa fragmenty *Listu do Efezjan* stanowią lekturę w Modlitwie przedpołudniowej i popołudniowej w dniu 8 XII. Zob. LiG I 983 n.

¹¹⁰ LM VI 51* oraz LMM 42, 172.

¹¹¹ LM VI 157.

¹¹² ZMM, formularz 1, prefacja.

¹¹³ LM VI 365.

¹¹⁴ LiG I, 982.

*abyśmy stronili od brzydoty grzechu; niech przyjęty przez nas Sakrament uleczy nas z ran zadanych przez grzech pierworodny, od którego zachowałeś Najświętszą Maryję Pannę, przez przywilej Niepokalanego Poczęcia*¹¹⁵. To jest oczywiste, że grzech stanowi element doświadczenia natury ludzkiej. Odpowiednie teksty mówią o realnym wpływie szatana¹¹⁶ i „kajdanach niewoli”¹¹⁷, choć dziś często obserwuje się zanik poczucia zła i grzechu, a zwłaszcza zanik liczenia się z trwałą aktywnością diabła w postaci pokusy, natręctwa, a nawet opętania.

Właściwie teksty maryjne ukazują misterium niepokalanego poczęcia w dwóch aspektach: w aspekcie wolności od zmazy grzechu pierworodnego i zwycięstwa nad diabłem oraz w aspekcie świętości¹¹⁸.

Dziś temat bezgrzeszności Maryi od momentu poczęcia wraca proporcjonalnie do uprawiania refleksji teologicznej nad grzechem pierworodnym¹¹⁹. Próby zrozumienia ponownie pragrazechu (pierwotnego grzechu, „grzechu ludzkiego początku”, o którym jest mowa w Rdz 3) rzutują korzystnie na pojmowanie antropologii i soteriologii chrześcijańskiej; dodają blasku tajemnicy o niepokalanym poczęciu Matki Bożej¹²⁰.

Z tajemnicy niepokalanego poczęcia trzeba zaczerpnąć inspirację do przemyślenia na nowo nauki Kościoła o istnieniu i działalności diabła oraz o grzechu, w tym o grzechu pierworodnym, o jego istocie i jego skutkach dla natury ludzkiej i dla świata. Ze względu na tę tajemnicę trzeba nauczać także o „metanoi” i o potrzebie walki duchowej, ponieważ świętość moralna, która kształtuje się w orbicie

¹¹⁵ MRp: kolekta, modlitwa nad darami i po Komunii w dniu 8 XII; kolekta w LiG. Zob. czytanie w II Nieszporach uroczystości; ZMM, formularz 36, kolekta; kolekta w dniu wspomnienia NMP z Lourdes (11 II); prośba (nr 1) w Jutrzni tekstów wspólnych o NMP.

¹¹⁶ Zob. np. Godzina czytań, hymn w dniu 8 XII. Por. E. LODI, *L'eucologie romaine de la Liturgie mariale...*, 177, przypis 27.

¹¹⁷ ZMM, formularz 43, prefacja.

¹¹⁸ Często powtarza się określenie lub inwokacja: święta i niepokalana, np. zob. LiG III, responsorium po II Czytaniu we wspomnienie Niepokalanego Serca NMP.

¹¹⁹ Zob. J. BOLEWSKI, *Der reine Anfang: Dialektik der Erbsünde in marianischer Perspektive nach Karl Rahner*, Frankfurt am Main 1991, ss. 296; D. GARDOCKI, *Grzech „początku” a tajemnica odkupienia w nauczaniu Jana Pawła II*, „Bobolanum” nr 11(02) (2000) 359-384. W tym kontekście bardzo cenny jest 12. tom serii „Źródła myśli teologicznej” pod tytułem: *Grzech pierworodny, Materiały z sympozjum patrystycznego...*, Kraków 1999, 9-174. Specyficznej konfrontacji teologicznej nauki o grzechu pierworodnym z obrazem świata narzuconym przez współczesne przyrodznawstwo podjął się teolog austriacki, R. SCHWAGER, *Grzech pierworodny w kontekście manipulacji genetycznej*, Tarnów 2002.

¹²⁰ Zob. C. SCHÖNBORN, A. GÖRRES, R. SPAEMANN, *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła. Głos psychologa, filozofa, teologa*, Poznań 1997, 7. 47nn. 72nn.; L. PANIER, *Le péché originel. Naissance de l'homme sauvé*, Paris 1996, 72-73. 105-147.

odkupienia i oczyszczenia, kształtuje się równocześnie z łaski i z walki, potrzebuje odpuszczenia grzechów i ewentualnie egzorcyzmu (nie tylko w ramach chrztu), potrzebuje pokuty, trudu, umartwienia i ascezy.

Grzech pierworodny, o którym przypomina nam Maryja, wolna od jego istotnych następstw, pozostawia w duszy ludzkiej „ślady”, swoiste zarzewie zła (*fomes peccati*). Dlatego świętość praktyczna, ta na co dzień, jest trudna, wyrasta w wewnętrznej walce z trojaką pożądliwością i w walce jakby zewnętrznej, z tak zwanym światem, ze środowiskiem człowieka, z otoczeniem przesyconym skutkami grzechu pierworodnego¹²¹. Podstawową funkcją łaski (która uzdrowia ciało i duszę, całego człowieka) jest oczyszczenie; ono poprzedza drogę oświecenia i zjednoczenia. W Maryi nie było grzechu pierworodnego i dlatego Jej świętość inaczej się kształtowała, miała inny punkt wyjściowy¹²². Ona, na fundamencie wolności od grzechu pierworodnego, stała się (stawiała się) świętą *de facto* - ale to „inaczej” żadną miarą nie znaczy „łatwiej”¹²³.

Niepokalana, choć inna, przypomina nam rzeczywistość ze strefą wpływów złego ducha. Tego nie można lekceważyć, zacierać, przekreślać. I pod tym względem Niepokalana depcząca węża, smoka lub księżyc, spełnia funkcję znaku ostrzegającego przed diabłem i znaku wzywającego do walki skutecznej, walki z nadzieją ostatecznego zwycięstwa mocą łask paschalnych Chrystusa, pośród których jest najpierw dar samego Ducha Świętego, jako *pierwszy dar dla wierzących*¹²⁴. Teksty maryjne często mówią o więzi Maryi z Duchem Świętym (aspekt pneumatologiczny naszej refleksji!)¹²⁵. Ona od początku była „pneumatiké, Duchowa” (por. 1 Kor 2, 15), to znaczy obdarowana Duchem Świętym i przez Niego prowadzona¹²⁶.

¹²¹ Zob. hasło „świat” i „dwoistość świata” w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, Poznań-Warszawa 1985, 953-958, zwłaszcza 955. 957n.

¹²² K. WOJTYŁA, *Myśli o Niepokalanym Poczęciu...*, 1.

¹²³ TAMŻE, 3.

¹²⁴ Zob. MRp 329*: IV Modlitwa eucharystyczna. Por. I.M. CALABUIG, *Maria „nostra sicura speranza” nell’attuale innografia della liturgia romana*, w: *Maria segno di speranza per il terzo millennio*, red. E.M. TONIOLO, Roma 2001, 241-244.

¹²⁵ Zob. np. ZMM, formularz 33, prefacja: obficie napelnileś Najświętszą Dziewicę Maryję darami Ducha Świętego, aby się stała godną Matką i pomocnicą Odkupiciela; formularz 36, kolekta (nr 3): ubogacona darami Ducha Świętego.

¹²⁶ I.M. CALABUIG (w art. *L’Avvento spazio celebrativo...*, 26) twierdzi, że w misterium niepokalanego poczęcia dokonało się „pierwsze nowotestamentowe wyłanie Ducha Świętego, owocujące uświęceniem Maryi”. Było to takie obdarowanie Duchem Świętym, że Gabriel podczas misterium zwiastowania mógł naprawdę powiedzieć: *Witaj Maryjo, łaski pełna*. Autor odwołuje się do II Czytania w LiG (wziętego z mowy św. Anzelma biskupa, nr 52: PL 158, 955-956) w dniu 8 XII.

Akatyst nazywa Ją *Arką złoconą przez Ducha Świętego*. Artyści zaś – inspirowani *Księgą Genesis* i *Apokalipsą* – ukazują Maryję depczącą swymi stopami węża-smoka-szatana, podającego jabłko, znak pierwszej pokusy i grzechu (por. Rdz 3, 15; por. Ap 12, 9).

Miejszem, w którym dla dobra ochrzczonych nasila się i zagęszcza dobroczynna i życiodajna moc Ducha Świętego jest sakrament pokuty i pojednania, jako sakrament odnowienia inicjacji, czyli powrotu do fundamentów egzystencji w Chrystusie i Kościele. Obecność Ducha Świętego przy odpuszczeniu grzechów i powrocie do żywej więzi ze wspólnotą Kościoła (wyrażającej się w Eucharystii) zapewnił sam Chrystus: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone* (J 20, 22-23). Jednakże ideałem chrześcijańskim jest takie unikanie grzechu, aby nie trzeba było go następnie wyznawać i odpuszczać. Ideałem jest utrzymanie pierwszego namaszczenia Duchem (wylania Ducha) i trwała podatność ochrzczonego na asystencję Ducha Świętego, na Jego natchnienia. Trzeba dać się prowadzić Duchowi i z Nim, Jego mocą, pokonywać pokusy i zasadzki diabła. W analogii do Niepokalanej jesteśmy powołani do bezgrzeszności i do trwałego zwycięstwa. Maryja „ogarnięta Duchem” jest znakiem skutecznej walki i pięknego zwycięstwa mocą tegoż Ducha Świętego.

Stąd rodzi się wskazówka praktyczna w zakresie teologii duchowości chrześcijańskiej: trzeba mówić o potrzebie wyzwiania się z mocy szatana i grzechu, by jej miejsce zajmowała moc łaski. Jednakże walka z grzechem (raczej z pokusami złego ducha) nie jest celem ani nadrzędnym „sensem” w życiu duchowym, tylko drogą do świętości w Duchu Świętym. Ten aspekt pozytywny powinien dominować i być docelowym w nauczaniu duszpasterskim¹²⁷.

¹²⁷ W tym kontekście wezwanie do bezgrzeszności (do zachowania stanu łaski uświęcającej), jako drugi aspekt powołania do świętości, ma wydźwięk pozytywny. Wspiera się słowami Pana Jezusa *Idź, a od tej chwili już nie grzesz* (J 8, 11) oraz pokorną prośbą wypowiedzaną w każdej Eucharystii po „Ojcze nasz”: *Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego [...]. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze [byli] wolni od grzechu...* Por. D. KOWALCZYK, *Bóg w piekle*, Warszawa 2001, 120. Autor podał szczególną uwagę, bliską nam tematycznie: *Wydaje się, że dzisiaj zapomnieliśmy o powołaniu do bezgrzeszności, pojętej jako życie bez grzechu zrywającego naszą więź z Chrystusem. W tym sensie bezgrzeszność nie oznacza jakiejś wyimaginowanej doskonałości moralnej, ale trwanie - pomimo własnej słabości - w łasce, dzięki której jesteśmy przybranymi dziećmi Boga Ojca. Pierwsi chrześcijanie traktowali to powołanie do życia w Bogu bardzo poważnie* (s. 118). Zasadą było tak żyć, żeby nie trzeba było spowiadać się i pokutować. A dziś za ideał uważa się częstą spowiedź świętą. To jednak rodzić może zanik przeżywania spowiedzi św. na sposób sakramentu; stanie się ona regularną praktyką kierownictwa duchowego i ćwiczeniem ascetycznym; w miejsce łaski rozgrzeszenia pojawi się sam wysiłek ludzki, ten jednak nie zbawia człowieka.

2.5. Niepokalanie poczęta - początek i wizerunek Kościoła

Nowością współczesnych tekstów liturgicznych jest złączenie świętości i funkcji Niepokalanej Dziewicy-Matki z misterium i misją Kościoła Chrystusowego. W polskiej edycji *Mszалу rzymskiego* (1986 r.) w nowej prefacji są następujące słowa o Niepokalanie Poczętej: *Ona jest wizerunkiem Kościoła, niepokalanej i jaśniejącej pięknnością Oblubienicy Chrystusa*¹²⁸. Natomiast w *Zbiorze Mszy o NMP* (1998 r.) termin „wizerunek” poprawiono na wyrażenie „początek”, jako bardziej adekwatne i zgodne z sensem oryginalnego *exordium*¹²⁹. Ale obydwa terminy mają zastosowanie w określaniu godności, miejsca i funkcji Maryi.

Podstawę doktrynalną dla tych pojęć znajdujemy w ósmym rozdziale soborowej *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*¹³⁰. Chodzi o to, że Maryja od początku swej egzystencji w stanie świętości nie tylko obrazuje naturę i powołanie Kościoła, lecz zarazem jest pierwszą wśród członków w tym społecznym i mistycznym Ciele Jej Syna, zapoczątkowuje misterium *obcowania świętych*, na ziemi i w chwale niebieskiej. Jej relacja do innych zasadza się na wierze (pierwsza pośród wiernych) i na funkcji macierzyństwa duchowego względem tych, którzy mocą Ducha stali się Jej „synami w Synu”¹³¹. Z woli samego Jezusa umierającego na krzyżu zostali Jej powierzeni w słowach wypowiedzianych do Jana: *Oto Matka twoja*.

W dokumencie *Matka Pana* znajduje się klarowny zapis na temat relacji Maryi do Kościoła: *Konieczna jest lektura misterium niepokalanego poczęcia Maryi w kluczu eklezjologicznym* [podkr.-M.P]. *W tym ‘wielkim dziele’ Pana Kościół uznaje realizację Boskiego planu wobec nowego mesjańskiego ludu, w jego najwyższym wyrazie, oblubieńczym: Maryja jest jego prototypem [urzeczywistnieniem]. Dlatego Kościół podczas liturgii 8 grudnia z głęboką intuicją wkłada w usta Maryi pieśń wdzięczności miasta-oblubienicy: „Cieszę się i raduję w Panu [...], ponieważ otoczył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak ‘oblubienicę’ zdobną w klejnoty”*¹³². *Kościół wychwala Boga, ponieważ w niepokalanym poczęciu Dziewicy „naznaczył jego początek jako*

¹²⁸ MRp 224*. Zob. M. PISARZAK, *Maryja w błogosławieństwach...*, 121-123 (błogosławieństwo obrazu NMP).

¹²⁹ ZMM 215.

¹³⁰ LG 60-65.

¹³¹ JAN PAWEŁ II, *Doświadczenie Boga „Abba” w Chrystusie i Duchu* (Audiencja generalna, 20 IX 2000), „L'Osservatore Romano” 22(2001) nr 1, 42 (p. 4). Por. KKK 654 i 1709.

¹³² MR: *Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP* (8 XII), antyfona na wejście. Por. MRp 251' (inne tłum.).

‘oblubienicy Chrystusa’ bez zmaży czy zmarszczki, rozblyskującej pięknem”¹³³. Dziś Kościół ponownie odczytuje List do Efezjan 5, 25-27 i przypisuje Maryi tę wspaniałą perykopę o miłości Chrystusa-Oblubieńca do Oblubienicy-Kościola: „Chrystus ukochał Kościół i oddał za niego samego siebie, aby uczynić go świętym, [...] aby ujrzyć swój Kościół w pełni chwały, bez zmaży i zmarszczki ani niczego podobnego, lecz święty i niepokalany”¹³⁴. Jednakże oblubieńczy i synowski stan nowego Ludu Bożego, którego personifikacją i proroczym obrazem jest Maryja, dotyczy nie tylko wspólnoty kościelnej jako takiej, lecz także jej poszczególnych członków, dlatego też formularz Mszy na 8 grudnia proponuje lekturę Listu do Efezjan 1, 3-6. 11-12, zgodnie z którym Bóg Ojciec „według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski”, „nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (por. Ef 1, 3-5). Z tego punktu widzenia chrzest, jako zanurzenie w paschalnym wydarzeniu Chrystusa (por. Rz 6, 3-5), na płaszczyźnie sakramentalnej, odpowiada misterium niepokalanego poczęcia Maryi¹³⁵.

Takie objaśnienie dali nam współcześni mariolodzy w ich dokumencie *Matka Pana*. Sam jednak temat jest nadal drążony; powstają komentarze do pojęcia Kościoła jako oblubienicy Pańskiej. W czasie XIV Międzynarodowego Sympozjum Mariologicznego (Rzym, 7-10 X 2003), zorganizowanego przez Papieski Wydział Teologiczny *Marianum*, jeden z wykładów był poświęcony pojęciu oblubienicy bez skazy czy zmarszczki (Ef 5, 27). Chodziło o pokazanie na przestrzeni całej historii świętej, jak ta kategoria objawia się w egzystencji Izraela, Maryi, Kościoła w teraźniejszości i Kościoła we wspólnocie eschatycznej. Niepokalanie Poczęta jest doskonałym obrazem i urzeczywistnieniem oblubieńczej miłości i przymierza (*foedus, communio*) pomiędzy każdym wiernym i całym Kościołem - a Bogiem w Trójcy Osób Jedynym¹³⁶.

¹³³ MR: prefacja w uroczystość.

¹³⁴ LG: Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia), czytanie w ciągu dnia, (Ef 5, 25-27).

¹³⁵ *Matka Pana...*, 47.

¹³⁶ A.M. SERRA, *L'odierna ricerca biblica sull'Immacolata. Approfondimenti derivati dalla categoria della sposa „senza macchia né ruga” (Ef 5, 27): Israele. Maria, la Chiesa, la comunità escatologica*. Tytuł wykładu podany na stronie internetowej *Marianum*.

Zdaje się, że trzeba jeszcze wiele działań podjąć w zakresie formacji chrześcijańskiej w wymiarze eklesjalnym, aby Kościół (w języku polskim rodzaju męskiego!) był postrzegany i przeżywany jako „ob-lubienica” płodna, jako dziewica-matka, której początkiem, znakiem i wzorem jest Niepokalana, „bez skazy czy zmarszczki”.

Znamienne jest to, że w tradycji patrystycznej refleksja nad misterium Kościoła prowadziła Ojców Kościoła do odkrycia misterium Maryi jako Dziewicy-Matki. Była to droga słuszna, od eklezjologii do mariologii, ponieważ chcąc ukazać i zobrazować tajemnicę Eklezji, jej misterium i jej posłannictwo, trzeba odwołać się do pierwowzoru i przykładu Maryi¹³⁷. Taką metodą i tym kluczem posłużyli się autorzy soborowej Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*; widać to wyraźnie w art. 63-65, które przytaczamy razem z odnośnikami, według nowego tłumaczenia¹³⁸: *Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli Boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów jest głęboko związana także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹³⁹. *W misterium Kościoła, który sam także słusznie jest nazywany matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja idzie przed nami, stanowiąc najdoskonalszy i jedyny wzór zarówno dziewicy, jak i matki*¹⁴⁰. *Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, ocieniona Duchem Świętym, niby nowa Ewa, która nie dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga okazała wiarę nie skażoną żadną wątpliwością. Zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (por. Rz 8, 29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowywaniu współdziała w macierzyńskiej miłości*¹⁴¹.

I rzeczywiście, Kościół, rozważając Jej tajemniczą świętość, naśladując miłość oraz wypełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie [przez ewangelizację – dopowiedzenie M.P.] i chrzest rodzi do nowego

¹³⁷ Por. J. KEMPA, *Maryja nauczycielką życia chrześcijańskiego. Praktyczne implikacje chrystocentrycznej duchowości maryjnej*, w: *Naśladować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2003/2004*, Katowice 2003, 232.

¹³⁸ Te trzy artykuły LG stanowią II Czytanie w LiG w dniu świątecznym NMP Matki Kościoła, zob. LiG III 1208.

¹³⁹ Por. AMBROŻY, *Expos. Lc.*, II, 7: PL 15, 1555.

¹⁴⁰ Por. PSEUDO-PIOTR DAMIANI, *Serm.*, 63: PL 144, 861 AB; GOTFRYD OD ŚW. WIKTORA, *In Nat. B. M.*, rkps Paryż, Mazarine, 1002, fol. 109^v; GERHOH Z REICHERBERGU, *De gloria et honore Filii hominis*, 10: PL 194, 1105 AB.

¹⁴¹ LG 63.

i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego i zrodzone z Boga. On także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę swego Pana, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość¹⁴² – tak naucza Sobór¹⁴³.

Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Dziewicy osiąga już doskonałość, dzięki której jest bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27), wierni ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyższając grzech, wzrastać w świętości; dlatego też wznoszą oczy do Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót. Z pobożnością o Niej rozmyślając i przypatrując się Jej w świetle Słowa, które stało się człowiekiem, Kościół ze czcią wnika głębiej w najwyższe misterium Wcielenia i coraz bardziej upodabnia się do swego Oblubieńca. [...]. Zabiegając o chwałę Chrystusa, [Kościół] staje się bardziej podobny do swego wzniosłego pierwowzoru, postępując ustawicznie w wierze, nadziei i miłości oraz szukając we wszystkim woli Bożej i będąc jej posłusznym. Stąd też i w swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, która zrodziła Chrystusa, który po to został poczęty z Ducha Świętego i narodzony z Dziewicy, aby przez Kościół rodzić się i wzrastać także w sercach wiernych. Ta Dziewica stała się w swoim życiu przykładem macierzyńskiego uczucia, które w apostołskim posłannictwie Kościoła powinno ożywiać wszystkich [podkr. - M.P.] współpracujących dla odrodzenia ludzi¹⁴⁴.

Przytoczony fragment nauczania soborowego o relacji Maryja-Kościół wskazuje na NMP jako znak i przykład rodzicielskiej funkcji całego Kościoła, a zwłaszcza *wszystkich współpracujących [...]* w apostołskim posłannictwie Kościoła. W praktyce zwykle łączy się takie zadanie z posługą pasterzy (biskupów i przebiterów), zwłaszcza ojców duchownych, oraz w zakresie życia konsekrowanego – z rolą zakonodawców, przełożonych i wychowawców. W takim myśleniu występuje swego rodzaju redukcja podmiotu powinności, spoczywającej na wszystkich ochrzczonych członkach Kościoła. Ograniczenie czy zawężenie podmiotowości nie powinno mieć miejsca w aktywności Kościoła. W tym kontekście jakże wymownie brzmią słowa św. Pawła Apostoła: *Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców*

¹⁴² Por. AMBROŻY, *Expos. Lc.*, II, 7 I X, 24-25; PL 15, 1555 I 1810; AUGUSTYN, *In Io.*, tr. 13, 12; PL 35, 1499; por. TENŻE, *Serm.*, 191, 2, 3; PL 38, 1010 i in.; por. także BEDA CZCIGODNY, *In Lc. Expos.*, I, rozdz. 2; PL 92, 330; IZAAK DE STELLA, *Serm.*, 51; PL 194, 1863 A.

¹⁴³ LG 64.

¹⁴⁴ TAMŻE, 65.

w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie (1 Kor 4, 15; por. Flm 0, 10). W innym miejscu apostołskie powołanie do rodzicielstwa w Duchu Świętym nazwał troską o Kościół Boży (zob. 1 Tym 3, 5) oraz *budowaniem Kościoła* przez prorokowanie (zob. 1 Kor 14, 4), a samemu sobie nadał tytuł *roztropnego budowniczego* (zob. 1 Kor 3, 10). Tak się określił ten, który wcześniej, przed nawróceniem i chrztem, *niszczył Kościół* (zob. Dz 8, 3; por. 1 Kor 15, 9; Ga 1, 13).

Rozważane tu duchowe przesłanie misterium Niepokalanej wskazuje także na ten wymiar życia i aktywności Kościoła jako płodnej dziewicy-rodzicielki. Pismo święte mówi wyraźnie: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna* (Mt 1, 23). Tajemnica maryjnego poczęcia, potwierdzająca się w tajemnicy płodnego dziewictwa, wnosi inspirację i sama jest wzorcem postawy oblubieńczej (dziewiczej) i posługi rodzicielskiej. Ten aspekt duchowości maryjnej czeka jeszcze na odkrycie i zastosowanie praktyczne w formacji ekklezjalnej wszystkich członków Kościoła.

Wszystko, co zostało przedstawione, wzmacnia znaczenie wątku oblubieńczego w relacji do Chrystusa w całokształcie myślenia chrześcijańskiego. Jest to prawdziwe, jeśli zwłaszcza uświadomimy sobie, że dziewictwo dla dziewictwa, popadające w egocentryzm i separację sprzeczną z relacyjnym charakterem osoby ludzkiej, lub dziewictwo jako tak zwana ofiara dla bogów w stylu żywego niewolnictwa sakralnego, zdradza istotnie pogański styl wartościowania tego stanu czy sposobu na życie. Natomiast w ujęciu chrześcijańskim niepokalane poczęcie Dziewicy-Rodzicielki objawia swoje znaczenie nie tylko służebne, lecz także wspólnototwórcze na płaszczyźnie komunii pojętej personalnie (*communio personarum*). Bez funkcji macierzyńskiej bądź ojcowskiej dziewictwo i celibat mogą stać się „zimną” postawą serca, próbą absolutnej niezależności i samorealizacji (na sposób bóstwa), bez zaangażowania w budowanie wspólnoty Kościoła jako rodziny dzieci Bożych.

W nauczaniu apostołskim znajdujemy wypowiedzi odnoszące się do tego tematu. Na przykład: *Niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana* – stwierdza św. Paweł (1 Kor 7, 34). Swoje zadanie ewangelizacyjne wśród Koryntian porównał on do swatania: *Posłubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę, virginem castam, gr. partenon agnen* (2 Kor 11, 2). Nie chodzi tu o czystość i niepokalaność fizyczną bądź biologiczną, lecz o duchową wolność, wierność pierwszemu zawierzeniu i niepodzielność serca dla Oblubieńca i Jego dzieła. Do istotnych cech chrześcijanina m. in. należały: całkowita wolność dla Pana, postawa

dyspozycyjna w wymiarze *totus tuus* (zob. Ga 2, 4; 1 P 2, 16; 2 P 2, 19), strzeżenie nienaruszoności wiary i przymierza z Panem, który przyjdzie (zob. 1 Tes 5, 23); świętość i nieskalaność, brak skazy czy zmarszczki (Ef 5, 27); poświęcenie oraz znoszenie cierpień i udręk dla dobra Jego ciała (Kol 1, 24).

Do motywu chrystologicznego i eklezjalnego odwoływał się św. Ambroży w nauczaniu o dziewictwie. Dziewica ma się wzorować na Kościele-Oblubienicy, do niego ma się upodabniać, typem zaś i zwierciadłem Kościoła jest Maryja. Oto fragment z traktatu św. Ambrożego, biskupa, *O dziewictwie* (12, 68 i 74): *O dziewico, wybrana spośród wielu, wybrana spośród ludu, której wrodzony [naturalny] wdzięk opromienia piękno łaski – przez co bardziej upodabniasz się do Kościoła – ty, kiedy jesteś nocą w twojej alelowie, zawsze rozważaj o Chrystusie i zawsze, w każdej chwili, wyczekuj Jego powrotu. Taką chce cię mieć Chrystus, taką cię wybrał*¹⁴⁵.

Ten profil teologii dziewictwa dla Oblubieńca i Jego Kościoła przyświecał opracowaniu części pontyfikału pt. *Obrzędy konsekracji dziewic*, gdzie znajdują się odniesienia do Maryi jako ikony Kościoła-oblubienicy i wzorca dziewicy konsekrowanej¹⁴⁶. Do takiej teologii odwołuje się dokument *Vita consecrata* (1996 r.) o życiu konsekrowanym¹⁴⁷.

¹⁴⁵ LiG I, 991: Drugie czytanie Godziny czytań 13 XII w dniu wspomnienia św. Łucji, dz. m. Zob. LG 63, odniesienie do nauczania św. Ambrożego o NMP jako *typus* Kościoła.

¹⁴⁶ Zob. OKDz, nr 16: tekst homilii, czyli przemówienia, nr 18: wprowadzenie do Litanii, nr 25: wręczenie znaków, nr 36: trzecia formuła odesłania. Por. K. KONECKI, *Konsekracja dziewic w odnowie...*, 262-267; TENŻE, *Kościół jako wspólnota nupcjalna*, „Collectanea Theologica” 67(1997) nr 4, 109-113.

¹⁴⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Libr. Edit. Vat. 1996, 34: *Szczególne znaczenie ma w życiu konsekrowanym wymiar oblubieniczy: ukazuje on, że Kościół powinien oddawać się w pełni i wyłącznie swemu Oblubieńcowi, od którego otrzymuje wszelkie dobro. W tym wymiarze oblubieniczym, właściwym dla całego życia konsekrowanego, zwłaszcza kobieta odnajduje swą tożsamość, odkrywając tu jak gdyby szczególny walor swej relacji z Chrystusem.*

Głęboką wymowę ma na tym tle tekst nowotestamentowy, który ukazuje Maryję i Apostołów zgromadzonych w wieczerniku w modlitewnym oczekiwaniu na Ducha Świętego (por. Dz 1, 13-14). Możemy tu dostrzec żywy obraz Kościoła-Oblubienicy, uważnie śledzącej znaki, jakie daje jej Oblubieniec, i gotowej na przyjęcie Jego daru. U Piotra i innych Apostołów wyraźnie widoczny jest zwłaszcza wymiar płodności, wyrażający się w posłudze kościelnej, która staje się narzędziem Ducha i przyczynia do rodzenia nowych dzieci poprzez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów i troskę pasterską. U Maryi szczególnie żywy jest wymiar oblubieniczej otwartości na przyjęcie Bożego życia, dzięki której może ono owocować w łonie Kościoła, otoczone jego niepodzielną dziewiczą miłością.

Życie konsekrowane najczęściej bierze przykład z osoby Maryi, dziewiczej Oblubienicy. Z tej dziewiczej miłości wypływa niezwykła płodność, która wspomaga narodziny i wzrost Bożego życia w sercach. Wzorem Maryi, nowej Ewy, osoba konsekrowana wyraża swą duchową płodność przez otwarcie

2.6. Poczęcie Maryi i problemy egzystencji ludzkiej

Wymowa misterium niepokalanego poczęcia Maryi dotyczy nie tylko mistycznego i misteryjnego, lecz także egzystencjalnego wymiaru życia chrześcijańskiego. Chodzi zarówno o życie nadprzyrodzone i wieczne, z łaski Bożej, dla której podstawowym źródłem jest Eucharystia, jako ofiara i sakrament paschalny, jak też o życie doczesne, przekazywane na podstawie miłości rodzicielskiej, partycypującej w stwórczej aktywności Boga. Temat życia wiecznego, zbawienia, wytrwania i dojścia do Boga – często pojawia się zwyczajnie w mszalnych modlitwach po Komunii św. W dniu 8 grudnia już w kolekcie występuje prośba o szczęśliwy kres pielgrzymowania ziemskiego: *daj nam [Boże] za Jej [Maryi] przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu*¹⁴⁸. Natomiast w modlitwie po Komunii św. prośba dotyczy sytuacji egzystencjalnej „teraz”: *Boże, niech przyjęty przez nas Sakrament uleczy nas z ran zadanych przez grzech pierworodny*¹⁴⁹. Bardziej ogólnie brzmi wołanie wpisane w modlitwę nad darami w dniu Niepokalanego Serca NMP: *Boże, [...] udziel nam Twojego przebaczenia*¹⁵⁰. W tle prośby znajduje się prawda o kondycji natury ludzkiej, o jej zranieniu osłabiającym bieg życia, także życia naturalnego. Bez łaski Bożej „leczącej” i „regenerującej” człowiek nie ma pełni sił egzystencjalnych. Tajemnica niepokalanego poczęcia naprowadza nas na potrzebę w życiu każdego człowieka nowego poczęcia i nowego narodzenia już po zrodzeniu naturalnym. Istotną rolę w tym zakresie spełniają sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, zwłaszcza chrzest święty, sakrament odrodzenia z wody i Ducha Świętego, sakrament nowego stworzenia.

Wyznanie i celebrowanie misterium niepokalanego poczęcia NMP naprowadza sam Kościół - i cały świat za pośrednictwem kościelnej ewangelizacji - na bardzo ważny egzystencjalnie problem godności i poszanowania życia ludzkiego od poczęcia. Poczęcie i rozwój istoty ludzkiej w łonie matki aż po dzień narodzin (uwzględniając zespół działań i wpływów prenatalnych) to pierwszy, bardzo ważny przyszłościowo, etap istnienia i rozwoju osoby w kierunku podjęcia później zadań życiowych przewidzianych przez Boga. W encyklice *Evangelium vitae*

się na przyjęcie Słowa, aby swoim bezwarunkowym poświęceniem i żywym świadectwem przyczynić się do ustanowienia nowej ludzkości. Tak więc Kościół objawia w pełni swoje ‘macierzyństwo’ zarówno przez to, że przekazuje Boże działanie, co jest misją powierzoną Piotrowi, jak i przez odpowiedzialne przyjmowanie Bożego daru, czego przykładem jest Maryja.

¹⁴⁸ MRp 251’.

¹⁴⁹ TAMŻE, 252’.

¹⁵⁰ TAMŻE, 103’.

(1995 r.), która przypomniła wcześniej wydaną instrukcję *Donum vitae* (1987 r.), czytamy: *Niektórzy próbują usprawiedliwić przerywanie ciąży, uważając, że owoc poczęcia przed upływem pewnej liczby dni nie może być uważany za osobowe życie ludzkie. W rzeczywistości, „od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeżeli nie jest nim od tego momentu. Tę oczywistą prawdę, zawsze uznawaną, [...] nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana”*. Chociaż obecność rozumnej duszy nie może być stwierdzona w żaden sposób doświadczalnie, to jednak sama wiedza naukowa o embrionie ludzkim „dostarcza cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej od pierwszego momentu pojawienia się życia ludzkiego: czy jednostka ludzka nie jest osobą ludzką?”.

Chodzi tu zresztą o sprawę tak wielką z punktu widzenia powinności moralnej, że nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego. Dlatego właśnie, niezależnie od dyskusji naukowych i stwierdzeń filozoficznych, w które Magisterium nie angażowało się bezpośrednio, Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że owoc ludzkiej prokreacji od pierwszego momentu swego istnienia ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej: *‘Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia’*¹⁵¹.

Nauczanie Kościoła w omawianej materii jest niezmiennie w przebiegu dziejów. Na płaszczyźnie kultycznej, oprócz praktyki błogosławieństw¹⁵², świadczą o tym dni liturgiczne poświęcone poczęciu i narodzinom. Kalendarz kościelny ma dwa dni przeznaczone na li-

¹⁵¹ Encyklika *Evangelium vitae* Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25 III 1995), Città del Vaticano 1995, 60.

¹⁵² Kościół błogosławi małżonków, kobiety przed urodzeniem i po urodzeniu dziecka, błogosławi dzieci i rodziców, chorych i starców, wzywając przy tym NMP, zob. M. PISARZAK, *Maryja w błogosławieństwach...*, 118-119; por. OB, cz. 1: Błogosławieństwa dotyczące osób.

turgiczne uczczenie poczęcia: Maryi (8 XII) i Jezusa (25 III) oraz trzy dni, których treścią jest narodzenie: Jana Chrzciciela (24 VI), Maryi Dziewicy (8 IX) i Jezusa Chrystusa (25 XII). Z tymi dniami wiąże się opcja dla życia doczesnego w potrójnym sensie. Najpierw Kościół chce, aby każdy człowiek okazywał zdumienie tajemnicą stwórczego działania Boga i w akcie adoracji wołał za Psalmistą: *Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie!* (Ps 139 [138], 14). Po drugie, Kościół jest świadom wartości życia na każdym etapie i w każdej fazie jego wzrostu. Już „od pierwszej chwili istnienia zaczynają się dzieje życia człowieka” – tak to ujmuje cytowany dokument papieski. Pierwszy moment życia doczesnego i kolejne jego okresy, liczone od chwili poczęcia, są widziane jako ciąg czasu sposobny dla wielkich „zmiłowań Bożych”, jako czas wchodzenia człowieka w plany Boże, w powołanie życiowe. Życie poczęte ma perspektywę, jest życiem otwartym na przyszłość bliższą i dalszą, teraźniejszą i wieczną. W tej wizji całościowej każdy moment czy faza życia ludzkiego, początek, wiek dojrzałości i ostatnie lata, mają sens i wartość. Zatem niszczenie życia poczętego bądź lekceważenie pierwszej fazy jego istnienia, powoduje straty nie do naprawienia: nigdy wiadome nie będzie kogo „straciliśmy”, i co ten człowiek wniósłby w dzieje świata, gdyby żył; zawsze natomiast będzie oczywiste to, że zniszczyliśmy człowieka, nie daliśmy mu szansy na stawanie się dzieckiem Bożym we wspólnocie Kościoła. Po trzecie, dodajmy jeszcze i to, że z opcji poszanowania dla życia ludzkiego wynika pogląd na doczesność jako „czas i miejsce” przygotowania do życia wiecznego; wyraża się to m.in. w traktowaniu dopiero dnia śmierci jako dnia narodzin (*dies natalis*) do pełnego udziału w chwale nieba, tu zapoczątkowanego przez wiarę i sakramenty Kościoła¹⁵³.

Mając to wszystko na uwadze, Kościół przeciwstawia się antykoncepcji, aborcji, eutanazji, eksperymentom na embrionach i wszelkim innym zjawiskom cywilizacji śmierci, stanowiącym zagrożenie dla człowieka. Kościół wyznaje i głosi Ewangelię Życia. Sprzyja postawom i działaniom w sprawie obrony życia, także życia już poczętego, choć jeszcze nienarodzonego. Wypowiada się na temat godności i powołania kobiety. Staje w obronie pojęcia małżeństwa jako związku między mężczyzną i kobietą. Niesie pomoc rodzinom, zwłaszcza rodzinom wielodzietnym i matkom samotnym.

¹⁵³ MRp: dzień poświęcony Niepokalanemu Sercu NMP, modlitwa po Komunii: *Spraw, abyśmy zostali napełnieni Twoją łaską i coraz głębiej uczestniczyli w tajemnicy zbawienia.*

Oto jak bardzo daleko i praktycznie inspiruje rozważane i celebrowane misterium niepokalanego poczęcia NMP. Zwłaszcza doroczna uroczystość powinna temu służyć. Z misterium celebrowanego w dniu 8 XII wynika inspiracja uniwersalna, dla wszystkich; wobec tego święto grudniowe nie może być zawłaszczane przez grupy jednorodne typu żeńskiego i według wieku młodzieżowego; podmiotem celebracji ma być cały Kościół. Takie zastrzeżenie nie powinno jednak podważać faktu, że właśnie ten dzień niektóre ruchy i wspólnoty kościelne, nie tylko żeńskie, przyjęły za własny i patronalny. Doroczna bowiem uroczystość przypomina im trwale ich zadania i stałą wierność charyzmatowi bractwa, wspólnoty, stowarzyszenia bądź instytutu życia konsekrowanego.

3. Zakończenie

Teksty liturgicznej uroczystości Niepokalanego Poczęcia Maryi w Kościele zachodnim - jak zauważyliśmy - więcej mówią o wolności od grzechu, a mniej o obdarowaniu łaską świętości. Odnosi się wrażenie, że w nich przeważa aspekt negatywny. Dlatego dobrze się stało, że w innych miejscach odnowionych ksiąg liturgicznych, a zwłaszcza w *Zbiorze Mszy o NMP*, znalazły się teksty, które poszerzają i jakby dopełniają obraz świętości Maryi od strony pozytywnej¹⁵⁴. Właśnie tak całościowo trzeba patrzeć na Niepokalaną, jako na znak i wzór uświęcenia¹⁵⁵. Patrząc na Nią w kategoriach piękna ontycznego i duchowego, można o Niej powiedzieć, że od początku swego istnienia nosi „na swym czole pieczęć Boga” (Ap 9, 4; por. 7, 3) i jest istotą hojnie pobłogosławioną jako nowy człowiek stworzony w stanie świętości i sprawiedliwości pierwotnej.

¹⁵⁴ I w naszym przypadku potwierdza się spostrzeżenie, jakie poczynił J. GÓRZYŃSKI w studium pt. *Matka Boża w misterium paschalnym...*, 309: *uboga euchologia maryjna Okresu Paschalnego w liturgii rzymskiej została wzbogacona dzięki propozycjom zawartym w ZMM. Podobnie ma się sprawa z treścią tekstów na dzień 8 XII. Pozytywny aspekt świętości Maryi jest widoczny szerzej dzięki czerpaniu z propozycji zawartych w innych formularzach zbliżonych tematycznie do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia.*

¹⁵⁵ KKK (nr 491) choć cytuje definicję dogmatyczną, zawartą w bulli *Ineffabilis Deus*, nie ogranicza się do określenia prawdy o niepokalanym poczęciu od strony negatywnej, lecz idąc śladami konstytucji *Lumen gentium* 56, prezentuje tę rzeczywistość w sposób pozytywny, jako uświęcenie (*sanctificatio*): *Maryja została ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości* (nr 492). Por. B. KOCHANIEWICZ, *Maryja w tajemnicy Boga Ojca według Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Materiały z sympozjum*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 48n.

Nowością współczesnych tekstów liturgicznych jest zauważenie znaczenia misterium niepokalanego poczęcia dla realizacji całego misterium zbawczego w Chrystusie, zwłaszcza dla misterium paschalnego, konsekwentnie do analogii z sakramentem chrztu świętego. Inną nowością jest złączenie świętości i funkcji Niepokalanej Dziewicy-Matki z misterium i misją Kościoła. W Niej, która pozostaje w łonie Kościoła jako jego „początek” i jest zarazem jego wizerunkiem „bez skazy” - Kościół ogląda samego siebie, swój początek, obraz świętości, znak przezwyciężenia złego ducha i grzechu, swoje powołanie wobec świata i swoje przeznaczenie ostateczne. Maryja Niepokalana jako znak jest „pięknem” pociągającym i zapraszającym do relacji, z Nią i w Jej stylu. Na Jej wzór cały Kościół ma być „niepokalaną i jaśniejącą pięknoscią Oblubienicą Chrystusa”. Tak postrzegana Maryja – w kategorii relacji interpersonalnych – wspomaga przeżywanie więzi wewnątrzkościelnych w duchu komunii eklesjalnej, umacnianej Komunią eucharystyczną. Niepokalane poczęcie naprowadza też na głębsze rozumienie godności i wartości życia ludzkiego od pierwszej chwili egzystencji istoty ludzkiej. Maryja umacnia tych, którzy przeciwstawiają się zagrożeniom ze strony cywilizacji śmierci.

Widać więc, jak teologia na przestrzeni wieków coraz głębiej wnika w rozumienie misterium maryjnego. Niezależnie od tych rezultatów nadal jest potrzebna refleksja i kontemplacja omawianej tajemnicy wiary. **Niepokalanego poczęcia NMP jako znaku** cały Kościół jeszcze **nie odkrył do końca**¹⁵⁶. Nie zrobiły tego zwłaszcza wspólnoty życia konsekrowanego i ruchy odnowy, które swoją nazwę, życie duchowe i apostołat motywują tajemnicą Niepokalanej, widzianą oczywiście pośród innych naczelných i nadrzędnych inspiracji chrześcijańskich¹⁵⁷. W związku z tym warto wczytać się z uwagą w krótki fragment dokumentu mariologów, zapraszający do współczesnej interpretacji omawianego misterium: *W odniesieniu do dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi, dzisiejsza refleksja teologiczna zajmuje się pogłębieniem* [podkr. - M.P.] *niektórych „nowych punktów widzenia”*. Odczytuje ona na przykład dogmat w świetle ‘zbawczej miłości Boga Trójcy’. Niepokalane poczęcie Maryi było rzeczywiście owocem ‘samej łaski’, czystym darem Ojca, Syna i Ducha. To zdarzenie poświadcza, że Maryja była usprawiedliwiona przez samą łaskę, a nie przez swoje zasługi¹⁵⁸.

¹⁵⁶ Zob. J. BOLEWSKI, *W duchu i mocy niepokalanego poczęcia*, Kraków 1998, 82.

¹⁵⁷ Por. M. PISARZAK, *Maryjna specyfika Zgromadzenia Marianów*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 9-10(1981/82) 281-294.

¹⁵⁸ *Matka Pana...*, 47. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Niepokalanie Poczęta jako dzieło Bożego Miłosierdzia*, „MIC Information” nr 40(3/2003) 18-23.

Analiza teologiczna i kontemplacja sercem wierzącym tajemnicy niepokalanego poczęcia nie jest sprawą zamkniętą. Przed umysłami teologów i wiernych stoją nadal pewne zadania. *W naszych czasach refleksja teologiczna na temat niepokalanego poczęcia Maryi będzie musiała znaleźć rozwiązanie węzłów [zawilości – dopowiedzenie M.P.], w które dogmat zdefiniowany przez Piusa IX jest zaplątany [na przykład – dopowiedzenie M.P.] wobec doktryny o grzechu pierworodnym, która to doktryna, nawet odchodząc od najbardziej radykalnych pozycji negujących samo istnienie tego grzechu, jest przedmiotem szerokiej, ponownej lektury hermeneutycznej*¹⁵⁹.

W grę wchodzi także **wątek ekumeniczny**. Prawosławni m. in. z powodu różnic w pojmowaniu grzechu pierworodnego nie oddają Matce Bożej czci jako „Niepokalanie poczętej”, lecz jako „Niepokalanej” (gr. *Achrantos*) i „Najświętszej” (gr. *Panagia*)¹⁶⁰. A właśnie taką terminologię prezentują współczesne teksty liturgii Kościoła katolickiego i mogą stanowić platformę do dialogu doktrynalnego. Natomiast dialog rzymsko-augsburski już został szczęśliwie uwieńczony *Wspólną deklaracją o usprawiedliwieniu* (1999 r.) z łaski Bożej odkupieńczej, wyrażającej miłosierdzie Boga. Mówiliśmy wyżej, że świętość, piękno i wielkość Maryi ma źródło w Bogu-Zbawcy. Ona była jednak ustrzeżona (zachowana, *preservata*) od grzechu pierworodnego; dostała odkupienia uprzedniego (*sublimiore modo redempta*). Więc jest człowiekiem doskonale odkupionym, to znaczy doskonale dostępującym darmowej łaski z miłosierdzia Bożego. I w tym punkcie nastąpiła zbieżność doktrynalna katolicko-ewangelicka¹⁶¹.

Mniej optymistycznie przedstawia się **dialog z ruchem feministycznym** w opcji skrajnej („stary” feminizm), który konfrontuje (antagonizuje) kobiety z mężczyznami i lekceważy macierzyństwo, nie na bazie przesłanek merytorycznych (antropologicznych), lecz narosłych od dawna uwarunkowań psychologicznych, socjologicznych i cywilizacyjnych (m.in. w formie niesprawiedliwości, dyskryminacji i przemocy). Feministkom wyrosłym w takim kontekście nie łatwo jest zaakceptować służebną funkcję Maryi wobec Jezusa i Jego uczniów, konsekwentnie także względem całego dzieła zbawczego,

¹⁵⁹ *Matka Pana...*, 48.

¹⁶⁰ Zob. G. O'COLLINS, E.G. FARRUGIA, *Zwięzły słownik teologiczny*, Kraków 1993, 160.

¹⁶¹ Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Niepokalanie Poczęta jako dzieło Bożego Miłosierdzia...*, 20-22. Strona katolicka podstawę doktrynalną do porozumienia znajduje w definicji dogmatycznej bulli *Ineffabilis Deus* (1854 r.), LG 53 i w encyklice *Redemptoris Mater* (1987 r.), 10.

w które Maryja jest wpisana jako Dziewica-Matka. Feministki cechuje szczególnie „zwrot ku Dziewicy” jako symbolowi autonomii i niezależności kobiety. Dla feministek misterium zwiastowania z istotnym znaczeniem w nim *fiat* jakby nie istnieje. A przecież historia zbawienia brana całościowo, liturgia i teologia - ukazują Maryję szerzej, wielowymiarowo. Niepokalanie poczęta jest znakiem uniwersalnym, ponadrodzajowym, jako postać wielka, piękna, święta i jako osobowy znak każdego człowieka odkupionego i włączonego w plany Boże. Taki wizerunek Niepokalanej Służebnicy Pańskiej jest do przyjęcia merytorycznie i w postawie wiary. W ruchu feministycznym potrzebna jest formacja na tej płaszczyźnie; ten proces przemian jest już zapoczątkowany i dojrzewa, kształtuje się „nowy” feminizm¹⁶².

Świadomość wspomnianych zadań badawczych, ekumenicznych i dialogowych nie powinna osłabiać wiary w misterium maryjne i dyspozycji do **okazania Bogu wdzięczności** za Niepokalaną. Dlatego mariolodzy zakończyli swoje przesłanie aktem wiary i wyznania: *Niepokalane poczęcie Maryi jest wyraźnym znakiem łaski Bożej działającej w stworzeniu: jest trynitarnym darem miłości, która w wolności wspieranej przez łaskę, daje miejsce na życie [święte, według zamysłu Bożego – dopowiedzenie M.P.], przeżywane pod znakiem pełnego wdzięczności przyjęcia „łaski” i okazania Bogu bezgranicznej miłości*¹⁶³.

Ks. dr Marian Pisarzak MIC

ul. Klasztorna 4
PL - 62-563 Licheń
e-mail:mapis@vp.pl

L'immacolata concezione di Maria nella liturgia. L'aspetto teologico e spirituale

(Riassunto)

Lo studio è diviso in due parti. La prima riguarda la presenza del mistero dell'Immacolata nella liturgia romana, invece la seconda - la teologia del mistero dell'immacolata concezione e il suo significato nella vita spirituale.

¹⁶² Por. E. GÖSSMANN, *Feminismus*, LThK III 1224-1225; D. MASTALSKA, *Nowy a stary feminizm*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 375-382; E. ADAMIAK, *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997.

¹⁶³ Zob. *Matka Pana...*, 48. Por. RM 10.

L'autore prende in considerazione la storia della festa dell'Immacolata Concezione di Maria e fa una dettagliata analisi dei testi sia della festa stessa, sia dei testi presi dai altri libri liturgici. E' molto importante mettere in luce l'insieme dei testi dove si incontra il pensiero liturgico sull'immacolata concezione come "inizio della salvezza".

In seguito, l'autore – sul fondamento liturgico - cerca di mettere in evidenza la teologia del mistero studiato. E lo fa sviluppando i cinque temi principali: 1) L'immacolata concezione in quanto nome carismatico di Maria; 2) La bellezza spirituale di Maria; 3) L'analogia tra l'immacolata concezione e l'iniziazione cristiana; 4) L'Immacolata come segno della libertà dal peccato e della vittoria sul satana; 5) Il mistero dell'immacolata concezione in relazione al mistero della Chiesa; 6) La concezione di Maria e i principali problemi dell'esistenza umana.

Infine, l'autore indica le novità presenti nei testi liturgici al riguardo dell'immacolata concezione: collocazione del mistero in relazione alle altre verità di fede e il suo significato positivo.

Zgromadzenie Księży Marianów, według najbardziej pierwotnej koncepcji i wizji przez Boga wyciśniętej w duszy o. Stanisława Papczyńskiego, miało być poświęcone przede wszystkim szerzeniu kultu niepokalanego poczęcia NMP¹. Zamiar ten zadeklarował on uroczystie już 11 XII 1670 r. w Luboczy, to jest tego samego dnia, kiedy na własną prośbę i za dyspensą papieską opuścił Zakon Pijarów. Wówczas także dokonał tzw. *oblatio*, czyli aktu ofiarowania siebie na służbę Bogu i Maryi Niepokalanej, przyrzekając zarazem uroczystie zachowanie ślubów zakonnych w *Towarzystwie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia*, które z Bożej łaski pragnie założyć². Zgromadzenie to miało mieć szczególnie maryjny charakter, co zostało już podkreślone w samym tytule. W *oblatio* także o. Założyciel nazywa siebie sługą Maryi, a wyznając wiarę w przywilej Jej niepokalanego poczęcia składa tzw. ślub krwi, to znaczy przyrzeka, że będzie szerzył i bronił czci Maryi

Andrzej Pakuła MIC

Kult niepokalanego poczęcia NMP według o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701)

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 52-60

Niepokalanej nawet kosztem własnego życia. W taki też sposób, na razie jako zamiar, ujmuje cel przyszłego zakonu, którego pierwszym zadaniem jest szerzyć kult Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Poczętej i naśladować Jej życie;

warto wspomnieć, że w *oblatio* nie ma jeszcze podanego żadnego innego celu szczegółowego zakonu, ani też innych prac, jakie miałoby Zgromadzenie w przyszłości podejmować. Podobny sposób widzenia rzeczy jest także obecny w *Norma vitae*, gdzie Zakonodawca Marianów powiada: *Byście jednak nie stali beczynnymi w winnicy Pańskiej, będziecie szerzyć cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy w miarę waszych skromnych sił*. W *Norma vitae* jednakże, będących pierwszymi konstytucjami marianów, pojawia się już nowa idea, która na stałe pozostanie w duchowości i zadaniach marianów, albowiem do cytowanego zdania o. Założyciel dodaje: *oraz z najwyższym wysiłkiem, pobożnością i żarem wspierać*

¹ S. PAPCZYŃSKI, *Fundatio Domus Recollectionis* (ca 1675 r.), w: *Scripta Historica P. Stanisłai a J.M. Papczyński*, red. K. KRZYŻANOWSKI MIC, Warszawa 1999, 84.

² TENŻE, *Oblatio* (1670), w: TAMŻE, 25-30.

modlitwą dusze wiernych zmarłych poddanych karom czyśccowym, zwłaszcza żołnierzy i ofiar zarazy³, a następnie: *Nie będzie jednak zakazane tym, którzy obdarzeni byłiby tego rodzaju zdolnościami pokornie wspomagać proboszczów w działalności duszpasterskiej, jeżeli kiedyś, po uprzednim uzyskaniu pozwolenia ordynariuszy i przełożonych, zostaliby przez nich wezwani*⁴. A zatem, szerzyć kult niepokalanego poczęcia NMP to wspomagać zmarłych i prowadzić czynną działalność apostolską. Może jest tak, że skoro pierwotnym zamiarem o. Papczyńskiego było szerzenie kultu NMP niepokalanie poczętej, to dwa kolejne zadania pojawiające się później: wspomaganie zmarłych i działalność duszpasterska wyrastają ze szczególnej czci dla Maryi Niepokalanej, są formą szerzenia tego kultu i powinny być temu podporządkowane?

1. Podstawy kultu niepokalanego poczęcia NMP

Nie mamy wątpliwości, że o. Stanisław Papczyński był gorącym czcicielem i naśladowcą Matki Bożej niepokalanie poczętej. W najbardziej trudnych momentach swojego życia zwykł Jej się powierzać i pod Jej macierzyńską opiekę się uciekać. Wynika to z jego głębokiego przekonania o szczególnej roli Maryi w życiu chrześcijańskim, co znalazło także odzwierciedlenie w jego pismach, np. w *Orator crucifixus* pisze: *Życzy sobie Bóg, Ojciec miłosierdzia, abyśmy po Nim całą naszą ufność na życie wieczne złożyli w naszej Matce*⁵ oraz w *Templum Dei Mysticum*: *wszystko mamy przez Maryję i w Niej, po Bogu, żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Ona, po Bogu jest początkiem wszelkiej w nas łaski*⁶.

Takie przekonania, jak można przypuszczać, były wynikiem osobistego doświadczenia wiary o. Stanisława i pobożności wyniesionej z domu rodzinnego, zarazem jednak były również swoistym odzwierciedleniem czasów, w których żył Założyciel Marianów, i maryjności praktykowanej w ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Albowiem podobna była także i pobożność środowiska, w którym o. Papczyński wyrastał. Wiek XVII w Rzeczypospolitej na-

³ TENŻE, *Norma vitae religiosae* I, 2 (1694), w: *Norma vitae et alia scriptae*, red. K. KRZYŻANOWSKI, Warszawa 2001, 33.

⁴ TAMŻE, I, 3.

⁵ TENŻE, *Orator crucifixus*, III, 11 (1670), red. K. KRZYŻANOWSKI, Warszawa 1998, 35 (dalej: OC).

⁶ TENŻE, *Templum Dei Mysticum* XX, 159 (1675), wyd. K. KRZYŻANOWSKI MIC, Warszawa 1998 (dalej: TDM).

znaczony był szczególną pobożnością maryjną, z silnie rozwiniętym nurtem niewolnictwa maryjnego i obrony przywileju niepokalanego poczęcia Maryi. Owocem takiej specyfiki wieku były słynne śluby maryjne króla Jana Kazimierza, który w 1655 r. wszystkie ziemie, nad którymi był władcą, oddał w niewolę Maryi i Ją obrał Królową Rzeczypospolitej⁷. Założyciel Marianów, wyrastając z określonej epoki, był także jej dzieckiem i wyrazicielem. Do założonego Zakonu przejął to, co najbardziej odpowiadało jego koncepcji, jak odczytał znaki czasu i na co uwrażliwił go Duch Święty. W tym kontekście należy zauważyć, że szczególnie ważne dla niego były argumenty teologiczne kultu niepokalanego poczęcia NMP: mianowicie to, że Bóg Maryję od wieków przeznaczył na Matkę Syna Bożego i z tego powodu obdarzył Ją przywilejem niepokalanego poczęcia. Dar ten zatem w sposób wyjątkowy ujawnia miłosierdzie Boga i prymat łaski. Maryja bowiem została nim obdarowana nie ze względu na swoje zasługi, ale na przyszłe zasługi Jej Syna, Jezusa. Wyjaśnia to w *Prodrumus Reginae artium*: *Na Matkę Bożą została przeznaczona Ta, którą sam Bóg tyłu ozdobił przymiotami, iż je ledwo ktoś zdoła wyliczyć, razem zaś nikt śmiertelny nigdy ich nie może posiadać*⁸. Dlatego Niepokalanie Poczęta jest pierwsza w porządku łaski: *Najświętszą Dziewicę Maryję możemy nazywać jedyną Córką Boga, albowiem nie jest nią ani z ciała, ani z krwi, czy z urodzenia, ale z przybrania*⁹. I jak *wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi* (Rz 8, 14), tak Maryja prowadzona jest przez Ducha w sposób szczególny. Ona swoim działaniem w Duchu Bożym przewyższała wszystkich wzrastając w świętości, od najmłodszych lat posłuszna natchnieniom Ducha Świętego: *W Domu Boga zaszczerpiona i karmiona przez Ducha, stając się na kształt oliwki urodzajnej siedliskiem wszelkich cnót*¹⁰. Z tego zatem powodu pierwszym wyrazem kultu niepokalanego poczęcia NMP jest naśladowanie Jej życia: *Czcić Dziewicę Bożą Rodzicielkę bardziej miłością niż wymową*¹¹. W głębszych warstwach daru niepokalanego poczęcia kryje się szczególna i niepowtarzalna relacja Maryi do Boga: *Dziewica staje się Matką i stawszy się nią, pozostaje Dziewicą, z Córką Ojca staje się Matką Syna, Oblubienicą*

⁷ J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej (X-XVII)*, t. 1, Lublin 1994, 76-69, 407-418.

⁸ S. PAPCZYŃSKI, *Prodrumus reginae artium*, 34-35(1663), wyd. K. KRZYŻANOWSKI, Warszawa 2001, 69 (dalej: PRA).

⁹ TAMŻE.

¹⁰ TAMŻE, 34.

¹¹ TAMŻE.

*Ducha Świętego, całej Najświętszej Trójcy przybytkiem*¹². Jest zatem wzorem życia chrześcijańskiego i życie to rozświećla. Będąc zaś wolna od wszelkiego grzechu, ujawnia zwycięską moc łaski i zamysł Boga względem człowieka, czyli misterium zbawienia. Tutaj Niepokalanie Poczęta dla wierzących jest – jak powiada o. Papczyński w *Orator crucifixus - całą nadzieją życia wiecznego*¹³, ponieważ w Niej w pełni uwidoczniła się owocność i skuteczność dzieła zbawienia dokonanego przez Chrystusa. To samo dzieło zbawienia ma także zaistnieć w nas, również jako owocne i skuteczne zarazem.

2. Formy kultu niepokalanego poczęcia NMP

Byście jednak nie stali beczynnie w winnicy Pańskiej, będziecie szerzyć cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogurodzicy Dziewicy w miarę waszych skromnych sił – to zadanie pozostawił nam o. Stanisław Papczyński jako główny cel. W jaki sposób szerzyć tę cześć? Co szczególnie ważne jest w tym rozszerzaniu czci Maryi Niepokalanej? Czytając pisma pozostawione nam przez Założyciela Marianów, ale też wczuwając się w jego intencje i zamiary, wydaje się, że można wskazać tu dwie podstawowe dziedziny szerzenia czci niepokalanego poczęcia: 1) przez sposób bycia, czyli świadectwo, 2) przez podejmowane dzieła.

2.1. Szerzenie czci niepokalanego poczęcia NMP przez świadectwo życia

To jest podstawowy wymiar kultu niepokalanego poczęcia. Papczyński bardzo często zachęca do oddania się całkowicie Maryi, tak by w człowieku ukształtowała się postawa maryjna. W *Templum Dei Mysticum* pisze: *Najbłogosławieńsza Dziewico, ku Twojej chwale kieruję siebie całego i wszystkie myśli, słowa i czyny całego życia, szczególnie zaś dzisiejsze, [...] przez to wszystko zaś jak najbardziej pragnę przypodobać się Tobie*¹⁴. Zachęcając zaś do naśladowania Maryi, przywołuje konkretne wydarzenia z Jej życia, tak aby naśladowanie osiągało również konkretne działania, np. w *Inspectio cordis*: [O Maryi] *mówi się słusznie, że poczęła z Ducha Świętego; Ona, pełna łaski, pełna Ducha Świętego. Gdybyż to samo można było powiedzieć i o twoich działaniach, że pochodzą z Ducha Świętego i w Duchu*

¹² TAMŻE, 35.

¹³ OC III, 38.

¹⁴ TDM IV, 36.

*Świętym są dokonywane. Zaprawdę, wielkie to szczęście mieć Ducha Świętego; większe zaś działać według Ducha Świętego; największe jednak to w Duchu Świętym dokonywać swych dni. Spraw [Maryjo], żebyśmy żyli i umierali według Ducha Świętego*¹⁵. Kształtować siebie całego, swoje myśli, słowa i czyny na wzór Maryi – to zadanie pierwszorzędne, które warunkuje owocność innych działań. Z pewnością dlatego o. Papczyński, kiedy dowiedział się, że Stolica Apostolska nadała jego Zakonowi Regułę Dziesięciu Cnót NMP, stwierdził: *Ślubuję zachowywać Regułę Naśladowania NMP, na ile ona naszemu Instytutowi nie jest przeciwna*. Dostrzegł w niej podobieństwo duchowości związane z dążeniem do naśladowania wszystkich cnót NMP. Niepokalanie Poczętej we wszystkich dziedzinach życia człowieka. Swoistym potwierdzeniem tego jest powtarzanie jak refren w Regule przy każdej szczegółowo rozważanej cnotcie stwierdzenia, że czciciele Maryi omawianą cnotę powinni posiadać i w niej Najświętszą Pannę naśladować w trojaki sposób: *myślą, mową i uczynkiem*. Podobnie wypowiada się Papczyński w *Inspectio cordis*: *Trzymałaś się dotąd, duszo moja, ksiąg zawierających różne nauki, dzisiaj spojrzysz w księgę nową, świeżą i Tobie nieznaną – Najświętszą Bogarodnicę; powiem, że jest to Księga wydana przez Boga samego, napisana i ozdobiona. Cóż mógłbyś znaleźć gdzieś indziej, czego byś nie miał w Maryi? Czy ktoś inny da ci coś z tego, co Maryja posiada? To jest księga cnót i wszelkiej doskonałości. Zawiera tyle rozdziałów, ile cnót przekazuje. Zaangażuj więc siebie całego do czytania tej księgi i zrywaj z niej te kwiaty, które są ci potrzebne w twoim stanie życia*¹⁶.

2.2. Szerzenie czci niepokalanego poczęcia NMP przez podejmowane działania

Bez wątpienia pierwszym dziełem służącym szerzeniu czci Maryi Niepokalanie Poczętej miało być Zgromadzenie Księży Marianów i jego charyzmat. Samo istnienie Zgromadzenia jest już formą promocji niepokalanego poczęcia. O. Kazimierz Wyszyński (1700-1755) wspomina w swoich pamiętnikach o audiencji u Benedykta XIV, na której papież pochwalił, że Zakon jest założony na większą część niepokalanego poczęcia Maryi Dziewicy¹⁷. W taki też sposób pojmo-

¹⁵ *Inspectio cordis*, k. 107 r., (ca 1677-1682), wyd. K. KRZYŻANOWSKI, Warszawa 2001 (dalej: IC).

¹⁶ TAMŻE, k. 140v.

¹⁷ Por. Z. PROCZEK, *Kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny*, w: *Marianie*, red. J. BUKOWICZ MIC, T. GÓRSKI MIC, Rzym 1975, 326.

wał istnienie Zakonu Marianów o. Założyciel, dlatego w szczególny sposób przywiązywał dużą wagę także do zewnętrznych znaków wskazujących na tę tajemnicę życia Maryi i charyzmat Zgromadzenia. W *Norma vitae* powiada: *Szaty [mają być] z najzwyczajszego płótna, bardziej surowego i grubego: tunikę sięgającą do kostek [...], płaszcz krótki [...], włosiennicę [...]; wszystko koloru śnieżnobiałego na cześć Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej, w czym należy zachowywać największą schludność, niechłujne bowiem ubóstwo nikomu nie może się podobać*¹⁸. Z czasem, na skutek przyjęcia Reguły Dzieśięciu Cnót, do ubioru dojdzie biały szkaplerz z wyhaftowanym lub wybitym obrazem niepokalanego poczęcia Maryi, ozdobiony kolorem niebieskim, u pasa zaś decymka¹⁹. Także ubiór powinien nawiązywać do tajemnicy niepokalanego poczęcia. Tym jednak, co wypełniało życie człowieka oddanego Maryi w Zakonie o. Papczyńskiego było życie ewangeliczne nacechowane duchowością maryjną, pogłębianą przez codzienne praktyki maryjne, szczególnie zaś codzienna wspólna recytacja *Oficjum o Niepokalanym Poczęciu*, różaniec, inne modlitwy (np. Litania) i pieśni do Matki Bożej, praktyka postów całej wspólnoty przed głównymi uroczystościami maryjnymi, wieszanie obrazów Niepokalanego Poczęcia w mariańskich klasztorach oraz obowiązkowe we wszystkich mariańskich klasztorach zawołanie na zakończenie wszystkich wspólnych czynności: *Immaculata Virginis Conceptio sit nobis salus et protectio*, czyli *Niepokalane Poczęcie Dziewicy, niech nam będzie zbawieniem i obroną*.

2.3. Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Bractwo miało szczególne miejsce w idei szerzenia czci Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia. Już w *Norma vitae* o. Założyciel poleca: *Przełożony wyznaczy ponadto w poszczególnych domach promotorów Bractwa Niepokalanego Poczęcia, modlącego się za dusze wiernych zmarłych za zezwoleniem naszego Ojca św. Innocentego XI, udzielonym 20 marca 1681 r. i zgodą ordynariusza, erygowanego lub mającego być erygowanym w waszych kościołach. Komu ten zaszczytny obowiązek zostanie powierzony, ten na wszystkie sposoby postara się o to, by zyskać jak największą liczbę sług i czcicieli Niepokalanej Dziewicy i orędowników zmarłych, gorliwych i pobożnych. Niech zarządza tym*

¹⁸ NV 45.

¹⁹ Por. K. WYSZYŃSKI, *Przedmowa*, w: F. ARIAS, *Gwiazda Zaranna, czyli o naśladowaniu dziesięciu cnót Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1986.

*bractwem roztropnie, by osiągnąć pożytek dla dusz, używając i zachęcając zwłaszcza te osoby, które wstąpiły do tego bractwa, do częstego i zbawiennego przyjmowania sakramentów: Pokuty i Eucharystii, a następnie do spełnienia uczynków miłości i unikania występków*²⁰.

W idei tego Bractwa zauważamy połączenie kultu niepokalanego poczęcia NMP z modlitwą za zmarłych. Ten nurt duchowości znany powszechnie w średniowieczu, obecny był także w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku. Z pewnością jest to skutek ciągle żywych w duchowości polskiej tego czasu średniowiecznych idei *ars bene moriendi*, sztuki dobrego umierania, w których kładziono akcent nie tylko na jakość życia (tzw. *Preparatio longa*, przygotowanie dalsze), ale również na poszczególne etapy samego procesu umierania i obecności w nim świętych. Matkę Bożą uważano za szczególną opiekunkę w godzinie śmierci i za pośredniczkę dusz w czyśćcu cierpiących²¹. Wiemy także, że o. Papczyński w latach 1663-1667 był promotorem bractwa Błogosławionej Dziewicy Maryi Łaskawej przy kościele ojców pijarów w Warszawie, które według jednych sam założył, a według innych bardzo spopularyzował. Nadto, około roku 1670 przy kościele św. Jakuba na Kazimierzu w Krakowie przez półtora roku opiekował się archikonfraternią Niepokalanego Poczęcia NMP. Zakładając kilka lat później *Zgromadzenie Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP, wspomagających zmarłych i proboszczów*, na mocy uprawnień, jakie otrzymał od Stolicy Apostolskiej w 1681 roku, zakładał i polecał zakładać przy kościołach mariańskich Bractwa Niepokalanego Poczęcia wspomagające zmarłych. Łączenie kultu niepokalanego poczęcia NMP z praktyką wstawiennictwa związane było z pewnością także z osobistym doświadczeniem wiary o. Papczyńskiego. Znamy relacje mówiące o jego wizji dusz czyśćcowych i późniejszych usilnych zachętach do modlitwy za zmarłych. Nie możemy także pominąć elementów związanych z duchowością tego okresu życia Kościoła. Tym bardziej, że był to również czas maryjności mocno nasyconej pobożnością niewolnictwa maryjnego, do istoty której należało całkowite oddanie się w niewolę Bogu przez Maryję, przy jednoczesnym uwolnieniu z niewoli grzechu i szatana. Symbolem i wzorem takiego oddania siebie w niewolę Bogu i wyzwolenia ze zła była Najświętsza Maryja Panna w misterium niepokalanego poczęcia. „Niewolnicy Maryjni” nie mogli poprzestawać tylko na wyzwoleniu siebie z niewoli grzechu i szatana, lecz podejmowali czynny apostolskie: wykupywanie chrześci-

²⁰ NV VII, 8.

²¹ J. WOYNOWSKI, *Rozwój czci Matki Bożej w Polsce*, „Homo Dei” 26(1957) 846-862.

jan z niewoli pogańskiej, niesienie pomocy więźniom oraz uwalnianie dusz cierpiących w czyśćcu. Ta idea „maryjnego niewolnictwa”, tak silnie obecna w duchowości polskiej XVII wieku z pewnością była znana o. Papczyńskiemu również z powodu jego studiów odbywanych w tym czasie w kolegiach jezuitów. Jezuiti zaś byli głównymi promotorami duchowości „niewolnictwa maryjnego”²². Jakimś wyrazem tej duchowości jest *oblatio* o. Papczyńskiego, w którym oddaje siebie na zawsze Maryi i staje się Jej sługą. Tym, co wnosi osobistego w tę duchowość Założyciel Marianów, jest tajemnica niepokalanego poczęcia NMP i całkowite poświęcenie się szerzeniu jej czci.

Z czasem, na skutek przyjęcia Reguły Dziesięciu Cnót, do idei Bractwa zawartej w *Norma Vitae* dojdzie szkaplerz niepokalanego poczęcia. Idea zostanie w ten sposób uzupełniona o bardzo ważny wymiar duchowy i zewnętrzny, i spowoduje, że Bractwa Niepokalanego Poczęcia powiązane z nakładaniem i noszeniem szkaplerza na stałe wpiszą się zarówno w życie Zgromadzenia Księży Marianów, jak też wielu osób nie tylko związanych ze Zgromadzeniem, ale przede wszystkim odnajdujących dla siebie żywotną treść w duchowości maryjnej, szczególnie zaś w tajemnicy niepokalanego poczęcia.

Ks. lic. Andrzej Pakuła MIC
Wyższe Seminarium Duchowne Księży Marianów (Lublin)

ul. Bonifacego 9
PL - 02-914 Warszawa
e-mail: prowincjal@marianie.pol.pl

Il culto dell'immacolata concezione di Maria secondo p. Stanislao Papczyński (1631-1701)

(Riassunto)

Il Servo di Dio, padre Stanislao Papczyński (1631-1701) è il fondatore della Congregazione dei Padri Mariani (1673) in Polonia. E' il primo ordine maschile fondato dal polacco. Il fondatore fu il devoto della Madre di Dio, particolarmente nel suo mistero dell'immacolata concezione. Nell'atto religioso chiamato "oblatio" p. Papczyński nel 1670 ha promesso di fondare l'ordine religioso dedicato alla difesa e la diffusione del mistero dell'Immacolata. E' il primo e fondamentale scopo del nuovo ordine.

²² Por. W. MAKOŚ MIC *Forma kultu Maryi proponowana przez Drużbickiego, Fenickiego i Chomętowskiego*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982) z. 2, 127-154.

La sua devozione mariana era radicata nell'insegnamento della Chiesa di allora e il frutto della sua personale esperienza. Nei suoi scritti il Servo di Dio cerca di dimostrare il fondamento biblico, patristico e teologico della verità sull'immacolata concezione di Maria.

P. Papczyński invita non soltanto alla difesa dell'immacolata concezione, ma anche alla sua diffusione nella Chiesa. In quale modo? Prima di tutto si deve realizzare questo dovere con la testimonianza di vita. Il mistero mariano non è statico per i cristiani, ma deve spingerli all'imitazione di Maria. Lo sforzo di essere simile a Maria nella sua santità è il migliore modo di presentare agli altri l'essenza del mistero dell'immacolata concezione. L'altra via di far conoscere il mistero mariano è quella di sviluppare l'ordine dei mariani e la confraternità dell'Immacolata.

L'intuizione di Papczyński è stata accolta e sviluppata nella sua Congregazione dei Padri Mariani.

Zapewne w bieżącym jubileuszowym roku, w 150-lecie ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny, wielu Jej czcicieli zapragnie także słowem pisanym uczcić Maryję w tym niezwykłym przywileju. Również ja, wypełniając zlecone mi zadanie, analizując obecność Najświętszej Maryi Panny w życiu duchowym zgromadzenia oddanego pod szczególny patronat Niepokalanej, pragnę choć w części złożyć Jej podziękowanie za łaskę własnego powołania.

Powołanie do istnienia jednego z pierwszych polskich zgromadzeń zakonnych, założonych w XIX wieku, zaledwie o kilka lat wyprzedza fakt ogłoszenia przez Kościół dogmatu o niepokalanym poczęciu¹.

1. Pobożność maryjna Założyciela

Założyciel – bł. Edmund Bojanowski, jako człowiek świecki odznaczał się niezwykłą czcią i umiłowaniem Matki Najświętszej, a w szczególności żył pod urokiem Jej „niepokalaności”.

Dziennik duchowy, który zapisywał niemal codziennie w latach 1853-1871, jest obrazem jego duszy i uzewnętrznia to, czym żył ten młody mężczyzna jako chrześcijanin, człowiek żywej wiary, który założył pierwszą ochronkę, gdy liczył niespełna 36 lat.

W przededniu ogłoszenia dogmatu, pod datą 7 XII 1854 r. zapisał: *Po południu była u mnie Marynka z Ochronki. Dałem jej spis żywotów na grudzień [do czytania dla dziewcząt i kobiet, przychodzących na wieczornice], a im [ochroniarkom – późniejszym służebniczkom – uwagi moje – K.K.] Najświętszej Panny żywot, a szczególnie tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, wskazałem do rozważania na ten miesiąc. Mówiłem jej o szczególnej ważności jutrzejszej uroczystości z powodu nastąpić teraz mającego zatwierdzenia przez Stolicę Apostol-*

S. Krystyna Kasperczyk

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 85-101

¹ PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus* (8 XII 1854 r.).

ską tego dogmatu². W dniu następnym zanotował: *Piątek, 8 grudnia, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny. [...] Wstawszy przed 6¹⁴, poszedłem na Mszę św. roratną, która się zaczęła o 7^{mej} (jutrznia o 6^{tej}). Podczas tejże Mszy św. przyjąłem Komunię św., byłem na kazaniu ks. Preibisza i Mszy godzinkowej ks. Hübniera. Dopiero między 10 [a] 11¹⁴ wypilem kawę i poszedłem na sumnę, która się zaczęła około 1^{1/2} do 12^{tej}. Dzisiejsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, mianowicie dla mającego się dzisiaj dopełnić potwierdzenia tej świętej tajemnicy przez Stolicę Apostolską, przejmowała mnie szczególnie głębokiem i rzewnem nabożeństwem. Wróciliśmy z wielkiego nabożeństwa po 2^{giej} i ledwo zjadłem obiad, pośpieszyłem znowu o 4^{tej} na nieszpory. Zostałem jeszcze na kazanie, potem nastąpiła procesja i dopiero nieszpory. Nabożeństwo dziś jest bowiem z wystawieniem, z asystą i odsłonieniem ołtarza. Wyszedłem z kościoła o 1^{1/2} do 6, wróciłem do domu na 6¹⁴. Gwiazdy świeciły, ale wieczór ciemny i zabłociłem się nalezycie, nie mogąc dojrzeć ścieżki.*

Ślicznie mi dzień dzisiejszy przeszedł, z wyjątkiem kilku godzin obiadowych (a raczej 1^{1/2} godziny) byłem cały dzień w kościele. Przy świecy zacząłem nabożeństwo, przy świecy skończyłem³.

Edmunda Bojanowskiego można by nazwać człowiekiem niespełnionych marzeń. Nie osiągał bowiem tego, za czym po ludzku tęsknił, ale żyjąc wiarą i zawierzaniem Bogu wszystkiego, co życie przynosiło, spełnił to, co wobec niego było Bożym zamiarem. Wzór czerpał z życia najwierniejszej Służebnicy Pańskiej, a siły do pokonywania przeciwności z krzyża, w którym wszystko zwyciężał.

Kim był ten człowiek? Urodzony w 1814 r., w ziemiańskiej rodzinie, o szlacheckim rodowodzie z herbem Junosza, otoczony miłością najbliższych, zwłaszcza rodziców: matki – Teresy z Umińskich Bojanowskiej i ojca – Walentego, spędzał dzieciństwo w rodzinnym Grabonogu na Wielkopolskiej ziemi, niejako w cieniu gostyńskiego sanktuarium na Świętej Górze, gdzie króluje wszystkim dobrze znana Bolesna Pieta. Maryi zawdzięczał przywrócenie życia i zdrowie. Wychowywany w ciepłym, rodzinnym klimacie przyjmował wrażliwym sercem darowane mu dobro, wiedzę, wartości religijne i patriotyczne. Za wszystko, czym obdarzał go Bóg i ludzie, był wdzięczny. Otrzymanych darów używał najlepiej jak można było, przykładając do nich miarę Ewangelii: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt

² E. BOJANOWSKI, *Dziennik 1853-1871*, IW-PAX, Warszawa 1999, 198-199 (dalej: *Dziennik*).

³ TAMŻE, 199.

16, 24). Nie uchylał się od trudności i nie zamykał oczu na panującą wokół biedę, ale z całego serca pragnął jej zaradzić. Gdy przeciwności przewyższały słabe jego siły fizyczne, szukał pokrzepienia i umocnienia w kontakcie z Bogiem. Kiedy zaś jego najlepsze intencje zostały źle odczytane, a zło wymierzone przeciwko niemu, tak zapisał w Dzienniku: *Wróciwszy, nie czulem się sposobnym do zajęcia się jakąkolwiek pracą; nawet zapisując tę kartę, trudno mi myśl zebrać, trudno kilka słów porządnie napisać. Pamiętam, znałem osoby, co w smutnych chwilach zdawało im się, że ich orzeźwia i nieco rozwesela kawa. Na sobie tego nie doznaję: stoi przede mną maszynka z kawą, której dziś rano nie wypilem, piję jedną i drugą filiżankę – na próżno. Ale stoi przede mną na stoliku krzyż, stoi i biała figura Najświętszej Panny – do nich się ucieknę i w modlitwie będę szukał pociechy. Niedawno zapisałem dni radosne i doznane pociechy, czyliż bym i dzisiejszego dnia nie miał przyjąć z poddaniem się woli Bożej, choć smutny i ciężki dla serca⁴.*

Edmundowi nie udało się rozpocząć studia we Wrocławiu, a później w Berlinie, bo przeszkodziła choroba, nie udało się założenie rodziny z bliską sercu Marią Pohl, gdyż obrała inną drogę życia. Opuszczali go serdeczni przyjaciele, zmieniając miejsce pobytu. W końcu sam musiał opuścić rodzinny dworek sprzedany przez przyrodniego brata. Nie udało się mimo szczerych wysiłków opanować chorobę, zdobyć potrzebne wykształcenie seminaryjne i, otrzymawszy święcenia kapłańskie, *przynajmniej jedną Mszę św. swoim siostrom odprawić*. Pod koniec życia musiał zamieszkać w wynajętym niewielkim pokoiku na plebanii w Górcie Duchownej u zaprzyjaźnionego kapłana, księdza Stanisława Gieburowskiego. Umierał mając niespełna 57 lat, wycieńczony gruźlicą. Dopiero w obliczu śmierci, godząc się z niespełnionym pragnieniem życia zrozumiał, że to *Bóg chciał, aby w stanie świeckim umierał*. W paśmie klęsk i porażek udało się Bojanowskiemu odnieść zwycięstwo i *dzięki uległości został wysłuchany, bo kto życie swoje straci dla ewangelii, ten je zyska*. Życie budowane na skale wiary nie załamało się. Ziarno wrzucone w ziemię, obumierając zaowocowało i przyniosło plon stokrotny. Zewnętrznym wyrazem tej prawdy była przed pięciu laty beatyfikacja Edmunda Bojanowskiego, dokonana przez Jana Pawła II, który wówczas powiedział: *Wielbimy Boga również za wiarę, nadzieję i miłość tych dwojga wyznawców, którzy dziś dostąpili chwały ołtarzy: Reginy Protman i Edmunda Bojanowskiego. Ich całkowite oddanie w służbie Chrystusowi, Kościołowi i człowiekowi, zwłaszcza potrzebującemu materialnego i duchowego wsparcia,*

⁴ TAMŻE, 57.

stało się drogą świadectwa o miłości Ojca, który jest w niebie. Dla nich samych stało się drogą świętości. Niech ich świadectwo ożywia wrażliwość dzisiejszych uczniów Chrystusa na potrzeby innych. Niech pobudza do bezinteresownej służby w duchu miłości Boga i bliźniego. Niech staną się drogowskazem dla wszystkich, którzy pragną świętości⁵.

2. Rys historyczny Zgromadzenia Służebniczek

Zakładanie zgromadzenia zakonnego żeńskiego przez stosunkowo młodego mężczyznę musiało budzić co najmniej wątpliwości, niekiedy niechęć, a nierzadko nawet swoistą wrogość i podejrzliwość w ówczesnym środowisku o jakże jeszcze innej mentalności od współczesnej. Na ponad sto lat przed Soborem Watykańskim II udział świeckich w życiu Kościoła był ograniczony do uczestnictwa w nabożeństwach, a stopień świadomości roli i zadań, jakie laikat mógł pełnić, był bardzo nikły. W takiej atmosferze społecznej niełatwo przychodziło Edmundowi Bojanowskiemu odczytywać i konsekwentnie realizować Bożą myśl, jaką odkrywał w sobie, wczytując się w Ewangelię i biorąc na serio słowa Chrystusa. Te bowiem dla niego miały najistotniejsze znaczenie. Nie chciał i nie mógł przejść obojętnie obok tylu potrzebujących, zwłaszcza osieroconych i opuszczonych dzieci słysząc skierowane do siebie wezwanie: *Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Środowisko, w jakim żył, dawało zbyt wiele okazji, które wymagały radykalnej odpowiedzi. Był to czas zaborów, duchowej i materialnej nędzy spotęgowanej jeszcze przez dwukrotnie przechodzącą epidemię cholery, które pozostawiały żalosny widok wynędzniałych wsi, a szczególnie osieroconych i zaniedbanych dzieci.

Czuł się osobiście wezwany do niesienia pomocy chorym i umierającym. Wypełnianiu tego zadania oddawał swoje siły, zdolności, talenty, szanse życiowe, a w końcu i całe doczesne mienie. Otaczał troską osierocone dzieci, wspomagał, dzielił się z biednymi, a nade wszystko poprzez duchowy kontakt z Maryją, przez szczere, wprost dziecięce odnoszenie się do Niej, szukał wzoru do zrealizowania życiowego posłannictwa, do którego czuł się nieustannie przynaglany przez Ducha Świętego. Nie mógł znaleźć wspanialszego przykładu od tego, który dostrzegał i podziwiał w Najświętszej Pannie – Niepokalanej Służebnicy Pańskiej.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański* (Warszawa, 13 VI 1999 r.), w: *Bóg jest miłością. VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, 177-178.

Te dwa rysy Maryi: „niepokalaność” i całkowite posłuszeństwo woli Boga urzekały go najbardziej. Kochał Ją za to, że jako „Cała Święta” (*Panaghia*), wolna od zmyły grzechowej, jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie⁶, *przyjmując całym sercem Bożą wolę zbawienia [...] oddała się całkowicie osobie i dziełu swego Syna*⁷.

Myśl Bojanowskiego o założeniu zgromadzenia zakonnego zrodziła się z jego troski o chrześcijańskie odrodzenie społeczeństwa i odbudowanie w nim Bożego ładu, o szerzenie prawdy Ewangelii i miłości Chrystusa wśród ludu polskiego. Był realistą, więc uwzględniał również potrzeby materialne. Pierwszym jego krokiem do realizowania tego dzieła była działalność na terenie Kasyna gostyńskiego, w którym jako członek Wydziału Literackiego urządził Instytut i mieszczący się w nim mały szpitalik, ochronkę i sierociniec dla dzieci po zmarłych na cholere. Do opieki sprowadził z Poznania Siostry miłosierdzia.

*Stały w swych zamiarach i ufny w pomoc Opatrzności Bożej nie załamywał się trudnościami, jakie napotykał zarówno w życiu osobistym, jak i w działalności apostolskiej, [...] z zapalem podążał drogą świętości i ustawicznie pozostawał w ścisłej więzi z Panem. Dochodził do tego przez gorliwe poddanie się woli Bożej, liturgię, sakramenty, modlitwę, żarliwe nabożeństwo eucharystyczne i synowską miłość do Najświętszej Maryi Panny, którą czcił zwłaszcza jako Niepokalanie Poczętą i Bolesną*⁸. 3 maja 1850 r., we wsi Podrzeczko koło Gostynia, założył pierwszą ochronkę wiejską, którą początkowo nazywano „Bractwem Ochronkowym” dla opieki nad dziećmi, pielęgnowania chorych i wspomagania ubogich. Zgromadzenie Służebniczek utworzone przez Bojanowskiego nie miało od razu ustalonej przez niego nazwy. W 1855 r. zanotował w *Dzienniku: z Koźmianem ułożyliśmy główne punkta przyszłej ustawy dla Bractwa Ochroniarek, którym nadałem nazwę Służebnic Najświętszej Panny*⁹. Zatwierdzone ustnie w 1855 r., a następnie na piśmie w 1866 przez arcybiskupa Miecysława Ledóchowskiego, otrzymało ostatecznie nazwę: Zgromadzenie Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

W późniejszych latach nastąpił szybki rozwój ochronek i zarazem zgromadzenia. Po ostatecznym zatwierdzeniu kościelnym otwierane były placówki we wszystkich trzech zaborach: na Śląsku, w Galicji

⁶ Cyt. za: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 493 (dalej: KKK).

⁷ TAMŻE, 494.

⁸ *Dekret o cnotach*, zob. *Dziennik*, 9.

⁹ TAMŻE, 212.

i w Królestwie. W wyniku trudności czynionych przez zaborców powstały z czasem niezależne gałęzie zgromadzenia z domami generalnymi w Pleszewie Wielkopolskim, we Wrocławiu, w Dębicy i Starej Wsi. W 1991 r., w 120 rocznicę śmierci Założyciela, została erygowana przez Kongregację do Spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Federacja Zgromadzeń Sióstr Służebniczek, która ożywiła wzajemne kontakty między rodzinami zakonnymi, by poprzez wymianę doświadczeń wierniej naśladować Służebnicę Pańską i pełniej otworzyć się na potrzeby Kościoła i świata. Jako cel Federacja stawia sobie dążenie do zachowania wierności charyzmatowi Założyciela oraz pogłębienie duchowej jedności pomiędzy czterema rodzinami Służebniczek, i na różne sposoby realizowanie wytyczonego przez niego celu: *Służebniczki Boga-Rodzicy, ubogie i maluczkie, łączą się w Zgromadzenie, powagą Kościoła Świętego zatwierdzone, aby się Panu Bogu całkiem na służbę oddać i wspólnem ćwiczeniem się w cnotach, własną duszę poświęcić. Ku temu celowi mają służyć drobnym działkom po Ochronkach wiejskich, oraz ubogim i chorym, z miłości dla Chrystusa, który unżył się i wyniszczył dla nas, postać sługi przyjmując [...]. Służebniczki Boga-Rodzicy bez zmazy poczętej między sobą Społeczność stanowią, której węzłem i ustawą zasadniczą są trzy śluby, to jest: ślub czystości, posłuszeństwa i ubóstwa*¹⁰. Na zakończenie Bojanowski polecił: *Przez te reguły w ogólności swoje święte powołanie i działanie skreślając, ta najmniejsza i najuboższa Społeczność, całą się na służbę Najświętszej Bogarodzicy Dziewicy Maryi bez zmazy pierwородnej poczętej oddaje, pełna dziecińskiej czci, uszanowania, pobożności i miłości ku Niej; a żywot Jej najświętszy i jego przezacne tajemnice myślą ciągle rozważać i sercem czule ogarniać i uczynkami pilnie naśladować, zawsze sobie poczyta za rzecz najświętszą i najważniejszą, aby tym sposobem istotnie zasłużyła tem Imieniem nazywać się, które sobie przyjęła, tj.: Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Maryi, w której zawsze czczona, wslawiona i wywyższana niech będzie Trójca Przenajświętsza, Bóg błogosławiony na wieki. Amen*¹¹. Z tego wspólnego źródła, jakim dla zgromadzenia jest duch Założyciela czerpią wzór wszystkie rodziny służebniczek, ponieważ osobisty charyzmat świadka miłości Boga do ludzi może być przekazywany, by uczniowie mogli uczestniczyć w tym duchu¹². W niniejszym artykule będę się odwoływać zasadniczo do

¹⁰ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań - nakładem Bojanowskiego - 1867 r. (Przedruk - Katowice 1991), § 1.

¹¹ TAMŻE, 34.

doświadczeń służebniczek starowiejskich, mając świadomość, że jest to zaledwie część pełnego obrazu, jaki udałoby się stworzyć, uwzględniając całokształt życia wszystkich czterech gałęzi.

3. Maryja jako wzór służebnej miłości

Służebniczka Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, *aby istotnie zasłużyła tym Imieniem nazywać się, które sobie przyjęła*, zgodnie z zaleceniem Założyciela powinna:

- a) Całą oddać się na służbę Niepokalaney;
- b) Być pełna dziecięcej czci, uszanowania, pobożności i miłości ku Niej;
- c) Jej najświętszy Żywot i jego wspaniałe tajemnice myśłą ciągle rozważać i sercem czule ogarniać, i uczynkami naśladować.

Te trzy punkty wskazują, jaką rolę i jakie miejsce w życiu duchowym poszczególnej siostry i całego zgromadzenia zajmuje Niepokalana. Ona też, jako najpokorniejsza Służebnica Pańska, Dziewica Maryja, jest naszym niedościgłym wzorem, miłując Ją, coraz doskonalej mamy Ją naśladować.

Przed kilkunastu laty zdarzył się w moim życiu na pozór drobny epizod. Był widać tak ważny, że nie zatarł się w pamięci, pozostał żywy i mobilizujący do dziś. Była to bardzo krótka wymiana zdań z młodą siostrą, która rozpoczynała trudną pracę przy dzieciach. Spotkałam ją wychodzącą z pośpiechem z domu zakonnego po spełnieniu wyczerpujących zajęć całego dnia. Na pytanie, dokąd tak spieszy, padła prosta szczerą odpowiedź: „Jestem już czwarty rok w zakonie, a ciągle jeszcze czuję wielki niedosyt mojej miłości do Maryi. Postanowiłam z ludźmi w kościele odprawić dziewięciodniową nowennę, aby prosić Ją o tę łaskę”. Prostota i szczerść wypowiedzi i dalsze świadectwo życia tej młodej siostry pozostaje dla mnie bardzo wymownym doświadczeniem i, mimo o wiele dłuższego stażu życia zakonnego, poważną lekcją. Czas, który poświęcała dodatkowej modlitwie, aby uprosić sobie większą miłość do Niepokalaney, mogła wykorzystać na zasłużony po pracy odpoczynek. Takie świadectwo życia zwykle mocniej i skuteczniej przemawia niż słowa.

W życiu Edmunda Bojanowskiego Maryja jawiła się jako wzór cnót godnych naśladowania, szczególnie pełnienia woli Bożej, wolności od grzechów i miłości Boga. Jego duchowość przesiąknięta miłością i wielkim nabożeństwem do Maryi była dla pierwszych służebniczek fundamentalną szkołą kształtowania postaw. Słowem,

a jeszcze bardziej swoim przykładem, zachwycał, pociągał i mobilizował. Przez niego bowiem, przez jego umysł i serce Bóg kształtował duchową strukturę tej nowej społeczności zakonnej, która nie z woli ludzkiej, z ludzkich aspiracji czy ambicji, ale z woli Bożej została powołana do spełnienia sobie właściwego celu.

Maryja siebie nazwała Służebnicą Pańską. Bojanowski pragnął, by Siostry jako służebniczki Wielkiej Służebnicy naśladowały Jej postawę w każdej sytuacji swojego życia. *Służebniczka zatem to osoba, która w każdym, analogicznym do przeżyć Maryi momencie życia mówi wraz z Nią:*

- *fiat wobec objawionej woli Bożej, jak Maryja przy zwiastowaniu;*
- *fiat, gdy trzeba pomóc człowiekowi, naśladując Maryję spieszącą do Elżbiety;*
- *fiat, gdy przyjdzie cierpienie, aby jak Maryja stanąć pod krzyżem;*
- *fiat, w trwaniu na wspólnotowej modlitwie, na wzór Maryi modłacej się z apostołami w wieczerniku*¹³.

Uświadamianie sobie celu życia, jakim jest służenie Bogu i ludziom w duchu Maryi Niepokalanej, wymaga nieustannego wpatrywania się w ten doskonały wzór, bo oddawania czci Bogu trzeba się uczyć od mistrzów, nie od czeladników, którzy dopiero się uczą. Maryja cała jest dla Boga, rozmiłowana w Nim, dlatego odpowiada gotowością na wszystko, czego od Niej Bóg zażąda. Ta gotowość sprawia, że Maryja jest cała wolna: jedynym Jej „przymusem” jest miłość, która pozwala dysponować sobą. W ten sposób pojmowana służba nie jest ciężarem, ograniczeniem czy zniewoleniem, jest czymś, co wyzwala z siebie samego, ona otwiera przestrzeń darowania własnych sił, a im większym darem można kogoś obdarować, tym większą przeżywa się radość: *więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu* (Dz 20, 35).

Niepokalana jest nie tylko wzorem do naśladowania, ale realną, konkretną pomocą dla tych, którzy starają się Ją naśladować. Jest żywą osobą, niosącą Jezusa do konkretnych środowisk, tak jak kiedyś niosła Go pod sercem do Elżbiety. Ona potrzebuje osób, potrzebuje nas, by się mogła posłużyć w wypełnianiu swojego zbawczego posłannictwa w stosunku do ludzi. Będąc Jej służebniczkami, staramy się być narzędziem w Jej ręku, a bycie takim „narzędziem” w ręku Niepokalanej jest prawdziwym szczęściem i daje poczucie sensu życia. Dla tych zaś, którzy zechcą przyjąć Jej pomoc, Maryja niejednokrot-

¹² Por. KKK 2684.

¹³ Por. Uchwały Kapituły Generalnej XX, XXI i XXII w latach: 1991, 1997 i 2003.

nie staje się ocaleniem. Potwierdzeniem są bardzo liczne, niemal codzienne doświadczenia sióstr, pełniących wyznaczone im obowiązki. Oto jedno w wielu: *Zostałam skierowana do pracy charytatywnej przed pięciu laty. W tej parafii (warszawskiej) są przeważnie ludzie w podeszłym wieku i obojętni na sprawy Boże, dlatego najważniejszą rzeczą było wyszukiwać ludzi starszych, chorych, by ich przygotować i ułatwić przyjmowanie sakramentów świętych. Ale, aby rozmawiać o Bogu, przybliżyć im Chrystusa, trzeba najpierw skierować rozmowy na tematy obojętne, następnie dotyczące ich zdrowia i dopiero powoli przejść do spraw poważniejszych, Bożych, dotyczących ich duszy. Najczęściej taka osoba pogrążała się w milczeniu, nie dała się pocieszyć, żałowała własnego życia, widziała swoje błędy i pustkę. Staralam się pocieszać, że jej życie ma sens, że dużo w nim było dobrego, a choroba jest okazją, by zło popelnione odpokutować. Takie rozmowy przynoszą ulgę choremu i dają rezultaty. Oto chory, który od 60 lat nie korzystał z sakramentów świętych, mało: często bluźnił przeciwko Bogu, nie pozwalał rodzinie chodzić do kościoła i spełniać praktyk religijnych, zastrzegł sobie, by nie pojawił się ksiądz w jego domu. Początkowo okazywał niezadowolenie z moich wizyt. Z jego żoną modliłyśmy się o jego nawrócenie, podejmowałyśmy posty. Powoli topniało jego serce. Po upływie dwóch lat przyjął na rozmowę księdza, wypowiedział się i za trzy dni przeniósł się do wieczności¹⁴. Maryja jest zawsze zjednoczona z Chrystusem i nas do Niego prowadzi. Ona uczy, jak mamy łączyć ofiarę życia oddanego służbie z ofiarą i służbą Chrystusa, który nas umiłował i samego siebie wydał za nas.*

4. Kształtowanie postaw maryjnych

Maryja jest wzorem doskonałego człowieka, ukształtowana w szkole Syna, którego była pierwszą Uczennicą. Słuchała, rozważała i zachowywała w sercu Jego słowa. Taką postawę Jezus nagradza swoim błogosławieństwem: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Oparcie się na słowie Boga, przylgnięcie z wiarą do niego sprawia, że życie staje się proste, chroni przed zagubieniem się i wewnętrznym rozbiciem. Niepokalana jest niedoścignionym wzorem prostoty, gdyż we wszystkim zdała się na Boga, w tym, czego nie mogła zrozumieć, poddała się z całkowitym zawierzeniem płynącym z zaufania i z miłości do Niego. Pozwoliła

¹⁴ Edmundowego dziennika ciąg dalszy, Stara Wieś 1996.

Bogu kierować swoimi sprawami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Ona nie potrzebowała ukrywać niczego przed Bogiem ani przed ludźmi. Postawę takiej prostoty, będącej zadatkami Bożego błogosławieństwa, zalecił służebniczkom bł. Edmund Bojanowski w pozostawionym te-stamencie: *Co zawsze polecałem, dziś powtarzam: przede wszystkim prostotę zalecam. Dopóki ta w Zgromadzeniu trwać będzie, będzie w nim błogosławieństwo Boże*¹⁵.

Prostota, czyli swoista jednoznaczność, prawda bez najmniejszych zafałszowań to według Chrystusa mowa: tak – tak, nie – nie, co ponadto – od złego pochodzi (por. Mt 5, 37). Bojanowski szczególnie kochał dzieci, zachwycił się ich szczerością i otwartością, i jako takie, podobnie jak Chrystus swoim uczniom, wskazywał służebniczkom za przykład. Obok prostoty Założyciel wysoko stawiał cnotę pokory. Sam uczył się od Maryi tej cnoty, posługując najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym. Pragnął też tę piękną cechę zaszczerpić w Zgromadzeniu. Bez pokory nie można dobrze służyć ani Bogu, ani ludziom. Nie można też ani prawdziwie kochać, ani żyć we właściwych relacjach z ludźmi.

Pokora rodzi wdzięczność, uczy właściwie przyjmować i korzystać z darów. Maryjny hymn „Magnificat” był częstą modlitwą Bojanowskiego. Pisał w *Dzienniku*: *Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim. Hymn ten od trzech dni odma-wiam na dziękczynienie Bogu i Najświętszej Pannie za doznane w tych dniach pociechy*¹⁶. Niepokalana jest przykładem, że Bóg każdego z ludzi napełnia swoimi dobrami, trzeba umieć je zobaczyć, dostrzec we własnym życiu, a świadomość bycia obdarowanym zawsze rodzi wdzięczność i radość. Maryja ukazuje swoim prostym życiem, wcale nie wolnym od trudności i przeciwności, że Bóg nigdy nie opuszcza. Ona zawsze trwa w Jego obecności, niezależnie od zewnętrznych warunków, niezrozumiałych i bolesnych sytuacji, i pragnie tej postawy uczyć każdego, kto zechce być w Jej „szkole”. Ona uczy, że proste, zwyczajne codzienne prace i zajęcia nabierają właściwego sensu dopiero wówczas, gdy są odpowiednio umotywowane i ukierunkowane bez domieszki własnych, egoistycznych celów i głęboko ukrywanych czy niekiedy nieuświadomianych ambicji i upodobań.

Prostota wprowadza głęboką harmonię w modlitwę i we wszelkie działanie, przejawia się w całokształcie życia. W modlitwie pomaga koncentrować się na sprawach Bożych, a w spełnianiu dzieł apostoł-

¹⁵ E. BOJANOWSKI, *Myśli, przeżycia, nauki*, opr. K. Hołda, Opole 1985, 164.

¹⁶ *Dziennik*, 2 VII 1853.

skich wszystkiemu nadaje charakter służby. Stoi na straży naszej tożsamości, rodzi w duszy poczucie szczęścia i daje swobodę działania.

Niepokalana Maryja zachęca swoim przykładem do gotowości dzielenia się z drugim człowiekiem wszystkim, czym można się dzielić. Pierwsze służebniczki, przygotowując chorych na przyjęcie kapłana z Panem Jezusem, gdy ubóstwo było skrajne, niejednokrotnie odstępowały swoją pościel czy bieliznę.

Maryja jest również pierwszym wzorem w realizowaniu zobowiązań wynikających ze ślubów. Na pierwszym miejscu Bojanowski postawił czystość co do duszy i co do ciała, ma ona być „najpiękniejszą ozdobą służebniczki”. W *pielegnowaniu cnoty czystości usiłujemy naśladować Najświętszą Bogarodnicę Maryję, jako najdoskonalszy wzór pełnego człowieczeństwa złączonego z doskonałym dziewictwem*¹⁷. Wyrazem troski o ciągłą formację duchową są listy okólne przełożonej generalnej, pisane corocznie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i wspólnotowo odczytywane. Ich treść najczęściej stanowi refleksja nad realizowaniem duchowych zobowiązań, wynikających z profesji zakonnej w odniesieniu do postaw, jakich uczy nas Niepokalana. Są to zazwyczaj listy programowe, szkicujące pracę wewnętrzną zgromadzenia na kolejny rok, uwzględniające aktualne nauczanie Kościoła i Ojca Świętego.

5. Modlitwa z Nią i do Niej

Jest rzeczą naturalną, że modlitwa w życiu osób konsekrowanych winna zajmować centralne miejsce i stanowić główne źródło sił do życia wiarą i spełniania wszelkich zadań wynikających z powołania. *Maryja jest doskonałą „Orantką”, figurą Kościoła, gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń przyjmujemy do siebie Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei*¹⁸. W praktyce codziennej modlitwa zarówno wspólnotowa, jak i indywidualna w zgromadzeniu służebniczek to modlitwa „z Nią i do Niej”. Zgodnie z hasłem zgromadzenia „Przez Maryję do Jezusa” każdy rozpoczęty dzień otwiera się tym zawołaniem.

¹⁷ *Konstytucje Zgromadzenia R.V.*, p. 25.

¹⁸ Por. KKK 2679.

Na wstępie porannych modlitw wspólnotowych pierwsze uwielbienie skierowane jest do Eucharystycznego Chrystusa, a po nim: *Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny – teraz, zawsze i na wieki wieków*. Wyrażony akt wiary składany jest również w łączności z Nią. *O Boże mój, Stwórco mój i wszystko moje! Wierzę mocno, że tu jesteś obecny i że oczy Twoje są na mnie zwrócone. Upadam przed Tobą na kolana z najgłębszą czią i pokorą, łącząc ten pokłon i tę cześć ze czią, jaką odbierasz od Niepokalanej Dziewicy Maryi, mojej Matki i Patronki Zgromadzenia, oraz od wszystkich Aniołów i Świętych w niebie i na ziemi*¹⁹. Maryja jako Ta, która najdoskonalej słuchała i wypełniała słowo Boże, zapraszana jest również do modlitwy myślniej, wzywana jest przed codziennym porannym rozmyśleniem: *Najświętsza Maryjo Panno – Matko Boga mojego i Matko moja [...], uprosz mi łaskę, abym to rozmyślenie odprawiła na większą chwałę Boga i na mój duchowy pożytek*²⁰. Również na zakończenie w Jej ręce składany jest owoc modlitwy: *Najświętsza Panno – wierzę i wyznaję Twoje święte i Niepokalane Poczęcie czyste i bez zmaży. Przez Twoją czystość dziewiczą i chwalebny tytuł Matki Bożej uprosz mi u Najmilszego Syna Twego prawdziwą pokorę, płomienną miłość, wielką czystość duszy i serca, święte wytrwanie w moim drogim powołaniu, dar modlitwy myślniej, życie cnotliwe i śmierć szczęśliwą*²¹. Podobnie w czasie wspólnotowych modlitw południowych i wieczornych Maryja jest zawsze Tą, u boku której stajemy do rozmowy z Bogiem. Ona jest wzorem modlitwy, najdoskonalszą przewodniczką i mistrzynią, a przede wszystkim pośredniczką we wszystkich sprawach przynoszonych na modlitwę. Do najczęściej praktykowanych modlitw do Matki Bożej należą: „Anioł Pański”, „Godzinki” i „Różaniec”, bez których trudno sobie wyobrazić dzień służebniczki.

Głęboki rys duchowości maryjnej Założyciela, wszczepiony w pierwsze służebniczki, pozostaje także i dziś szczególną cechą zgromadzenia. Zaangażowanie Bojanowskiego w nabożeństwa maryjne, przygotowywanie się do wszystkich maryjnych świąt przez odprawianie nowenn stało się praktyką także dziś aktualną. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ósmego grudnia jest uroczystością tytułu zgromadzenia. Przed tą uroczystością w kaplicy domu macierzystego i w kaplicach domów prowincjalnych - w miarę możliwości – jest odprawiona nowenna Mszy świętych w intencjach:

¹⁹ *Modlitevník Zgromadzenia SS. Służebniczek NMP NP*, Stara Wieś 1993.

²⁰ TAMŻE, 21.

²¹ TAMŻE, 22.

podziękowania Trójcy Przenajświętszej za przywilej Niepokalanego Poczęcia NMP, uproszenia ducha maryjnego i łask potrzebnych w służbie bliźnim dla każdej siostry, uproszenia dobrych i licznych powołań do zgromadzenia. W wigilię tego dnia zachowują siostry post i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych²². W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP odmawiamy akt poświęcenia zgromadzenia i odnawiamy profesję zakonną. Przez Jej ręce padło w nasze dusze ziarno powołania zakonnego. Jesteśmy Jej służebniczkami, dlatego pragniemy życie przeżywać z Maryją i dla Maryi, „wszystkie modlitwy i sprawy, prace i krzyże” każdego oddajemy do Jej dyspozycji, zawierając się Jej każdego dnia. *Zgromadzenie obdarzyło nas Jej imieniem [...] Czyż miałoby ono być tylko dodatkiem bez znaczenia? To Imię przypomina nam, że każda z nas ma się stać drugą Maryją. W uroczystość opromienioną blaskiem najwspanialszego dogmatu maryjnego, a zarazem w patronalne święto naszej Rodziny zakonnej zróbmy porównanie samych siebie z Idealem postawionym nam przez Ojca Założyciela. I dalej: Nie przypuszczam, by były Siostry, które by nie należały do Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi, a jeżeli są, to zapraszam do tego Arcybractwa tak miłego Matce Najświętszej. Nie powinno w nim brakować ani jednej służebniczki*²³. Odprawiane corocznie przez każdą siostrę pięcio- lub ośmiodniowe zamknięte rekolekcje zmierzają do ciągłej odnowy ducha. Aby pogłębić więź z Maryją, organizowane są w skali zgromadzenia co pewien czas serie rekolekcji w całości poświęconych tematyce maryjnej. W dniu rekolekcyjnej spowiedzi przez wspólnotowo odmawiany akt zawierzenia każda ofiaruje się i poświęca Niepokalanemu Sercu Maryi, pragnąc żyć i umierać w Jej świętym niewolnictwie miłości²⁴.

6. Aby była lepiej poznawana i więcej miłowana

Obowiązkiem służebniczki wynikającym z Konstytucji Zgromadzenia jest rozważanie tajemnic z życia Maryi i kształtowanie w sobie Jej postaw, ale również istotnym zadaniem jest szerzenie kultu wśród wiernych, aby była lepiej znana i bardziej miłowana²⁵. Bojanowski

²² Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej, Stara Wieś 1993, 146.

²³ List okólny M. Filomeny Dudzianki z 28 XI 1959 r., (Archiwum Kurii Generalnej Służebniczek).

²⁴ Modlitewnik Zgromadzenia..., 51.

²⁵ Konstytucje Zgromadzenia, II, 6.

własnym przykładem uczył i zachęcał siostry do praktykowania różnych form kultu. Miłość do Maryi inspirowała go do szerzenia Jej czci, do apostoelskich inicjatyw, co nierzadko musiał okupić własnym cierpieniem i przeżywanymi przykrościami. W *Dzienniku* zapisał: *Doświadczę się ze zdziwieniem [...], że w naszych usiłowaniach około zaprowadzenia Żywego Różańca upatrują coś ubliżającego promotorstwu Różańca w klasztorze i że rozdawanie szkaplerza Niepokalanego Poczęcia za zbyt liczne i niewłaściwe, przy istniejącym już bractwie tego Niepokalanego Poczęcia w klasztorze, uważają. Wy tłumaczyłem rzecz po prostu, ale widziałem niechęć przeciwko naszej najszczerzej intencji. Niech to Bóg sądzi*²⁶. Jego troska o rozwój zgromadzenia odnosiła się również do rozszerzenia czci Maryi, gdyż służebniczki miały pomnażać chwałę Tej, której służyły. Kochać Matkę znaczy kochać także Jej Syna, za swoją powinność więc uważały zdobywanie dusz dla Jezusa. Niepokalana to znaczy wolna od jakiegokolwiek zła, ale równocześnie pełna łaski, czyli odbierająca całe bogactwo łask. W tym znaczeniu Niepokalana jest wzorem apostoelskiego dynamizmu i źródłem misyjności. Jest zapowiedzianą w raju Niewiastą, która zetrze głowę węża. Dlatego troszczyć się o to, by była bardziej znana, to znaczy czynić wszystko dla rozszerzania dobra w ludzkich sercach. Siostry miały to czynić szczególnie w stosunku do dzieci wychowując je i chroniąc przed zagrażającym ze strony świata złem. Podobnie i młodzieży, zwłaszcza dziewczętom winny ukazywać Maryję jako wzór i ideał kobiety: dziewicy i matki. *Modlitwą, dobrym przykładem, przyjaznym słowem, a w razie potrzeby także pomocą materialną, ciągle zdobywamy młodych dla Niepokalanej, a przez Nią dla Boga. Niech nasze serca i domy otworzą się szczególnie dla dziewcząt zagrożonych moralnie i zaniedbanych duchowo. Niech każdy dom poda pomocną, siostrzaną dłoń przynajmniej jednej z tych biednych dziewcząt, by uchronić ją od zła. Siostry starsze i chore niech ofiarowują w tych intencjach swoje modlitwy i cierpienia*²⁷.

Niepokalana stoi u początku drogi życiowej każdej służebniczki. Ona zapala gorliwość i zapalem misyjnym. Ona sprawia, że prawdziwe są wypowiedzi dzieci, takie jak te: *Odkąd siostra jest z nami, jest inna atmosfera; jak siostry są w szkole, to jest inaczej, człowiekowi chce się być dobrym, chce się żyć, z chwilą kiedy siostra objęła katechizację, czujemy się bliżej Boga*²⁸. Dla służebniczki każde wypełnianie zadanie: czy to w dziełach opiekuńczo-wychowawczych,

²⁶ *Dziennik*, 14 I 1856 r.

²⁷ *List okólny* z 8 XII 1995 r. (Akta Kurii Generalnej w Starej Wsi).

²⁸ Wypowiedzi uczniów z Łodzi w: *Edmundowego dziennika ciąg dalszy...*, 43.

prowadzonych ochronkach i przedszkolach, w domach dziecka i w internatach; czy w działalności ewangelizacyjnej w ojczyźnie i w krajach misyjnych - powinno wynikać z jednego pragnienia: by Niepokalana była lepiej poznawana i bardziej miłowana. Ten cel winien przyświecać w prowadzonej na szeroką skalę katechizacji dzieci i młodzieży, w przybliżaniu ich do Boga przez organizowanie rekolekcji, skupień i czuwań modlitewnych, w organizowaniu grup modlitewno-apostolskich, grup Dziewczęcej Służby Maryjnej, czy też dziecięcych i młodzieżowych kół charytatywnych, wszędzie tam, gdzie schodzą się drogi wychowania, ewangelizacji i miłosierdzia.

Maryjną duchowość służebniczek wyrażają również zwyczaje i zewnętrzne wyrazy Jej czci. Założyciel pragnął, aby służebniczki całą swoją postawą ukazywały, że są własnością Niepokalanej. Nawet pierwszy ubiór – niebieskie sukienki i białe chusty miały im o tym przypominać. Zalecał na ochronkach umieszczać malowany na blasze wizerunek Najświętszej Panny z podpisem „Pod Twoją obronę uciekamy się”. W miejscowościach, gdzie nie było kościoła, zalecał, aby na domu ochronkowym, jeśli to było możliwe, zakładać dzwon, by na „Anioł Pański” przywoływać ludzi do modlitwy. W salach, gdzie bawią się dzieci, winien być urządzony ołtarzyk z figurą Maryi.

Obecnie dla uczczenia Niepokalanej Patronki, gdzie tylko istnieje taka możliwość, przed wejściem stoi figura Niepokalanej. W wizerunku Niepokalanej z Fatimy Maryja odwiedzała w Roku Maryjnym wszystkie placówki. Peregrynujący również w ten sposób różaniec był znakiem więzi duchowej z Maryją i między wspólnotami. W całym zgromadzeniu zaprowadzona jest praktyka sobót Maryjnych. W tych dniach w szczególniejszy sposób oddajemy cześć Niepokalanej przez rozmyślanie o Niej, uczestnictwo w nabożeństwach parafialnych, a zapalone przed Jej wizerunkiem światło przypomina o czuwaniu serca.

Bieżący rok jubileuszowy pobudza do nowych inicjatyw podejmowanych zarówno wspólnotowo, jak i osobiście. W liście okólnym wystosowanym na tę okoliczność znajdują się następujące zalecenia: *Szczególnym przygotowaniem do świętowania Jubileuszu w dniu 8 grudnia będzie Nowenna pierwszych sobót miesiąca, którą rozpoczniemy 3 kwietnia, a skończymy 4 grudnia 2004 roku. Każdą pierwszą sobotę, poprzedzoną tradycyjną nowenną, przeżywać będziemy w duchu wdzięczności Bogu w Trójcy Jedynemu za przywilej Niepokalanego Poczęcia NMP i ogłoszenie dogmatu, za opiekę Niepokalanej nad Ojcem Edmundem i Zgromadzeniem i prosić będziemy o łaskę życia w czystości [...]. Ponadto: odprawimy rozmyślanie o tematyce maryjnej, w liturgicznej modlitwie dnia uwzględnimy Wspomnienie*

Najświętszej Maryi Panny w sobotę, odśpiewamy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny; większe wspólnoty zamówią Mszę świętą w parafii, by włączyć w dziękczynienie szerszy krąg wiernych. Dopelnienie i ubogacenie programu pozostawiam poszczególnej prowincji i wspólnotom. Wierzę, że nie zabraknie w nim konkretnych dzieł apostołskich, łącznie z czynami miłosierdzia²⁹.

7. Zakończenie

Wiara i miłość do Maryi, oddawanie Jej czci przez naśladowanie Jej postaw to droga, na której współczesny człowiek, często zagubiony i pozbawiony wymiaru duchowego, może odnaleźć utracone poczucie sensu własnego istnienia. Pobożność maryjna ma w sobie aspekt bliskości z Najdoskonalszą z ludzi. Ona podtrzymuje na duchu tych, którzy „nie boją się wziąć Jej do siebie” (por. Mt 1, 20). Wiara Maryi wzrastała, przechodziła próby, dojrzewała w dialogu postuszeństwa Bogu. Ona uczy, że zachowanie ładu w świecie i w sercu pojedynczego człowieka możliwe jest tylko wówczas, gdy Bogu odda się pierwsze miejsce.

Niepokalaną uczy, jak ważne jest mieć czas dla Boga, by móc dostrzec Jego bliskość, by otwierać serce na Jego dobra i uwielbiać Go. Ona cała wypowiedziała się w swoim „Magnificat”. W spotkaniu z Maryją można inspirować się Jej wiarą i ogrzewać mocą Jej miłości. Ponieważ Maryja jako „pierwsza i najdoskonalsza uczennica Chrystusa” posiada „powszechną i trwałą wartość wzoru”, Bóg postawił Ją przed nami jako „wzór ducha pobożności” i jako „nauczycielkę dla wszystkich chrześcijan”³⁰.

Niech modlitwa z Nią i do Niej prostuje drogi tych, którzy do Niej przychodząc, szukają i odnajdują ostateczny cel swojego bytowania na ziemi.

S. Krystyna Kasperczyk

PL - 36-201 Stara Wieś 460

²⁹ List okólny z 25 II 2004 r. (Akta Kurii Generalnej w Starej Wsi).

³⁰ Cyt. za: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana*, Niepokalanów 1998, 290.

Maria Immacolata nella spiritualità della Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata

(Riassunto)

La Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata è stata fondata dal beato Edmundo Bojanowski nel 1850. La sua devozione mariana è il soggetto della prima parte dell'articolo. Beato Edmundo fu l'uomo laico con grande amore verso Beata Vergine Maria. Egli ammirava in modo particolare la sua santità immacolata.

In seguito, l'autrice delinea brevemente la storia della Congregazione cercando di mettere in luce il contributo del Fondatore. Per le suore serve di Maria Immacolata la dimensione mariana della vita è una cosa essenziale. La Vergine Maria è per loro l'esempio dell'amore che si esprime nel servizio quotidiano dei più bisognosi. Maria è vista non soltanto come Madre di Gesù, ma anche come la sua Discepola. Le suore devono imitarla nella loro relazione con Cristo. In particolare nella loro fedeltà dei voti religiosi. Nella devozione mariana della Congregazione è presente la spiritualità di preghiera con Maria e anche a Maria. L'impegno quotidiano delle suore riguarda anche la più profonda conoscenza di Maria e la più forte amore verso di Lei.

Bogactwem Kościoła jest obecność w nim życia zakonnego. Każde nowo powstające zgromadzenie swoim istnieniem urzeczywistnia życie i świętość Kościoła Powszechnego¹. Tę świętość osiąga na drodze odzwierciedlania sposobu życia Chrystusa i w ten sposób dochodzi do zjednoczenia z Bogiem. Obok Chrystusa zawsze stoi Jego Matka, Maryja, z której Chrystus wziął ciało, aby stać się Człowiekiem. Maryja od chwili zwiastowania aż po Krzyż i w rodzącej się wspólnocie Kościoła wskazuje na Tego, którego zrodziła dla zbawienia świata, dając pierwszeństwo woli Boga Wszechmocnego odczytywanej w codzienności. Swoim życiem ukazała pełnię postawy „Służebnicy Pańskiej” i jako taka stała się wzorem dla wszystkich pragnących osiągnąć bliskość Boga.

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej naśladuje Chrystusa, w stanie zakonnym wzorując się na Maryi. Od Niej czerpie przykład wiary, nadziei i miłości.

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 102-117

Siostry, wpatrując się w Maryję, przyjmują Jej styl życia: umiłowania nade wszystko Boga, zasluchania w Jego Słowo oraz spieszenia z pomocą wszędzie, gdzie pojawia się człowiek potrzebujący pomocy. W codziennej postawie siostry dokładają starań, by uzewnętrzniać cnoty, jakimi jaśniała Maryja: pokorę, wdzięczność, poświęcenie,

bezinteresowność, godność niewiasty, którą wybiera Bóg dla realizacji wielkich dzieł.

1. Początki Zgromadzenia

Duch maryjny w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej został wszczepiony przez jego założyciela, ks. Jana Schneidera, który od dzieciństwa żywił głębokie nabożeństwo do Matki Bożej, rozwijając je przez lata życia studenckiego i kapłańskiego.

Już data powstania Zgromadzenia 8 grudnia 1854 r., a więc w dniu, kiedy papież Pius IX ogłosił dogmat o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny, wyznacza duchową drogę, którą

¹ LG 44.

dla realizacji zadania wypływającego z potrzeby czasu będzie kroczyć tworząca się wspólnota. W historii Zgromadzenia nie brak szczególnych momentów ujawniających cześć i wdzięczność Maryi, a zarazem wpływających na kształtowanie się duchowości maryjnej. Zawierając Maryi swój los w okresie *Kulturkampf*, siostry kierowały do Niej swe prośby, czyniąc zobowiązanie do nieustannej wdzięczności w przypadku ocalenia Zgromadzenia. Jak Maryja wyśpiewała w *Magnificat* wdzięczność wobec daru Boga Jej udzielonego (*wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* - Łk 1, 49), tak siostry pozostają wierne pierwotnemu zobowiązaniu: podtrzymują ducha wdzięczności za swe ocalenie, którego zewnętrznym wyrazem jest coroczna pielgrzymka do sanktuarium maryjnego. Początkowo siostry pielgrzymowały do Filipowa na terenie Czech, aż do momentu zamknięcia granic, a obecnie pielgrzymują w święto Ofiarowania NMP do Barda Śląskiego.

Przejawem dziękczynienia Bogu za szczególną łaskę otrzymaną dzięki wstawiennictwu Maryi, świadczącym o roztoczeniu opieki nad tworzącym się nowym zgromadzeniem, było uzyskanie uprawnień korporacyjnych w dniu 24 maja 1863 r. w święto Matki Bożej Wspomożycielki.

Żywa obecność Maryi pośród codziennego życia pierwszych Sióstr Maryi Niepokalanej wskazywała kierunek dalszej drogi wiodącej do Boga w duchu Maryi. Rys maryjności siostry ujawniają poprzez praktykowanie cnót, życie ślubami rad ewangelicznych, modlitwę oraz pracę apostołską.

2. Śluby zakonne

Rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa obowiązują wszystkich chrześcijan, jednak *w życiu zakonnym przeżywane są w formie radykalnej*². Wszyscy ci, którzy noszą na sobie znamię Bożego wybrania, powołani są do przeżywania czystości, ubóstwa i posłuszeństwa poprzez śluby. Profesja rad ewangelicznych to *szczególne i owocne pogłębienie konsekracji chrzcielnej i konsekwencja rozwoju łaski sakramentu bierzmowania, jednakże wykracza poza zwykłe wymogi tej konsekracji mocą szczególnego daru Ducha Świętego, który otwiera na nowe możliwości oraz owoce świętości i apostołatu*³. Życie ślubami ukierunkowuje na *wierniejsze i ustawiczne*

² J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane. Teologia i praktyka*, w: *Formacja duchowna*, z. 4, Kraków 1998, 33. Por. LG 44; JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Vita consecrata* (25.03.1996), 22 (dalej: VC).

³ VC 30.

*naśladowanie Chrystusa, na uprzytamnianie tej formy życia, jaką Jezus obrał dla siebie i wskazał swoim uczniom*⁴. Jan Paweł II nazywa Maryję *pierwszą uczennicą swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić „pójdź za Mną”*⁵. Znakiem pozwalającym rozpoznać Maryję jako uczennicę jest Jej głębokie zasluchanie w słowo Boże: *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego* (Łk 11, 28). Gdy spoglądamy na Maryję, uczennicę Syna, rodzi się potrzeba przyjęcia Jej postawy wobec słowa Bożego. Umiejętność słuchania tego, co mówi Bóg, i wprowadzania słowa w czyn niesie ze sobą nową przestrzeń dla Bożego oddziaływania. Siostry Maryi Niepokalanej dają pierwszeństwo słowu Bożemu przed każdą inną lekturą duchowną, bowiem w słowie Bożym odnajdują drogę życia prowadzącą do naśladowania Chrystusa⁶. Osobiste i wspólnotowe spotkania z Chrystusem w Jego słowie są dla sióstr na co dzień źródłem wewnętrznej mocy, wyrazem miłości i rozpoznawaniem woli Bożej.

Boży wybór i przeznaczenie dla Królestwa Bożego spotyka się z odpowiedzią człowieka. Człowiek w swojej wolności może przyjąć lub odrzucić ten dar, łącznie z jego konsekwencjami. *Ci jednak, którzy wybierają życie zakonne, winni dokonywać go w duchu zakochania się w Bogu*⁷. Miłość Boga winna uzasadniać podejmowane wybory i decyzje, być centralnym punktem odniesienia codziennego życia, tak aby wciąż *objawiać miłość Boga do człowieka i człowieka do Boga*⁸. Maryja pełnią swojej egzystencji odsłania miłość Boga i człowieka, można Ją zatem określić jako żyjącą według rad ewangelicznych. Wybrana na Matkę Zbawiciela jeszcze gorliwiej oddaje siebie do dyspozycji Bogu i człowiekowi w realizacji Bożych zamiarów.

Na dziewictwo konsekrowane należy spojrzeć od strony pozytywnej i negatywnej. Aspekt negatywny oznacza rezygnację z małżeństwa, współżycia i daru przekazywania życia. Wyrzeczenie się tego, co z natury swojej służy podtrzymaniu ludzkości, nie oznacza pomniejszania się, lecz jest charyzmatycznym darem Chrystusa: *są tacy, którzy dla Królestwa Bożego pozostają bezżenni* (Mt 19, 12). Dostrzega się tutaj motyw, dla którego zakonnicy rezygnują z naturalnego porządku - dla Królestwa niebieskiego. Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego podaje, że *czystość dla Królestwa niebieskiego w szczególności*

⁴ K. WÓJTOWICZ, *Ślady Chrystusa w życiu konsekrowanym*, „Życie konsekrowane” (1998) nr 2, 6.

⁵ RM 20.

⁶ *Konstytucje i Dyrektorium Sióstr Maryi Niepokalanej*, Rzym 1982/88, 45.

⁷ J. AUGUSTYN, *Radykalizm życia zakonnego dzisiaj*, „Życie konsekrowane” (1997) nr 3, 20.

⁸ TAMŻE, 20.

*sposób daje wolność ludzkiemu sercu, by bardziej rozgorzało miłością do Boga i wszystkich ludzi*⁹. Patrząc na Maryję, dostrzega się w Niej pełne zaangażowanie w sprawy Boga. Siostry Maryi Niepokalanej, składając ślub czystości, rezygnują dobrowolnie z małżeństwa i założenia rodziny, aby zatroszczyć się wyłącznie o sprawy Pana. W swoim myśleniu i postawach powstrzymują się od aktów przeciwnych cnocie czystości.

Od strony pozytywnej dziewictwo konsekrowane to szczególnie więź człowieka z Bogiem¹⁰, której znamienym rysem jest miłość. Osoba konsekrowana, kierując się miłością, wybiera najwyższą wartość, jaką dla niej stanowi Chrystus. Jak pisze Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata: dziewica odrywa się od świata*, by swoje oczy utkwili w Jedynym, kochać więcej, by przyjąć do swego serca dziewiczą miłość Chrystusa i wyznawać Go wobec świata jako Jednorodzonego Syna równego Ojcu¹¹. Wzorem niewiasty zachowującej dziewictwo z miłości jest Maryja. Ona, pragnąc pozostać czystą dla Boga, otwiera swe serce przed Duchem Świętym, który sprawia, że poczęła Syna Bożego. Pierwotne pragnienie Maryi oddania się całkowicie Bogu nie zostaje unicestwione, ale nabiera nowej jakości. Będąc Dziewicą, zostaje Matką. Jej *zgoda na macierzyństwo jest nade wszystko owocem całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie*¹². Dla Sióstr Maryi Niepokalanej *Maryja jest świetlanym przykładem, ponieważ w najdoskonalszy i jedyny w swoim rodzaju sposób jest uosobieniem zarówno Dziewicy, jak i Matki*¹³.

Dziewica Niepokalana za własnym przyzwoleniem została Matką Bożego Syna, a przyjmując pod krzyżem Jego wolę: *Niewiasto oto syn Twój* (J 19, 26), została Matką wszystkich ludzi. W sposób duchowy towarzyszy im, wspierając w codziennych wyborach, w przezwyciężaniu pokus świata. Siostry od Maryi uczą się wzrastania w dziewiczym oddaniu i łączenia dziewictwa z macierzyństwem. Wolne od naturalnego rodzicielstwa pragną uczuciem macierzyńskiej miłości obdarzyć tych, którzy go nie doświadczyli.

Składając ślub czystości, dziewica miłuje Boga niepodzielnym sercem, a przez to jej serce *jest sercem otwartym na wszystkich*¹⁴. Przez profesję czystości każda osoba ofiaruje siebie dla dobra других.

⁹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 12 (dalej: PC).

¹⁰ J. AUGUSTYN, *Radykalizm życia zakonnego...*, 61.

¹¹ VC 16.

¹² RM 39.

¹³ *Konstytucje...*, 31.

¹⁴ J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane...*, 40.

Maryja ofiaruje siebie w momencie zwiastowania i konsekwentnie podąża drogą ofiary aż pod krzyż, na którym rodzi się nowe życie. Pragnie Ona, by to nowe, wieczne życie wysłużone przez Chrystusa stało się udziałem wszystkich ludzi.

Wysuwanie spraw Bożych na plan pierwszy jest w życiu osoby konsekrowanej najważniejszym zadaniem, bo dając siebie Bogu, otwiera się równocześnie na drugich, a taka jest natura miłości. Wszelkie ofiary, jakie podejmują siostry, mają na celu przetwarzanie ich w wartości nieprzemijające.

Czystość konsekrowana odnosi się nie tylko do życia na ziemi, lecz jest antycypacją sposobu życia w chwale Zmartwychwstałego. *Bowiem czystość jest znakiem dóbr niebieskich i bardzo odpowiednim środkiem, który ułatwia osobom zakonnym ochocze poświęcenie się służbie Bożej i dziełom apostołstwa*¹⁵.

Siostry Maryi Niepokalanej poprzez świadectwo życia w czystości skłaniają do refleksji nad potrzebą opanowania popędów ciała, by mieć udział w chwale nieba. *Radość wypływająca ze świadomości, że Bóg nas kocha, jest dla sióstr znakiem i jednocześnie pomocą do prawdziwie przeżywanej czystości*¹⁶.

Ślub ubóstwa, który składają osoby konsekrowane, podyktowany został przykładem życia Jezusa i Maryi. Zakonnicy, naśladując Chrystusa, *który będąc bogaty, dla nas stał się ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić* (2 Kor 8, 9), w Nim odnajdują skarb, dla którego warto poświęcić wszystko. Chrystus, przyszedłszy na świat, *wybiera faktyczne ubóstwo poprzez okoliczności swych narodzin, poprzez prostotę życia w Nazarecie, poprzez wyrzeczenie się domowego ciepła, w nieustannych podróżach apostołskich oraz przez całkowite оголоcenie na krzyżu*¹⁷. Również Maryja przez przyjęcie losu Matki ubogiego Zbawiciela kształtuje życiową postawę Służebnicy Pańskiej. Ta sama idea przyświeca Siostrze Maryi Niepokalanej, które zobowiązują się do prostej i bezpretensjonalnej formy życia¹⁸.

Życie w ubóstwie jest zaproszeniem, które Jezus kieruje do wszystkich: *jeśli chcesz być doskonały, idź sprzedaj, co posiadasz, rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie* (Mt 19, 21). Ci, którzy dobrowolnie obierają ubóstwo, godzą się na wyrzeczenie, zapominanie o sobie, wolność wobec dóbr materialnych, by ukazywać blask Chrystusa, by potwierdzać troskę o skarby wieczne.

¹⁵ PC 12. Por. J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane...*, 44.

¹⁶ J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane...*, 32.

¹⁷ T. DUBAY, *Życie zakonne*, Niepokalanów 1994, 88.

¹⁸ *Konstytucje...*, 33.

Ubóstwo konsekrowane nie wyczerpuje się w rezygnacji z dóbr materialnych, lecz zasadnicze znaczenie ma ubóstwo duchowe. Chrystus w Kazaniu na górze naucza: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie* (Mt 5, 3). Właśnie *to ubóstwo ducha niesie ze sobą błogosławieństwo*¹⁹. Ślubując Bogu ubóstwo, zakonnik dokonuje wewnętrznego оголошення dla *całkowitego zaufania Bogu i szukania jedynie w Nim pełni szczęścia*²⁰. Według Jana Pawła II *Bóg jest prawdziwym bogactwem ludzkiego serca*²¹, lecz aby zdobyć to bogactwo, potrzeba być ubogim w duchu. Ubóstwo w duchu jest zdobywaniem świadomości potrzeby Boga na każdą chwilę²². Ubóstwo konsekrowane winno być na wskroś ubóstwem w duchu, czyli potrzebą Boga w każdym czasie i w każdym miejscu. Zakonnicy, jak to zaznaczył Sobór, *mają być w rzeczywistości i w duchu ubodzy*²³, a postawą upodobania w ubóstwie mają zaświadczać o pragnieniu bliskości Boga.

Chrystus nie dlatego był ubogi, że nic nie miał, ale właśnie przez to, że całkowicie ofiarował się Ojcu Niebieskiemu. Niewiastą, do której w pełni można odnieść Chrystusowe błogosławieństwo, jest Maryja. Ona jako uboga w duchu Służebnica Pańska w pokorze oddaje siebie Bogu i towarzyszy swojemu Synowi w realizacji dzieła zbawienia. Ubóstwo Maryi jest jednocześnie nacechowane duchem bezgranicznej ofiary. Wielkość Maryi ujawnia się w tym, że poprzez wszystkie ofiary staje się podobna do swego Syna i poprzez wszystkie wyrzeczenia łączy się z Synem w wielkim planie Ojca.

Siostry Maryi Niepokalanej, ślubując ubóstwo, wewnętrzną postawą wykazują nadzieję i zaufanie Bogu. Są świadome codziennej zależności od Boga, któremu wszystko zawdzięczają (por. Mt 6, 25).

Ubóstwo nie miałoby sensu, gdyby nie opierało się na miłości. To miłość angażuje wszystkie siły, talenty, zdolności - po to, by ukazać, jak wielkim bogactwem jest Chrystus. Ubóstwo Chrystusowe jest bezustanną służbą miłości. Osoba konsekrowana całe swoje życie czyni służbą miłości. Od początku istnienia zgromadzenia siostry, które zostały powołane, by być służebnicami sług, żyją ubogo, pracują, by utrzymać siebie i prowadzić dzieła apostołskie. Służąc ubogim, wykorzystują swoje zdolności i talenty, by własną wspólnotę oraz innych ludzi obdarzać bogactwem serca. Podejmują trud zachowania

¹⁹ J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane...*, 33.

²⁰ TAMŻE, 71.

²¹ VC 90.

²² J. GOGOLA, *Ubóstwo konsekrowane...*, 55.

²³ PC 13.

niezależności od dóbr materialnych, oszczędnie i troskliwie obchodzą się ze wszystkim, co wspólnota daje do użytku²⁴. Siostry we wspólnocie tworzą ubogie środowisko, gdyż pamiętają słowa Założyciela: *tam, gdzie ubóstwo przychodzi do stołu, tam wygodnictwo nie czuje się na miejscu*²⁵, a tym samym tworzą krąg, w którym każdy może doświadczyć Bożej miłości.

Wśród rad ewangelicznych ślubowanych przez zakonników znajduje się również posłuszeństwo. *Posłuszeństwo pojmowane jest dzisiaj jako całościowa postawa życiowa osoby, która zaangażowała się w swoje powołanie i misję*. Inspiracją i wzorem dla posłuszeństwa zakonnego jest Osoba Jezusa Chrystusa. *Jezus, Syn Ojca przyszedł, aby pełnić wolę Jego, aby karmić się posłuszeństwem, aby umrzeć z posłuszeństwa*²⁶. Tuż za Chrystusem jest Jego Matka, która przyjęła zbawczą wolę Boga całym sercem i jako Służebnica Pańska oddała się dziełu swego Syna. Siostry Maryi Niepokalanej przez ślub posłuszeństwa wchodzi na drogę naśladowania Chrystusa i ściśle jednoczą się ze zbawczą wolą Boga²⁷.

Jezus okazuje posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu od momentu wcielenia aż do zakończenia ziemskiej egzystencji. Drogą posłuszeństwa wraz ze swoim Synem podąża Maryja. Jej „fiat” wyrażone w chwili zwiastowania obecne jest w całym Jej życiu i prowadzi Ją na Golgotę, gdzie otrzymuje od Syna testament z krzyża: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19, 26). W przypadku zakonnika, z chwilą złożenia ślubów wszystko naznaczone jest posłuszeństwem. Każdy czyn przez całe życie winien wypływać z pragnienia bycia posłusznym. Wierność posłuszeństwu zasadza się na ciągłym doskonaleniu siebie, na codziennym wzrastaniu w wierze. Zobowiązując się na mocy ślubu do posłuszeństwa siostry pogłębiają swoją wiarę i pokorę, ćwiczą się w samooparciu, aby modelować styl życia w duchu Jezusa i Maryi.

Posłuszeństwo Jezusa i Maryi wypływa z miłości. Ona uzdalnia do podejmowania czynów, które są wolą Ojca. Posłuszeństwo zakonne przynagla zakonników do uległości wobec Boga. *Kto bowiem kocha, jest uległy temu, którego kocha*²⁸. Posłuszeństwo służy miłości, a każdy akt posłuszeństwa powoduje jej wzrost²⁹.

²⁴ *Konstytucje...*, 34.

²⁵ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 2000, 74.

²⁶ A. BALLESTRERO, *W ofierze Chrystusa – formacja do dojrzałego posłuszeństwa*, „Życie konsekrowane” (1999) nr 2, 35.

²⁷ *Konstytucje...*, 36.

²⁸ D. WIDER, *Dar życia zakonnego*, Kraków 1982, 109-111.

²⁹ B. COLE, *Pełnia chrześcijaństwa*, Poznań 1997, 188-190.

Miłość uwidacznia się w czynach, dlatego posłuszeństwo sióstr przynosi owoce tam, gdzie jako służebnice posługują bliźnim. Miłość kieruje ich kroki ku doświadczonym ciężarem życia. Posłuszeństwo z miłości zawiera w sobie także zgodę na krzyż, na cierpienie, na ofiarę, czego są świadome Siostry Maryi Niepokalanej³⁰.

Trwanie w posłuszeństwie opiera się na wypełnianiu woli Bożej. Wzorem Chrystusa, którego pokarmem było wypełnianie woli Ojca (por. J 4, 34), *zakonnicy przez profesję posłuszeństwa, poświęcając całkowicie wolę swoją Bogu, jakby składając ofiarę z siebie, a przez to jednoczą się trwale i bezpieczniej ze zbawczą wolą Boga*³¹. Na stałe wyrzekają się własnej woli, aby pełnić wolę Bożą.

Rezygnacja z własnej woli nie oznacza utraty wolności, bowiem *Chrystus nauczył nas, że posłuszeństwo Bogu czyni nas wolnymi*³². Należy podkreślić, że nie ma sprzeczności między posłuszeństwem i wolnością. Jak podaje Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Vita consecrata*, Chrystus swoją postawą *objawia tajemnicę ludzkiej wolności jako drogę posłuszeństwa wobec woli Ojca oraz tajemnicę posłuszeństwa jako drogę stopniowego zdobywania prawdziwej wolności*³³.

Egzystencja Maryi najpełniej odzwierciedla wolność, z jaką podejmowała Ona misję wyznaczoną przez Ojca i Syna. W dobrowolnym posłuszeństwie służyła tajemnicy zbawienia³⁴.

Siostry Maryi Niepokalanej, idąc za wzorem Maryi, opierają własne posłuszeństwo na wewnętrznej wolności. Dobrowolnie podporządkowują swoją wolę woli Boga, a jednocześnie w realizację posłuszeństwa wkomponowują własne inicjatywy służące wspianiu lomoślnemu wypełnianiu tego, czego chce Bóg³⁵.

Wolność zakonników w byciu posłusznymi zakłada także odpowiedzialność. Posłuszeństwo nie ma w sobie nic z bierności, nie jest ślepym wypełnianiem nakazów, lecz za każdy akt posłuszeństwa zakonnicy biorą odpowiedzialność. Czyniąc posłuszeństwo odpowiedzialnym, z ufnością stosują się do przepisów, by na podobieństwo Chrystusa czynić to, co się Ojcu podoba (por. J 8, 29). Posłuszeństwo sióstr nie hamuje własnej aktywności, doświadczeń, a zarazem pełnej odpowiedzialności. Każde zadanie, które siostry odczytują jako wolę Bożą, zobowiązuje je do wytrwałości i efektywności.

³⁰ *Konstytucje...*, 36.

³¹ PC 14.

³² A. BALLESTRERO, *W ofierze...*, 35.

³³ VC 91. Por. B. COLE, *Pełnia chrześcijaństwa...*, 152; por. PC 14.

³⁴ LG 56.

³⁵ *Konstytucje...*, 38.

Jezus Chrystus *był posłuszny Ojcu bezpośrednio i pośrednio: przez uległość rodzicom, wydarzeniom i instytucjom, pismom natchnionym oraz władzy*³⁶. W życiu zakonnym wola Boża zawarta jest w regule i konstytucjach oraz w nakazach prawowitej władzy kościelnej. Stosując się do przepisów zakonnych i poleceń przełożonych, osoby ślubujące posłuszeństwo, odkrywają Boży plan względem siebie oraz instytutu, do którego przynależą. Można powiedzieć, że posłuszeństwo Maryi opierało się na uległości wewnętrznym poruszeniom serca, a także na zachowywaniu Prawa Mojżeszowego. Prawo stało na straży codziennego życia, kultu, stosunków międzyosobowych, w nim zawarta była wola Boga. Maryja wiernie wypełniała przepisy Prawa Pańskiego, aby dać wyraz swej całkowitej przynależności do Boga.

Siostry Maryi Niepokalanej *przez ślub posłuszeństwa zobowiązują się do wypełniania zarządzeń prawowitej przełożonej we wszystkim, co dotyczy życia Zgromadzenia, zachowania ślubów i Konstytucji*³⁷. Posłuszeństwo przełożonym na co dzień polega na przyjmowaniu ich poleceń bez szemrania i krytykanctwa jako wyraz woli Bożej. Siostry w wierze spoglądają na przełożonych, które pod wpływem łaski Ducha Świętego odczytują wolę Bożą w odniesieniu do całej wspólnoty. Współodpowiedzialność przełożonych i siostr jest gwarancją wykonania planu Bożego. W skali Kościoła powszechnego siostry są posłuszne papieżowi, miejscowym biskupom, Konferencji Episkopatu - stosownie do przepisów Prawa Kanonicznego³⁸.

3. Modlitwa

Osoby konsekrowane, jak naucza Jan Paweł II, mają być *przewodnikami po drogach życia duchowego*³⁹. Życie duchowe kształtuje się przede wszystkim przez modlitwę, ascezę, przez podejmowane wyrzeczenia, aby w ten sposób wykazać wyższość ducha nad ciałem. Św. Paweł zachęca, by poskramiać swoje ciało, brać je w niewolę (1 Kor 9, 27).

Dzięki modlitwie nawiązuje się kontakt z Bogiem, a pielęgnowanie jej w sposób systematyczny gwarantuje utrzymywanie więzi na

³⁶ B. COLE, *Pełnia chrześcijaństwa...*, 156. Por. J. GOGOLA, *Posłuszeństwo konsekrowane. Teologia i praktyka*, w: *Formacja zakonna*, z. 4, Kraków 1998, 27; por. *Życie konsekrowane w nauczaniu Jana Pawła II*, red. Cz. DRAŹEK, Kraków 1996, 61.

³⁷ *Konstytucje...*, 37.

³⁸ TAMŻE.

³⁹ VC 55.

wysokim poziomie. Modlitwa, jak wyznaje św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *jest wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i w radości*⁴⁰.

W modlitwie udział mają Bóg i człowiek, dlatego należy ją przyjmować jako dar udzielającego się Boga. Spotkanie z Bogiem na modlitwie ma miejsce w ludzkim sercu, *w miejscu decyzji, w głębi wewnętrznych dążeń*⁴¹. Tam, gdzie zamieszkuje Duch Święty, który *przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy bowiem nie umiemy się modlić jak trzeba* (Rz 8, 26), odbywa się rozmowa Stwórcy ze stworzeniem. Modlitwa pozwala odkryć człowiekowi własną ograniczoność i słabość, by tym ufniej powierzyć się Bogu, od którego pochodzi wszelkie dobro. Na drodze rozwoju modlitwy dochodzi do coraz ściślejszego zjednoczenia z Bogiem, do obcowania z Nim w miłości.

Osobami, których życie kształtowało się w oparciu o modlitwę, są Jezus i Maryja. Jezus często podejmował rozmowę z Ojcem, *gdy jeszcze było ciemno, wyszedł, aby się modlić* (Mk 1, 35). Jezus modlił się w decydujących momentach swojego życia: przed wyborem Apostołów (Łk 6, 12-16), w Ogrójcu (Łk 22, 42-44) - by poświadczyć o konieczności zjednoczenia z Ojcem w podejmowaniu zbawczych decyzji. Jezus nie tylko modlił się, ale również uczył modlitwy. Na prośbę uczniów: *Panie naucz nas modlić się*, daje uczniom najwspanialszą modlitwę - Ojciec nasz, która streszcza pragnienia ludzkiego serca. Jezus przestrzega także przed wielomówstwem: *na modlitwie nie bądźcie gadatliwi* (Mt 6, 7), a zachęca, by wejść do swej izdebki i trwać w ukryciu przed Bogiem.

Postawę wewnętrznej zadumy prezentuje Maryja. W zwiastowaniu usłyszała pozdrowienie anielskie, które wywołało w Niej zamieszanie i spowodowało, że *rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie* (Łk 1, 29). Dar Boga był tak wielki, że nie pojęła w pełni słów anielskich. Mimo naturalnych wątpliwości Maryja wyraża zgodę na misję, jaką Jej Bóg powierzył. Na drodze wiary dojrzewa Jej rozumienie wydarzeń zbawczych, w których ma swój udział. W odruchu serca przepełnionego wdzięcznością wyśpiewuje *Magnificat*, dzieląc się tą radością z Elżbietą.

Kolejne spotkanie z Maryją na modlitwie medytacyjnej, zapisane przez ewangelistów, ma miejsce po powrocie ze świątyni jerozolimskiej. Łukasz zaznacza, że *Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu* (Łk 2, 51). Droga modlitwy Maryi to

⁴⁰ TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *Rękopisy autobiograficzne*, C 25 r.

⁴¹ KKK 2563.

stawanie wobec Bożej rzeczywistości, która dla Niej jest wciąż nowa, zaskakująca, ale w prostocie serca przyjmuje wszystko, co Bóg dla Niej przygotował. Kontemplacja Bożych tajemnic rodziła ufność i oddanie.

Za modlitwę Maryi można uznać również coroczną pielgrzymkę do Jerozolimy na święto Paschy (Łk 2, 41). Nawiedzanie świętego miasta Jerozalem było przewidziane Prawem, lecz dla Maryi jest także gestem miłości i wdzięczności Bogu za wyzwolenie z niewoli. Z potrzeby serca spieszy na spotkanie z Bogiem w świątyni jerozolimskiej.

Modlitwa Maryi, ukazana na kartach Ewangelii to wewnętrzny dialog z Bogiem, charakterystyczny dla prawdziwych czcicieli Boga, *takich to czcicieli chce mieć Ojciec, którzy będą Mu oddawali cześć w Duchu i prawdzie* (J 4, 23).

W życiu zakonnym modlitwa ma istotne znaczenie. Stanowi ona podstawowy warunek wzrostu życia duchowego i świętości. Dzięki niej pogłębia się wrażliwość na poznanie woli Bożej oraz wstępuje się na drogę zjednoczenia z Bogiem⁴².

Inspiracją do modlitwy i jej rozwoju jest miłość. Miłość nadaje modlitwie intensywność, wprowadza ład i porządek w życie duchowe. Na modlitwie zawiązuje się żywy kontakt między Bogiem a człowiekiem, czyli jest ona spotkaniem we wnętrzu człowieka. Podobnie jak Maryja doświadczała Boga w swoim sercu, osoba zakonna w głębi własnego serca wsłuchuje się w Jego słowo i konsekwentnie je wypełnia⁴³.

Każde zgromadzenie oddaje cześć Bogu w modlitwie Kościoła oraz kultywuje tradycję wypracowanych modlitw własnych. Siostry Maryi Niepokalanej w centrum życia wspólnoty stawiają Eucharystię, jako źródło łaski i uświęcenia⁴⁴. Na świętej Uczcie siostry przystępują do Stołu Pańskiego, by pożywać prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa, *Ciało zrodzone z Maryi Dziewicy*⁴⁵. Jan Paweł II podkreśla, że pobożność chrześcijańska zawsze dostrzegała głęboką więź między nabożeństwem do Matki Bożej a kultem Eucharystii. Dzięki tej więzi można mówić, że Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii⁴⁶. Uzewewnętrzniając tę prawdę, Siostry Maryi Niepokalanej z Maryją przeżywają Ofiarę Pana we wszystkie wspomnienia, święta i uroczystości Jej poświęcone. Szczególnym dniem modlitw z Maryją i w Jej duchu jest sobota.

⁴² P. OGÓREK, *Modlitwa jako wyraz wewnętrznej prawdy człowieka*, „Życie konsekrowane” (2000) nr 3, 74.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ *Konstytucje...*, 47.

⁴⁵ RM 44.

⁴⁶ TAMŻE.

Czas, który człowiek otrzymuje w darze od Boga, potrzebuje uświęcenia. Zakonnicy czynią to modlitwą Liturgii godzin. Stanowi ona zachętę do modlitwy osobistej. W Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej, dla podkreślenia ducha maryjnego, w sobotę odmawia się Liturgię godzin o Matce Bożej, jeśli zezwalają na to przepisy liturgiczne⁴⁷. Wyrazem miłości do Matki Bożej są Godzinki, które siostry śpiewają w każdą sobotę i święta maryjne.

Najpiękniejszą, na wskroś biblijną modlitwą jest różaniec. W swoich tajemnicach kryje najważniejsze momenty życia Jezusa i Jego Matki. Siostry Maryi Niepokalanej, podejmując codzienną modlitwę różańcową, rozważają sceny z życia Jezusa i Maryi, aby w własnym życiu odzwierciedlać milczącą, modlitewną, służebną, cierpiącą i kochającą postawę Maryi⁴⁸. Pobożność maryjną pielęgnowaną we wspólnocie sióstr wzbogacają dwie modlitwy pozostawione przez ks. Założyciela: Koronka do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, którą odmawia się codziennie⁴⁹, oraz osobista modlitwa zawierzenia wszystkiego, co niesie poszczególne dzień, odmawiana wspólnie lub indywidualnie.

Ponadto każda siostra wstępując do zgromadzenia wnosi ze sobą dorobek osobistej pobożności maryjnej, który nie zanika, lecz intensyfikuje się w rozwoju życia duchowego i realizacji misji.

Siostra Maryi Niepokalanej stara się, by codziennym przeżywaniem swojej konsekracji zakonnej poświadczać zażyłość z Bogiem na wzór Maryi. Czyni to przez modlitwę osobistą i wspólnotową, które owocują w pracy codziennej.

4. Apostolstwo i świadectwo

Świadectwo pełnej dyspozycyjności życia dla Pana zostawiła nam Maryja. Jej ciche kroczenie w bliskości swojego Syna, naznaczone zamyśleniem nad odsłaniającymi się przed Nią tajemnicami Bożymi, budzi żywe pragnienie Jej naśladowania. Maryja, doświadczwszy w sobie Bożego wejrzenia, wyraża zgodę: *niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). Konsekwencją zgody Maryi jest Jej życie jako Służebnicy Pańskiej. Dla Sióstr Maryi Niepokalanej zarówno w złożonych ślubach, jak i w modlitwie i pracy przejawia się postawa dyspozycyjności. Stają przed Bogiem jako Jego narzędzia, by całą swoją

⁴⁷ *Konstytucje...*, 43.

⁴⁸ TAMŻE, 40.

⁴⁹ TAMŻE, 43.

osobowością, talentami, zdolnościami, predyspozycjami zaświadczyć o potędze łaski kształtującej nowego człowieka dla Boga.

Pierwszoplanowym zadaniem Sióstr Maryi Niepokalanej jest troska o dziewczęta moralnie zagrożone, ubogie, opuszczone i chore. Życie w czystości współcześnie spotyka się z coraz większym niezrozumieniem, a nawet drwiną, dlatego siostry ze zdwojoną siłą ukazują czystość jako piękną wartość. *Wielką rzeczą jest podać upadłemu pomocną dłoń, aby się znowu dźwignął, ale nieskończenie większa to zasługa, gdy ktoś nadstawi mu rękę i w ten sposób chroni od upadku tego, kto jeszcze stoi*⁵⁰. Mając na względzie godność człowieka, którą wszczepił w niego Bóg, siostry podejmują wielorakie formy pracy, by nie dopuścić do słabości moralnej młodych dziewcząt. Poprzez szeroki kontakt z młodzieżą żeńską oparty na spotkaniach, modlitwie, rozmowie, zabawie, siostry wzmacniają poczucie godności kobiety i ukazują walory jej wnętrza: delikatność, wrażliwość, poświęcenie, empatię itd. Kobieta ze swej natury powołana została do macierzyństwa naturalnego bądź duchowego. Dar rodzenia, wzbudzania nowego życia, opartego na miłości wyróżnia kobietę, czyni ją współpracownicą Boga.

Wspaniałym wzorem dostojności kobiety jest Maryja. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* pisze, że *kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty*⁵¹. Siostry nie tylko głoszą wielką prawdę o godności kobiety, lecz również jej piękno ukazują własnym życiem. Nic tak nie pociąga jak świadectwo, dlatego siostry wychowujące dziewczęta, ukazują im specyfikę kobiety, możliwość wykorzystania czułości, ciepła jej serca dla niesienia miłości.

Dziewczęta, kobiety, dzieci, których godność została poniżona, które znalazły się na bezdrożu, otrzymują ze strony sióstr stosowną pomoc. W Centrach Interwencji Kryzysowej mają sposobność skorzystania z pomocy specjalistów. Pomoc świadczona przez siostry i znawców zagadnień przemocy fizycznej, psychicznej, uzależnień ma na celu wyrwać osoby z miejsca przemocy i pozwolić im żyć

⁵⁰ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia...*, 53.

⁵¹ RM 46.

bezpiecznie. Konieczność dłuższego zatrzymania się w centrum jest okazją do poszerzenia zakresu umiejętności praktycznych.

Specyficzną formą pomocy dziewczętom, choć nie tylko im, jest chodzenie po ulicy czy dworcu, by „dać się zaczepić” zagubionej młodzieży. Nakłanianie do rozmowy w wielu wypadkach jest początkiem długiego procesu, w efekcie którego człowiek nawraca się, zaczyna żyć normalnie.

Zinstytucjonalizowanym działaniem wśród dziewcząt, zwłaszcza moralnie zagrożonych, jest Stowarzyszenie „Misja Dworcowa” im. ks. Jana Schneidera. Siostry przez pracę w Stowarzyszeniu pragną pomóc dziewczętom i kobietom zagrożonym przemocą fizyczną, psychiczną, seksualną. Stosując szeroko podjętą profilaktykę, zapobiegają demoralizacji⁵².

Proces podnoszenia się z upadku w przypadku osób dotkniętych głęboką nędzą moralną i duchową jest długi i wymaga ogromnej cierpliwości, zarówno ze strony prowadzącej, jak i prowadzonego. Na tej drodze człowiek nie pozostaje sam, jest z nim Bóg, który wspomaga ludzkie wysiłki. Jego woła przychodzi przez konkretnych ludzi, w tym wypadku przez siostry. Własnym przykładem siostry świadczą o możliwości życia w czystości zgodnie ze swoim stanem.

Szansą pozwalającą odkrywać własną godność są rekolekcje i dni skupienia. Spotkania rekolekcyjne pozwalają dziewczętom kształtować postawy i codzienne wybory zgodnie z chrześcijańską hierarchią wartości. Rekolekcje to również czas wzajemnego poznawania się, dzielenia doświadczeniem, ubogacania sobą.

Apostolska misja Sióstr Maryi Niepokalanej obejmuje również dzieci, zwłaszcza sieroty i pozbawione opieki rodzicielskiej⁵³, oraz młodzież. W dobie upadku wiary i moralności rodzi się konieczność twórczego wpływu na młode pokolenie, aby zachować równowagę moralną i pozwolić wszystkim na bezpieczne życie. Celem podejmowanych przez siostry wysiłków w pracy przedszkolnej, katechetycznej, w domu dziecka jest integralny rozwój młodych ludzi. Siostry formują w nich właściwe postawy, podprowadzają do przyswajania obiektywnych wartości, dokonywania wyborów w oparciu o wybrany system wartości. Nie brak też osobistego przykładu ze strony sióstr, którym zachęcają dzieci i młodzież do umiłowania Boga nade wszystko i i praktykowania tej miłości w codziennym życiu.

⁵² „Biuletyn Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej” 27(2002) 2-3.

⁵³ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia...*, 97.

Siostry, nasłuchując Bożego głosu, który przychodzi przez pośrednictwo Kościoła, są otwarte na jego potrzeby⁵⁴. Z miłością podejmują wezwanie Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Pragną na Jej wzór *mieć dobre oczy i wrażliwe serce*⁵⁵, dostrzegać potrzebujących i zaradzać ich niedoli. Służą tam, gdzie Opatrzność Boża wyznaczy im miejsce: wśród dzieci niepełnosprawnych fizycznie i psychicznie, osób starszych, które doświadczają cierpienia, czasem opuszczenia; zabiegają o właściwy wystrój świątyń, włączają się w pracę parafialną jako zakrystianki i organistki.

Tak jak Maryja spieszyła do Elżbiety (por. Łk 1, 39), siostry podążają na kontynent afrykański, by ludziom pozostającym w mroku zanieść światło Dobrej Nowiny, by rozradować ich serca w spotkaniu z Jezusem Chrystusem. Coraz częściej pojawia się też potrzeba reewangelizacji znacznie bliżej - po zachodniej i wschodniej granicy naszego państwa.

*Postawa służby Maryi nie wyrażała się w przypadkowych faktach życiowych, ale była stylem Jej życia*⁵⁶. Siostry Maryi Niepokalanej, wnikając w ducha Maryi, oddają siebie na służbę ubogim i w ten sposób służą Chrystusowi.

Zgodnie z naturalną wrażliwością kobiecego serca apostołskie zadania sióstr wypływające z głębokiego zjednoczenia z Bogiem i wnikliwego wpatrywania się w Maryję naznaczone są miłością, pokorą, poświęceniem, wolnością. Cnotami, jakimi jaśniała Maryja, stara się żyć każda siostra i tak wzbudza we współczesnym świecie nadzieję, przeciwstawia się obojętności, pobudza do solidarności, kieruje wzrok ku wieczności. Siostry pielęgnują szczególnie cnotę pokory. Tę cnotę wskazywał założyciel ks. Jan Schneider jako wąską drogę, prowadzącą do życia doskonałego⁵⁷.

Zewnętrzными oznakami wskazującymi na maryjną duchowość zgromadzenia są: pierwsze imię zakonne każdej siostry - Maria⁵⁸, różaniec noszony przy pasku w czasie Mszy św., medalik Niepokalanej, a także składanie ślubów zakonnych w święta maryjne⁵⁹.

W jubileuszowym roku ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny Zgromadzenie Sióstr Maryi

⁵⁴ *Konstytucje...*, 26.

⁵⁵ I. WERBIŃSKI, T. MICHAŁSKI, *Świętość Niepokalanej wzorem dla współczesnego świata*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 69.

⁵⁶ TAMŻE, 73.

⁵⁷ J. SCHWETER, *Historia Zgromadzenia...*, 75.

⁵⁸ *Konstytucje...*, 27.

⁵⁹ TAMŻE, 75.

Niepokalanej także przeżywa swój jubileusz istnienia i działania w Kościele powszechnym. W oczekiwaniu na to wydarzenie Siostry razem z Maryją trwają jednomyślnie na modlitwie w nadziei otrzymania szczególnej łaski, by z nową mocą i zapałem ducha zabiegać o świętość swoją i innych.

mgr Joachima Kamińska SMI

ul. Kard. Bolesława Kominka 3/5
PL - 50-329 Wrocław

Maria Immacolata nella spiritualità della Congregazione delle Suore di Maria Immacolata

(Riassunto)

La Congregazione delle Suore di Maria Immacolata è stata fondata da Giovanni Schneider nel 8 XII 1854. L'articolo ci presenta i principali aspetti della spiritualità della Congregazione mettendo in luce la sua dimensione mariana: voti religiosi (castità, povertà e obbedienza), la preghiera (Maria, la Vergine in preghiera), apostolato e testimonianza (il servizio).

Więź z Maryją, która dla każdego chrześcijanina jest następstwem zjednoczenia z Chrystusem, uwydatnia się w sposób szczególny w życiu osób konsekrowanych. W teologiczno-duchowych założeniach większości instytutów zakonnych więź z Matką Bożą jest jedną z naczelných idei. Tak jest również w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej. Zgromadzenie to zostało powołane do istnienia w 1878 r. przez bł. Honorata Koźmińskiego OFMCap (1829-1916), charyzmatycznego założyciela wielu rodzin zakonnych.

Nie ulega wątpliwości, że duchowy profil zgromadzenia zakonne- go w znacznej mierze wyznaczony jest przez jego założyciela, który jest

Mirosława Grunt SNMPN

Niepokalane poczęcie Maryi w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 118-137

obdarzony przez Boga specjalną łaską. Otrzymuje on w załączku charyzmat danej rodziny zakonnej, ma wizję tego, czym winien stać się ów instytut; on też określa jego duchowość, która może być ubogacona przez wspólnotę. Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, problem zasygnalizowany w tytule niniejszego przedłożenia zostanie ustawiony w szerszym kontekście. Najpierw ukazane zostaną źródła imma-kulistycznego nurtu duchowości Zgromadzenia Sióstr Służek

NMPN. Kolejnym etapem rozważań będzie ukazanie form kultu Niepokalanie Poczętej poprzez prezentację świadectw obecności tajemnicy niepokalanego poczęcia w tekstach normatywno-ascetycznych i w praktykach pobożności zakonnej.

1. Geneza głębokiej więzi Zgromadzenia z Niepokalaną

W niniejszych rozważaniach przedmiotem naszego zainteresowania będzie przede wszystkim to, co uwydatnia specyficzne odniesienie bł. Honorata Koźmińskiego do tajemnicy niepokalanego poczęcia. W dalszej części analiz zostaną ukazane jego wskazania adresowane do sióstr, dotyczące aplikacji tej tajemnicy do ich życia duchowego. Zwieńczeniem tych rozważań będzie ukazanie więzi Zgromadzenia

z objawieniami Niepokalanie Poczętej w Gietrzwałdzie. Orędzie gietrzwałdzkie znajdowało bowiem i znajduje współmierny dla siebie rezonans w sercach i w codziennym życiu sióstr.

1.1. Niepokalane poczęcie w nauczaniu bł. Honorata

Charakterystyczną cechą duchowości bł. Honorata Koźmińskiego był chrystocentryzm, w którym przejawiał się franciszkański radykalizm osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej, a także maryjność¹. Maryjny aspekt jego duchowości łączył się ściśle z chrystocentryzmem. W Maryi widział bowiem Honorat najdoskonalszy przykład ukierunkowania życia na Chrystusa. Głęboka więź Błogosławionego z Maryją ma swe źródło w jego nawróceniu, jak również w przeświadczeniu, że wszystkie łaski, jakie otrzymał w swym życiu od Boga, spotkały go dzięki Jej wstawiennictwu².

Wiodącą ideą mariologicznej doktryny Koźmińskiego jest głęboka relacja Maryi do Chrystusa. Według niego wielkość i wszystkie przywileje Maryi wypływają z Jej podporządkowanego zadania w stosunku do zbawczego dzieła Chrystusa. Błogosławiony podkreślał, że tylko w związku z Chrystusem Maryja jest osobą o wyjątkowej godności i szczególnej misji³. W pismach Honorata odnajdujemy, zgodne z trendem panującym w XIX-wiecznej mariologii, pogłębione odczytanie Maryi we wszystkich wymiarach Jej wzorczości. Należy tu wskazać przede wszystkim na jego dzieło pt. *Czem jest Maryja? Czyli zbiór przywilejów, łask i uwielbień Przenajświętszej Bogarodzicy według dni roku ułożony* (Kielce 1904). Dzieło to w zamysłu Autora stanowi wyraz hołdu dla Niepokalanie Poczętej⁴. Bł. Honoratowi towarzyszyła świadomość, że żył w czasie, gdy został ogłoszony dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi (1854 r.). Ogłoszenie dogmatu uznawał za fakt o największej doniosłości ze wszystkich wydarzeń, jakie miały miejsce w XIX w.⁵. Pragnąc uczcić Matkę Bożą w tym przywileju,

¹ Por. J. MISIUREK, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. II (w. XVIII-XIX), Lublin 1998, 382; M. SZYMULA, *Duchowość zakonna według nauczania bł. Honorata Koźmińskiego*, Warszawa 1998, 39-42, 98-112.

² Szerzej na ten temat zob. H. KOŹMIŃSKI, *Notatnik duchowy*, przygotował do wydania zespół pod kierunkiem G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991, 130.

³ *Sama Maryja nie jest dla nas wszystkim, ale można powiedzieć, że wszystko nam zapewnia, zapewniając Jezusa, a zatem i Ojca, do którego nikt nie przychodzi, ani może Mu służyć, tylko przez Niego*. H. KOŹMIŃSKI, *Notatnik duchowy...*, 133.

⁴ Por. F. DUCHNIEWSKI, *Popularyzacja mariologii w dziele o. Honorata Koźmińskiego „Czem jest Maryja?”*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX w.*, Lublin 1988, 571-577.

⁵ *Wiek nasz powinien tytułować się wiekiem Niepokalanego Poczęcia, bo to z pewnością*

wyłosił kilkadziesiąt kazań o tej tematyce⁶. Cześć, jaką żywił do Niepokalanej, przejawiała się w odmawianiu Godzinek o Niepokalanym Poczęciu w ciągu oktawy tej uroczystości, zaś w każdą sobotę koronki do Niepokalanego Poczęcia, a także codziennych aktów modlitewnych⁷. Warto zaznaczyć, że chociaż Honorat czcił Maryję we wszystkich niemal przywilejach, to jednak najczęściej odnosił się do tajemnicy niepokalanego poczęcia⁸.

W pismach Błogosławionego nie znajdziemy systematycznego wykładu doktryny immaculistycznej, spekulacji czy zawilych analiz teologicznych; przeważa w nich ujęcie praktyczne, pastoralne oraz ascetyczne. Należy stwierdzić, że doktryna immaculistyczna Honorata, zrekonstruowana z wielu dogmatycznie i ascetycznie nośnych fragmentów jego pism, jest osadzona w kontekście trynitarnym, chrystologicznym i soteriologicznym. Koźmiński podkreśla, że wyjątkowości wydarzenia niepokalanego poczęcia nie można izolować od całego planu zbawczego, wypływającego z nieskończonej miłości Ojca⁹. Błogosławiony utrzymywał, że poczęcie Maryi wpisane jest wprost w odwieczną, Boską predestynację Syna Bożego. W kontekście tekstu Kol 1, 16: *w Nim zostało wszystko stworzone* twierdził, za św. Bernardynem ze Sieny (†1444), że *słowa te odnoszą się także do Maryi, ale do Niej w sposób wyjątkowy, ponieważ po Chrystu-*

jest fakt największej doniosłości ze wszystkich faktów, jakie w nim były spełnione. H. KOŹMINSKI, *Kazanie na Niepokalane Poczęcie 1884 r.*, w: Archiwum Główne Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej (dalej: AGSł), F, I, 9. *Bóg dał mi tę łaskę, że żyję w czasie, gdy przywilej Niepokalanego Poczęcia został uroczystym kanonem dogmatycznie Matce Boskiej przyznany [...]. Dał mi też poznać Pan Bóg w dobroci swojej, jak wiele tajemnic tam się mieści, jak wszystkie inne na tym się opierają, jak to słusznie ostatnim kluczem nazwać się może i ukoronowaniem wszystkich darów w Maryi.* TENŻE, *Notatnik duchowy...*, 133. *Niewiele z was jest takich, którzy pamiętają one czasy przed ogłoszeniem tego dogmatu, to jest, którzy pamiętają stan duchowny i religijny, jaki był u nas, jaki był na całym świecie. Ogarniał świat duch niedowiarstwa, więcej powiem duch szyderstwa z rzeczy świętych. [...] Mało co obchodziła kogo wiara, Bóg i wieczność. [...] Dopiero od czasu tego ogłoszenia zaczęło się pojawiać u nas życie duchowne w takich formach jak w pierwotnych czasach Kościoła.* TENŻE, *Kazanie na Niepokalane Poczęcie 1884 r.*..., 11.

⁶ TENŻE, *Notatnik duchowy...*, 133.

⁷ Zob. TAMŻE, 134.

⁸ Por. M. SZYMULA, *Duchowość zakonna...*, 109.

⁹ *Zapewnił Bóg sobie niejako w samym rodzie ludzkim Istotę, która nie tyle dla innych przywilejów, jakie miała otrzymać, ale szczególnie przez swą niepokalaną czystość, była Mu ciągle na myśli i pobudzała Go do spełnienia tego najwyższego cudu miłosierdzia, zamierzonego przed wiekami względem rodzaju ludzkiego. Ilekroć bowiem ludzie dla grzechów swoich powstrzymywali te Jego zamiary, tyle razy jedno wspomnienie o tej Niepokalanej Pannie znów Go do nich naklaniało.* H. KOŹMINSKI, *Powieść nad powieściami*, t. I, Włocławek 1909, 278.

się jest Ona szczytem stworzenia¹⁰. Według Honorata zamysł Boga dotyczący wcielenia Syna Bożego jest ściśle związany z „przewidzeniem” i „wybraniem” Maryi na Matkę Słowa Wcielonego. W owym „odwiecznym” wyborze umieścił Błogosławiony również tajemnicę niepokalanego poczęcia. Należy zauważyć, że doktryna immaculistyczna Koźmińskiego wynika z syntetycznej, integralnie rozumianej mariologii, w której wszystkie przywileje i tytuły maryjne wypływają z faktu Bożego macierzyństwa Maryi. Honorat ujmował tajemnicę niepokalanego poczęcia w kategorii „daru”, który został dany Maryi przez Boga nie tyle dla Niej i ze względu na Nią, ale ze względu na Chrystusa, a w dalszej perspektywie dla ludzkości¹¹. Koźmiński podkreśla „ikoniczny” wymiar tajemnicy Maryi, która jest najwyższym po Chrystusie wzorcem nieskazitelności: *Ona jedna z ludzi zbliża się najwięcej do Chrystusa przez swą naturę niepokalaną, to jest przez ten przymiot, iż żadna zmaza w Niej nigdy nie powstała*¹². Tym, co nas odróżnia od Maryi, jest inne przyporządkowanie do Chrystusa, które owocuje w Niej innym wymiarem łaski.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że mariologię bł. Honorata cechuje integralne ujęcie tajemnicy niepokalanego poczęcia (aspekt negatywny i pozytywny). Błogosławiony odczytuje tę rzeczywistość w kategoriach braku grzechu pierwotnego, wyłączenia z dziedzictwa grzechu. Nazywa Maryję „Zwierciadłem najczystszy bez zmazy i plamki, wszelką piękność i ozdobę nieba odbijającym w sobie”¹³, Arką Noego¹⁴, pierwszą Istotą, która doświadczyła zwycięstwa świa-

¹⁰ H. KOŹMIŃSKI, *Kazanie na Niepokalane Poczęcie 1884 r....*, 5. *Jeszcze nie było Maryi na świecie, a już Bóg był jakby całkiem Jej oddany, bo wszystko kierował ku temu, aby Ona przyszła na ziemię w czasie od wieków postanowionym i cały świat przygotowywał do tego. O Niej myślał stwarzając ciała niebieskie, wyrażając ją piękną jak księżyc, wybraną jak słońce, świecącą w ciemnościach jak gwiazda morska.* TENŻE, *Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1891 r.*, w: *Totus tuus. Zbiór materiałów dotyczących idei niewolnictwa maryjnego w ujęciu o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna*, oprac. G. BARTOSZEWSKI OFMCap, P. BRZOZOWSKA, Warszawa 1982, 78.

¹¹ *Dlaczego to Bóg uczcił Maryję, czyniąc Ją niepokalaną? Dlatego, że miała być matką Boga, dlatego, że miała nosić w sobie, piastować, czcić i wielbić Jezusa, że miała Go niejako światu ukazać. Oto dlaczego Bóg zachował Ją od zmazy najmniejszej, ozdobił Ją pełnością łask, uczynił wszystką piękną.* TENŻE, *Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny*, w: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, t. 1, red. J.R. BAR OFMConv, G. BARTOSZEWSKI OFMCap, Warszawa 1981, 221. *Ona to swoją niepokalanością sprowadziła Boga na ziemię i Ona Go przywiodła do dokonania sprawy odkupienia rodzaju ludzkiego.* TENŻE, *Kazanie na Niepokalane Poczęcie 1884 r....*, 5.

¹² TENŻE, *Czem jest Maryja? Czyli zbiór przywilejów, łask i uwielbień Przenajświętszej Bogarodzicy według dni roku ułożony*, Kielce 1904, 63.

¹³ TENŻE, *Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia...*, 221.

¹⁴ *Arka nietknięta wodami potopu wypłynęła wysoko ponad ziemię: tak i Marja*

tła nad ciemnością grzechu¹⁵. Maryja nie знаła stanu grzechu, który nigdy nie zaciążył nad Jej istnieniem: *Ona była święta, nieskalana, oddzielona od grzeszników*¹⁶. Błogosławiony dostrzegał również pozytywny aspekt udzielonego Maryi przez Boga przywileju, który wyraża się w obdarowaniu Jej pełnią łaski, w ubogaceniu wewnętrznym naznaczonym niezwyklej hojnością¹⁷. Według Honorata niepokalane poczęcie zaistniało w darmowym akcie łaski, łaski szczególnej, nieporównywalnej z tymi, które są udzielane innym ludziom. Na tle naszych zranień, rozdarć i grzechów Niepokalana jawi się jako cała piękna, naznaczona harmonią, bogata w przymioty ducha od początku istnienia. To właśnie obdarowanie pełnią łaski odślania głębszą rzeczywistość kondycji Maryi, której nie można sprowadzać jedynie do nieobecności grzechu.

W ujęciu Koźmińskiego, Maryja jest święta, nieskalana nie tylko dlatego, że została wyposażona przez Boga we wszystkie dary zbawcze, lecz również z tego względu, że świętość tę „współtworzyła” samą sobą, swą postawą i czynem. W kontekście powyższego stwierdzenia znamienne są słowa: *Niepokalane Poczęcie było źródłem trzech tych szczególnych przywilejów: że Matka Boska nigdy rozłączyć się nie mogła z Bogiem przez jaką bądź niedoskonałość, że czyniła zawsze to, co Bogu było najmiłsze i najwięcej dawało Mu chwały*¹⁸. Świętość Maryi obejmuje zatem nie tylko pierwszy moment Jej istnienia, ale i całe życie. Otrzymana na początku świętość wypełniła całą Jej egzystencję.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że bł. Honorat dostrzegał w Niepokalanej znak nieskończonej miłości Boga, który wybrał każdego

wyższa nad wszelkie stworzenie, zarówno ziemskie, jak i niebieskie, nie skalala się ani grzechem, ani zepsuciem pożydlwości. TENZE, Powieść nad powieściami..., t. 1, 241.

¹⁵ *Maryja jest rzeczywistą Zorzą, gdyż jak jutrzeńka kończy ciemność i nowy dzień rozpoczyna, tak Ona stanęła na krańcach starego świata, a w zaraniu nowego. Skoro się pojawiła, znikła bezpowrotnie noc, sprowadzona grzechem pierworodnym, [...] noc ciemna, bez ciepła miłości, niepłodna w uczynki zbawienia, [...] noc niema bez dźwięków chwały Bożej, [...] spełniła wiernie posłannictwo zorzy, gdyż Słońce sprawiedliwości zanim zrodzone zostało, zabłysło przez Nią swymi promieniami, przez Nią rozproszyło ciemność sprowadzoną grzechem Ewy. TAMZE, 281-282.*

¹⁶ TENZE, *Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1891 r.*..., 80.

¹⁷ *Co tylko można pomyśleć najdoskonalszego, najwznioślejszego, najpiękniejszego, wszystko było Jej dane w stopniu nieporównywalnym, w jakim tylko natura ludzka przyjąć to mogła. Była to przepaść darów łaski, morze cnót i przymiotów, najwyższy szczyt wszelkiej doskonałości, dający tej Istocie niezmierną przewagę nad wszystkimi innymi stworzeniami na ziemi i w niebie. TENZE, Powieść nad powieściami..., t. 1, 280, por. TAMZE, 110.*

¹⁸ TENZE, *Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1891 r.*..., 222.

człowieka przed założeniem świata i znak świętości, jaką chce go obdarzyć. Ilustracją tej prawdy jest następujące pouczenie: Bóg *chciał nam dać Maryję Niepokalaną za wzór i przykład [...]. Chciał nam [...] świętością Niepokalanego Poczęcia utwierdzić na zawsze w pamięci naszej te słowa, które powiedział do nas [...], iż wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma Jego*¹⁹. W osobie Maryi Bóg ukazał nam zatem to, do czego dążymy jako realność już w pełni istniejącą; w Niepokalanej oglądamy wzór pełni człowieczeństwa, za którą tęsknimy.

Cześć dla Maryi winna – zdaniem Błogosławionego – zasadzać się nie tylko na podziwianiu Jej osoby, lecz również na upodabnianiu odniesień do Boga, Słowa Wcielonego i Ducha Świętego do odniesień stwierdzanych i podziwianych u Niej. Przeświadczenie to znalazło wyraz w skierowanej do sióstr zachęcie: *niepokalanymi bądźmy, o ile tylko pozwala na to ułomność wsparta łaską Bożą. Unikajmy grzechu, bo grzech każdy trądem niejako duszę okrywa, bo grzech każdy, owszem, każda dobrowolna niedoskonałość zasmuca w nas Ducha Świętego i rani Serce Jezusa, które nas do najwyższej powołać raczyło świętości i chce, byśmy niepokalanymi byli w miłości*²⁰. Według Honorata tajemnica niepokalanego poczęcia jest związana z miłością Boga. Maryja jawi się zatem jako Ta, która od pierwszej chwili swego istnienia ma najpełniejszy udział w tej miłości. Warunkiem upodobnienia się do Maryi w Jej niepokalaności jest zatem nie tylko troska o to, by wystrzegać się grzechu, ale i zabieganie o to, by być wypełnionym i przemienionym miłością. Przeświadczenie to znalazło uzasadnienie w słowach: *nie dość być wolnym od grzechu ciężkiego albo nałogowych, częstych powszednich, trzeba być niepokalanymi i czystymi w miłości. Trzeba tedy jeszcze, żeby ta miłość Jezusa na podobieństwo Maryi tak ogarnęła serca nasze, iżby w nich już nic innego znaleźć miejsca nie mogło, oprócz samego Jezusa*²¹.

Podsumowując powyższe analizy, należy stwierdzić, że doktryna immaculistyczna bł. Honorata zrekonstruowana z nielicznych, lecz dogmatycznie i ascetycznie nośnych fragmentów jego pism ma następujące cechy: osadza tajemnicę niepokalanego poczęcia w kontekście trynitarnym, chrystologicznym, soteriologicznym, posługuje się integralnym ujęciem dogmatu, a także zawiera odniesienia do życia duchowego osób zakonnych.

¹⁹ TAMŻE, 221.

²⁰ TAMŻE.

²¹ TAMŻE, 222.

1.2. Objawienia Niepokalanie Poczętej w Gietrzwałdzie

Powstanie Zgromadzenia Sióstr Służek NMPN jest ściśle związane ze specyficzną sytuacją polityczną Królestwa Polskiego w okresie rozbiorów, a także z ogólnym ożywieniem religijnym, jakie towarzyszyło objawieniom w Gietrzwałdzie na Warmii. Zgromadzenie jest genetycznie związane z wydarzeniami, które miały miejsce od 27 czerwca do 16 września 1877 roku²². Powiernicami swego orędzia uczyniła Maryja proste, ubogie dziewczęta wiejskie: Justynę Szafryńską (lat 13) i Barbarę Samulowską (lat 12). Uderzającym wyróżnikiem tych objawień jest ich ogromna liczba. Maryja objawiała się przez ok. 80 dni prawie codziennie (niekiedy nawet 3 razy dziennie); w sumie ukazała się ponad 160 razy.

Niezwykle istotnym elementem tych objawień było przypomnienie tajemnicy Maryi, która jest przedmiotem naszego zainteresowania. Przedstawiła się ona wizjonerkom: „Ja jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta”, u Jej stóp zaś pojawił się napis – „Maryja, Niepokalane Poczęcie”²³. Treścią orędzia Matki Bożej jest wezwanie do modlitwy różańcowej: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”, a także wezwanie do trzeźwości²⁴.

Bł. Honorat, internowany w tym czasie przez władze carskie w Zakroczymiu (1864-1892), nie mógł osobiście udać się do Gietrzwałdu, jednakże rozgłos objawień skłonił go do zainteresowania się tą sprawą. Wiadomość o objawieniach, która dotarła do Zakroczymia dosyć wcześnie, Błogosławiony przyjął z rozradowaniem i entuzjazmem. O tym, że wydarzenia gietrzwałdzkie wywarły na nim głębokie wrażenie, świadczy jego dziełko pt. *Chwała Jezusowi przez Maryję Niepokalanie Poczętą*. Honorat uznał objawienia za szczególnie znak Boży dla całego narodu polskiego i dla siebie²⁵. Wiadomo, że informacje dotyczące przebiegu objawień zbierał on na bieżąco²⁶. Objawieniom gietrzwałdzkim nadał Błogosławiony szczególne znacze-

²² Por. M. WÓJCİK, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. 1, Mariówka 1978, 65; TAZ, *Objawienia Matki Bożej Gietrzwałdzkiej a Zgromadzenie Sióstr Służek NMPN z Mariówki* (1878), „Studia Warmińskie” 14(1977) 365-369; G. BARTOSZEWSKI, *Nieopublikowany rękopis sługi Bożego o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, pt. „Chwała Jezusowi przez Maryję Niepokalanie Poczętą*, „Studia Warmińskie” 14(1977) 350.

²³ Por. J. OBŁĄK, *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych*, „Studia Warmińskie” 14(1977) 42, 55, 59, 62, 64.

²⁴ Por. TAMŻE, 17-23.

²⁵ Por. G. BARTOSZEWSKI, *Nieopublikowany rękopis...*, 351.

²⁶ Ustalono, że wiadomości te czerpał on z relacji swych penitentek. Jedną z nich, s. Elżbieta Stummer, była w Gietrzwałdzie między 20 sierpnia a 8 września; świadczy o tym jej korespondencja z o. Honoratem. Zob. TAMŻE, 352-353.

nie ze względu na ich związek z sytuacją narodu polskiego w okresie zaborów. Zwracając uwagę na pobożność i czystość obyczajów ludu wiejskiego w parafii Gietrzwałd zaznaczał, że *sama tylko Niepokalana Matka mogła go tak uchować od zepsucia ogólnego*²⁷. Koźmiński z całym zaangażowaniem starał się propagować orędzie Matki Bożej²⁸. Na terenie Królestwa Polskiego był jednym z nielicznych, jeżeli nie jedynym gorliwym propagatorem objawień w Gietrzwałdzie. Ideę, która go opanowała w związku z objawieniami trafnie oddają słowa: *Byłbym bardzo szczęśliwy, żebym zasłużył być posłanym od Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Błagam Cię, Najświętsza Panno przez te różańce i przez te dusze*²⁹.

Pragnienie wyrażone tak żarliwie musiało pociągnąć za sobą konkretne działania. Można powiedzieć, że w kręgu tej idei zrodziło się Zgromadzenie Sióstr Służek NMPN, które bardzo wydatnie przyczyniło się do popularyzacji objawień w Gietrzwałdzie. Już na kilka lat przed objawieniami gorliwa praca kapucynów w Zakroczymiu, promieniując na całą okolicę, rozbudzała zapal religijny, zwłaszcza w środowiskach wiejskich. W kręgu bezpośredniego oddziaływania bł. Honorata znajdowało się wiele dziewcząt wiejskich. Błogosławiony udzielał im wskazań odnoszących się nie tylko do życia duchowego, lecz również do apostolskiego oddziaływania na najbliższe otoczenie.

Ważnym krokiem w realizacji tego zamysłu było założenie w dniu 4 października 1876 r. stowarzyszenia, które miało za cel pracę nad podniesieniem moralności ludu wiejskiego³⁰. Przypieczętowaniem rozpoczętego dzieła były objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie, które Honorat uznał za ważną wskazówkę dla swych nie do końca jeszcze sprecyzowanych planów. Z zachowanych przekazów źródłowych wiadomo, że na życzenie Błogosławionego, pierwsza kierowniczka wspomnianego stowarzyszenia, Rozalia Szumska, wraz ze

²⁷ H. KOŹMIŃSKI, *Chwała Jezusowi przez Marię Niepokalanie Poczętą*, AGŚI, F, I, 19.

²⁸ Potwierdzeniem tej prawdy są listy pisane przez o. Honorata do sióstr felicianek i kapucynek, do których napisał: *Któż lepiej zrozumie życzenia Niepokalanej jak nie wy, które Ją w szczególnie sposób czcicie od samego początku swego założenia*. Cyt. za: G. BARTOSZEWSKI, *Nieopublikowany rękopis...*, 361.

²⁹ H. KOŹMIŃSKI, *Notatnik duchowy...*, 351.

³⁰ Tę datę powstania Zgromadzenia podał o. Honorat w liście do generała zakonu kapucynów z 1897 r. Por. M. WERNER, *O. Honorat Koźmiński, kapucyn 1826-1916*, Poznań-Warszawa 1972, 372. Za właściwą datę powstania Zgromadzenia przyjęta została przez tradycję inna – 7 października 1878 r. Wtedy to bł. Honorat nadał wspomnianemu stowarzyszeniu, które przeszło przez kilka faz, organizację zgromadzenia niehabitowego. Szerzej na ten temat zob. TAMŻE, 315.

swą zastępczynią, Julią Gorzkowską, udały się we wrześniu 1877 r. do Gietrzwałdu. Celem tej kilkudniowej pielgrzymki było pragnienie uzyskania błogosławieństwa Maryi Niepokalanej dla nowej wspólnoty zakonnej, będącej dopiero *in statu nascendi*. Po przybyciu na miejsce objawień przedstawiły one cel swej podróży tamtejszemu proboszczowi, ks. Augustynowi Weichsłowi, prosząc o przekazanie ich prośby wizjonerkom. Następnego dnia ks. Weichsl oznajmił im: „Matka Boża wam i waszemu Zgromadzeniu błogosławi”³¹. W Zgromadzeniu utrzymuje się tradycja o otrzymaniu przez pierwsze członkinie specjalnego błogosławieństwa Matki Bożej³². W źródłach napotykamy ważne stwierdzenie, że bł. Honorat, *odgadując w tym wolę Matki Najświętszej, zawiązał zgromadzenie dla dziewcząt wiejskich*³³. Za datę jego powstania uznaje się dzień 7 października 1878 roku³⁴. Prawda o szczególnej więzi Zgromadzenia z objawieniami w Gietrzwałdzie znalazła swój wyraz w przeświadczeniu, że Matka Boża jest jego Fundatorką. Po raz pierwszy nazwał Ją tak bł. Honorat: *Najlepiej będzie, gdy zrobicie Matkę Bożą Gietrzwałdzką Fundatorką, bo Ona raczyła objawić się wiejskim dziewczętom i przemówić do nich, zachęcając do modlitwy i dobrego wpływu na drugich*³⁵. Należy podkreślić, że wzmianki o szczególnej więzi Zgromadzenia z objawieniami w Gietrzwałdzie pojawiały się prawie we wszystkich redakcjach dawnych konstytucji. Najnowszy kodeks fundamentalny również uwzględnia ten motyw, na który wskazują słowa bł. Honorata: *Okazją [...] do tego zawiązku były objawienia Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej uczynione*

³¹ P. LISIECKA, *Wspomnienia*, AGŚ, G, I, z. 1, 23; z. 11, 165. W innym miejscu czytamy: *Co napisałam, wiem od Ojca [Honorata], M. Elżbiety [Stummer] i od s. Szumskiej*. TAZ, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość domu macierzystego w Zakroczymiu*, AGŚ, G, I, 5; por. M. WÓJCIK, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej...*, 66. Ustalono, że fakt udzielenia błogosławieństwa przez Matkę Bożą miał miejsce najprawdopodobniej w dniu 8 września 1878 r. Zob. *Protokół z pobytu w Gietrzwałdzie radnych generalnych, sióstr: Heleny Achremczyk i Bolesławy Jarząbek w dniach 21-24 maja 1955 r.*, AGŚ, G, I, nr 9, 4.

³² Zob. M. WÓJCIK, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej...*, 66; TAZ, *Objawienia Matki Bożej Gietrzwałdzkiej a Zgromadzenie Sióstr Służek NMPN z Mariówki...*, 369.

³³ W. GŁĘBOCKA, *Kronika Zgromadzenia SS. Służek NMPN (1878-1939)*, AGŚ, G, I, 37, P. LISIECKA, *Krótki zarys historii Zgromadzenia Służek Maryi Niepokalanej*, AGŚ, G, I, z. 1, 5.

³⁴ *Jest to właśnie dziś dzień, w którym przed 25 laty zgromadzenie wasze powstało, bo w tym dniu trzy pierwsze dusze [...] jako Służki Niepokalanej, z powodu objawienia się Najświętszej Panny w Gietrzwałdzie, przyjęte zostały*. H. KOŹMIŃSKI, *List okólny* (Nowe Miasto n. Pilicą, 7 października 1903 r.), w: TENŻE, *Pisma*, t. 5, oprac. i przygot. do druku H.I. SZUMIŁ, Warszawa 1997, 312 (dalej: *Pisma*).

³⁵ TENŻE, *List do Matki Franciszki Pauliny Lisieckiej* (Nowe Miasto n. Pilicą, ok. 1908 r.), w: *Pisma*, t. 5, 20.

w tym czasie wiejskim dziewczętom (w Gietrzwałdzie), [...] dlatego też [...] Służkami Niepokalanej się nazywały³⁶.

Należy stwierdzić, że pisma Błogosławionego skierowane do służek zawierają aplikację przywileju niepokalanego poczęcia NMP do praktyki ich życia duchowego i ascezy. W tym kontekście warto przytoczyć słowa Honorata skierowane do sióstr z racji jubileuszu 25-lecia istnienia Zgromadzenia: *Winszuję Wam [...], żeście tak ściśle związane z Niepokalaną Maryją Panną, która jest początkiem i końcem wszystkich tajemnic Bożych*³⁷.

W świetle pism Błogosławionego Maryja Niepokalanie Poczęta jawi się jako przykład i wzorzec do naśladowania dla sióstr służek, jako archetyp, obraz i wizerunek, ikona określonego zamysłu i urzeczywistnionej konkretnej koncepcji służby Bogu w tym Zgromadzeniu. Niezwykle wymowne są w tym względzie słowa: *Jak Maryja Niepokalana, której służkami jesteście, na większą nędzę jest najczulsza, tak i Wasza ustawa zaleca Wam mieć serce gotowe do przygarnięcia wszelkiej nędzy i robić wybór w uczynkach miłości tylko ze względu na większą i bardziej nagłą potrzebę, w tej miejscowości, w której Was Opatrzność Boża umieszcza*³⁸. Bł. Honorat podkreśla szczególnie łaskawość Maryi, zwłaszcza macierzyńską, wobec ludzi i ich wielorakich potrzeb. Niepokanie Poczęta w relacji do ludzi objawia się jako przejrzysta postać darmowej i doskonałej miłości. Jej wzorczość zobowiązuje. Wiąże się ona z trudem dorastania do bezinteresownego daru z siebie. Przykład Maryi winien przynaglać siostry do pomnażania konkretnych i widzialnych świadectw miłości. Według Błogosławionego Maryja uczy przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania. Mają za nią iść dzieła miłosierdzia: poświęcenie się biednym, opuszczonym, najbardziej zapomnianym, aby być znakiem macierzyńskiej opieki Maryi – żywej ikony miłosierdzia Ojca. W tym kontekście znamienne są następujące słowa Honorata: *Tym właśnie względem kierując się, oddałyście się przeważnie nauczaniu i wychowaniu i to tam właśnie, gdzie tego najbardziej potrzeba, gdzie nikt prawie zastąpić Was nie może i to samych prawie maluczkich, w czym również za wskazówką tejże Maryi Niepokalanej poszłyście, mówi bowiem Najświętsza Panna: jeżeli kto jest maluczki, niech przyjdzie do mnie i do nieumiejętnych mówić będę. A więc i tego*

³⁶ *Konstytucje i ustawy Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, Mariówka 1988, 11.

³⁷ H. KOŹMIŃSKI, *List okólny...*, 311.

³⁸ TAMŻE, 310.

wyboru i zajęcia Wam winszuję³⁹. W licznych wskazaniach i zachętach Błogosławionego skierowanych do siostr temat naśladowania Maryi jest zasadniczy. Przez naśladowanie Maryi najlepiej można wyrazić Jej cześć i najlepiej okazać miłość, stąd też zrozumiała jest zachęta Honorata: *Kochajcie Maryję coraz goręcej, naśladowujcie Jej cnoty, aby Was ta Niepokalana Maryja uważała zawsze za Służki swoje ukochane i błogosławiła po wszystkie czasy*⁴⁰.

2. Formy czci Maryi Niepokalanie Poczętej

Nie ulega wątpliwości, że maryjność nie może być jedynie sprowadzona do całokształtu doktrynalnych, intelektualnych i egzystencjalnych wyobrażeń o Maryi. Autentycznej i żywej duchowości maryjnej powinna odpowiadać właściwa pobożność. Na konieczność tę wskazuje Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*⁴¹. Teologiczną podstawę okazywanej Maryi wyjątkowej czci stanowi Jej wyjątkowe uczestnictwo w zbawczym działaniu Trójcy Przenajświętszej. Ta szczególna cześć wyraża się w uznawaniu Jej niezwyklej godności i doskonałości, w miłości względem Niej, w praktykowaniu cnót, którymi Ona jaśniała, w aktach zaufania, wdzięczności i prośby o wstawiennictwo. W niniejszych rozważaniach ukazane zostaną świadectwa obecności tajemnicy niepokalanego poczęcia Maryi w tekstach normatywno-ascetycznych, a także w praktykach pobożności maryjnej.

2.1. Niepokalane poczęcie w tekstach normatywno-ascetycznych

Już pobieżny rzut oka na pierwsze redakcje konstytucji Zgromadzenia Sióstr Służek NMPN pozwala dostrzec objętościową przewagę tekstów dotyczących Maryi nad odniesieniami do Chrystusa. Powstaje pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy. W poszukiwaniu odpowiedzi na nie ważną wskazówkę znajdujemy w słowach bł. Honorata: *Naśladowanie Jezusa było pod pewnym względem utrudnione, tym bardziej, że tyle rzeczy nadzwyczajnych i niedościgłych dla nas wycierpiał i uczynił. Maryja czyni nam przystępną wszelką doskonałość. Jest to wzór przystępny, dający się łatwo naśladować. W Maryi więc, w któ-*

³⁹ TAMŻE, 310-311.

⁴⁰ TAMŻE, 312.

⁴¹ Por. RM 48.

rej Jezus żyje jak nigdzie, która obok wysokich przymiotów i darów, zachowuje niskość stworzenia, stawia nam [Jezus] Zwierciadło swojej świętości, które w łagodniejszym świetle odbija Jego cnoty⁴². Zadaaniem zwierciadła jest pokazywanie, wierne odbijanie np. światła.

Odnosząc to do Maryi, należy powiedzieć, że świeci Ona wszystkim jako wzór cnót. Bł. Honorat ukazuje Maryję jako wzorcze zwierciadło doskonałości i świętości. Zwierciadło pełni jeszcze jedną funkcję: służy do przeglądania się w nim. W Maryi, która jest wzorczym zwierciadłem doskonałości ewangelicznej, winniśmy zatem przeglądać się, konfrontując nasze postawy z Jej odniesieniami i pytając siebie, na ile jesteśmy do Niej podobni. Chodzi oczywiście o podobieństwo w Jej relacjach z Bogiem. Ten rys „wzorczego zwierciadła” uwydatnił bł. Honorat w swoich wskazaniach do sióstr służek, które, *wszystkie cnoty Najświętszej swojej Pani, Matki i Mistrzyni [...] uważać mają za swą regułę i za zwierciadło, w którym co dzień przeglądać się mają*⁴³. Założyciel ukazał Maryję jako osobowe zobrazowanie i wizerunek takiego człowieka, jakiego Bóg chciał mieć w swoim zamyśle stwórczym, jako przykład i wzorzec do naśladowania, jako model i standard postaw, cnót, zachowań i działań. W tym kontekście zrozumiałe jest następujące wskazanie: *Która chce być Służką Niepokalanej Panny, niech Ją naprzód obierze sobie uroczyscie za swą Panią, i niech się Jej ofiaruje na służbę w sposób taki, jak Ona tego wymaga, tj. przez Jej naśladowanie*⁴⁴.

Niepokalana jest dla sióstr służek wzorem wielkodusznego posłuszeństwa, słuchania słowa Bożego, przyjęcia łaski, miłości Boga i bliźniego, ubóstwa pełnego godności i ufności pokładanej w Bogu, pokory i cichości, pracowitości, ukrycia przed światem i skromności⁴⁵. Według Błogosławionego istnieją pewne wewnętrzne dyspozycje, których wzorem jest Maryja, a które pomagają osobom zakonnym żyć w głębokiej komunii z Bogiem. Wiele światła na tę sprawę rzuca następujące wskazanie: *Służka Niepokalanej Panny niech Ją naśladuje naprzód w niepokalanej czystości, starając się o nieskałaną żadnym rozmyślnym grzechem czystość sumienia i o nieskażoną żadnym przywiązaniem ziemskim lub złą intencją czystość serca, i o nieprzyćmioną żadną złą myślą czystość umysłu, i o niezbudzoną czystość ciała*⁴⁶.

⁴² H. KOŹMIŃSKI, *Powieść nad powieściami...*, t. 1, 283-284.

⁴³ *Ustawa Związku Służek Niepokalanej*, [b.m.w.], 1881, rkp, AGŚ, F, I, cz. II, p. 12.

⁴⁴ H. KOŹMIŃSKI, *Rady dla Służek Niepokalanej*, opracowała i przygotowała do druku H.I. SZUMIŁ, Sandomierz 2001, p. 1.

⁴⁵ TAMŻE, 13-27.

⁴⁶ TAMŻE, 12-13.

Całość nakreślonych wyżej wskazań określa ich cel: „aby przed Bogiem być niepokalaną”⁴⁷. Założyciel, wskazując na Niepokalaną jako wzorzec i kres urzeczywistnienia ludzkiej natury, pragnął, by członkinie Zgromadzenia dorastały do tej pełni, której najdoskonalszym i czysto stworzonym znakiem pozostaje Niepokalana, by patrząc na Nią spoglądały w swoją przyszłość i w swoje przeznaczenie. Wzorczość Maryi w tajemnicy niepokalanego poczęcia nabiera zatem charakteru eschatologicznego. W walce z „królestwem grzechu” we własnej duszy, w pracy nad kształtowaniem „nowego człowieka” (Ef 4, 24) służki, wierne najstarszej tradycji Zgromadzenia, widzą w Niepokalanej swą rzeczywistą Patronkę, która pozwala lepiej dostrzec blask i pełnię człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył człowieka w pierwotnym zamyśle stwórczym.

Obecnie obowiązujące *Konstytucje* cechuje chrystocentryczna orientacja, stąd też teksty mówiące o wzorczości Niepokalanej mają chrystologiczne ukierunkowanie. Ukazują one Maryję jako Tę, która pobudza siostry do uczenia się Osoby Jezusa, i utwierdzają je w pewności, że pierwszą rzeczywistością do poznania i umiłowania jest Jezus Chrystus. *Konstytucje* uwydatniają prawdę, że Patronką Zgromadzenia jest Maryja Niepokalana. Według wskazań *Konstytucji* siostry mają włączać się *za przykładem Niepokalanej w realizację zbawczego dzieła Chrystusa*⁴⁸. Drogą realizacji posłannictwa sióstr jest cicha i ukryta służba, na wzór Niepokalanej Matki. Przez tę służbę coraz ściślej jednoczą się one z Chrystusem żyjącym w swoim Mistycznym Ciele⁴⁹.

W *Konstytucjach* uwzględniona została prawda, że Jezus jest światłem i horyzontem rozumienia osoby Maryi, a także Jej miejsca w dziele odkupienia. Maryja jest zrozumiała tylko w powiązaniu z Chrystusem; wszystko, czym była, i wszystko, co Ją stanowiło, nachylone było ku misji macierzyńskiej względem Syna Bożego. Takie spojrzenie na Maryję znalazło odbicie w następującym wskazaniu *Konstytucji*: *Niepokalana, posługująca Słowu Wcielonemu – przynagla do zaangażowania pełniejszej wolności duchowej, jaką darzy nas czystość, w szerzenie Ewangelii na ziemi*⁵⁰. Lektura *Konstytucji* pozwala zauważyć liczne odniesienia do egzystencjalnego wymiaru czci Maryi, polegającego przede wszystkim na wiernym naśladowaniu Jej postaw. Na uwagę zasługuje także uwydatniona w konstytucjach konieczność patrzenia na Maryję

⁴⁷ Ustawa Związku Służek Niepokalanej..., cz. II, p. 12.

⁴⁸ *Konstytucje i ustawy Zgromadzenia...*, art. 3.

⁴⁹ TAMŻE, por. art. 31.

⁵⁰ TAMŻE, art. 37.

z perspektywy antropologicznej, aby lepiej odczytać Jej „fizjonomię duchową”. Konstytucje wskazują bardzo konkretnie, w czym Maryję można i trzeba naśladować: przede wszystkim w Jej pobożności, w życiu nastawionym na trwanie – możliwie nieustanne – w obecności Boga. Ilustracją tego stwierdzenia są słowa: *Ufna modlitwa upodabnia nas do pełnej łaski Służebnicy Pańskiej oraz krzepi nasze siły, abyśmy mogły spełnić zleconą nam misję*⁵¹.

W *Konstytucjach* uwypakowana została również idea naśladowania Maryi, będącej szczególnym uosobieniem służebnej miłości. Świadczą o tym słowa: *Drogą służby, którą Syn Boży wybrał dla siebie, od początku szła Jego Niepokalana Matka. W momencie najwyższego wybrania nazywała siebie Służebnicą Pańską. Życie Jej, pełne tajemnic Bożych, było jednocześnie proste i zwyczajne w oczach Bożych*⁵². W tym kontekście należy zauważyć, że w specyficznym dla sióstr służek formacie życia, nacechowanym służebnym nastawieniem wobec innych, bardzo ważną rolę odgrywa sprawność, która doskonali człowieka w dziedzinie zaangażowania. Chodzi tu mianowicie o postawę, którą można oddać przy pomocy następujących terminów: gorliwość, zapał, pilność, dynamizm. Wiadomo, że uczucia pozytywne stanowią duszę służebności, tworzą pomyślny klimat dobrze spełnionego posłannictwa. *Konstytucje* zwracają uwagę na potrzebę dostrajania kolorytu emocjonalnego do wszelkich spełnianych przez siostry posług w słowach: *Syn Boży z gotowością odpowiedział Ojcu: „Oto idę, [...] abym spełniał wolę Twoją” (Hbr 10, 7), a Maryja pospiesznie wybrała się do Elżbiety z posługą miłości. Za Ich wzorem siostry służki starają się wypracować w sobie stałą gotowość [...] do służenia Bogu i bliźnim*⁵³. Doskonałość służby innym nie ogranicza się zatem do poprawności czy wielości spełnianych posług, lecz zależy od owej sprawności, która pozwala służyć chętnie, według najlepszej woli i zgodnie z najwyższymi umiejętnościami.

Należy zaznaczyć, że Niepokalana Patronka Zgromadzenia jest dla sióstr wzorem i skutecznym wsparciem w realizacji rad ewangelicznych. *Konstytucje* podkreślają wzorczość Maryi w przeżywaniu czystości serca: *Siostry starają się o trwałą, serdeczną więź z Niepokalaną i naśladowują Jej wielką czystość serca. W Maryi znajdują siostry ostoję w trudnościach oraz pomoc w dążeniu do miłości doskonałej*⁵⁴. W innym miejscu czytamy: *O czystość, jako umiłowaną cnotę*

⁵¹ TAMŻE, art. 69.

⁵² TAMŻE, art. 14.

⁵³ TAMŻE, art. 15.

⁵⁴ TAMŻE, art. 45.

*Najświętszej Panny jak najstaranniej zabiegać powinny*⁵⁵. Ta, która pierwsza odtworzyła w sobie Jezusową formę życia, jest dla sióstr wzorem w praktykowaniu ewangelicznego ubóstwa: *Siostra służka podejmuje je ochotnie w duchu pokuty, za wzorem Niepokalanej, która pokornie przyjęła ubóstwo Betlejem, codzienną pracę w Nazarecie i ogłócenie Syna na Golgocie*⁵⁶. Postawa Maryi, nie tylko przy wcieleniu, lecz i w całym życiu, jest dla członkiń Zgromadzenia wymownym przykładem posłuszeństwa, wiary – słuchającej i posłusznej wobec Słowa. *Konstytucje* tak ujmują tę prawdę: *Ona to – jednocząc się w wyjątkowy sposób z Bogiem-Człowiekiem w Jego zbawczej misji – posłuszenie przyjęła z ręki Bożej zarówno wyniesienie do godności Bogarodzicy, jak i ból Matki ukrzyżowanego*⁵⁷.

Tym, co wyróżnia maryjność wspólnot honorackich, jest fakt, że życie ukryte Matki Bożej stało się wzorcem i zasadą nowego modelu życia zakonnego w Kościele. Idea służby w ukryciu na wzór Maryi, odwołująca się do Jej wyjątkowego powołania osłoniętego zwykłością i codziennością, była i jest skutecznym bodźcem i potężnym motorem życia duchowego sióstr. Życie Maryi, które było pełne tajemnic Bożych, w oczach ludzi było proste i zwyczajne. Ta, która swoim życiem w Nazarecie pisała „regulę” szczególnego powołania na służbę Słowu Przedwiecznemu, jest dla sióstr służek *wzorem życia całkowicie ukrytego z Chrystusem w Bogu, a zarazem w pełni zaangażowanego w dzieło zbawiania świata*⁵⁸.

Podsumowując refleksję nad świadectwami obecności prawdy o niepokalanym poczęciu Maryi w tekstach normatywno-ascetycznych Zgromadzenia, należy stwierdzić, że Maryja jest dla sióstr służek Tą, która stanowi pierwszą zapowiedź odkupionej ludzkości. W Niej odsłania się dla nich światło nadziei, pomagające przejść od grzechu do łaski, od niewoli do prawdziwej wolności w Chrystusie. *Konstytucje* wyrażają wiarę w niepowtarzalny, historiozbawczo doniosły związek Maryi z Boskim Synem. Między nurtem chrystocentrycznym i maryjnym duchowości sióstr służek zachodzi szczególna korespondencja i harmonia, chociaż strefa Maryi jest zawsze służebna wobec Chrystusowej.

⁵⁵ TAMŻE, art. 36.

⁵⁶ TAMŻE, art. 56.

⁵⁷ TAMŻE, art. 63.

⁵⁸ TAMŻE, art. 8.

2.2. Niepokalane poczęcie w praktykach pobożności maryjnej

Wyrazem czci sióstr służek wobec Niepokalanej Poczętej jest już sama nazwa Zgromadzenia⁵⁹. Kolejnym przejawem pobożności maryjnej jest hasło tej rodziny zakonnej: „Kochajmy Maryję i służmy Jej wiernie”. Znamienne jest również hasło stanowiące wezwanie do modlitwy, sformułowane przez bł. Honorata: „Pójdźmy uczcić Pana Jezusa modlitwą świętą. I naszą Panią bez grzechu poczętą”⁶⁰.

Ważnym przejawem kultu maryjnego jest uznawanie Niepokalanej za Patronkę Zgromadzenia, za jego duchową Matkę i Opiekunkę. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi była w przeszłości i jest nadal patronalnym świętem Zgromadzenia. Do uroczystości tej służki przygotowują się przez odprawienie nowenny, na którą składają się modlitwy okolicznościowe, zawierające motywy immaculistyczne. Sławią one nadprzyrodzone piękno Maryi i wskazują na szczególne przygotowanie Jej przez Boga na Matkę Słowa Wcielonego. W roku liturgicznym „A” są to utwory sławiące Maryję oraz litanie o niepokalanym poczęciu Maryi zaczerpnięte z dawnych modlitewników. W roku liturgicznym „B” są to akty zawierzenia Maryi, zaś w roku liturgicznym „C” utwory zawierające prośby do Niej⁶¹.

W wigilię wspomnianej uroczystości siostry obowiązują skupienie, ćwiczenia pokutne i post ścisły (jednym z posiłków jest chleb i woda)⁶². W sam dzień uroczystości są modlitwy okolicznościowe, na które składa się m.in. akt zawierzenia Zgromadzenia Niepokalanej, a także odnowienie profesji zakonnej⁶³. W tym kontekście należy dodać, że formuła profesji zawiera odniesienie do Matki Bożej: „Dla większej chwały Bożej, w obliczu Niepokalanej Dziewicy Maryi...”⁶⁴.

Warto nadmienić, że akty zawierzenia, zawarte w zbiorze modlitw, cechuje orientacja chrystologiczna. Można w nich zauważyć pewną wrażliwość językową, tzn. takie mówienie o Maryi, że perspek-

⁵⁹ W przekazach źródłowych spotykamy takie oto świadectwo pierwszych sióstr: *Dowiedziałyśmy się, że nasze Zgromadzenie ma się nazywać «Służki Maryi Niepokalanej», z czego bardzo się ucieszyłyśmy*. F. ZMYŚŁOWSKA, *Autobiografia*, AGŚ, G, I, 10.

⁶⁰ H. KOŹMIŃSKI, *Rady dla Służek Niepokalanej...*, 31.

⁶¹ *Zbiór modlitw i praktyk zakonnych Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, cz. II, Mariówka 1995, 210-236.

⁶² TAMŻE, 237-238.

⁶³ TAMŻE, 238-249.

⁶⁴ *Konstytucje i ustawy Zgromadzenia...*, art. 33.

tywa chrystologiczna lub trynitarna nie zostaje zagubiona. Powyższe stwierdzenie można zilustrować następującymi przykładami: *Przez Twoje możne wstawiennictwo zawieramy naszemu Zbawicielowi całą przyszłość Zgromadzenia i ludzi, którym służymy, nasze życie, wiarę i powołanie...*⁶⁵, *pragniemy na nowo powierzyć się Tobie, Panie Boże, przez Maryję...*⁶⁶.

Wymownym przejawem czci Matki Bożej w Zgromadzeniu jest również fakt, że podczas przyjęcia kandydatki do postulatu, przełożona wręcza jej medalik Niepokalanej, mówiąc: *Przyjmij, droga Siostrzo, medalik Matki Bożej Niepokalanej i pamiętaj, że wstępując do naszego Zgromadzenia stałaś się Jej Służką. Medalik niech przypomina ci, że masz poznawać życie Matki Najświętszej i na Jej wzór służyć Bogu i bliźnim*⁶⁷. Odniesienia do Niepokalanej są obecne również podczas innych obrzędów zakonnych⁶⁸.

Na uwagę zasługuje również fakt, że każda z członkiń Zgromadzenia otrzymuje imię „Maria”, które jest dodawane do imienia własnego.

Kolejnym przejawem pobożności maryjnej czci wobec Maryi jest forma wzajemnego pozdrawiania się: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – i Maryja Niepokalanie Poczęta”⁶⁹.

Należy stwierdzić, że w dawnych zbiorach modlitw były zamieszczone akty strzeliste ku czci niepokalanego poczęcia⁷⁰. Siostry odmawiały również koronkę do niepokalanego poczęcia⁷¹. Obecnie

⁶⁵ TAMŻE, 246.

⁶⁶ TAMŻE, 166.

⁶⁷ *Ceremoniał Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, Mariówka 1980, 7.

⁶⁸ Por. TAMŻE, 5-6, 9-10, 22, 35, 71.

⁶⁹ Po kapitule odnowy w 1970 r. zrezygnowano z tej formy na rzecz pozdrowienia powszechnie przyjętego w społeczności chrześcijańskiej. Decyzja była podyktowana troską, by nie wyróżniać się od innych wierzących. Dotychczasowa forma jest stosowana w uroczystość Niepokalanego Poczęcia i w inne święta maryjne.

⁷⁰ Warto zasygnalizować – tytułem przykładu – niektóre akty strzeliste: *W poczęciu Twoim, Panno Maryjo, byłaś niepokalana; módl się za nami do Ojca, któregoś Syna, Jezusa Chrystusa, z Ducha Świętego porodziła; Tobie, o Najświętsza Panno, Matko Boża, która nigdy nie byłaś dotknięta żadną skazą grzechu ani pierworodnego, ani uczynkowego, polecam i powierzam czystość serca mego; O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy; Niech będzie błogosławione święte i niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej; Przez Twoje niepokalane poczęcie, o Maryjo, oczyść ciało moje i uświęć duszę moją*. Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Służek NMPN z Mariówki, Sandomierz 1943, 4.

⁷¹ Treść koronki jest następująca: *Dziękujemy Ci, Ojczy Przedwieczny, żeś wszechmocnością Twoją zachować raczył Najświętszą Twą Córkę Maryję od winy grzechu pierworodnego (Ojczy nasz, 4x Zdrowaś Maryjo, a po każdym: Niech będzie błogosławione, święte, najczystsze i Niepokalane Poczęcie Najświętszą. Maryi Panny).*

do codziennych praktyk pobożności maryjnej należą akty poświęcenia się Bogu przez Niepokalaną⁷², a także inne modlitwy, które zawierają odniesienie do Niej⁷³.

Na uwagę zasługuje fakt, że do codziennych praktyk pobożności maryjnej należy modlitwa różańcowa. Jak zostało to już zasygnalizowane, Zgromadzenie Sióstr Służek od zarania swego istnienia starało się realizować przesłania zawarte w orędziu gietrzwałdzkim; jednym z nich jest właśnie wezwanie do modlitwy różańcowej. Zgromadzenie przywiązuje dużą wagę do wierności tej praktyce. Motyw ten znalazł odzwierciedlenie w słowach: *Nasze Zgromadzenie w szczególności sposób ufa modlitwie różańcowej*⁷⁴. W *Konstytucjach* czytamy, że *różaniec jest codzienną, umiłowaną modlitwą Służek Niepokalanej. Odmawiając różaniec, siostry wraz z Maryją przeżywają tajemnice wiary*⁷⁵. Przyczyniają się również do rozszerzania tej formy nabożeństwa różańcowego, które jest określane mianem Żywego Różańca. Siostry organizują i prowadzą koła Żywego Różańca, szukają sposobności, by uczyć ludzi odmawiania tej modlitwy i przyczyniać się w ten sposób do szerzenia kultu Matki Bożej⁷⁶.

Należy zauważyć, że posesja, na której znajduje się dom generalny Zgromadzenia, została nazwana na cześć Matki Bożej – Mariówką. W źródłach znajdujemy informację, że stało się to za poradą bł. Honorata; podane zostało również uzasadnienie tej decyzji: *Chodziło o to, aby i martwa ziemia służyła czci Marii Najświętszej*⁷⁷.

Dziękujemy Ci, odwieczny Synu, Boże, żeś mądrością Twoją zachować raczył Najświętszą Twoą Matkę Maryję od winy grzechu pierworodnego (Ojcze nasz, 4x Zdrowaś Maryjo, jw). Dziękujemy Ci, wiekuisty Duchu Świąty, Boże, żeś miłością Twoją zachować raczył Twoą Oblubienicę Maryję od winy grzechu pierworodnego (Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, jw). Zbiorek modlitw, Sandomierz 1938, 68.

⁷² Zbiór modlitw i praktyk Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, cz. I, Mariówka 1990, 11.

⁷³ TAMŻE, 5-9, 13, 15-17, 20, 24-29, 32, 38-39.

⁷⁴ G. DUDZIŃSKA, *Historia Zgromadzenia SS. Służek NMPN*, AGŚ, G, I, z. 1, 8.

⁷⁵ *Konstytucje i ustawy Zgromadzenia...*, art. 77.

⁷⁶ Por. TAMŻE, art. 44.

⁷⁷ TAMŻE, z. 2, 84. Znajdujemy tu również dodatkowe wyjaśnienie, że nabyta przez Zgromadzenie ziemia była słabo urodzajna. Ponadto siostry miały problemy związane z kopaniem studni, gdyż woda nie nadawała się do użytku. Po odprawieniu nowenny do Matki Bożej i wrzuceniu do studni medalika Niepokalanej nastąpiła nieoczekiwana zmiana: *W niedzielę Ksiądz Proboszcz ogłosił z ambony, że w Mariówce zmieniła się woda cudownie. Po sumie każdy chciał sprawdzić, całą gromadą szli, by pić cudowną wodę w Mariówce. [...] z wielką wiarą brali do domów jako środek leczniczy. Z czasem wiara ta osłabła w ludziach, ale w Mariówce ocalała.* TAMŻE, 91.

Należy dodać, że wyrazistość czci Niepokalanie Poczętej w Zgromadzeniu jest również widoczna w wystroju kaplic i oratoriów, w których znajdują się Jej figury lub obrazy.

Podsumowując prezentację kultu maryjnego w Zgromadzeniu Sióstr Służek, raz jeszcze trzeba podkreślić, że ma on charakter różnorodny. Jego specyfikę wyznacza niewątpliwie szczególne odniesienie do Niepokalanej. Na podstawie analizy tekstów normatywno-ascetycznych i praktyk pobożności maryjnej można powiedzieć, że maryjność, jaka rozwinęła się w Zgromadzeniu, ma charakter personalistyczny i praktyczny; polega ona przede wszystkim na szczególnym rozwijaniu więzi z osobą Maryi i na naśladowaniu Jej w życiu. Można również powiedzieć, że teksty te formułują postulat dążenia do doskonałości w skali maksymalnej, wzywając siostry do pełni zjednoczenia z Chrystusem, jakie w stopniu idealnym osiągnęła Maryja.

Znak Niepokalanej Patronki został dany członkiniom Zgromadzenia w tym celu, aby dostrzegały w Niej swoje przeznaczenie do bycia bez skazy i zmarszczki ze względu na ostateczną wspólnotę z Panem (por. Ef 5, 27). Powyższe analizy stanowią próbę ukazania żywego, autentycznego, niepowtarzalnego i naznaczonego „osobistym ciepłem” pocucia więzi sióstr służek z Niepokalaną Matką Chrystusa.

Maryja była i jest dla służek Tą, która prowadzi je w dojrzałość wiary, w przyłgnięcie do Osoby Jezusa i do Jego Ewangelii. Doświadczenie uczy, że autentyczna pobożność maryjna umacnia i ożywia chrześcijańskie życie duchowe. Im bardziej osoba konsekrowana jest oddana Maryi, tym silniejsza jest jej spójnia z Chrystusem. Osoba konsekrowana doświadczy chrystoformizacji, będzie odbiciem Chrystusa, jeśli troszczyć się będzie o żywe nabożeństwo do Jego Matki⁷⁸.

Dr Mirosława Grunt SNMPN
Dom Generalny Zgromadzenia
Sióstr Służek NMPN

Mariówka 3
PL - 26-400 Przysucha

⁷⁸ Por. A.J. NOWAK OFM, *Osoba konsekrowana. Ślub czystości*, Lublin 1999, 85, 287-289.

L'Immacolata concezione di Maria nella spiritualità della Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata

(Riassunto)

La Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata è stata fondata da padre Onorato Koźmiński (1826-1916) nel 1878. La profonda relazione della Congregazione con la Vergine Maria e il mistero della sua immacolata concezione deve alla devozione mariana del Fondatore. La prima parte dell'articolo ci presenta il pensiero del padre Koźmiński riguardo l'immacolata concezione di Maria. Nella fondazione della nuova congregazione religiosa da parte di Koźmiński avevano l'influsso le apparizioni mariane in Gietrzwałd (1877), per questo l'articolo ci dà le informazioni al riguardo.

Per quanto riguarda il culto dell'Immacolata si deve notare l'abbondanza dei riferimenti mariani nei testi normativo-ascetici. La Vergine Maria appare come modello delle virtù e della vita religiosa. E' fortemente sottolineata la prospettiva cristocentrica dell'esemplarità di Maria. La presenza del mistero dell'immacolata concezione di Maria si esprime anche nella vita quotidiana delle suore tramite le preghiere, atti di affidamento, il primo nome "Maria", saluto, ecc.

Najświętsza Maryja Panna wywyższona dzięki łasce Bożej ponad wszystkich aniołów i ludzi jest czczona w Kościele w sposób szczególny¹. Cześć oddawana Matce Pana wynika z doniosłej roli, jaką odegrała Ona w odwiecznym planie zbawienia. Maryja znajduje się, jak podkreśla Sobór Watykański II, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła.

W samym centrum historii zbawienia stanęły dwa wydarzenia uświęcające Maryję: działanie Ducha Świętego w Jej niepokalanym poczęciu i wcieleniu Słowa Bożego.

Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II w punkcie 56 zwraca uwagę na wolność Maryi od grzechu: *Tak więc Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żad-*

S. Bernarda Kozieł
S. Agnieszka Świdarska

Misterium Niepokalanej w duchowości Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 138-154

nym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, [...] służąc tajemnicy odkupienia. Te zbawcze wydarzenia powinny pobudzać każdego do dziękczynienia Bogu za wielkie rzeczy, które uczynił Maryi (por. Łk 1, 49). Do powszechnego dziękczynienia skłania wiernych przypadający w 2004 roku

jubileusz 150-lecia dogmatyzacji prawdy o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Hymn wdzięczności wyśpiewują w sposób szczególny zgromadzenia mające za patronkę Niepokalanie Poczętą Maryję, zwłaszcza założone przez bł. Honorata Koźmińskiego, wśród nich Córki Maryi Niepokalanej.

Wiele jest opracowań na temat maryjności o. Honorata. Natomiast o tajemnicy niepokalanego poczęcia w nauczaniu i życiu o. Fundatora, wydaje się, nie pisał nikt poza s. Bernardą Kozieł w pracy magisterskiej na temat: *Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w pismach bł. o. Honorata Koźmińskiego*.

Podwaliny duchowości Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej dał bł. Honorat Koźmiński i współzałożycielka tego Zgromadzenia, matka Waleria Ludwika Gąsiorowska.

¹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968, 66 (dalej: LG).

W niniejszym artykule nie będzie przedstawiona doktryna matki Ludwika o niepokalanym poczęciu, gdyż nie miała ona usystematyzowanej nauki na temat tej prawdy. Często natomiast stawiała swoim siostronom Niepokalaną Maryję za przykład do naśladowania.

Poniższy artykuł będzie poświęcony następującym zagadnieniom: 1) Niepokalane poczęcie w myśli św. Franciszka z Asyżu; 2) Niepokalane poczęcie w nauczaniu bł. Honorata Koźmińskiego; 3) Kult Maryi Niepokalanej w życiu Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej; 4) Przejawy kultu maryjnego w życiu, modlitwie i apostołstwie Córek Maryi Niepokalanej; 5) Idea niewolnictwa maryjnego w Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej.

1. Niepokalane poczęcie w myśli św. Franciszka z Asyżu

Jednym z najbardziej znanych, czczonych i powszechnie podziwianych świętych jest św. Franciszek z Asyżu, żyjący w latach 1181 (1182?) – 1226, który dał początek franciszkanom (I zakon i Trzeci Zakon Regularny), klaryskom (II zakon) oraz trzeciemu zakonowi dla świeckich². Osobowość św. Franciszka do dziś zachwyca i pociąga za sobą nowych naśladowców. Na przestrzeni wieków jego duchowość przyjęło za swoją wiele nowo powstałych zgromadzeń zakonnych. Do wielkiej rodziny franciszkańskiej należą między innymi zgromadzenia życia ukrytego, założone w drugiej połowie XIX wieku przez bł. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829-1916)³. Wśród nich znajduje

² A. ŻYNEL, *Franciszek z Asyżu*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. V, red. L. BIENKOWSKI i INNI, Lublin 1989, k. 426.

³ Informacje na temat życia i działalności bł. Honorata Koźmińskiego można znaleźć w następujących opracowaniach: G. BARTOSZEWSKI, *Maryja w życiu i działalności apostołskiej o. Honorata Koźmińskiego*, Warszawa 1987; TENŻE, *Śługa Boży o. H. Koźmiński kapucyn w służbie Królowej Narodu*, Warszawa 1980; *Błogosławiony Honorat Koźmiński* (Pokłosie Beatyfikacji), red. G. BARTOSZEWSKI, Warszawa 1993; P. BRZOZOWSKA, *Ojciec licznych rodzin zakonnych. Honorat Koźmiński kapucyn*, Warszawa 1977; TAŻ, *Uczynię cię budowniczym dusz*, Warszawa 1989; J.F. DUCHNIEWSKI, *Krzewiciel niewolnictwa maryjnego - o. Honorat Koźmiński (1829-1916)*, „Homo Dei” 35(1966) 226-287; E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, *O. Honorat Koźmiński (1829-1916). Dziewiętnastowieczna próba odnowy katolicyzmu polskiego*, w: *Bóg i Kościół (W nurcie zagadnień posoborowych, t. 1)*, red. B. BEJZE, Warszawa 1967, 389-406; TAŻ, *Świadek trwania. Błogosławiony Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Niepokalanów 1990; TAŻ, *Trwanie i budowa. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Warszawa 1986; P. DYDYCZ, *Z Podlaskiej ziemi wezwany. Bł. Honorat Koźmiński kapucyn*, Rzym 1989; P. LITWIŃSKI, *Ojciec*

się również Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej⁴ powołane do istnienia 21 XI 1891 r. w Zakroczymiu, przy współudziale matki Walerii Ludwiki Gąsiorowskiej. W Konstytucjach tego Zgromadzenia można przeczytać, że duchowość tej rodziny zakonnej jest franciszkańska i *głęboko przesycona maryjnością*⁵. Na innym miejscu znajduje się wskazanie: *Córki Maryi Niepokalanej, na wzór św. Franciszka z Asyżu, w życiu konsekrowanym oraz w ich apostołacie niech będą wpatrzone w Dziewicę Maryję «pełną łaski» (Łk 1, 28), „całą świętą i wolną od wszelkiej zmały grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie” (KK 56)*⁶.

W duchowości św. Franciszka i franciszkanizmu wyróżnia się pięć fundamentalnych cech. Jedną z nich jest pobożność maryjna⁷. Biedaczyna z Asyżu kochał Maryję miłością żarliwą. Ku Jej czci wielokrotnie w ciągu dnia zanosił modlitwę - antyfonę zaczynającą się od słów: *Święta Maryjo Dziewico, wśród niewiast na świecie nie urodziła się podobna Tobie...*⁸. Również inna modlitwa maryjna nosząca tytuł: *Pozdrowienie błogosławionej Maryi Dziewicy*, której autorem jest św. Franciszek, świadczy o jego miłości i czci do Matki Pana⁹. Święty z Asyżu darzył Najświętszą Maryję Pannę niewysłowioną miłością i synowskim oddaniem dlatego, że *Pana majestatu uczyniła naszym Bratem*¹⁰. Mimo że w pobożności maryjnej św. Franciszka na plan pierwszy wysuwa się Boże macierzyństwo, to jednak można dostrzec u niego część dla niepokalanego poczęcia Maryi. Biedaczyna z Asyżu zachwycił się tym, co Bóg uczynił dla Maryi, arcydzieła Trójcy Przenajświętszej, wychwalał Jej dziewiczość i akcentował wyższość łaski. Z upodobaniem nazywał Maryję „Świętą Dziewicą” i wysła-

Honorat z Białej, *kapucyn*, Warszawa 1938; W. KLUZ, *Ziarno gorczycy*. O. Honorat Koźmiński OFM Cap. 1829-1916, Warszawa 1987; M. WERNER, O. Honorat Koźmiński, *kapucyn 1829-1916*, Poznań-Warszawa 1972.

⁴ Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej potocznie nazywane jest „Siostry Niepokalanki”.

⁵ *Konstytucje Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej*, Nowe Miasto n. Pilicą 1988, 43.

⁶ TAMŻE, 12.

⁷ H.J. LIPIŃSKI, *Duchowość franciszkańska*, w: *Chrześcijańska duchowość* (W nurcie zagadnień posoborowych, t. 14), red. B. BEJZE, Warszawa 1981, 383-386.

⁸ *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Warszawa 1990, 243-265; por. L. LEHMANN, *Św. Franciszek mistrz modlitwy. Komentarz do modlitw św. Franciszka z Asyżu*, Kraków 2003, 97-107.

⁹ *Pisma...*, 213-220; por. L. LEHMANN, *Św. Franciszek mistrz modlitwy...*, 107-115.

¹⁰ TOMASZ Z CELANO, *Życiorys drugi św. Franciszka z Asyżu*, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, red. S. KAFEL, t. 1, Warszawa 1981, 180.

wiał Niepokalane Poczęcie Matki Bożej w zgodzie z *Credo* mówiącym o narodzinach Chrystusa z Maryi Dziewicy¹¹.

Wiarę w niepokalane poczęcie Matki-Dziewicy dostrzegał u Franciszka jego duchowy syn, żyjący wiele lat później - bł. Honorat Koźmiński. Głosił on, że Franciszek kochający całym sercem Maryję nie mógł ani na chwilę dopuścić myśli, aby mogła podlegać zmażeniu grzechowej Ta, z której narodził się Syn Boży¹². Założyciel franciszkanów, będąc gorliwym czcicielem nieskazitelności Maryi, pragnął swoje doświadczenie wiary w niepokalane poczęcie przenieść w swoich duchowych synów. W tym celu – jak naucza bł. Honorat – w 1219 r. na kapitule Rogozińskiej postanowił, aby we wszystkich kościołach braci, w każdą sobotę odprawiana była Msza św. o Niepokalanym Poczęciu. Zalecił ponadto, aby każda sobota była poświęcona szczególnej czci Maryi¹³. Ją też ustanowił *rzeczniczką Zakonu* i Opiekunką swych synów, aby ich zawsze ochraniała¹⁴. Wzniosła tajemnicę niepokalanego poczęcia, którą św. Franciszek intuicyjnie wyczuwał, ukazał w pełni dopiero, jak powszechnie wiadomo, słynny teolog franciszkański Duns Szkot (†1308 r.). Podważył on główne zarzuty przeciwko tej prawdzie i usunął podstawowe zastrzeżenia negujące przywilej niepokalanego poczęcia dzięki argumentowi *Doskonałego Pośrednika*¹⁵. Prawda o niepokalanym poczęciu z entuzjazmem głoszona przez Zakon Braci Mniejszych otrzymała nazwę *tezy franciszkańskiej*¹⁶. W ciągu wieków synowie św. Franciszka wytrwale propagowali nabożeństwo do niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

2. Niepokalane poczęcie w nauczaniu bł. Honorata Koźmińskiego

Ogłoszenie 8 grudnia 1854 r. przez Piusa IX dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny przyczyniło się do rozwoju mariologii XIX wieku. Duże znaczenie dla rozkwitu kultu maryjnego

¹¹ L. LEHMANN, *Św. Franciszek mistrz modlitwy...*, 99.

¹² H. KOŹMIŃSKI, *Święty Franciszek seraficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i nauki i ich odbicie w naśladowcach jego*, t. 3, Warszawa 1905, 360.

¹³ TAMŻE.

¹⁴ TOMASZ Z CELANO, *Życiorys drugi św. Franciszka...*, 180-181; por. H. KOŹMIŃSKI, *Św. Franciszek seraficki...*, 360.

¹⁵ J. DOMAŃSKI, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 216.

¹⁶ H. KOŹMIŃSKI, *Św. Franciszek seraficki...*, 361.

miały też częste w tym wieku objawienia Najświętszej Maryi Panny w różnych częściach Europy. W życiu duchowym bł. Honorata, założyciela licznych zgromadzeń zakonnych, szczególne znamię wycisnęły zjawienia się Maryi w Lourdes oraz w Gietrzwałdzie. Tam bowiem Najświętsza Maryja Panna przedstawiła się mówiąc: *Jestem Niepokalane Poczęcie*¹⁷. Dogmatycznie potwierdzona przez namiestnika Chrystusowego prawda o niepokalanym poczęciu znalazła swój wyraz w sztuce, pieśniach, kazaniach, modlitwach i traktatach maryjnych¹⁸. Mariolodzy starali się jeszcze dobitniej przedstawić głębię swoich myśli na temat nowo ogłoszonego przywileju. Bogatą spuściznę pisarską poświęconą tej tajemnicy pozostawił potomnym również bł. Honorat Koźmiński - wielki i żarliwy czciciel Matki Bożej, któremu przyszło żyć i działać w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Jako wierny syn św. Franciszka z Asyżu czcił on Najświętszą Maryję Pannę we wszystkich tajemnicach Jej życia, przywilejach i przymiotach¹⁹. Szczególnie bliską jego sercu była jednak tajemnica niepokalanego poczęcia, której wielkość i znaczenie niestrudzenie ukazywał. W swoim nauczaniu na temat niepokalanego poczęcia niejednokrotnie wyjaśniał potrzebę odkupienia Najświętszej Maryi Panny. Głosił, że Maryja z łaski Bożej była wyłączona od powszechnego prawa dziedziczenia grzechu pierworodnego, a łaska ta była Jej udzielona dla przewidzianych zasług Jej Syna – Jezusa Chrystusa. O. Honorat twierdził: *Zbawiciel nasz daleko doskonalej odkupił Maryję niżeli nas. Nas tylko uwolnił od winy, którąśmy zaciągnęli i od kary na którąśmy zasłużyli [...]. Niepokalaną zaś Pannę zachował od winy, iż nigdy nią nie była skażona i od kary, iż nigdy jej ulegać nie miała obowiązku i w wiecznej miłości i zgodzie chciała z Nią być zawsze [...], dlatego musiał za Nią odpokutować [...] w sposób najdoskonalszy*²⁰. W tym stwierdzeniu bł. Honorata odczytujemy prawdę, którą wiele lat później sformułował Sobór Watykański II, mówiąc o Matce Bożej, że była *odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna*²¹.

¹⁷ F. TROCHU, *Święta Bernadetta Soubirous. Siostra Maria Bernarda ze Zgromadzenia Sióstr Miłości i Wychowania Chrześcijańskiego w Nevers (1844-1879)*, Niepokalanów 1983, 148; por. H. KOŹMIŃSKI, *Chwała Jezusowi przez Maryję Niepokalaną (Opis objawień w Gietrzwałdzie)*, II c., t. 14, msp w Archiwum Wicepostulata Sprawy Kanonizacji Bł. Honorata Koźmińskiego w Warszawie.

¹⁸ F. BRACHA, *Zarys mariologii polskiej*, w: *Gratia plena...*, 484.

¹⁹ G. BARTOSZEWSKI, *Maryja w życiu i działalności...*, 3.

²⁰ H. KOŹMIŃSKI, *Kazania na różne uroczystości*, t. IX, 77 (dalej: *Kazania*).

²¹ LG 53.

Ukazując fundamentalną prawdę na temat dziedziczenia grzechu pierworodnego, Błogosławiony zaznaczał, że tylko dwie Istoty ludzkie były wolne od tego powszechnego prawa, tj. Jezus i Maryja. Twierdził ponadto, że niezależnie od decyzji pierwszych rodziców w raju, Matka Boga Wcielonego, ze względu na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa, miała pozostać zawsze czysta, nieskalana i wolna od ogólnego prawa dziedziczenia grzechu pierworodnego²².

Kontemplując z miłością wzniosły przywilej niepokalanego poczęcia o. Fundator dostrzegał analogię pomiędzy *potrójnymi* narodzinami Jezusa i Jego Matki: tak jak Jezus rodzi się z Boga, następnie w czasie z Maryi Panny oraz w sercach wiernych, tak i niepokalanie poczęta Maryja rodzi się najpierw przed wiekami w umyśle Bożym, potem w łonie św. Anny, a następnie w naszych umysłach i sercach²³. Zauważa również powiązania zachodzące pomiędzy niepokalanym poczęciem Maryi a dziełem stworzenia, odkupienia i uświęcenia człowieka²⁴. Bł. Honorat, wnikając w tajemnicę niepokalanego poczęcia, mówił o jego trzech epokach.

Pierwsza epoka niepokalanego poczęcia była przed wszystkimi wiekami, a wyraża ją biblijny tekst mądrościowy, który liturgia wkłada w usta Maryi: *Przed wiekami, na samym początku mię stworzył* (Syr 24, 9). Niepokalanie poczęta Maryja od początku była w myśli Bożej. Bóg, stwarzając świat, myślał o Niej i wszystko tak kierował, aby Ona przyszła na ziemię²⁵.

O. Honorat twierdził, że w stworzeniu świata Pan Bóg postępował jak artysta, który chcąc oddać doskonały obraz, na początku obmyślał go w głowie, potem rozciągnął płótna na sztalugach, zrobił pierwsze kontury, następnie ukształtował je i wykończył dzieło. Analogicznie było ze stworzeniem świata. Pan Bóg, mając stworzyć świat, *miał naprzód w myśli doskonały swój obraz, który chciał stworzeniom okazać, tj. postać Jezusa Chrystusa, i zaraz dla Niego obmyślał tę Istotę najczystsza, z której On miał przyjść na świat*²⁶.

Druga epoka, według o. Honorata, była w środku wieków, gdy Najświętsza Maryja Panna została niepokalanie poczęta w łonie swej matki św. Anny. Przez to wydarzenie i późniejsze *fiat* Maryi zaszły na świecie wielkie zmiany. Dokonała się tajemnica wcielenia. Maryja *swoją niepokalaną świętością sprowadziła Boga na ziemię i Ona Go*

²² *Kazania*, t. XXVIII, 442.

²³ *TAMŻE*, t. IX, 10.

²⁴ *TAMŻE*, t. XXVIII, 440.

²⁵ *TAMŻE*, t. III, 258.

²⁶ *TAMŻE*, t. VII, 13.

*przywiodła do dokonania sprawy odkupienia rodu ludzkiego. [...] Świat cały dla Niej głównie został odkupiony*²⁷.

Trzecią epokę niepokalanego poczęcia widział bł. Honorat w końcu wieków, tj. w wieku XIX. W nim bowiem przywilej ten był uroczyscie ogłoszony jako dogmat wiary przez papieża Piusa IX. Ojciec Honorat twierdził, że w przeszłości wielu świętych przeczuwało ważność tej chwili dla świata. Spodziewano się bowiem, że to wydarzenie przyczyni się do wielkich zmian na świecie. Ponieważ *Maryja wyprowadzi go z odstępstwa od Jezusa Chrystusa, z ogólnej apostazji, z [...] obojętności względem Boga i religii, i że przywróci na świecie czasy pierwotnej gorliwości i świętego zapалу*²⁸.

Tak więc z nauczania bł. Honorata wynika, że przez niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny Pan Bóg odrodzi cały świat. Dlatego ojciec Założyciel zachęcał wszystkich wiernych do uciekania się pod płaszc Jej opieki.

Niepokalane Poczęcie nazywa o. Honorat *uroczystością nad uroczystościami*, gdyż wskazuje ono na Maryję jako na początek wszelkiego dobra, które było, jest i będzie na świecie. W tej uroczystości spotykają się wszystkie inne, na niej się opierają i w niej znajdują swoje wyjaśnienie, gdyż ona jest początkiem i źródłem wszystkich innych uroczystości maryjnych²⁹. Niepokalane poczęcie, według Honorata, stanowi jakby koronę wieńczącą wszystkie niezmierne łaski, jakimi Bóg obdarował Maryję. Przywilej ten wynosi Maryję nad wszystkie stworzenia i czyni Ją pierwszą po Bogu³⁰. Zdaniem bł. Honorata, Bóg tak bardzo wywyższył Najświętszą Maryję Pannę, gdyż *przez Nią i w Niej miał On dokonać najwwyższych dzieł miłości i miłosierdzia*³¹. Miłość z natury dąży do udzielania się. Bóg, który jest miłością (por. 1 J 4, 16), który jest jej źródłem, chcąc udzielać się stworzeniom i łączyć się z nimi w miłości, potrzebował do tego istoty najświętszej. Dlatego wybrał Przenajświętszą Maryję Niepokalaną, oddał się Jej przez tajemnicę wcielenia *i przez Nią dopiero postanowił udzielać się istotom skalanym*³². *Tak więc przywilej Niepokalanego Poczęcia był główną przyczyną, dla której Bóg oddał się Maryi całkowicie, a w Niej oddał się całkowicie stworzeniom. W ten sposób wypełniło się najgorętsze pragnienie Boga, aby udzielać się całemu światu*³³.

²⁷ TAMŻE, 14.

²⁸ TAMŻE, 15.

²⁹ TAMŻE, t. IX, 10.

³⁰ TAMŻE, t. VII, 225.

³¹ TAMŻE, t. III, 256.

³² TAMŻE, 257-258.

³³ TAMŻE, 262.

Ponieważ bł. Honorat Koźmiński żył w okresie, kiedy prawda ta została dogmatycznie potwierdzona przez Kościół, czuł się w sposób szczególny zobowiązany do jej głoszenia i oddawania czci Maryi w tym przywileju. Dlatego podejmował na wiele sposobów formy apostołowania. Jedną z nich było głoszenie kazań o tematyce maryjnej. Sam twierdził, że tajemnicy niepokalanego poczęcia poświęcił w tym okresie kilkadziesiąt kazań³⁴. Ojciec Honorat był szczęśliwy, że jemu właśnie przypadło w udziale zwiastować ludowi radość katolickiego Kościoła z tryumfu Niepokalanej Maryi i kilkakrotnie ogłaszać ten dogmat w kościołach warszawskich, czytając z ambon bullę *Ineffabilis Deus*. Poczytywał sobie za wielką łaskę to, że w dniu promulgacji dogmatu niepokalanego poczęcia mógł być echem pasterskiego głosu zastępcy Bożego w ogłoszeniu tej radosnej nowiny. Błogosławiony chciał rozbudzić we wszystkich gorącą miłość do niepokalanego poczętej Maryi. Zachęcał wiernych, aby swoim życiem czcili Matkę Bożą w tym przywileju.

Kult Maryi Niepokalanej rozpowszechniał o. Honorat nie tylko przez żarliwe kazania, ale także przez modlitwy zadawane podczas spowiedzi jako pokuta³⁵, powoływanie do istnienia nowych zgromadzeń zakonnych na cześć Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Poczętej³⁶, listy do tych zgromadzeń, a także przez osobiste nabożeństwo do Niej. Dogmatyczne potwierdzenie prawdy o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny przypadające na okres młodości kapłańskiej bł. Honorata wycisnęło niezatarte znamię na jego duchowości.

Honorat Koźmiński był przekonany, że najłatwiej można dojść do Chrystusa przez Maryję, dlatego gorliwie propagował kult Matki Bożej. Był Jej niestrudzonym apostołem. Jego żarliwa miłość do Maryi Niepokalanej wynikała stąd, że dostrzegał i nieustannie doświadczał Jej szczególnej troski. Dał tego wyraz pisząc w swoim notatniku: *Wszystkie łaski w życiu moim spotkały mnie przez Nią*³⁷.

Z wdzięczności i miłości, jaką Błogosławiony żywił do Niepokalanej, wynikały coraz to nowe akty jego oddania się Matce Bożej. W duchowości maryjnej o. Honorata szczególnie ważny był akt z 1867 roku. Wtedy to bowiem, za radą o. Prokopa Leszczyńskiego, oddał się Matce Bożej *przez akt niewolnictwa św. Ludwika Grignon*

³⁴ H. KOŹMIŃSKI, *Notatnik duchowy*, Warszawa 1991, 133.

³⁵ Por. S. ZARĘBA, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu O. Honorata Koźmińskiego OFM. Cap. według jego Notatnika duchowego*, Warszawa 1967 (mps w AWP), 48.

³⁶ Są to następujące Zgromadzenia: Siostry Służki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, Bracia Słudzy Maryi Niepokalanej, Córki Maryi Niepokalanej.

³⁷ H. KOŹMIŃSKI, *Notatnik duchowy...*, 130.

*de Montfort*³⁸. Ojciec Fundator zafascynowany ideą niewolnictwa maryjnego nie tylko sam wytrwale praktykował je w całym swoim życiu, ale pragnął również, by inni dążyli do doskonałości, żyjąc tym oddaniem. Zadanie to szczególnie zlecił założonemu przez siebie w 1891 r. Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej. Temat ten będzie szerzej omówiony w innym punkcie tego artykułu.

Bł. Honorat pragnął, aby siostry niepokalanki nie tylko oddały się Jezusowi przez Maryję w duchu niewolnictwa św. Ludwika Grigniona de Montfort, ale także szerzyły tę ideę wśród wiernych³⁹.

Z powyższych rozważań bł. Honorata Koźmińskiego można wywnioskować, że dogmat niepokalanego poczęcia, który za jego dni i ku jego radości Kościół ogłosił, zapuścił w jego duszy głębokie korzenie. Dlatego część dla tej tajemnicy przekazał w dziedzictwie swoim duchowym dzieciom. Odzwierciedla się to w nabożeństwach i praktykach pobożnych zgromadzeń niehabitowych, a szczególnie w Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej.

3. Kult Maryi w życiu Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej

Kult maryjny w historii chrześcijaństwa cieszy się ciągłością. Od początku w Kościele, z pokolenia na pokolenie, dostrzegano w nim możliwość odnowy życia chrześcijańskiego, sposobność postępu w łasce⁴⁰. Stąd nie dziwi fakt ustawicznego rozwoju kultu maryjnego i pobożności maryjnej społeczności eklezjalnej, choć w różnych okresach z różnym natężeniem.

Następcy św. Piotra szukają dróg pogłębienia czci dla Maryi. W adhortacji *Marialis cultus* z naciskiem podkreśla się, aby wspólnoty chrześcijańskie, a zwłaszcza rodziny zakonne *starannie przejrzały formy i pobożne praktyki związane z kultem Panny Maryi*⁴¹.

Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej, odczytując znaki czasu, pragnie ponieść w przyszłość dziedzictwo kultu maryjnego „wypracowanego” i przekazanego przez bł. ojca założyciela Honorata Koźmińskiego i współzałożycielkę matkę Ludwikę Walerię Gąsiorowską oraz kolejne pokolenia sióstr. Bł. Honorat wyeksponował postać Matki Chrystusa w Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej. Nadał

³⁸ M. WERNER, O. *Honorat Koźmiński...*, 583.

³⁹ Por. *Konstytucje Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej...*, 41.

⁴⁰ MC 57.

⁴¹ TAMŻE, 24.

mu bowiem format na wskroś maryjny, czyniąc je żywym pomnikiem czci dla Niepokalanej⁴².

Zaszczepienie na grunt Zgromadzenia nabożeństwa do Niepokalanej, z uwydatnieniem praktyki oddania się każdej poszczególnej siostry i całego Zgromadzenia na Jej własność, z jednoczesnym wyznaczeniem na patrona św. Ludwika Grigniona de Montfort, „ożywiciela najdoskonalszego nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny”⁴³, wreszcie nakreślenie zadania kultu maryjnego przez zaofiarowanie się Maryi - to wyraz przelania przez o. Honorata mistycznych doświadczeń na konkretne osoby i obrócenie ich w egzystencjalne dzieło Boże. W 1904 roku w pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia dogmatu niepokalanego poczęcia ojciec Fundator powiedział do sióstr niepokalanek: *Jubileusz Niepokalanego Poczęcia ma dla nas daleko większe znaczenie niż dla innych wiernych. My bowiem jesteśmy owocem tego Jubileuszu i słusznie uważać się możemy za żywy pomnik ogłoszenia tego dogmatu. Jej to bowiem Niepokalanemu Poczęciu jesteście winne wasz zawiązek*⁴⁴. Używając zaimka osobowego „my” przemawiał jako czciciel Maryi do czcicielek Maryi. Posłużenie się obrazem pomnika, który jest symbolem określonych wartości, ma na celu ujawnienie przyczyn zaistnienia Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek. Główną ideą w jego założeniu było uczczenie Maryi w tajemnicy Jej niepokalanego poczęcia. Bł. Honorat podkreślił, że Maryja jest Matką, która pozwoliła zaistnieć Wspólnocie Niepokalanek, że jest Jej pierwszą Inicjatorką. Spełniła się tutaj zasada, że maryjny początek powoduje maryjny wymiar życia. Tak właśnie stało się z całokształtem „życia z wiary” Zgromadzenia⁴⁵.

4. Przejawy kultu maryjnego w życiu, modlitwie i apostołstwie Córek Maryi Niepokalanej

Większość przejawów kultu maryjnego Sióstr Maryi Niepokalanej została zainicjowana i przekazana jako dziedzictwo przez ojca Założyciela. Do nich należy zaliczyć m.in. nazwę zgromadzenia, godło, hasło,

⁴² Por. L. GAŚSIOROWSKA, *Kronika i historia Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej (1891–1939)*, (msp), z. 2, Archiwum Córek Maryi Niepokalanej w Nowym Mieście nad Pilicą (dalej: ACMN), 197.

⁴³ Por. *Ustawy* (mps), ACMN, A. II, IV. 1.

⁴⁴ L. GAŚSIOROWSKA, *Kronika...*, z. 2, 197.

⁴⁵ M.W. JAKUBCZAK, *Rozwój kultu maryjnego w Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej w latach 1891–1956*, Warszawa 1995, 16.

liturgiczny obchód świąt maryjnych i inne. Nazwa rodziny zakonnej „Córki Maryi Niepokalanej” przypomina siostrą o ich szczególnej więzi z Matką Bożą i zaofiarowaniu się przez Nią Jezusowi.

Godło przedstawia Niepokalaną w nimbie z napisem „Monstra te esse Matrem” – „Okaz się nam Matką”. Zawołanie to jest hasłem Zgromadzenia. Córki Niepokalanej, wzywając Maryję, tytułują Ją: Matka, Niepokalana, Pani, Właścicielka, Przełożona, Opiekunka, Radczyni, Władczyni, Dziedziczka. Maryja od początku była czczona jako główna patronka Zgromadzenia⁴⁶.

Szczególną formą kultu maryjnego był uroczysty obchód świąt maryjnych w roku liturgicznym. Współzałożycielka, matka Ludwika Gąsiorowska gorąco zachęcała siostry do prawidłowego ich przeżywania: *Każda uroczystość Matki Bożej powinna mieć dla nas szczególny wdzięk [...], prosimy Maryję, ażeby usposobiła nasze serca do ciągłej gorliwości*⁴⁷. Naczelne znaczenie miała uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która jest świętem patronalnym. Dzień 21 listopada, liturgiczne wspomnienie ofiarowania Maryi, jest rocznicą powstania Wspólnoty Niepokalanek.

Siostry wypracowały klimat nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, przygotowując się do głębokiego przeżywania świąt maryjnych przez nowenny i posty. W tych dniach dopełniają one również ceremonii zakonnych, przyjęcia do kolejnych stopni formacji oraz złożenia ślubów lub ich ponowienia.

Do maryjnych pobożnych praktyk, jakie towarzyszą niepokalanom od początku należą: Koronka o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, Godzinki, Różaniec, modlitwa Anioł Pański. Z okazji różnych świąt maryjnych siostry czczą Maryję hymnem św. Bonawentury, a codziennie wspólnie śpiewają Apel Jasnogórski. Od początku wydaje się być obecne w praktykach modlitewnych wezwanie: „Pójdźmy uczcić Pana Jezusa modlitwą świętą i naszą Matkę Maryję Niepokalaną Poczetą”, które rozpoczyna wspólne modlitwy.

W pierwszych latach istnienia Zgromadzenia siostry podejmowały post ścisły raz w roku na cześć niepokalanego poczęcia Maryi. Obecnie zachowują post ścisły kilka razy w ciągu roku, w tym w wigilię świąt Niepokalanego Poczęcia i Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Sobota jest dniem wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i dobrowolnych umartwień na cześć Matki Bożej oraz wspólnego odnowienia aktu oddania Niepokalanej. Świadectwem obecności kultu

⁴⁶ TAMŻE, 19.

⁴⁷ L. GĄSIOROWSKA, *Konferencje*, (rkps), ACMN, C. III, IV. 8, 211.

maryjnego w pobożności Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej w ciągu 112 lat istnienia są modlitewniki i ceremoniarze. Stanowią one bogaty zbiór modlitw ku czci Chrystusa i świętych Pańskich, ze szczególnym uwzględnieniem osoby Matki Bożej. Maryja jest czczona we wszystkich Jej tajemnicach.

Maryjny kult pielęgnowany przez siostry ma charakterystyczne zabarwienie franciszkańskie. Reguła św. Franciszka, która wyznacza sposób życia sióstr niepokalanek, zachęca je do ustawicznego czerpania wzoru z Matki Chrystusa na każdą sytuację codzienności, zwłaszcza w posłudze apostołskiej. Na tradycji franciszkańskiej wyrósł także zwyczaj uroczystego świętowania dnia 2 sierpnia, poświęconego Matce Bożej Anielskiej.

Córki Maryi, oddane Jej w niewolę miłości, od początku swojego istnienia poświęcały Niepokalanej domy zakonne i placówki. Powierzenie swojej egzystencji maryjnemu patronatowi było wyrazem dziecięcej ufności i miłości sióstr wobec swej Matki.

Siostry uzewnętrzniają cześć do Niepokalanie Poczętej także poprzez pieszne pielgrzymki do miejsc uświęconych Jej obecnością. Ten przejaw kultu maryjnego jest wyrazem uznania prawdy o życiu ludzkim jako dążeniu do Boga, do tego, co ostateczne, doskonałe i święte. W tym właśnie uobecnia i aktualizuje się pielgrzymie oblicze Zgromadzenia jako cząstki Kościoła. Niepokalanki zdążają do sanktuariów maryjnych, by tam rozmawiać ze swoją świętą Patronką, przedstawiać prośby i składać należyty hołd wdzięczności.

Obok uszanowania i wyznawania Matki Bożej, na cześć maryjną składa się również Jej naśladowanie. Bez niego kult maryjny byłby pozbawiony zasadniczej treści i w związku z tym niedoskonały i w jakiejś mierze nieautentyczny. *Kult naśladowania i rozważania świętości Matki Bożej polega zaś na odtworzeniu w życiu chrześcijan w sposób możliwie jak najwierniejszy jej cnót, tj. sposobu myślenia, mówienia i działania*⁴⁸. Do takiej właśnie formy czci maryjnej zostały powołane niepokalanki. Chodzi o to, by na wzór Maryi pozwolić Bogu działać we własnym sercu i pomóc innym otworzyć swoje serce na wielkie dzieła Boże. Prawdę o takich właśnie apostołskich wysiłkach sióstr oddaje tekst aktu uczczenia Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej: *Obowiązujemy się czuwać same nad sobą pilnie, aby żadnym grzechem dobrowolnym nie plamić duszy naszej i usilnie pracować nad nabyciem jak największej świętości życia, abyśmy się stały cokolwiek*

⁴⁸ W. MIZIOŁEK, *Kult Matki Bożej*, w: *Gratia plena...*, 446.

*podobne do Ciebie, o Maryjo Niepokalana*⁴⁹. Każda siostra wstępująca do tego zgromadzenia otrzymuje imię Maria.

Pierwsze teksty normatywne Zgromadzenia ukazują Maryję jako wzór doskonałego ofiarowania siebie Chrystusowi i dziełu zbawienia. Matka Odkupiciela dzięki swojemu ukryciu owocnie apostołowała wśród ludzi i dlatego jest także wzorem apostołki. Siostry, poddając się oddziaływaniu tego wzniosłego modelu w konkretnie życia osobistego i wspólnotowego, czynią bardziej owocnymi swoje prace⁵⁰. Zadania apostołskie pełnią z Maryją, stąd częstym aktem powtarzanym przez nie jest następująca modlitwa: *Pracujmy z Maryją na chwałę Jej Syna, niech będzie miła Bogu nasza Rodzina*. Uważając się za narzędzie w ręku Niepokalanej, siostry oczyszczają osobiste intencje w podejmowaniu prac, a należną za nie chwałę oddają Maryi.

W życiu, modlitwie i apostołstwie Maryja jest dla swoich czcicieli doskonałą Przewodniczką, świetlanym Wzorem i najlepszą Matką. Zgromadzenie jako część Kościoła od początku spełniało chrześcijański obowiązek uznania godności Maryi i Jej szczególnego miejsca w dziele zbawienia. Poprzez cześć składaną Niepokalanej, siostry lepiej poznają i kochają Syna, uznają i głoszą w Maryi Ducha Świętego, a przez Syna w Duchu Świętym wzbogacają chwałę Ojca⁵¹.

5. Idea niewolnictwa maryjnego w Zgromadzeniu Córek Maryi Niepokalanej

Szczególną formą kultu maryjnego w Zgromadzeniu jest zawierzenie i oddanie się sióstr w niewolę Maryi według nauczania św. Ludwika Grigniona de Montfort. Bł. Honorat, zakładając Zgromadzenie Sióstr Niepokalanek, uzależniał w nim kult maryjny od rodzaju zadań apostołskich i środków niezbędnych do ich realizacji. W liście skierowanym do Zgromadzenia Założyciel zastrzegł: *Jeśli chcecie istnieć, to musicie koniecznie zaafiszować się wielkimi literami, że wy jesteście do miast i miasteczek*⁵². Określił także sposób wypełniania tegoż posłannictwa: *Spełniając to zadanie, Siostry ofiarują się przez ręce swojej Niepokalanej Matki na zadośćuczynienie Bogu za grzechy*

⁴⁹ *Modlitwy i ceremonie...*, 6.

⁵⁰ M.W. JAKUBCZAK, *Rozwój kultu...*, 25.

⁵¹ Por. TAMŻE, 26.

⁵² T. WOLSKA, *Trwała z Niepokalaną. Matka Ludwika Gąsiorowska (1864-1849) Współzałożycielka Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, Niepokalanów 1991*, 151.

*mieszkańców tychże miast i całego narodu przez modlitwę, pokutę i usilną pracę we wszystkich im dostępnych kierunkach*⁵³.

Idea niewolnictwa maryjnego stanowiła od początku istnienia Zgromadzenia podstawę praktykowanego w nim kultu maryjnego. Wierność i gorliwość w przeżywaniu zaofiarowania się Bogu przez pośrednictwo Matki Chrystusa decydowały o przyszłości wspólnoty niepokalanek. Bł. Honorat był głęboko przekonany, że oddanie się Maryi jest szczególnie owocną, zbawienną formą kultu, zarówno ze względu na oddanie czci Matce Bożej, jak i duchowe dobro siostry powierzonej Jej opiece.

Św. Ludwik, będąc świadom obecności w życiu ludzkim tajemnicy nieprawości, nauczał, że *rzeczą doskonałą, bo skromniejszą jest nie zbliżyć się do Boga wprost, lecz przez pośrednika*⁵⁴. *By dojść do Jezusa, trzeba iść do Maryi, bo Ona jest naszą Pośredniczką w orędownictwie. By dojść do Ojca Przedwiecznego, trzeba iść do Jezusa, bo to nasz Pośrednik mocą Odkupienia*⁵⁵.

Św. Ludwik najwyraźniej kreuje postać Maryi „Pośredniczki u Pośrednika”. Swoją wizję pośrednictwa opiera na fakcie wcielenia. *Przez Nią Chrystus przyszedł do nas, przez Nią też my mamy iść do Niego*⁵⁶.

Omawiana praktyka niewolnictwa maryjnego wbrew pozorom jest na wskroś chrystocentryczna. Jezus Chrystus odgrywa w niej pierwszoplanową rolę. Autor „Traktatu”, przedstawiając zasadnicze prawdy dotyczące doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, na pierwszym miejscu umieszcza tę: Jezus Chrystus jest ostatecznym celem i kresem tegoż nabożeństwa. Zastrzega, że jeżeli ta wyjściowa prawda jest zaburzona, to dana praktyka jest błędna i złudna⁵⁷.

Poświęcenie się Maryi w świetle idei św. Ludwika *nie oznacza tylko oddania się Jej w opiekę, czy też złożenia w Jej ręce naszych spraw*⁵⁸. Jest ono doskonałym odnowieniem ślubów i przyrzeczeń chrztu świętego⁵⁹. Polega na zupełnym oddaniu się Najświętszej Dziewicy, by przez Nią należeć całkowicie do Pana Jezusa⁶⁰. Niesie ze sobą

⁵³ *Supplementum* (mps), w: *Konstytucje 1905*, (mps), ACMN, A. II, IV, 9, 75.

⁵⁴ LUDWIK GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Poznań 1982, 105nn.

⁵⁵ TAMŻE, 111.

⁵⁶ TAMŻE, 109.

⁵⁷ Por. TAMŻE, 68-73.

⁵⁸ T. HERMANN, *Pobożność maryjna w życiu i dziełach św. Ludwika Marii Grignon de Montfort (1673–1716)*, w: *Maryja w nauczaniu Jana Pawła II i w życiu naszego Kościoła*, red. P. SOCHA, Gorzów Wielkopolski 1988, 67.

⁵⁹ Por. LUDWIK GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat...*, 158n.

⁶⁰ TAMŻE, 152n.

obowiązki: zależność aktywną, która polega na prawie dysponowania swoją wolnością, i zależność bierną wyrażającą się w pokornym, uległym przyjmowaniu wszystkiego, co Pan Bóg na człowieka dopuszcza. Dla ukazania istoty tej zależności Grignion używa słowa „niewola”. W obecnych czasach wyraz ten ma pejoratywne zabarwienie. Z tego też powodu dziś używa się pojęć o innym brzmieniu, a tym samym znaczeniu: „oddanie się na własność Maryi”, „zawierzenie się Maryi”, „poświęcenie się Maryi”, „zaofiarowanie się Panu Jezusowi przez Maryję”, „oddanie się Bogu przez Maryję”. Wszystkie te wyrażenia mówią o przynależności do Matki Chrystusa, a przez Nią do samego Boga.

Zarówno idea niewolnictwa, jak i profesja zakonna istotowo wprowadzają siostrę w relację ścisłej zależności od Boga. Tych dwóch wyżej wymienionych praktyk religijnych nie należy postrzegać w życiu zakonnym jako dwóch niezwiązanych ze sobą rzeczywistości. Są one względem siebie komplementarne. Głęboko się przenikają. Wspólnie ujawniają piękno chrześcijańskiej drogi. Idea niewolnictwa maryjnego ma rolę służebną w stosunku do profesji zakonnej. Pełni względem niej funkcję pomocniczą. Stoi ona bowiem na straży doskonałości w stawianiu się żertwą ofiarną za innych w profesji zakonnej⁶¹.

Bł. Założyciel, układając teksty ceremonii zakonnych dla Zgromadzenia, wiązał akt niewolnictwa maryjnego ze składaniem czy odnawianiem profesji zakonnej. Uznając profesję wieczystą za najpełniejszą ofiarę złożoną Panu Bogu, poprzedzał ją aktem oddania się Maryi już nie tylko w charakterze córki, służebnicy, uczennicy czy poddanki, ale na całkowitą Jej własność⁶². Niepokalanki świadome swego szczególnego oddania często powtarzają akt: „O Maryjo, o Pani, o Matko moja, pomnij, że jestem Twoja, przeto mnie strzeż i broń jako rzecz i własność swoją”. Niewolnictwo maryjne zainicjowane w Zgromadzeniu przez bł. Honorata i praktykowane przez siostry spełnia podwójną rolę wobec profesji zakonnej. Z jednej strony będąc nierozłącznie związane z naśladowaniem cnót Maryi, miało być *stałym bodźcem do składania Bogu jak najpełniejszej ofiary z siebie za Jej wzorem*⁶³. Z drugiej zaś strony spełnia misję oczyszczenia tegoż oddania z naleciałości miłości własnej czy niedoskonałości intencji,

⁶¹ M.W. JAKUBCZAK, *Rozwój kultu...*, 37.

⁶² H. KOŹMIŃSKI, *Przemówienie przy ofiarowaniu się Matce Bożej przed wieczystymi ślubami*, w: *Polskie Teksty Ascetyczne. Przemówienie o życiu zakonnym. Środki do leczenia duszy* (Wybór pism Ojca Honorata Koźmińskiego, 1), Warszawa 1981, 250.

⁶³ G. BARTOSZEWSKI, *Niewolnictwo maryjne w życiu i nauczaniu Sługi Bożego Ojca Honorata Koźmińskiego*, w: *Totus tuus*, Warszawa 1982, 21.

a przez to uczynienia jej miłą Bogu. Zobrazowaniem tych idei niech będą słowa ojca Fundatora: *Trzeba przeto nam naśladować w tym tę Przenajświętszą naszą Matkę i Panią i to na co [...] z kolei ofiarowaliśmy się, zebrać razem i złożyć w całkowitej ofierze Bogu [...]. Czując jednakże, że ta ofiara nasza jest maluczka i tak skalana wielu niedoskonałościami, a może i nie dość czystymi intencjami, prosimy tę naszą Przenajświętszą Opiekunkę, aby Ona to wszystko oczyścić i miłym Bogu uczynić raczyła*⁶⁴.

Pokolenia niepokalanek z pietyzmem pielęgnują ideę ofiarowania się Maryi według św. Ludwika Grigniona de Montfort. Współzałożycielka, matka Gąsiorowska, rozumiała spełnienie zadania Zgromadzenia, które polega na szerzeniu czci Niepokalanej, w sensie składania Bogu ofiary ze swego życia, dlatego pouczała siostry: *Ćwiczmy się w tym [...], ażebyśmy stały się prawdziwą ofiarą całopalenia na uczczenie Matki naszej Niepokalanej*⁶⁵.

Plan wychowawczy w życiu Zgromadzenia polega na coraz doskonalszym ofiarowaniu się w naśladowaniu Matki Jezusa w tajemnicach Jej życia. W aktach oddania, którymi modli się Zgromadzenie, obecny jest klimat Grignionowego poddania, co można dostrzec w następującym tekście: *Tobie oddajemy się i poświęcamy tytułem niewolnic, racz nas kochanemu Synowi przedstawić jako wieczne niewolnice Twoje, uczyni nas niewolnikami Jezusa*⁶⁶.

Matka Ludwika, zachęcając niepokalanki do zdobycia doskonałości chrześcijańskiej, tak pisała do siostr w maryjnym miesiącu maju: *Ćwiczmy się [...] w tej pracy wewnętrznej, ażebyśmy śmiało nazywać się mogły Jej córkami i niewolnicami*⁶⁷.

Praktyka idei niewolnictwa w Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanek ma wyraźny charakter ekspiacyjny. Zgodnie z myślą ojca Założyciela, siostry mogły żyć świadomą odpowiedzialnością za duchowe odrodzenie polskiego społeczeństwa. W tej intencji poświęcały siebie Bogu przez Maryję na przebłaganie za grzechy i niewierności mieszkańców miast i całego narodu. Dopełniały aktu niewolnictwa maryjnego, aby być doskonałym narzędziem w ratowaniu bliźnich. Siostry żyją świadomością, że owocność tego zadośćuczynienia jest proporcjonalna do stopnia „śmierci” dla siebie.

Tajemnica niepokalanego poczęcia była przedmiotem przepowiadania bł. Honorata Koźmińskiego. Jego nauczanie na temat tej

⁶⁴ H. KOŹMIŃSKI, *Przemówienia do sióstr...*, 256.

⁶⁵ L. GĄSIOROWSKA, *Konferencje...*, 50.

⁶⁶ *Ceremoniarz wiekszy 1889...*, 356n.

⁶⁷ L. GĄSIOROWSKA, *Konferencje...*, 50.

prawdy jest zgodne z tradycją i wypowiedziami Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. Kult maryjny, przekazany przez ojca Założyciela siostrom niepokalanek w wieczyste dziedzictwo jest obecny w życiu Zgromadzenia i doznaje stopniowego pogłębienia. Specyfiką tego kultu jest szczególna cześć dla Maryi w tajemnicy niepokalanego poczęcia, a jego zasadniczym przejawem jest praktyka ofiarowania się Panu Jezusowi przez pośrednictwo Maryi w duchu św. Ludwika Grigniona de Montfort. Od samego początku istnienia Wspólnoty niepokalanek kult Matki Bożej rozumiany jest przez pokolenia sióstr jako jeden z filarów podtrzymujących wzniesiony i stale budowany gmach tej rodziny zakonnej.

S. Bernarda Koziel
S. Agnieszka Świdarska

ul. Rawska 5
PL - 26-420 Nowe Miasto n. Pilicą

Il mistero dell'Immacolata nella spiritualità della Congregazione delle Figlie di Maria Immacolata

(Riassunto)

La Congregazione delle Figlie di Maria Immacolata è stata fondata dal padre Onorato Koźmiński (1826-1916) nel 1891. L'articolo si concentra su questi aspetti: l'immacolata concezione nel pensiero di san Francesco d'Assisi e nell'insegnamento di padre Onorato Koźmiński, il culto di Maria nella Congregazione, le manifestazioni del culto mariano nella vita, nella preghiera e nell'apostolato, l'idea della schiavitù mariana.

Maryja i Jej rola w życiu Kościoła zajmuje wiele miejsca w nauczaniu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Jest to temat często powracający w jego konferencjach, homiliach i wykładach, zwłaszcza w ramach tzw. „Szkoły życia” lub „Szkoły apostołskiej” podczas rekolekcji oazowych oraz w Szkole Animatora Ruchu Światło-Życie, jaką sam prowadził w latach 1982-1984 w Carlsbergu.

W rozprawie habilitacyjnej z 1971 r. pod tytułem: „Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej”, w rozdziale drugim zatytułowanym „Kościół jako wspólnota”, Blachnicki ukazuje tajemnicę Maryi od strony Jej relacji do Chrystusa, a przez Chrystusa do Kościoła, podkreślając Jej osobowe zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym, a przez Chrystusa z Ojcem. Przedstawia Ją jako typ Kościoła¹. Ona jest Matką Kościoła i w Niej najpełniej obecny jest Kościół.

Teresa Michalczyk

1. Maryja Matką Chrystusa

Maryja jest Matką Chrystusa. To fakt niezaprzeczalny. Poczęła i porodziła Jezusa, Syna Bożego. Świadectwo o tym wydarzeniu zapisane jest w Ewangeliach dzieciństwa Jezusa. Została wybrana

od wieków przez Boga, by mógł się dopełnić Boski plan zbawienia. Kościół w wyznaniu wiary ujmując tę rzeczywistość w słowach: *On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem (Credo)*. Wraz z przyjściem Chrystusa zaczął się dopełniać plan zbawienia.

Jezus jest Zbawicielem. W Nim dokonało się zbawienie. Maryja złączona z Nim jako Matka jest także złączona z Jego misterium zbawczym. Blachnicki wskazuje, że soborowe ujęcie: *Tak to Maryja, córa Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, niepowstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem*

Niepokalana w tajemnicy Kościoła w nauczaniu Sł. Bożego ks. Franciszka Blachnickiego*

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 155-173

* Niniejsze opracowanie stanowi drugi rozdział pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Marka Chmielewskiego, KUL 2003.

¹ Por. F. BLACHNICKI, *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1994, 66.

*i wespół z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia*², przedstawia Maryję w aspekcie Bożych planów zbawczych³.

Także Jan Paweł II stwierdzeniem: *W całokształcie tego planu, który ogarnia wszystkich ludzi, szczególne miejsce zajmuje «niewiasta» jako Matka Tego, z którym Ojciec odwiecznie związał dzieło Zbawienia*⁴, zwraca uwagę na tę prawdę.

Sobór Watykański II ukazuje Maryję w perspektywie trynitarnych planów zbawczych, zmierzających do zjednoczenia ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą, czyli w ścisłej łączności z tajemnicą Chrystusa i Kościoła. Już sam tytuł drugiej części VIII rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele, („Rola Błogosławionej Dziewicy w ekonomii zbawienia”) wskazuje na to, że Maryja, Matka Chrystusa, ma do spełnienia określoną rolę w historii zbawienia⁵.

W pierwszym zdaniu encykliki *Redemptoris Mater* znajdujemy takie słowa: *Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia, bowiem «gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo» (Ga 4, 4-5)*⁶.

Z powyższych rozważań wynika wniosek, że tajemnicę Maryi, Matki Chrystusa, trzeba rozpatrywać w perspektywie tajemnicy Chrystusa i zbawienia dokonanego przez Niego. Tak czyni również Blachnicki. Maryja bowiem w konkretnym czasie otrzymała «pełnię łaski» (por. Łk 1, 28), którą w wierze przyjęła i *jest w sposób szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem*⁷.

A. Matka odkupiona przez Syna

Święty Paweł z pokorą wyznaje: *Za łaską Boga jestem tym, czym jestem* (1 Kor 15, 10). To słowo odnosi się w całej prawdzie także do Maryi, bo Ona dzięki łasce Boga stała się Matką Jezusa. Anioł, pozdrawiając Maryję, nazwał ją „pełną łaski” (por. Łk 1, 28). Ta pełnia łaski w tym momencie dotyczyła nie tylko tego, że została wybrana, czyli Jej macierzyństwa wobec Syna Bożego, ale także tego, że sama została zbawiona przez Jezusa Chrystusa. Łaska zbawienia działa w Jej

² LG 56.

³ Por. F. BLACHNICKI, *Kościół jako wspólnota...*, 67-68.

⁴ RM 7.

⁵ Por. F. BLACHNICKI, *Kościół jako wspólnota...*, 67-68.

⁶ RM 1.

⁷ TAMŻE, 8.

wypadku uprzedzająco. Została Ona na mocy przyszłych zasług Jej Syna zachowana od wszelkiej zmały grzechu.

Blachnicki zauważa, że Bóg zaczął realizować swój plan zbawienia najpierw w Maryi, czyniąc z Niej najdoskonalszy model tego, co później zostanie zaofiarowane wszystkim, którzy uwierzą. W Maryi też objawiła się w sposób najpełniejszy z możliwych moc odkupienia. Ona bowiem mocą Chrystusowego odkupienia nie została uwolniona, ale zachowana od grzechu. Maryja jest odkupiona przez Chrystusa tak samo, jak i wszyscy inni, bo *jeden jest tylko Odkupiciel, Chrystus Pan*⁸.

W swoich konferencjach podkreślał, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem i jedynym Pośrednikiem, wszyscy ludzie są zbawieni tylko przez Chrystusa, a stają się uczestnikami zbawienia przez wiarę. Zauważył także, powołując się na Pismo Święte i Tradycję Kościoła, że Maryja, chociaż ma rolę jedyną i niezwykłą jako Matka Syna Bożego i Mesjasza, to jednak i Ona nie jest wyjęta spod prawa, które dotyczy wszystkich ludzi. Ona także jest zbawiona przez wiarę w Syna Bożego⁹. Jest odkupiona tak samo, jak i my wszyscy: *Bo nie ma w żadnym innym zbawienia (Dz 4, 12)*¹⁰.

W homilii na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, mówiąc o posłuszeństwie Maryi wobec Boga, Blachnicki stwierdził, że Jezus Chrystus, mimo że pojawił się w historii ludzkości później niż Maryja, to jednak On, Syn Ojca Przedwiecznego, pierwszy wypowiedział Ojcu swoje «tak» i dlatego *szlusznie odnowiona liturgia podkreśla na pierwszym miejscu to «tak» Słowa Przedwiecznego. Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie jest obecnie obchodzone jako święto Pańskie. W centrum znajduje się to [...]: «Oto idę, abym spełniał wolę Twoją» (Hbr 10, 7), wypowiedziane przez Słowo Przedwieczne w momencie Wcielenia*¹¹. Dopiero całkowite posłuszeństwo Syna Bożego wobec Ojca umożliwiło człowiekowi danie odpowiedzi posłuszeństwa Bogu. Gdyby Bóg nie przyszedł i nie dokonał całkowitego oddania się w posłuszeństwie woli Boga Ojca, nie mogłaby Maryja, nie mógłby żaden człowiek wypowiedzieć tego słowa «tak». [...] Dlatego też, chociaż w czasie słowa Maryi: «Oto Ja służebnica Pańska», poprzedzają słowa wypowiedziane przez Wcielone Słowo, [...] to «tak» Syna Bożego uprzedza «tak» Maryi. Bóg przychodzi, aby wypełnić wszystko

⁸ Por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica Maryi*, w: Archiwum Główne Ruchu Światło-Zycie, Lublin (Tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nieautoryzowany), sygn. RŚZ/H/780815.

⁹ Por. TAMŻE.

¹⁰ Por. TAMŻE.

¹¹ Por. TAMŻE.

w posłuszeństwie¹². Maryja jest pierwszą z ludzi, których Bóg zbawił i wprowadził w swoje zbawcze plany wobec całego stworzenia. Ona w pokorze służebnicy (por. Łk 1, 38) przyjęła wezwanie Boże i stała się Matką Syna Bożego. I jako Matka jest obecna w Jego tajemnicy.

Jan Paweł II także potwierdza tę prawdę w słowach: *Ona pozostaje doskonale otwarta w stronę tego «daru z wysokości» (por. Jk 1, 17). I jak uczy Sobór: Maryja «zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od niego zbawienia i dostępują go»*¹³.

B. Matka u boku Syna

Maryja u boku Chrystusa postępowała drogą wierności i wiary w obietnice Boże. Macierzyństwo Maryi wobec Syna Bożego zrodziło się z Jej dojrzałej wiary. Nie byłaby Maryja Matką Jezusa, Syna Bożego, gdyby nie uwierzyła Słowu, gdyby nie wypowiedziała w obliczu Bożych planów zwiastowanych Jej przez słowo: *«Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa»* (por. Łk 1, 38)¹⁴. Blachnicki powie o Maryi, że Jej wielkość polega na umiejętności współpracy z łaską Boga. *Cała opanowana przez Ducha Świętego, pełna łaski, pełna Ducha Świętego. A Duch Święty jest miłością. I właśnie dlatego w Niej Duch Święty w pełni objawia to, że jest miłością*¹⁵. Jej wiara w to, że Bóg jest dla Niej łaskawy, jest Jej największym «dziełem».

Odnosnie do tego Jan Paweł II napisał w *Redemptoris Mater*, że *«łaski pełna» to jakby Jej własne imię. «Miriam = Maryja». [...] «Łaska» oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego — Boga, który jest Miłością (1 J 4, 8)*¹⁶. Jezus objawia zatem człowiekowi tę prawdę, przeżywając swoje życie na ziemi, a Maryja włącza się z całą świadomością w Jego posłannictwo. Ona wie, że jest On Synem Najwyższego (por. Łk 1, 32), że *poczęła Go i wydała na świat, «nie znając męża», za sprawą Ducha Świętego*¹⁷. Jest zaangażowana w Jego dzieło, idzie za Jezusem i nosi w sobie pragnienia Jezusa. O tym świadczy chociażby scena opisana w Ewangelii Łukasza. Gdy Jezus nauczał, *oznajmiono Mu: «Twoja Matka*

¹² F. BLACHNICKI, *Oto Matka twoja*, Krościenko 2000, 5.

¹³ RM 8.

¹⁴ F. BLACHNICKI, *Oto Matka...*, 17.

¹⁵ Por. TAMŻE, 20.

¹⁶ RM 8.

¹⁷ TAMŻE, 17.

i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą» (Łk 8, 20). I chociaż odpowiedź Jezusa nie jest jednoznaczna, to wydaje się - stwierdza Blachnicki - że odwraca On uwagę od Matki mówiąc: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je» (Łk 8, 21), i można wyciągnąć z nich taki wniosek, że ci, którzy słuchają słowa Bożego i wprowadzają w swoje życie, należą do rodziny Jezusa, a więzy powstające przez wiarę są takie same lub nawet większe niż więzy naturalnego pokrewieństwa, to jednak trzeba stwierdzić, że Maryja jest pierwszą słuchającą Słowa Bożego¹⁸.

Tę samą prawdę Chrystus wyraził w sytuacji, gdy pewna niewiasta z tłumu wykrzyknęła: *Błogosławione łono, które Cię nosiło*. On odpowiedział: *Owszem, ale i ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go* (por. Łk 11, 27-28). Jezus na pewno nie chciał przez tę reakcję umniejszyć znaczenia swojej Matki, ale wskazał na to, że prawdziwy tytuł do czci ma Ona dzięki temu, że wierzyła, doskonale słuchała i zachowywała słowo Boże¹⁹.

W ewangelizacji, która zmierza do stawiania człowieka wobec Chrystusa i Jego orędzia — co mocno podkreślał Blachnicki — trzeba przede wszystkim ukazywać Boga kochającego i poszukującego człowieka, który ma odwieczną wolę zbawić każdego człowieka i dać mu uczestnictwo w swoim życiu²⁰. Jest to także charakterystyczna prawda wybrzmiewająca bardzo często w homiliach głoszonych przez Blachnickiego²¹. Maryja Matka, słysząc orędzie o Bożej miłości, z całym zaufaniem, wbrew wszelkim trudnościom, wchodzi na drogę wiary.

C. Macierzyńska służba ludziom

Macierzyńską służbę Maryi wobec ludzi często nazywamy pośrednictwem. Od średniowiecza, zwłaszcza od św. Bernarda, św. Bernardyna, poprzez św. Alfonsa Liguoriego i św. Ludwika Grigniona de

¹⁸ Por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica Maryi...*

¹⁹ Por. TENŻE, *Oto Matka...*, 17.

²⁰ Por. RM 8.

²¹ *Uwierzenie w Boga, który jest Miłością i który kieruje naszym życiem, to początek naszego szczęścia. Przypomnienie sobie tego jest jednocześnie wezwaniem do szczęścia i z tego się rodzi w głębi naszej duszy pokój.*

*Każdy z nas musi w swoim życiu przeżyć moment podobny do tego, który przeżywała Maryja, gdy przyszedł do Niej Anioł, aby Jej zwiastować to, co Bóg o Niej myśli, co Bóg dla Niej przygotował. [...] Kecharitomene brzmi oryginalne słowo greckie. Tłumaczymy to: «Pełna łaski». Łaska, w znaczeniu biblijnym, to zawsze najpierw łaskawość Boga. Słowo «łaska» zawsze mówi najpierw o Bogu i o Jego usposobieniu, o Jego ustosunkowaniu się do nas. Bóg myśli o tobie z miłością. Bóg jest dla ciebie życzliwy. Bóg pragnie twego dobra. Znalazłaś łaskę u Pana. F. BLACHNICKI, *Homilie w ONŻ I*, [Lublin] Światło-Życie 1989, 10.*

Montfort, aż do Piusa XII niemal powszechnie dominowała teologia pośrednictwa Matki Najświętszej, zwana teologią pośrednictwa do Chrystusa: *per Mariam ad Christum*, albo nawet, bez wspominania Chrystusa - *per Mariam ad Deum*²².

Ksiądz Blachnicki w konferencji na temat maryjności Ruchu, głoszonej do uczestników szkoły animatora Ruchu Światło-Życie w Carlsbergu, zwrócił uwagę na to, że Sobór Watykański II podjął wysiłek, mający na celu wbudowanie nauki o Matce Bożej w chrystologię i eklezjologię, czyli w naukę o Chrystusie i o Kościele. Dlatego nie wydał żadnego osobnego dokumentu dotyczącego Matki Bożej i Jej miejsca w Kościele. Natomiast rozdział Jej poświęcony włączył do Konstytucji dogmatycznej o Kościele i nadał mu tytuł: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”. W ten sposób nauka o Matce Bożej bardzo rozbudowywana w poprzednich okresach życia Kościoła, teraz została poddana syntezie, zintegrowana i włączona do całości nauki o Kościele²³.

Poza tym Sobór zorientowany ekumenicznie, postawił sobie jako jedno z głównych zadań przygotowanie zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich, bowiem inne Kościoły, a *zwłaszcza protestanckie zarzucały i jeszcze częściowo zarzucają Kościołowi katolickiemu zbyt nie wyekspozowanie nauki o Matce Bożej, rzekomo z jakimś usunięciem w cień Chrystusa*²⁴. Dlatego trzeba było podkreślić rolę Maryi nie w oderwaniu, ale w ścisłym powiązaniu z tajemnicą Chrystusa. Sobór zapewnia, że macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi *żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedyne go pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc*²⁵.

²² Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. SŁOMKA, M. CHMIELEWSKI, J. MISIUREK, A. J. NOWAK, Lublin 1993; por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica Maryi...*, 1-2.

²³ Por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica Maryi...*

²⁴ *Protestanci mają orientację bardzo chrystocentryczną. Podkreślają jedyną rolę Chrystusa jako Pośrednika i Zbawiciela. I dlatego często wysuwali jakieś zastrzeżenia, lub nawet gorszyli się nie tylko pobożnością, a także i teologią katolicką, zarzucając nam odejście od chrystocentryzmu. [...] Czasem można rzeczywiście mieć takie wrażenie, że Maryja jak gdyby przysłania nam Chrystusa, ale to wynika właśnie stąd, że w pewnej epoce, w pewnych układach rzeczywiście nauka o Matce Bożej była przedmiotem szczególnego zainteresowania. [...] Rozwijały się pewne formy pobożności, [...] zwłaszcza w pobożności ludowej, która wykazuje się jednostronnością i ma tendencje do upraszczania, [...] i można mieć takie wrażenie, że Maryja dla katolików więcej znaczy niż Chrystus.* F. BLACHNICKI, *Maryjność Ruchu*, w: *Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie*, Lublin (Tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nieautoryzowany), sygn. SARŚZ/K/830520; por. TENŻE, *Tajemnica Maryi...*; TENŻE, *Kościół jako wspólnota...* 67-68.

²⁵ LG 60.

Wspominając także w wyżej wymienionej konferencji o licznych kontaktach ekumenicznych Ruchu Światło-Życie, jego Założyciel zauważył, że *problem maryjności Ruchu był często przedmiotem dialogu, pewnych trudności ze strony tzw. «braci odłączonych».* Trudności te zwykle ustępowały, kiedy zostało im wyjaśnione, jak należy rozumieć w katolicyzmie i Ruchu kult Matki Bożej²⁶.

Słuszność obranego kierunku przez Blachnickiego potwierdza fakt, że Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* przypomina podstawową tezę o Chrystusie, jedynym Pośredniku między Bogiem i ludźmi (por. 1 Tm 2, 5-6) i wielokrotnie z naciskiem powtarza, że Maryja przez macierzyństwo uczestniczyła w zbawczych misteriach Chrystusa i przez to macierzyństwo stała się w stosunku do nas Matką w porządku łaski. Pośrednictwo Maryi jest pośrednictwem poprzez uczestnictwo w tym jedynym źródle, którym jest pośrednictwo samego Chrystusa²⁷.

2. Maryja Oblubienicą

Maryja wpierw, zanim stała się Matką, już była oddana Słowu Przedwiecznemu. Matka, bo „Oblubienica” — takie sformułowanie znajduje się w referacie ks. Franciszka pod tytułem *Tajemnica Wielka w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie*²⁸. Ukazuje w nim Blachnicki Maryję w perspektywie planów zbawczych Boga. *Maryja jest Oblubienicą i Matką Słowa Wcielonego, równocześnie jest Dziewicą i Matką [...]. Jej oblubieńcza relacja w stosunku do Słowa w jakiś sposób warunkuje Jej Boskie macierzyństwo*²⁹.

Istotą zbawczych planów Bożych jest pragnienie oddania się Boga człowiekowi w Chrystusie. *To samooddanie się Boga człowiekowi, ponieważ jest oddaniem się Osoby, zgodnie z najgłębszą naturą osoby i miłości, może być przyjęte przez człowieka tylko przez wzajemne oddanie się Bogu w wolnym, personalistycznym akcie miłości. Osoba bowiem nie może być przyjęta i posiadana przez drugą osobę na sposób rzeczy, przedmiotu, którym osoba przyjmująca może władać i którym może posługiwać się do swych celów. Można ją osiągnąć tylko przez miłość, tj. w akcie bezinteresownego dawania siebie drugiej osobie, w uznaniu jej wartości*³⁰.

²⁶ Por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica Maryi...*

²⁷ RM 38.

²⁸ Por. F. BLACHNICKI, *Tajemnica wielka — w Chrystusie i Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie*, w: *Charyzmat i wierność*, Carlsberg 1985, 45.

²⁹ TAMŻE, 36-67.

³⁰ TENŻE, *Teologiczne podstawy apostołstwa*, „Ateneum Kapłańskie” 69(1966) 270.

Miłość oblubieńcza to miłość osobowa: osoba czyni dar z siebie na rzecz drugiej osoby. Sługa Boży często nawiązując do Soboru, powtarzał, że jest to posiadanie siebie w dawaniu siebie³¹. W konferencji pod tytułem „Matka Kościoła i Kościół Matka”³² Blachnicki podkreśla, że miłość ta jest zakorzeniona w tajemnicy życia wewnętrznego Boga w Trójcy Świętej.

A. Oblubieniec

Bóg jest Osobą; dawanie siebie jest sposobem istnienia Boga; Bóg nieustannie daje siebie. Najpierw *od wieków daje istotę Bożą, naturę Bożą, wypowiada ją jak gdyby poza siebie i w ten sposób powstaje druga Osoba Boża - Słowo Przedwieczne. Syn Ojca, który jest odbiciem istoty Ojca*³³. Sposobem istnienia Syna jest także dawanie siebie. Odpowiada On na miłość Ojca i oddaje siebie Ojcu. A owocem tego wzajemnego oddawania się Ojca i Syna jest Duch Święty. *W Bogu jest dialog. Jest «Ja» i «Ty», które wzajemnie dają sobie siebie. Bóg Ojciec daje siebie Synowi, Syn Boży oddaje siebie Ojcu [...]. Bóg jest miłością (1 J 4, 8), wzajemnym dawaniem siebie sobie dwóch Osób Bożych, dlatego nieustannie w łonie Boga Trójjedynego powstaje życie Trzeciej Osoby - Ducha Przenajświętszego*³⁴. Można więc podstawową formę istnienia Bożego określić pojęciem miłości, która wyraża się w oddaniu siebie innym Osobom Bożym. Tę prawdę Blachnicki określa w ten sposób: *To oddanie się jest wzajemne: każda z trzech Osób Bożych oddaje siebie w sposób doskonały dwom pozostałym, żyje tylko dla pozostałych Osób i w nich*³⁵.

W tajemnicy wcielenia Druga Osoba Boża przyszła na świat po to, aby dać siebie człowiekowi. To dawanie się Boga człowiekowi dokonuje się na podobieństwo miłości oblubieńczej. *Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi* (Iz 62, 5). Bóg, Stwórca i Budowniczy człowieka przyszedł jak Oblubieniec, aby go poślubić³⁶. Objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie, od narodzin w stajni betlejemskiej aż po śmierć na krzyżu, to właśnie objawienie tej

³¹ GS 24.

³² Por. F. BLACHNICKI, *Matka Kościoła i Kościół Matka*, w: *Pielgrzymowanie nadziei*, Lublin 1992, 30-36.

³³ TAMŻE, 30.

³⁴ TAMŻE.

³⁵ TENŻE, *Teologiczne podstawy apostołstwa...*, 270.

³⁶ Por. TENŻE, *Bóg Oblubieńcem*, w: *Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie*, Lublin (Tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nieautoryzowany), sygn. RŚŻ/H/851204.

prawdy, że Bóg przychodzi do człowieka, aby dać mu siebie. *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (por. J 3, 16).

W tym właśnie wyraża się rola odkupienia, że Bóg w swoim Synu zwrócił się do człowieka na sposób osobowy, zapraszając go do relacji miłości ze sobą³⁷. Z tego wynika, że człowiek może na sposób oblubieńczy oddać siebie Bogu, czyli jest uzdolniony do miłości, która polega na dobrowolnym daniu siebie Bogu³⁸. I w tym oddaniu prototypem jest Jezus Chrystus. On *przyjął wzorcową, właściwą postawę człowieka wobec Boga*³⁹, dał Bogu najwyższą odpowiedź miłości, oddał życie, gdyż nie ma większej miłości, jak życie oddać za przyjaciół swoich (por. J 15, 13). W ten sposób odkupił człowieka od jego grzechu. *I otworzył szeroko ramiona, aby wszystkich ludzi przyciągnąć do siebie, aby wszystkich wszczepić w swoją postawę, aby każdego człowieka w nią włączyć i przez to włączyć go na wieki w Boga*⁴⁰. On jest odpowiedzią miłości wracającej do Ojca, oddającej wszelką sprawiedliwość (por. Mt 3, 15) stosunku człowieka do Boga.

Maryja została wybrana i przygotowana jako pierwsza spośród wszystkich ludzi do tego, aby przyjąć miłość Boga, objawioną w Jezusie. Ona, napełniona Duchem Świętym, od pierwszej chwili swego poczęcia przez całe swoje istnienie realizowała powołanie Oblubienicy oddanej całkowicie przez miłość Temu, który też daje siebie całkowicie przez miłość.

Bóg daje się człowiekowi w swoim Słowie, w swoim Synu, dlatego Maryja stała się Oblubienicą Słowa, Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej. Jej postawę określamy jako oddanie się oblubieńcze, którego adresem jest Jezus Chrystus. W Niej się wypełniło to, do czego wezwana jest ludzkość. I dlatego odgrywa Ona tak niezwykłą rolę w naszej wierze katolickiej. Ona jest po prostu urzeczywistnionym i zrealizowanym przykładem powołania człowieka do bycia oblubieńcem Boga⁴¹. Właśnie w Maryi człowiek wszedł w relację oblubienicy do Boga Oblubieńca.

Patrząc na Maryję, widzimy, że zbawienie jest realne, stało się i trwa nie tylko w Niej, ale jest dostępne wszystkim, którzy uwierzą, ponieważ w czasie, gdy *Słowo stało się Ciałem* (J 1, 14), została wszczepiona w historię ludzkości moc Boża przemieniająca człowieka. A wiara pozwala na to, że spełnia się to, co zapowiedział prorok Izajasz: *Będziesz*

³⁷ Por. TAMŻE.

³⁸ Por. TAMŻE.

³⁹ TENŻE, *Spojrzenia w światło łaski*, Lublin 1996, 49-50.

⁴⁰ TAMŻE, 50.

⁴¹ Por. TENŻE, *Bóg Oblubieńcem...*

prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. [...] Nazwą cię «moje w niej upodobanie», krainę twoją «Poślubiona», albowiem spodobałaś się Panu (Iz 62, 3-4)⁴².

B. Niepokalana Oblubienica

Tym tytułem „Niepokalana Oblubienica” najczęściej nazywał Maryję ks. Franciszek Blachnicki. Przyjął go już w pierwszych latach swojego kapłaństwa od św. Maksymiliana wraz z całą treścią, jaką ów Święty w nim zawarł.

Św. Maksymilian, będąc pod wrażeniem objawień w Lourdes, gdzie Maryja powiedziała do Bernadetty: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”, zastanawiał się, dlaczego Maryja tak powiedziała i odkrył, że Niepokalane Poczęcie to imię własne Maryi, które stanowi Jej istotę. Na ten temat pisał Blachnicki między innymi w artykule poświęconym beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego do „Tygodnika Powszechnego” w 1971 roku. Znajdujemy tam takie słowa: *Ojciec Maksymilian ujmuje tajemnicę Niepokalanego Poczęcia nie tyle w aspekcie negatywnym jako «przywilej zachowania od skutków grzechu pierworodnego», ale w swej treści pozytywnej, jako oddania się osoby stworzonej Bogu, oddania się nieograniczonego, nie «pokalanego» żadnym odruchem egocentrycznym skażonej natury. Niepokalana to szczyt miłości stworzenia wracającego do Stwórcy. W całkowitym, osobowym oddaniu się ma swoje źródło macierzyństwo Maryi zarówno wobec Syna Bożego, jak i wobec Kościoła⁴³.*

Blachnicki ukazywał Maryję zawsze w kontekście tajemnicy osoby urzeczywistniającej siebie w pełni przez bezinteresowny dar z siebie samej⁴⁴. Niepokalana jako osoba wolna od „pokalania”, czyli od grzechu i zwrócenia się ku sobie w egoistycznym odruchu uwarunkowanym pychą, jest równocześnie osobą całkowicie oddaną, zwróconą poza siebie, by dawać siebie i czynić bezinteresowny dar z siebie. Jest Ona istotą całkowicie, bezgranicznie oddaną przez miłość Bogu. Jej miłość i oddanie się Bogu nie znajduje żadnej granicy. W Niej można dostrzec piękno, godność i doskonałość osoby⁴⁵ - Człowieka nowego⁴⁶, w pełni

⁴² Por. TAMŻE.

⁴³ TENŻE, *Sens beatyfikacji O. Maksymiliana Kolbego*, „Tygodnik Powszechny” 25(1971) nr 42, 9.

⁴⁴ GS 24.

⁴⁵ Por. F. BLACHNICKI, *Idea Ojca Maksymiliana u podstaw Ruchu*, w: Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie, Lublin (Tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nieautoryzowany), sygn. SARŚ/H/821011.

⁴⁶ *Nowyy człowiek to człowiek, który żyje słowem Bożym, który słowo Boże czyni słowem życia. I wśród tych nowych ludzi Maryja jest pierwszą, jest*

wyzwolonego i współpracującego z Chrystusem w dziele zbawienia.

W „Drogowskazach Nowego Człowieka”⁴⁷ nasz autor stawia Ją jako najdoskonalszy wzór *Nowego Człowieka, oddanego całkowicie w Duchu Świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu*⁴⁸, upatrując w Niej - za św. Maksymilianem - osobowego szczytu odkupionej ludzkości, wezwanej do relacji miłości Chrystusa i Kościoła.

Spojrzenie na Niepokalaną jako osobę, która w najpełniejszy sposób posiada siebie w dawaniu siebie, stawia Ją jako wzór wychowawczy, bo każdy jest powołany do tego, aby żyjąc duchem *agape*, a więc miłości polegającej na dawaniu siebie, stawać się nowym człowiekiem i może naśladować ideał nowego człowieka w postaci już zrealizowanej w Niepokalanej. Tak więc, naśladowując postawę Maryi oraz Jej oddanie siebie Bogu, człowiek spotyka się z Bogiem, wchodzi w relację do Niego, co jest celem ewangelizacji⁴⁹. Prawda ta jest przeżywana i eksponowana w Oazie Dzieci Bożych i w Oazie Nowego Życia stopnia podstawowego, a szczególnie w programie oazy pierwszego stopnia, gdzie każdy uczestnik jest wezwany do osobistego zawierzenia siebie Panu i Zbawicielowi przez wiarę i miłość. Szczególną patronką tego dnia oazowego jest Niepokalana w tajemnicy Ofiarowania Jezusa w świątyni. To oddanie się uczestnika oazy Jezusowi ma wszelkie cechy oddania oblubieńczego, na wzór Niepokalanej. Poprzedzające je dni rekolekcyjne upewniają, często wątpiącego uczestnika oazy, że Bóg w Jezusie Chrystusie ofiarował nam pełnię swojej miłości, a Jego oddanie się nam jest całkowite i nieodwołalne.

C. Maryja a Duch Święty

Od Soboru Watykańskiego II przeżywamy w Kościele zafascynowanie nowym odkryciem Ducha Świętego i Jego rolę w życiu chrześcijan oraz w życiu Kościoła. W związku z tym - jak zauważał Blachnicki - niektórzy teolodzy pisali o tzw. pneumatologicznym kryzysie mariologii. Wskazywał konkretnie na niemieckiego teologa

najdoskonalszym wzorem nowego człowieka i dlatego się w Nią wpatrujemy. F. BLACHNICKI, *Oto Matka...*, 18.

⁴⁷ Drogowskazy Nowego Człowieka to program duchowości Ruchu Światło-Życie streszczający się w dziesięciu krokach ku dojrzałości chrześcijańskiej. Są to następujące kroki: 1. Chrystus; 2. Niepokalana; 3. Duch Święty; 4. Kościół; 5. Słowo Boże; 6. Modlitwa; 7. Liturgia; 8. Świadectwo; 9. Nowa Kultura; 10. Agape. Por. TENŹE, *Deuterokatechumenalny system formacyjny Ruchu Światło-Życie*, w: TENŹE, *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Ruchu Światło-Życie*, Światło-Życie Lublin 1995, 92.

⁴⁸ TENŹE, *Drogowskazy Nowego człowieka*, Katowice 1997, 6.

⁴⁹ Por. TENŹE, *Idea Ojca Maksymiliana u podstaw Ruchu...*

Heriberta Mühlena z Paderborn, którego osobiście znał, cenił i wiele korzystał z jego nauki o Duchu Świętym i o Kościele⁵⁰. Teolog ten w swojej pracy „Der Heiliger Geist als Person” podjął próbę zbudowania pneumatologicznej nauki o Kościele w oparciu o wypracowane przez siebie pojęcie Ducha Świętego⁵¹.

W drugim swoim dziele „Una Mystica persona”, tenże autor uzasadnił tezę, że Kościół jest przedłużeniem tajemnicy Chrystusa w Duchu Świętym. Kościół to jedna Osoba Ducha Świętego w wielu osobach. Postawił też zarzut, że w pobożności chrześcijańskiej, zwłaszcza pobożności Kościoła rzymskokatolickiego, Maryja zajęła miejsce Ducha Świętego. I to jest powodem marginalnej świadomości roli Ducha Świętego u wierzących. Mühlen wskazuje także na to, że wszystkie przymioty, które Pismo święte i teologia przypisuje Duchowi Świętemu, pobożność katolicka przeniosła na Maryję. Na przykład: jeżeli Pismo święte nazywa Ducha Świętego Pocieszycielem, to Maryja nazwana jest przez pobożność katolicką Pocieszycielką; jeżeli Duch Święty jest nazwany *Advocatus*, to Maryja nazywana jest *Advocata nostra*. Mühlen zarzuca pobożności katolickiej pewne spłylenie i niedozwolone przejście od Osoby Ducha Świętego na osobę Maryi, stwierdzając, że *jest to niedopuszczalne, bo funkcji Osób Bożych w ekonomii zbawczej nie może przejąć żadna stworzona osoba*⁵². Postuluje przy tym, żeby zwracać większą uwagę na rozwój duchowości opartej na roli Ducha Świętego⁵³.

Sługa Boży, ks. Franciszek, przyznaje, że nowe odkrycie obecności Ducha Świętego, Jego działania, Jego charyzmatów, i zafascynowanie się nadzwyczajnymi Jego darami może prowadzić do zapominania o Matce Bożej i o pewnych formach kultu maryjnego. W tym sensie rozwój teologii o Duchu Świętym i kultu Ducha Świętego faktycznie może wydawać się zagrożeniem dla kultu maryjnego. Dodaje jednak, że jest to tylko pozorna antynomia⁵⁴, ponieważ podobnie jak w tajemnicy wcielenia, *fakt, że Słowo posługuje się ludzką naturą jako narzędziem, w niczym nie umniejsza Jego suwerenności i bezpośredniości działania. Podobnie Duch Święty działa za pośrednictwem ludzkiej osoby. Udzielając jej wraz z udzieleniem Siebie zdolności do zjednoczenia z Chrystusem, Słowem Wcielonym przez miłość, będąc właściwym*

⁵⁰ Por. TENŻE, *Maryjność Ruchu...*; TENŻE, *Chrystus i Duch Święty u początków Kościoła*, „Znak” 28(1976) 159-172; TENŻE, *Kościół jako wspólnota...*, 78.

⁵¹ Por. TENŻE, *Chrystus i Duch Święty u początków Kościoła...*, 159-172.

⁵² TENŻE, *Kościół jako wspólnota...*, 78.

⁵³ Por. TENŻE, *Maryjność Ruchu...*

⁵⁴ Por. TAMŻE.

*sprawcą 'koinonii' [...] [Maryja] jest pierwszą zrealizowaną w Duchu Świętym 'koinonią' z Chrystusem i dlatego wszelkie inne 'koinonie' są przez Nią uwarunkowane. Ona jest Matką wszelkiej wspólnoty z Bogiem*⁵⁵. W tym zawarte jest stwierdzenie - według Blachnickiego - że nie ma pośrednictwa łask bez pośrednictwa Maryi.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że proponowana przez Sługę Bożego w Ruchu Światło-Życie „maryjność”, nie tylko nie stoi w sprzeczności z nauką o roli Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim, ale wskazuje na Niego i podkreśla konieczność otwarcia się na Jego działanie. Maryja stawiana jest tu jako wzór, bo Ona jest pierwszą spośród tych, którzy w Nowym Przymierzu zostali napełnieni Duchem Świętym. *Bóg, pragnący dać siebie człowiekowi, staje najpierw przed Maryją za pośrednictwem słowa, apelując do Jej wolności. Maryja pełna łaski, czyli Ducha Świętego, odpowiada na wezwanie Boże swoim 'fiat mihi'*⁵⁶. Ona przez to *fiat*, które jest aktem wiary w słowo Boże poddała się Duchowi Świętemu i dzięki Jego działaniu w swoim życiu ziemskim doszła do pełnej komunii z Chrystusem⁵⁷, oddając siebie, w całej swojej istocie do dyspozycji Bożych planów zbawczych. *Dzięki tej postawie otwarcia się i oddania, Maryja stała się zdolną przyjąć Boga i dlatego Bóg w Chrystusie «poczyna się w Niej», a Ona staje się Matką Boga*⁵⁸. To bardzo zbliża Maryję do życia konkretnego człowieka, w którym także ma się dokonać zjednoczenie z Chrystusem.

To zjednoczenie dokonuje się przez Chrystusa, uwielbionego Pana, który zsyła swojego Ducha do serc naszych (por. Rz 5, 5). Dzięki temu staje się możliwa nasza przemiana. Duch Święty przez wiarę i miłość, które budzi w naszych sercach, umożliwia spotkanie z Chrystusem i prowadzi do coraz ściślejszego zjednoczenia z Bogiem⁵⁹.

3. Maryja Matką Kościoła

Zjednoczenie z Bogiem jest zawsze płodne, życiodajne. Blachnicki w artykule „Tajemnica wielka - w Chrystusie i Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie” zsyntetyzował swoją myśl dotyczącą tajemnicy Maryi Matki Kościoła⁶⁰. Ukazuje w nim źródła inspiracji

⁵⁵ TENŻE, *Kościół jako wspólnota...*, 79.

⁵⁶ TENŻE, *Teologiczne podstawy apostołstwa...*, 266.

⁵⁷ Por. TENŻE, *Tajemnica Maryi...*

⁵⁸ TENŻE, *Teologiczne podstawy apostołstwa...*, 270.

⁵⁹ Zob. R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994.

⁶⁰ Por. F. BLACHNICKI, *Charyzmat i wierność...*, 36-67.

i pewną ewolucję swojej drogi do odkrycia tej tajemnicy. Zafascynowany ojcem Maksymilianem, z którym łączyła go szczególna więź⁶¹, podczas pobytu w Niepokalanowie w latach 1955-56 zagłębiał się w jego pisma. Odkrył wtedy rewelacyjną maryjność św. Maksymiliana, z jego ideą bezgranicznego oddania się Niepokalanej⁶².

Kiedy Paweł VI na zakończenie Soboru ogłosił Matkę Bożą Matką Kościoła, to Blachnicki dołączył tytuł „Matka Kościoła” do tytułu „Niepokalana”, zaczerpniętego od ojca Kolbego. I w ten sposób powstał tytuł używany w Ruchu, „Niepokalana Matka Kościoła”⁶³. Matka Kościoła - bo Niepokalana, czyli święta, zjednoczona z Duchem Świętym, zjednoczona z Chrystusem.

Kolejnym źródłem inspiracji, o którym więcej mówi w konferencji dla animatorów Ruchu Światło-Życie⁶⁴, jest starochrześcijańska idea Maryi Matki Kościoła zakorzeniona w literaturze patrystycznej, przedstawiona przez Karola Delahaye we wnikliwym studium pism Ojców Kościoła⁶⁵. Blachnicki dokonał syntezy tych idei i wyraził je w jednej formule *Ecclesia Mater - Mater Ecclesiae*⁶⁶. Formuła ta weszła do programu formacyjnego Ruchu Światło-Życie i jest dokładniej przedstawiana w trzecim roku formacji oazowej.

A. Matka Kościoła, bo Oblubienica Chrystusa

Źródłem życia Kościoła, a więc istotą żywego Kościoła, jest *koinonia* jego członków z Chrystusem. Ta *koinonia* została najpełniej zrealizowana w Maryi, dlatego rozważanie Jej tajemnicy jest drogą do lepszego zrozumienia celu wysiłków ewangelizacyjnych, które mają doprowadzić do wspólnoty z Chrystusem i z braćmi w Kościele⁶⁷.

Niepokalana, Matko Kościoła! Wyznajemy, że Twoja postawa bezgranicznego, oblubieńczego oddania się w miłości Chrystusowi jest źródłem Twojej macierzyńskiej płodności w ludzie Bożym. Po-

⁶¹ Wiąż pochodząca nie z osobistego spotkania, ale ze wspólnych przeżyć — ks. Blachnicki przebywał prawie miesiąc w bunkrze, w którym potem zginął św. Maksymilian. — Por. H. BOLCZYK, *Życie i charyzmat ks. Franciszka Blachnickiego*, Lublin 1988, 15.

⁶² Por. Ks. Franciszek Blachnicki, *Nota biograficzna*, w: *Gwałtownik Królestwa Bożego*, red. [Ruch Światło-Życie], Lublin, 5.

⁶³ Por. F. BLACHNICKI, *Maryjność Ruchu...*

⁶⁴ Por. TAMŻE.

⁶⁵ Por. TENŻE, *Charyzmat i wierność...*, 38; TENŻE, *Maryjność Ruchu...*; Ks. Blachnicki podaje tu tytuł pracy K. Delahaye: *Rola obrazu Maryi Matki Kościoła w literaturze Ojców Kościoła pierwszych trzech wieków*.

⁶⁶ Por. TENŻE, *Charyzmat i wierność...*, 38.

⁶⁷ Por. LG 53. Por. F. BLACHNICKI, *Kościół jako wspólnota...*, 66.

*nieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słowa, zwłaszcza w zjednoczeniu z Nim w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, dlatego jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła*⁶⁸. Słowa te wskazują na tajemnicę płodności Maryi wobec Kościoła. Maryja rodzi Kościół, ponieważ jest oblubienicą Chrystusa. Celem ewangelizacji jest doprowadzenie do życia wiarą i miłością w Kościele. To dokonuje się nie przez informację, czyli nauczanie prawd wiary o Bogu i Kościele, ale przez przekazywanie życia, przez rodzenie dla Boga i Kościoła. Maryja właśnie rodzi życie w Kościele.

Blachnicki, odpowiadając na pytanie, w jaki sposób Maryja staje się Matką Kościoła, napisał, że istnieją dwie możliwe odpowiedzi na to pytanie. Pierwsza to tradycyjna, która stwierdza, że Maryja jest Matką Kościoła, ponieważ Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa, a kto zrodził głowę ciała, ten zrodził i członki. Maryja jest Matką Głowy, więc także i członków. Jeśli zrodziła Chrystusa, to także rodzi Kościół. Jednak Blachnicki ten sposób wyjaśniania macierzyństwa Maryi wobec Kościoła określił jako niezadawalający. Z tego powodu, że w tym ujęciu nie widać bezpośredniego udziału Maryi w przekazywaniu nowego życia⁶⁹. W drugiej odpowiedzi, którą przedstawił, na pierwszy plan wysuwają się relacje osobowe Maryi do Chrystusa. Maryja staje się Matką Kościoła dlatego, że *przez swoją miłość współdziałała i współdziała ze swoim Synem w dziele naszego zbawienia*⁷⁰. Ta myśl zawiera się w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. *Błogosławiona Dziewica, [...] poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego to stała się nam matką w porządku łaski*⁷¹. Sobór podkreśla prawdę o tajemniczym rodzeniu łaski. Blachnicki porównuje ten fakt do rzeczywistości życia małżeńskiego i miłości oblubieńczej⁷².

Miłość oblubieńcza polega na tym, że człowiek jako osoba czyni dar z siebie. Ta miłość jest z istoty swej zawsze płodna, z niej powstaje nowe życie. Tajemnica Maryi - Oblubienicy i Matki, objawiła się najpełniej wtedy, gdy Chrystus umierał na krzyżu. W tym czasie Maryja stała pod krzyżem jako osoba niczym nie skrepowana w swo-

⁶⁸ F. BLACHNICKI, *Charyzmat i wierność...*, 41.

⁶⁹ Por. TAMŻE.

⁷⁰ TAMŻE, 46.

⁷¹ LG 61.

⁷² Por. F. BLACHNICKI, *Charyzmat i wierność...*, 47.

jej miłości i w akcie oddania siebie swojemu umiłowanemu Synowi i Synowi Bożemu. Nastąpiło wtedy *Communio, zjednoczenie miłości - skierowane ku wspólnemu przedmiotowi troski, cierpienia - ku ludzkości grzesznej wyczekującej zbawienia*⁷³. I w tym momencie nie tylko Ojciec i Syn dokonali szczytowej wymiany miłości oddania siebie, ale również Maryja, stojąc pod krzyżem, i przyjmując miłość oddania się Boga weszła w taką relację miłości, która daje siebie⁷⁴.

Miłość Chrystusa do ludzi na zasadzie prawa miłości, rozumianej jako relacja międzypersonalna, musiała być skierowana do konkretnej osoby i musiała być przyjęta przez konkretną osobę. Tą osobą była Maryja. Ona w imieniu wszystkich ludzi tę miłość Chrystusa przyjęła, odpowiadając na nią bezgraniczną miłością⁷⁵. *W tym momencie Maryja staje się Matką wszystkich zbawionych, wszystkich odkupionych, staje się Matką Kościoła. Chrystus objawia tę tajemnicę swojemu uczniowi Janowi, który wytrwał w tej godzinie pod Krzyżem. [...] Mówi do niego: «Oto Matka Twoja», do Matki zaś mówi: «Oto Syn Twój» (J 19, 27). Chrystus proklamuje to, co w tym momencie się stało, co zaistniało jako fakt, mianowicie, że spotkanie się miłości Maryi z Jego miłością w chwili Jego śmierci na Krzyżu, jest źródłem życia, jest zasadą macierzyńską Kościoła. Dlatego Maryja jest [...] Matką wszystkich żyjących, nową Ewą, Matką Kościoła, Matką wszystkich dzieci Bożych*⁷⁶.

W tym, co zostało powiedziane wyżej, widać rzeczywisty udział Maryi w przekazywaniu nowego życia. Jeżeli otrzymujemy dar nowego życia przez ofiarę Chrystusa na Krzyżu, to ten przekaz życia następuje z udziałem Maryi.

B. Maryja jako typ Kościoła

Maryja jest typem Kościoła, to znaczy, że w Jej osobie urzeczywistnia się Kościół. Blachnicki stwierdza: *Kościółem staje się każdy, kto za przykładem Maryi wejdzie w relację miłości do Chrystusa; każdy, kto jest skierowany ku Niemu przez wiarę i miłość*⁷⁷. Celem ewangelizacji jest nie tylko doprowadzenie człowieka do spotkania w wierze z Chrystusem, ale także rozbudzenie w nim pragnienia

⁷³ TAMŻE, 49.

⁷⁴ Por. TENŻE, *Jedność i diakonia*, Krościenko 2001, 120.

⁷⁵ Por. TENŻE, *Uroczystość Matki Kościoła*, w: Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie, Lublin, sygn. RŚŻ/K/750519.

⁷⁶ TENŻE, *Matka Kościoła i Kościół Matka...*, 32.

⁷⁷ TAMŻE, 33.

dzielenia się otrzymaną łaską z innymi. Członek Kościoła ma stać się narzędziem ewangelizacji wobec innych, aby w ten sposób coraz więcej ludzi otrzymało dar nowego życia w Kościele.

Jakby na potwierdzenie tego, w encyklice *Redemptoris Mater* czytamy: *Kościół «staje się Matką», gdy przyjmując słowo Boże z wiarą «przez przepowiadanie i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych»*⁷⁸. Rodzenie nowego życia to przyjmowanie słowa Bożego i wiara. Aby zrozumieć, jak to się dokonuje, trzeba spojrzeć na Maryję.

W akcie oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej, Matce Kościoła ta prawda jest wyrażona w ten sposób: *Wyznajemy [...], że zjednoczenie z Tobą w postawie oblubieńczego oddania się Chrystusowi jest i pozostanie zawsze jedyną, prawdziwą i najgłębszą zasadą żywotności i płodności Kościoła-Matki. Kościół o tyle razem z Tobą będzie Kościołem-Matką, o ile w poszczególnych swoich członkach będzie wraz z Tobą Oblubienicą oddaną Panu w wierze i miłości*⁷⁹. Wynika stąd, że kto za przykładem Maryi wejdzie w relacje przez wiarę i miłość do Chrystusa staje się oblubienicą Chrystusa i równocześnie ma udział w tajemnicy macierzyństwa Maryi wobec Kościoła.

Między Maryją i Kościołem powstają więzy najpiękniejszej, najbardziej czystej i płodnej duchowo miłości. Kościół jest odwzorowaniem, powieleniem i powtórzeniem tego, co dokonało się w Maryi, w Jej relacji do Chrystusa, Jej Syna. Jak Maryja jest duchową Matką, ponieważ jest Oblubienicą przez miłość oddaną swemu Synowi, tak samo Kościół jest Matką, bo jest Oblubienicą, to znaczy jest oblubieńczo zjednoczony z Chrystusem. Maryja i Kościół są tak samo przez wiarę i miłość poddani Chrystusowi.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II ten typologiczny wymiar macierzyńskiej obecności Maryi w Kościele jest opisany w trzech numerach rozdziału VIII Konstytucji *Lumen gentium*⁸⁰. W numerze 63. jest napisane: *Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (typus) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Wyprzedziła ona najdoskonalej i osobiście Kościół, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą - stając się wzorem dziewicy i zarazem matki. Wynika z tego, że w osobie Maryi Bóg ukazuje nową postawę stworzenia wobec Boga - Stwórcy i Zbawcy. Człowiek może żyć w przy-*

⁷⁸ RM 43.

⁷⁹ F. BLACHNICKI, *Charyzmat i wierność...*, 51.

⁸⁰ LG 63-65.

jaźni z Bogiem i w tym kryje się najgłębsza tajemnica zbawienia, które zwiastuje i przynosi ewangelizacja.

C. Maryja wzorem Kościoła

Cała tajemnica przekazu życia duchowego dokonuje się na płaszczyźnie „ja i Chrystus”. Życie rodzi się z życia - jest to podstawowe prawo natury, które ma także zastosowanie w życiu duchowym. Nie można przekazać życia, jeżeli nie ma się w sobie życia. Nie można wprowadzić kogoś w relację do Chrystusa, jeżeli samemu nie weszło się w tę relację. Maryja jest tutaj dla nas najlepszym wzorem⁸¹, bo Ona postępowała drogą wierności i wiary w obietnice Boże. Często nie rozumiała swojego Syna, ale nie przestała Mu ufać. Wierzyła, przyjmowała, rozważała i zachowywała w swoim sercu wszystko to, co dotyczyło Chrystusa. Przez to *stała się [...] wiernym urzeczywistnieniem i realizowaniem tego nowego życia, które przyszedł ogłosić Chrystus*⁸².

Maryja nie jest ponad Kościołem ani poza Kościołem, ale pośrodku Kościoła. Sobór uczy, że Maryja *zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go*⁸³. Z tego względu w kaplicy Chrystusa Sługi w Centrum Światło-Życie w Krościenku, przedstawiona jest jako kłęząca pośrodku zgromadzonego ludu w kaplicy, zwrócona w stronę tabernakulum i ołtarza. Ks. Franciszek zwracał uwagę przychodzącym do kaplicy na Jej obecność wśród ludu Bożego, na Jej skierowanie się ku Chrystusowi⁸⁴.

Wielkość Maryi polega na Jej umiejętności współdziałania z Duchem Świętym. Kierując się wiarą i posłuszeństwem, współpracowała z natchnieniami Ducha Świętego stając się nowym człowiekiem, dlatego jest dla nas wzorem nowego człowieka⁸⁵. Wierna w małych

⁸¹ Por. F. BLACHNICKI, *Maryjność Ruchu...*

⁸² TENŻE, *Oto Matka twoja...*, 18.

⁸³ LG 55.

⁸⁴ Por. J. SZPILAREWICZ, *Mariologia Ruchu Światło-Życie*, w: *Maryja – Matka, Referaty wygłoszone podczas Krajowych Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie*, red. [Ruch Światło-Życie], Lublin 1990, 85-95.

⁸⁵ *Nowy człowiek to człowiek, który żyje słowem Bożym, który słowo Boże czyni słowem życia. I wśród tych nowych ludzi Maryja jest pierwszą, jest najdoskonalszym wzorem nowego człowieka i dlatego wpatrujemy się w Nią. Nie dlatego, żeby była Ona dla nas kimś ważniejszym od Chrystusa albo kimś obok Chrystusa, ale właśnie dlatego, że Ona jest dla nas najdoskonalszym wzorem tego, co to znaczy przyjąć Jezusa i wprowadzić w życie Jego naukę, Jego słowo, być sługą*

i drobnych rzeczach. Nie wślawiła się żadnymi wielkimi czynami lub dziełami, które przyniosłyby jej sławę w ludzkim znaczeniu, ale prowadziła życie ukryte⁸⁶. A Jej cicha i pokorna służba stała się wiernym urzeczywistnieniem i zrealizowaniem tego nowego życia, które przyniósł i ogłaszał Chrystus. Kto w ten sposób odtwarzając postawę Maryi, jednoczy się z Chrystusem, staje się oblubienicą Chrystusa i równocześnie ma udział w tajemnicy macierzyństwa Maryi i macierzyństwa Kościoła⁸⁷.

Mgr Teresa Michalczyk

ul. ks. F. Blachnickiego 25

PL - 34-450 Krościenko

e-mail: michalczyk@poczta.wp.pl

L'Immacolata nel mistero della Chiesa nell'insegnamento del Servo di Dio padre Francesco Blachnicki

(Riassunto)

La Vergine Maria e il suo ruolo nella vita della Chiesa occupa l'ampio spazio nell'insegnamento del Servo di Dio padre Francesco Blachnicki, fondatore del Movimento Luce-Vita.

L'autrice studia il pensiero mariologico di Blachnicki cercando di sistemarlo attorno ai seguenti temi: Maria Madre di Cristo (redenta dal Figlio, sempre accanto al Figlio, materno servizio agli uomini), Maria Sposa Immacolata (Maria e lo Spirito Santo), Maria Madre della Chiesa (tipo ed esempio).

czy służebnicą Chrystusa. Spoglądamy na Maryję po to, żeby lepiej zrozumieć, co to znaczy być uczniem Chrystusa, naśladować Go i wypełniać doskonale w życiu Jego słowo. F. BLACHNICKI, *Oto Matka twoja...*, 18.

⁸⁶ Por. TAMŻE, 17.

⁸⁷ Por. TENŻE, *Matka Kościoła i Kościół Matka...*, 33.

Wkulturze religijnej zarówno na Wschodzie w ikonografii, jak i na Zachodzie w obrazach i posągach Matki Bożej istnieje typowy sposób przedstawienia niepokalanego poczęcia. Niepokalana ukazana jest jako Niewiasta obleczona w słońce, nad Jej głową wieniec z gwiazd dwunastu, a pod Jej stopami zdeptany wąż. Na takie przedstawienie niepokalanego poczęcia Maryi ma niewątpliwie największy wpływ opis apokaliptyczny św. Jana. Tymczasem nie musimy Maryi postrzegać jako „księżycy” przy słońcu, którym jest Chrystus, lub jako najjaśniejszej gwiazdy wśród miliarda gwiazd, jakimi są święci Pańscy. Chiara Lubich – prezydent Ruchu Focolari – proponuje, by spojrzeć na Matkę Zbawiciela w nowy sposób. Można według niej widzieć Niepokalaną jako „tło” granatowej powłoki nieba, na której dobrze uwidaczniają się nocą świetliste gwiazdy i księżyc, a za dnia wschodzące słońce: *Quest'ombra mirabile che contiene il sole e ad esso cede ed in esso si ritrova era Maria (Maryja jest tym cudownym cieniem, który obejmuje słońce, w nim się zatracza i odnajduje)*¹. Czy

Wacław Pokrzywnicki MIC

Niepokalane poczęcie Maryi w życiu fokolarynów

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 174-183

jest to nowe spojrzenie na niepokalane poczęcie Maryi? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie w niniejszym artykule. Może okazać się tak, że dobre wyobrażenie Maryi może spowodować, że Niepokalanie Poczęta stanie się bliższa ludziom i co więcej: każdy w tej tajemnicy będzie mógł odkryć zadanie właściwe

sobie, które od wieków przewidywał Bóg.

Niegdyś teologia była koroną wszystkich nauk. Dziś, niestety, nie pretenduje już do tego tytułu. Chyba że ktoś w tej świętej nauce dokona przewrotu kopernikańskiego, czyli sprawi, że teologia z królowej stanie się służebnicą innych dyscyplin naukowych. Znaczyłoby to tyle, że nabierze maryjnego charakteru, zawartego w słowach: *Oto ja służebnica Pańska* (Łk 1, 38). Służyć - w biblijnym rozumieniu - to jednoczyć, gromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże. Do takiej misji w Kościele został powołany, jak to zauważymy, właśnie Ruch Focolari.

„Opus di Maria”- Dzieło Maryi – pod taką nazwą Ruch Focolari otrzymał od Stolicy Apostolskiej w 1990 roku aprobatę kościelną. Jak sama nazwa wskazuje, Dzieło Maryi, a co podkreśliła Papieska Rada ds. Świeckich, osoba Maryi, Matki Jezusa po macierzyńsku patronuje

¹ CH. LUBICH, *Maria trasparenza di Dio*, Roma 2003, 7.

całemu Ruchowi. W Maryi członkowie wspólnoty Focolari mają znajdować swój wzór i ideał w realizowaniu woli Bożej. Jak konkretnie wcielać tą wolę w życie, uczy fokolarynów Ewangelia i odniesienie się do uprzedzającej łaski ukrytej w tajemnicy niepokalanego poczęcia. Dla fokolarynów pełnienie woli Bożej oznacza bycie jak „druga Maryja” – „niepokalanymi”². W niniejszym opracowaniu wyjaśnimy znaczenia tych słów poprzez ukazanie trzech perspektyw: 1) Niepokalane poczęcie Maryi – korzeniem powstania Ruchu Focolari: życie słowem, czwarta droga, zastęp dziewic; 2) Powierzenie się człowieka Chrystusowi na wzór niepokalanego poczęcia Maryi: poczucie grzechu, przyjęcie cierpienia, przyjęcie śmierci; 3) Duchowość jedności duchowością spadkobierców niepokalanego poczęcia: profil maryjny, profil świętości, profil miłości i jedności.

1. Niepokalane poczęcie Maryi – fundamentem powstania Ruchu Focolari

W powstaniu Dzieła Maryi, jak to często podkreśla Założycielka: *Bóg posłużył się w sposób szczególny Maryją*³. Dla Chiary Lubich inspiracją do założenia nowej wspólnoty były rekolekcje w Loreto - Sanktuarium Rodziny Nazaretańskiej, które odbyła jako delegatka Akcji Katolickiej w rok przed II wojną światową. Chiara, jako 18-letnia dziewczyna szukająca wypełnienia woli Bożej, odpowiedź odnalazła podczas modlitwy w „Domku”, w którym mieszkała Święta Rodzina z Nazaretu. Rozważając w Loreto życie Maryi i Józefa, Chiara pragnęła być z Chrystusem na wzór Maryi. Światło na wybór nowej drogi rzucały jej słowa wzięte z tajemnicy wcielenia: *Hic Verbum caro factum est* (tu Słowo stało się Ciałem). Dom, w którym mieszkali Józef i Maryja, a pośród nich Jezus, rzutował na sposób, w jaki chciała żyć w przyszłości 18-letnia wówczas dziewczyna. O jednym była przekonana, kończąc rekolekcje, że jest możliwa „czwarta droga” powołania ludzkiego, w której zawsze *tam gdzie dwaj lub trzech są zebrani w imię moje* (Mt 18, 20), obecny jest Jezus. Chiara pragnęła pójść tą drogą zbawienia, którą w jej sercu coraz bardziej rozjaśniał Bóg, a którą według niej miało być połączenie życia rodzinnego z życiem poświęconym tylko Jemu, na wzór Maryi i Józefa „z

² „Un'altra piccola Maria”, por. L.M. SALIERO, *Maria negli scritti di Chiara Lubich*, Roma 1993, 26.

³ CH. LUBICH, *Klucz do jedności*, Katowice 1989, 23.

Jezusem pośrodku” (główna idea Ruchu Focolari). „Czwarta droga”, którą w swym powołaniu miała urzeczywistniać Chiara, zostanie później określona jako „życie w focolare”. Focolare (w języku włoskim znaczy płonące domowe ognisko) to ognisko, w którym żyją Ewangelią osoby wszystkich stanów i powołań w świecie (małżonkowie, rodziny, wolontariusze, kapłani, dziewice, osoby samotne i osoby konsekrowane). Chiara, wracając z Loreto do rodzinnego Trydentu, wiedziała już, że pójdzie za wewnętrznym głosem. Kiedy proboszcz zapytał ją, czy pójdzie do zakonu, ku swojemu zdziwieniu usłyszał odpowiedź, że nie. Pytając dalej, czy założy rodzinę, ponownie usłyszał odpowiedź przeczącą, wtedy została mu tylko jedna możliwość, czyli życie samotne – i tutaj Chiara zaprzeczyła. On wnioskując stwierdził, że nie ma innej drogi, ona powiedziała, że jest i że za nią pójdzie „rzesza dziewic”⁴.

Kim będzie Chiara Lubich i jaką misję spełni w Kościele i świecie, uwidocznią dopiero wydarzenia II wojny światowej. Przez lata okupacji i bombardowań Turynu Chiara wraz ze swymi przyjaciółkami ze studiów mieszkała przy Piazza Capucini 1. Każdy alarm przeciwlotniczy wzywał wszystkich mieszkańców do opuszczenia domów i udania się do schronów. Chiara zawsze zabierała ze sobą Ewangelię, by w piwnicach, przy zapalonej świecy i huku bomb szukać, co chce przez te tragiczne wydarzenia powiedzieć Bóg. Kazaniem dla nich były spadające bomby, a przeczytane z Biblii słowa utkwily w sercach najbardziej. Wiele razy powtarzały za św. Janem: *Bóg jest Miłością* (1 J 4, 8), oraz *Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich* (J 15, 12-13). Po ustaniu nalotów Chiara i jej towarzyszk, zdając sobie sprawę z marności ludzkiego życia, zawarły Pakt Miłości, wyrażony w gotowości oddania życia jedna za drugą. Po wyjściu ze schronu same postanowiły wprowadzać w czyn słowa Ewangelii (do dzisiaj w ruchu Focolari co miesiąc praktykuje się życie jednym zdaniem z Ewangelii, tzw. Słowo Życia). Przełomowym wydarzeniem z wojny był dzień 7 XII 1943 r. (wigilia Niepokalanego Poczęcia NMP). W tym dniu Chiara złożyła śluby doskonałej i dożgonnej czystości. Oznaczało to dla niej pozostawienie wszystkiego – rodziców, studiów, rozrywek, tego, co człowiek może kochać na tym świecie. Zaślubiona Bogu Chiara swoim radykalizmem pociągała za sobą coraz więcej dziewcząt z Trydentu i okolic. Przyłączyło się do niej ponad 500 osób. Podczas najstraszniejszego bombardowania rodzinnego miasta w dniu 13 V 1944 r. sama Chiara i ukryte z nią

⁴ TAMŻE, 10.

koleżanki zostały przysypane gruzem. Cudem ocalały, a najpoważniejszych obrażeń doznała Chiara. Podniesiona z ziemi powiedziała do swych przyjaciółek: *Poczułam w duszy wielki ból, że nie będę mogła, jeżeli umrę, odmówić więcej tutaj, na ziemi, Zdrowaś Maryjo*⁵. Za ocalone życie Chiara przyrzekła wraz z towarzyszkami oddawać cześć Niepokalanej poprzez rodzące się Dzieło⁶.

Wielką Kartę (*Magna Charta*) budzącego się Ruchu miał stanowić testament Jezusa (J 17), Modlitwa Arcykapłańska i pragnienie, *aby wszyscy byli jedno (Ut unum sint)*. Po dziś dzień fokolaryni zapytani, w jakim celu powstał Ruch, odpowiadają: aby przybliżyć światu godzinę jedności, której pragnął Jezus przed swoim odejściem z tego świata. Po zakończonej wojnie w rocznicę pierwszego ślubowania Chiary 8 XII 1943 r., fokolaryni poświęciły się Bogu za pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi. Słowa ich przyrzeczenia zachowały się na skrawku papieru i brzmiały następująco: *Noi tutte, tratte da una dolce voce di mamma la Vergina Immacolata giuramento fedeltà alle Sposo delle vergini, per lavorare all'avventura del regno di Dio sulla terra – Dziewicy Niepokalanej przysięgaliśmy wierność Oblubieńcowi Dziewic, aby pracować w oczekiwaniu na przyjście Królestwa Bożego na ziemi*⁷. Przeświadczenie Chiary Lubich o tym, że jej drogą pójdzie „rzesza dziewic”, czyli „biały zastęp”, stawało się rzeczywistością. Kiedy dziewczęta z Focolare poszły do biskupa Trydentu opowiedzieć o ślubowaniu, bp Carlo de Ferrai wysłuchawszy ich, pobłogosławił, widząc w tym dziele „palec Boży”⁸.

Pierwsi fokolaryni zaczęli żyć na wzór Maryi Niepokalanej, która cała jest piękna („Tota pulchra”) Słowem Boga, ponieważ wydała na świat Słowo Wcielone. Z odkrycia prawdy, że Maryja jest cała dla Słowa Boga, fokolaryni wyznaczyli sobie kolejne zadania, by żyć bez grzechu, jak Ona. Drugą prawdą wypływającą z niepokalanego poczęcia była dla fokolarynów prawda o Bożym macierzyństwie. Maryja jest Matką Boga, a więc jest różna od wszystkich stworzeń, zatem należy się Matce Stworzyciela szczególny kult zaraz po Chrystusie⁹. Chiara wyraziła tę cześć dla Maryi słowami: *Kiedy żyję Maryją to żyję Jezusem, a żyję Jezusem żyjąc Maryją*¹⁰. W tym sformułowaniu

⁵ TAZ, *Maryja w doświadczeniu Ruchu Focolare* (przemówienie do biskupów i przyjaciół Ruchu), Castel Gandolfo 1987, 2.

⁶ TAZ, *Nowe przykazanie*, w: TAZ, *Tylko jedno*, Katowice 1986, 16.

⁷ Tłumaczenie własne za E. ROBERDSON, *Chiara*, Roma 1978, 116-117.

⁸ Kronika wydarzeń Mariapoli, 1993, nr 1-2.

⁹ CH. LUBICH, *Tylko jedno...*, 24-28.

¹⁰ TAMŻE, 29.

możemy dostrzec istotę tego, co wyraża sam dogmat niepokalanego poczęcia. Maryja została ustrzeżona od grzechu ze względu na Jezusa; fokolaryni pragną żyć tak jak Niepokalana, ze względu na Chrystusa, a nie dla samej Maryi.

2. Powierzenie się fokolaryna Chrystusowi na wzór niepokalanego poczęcia Maryi

Niepokalone poczęcie – jak wiemy – nie jest zmianą natury z ludzkiej na Boską. Osoba Maryi dostała przywileju niepokalanego poczęcia ze względu na Jezusa. Być bez grzechu dla Maryi nie oznaczało być wolną od cierpienia, nie doświadczać ludzkich słabości, bólu i pokus, czy też nie podlegać śmierci. To wszystko: cierpienie, troski, śmierć nie ominęły Matki Jezusa. Dlatego fokolaryni zdążają „via Mariae”- drogą Maryi od zwiastowania aż po krzyż.

Przełomowym punktem w kroczeniu za Maryją Niepokalaną były dla Chiary Lubich i fokolarynów pielgrzymki do Ziemi Świętej, Lourdes i Fatimy w latach 1956-1958. Pobyt w tych trzech miejscach zaznaczonych obecnością Maryi wywarł piętno na dalszym kształcie przyszłego Dzieła Maryi. W Jerozolimie, miejscu, gdzie Jezus spotkał Maryję na drodze krzyżowej¹¹, Chiara zobaczyła przed oczyma duszy rozdarcia i podziały, jakie w ciągu wieków dotykały i dotykają Kościół¹². Ból i cierpienie z powodu rozłamu pomiędzy wyznawcami Chrystusa jest także pewnym odniesieniem do maryjnego uczucia boleści, który przeszył Jej serce na Golgocie, gdy zabrakło Apostołów. Fokolaryni zdaje sobie sprawę, że patrząc na dzisiejsze podziały, kłótnie, spory doktrynalne, teologiczne nie będzie wolny od cierpienia. Niepokalone poczęcie wyznacza także przyjęcie i akceptację krzyży, które mają nadejść, i wiarę, że musi nastąpić śmierć „starego człowieka”, by z Chrystusem mógł żyć nowy człowiek, którego poczęła Maryja. Dlatego wśród członków Ruchu Focolari tak wiele mówi się o uśmiercaniu „starego człowieka”, o którym opowiada św. Paweł, że nie żyje już on, lecz żyje w nim Chrystus. Wzorem w „powstaniu” nowego człowieka jest dla fokolarynów Matka Niepokalana. Potrzeb na świat oczyma Maryi, znaczy *widzieć tylko Jezusa, Jezusa w Hostii Przenajświętszej, Jezusa w braciach, Jezusa w radosnych i smutnych wydarzeniach życia*¹³.

¹¹ TAZ, *Klucz do jedności...*, 64.

¹² TAMŻE, 65.

¹³ TAMŻE, 68.

Pielgrzymka do Lourdes, miejsca objawień Maryi na ziemi francuskiej, jeszcze bardziej uwydatniła w Ruchu kierunek stawania się „drugą Maryją” dla ludzi cierpiących i starych. Przyjęto, że to właśnie w Lourdes Maryja miała objawić się św. Bernadecie w dialekcie pirenejskim „Io sono Immacolata Conceptione” – Ja jestem Niepokalanie Poczęta. Aspekt osamotnienia Maryi, Jej bólu po utracie Jezusa, tutaj, w Lourdes, jest widoczny w ludziach kalekich i cierpiących, stąd nazywają to miejsce „miastem chorych”.

Wśród tych, którzy przybyli przed grotę Massabielską budzi się pragnienie, by, jak to napisała w pamiętniku z podróży Chiara Lubich, *ofiarować się Jej* [Niepokalanie Poczętej] *jako uległe narzędzia dla ulżenia w cierpieniach tej części Ciała Mistycznego, która najbardziej cierpi w milczeniu i opuszczeniu*¹⁴. Dla Maryi, jak powiada Założycielka Ruchu, w tym miejscu objawień nie było ważne, by ukazać się światu, że została niepokalanie poczęta¹⁵. Połączenie tajemnicy niepokalanego poczęcia z tajemnicą odkupienia pozwala Chiarze łączyć słowa Jezusa: „oto Służebnica Twoja” ze słowami: „Boże, czemuś mnie opuścił” i stwierdzić, że Maryja *była tak samo samotna, gdy pomagała rodzić się Kościołowi*. Dla Założycielki fokolarynów tajemnica niepokalanego poczęcia łączy się z tajemnicą macierzyństwa wobec Kościoła.

Widzimy, że w centrum duchowości fokolarynów jest Maryja. Ją miłują we wszystkich Jej przywilejach, takich jak niepokalane poczęcie, Boże macierzyństwo, wniebowzięcie i naśladową jako Tę, która słowo wprowadzała w życie, Kobietę pełną miłości, Córkę Boga Ojca, Matkę jedności¹⁶.

Puentą tych doświadczeń duchowych Chiary Lubich zrodzonych z przeżycia tajemnicy niepokalanego poczęcia są słowa wypowiedziane do Bernadetty przez Maryję: *Nie obiecuję ci radości w tym życiu, lecz w przyszłym*¹⁷.

Lourdes uczy zatem fokolarynów stanięcia w prawdzie wobec rzeczywistości, jaką jest niepokalane poczęcie Maryi, które jest przywilejem, a ponad to uczy wielkiej pokory człowieka wobec Boga i przede wszystkim wiary w to, że za cierpieniem kryje się miłość i życie wieczne.

Człowiek, który pragnie powierzyć się Bogu całkowicie jak Maryja, prędzej czy później przejdzie przez tajemnicę paschalną

¹⁴ TAMŻE, 70.

¹⁵ TAMŻE, 71.

¹⁶ Por. TAZ, *Una via nova, la spiritualità dell' unità*, Roma 2002, 56-57.

¹⁷ TAZ, *Klucz do jedności...*, 77.

Chrystusa. Ta prawda najmocniej ukazała się w życiu Chiary Lubich podczas pielgrzymki do fatimskiego sanktuarium Królowej Pokoju i Różańca Świętego. Na drodze Chiary Lubich stanęła siostra Łucja, karmelitanka żyjąca w klasztorze w Coimbra, świadek objawień Matki Bożej z Fatimy.

Fokolaryni biorący udział w rozmowie z siostrą Łucją znali obietnicę Matki Bożej z Fatimy, że ostatecznie zatryumfuje Jej Niepokalane Serce. Podczas całego spotkania Chiara opowiadała s. Łucji o tym, co robi Ruch Focolari, jak oddziałuje na dusze ludzi biednych i bogatych, uczonych i prostych, czerpiąc z Testamentu Jezusa: *Aby byli jedno* (J 17, 21)¹⁸.

Siostra Łucja nie odzywała się wiele, jak wspomina Chiara w swym Dzienniczku, lecz zachowywała zakonne milczenie, na koniec obiecała modlitwę za całe Dzieło Maryi oraz uśmiechem potwierdzała ufność w spełnienie fatimskich obietnic.

Wszystkie trzy podróże do miejsc świętych naznaczonych przebywaniem Maryi na ziemi otworzyły przed osobami Ruchu Focolari perspektywę pogłębienia udziału człowieka w świętości niepokalanego poczęcia Maryi. Można powiedzieć, że słowa „ustrzeżona od grzechu pierworodnego” lepiej pozwalają widzieć własną grzeszność, natomiast słowa „łaski pełna” mocniej wyrażają prawdę, że to Bóg wybiera i obdarza potrzebnymi darami.

3. „Charyzmat jedności”- duchowością opartą na niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny

Patrząc na Ruch Focolari, możemy bezsprzecznie stwierdzić, że zdominowany jest przez kobiety. Znamienne jest to, że na czele Ruchu, według Konstytucji i dekretów zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską, zawsze ma stać kobieta, jako znak charyzmatycznego wymiaru Kościoła. *Maryja, osoba świecka jak my świeccy, podkreśla, że istotą chrześcijaństwa jest miłość*¹⁹.

Jan Paweł II, spotykając się często z Chiarą Lubich, zaznaczał posoborowy wkład Ruchu w budowanie jedności pomiędzy chrześcijanami i wyznawcami innych religii. Podkreślał, że charyzmat fokolarynów jest *charyzmatem nowym, dla naszych czasów, charyzmatem prostym i porywającym. Ponieważ miłość jest tym, co najbardziej po-*

¹⁸ TAMŻE, 76-77.

¹⁹ TAZ, *Il focolare dell'unità*, Torino 1997, 62.

*ciąga i co jest najprostsze w naszej religii*²⁰. Papież często podczas audiencji na Placu św. Piotra błogosławił osoby związane z Ruchem, polecając całe Dzieło Maryi, Matce Ruchu Focolare, Matce fokolarynów²¹.

Papież przy różnych okazjach spotkań z Ruchem Focolari nie omieszkiał podkreślić tego, co jest istotne dla dzieła Maryi, mianowicie jego aspektu maryjnego. Uwidaczniają tę maryjność wypowiedzi Papieża, w których podkreśla obecność w Kościele od początku jego istnienia dwóch biegunów, czy jak to nazywa profilów: piotrowego, związanego z urzędem św. Piotra i maryjnego, związanego z charyzmatem jednoczenia uczniów. Dla Piotra naszych czasów te dwa profile wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Profil maryjny nie jest tylko rzeczywistością charyzmatyczną i duchową, jest również rzeczywistością realną i mistyczną, a właśnie między innymi Ruch Focolari jest tego przykładem²².

*Zasada Maryjna przypominająca, że Kościół zbudowany jest nie tylko na Apostołach, lecz także na prorokach*²³, jest bardzo podkreślana przez inicjatorkę życia w Focolare, Chiare Lubich. Założycielka Dzieła przy jego powstaniu inspirowała się przykładem maryjnego zawierzenia się Bogu: „Fiat voluntas Tua”. „Tak, dla Boga” oznacza *włączyć się: skutecznie i owocnie w maryjne życie, którego dziś jesteśmy bardziej świadomi i które pociągnie tłumy bardziej do pójścia za Jezusem*²⁴.

To niepokalane poczęcie stało się głównym programem dla fokolarynów. W Niepokalanej znajdują oni swój wzór, obronę i Przewodniczkę do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem. Dobrze oddaje to wzorcową modlitwa Chiary zatytułowana „Chcę zobaczyć Ją w Tobie”, gdzie modląca się przed Tabernakulum założycielka Ruchu słyszy słowa Jezusa: *Wprawdzie nie jesteście niepokalani, lecz moja miłość przywróci wam dziewiczość i ty, wy, otworzycie ramiona i matczyne serca dla ludzkości, która tak samo jak niegdyś pragnie swego Boga i Jego Matki. Do was teraz należy uśmierzać cierpienia, goić rany, osuszać łzy...*

W brzmieniu tych słów możemy z łatwością dopatrzeć się dwóch rzeczy. Po pierwsze Jezus swą łaską uprzedzającą powołuje tych, któ-

²⁰ „L'Osservatore Romano” 20-21 VIII 1984, 5, cyt. za: CH. LUBICH, *Przygoda jedności*, Kraków 1996, 120.

²¹ TAMŻE, 121.

²² Por. *Rozmawiając z Papieżem*, w: CH. LUBICH, *Przygoda jedności...*, 114-128.

²³ TAŻ, *Zasada Maryjna*, „Mariapoli” 1/1993, 12.

²⁴ TAMŻE.

rzy będą w świecie „niepokalani”. Po drugie z tą misją wiąże się rodzaj macierzyńskiej posługi wobec cierpiącej ludzkości, polegający na niesieniu otuchy, miłości, pokoju i jedności. Możemy zapytać się, czy jest to misja możliwa do wypełnienia. Można, obserwując Ruch Focolari, z przekonaniem stwierdzić, że jest ona realizowana. Przejawia się to w różnego rodzaju inicjatywach prowadzonych przez Ruch Focolari w Kościele i w świecie, wśród różnorodnych działań. Wymieńmy chociaż niektóre: Ruch Focolari rozprzestrzenił się w 182 krajach świata, skupia kilka milionów sympatyków. Posiada miasteczko formacyjne zwane Mariapoli, w którym spotykają się, modlą i żyją wspólnie wyznawcy różnych religii i niewierzący. Są to domy Focolari z ponad 5 tysiącami osób poświęconych wyłącznie Bogu, szkoły dla dzieci i młodzieży (młodzież dla zjednoczonego świata i dzieci dla pokoju). Ponadto: nowe Rodziny, wolontariusze, 22 różne instytucje działające w świecie polityki, ekonomii, organizacje charytatywne i społeczne, ponad 20 wydawnictw, szpitale, ośrodki formacyjne, ośrodki studiów, a wśród nich największa „Szkoła Abba”, która skupia wokół siebie specjalistów różnych dziedzin naukowych i teologicznych. Trudno wymienić ostatnie owoce Dzieła Maryi, zwłaszcza te niewymierne.

Ruch Focolari ostatnio, wraz z innymi stowarzyszeniami działającymi w Kościele, zgodnie z życzeniem Jana Pawła II podejmuje szerokie inicjatywy na rzecz współpracy dla dobra Kościoła. Wymieńmy tutaj ostatnią konferencję w Gnieźnie nt. „Europa ducha”. To wszystko i inne działania tylko w małym stopniu mogą oddać to, co jest dla każdej osoby należącej do Ruchu najistotniejsze, by zdobywać świat dla Chrystusa, nie tracąc swojej duszy. Dlatego każdy z fokolarynów, idąc z „Jezusem pośrodku”, ma trzymać się „drogi Maryi” (via Mariae). To Maryja najpewniej prowadzi i przewodzi, czy to w glorii czy w drodze Krzyża, za Chrystusem. Maryja, jak często podkreśla to Chiara, *milczała, ponieważ była stworzeniem, bo to, co jest niczym, nie mówi, lecz na tej nicości przemówił Jezus i wypowiedział samego Siebie*²⁵. W Maryi członkowie Ruchu znajdują zawsze najlepszą odpowiedź nie tylko, co robić, ale jak żyć. W ten sposób żyją Jezusem na tle Maryi. Żyją Jezusem - żyjąc Maryją²⁶.

Należy dodać, że w niebezpieczeństwach tego świata, na które wszyscy jesteśmy narażeni, Ruch Focolari pamięta o tym, że kiedyś zakonników i zakonnice chroniły „twierdze”, jakimi były mury klasztoru, *dzisiaj dziewica poświęcona Bogu jest w środku życia, w pierw-*

²⁵ TAZ, *Tylko jedno...*, 28.

²⁶ TAMŻE.

szej linii, w biurach, w szkołach, w tramwajach, także w barach²⁷. Tak sprawdzają się słowa Chiary, że dziewczycy tej, która dziś pragnie na wzór niepokalanego poczęcia być „drugą Maryją”²⁸, „być niepokalaną”- nie chronią już kraty klasztoru, welon i habit, reguła zakonna, przełożeni, lecz tylko zjednoczenie z Jezusem, z Tym, którego jako Jedyne Oblubieńca poślubiła²⁹. Stąd Maryja niepokalanie poczęta, która rzeczywiście żyła pośród świata, jest jednocześnie wśród ludzi niedoścignionym wzorem w zjednoczeniu z Panem. Maryja ma swą drogę, jest Dziewicą i Matką³⁰. Czy słuszną drogę obrali Focolaryni, pokaże nam wieczność. Niech „ofiara i miłość”³¹, którą składają dziewczycy z Focolare, uczyni je szczególnie wrażliwymi na to, by być „drugą Niepokalaną” – służebnicą Pańską, przez którą Bóg rozdziela dary Kościołowi i swoim dzieciom.

Ks. lic. Wacław Pokrzywnicki MIC

ul. Mickiewicza 43
PL - 86-300 Grudziądz

L'immacolata concezione di Maria nella vita dei focolarini

(Riassunto)

Per il Movimento Focolari il mistero dell'immacolata concezione ha una grande importanza e si trova già all'inizio della sua fondazione da parte di Chiara Lubich. Dall'inizio la Vergine Maria è per i focolarini la *Tota pulchra* e per questo il perfetto modello della vita spirituale. Essere focolarino vuol dire essere affidato a Cristo sull'esempio dell'immacolata concezione di Maria. Anche il carisma dell'unità si appoggia sul mistero dell'Immacolata.

²⁷ TAZ, *Klucz do jedności...*, 91.

²⁸ TAMŻE, 95.

²⁹ TAMŻE, 93.

³⁰ TAMŻE, 94.

³¹ TAMŻE, 95.

Podstawę niniejszego artykułu stanowią prace badawcze prowadzone od roku 1951 w średniowiecznych rękopisach i drukach księgozbiorów polskich. Ich owocem stała się rozprawa doktorska, ukończona w 1952 roku, a obroniona 19 marca 1953 roku. Wyniki rozprawy zostały ogłoszone jeszcze w tym samym 1953 roku¹, natomiast wydanie całej rozprawy nastąpiło dopiero pięć lat później, czyli w 1958 roku². Dzięki postępowi badań ukazały się tymczasem dwa krótkie przyczynki, jeden o liturgii Niepokalanego Poczęcia w opracowaniach Leonarda de Nogarolis i Bernardyna de Bustis³, drugi o powstaniu godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP z „Modlitw Wacława”⁴.

Wyniki badań nad czcią maryjną w średniowiecznym piśmiennictwie polskim ukazały się najpierw w Hiszpanii⁵, a dopiero potem w Polsce⁶.

Bp Julian Wojtkowski

Niepokalane poczęcie Maryi w średniowiecznej liturgii i piśmiennictwie polskim

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 184-198

Artykuł o czci maryjnej w najstarszych rękopisach polskich ukazał się najpierw w Polsce⁷, a dopiero potem w Hiszpanii⁸. W tym czasie ogłoszone zostały wyniki badań nad liturgiczną czcią maryjną XIII wieku⁹. Na Millennium Chrztu Polski pojawiły się w Rzymie w języku włoskim dwa popularne artykuły o Maryi w śred-

niowiecznej liturgii¹⁰ oraz piśmiennictwie polskim¹¹. W toku dalszych studiów nad rękopisami XIII wieku ukazał się przyczynek o maryjnych lekturach monastycznych¹².

¹ J. WOJTKOWSKI, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP w średniowiecznej liturgii polskiej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 6(1953) 84-101.

² TENŻE, *Wiara w Niepokalane Poczęcie NMP w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych*, *Studium historyczno-dogmatyczne*, Lublin 1958.

³ TENŻE, *Niepokalane Poczęcie NMP w oficjach brewiarzowych i formularzach mszalnych Leonarda de Nogarolis i Bernardyna de Bustis*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 7(1954) 106-137.

⁴ TENŻE, *Powstanie godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP z „Modlitw Wacława”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 2(1955) 23-28.

⁵ TENŻE, *De cultu Beatae Mariae Virginis in litteratura Polonorum medii aevi*, „Ephemerides Mariologicae” 14(1964) 363-376, 483-515.

⁶ TENŻE, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV wieku*, „Studia Warmińskie” 3(1966) 221-299.

⁷ TENŻE, *Początki kultu Matki Boskiej w Polsce w świetle najstarszych rękopisów*, „Studia Warmińskie” 1(1964) 215-257.

⁸ TENŻE, *De cultus Beatae Mariae Virginis in Polonia initiis in luce vetustissimorum*

Dla Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Zagrzebiu w 1971 roku powstała relacja o uczestnictwie Polski IX-XI wieku w czci maryjnej Kościoła Zachodniego¹³. Dla Międzynarodowego Mariologicznego Kręgu Roboczego Kevelaer (Internationaler Mariologischer Arbeitskreis Kevelaer) napisane zostały po niemiecku dwa wykłady: pierwszy o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi na Wielkim Pomorzu w średniowieczu¹⁴, drugi o samym tylko wniebowzięciu w zbiorach kazań z księgozbioru Kustosza Warmińskiego, Tomasza Wernera (†1498)¹⁵.

Z radością należy zaznaczyć, że badania nad średniowieczną mariologią polską podjął w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku i nadal rozwija Roman Mazurkiewicz z Krakowa, autor najpierw rozprawy doktorskiej¹⁶, potem antologii¹⁷, a wreszcie rozprawy habilitacyjnej z tego zakresu¹⁸.

1. Liturgia

Liturgiczna cześć poczęcia Matki Boskiej istniała na ziemiach Polski z całą pewnością już w XIV wieku. Dowodzą tego rękopisy śląskie

codicum manuscriptorum hucusque exstantium, „Ephemerides Mariologicae” 16(1966) 479-519.

⁹ TENŻE, *Przedmiot liturgicznego kultu Matki Boskiej w Polsce XIII wieku*, „Studia Warmińskie” 2(1965) 205-259.

¹⁰ TENŻE, *Il culto di Maria Vergine nella liturgia medievale polacca*, „L'Osservatore Romano” 9 II 1966. Przedruk w: *Sacrum Poloniae Millennium*, red. L. SMOLEŃ, Roma 1966, 147-150.

¹¹ TENŻE, *La Vergine Maria nella letteratura medievale polacca*, „L'Osservatore Romano” 23 II 1966. Przedruk w: *Sacrum Poloniae Millennium...*, 152-155.

¹² TENŻE, *Matka Boska w maryjnych lekturach monastycznych Polski XIII wieku*, „Studia Warmińskie” 5(1968) 275-323.

¹³ TENŻE, *Quomodo Polonia saeculis IX-XI cultui Mariano Ecclesiae Occidentalis participabat*. „De cultu Mariano saeculis VI-XI”. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Croatia anno 1971 celebrati, vol. V: *De cultu Mariano saeculis VI-XI apud varias nationes et secundum fontes islamicos*, Roma 1975, 307-316.

¹⁴ TENŻE, *Unbefleckte Empfängnis und Himmelfahrt Marias im Glauben des Gottesvolkes am Beispiel von Gross-Pommern im Mittelalter*, w: *Die sonnenbekleidete Frau*, red. G. ROVIRA, Kevelaer 1986, 198-206.

¹⁵ TENŻE, *Himmelfahrt Marias in den Predigtsammlungen aus der Bibliothek des Domkustos von Ermland Thomas Werner aus Braunsberg (†1498)*, w: *Die sonnenbekleidete Frau...*, 254-267.

¹⁶ R. MAZURKIEWICZ, *Deesis. Idea wstawienictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków 1994.

¹⁷ *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, wyd. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000.

¹⁸ R. MAZURKIEWICZ, *Polskie średniowieczne pieśni Maryjne. Studia Filologiczne*, Kraków 2003.

z drugiej jego ćwierci, ale także rękopisy krakowskie, gnieźnieńskie i włocławskie, które zawierały teksty własne na dzień 8 grudnia. Cześć poczęcia Maryi do końca średniowiecza wzrastała.

Na pochodzenie ze wschodu wskazywały czytania liturgii godzin zaczerpnięte z *Protoewangelii Jakuba*. Jednak Polska nie przyjęła stamtąd nabożeństwa bezpośrednio, lecz poprzez zachodnią liturgię łacińską. Świadczą o tym czytania dopatrujące się początku święta w Anglii, Francji i we Włoszech.

Na Śląsku od XIV wieku przeważało dziejowo-zbawcze ujęcie czci poczęcia Maryi jako Matki Zbawiciela. Diecezja Krakowska natomiast już od XIV wieku czciła niepokalane poczęcie, korzystając z modlitwy godzin *Alma promat Ecclesia*. Pod koniec wieku XV zjawily się w Polsce utwory Leonarda de Nogarolis i Bernardyna de Bustis, doskonale ukazujące niepokalaność poczęcia Maryi. Korzystano z obu we Mszy św., natomiast w modlitwie godzin tylko z opracowania Leonarda de Nogarolis, podczas gdy opracowanie Bernardyna de Bustis znano jedynie z dodatków do wydania jego *Mariale*. Niezgodne z wiarą przekonanie o uwolnieniu Maryi od grzechu pierworodnego dopiero po poczęciu, a przed narodzeniem, widoczne było tylko u dominikanów i zależnego od nich zakonu niemieckiego NMP.

1.1. Msza

Najstarszy rękopis zawierający cześć poczęcia Maryi to *Benedictionale Cracoviense* powstałe w szkole ratybońskiej na przełomie XI/XII wieku, w Bibliotece Kapituły Krakowskiej, rękopis 20-40. Błogosławieństwo na dzień 8 grudnia brzmi:

Conuertat nos iugiter ab omni malo dei genitricis Marie beata conceptio, de qua humano generi processit uera salus et perpetua redemptio. Amen.

Veniat quoque super uos illa benedictio, que matrem eius Annam repleuit, cum hanc in utero concepit. Amen.

Sit uobis gaudium et exaltatio, quia hinc orta est diuinitatis altissimi generatio, quam sanctorum patrum desiderauit iugis oratio. Amen. Quod ipse¹⁹.

¹⁹ J. FIJAŁEK, *Księgi liturgiczne oraz święta i święci katedry krakowskiej z początku wieku XII*, „Nova Polonia Sacra” 1(1928) 364.

Niestety, niekrakowski zestaw świąt kalendarza kościelnego pozwala uznać zapis za jeden z pierwszych śladów czci poczęcia Maryi na kontynencie europejskim, ale nie dowodzi jej istnienia na ziemiach polskich już w XII wieku. Maryja czczona tu była jako święta, Matka Boża, której poczęcie jest błogosławione, bo dało ludzkości odkupienie. To dziejowo-zbawcze ujęcie było w Polsce szeroko rozpowszechnione w średniowieczu.

Najbardziej rozpowszechniony w średniowieczu formularz mszalny zaczynał się od antyfony na wejście: *Gaudeamus* i zawierał następującą modlitwę:

*Deus, qui beate Marie Virginis Conceptionem angelico vaticinio parentibus predixisti, presta huic familie tue eius muniri presidiis, cuius conceptionis sacra sollempnia congrua frequentatione venerantur*²⁰.

Modlitwa nawiązywała w swej treści do apokryficznego zwiastowania przez Anioła rodzicom Maryi Jej poczęcia.

Doskonale wyraził prawdę niepokalanego poczęcia Maryi Leonard de Nogarolis w swojej liturgii, zatwierdzonej w 1476 roku przez papieża Sykstusa IV. Antyfony na wejście zaczynała się słowem *Egredimini*. Modlitwa, obowiązująca aż do odnowy po Soborze Watykańskim II, miała następujące brzmienie:

*Deus, qui per Immaculatam Virginis Conceptionem dignum Filio tuo habitaculum preparasti, concede quesumus, ut sicut ex morte eiusdem Filii sui previsa eam ab omni labe preservasti, ita nos quoque mundos eius intercessione ad te pervenire concedas*²¹.

Modlitwa określała poczęcie jako niepokalane i powoływała się na zachowanie Maryi od wszelkiej zmyzy, dzięki przewidzeniu śmierci Jej Syna. Liturgia zakonu niemieckiego czciła uświęcenie Maryi w łonie św. Anny:

*Deus qui beatam Mariam Virginem Anne matris alvo conceptam sanctificando preparasti, ut ea semper virgine tuus Filius nasceretur, concede, ut in huius festi sollempniis et a peccatorum maculis emundemur*²².

²⁰ J. WOJTKOWSKI, *Wiara w Niepokalane Poczęcie...*, nr 61.

²¹ TAMŻE, nr 63.

²² TAMŻE, nr 62.

Na tle dziejowo-zbawczym modlitwa pięknie wyrażała prawdę o wieczystym dziewictwie i Bożym macierzyństwie Maryi, ale błędnie głosiła uświęcenie w łonie, już po poczęciu.

Zaczerpnięte z *Protoewangelii Jakuba* apokryficzne zwiastowanie anielskie najpierw Joachimowi, a potem Annie, że Maryja pocznie się i narodzi, zawarte jest w czytaniach modlitwy godzin pseudo-Hieronima: *Hystoriam conceptionis Beate Virginis et Nativitatis Marie*²³. Legendarne objawienia, zalecające wprowadzenie czci poczęcia Maryi, dane najpierw za Karola Wielkiego bratu króla węgierskiego, a późniejszemu biskupowi Akwilei, natomiast potem za Wilhelma Zdobywcy opatowi Helsinowi z Ramsey, wreszcie w bliżej nieoznaczonym czasie francuskiemu kanonikowi znad Sekwany, mieszczą się w czytaniach z listu pasterskiego pseudo-Anzelma Kantuarijskiego: *Anshelmus cantuariensis arciepiscopus et pastor Anglorum*²⁴. Widoczna w nich jest chęć oparcia się na powadze Boga objawiającego. Czytania pseudo-Hieronima ujmowały poczęcie Maryi dziejowo-zbawczo, czego brak czytaniom pseudo-Anzelma.

W XV-wiecznych mszałach z opactwa Kanoników Regularnych św. Augustyna w Żaganiu i w graduale wrocławskim przechowała się sekwencja, stanowiąca zwięzłe średniowieczne ujęcie tradycji niepokalanego poczęcia Maryi:

*Festum Marie celebrantes hac die iugiter psallite.
 Salva Virgo gregem tibi laudes canentem.
 Dirige gentem conceptum tuum amantem.
 Conceptum tuum preclarum in unione sanctum.
 Probant, reprobant id scripta dictaque doctorum.
 Quorum de grege Anshelmus primus conceptum tuum ponit
 mundissimum.
 Te clariorem per eum regem asserit vitreo puriorem.
 Bernhardus denique perlustravit intime omni profert laude.
 Omnibus supernis hominibus in terris desertum addit laudes.
 Augustinus revera sic inquit: cum de peccatis dici contingit, non
 queri, non fari,
 an lapsum fecit, an legem violavit.
 Hildefonsus Virginem aspicit dictis sanctis doctrinis asseruit ut
 sapit et sentit,
 quod nuncquam fedam de facto contraxit.*

²³ TAMŻE, nr 872-878.

²⁴ TAMŻE, nr 763-776.

*Hec sunt eloquia que tibi placent, o Patris Dei filia.
 Concepta in matre Virgo placuit mox in se carnem sumere.
 Multa promittis, magis tribuis, cristifera Virgo Maria.
 Per demones iam submersum reduxisti tuum famulum.
 Et clericum suberratum revocasti actu impollutum.
 Abbatem Elsinum in mari anxium ad portum salutis transtulisti
 vultu letissimo.
 Ob hanc causam Anglia letetur gaudio, conceptum Marie solemnizat
 in dulci iubilo.
 Ecclesia Romana approbat, confirmat, hoc festum sit celebrandum.
 Basiliensis sinodus, ordo carmeli, assistant Regine celi.
 Regina nos leta, freta, colloca, ubi nunc es cum Filio in celo in
 celesti solio²⁵.*

Świętość poczęcia Maryi ukazana tu została na tle dziejów myśli teologicznej, poczynając od św. Augustyna, poprzez pseudo-Ildefonsa z Toledo, pseudo-Anzelma Kantuaryjskiego, św. Bernarda, schizmatycki sobór w Bazylei, aż po bulle papieża-franciszkanina, Sykstusa IV.

Cztery rękopisy z XV wieku, pochodzące z Gniezna, Łowicza, Wrocławia i Zagania przekazały w sekwencji teologię niepokalanego poczęcia:

*O quam felix es Maria, mundi princeps, celi diva ac imperatrix
 omnium.
 Orta de stirpe regali, flore vernans virginali, es facta Dei atrium.
 Dum vi celos inclinasti et hunc in te aduocasti, nobis sit in
 auxilium.
 Angelus predixit patri te nascendam atque matri ac parituram
 filium.
 Quem natum vocares Iesum, ut salvaret mundum lesum per
 prothoplasti vicium.
 A quo quod sis preservata, celi luce circumdata, certum est hoc
 iudicium.
 Ex quo Deus est ens mundum purum hinc est non immundum
 sue carnis initium.
 Et si sumpsit homo primus, cuius corpus erat limus, clarum vite
 principium,
 Multo plus tu Mater Christi labi non suberas isti cuius es
 exterminium.*

²⁵ TAMŻE, nr 91.

Nam de tua carne munda nostre vite fluxit unda Eve purgans flagicium.

Quando Deus factus homo est in tui ventris domo virtute Sancti Flaminis.

Hinc dum Matrem te elegit, carnem tuam non subegit horrore turpidinis.

Ut de tua carne pura carnis ferret nova iura ex gutta puri sanguinis,

Qui purus non posset esse, si pollutum sumpsit esse ex massa fedi seminis,

Sed sic esset depuratus, prius fedus, post mundatus actu Sacri Spiraminis.

Cum pars sit cum massa tota, idem ens, quamvis semota causa sui originis.

Hinc te Matrem veneremur et preclarum protestemur conceptum tui germinis.

Hoc qui cupit plene nosse, sciat Deum cuncta posse pretextu sui numinis.

Qui si lapsum scit salvare, multo plus hanc preservare potest a lapsu criminis,

A quo Iesu nos tuere et fac mundos te videre in sumpta carne Virginis. Amen²⁶.

Nawiązanie do apokryfu *Protoewangelii Jakuba* nie przeszkodziło teologicznemu uzasadnieniu ustrzeżenia Maryi przed popadnięciem w grzech pierworodny tajemnicami wcielenia i odkupienia. Dziejowozbawcze powołanie na Matkę Zbawiciela pociąga za sobą konieczność czystości źródła Ciała Syna Bożego, a ponieważ Maryja przez Syna swego gładzi grzech pierworodny, sama nie może mu podlegać. Brak jeszcze myśli o odkupieniu uprzednim, czyli ustrzeżeniu ze względu na przyszłą mękę i śmierć Chrystusa Pana.

1.2. Modlitwa godzin

Dwie spośród znanych w Polsce średniowiecznej postaci Modlitwy godzin wyznawały wiarę w niepokalane poczęcie. Pierwsza zaczynała się słowami antyfony pierwszych niesporów *Alma promat Ecclesia* i występowała od XIV wieku zwłaszcza w Krakowie²⁷.

²⁶ TAMŻE, 145-146.

²⁷ TAMŻE, 105.

Druga antyfona drugiego nokturnu jutrzni brzmiała:

*Deus tunc tabernaculum suum sanctificavit, Marie dum corpusculum in utero formavit, tollens peccati stimulum hanc mundam preservavit*²⁸.

Ustrzeżenie Maryi świadczy o Jej niepokalanym poczęciu. Uświęcenie, usunięcie ościenia grzechu - to zwroty należące do teologii uświęcenia w łonie matki.

Pierwsza antyfona chwalby zawierała czystsza myśl:

*Hanc domum tuam Domine, que te fovere meruit dierum longitudine, hec sanctitudo decuit, que eius ab origine nulli peccato subfuit*²⁹.

Maryja przez całe swe życie nie podlegała żadnemu grzechowi, była cała święta.

Antyfony do kantyków chwalby i nieszpórów zawierają jednak myśl odmienną:

*Deus ab alto visitavit nos suos in hoc seculo, Marie corpus dum sacrauit matricis in latibulo, et post hoc inhabitavit in nostre carnis modulo natusque hinc in sede David suo preerat populo, quem sua morte liberavit ab Eve mortis vinculo*³⁰.

*Mea exultans anima iam Dominum magnificat, qui sublata culpa prima conceptam me sanctificat et intra me humillimam templum sibi edificat, ibi iungens summis ymma carnem sumtam deificat, hinc, que sum beatissima, me totus orbis predicat*³¹.

Antyfona do kantyku Zachariasza mówi o uświęceniu Maryi w łonie matki, a antyfona do kantyku Maryi o usunięciu grzechu pierworodnego i uświęceniu już poczętej! Widoczne tu jest zmaganie się tematów niepokalanego poczęcia z powszechnością grzechu pierworodnego, nie do rozstrzygnięcia bez prawdy o odkupieniu zachowującym Maryję od zmazy grzechu, która w tych modlitwach godzin nie jest jeszcze obecna.

²⁸ TAMŻE, nr 405.

²⁹ TAMŻE, nr 640.

³⁰ TAMŻE, nr 677.

³¹ TAMŻE, nr 755.

Druga postać Modlitwy godzin, zwana *Sicut lilium*, opracowana przez Leonarda de Nogarolis, a zatwierdzona przez Sykstusa IV bullą *Cum praeexcelsa* 27 lutego 1477 roku, („1476” stylu kurialnego)³², znana była z dwu brewiarzy rzymskich, drukowanych w Wenecji i Norymberdze w 1485 roku, oraz jednego franciszkańskiego, wydane także w Wenecji w 1489 roku, zachowanych we Wrocławiu, a także z rękopiśmiennego brewiarza dla mniszek, powstałego na przełomie XV/XVI wieku, obecnie w warszawskim księgozbiorze uniwersyteckim.

Invitatorium świetnie określało ducha całości:

*Immaculatam conceptionem Virginis Marie celebremus * Christum, eius preservatorem adoremus Dominum*³³.

Poczęcie Maryi jest niepokalane, Chrystus Pan jest jego sprawcą przez ustrzeżenie od grzechu pierworodnego.

Drugie responsorium trzeciego nokturnu jutrzni zaczynała parafraza Pnp 4, 7:

*Tota pulchra es amica nostra, columba nostra et macula originalis non est in te, alleluia*³⁴.

Dodanie do rzeczownika *zmazy* przymiotnika *pierworodnej* było jednoznaczne.

Hymn chwalby wyznawał wiarę mową wiązaną:

In plausu grati carminis assit nova leticia, dum Dei Matris Virginis sacra dantur inicia.

Diri serpentis invidi pede caput conteritur, fascus gigantis perfidi David funda deicitur.

Columba mitis, humilis, que felle caret criminis, terat signum clemencie, ramum virentis gracie.

Puteus clausus lapide patet salutis hostium, quo sitis labis fervide restringatur incendium.

*Fructus sacrate Virginis, Jesus dulcedo gracie, in nostre vite terminis nos reddat luci glorie*³⁵.

³² H. DENZINGER, A. SCHÖNMETZER, *Enchiridion Symbolorum*, Freiburg im Breisgau 1963, nr 1400.

³³ J. WOJTKOWSKI, *Wiara w Niepokalane Poczęcie NMP...*, nr 281.

³⁴ TAMŻE, nr 575.

³⁵ TAMŻE, nr 664.

Święte początki Bogarodzicy Dziewicy, starcie głowy węża, „gołąbka bez grzechu”, to poetyckie wyznanie wiary w niepokalane poczęcie Maryi.

Antyfona do kantyku Maryi była parafrazą Pnp 6, 8:

*Unica est columba mea, una est perfecta mea, una est genitrici sue electa, viderunt eam anime sancte et immaculatam predicaverunt, alleluia*³⁶.

Zamiana wyrazu *najszczęśliwszą* na *niepokalaną* stanowiła jednoznaczne wyznanie wiary.

W rękopisie z XV w. Kanoników Regularnych Świętego Augustyna z Żagania znalazły się czytania zaczerpnięte ze schizmatycznego soboru w Bazylei, który w 1439 roku określił niepokalane poczęcie, powodując swym poparciem trudności w dalszym rozwoju tej prawdy w świadomości Kościoła:

*Nos vero diligenter inspectis auctoritatibus et rationibus, que iam a pluribus annis in publicis relacionibus ex parte utriusque doctrine coram hac sacrosancta synodo allegatae sunt, aliisque etiam plurimis super hac re visis et matura consideracione pensatis, doctrinam illam disserentem: Gloriosam Virginem Dei Genitricem Mariam, proveniente et operante divini Numinis gracia singulari, numquam subiacuisse originali peccato, sed immunem semper fuisse ab omni actuali et originali culpa, sanctamque et immaculatam, tamquam piam et consonam cultui ecclesiastico, fidei catholicae, recte rationi, sacrae Scripturae, ab omnibus catholicis approbandam et amplectendam diffinimus et declaramus*³⁷.

Spośród homilii trzeciego nokturnu Jutrzní zasługują na wspomnienie: *Legimus karissimi* o Ewangelii Łk 11, 27-28, opracowane zapewne przez papieża Sykstusa IV, a włączone do Modlitwy godzin Leonarda de Nogarolis. Drugie czytanie brzmiało:

Non immerito igitur Christi fideles ac Marie devotos, ad quos nobis hodie est sermo, rogatos esse velim, ut archana ac profunda silentia perscrutari non desinant. Audiantque id Salvatoris: „Scrutamini Scripturas, quia ille sunt, que testimonium perhibent de me”

³⁶ TAMŻE, nr 759.

³⁷ TAMŻE, nr 888.

(J 5, 39). *Videant etiam quid de eius Matre scriptum sit, Virginem enim eam fuisse in sacris codicibus contineri nemo nostrum est, qui ambigat. Hodiernis tamen temporibus et cum emulis nostris bellum est. Attentos igitur credo, ne qui eam maculatam faciunt in eam incidant sententiam. Desinant obsecro, quia sponsa illius est. Vos vero, Marie devoti, eya, surgite, intellegite, mysteria secretiora colligite. Laudate mecum Mariam, quia zelus Domus Domini comedit me. „Vulneravit cor meum in uno oculorum suorum” (CC 4,9). Omnes igitur insimul iubilando cantemus³⁸.*

Tu śpiewano responsorium: *Tota pulchra es amica nostra, columba nostra, et macula originalis non est in te, alleluia*³⁹, czczące wolność od zmayı pierworodnej, jako przystosowanie do Maryi tego, co mówi Pismo Święte (Pnp 4, 7).

Liturgia średniowieczna w Polsce świadczy o rozwoju dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi w świadomości Kościoła: począwszy od legend o prywatnych objawieniach zalecających cześć poczęcia Maryi w dniu 8 grudnia, przy użyciu modlitw z 8 września z zamianą słowa „narodzenie” na „poczęcie”, a więc w ujęciu dziejowo-zbawczym, poprzez zmaganie się ustrzeżenia z oczyszczeniem Maryi, aż po odkupienie uprzednie.

Modlitwa opracowana przez franciszkanina Leonarda de Noga-rolis, zatwierdzona przez papieża franciszkanina Sykstusa IV, stanowiąca szczyt rozwoju dogmatycznego, przytoczona powtórnie w polskim przekładzie ostatniej ćwierci XV wieku z *Modlitw Wacława*, niech stanowi przejście od średniowiecznej liturgii do średniowiecznego piśmiennictwa polskiego:

*Boze ktori jesz przesz niepokalana dzevicze poczancze sprawylesz dostoiny a swiętj przibitek twoiemu synowi milemu. proszimiciΦ racz nam dacz. Bo jako przes gorzskΦ smiercz tego to sina twego milego. Ti sszama od uszey zmazi y zakalu zachowacziesz raczil, tako y nas mili panye criste tey miley panni zaslugami y proszbami raczi ktobie nam dacz przydz y stobą myeskacz A to przesz tego samego iesussza sina bozego Amen*⁴⁰.

³⁸ TAMŻE, nr 945.

³⁹ TAMŻE, nr 575.

⁴⁰ J. WOJTKOWSKI, *Powstanie godzinek...*, 26. Uwaga: grecka litera oznacza nosówkę, pisaną w postaci przekreślonej litery „o”; J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie...*, 228-229; *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze...*, 68.

2. Piśmiennictwo

Niepokalane poczęcie Maryi występowało w średniowiecznym piśmiennictwie polskim w modlitwach paraliturgicznych i prywatnych, w pieśniach maryjnych i o św. Annie, w Księgach pierwszych i trzecich *Rozmyślenia Przemyskiego*.

Uświęcenie Maryi w łonie matki dopiero po poczęciu, stanowiące pogląd przeciwny wierze, zawierały modlitwy prywatne oraz pierwsze księgi *Rozmyślenia Przemyskiego*.

2.1. Modlitwy

Modlitwy paraliturgiczne to omówione wyżej wyjątki liturgii Niepokalanego Poczęcia Maryi, ułożonej przez Leonarda de Nogarolis, zawarte w średniowiecznym przekładzie polskim w tak zwanych *Modlitwach (Godzinkach) Wacława*⁴¹, rękopisie spisany w latach 1476-1482 przez krakowskiego profesora Wacława z Brodni, zwanego Ubogim⁴².

W tymże kodeksie po godzinkach o niepokalanym poczęciu znajduje się siedem modlitw prywatnych do św. Anny, rozłożonych na poszczególne dni tygodnia. Modlitwa niedzielna nawiązywała do niepokalanego poczęcia Maryi:

*Nyechay bandą blogoslawieny rodziczi twogi Joachim y Anna.
S ktorich bes pokalynya grzechu wislo czialo twoie dziewice*⁴³.

Średniowieczne polskie modlitwy prywatne zawierał też *Modlitewnik Nawojki* z końca XV wieku⁴⁴. Występuje w nich przekonanie o uświęceniu Maryi w łonie matki:

*Sdrowa y radvy szye dzyewycze Naczywszczscha y naszwyant-
scha yaz szwyatha Troycza wzywoczye mathczynym oczyszczyla:
y oszwyanczyla y dary ducha Szwyanthego: obdarowala y moca
szwego boszthwa bogoszlawyla*⁴⁵.

⁴¹ J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie...*, 226-230.

⁴² *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze...*, 67.

⁴³ J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie...*, 237.

⁴⁴ *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze...*, 49.

⁴⁵ J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie...*, 241.

*Sthworzyczcel wschythkich rzeczy czyebye wybral porodzycz-
elka: y ktho panna Maria od grzechu oczyszczył: onze mye thez
thwoya proszba od wschyczkich grzechow nychay omygye: by
mye Pyeklo nyepograzyl⁴⁶.*

2.2. Pieśni

Prawdę o niepokalanym poczęciu Maryi zawierała pieśń o św. Annie: *Anno schwyęta y nabożna*⁴⁷, przypisywana Mikołajowi z Sokolnik (†1521), kaznodziei bernardyńskiemu w Wilnie i w Poznaniu. Ślawiła ona Annę jako matkę Maryi, rozpoczynała się wzmianką o dwudziestoletnim smutku bezpłodności, który zakończył się pocieszeniem przez poczęcie i porodzenie Maryi. Szósta zwrotka mówiła o niepokalanym poczęciu:

*Falschywye, nyedobrze mowya, ktorzy czudną panną mazą,
pyrywym grzechem nyezmażaną, bo przez boga zachowaną.*

Zarzuciwszy nieprawdę zwolennikom poczęcia Maryi w grzechu pierwородnym, pisarz opowiedział się za wolnością Maryi od grzechu pierwородnego, na mocy zachowania przez Boga. Brakuje tu uzasadnienia odkupieniem uprzednim, na mocy przewidzenia męki i śmierci Chrystusa Pana, Syna Bożego i Syna Maryi, które zawierała modlitwa liturgiczna Leonarda de Nogarolis, przełożona na język polski w *Modlitwach Wacława*, również franciszkańskiego pochodzenia.

2.3. Rozmyślanie Przemyskie

*Rozmyślanie Przemyskie*⁴⁸ to najobszerniejszy, a zarazem najbardziej maryjny zabytek średniowiecznego piśmiennictwa polskiego⁴⁹, powstały około 1460 roku, a zachowany w rękopisie Greckokatolickiej Kapituły w Przemyśle, wykonany około 1530 roku⁵⁰. Pisarz najwi-

⁴⁶ TAMŻE, 242-243.

⁴⁷ T. WIERZBOWSKI, *Pieśń o św. Annie z końca wieku XV*, „Prace Filologiczne” V(1899) 99-105; *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze...*, 127-130.

⁴⁸ *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa, tzw. Przemyskie*. Podobizna rękopisu, wyd. S. VRTEL-WIERCZYŃSKI, Warszawa 1962; *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, wyd. A. BRÜCKNER, Kraków 1907.

⁴⁹ J. WOJTKOWSKI, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie...*, 270-291.

⁵⁰ *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze...*, 294.

doczniej sam wahał się, bo w dwóch kolejnych czytaniach przedstawił dwa różne poglądy na wolność Maryi od grzechu pierworodnego.

„Czcienie” trzecie: *O począczyu marylę dzyevyche y o vlyanyu dusche v yey svyātą czyalo* zdaje się sprzyjać niepokalanemu poczęciu, bo nie wspomina o zaciągnięciu grzechu pierworodnego, a przeciwnie - wynosi świętość ciała i duszy Maryi w chwili ich wzajemnego połączenia.

a gdysz iusz uzyvoczye svyātą anny plod ten vyelyebny czala podlug przyrodzenia popelnyno yze yusch bylo vtrączono podlug obraza czlovyeczego Tedy bog vlyal dusche svyātą vto czyalo y oblyal yą swą svyātą mylosczyą y przylączył ktemu czyalv svątemv y darował dary rozmaitymy a kako okraszył v vschemy cznotamy przyrodzonymy y okraszył czyelestną nadobnasczyą⁵¹.

„Czcienie” czwarte, jak sam tytuł wskazuje: *yżą dzyevyča marya uzyvoczye svey mathky byla posvyāczona y oczyszczona przez ducha svyātęgo od przyrodzonego grzechu*, zawiera kult uświęcenia, czyli uwolnienia Maryi od grzechu pierworodnego.

Kyedzysch to czyalo svyātą bylo vyobrazono uzyvoczye yeymatky duch svyāthý stąpył y osvyczył yą a tako oczyszczył od pyrvorodnego y nyeczystego grzechu Tako yze duch svyāthý unyey odpoczyval ynapelnýł yą szyedmyorym myloszerdzym ducha svyātęgo Takosch ten vyelyebny plod nyzly szyą porodzył yusch byl oblyany czyelestnym darem ducha szvyātęgo vzyal pomnozenye⁵².

Umieszczenie w dwu kolejnych „czceniach” dwu różnych poglądów na pierwotną świętość Maryi: szkoły franciszkańskiej i dominikańskiej, jest znamienne. Pisarz nie miał odwagi opowiedzieć się zdecydowanie po jednej tylko stronie. Może uczynił tak ze względu na czytelników, podzielonych między dwa stanowiska w tej sprawie.

3. Zakończenie

Rozwój dogmatu niepokalanego poczęcia Maryi w świadomości Kościoła najlepiej widoczny jest w średniowiecznej liturgii polskiej,

⁵¹ *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa...*, 9.

⁵² TAMŻE, 9-10.

zgodnie z zasadą *Lex orandi - lex credendi*. Niemniej jednak prócz kapłanów-liturgów docierał także do wiernych świeckich, jak wynika z polskiego piśmiennictwa średniowiecznego.

Myśl o oczyszczeniu Maryi z grzechu pierwotnego po poczęciu w łonie matki występowała raczej śladowo. Najpowszechniejsze było dziejowo-zbawcze ujęcie poczęcia jako początku zbawienia ludzkości. Na jego tle widoczna jest prawda o zachowaniu Maryi przez Boga od popadnięcia w grzech pierwotny. Natomiast odkupienie jako podstawa niepokalanego poczęcia, przez przewidzenie przyszłej zbawczej męki i śmierci Pańskiej, widoczne było w łacińskiej liturgii na dzień 8 grudnia, opracowanej przez franciszkanina Leonarda de Nogarolis, która przedostała się do polskiej paraliturgii średniowiecznej.

Ks. bp prof. dr hab. Julian Wojtkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

ul. Staszica 13
PL - 10-025 Olsztyn

L'Immacolata concezione di Maria nella liturgia e nei scritti del medioevo polacco

(Riassunto)

L'articolo è una ricerca storica che riassume i numerosi studi dell'autore sul culto mariano nel medioevo polacco. L'autore si concentra sul mistero dell'immacolata concezione e lo mette in luce studiando i testi liturgici medievali (messa, Liturgia delle ore) e quelli della pietà mariana (preghiere, canti, ecc.).

Nel medioevo si può osservare lo sviluppo del dogma dell'immacolata concezione nella coscienza della Chiesa polacca. Quasi tutti i testi confermano la convinzione su Maria totalmente preservata dal peccato originale sin dall'inizio della sua esistenza.

Prezentacja stanowisk średniowiecznych dominikanów i franciszkanów wobec kwestii niepokalanego poczęcia wydaje się być dobrze opracowana. Wszystkie publikacje poruszające to zagadnienie zgodnie podkreślają negatywny stosunek dominikanów i przychylnie stanowisko franciszkanów. Jednakże bardziej gruntowna analiza zagadnienia pozwala zauważyć, że kwestia ta jest o wiele bardziej skomplikowana i że istniejący podział jest daleko idącym uproszczeniem. Okazuje się na przykład, że niektórzy Bracia Kaznodzieje byli przychylni wspomnianemu przywilejowi, natomiast pewni franciszkanie byli mu przeciwni. Ograniczając naszą analizę do środowiska dominikańskiego, należy stwierdzić nieobecność wielu z badanych autorów w literaturze mariologicznej. Nazwiska Piotra z Compostella, Tomasza Hopemana, Szymona z Boraston, Tomasza Ringsteada czy Jana Herolta pozostają nieznane współczesnemu czytelnikowi.

Bibliografia zagadnienia, prezentująca dominikanów przychylnych niepokalanemu poczęciu, ogranicza się do jednej pozycji. Niestety, jej autor, o. Réginald Masson OP, opierając się na sformułowaniach wyrwanych z kontekstu, nie poddając krytyce analizowanych przez siebie źródeł, wymienił w swoim

Bogusław Kochaniewicz OP

Średniowieczni dominikanie a niepokalane poczęcie Matki Bożej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 199-230

artykule nazwiska wielu dominikanów, którzy w rzeczywistości byli przeciwni niepokalanemu poczęciu, bądź też ich wypowiedzi nie dotyczyły maryjnego przywileju (np. Hugo de Sancto Caro, Wincenty z Beauvais czy Jan Tauler)¹. Obawa przed wykorzystaniem w badaniach błędnych danych nie pozwoliła na wykorzystanie informacji zawartych we wspomnianym studium.

Oprócz wymienionego artykułu należy zaznaczyć istnienie opracowań poświęconych negatywnemu stanowisku dominikanów wobec niepokalanego poczęcia. Autor jednego z nich, niemiecki historyk Ulrich Horst, skoncentrował się na analizie doktryny dominikanów XVI-XVIII wieku (Kajetan, Ambroży Catharinus, itd.)², natomiast

¹ R. MASSON, *Les dominicains favorables à l'Immaculée Conception de Marie*, w: *Virgo Immaculata. Acta Congressus Mariologici-Mariani Romae anno MCMLIV celebrati*, vol. VI, Romae 1955, 177-186.

² U. HORST, *Die Diskussion um die Immacolata Conceptio im Dominikanerorden. Ein Beitrag zur Geschichte der theologischen Methode*, Paderborn 1987.

B. Binnebesel ukazał interesujące nas zagadnienie w pismach pierwszych Kaznodziejów³.

Mamy nadzieję, że niniejsze studium nie tylko pozwoli lepiej poznać nieznany dotąd aspekt dominikańskiej mariologii, lecz także doprowadzić do rewizji panujących stereotypów, ukazując rzeczywiste stanowisko wybranych dominikanów z XIII-XV stulecia.

1. Kwestia niepokalanego poczęcia w pismach dominikanów XIII wieku

Wśród dominikańskich pism analizujących kwestię niepokalanego poczęcia na specjalną uwagę zasługują komentarze do Sentencji Piotra Lombarda. To właśnie w nich odnajdujemy najpełniejsze wyjaśnienie interesującej nas kwestii. Stają się one dla nas niezwykle cennym materiałem, dzięki któremu możemy poznać stanowiska zarówno przeciwników, jak i zwolenników niepokalanego poczęcia. W dokonanej analizie uwzględniono również inne pisma, które pozwoliły lepiej przedstawić stanowisko niektórych dominikanów.

Naszą analizę rozpoczyna rys biograficzny Kaznodziejów z XIII-XV wieku, których mariologiczne stanowisko zostanie poddane analizie.

1.1. Hugo z Santo Caro OP

Urodził się w Saint Chef (Francja) około 1190 roku⁴. Będąc doktorem prawa i posiadając bakalaureat z teologii, wstąpił do zakonu dominikanów w 1225 r. W latach 1227-1230 był prowincjałem prowincji francuskiej, a następnie (1229-1233) lektorem i magistrem teologii na Uniwersytecie w Paryżu. Przez kolejne trzy lata (1233-1236) pełnił funkcję przeora konwentu św. Jakuba w Paryżu. W roku 1236 został powtórnie wybrany na prowincjała. Lata 1241-1253 spędził w Niemczech jako legat papieski. Zmarł w Civitavecchia w marcu 1263 roku⁵.

Wśród jego pism na uwagę zasługują *Postillae in Bibliam*, monumentalny komentarz do wszystkich ksiąg Pisma świętego (od Księgi

³ B. BINNEBESEL, *Die Stellung der Theologen des Dominikanerordens zur Frage nach der unbefleckten Empfängnis Mariens bis zum Konzil von Basel*, Kallmünz 1934.

⁴ C. LONGO, *Ugo di San Caro*, w: *Lexicon. Dizionario di teologi*, Edizioni Piemme 1998, 1266.

⁵ T. KAEPELI, *Scriptores Ordinis Praedicatorum Medii Aevi*, vol. II, Romae 1975, 269.

Rodzaju aż po Apokalipsę) oraz Komentarz do sentencji Piotra Lombarda, który powstał w latach 1231-1232.

1.2. Pietro da Tarentasia OP

Piotr z Tarentazja w latach 1250-1260 był magistrem teologii Uniwersytetu paryskiego. W roku 1265 został wybrany na prowincjała prowincji francuskiej. Urząd ów pełnił do roku 1272, kiedy to został nominowany arcybiskupem, a rok później, w 1273, kardynałem. Zgromadzeni na konklawe kardynałowie wybrali go w roku 1276 na następcę św. Piotra. Pontyfikat Innocentego V trwał bardzo krótko. Umarł w Rzymie dnia 22 VI 1276 roku⁶.

Wśród pism Piotra z Tarentazji należy wymienić dzieła biblijne (*Postillae in Bibliam*), jak również jego *Komentarz do czterech ksiąg Sentencji*, w którym rozważa możliwość niepokalanego poczęcia Maryi.

1.3. Albert Wielki OP

Urodził się w Lavingen (Niemcy) pomiędzy 1193 a 1206 r. W trakcie studiów na Uniwersytecie w Padwie zdecydował się wstąpić do Zakonu Braci Kaznodziejów. Jako dominikanin uczył teologii w Paryżu i w Kolonii, gdzie jednym z jego uczniów był Tomasz z Akwinu. W latach 1254-1257 był prowincjałem prowincji niemieckiej. W roku 1260 został wybrany na biskupa Ratyzbony. Zmarł w Kolonii w 1280 roku⁷. Jest autorem wielu dzieł, wśród których naszą uwagę zwraca *Komentarz do Sentencji Piotra Lombarda*.

1.4. Tomasz z Akwinu OP

Tomasz przyszedł na świat w książęcej rodzinie d'Aquino w roku 1224 lub 1225 na zamku w Roccasecca⁸. W latach 1230-1239 przebywał w opactwie benedyktyńskim na Monte Cassino, aby otrzymać podstawy wykształcenia. W roku 1239 rozpoczyna studiować gramatykę, logikę i filozofię na utworzonym przez Fryderyka II studium w Neapolu. Pięć lat później (1244 r.), pomimo sprzeciwu rodziny, przyjmuje habit Zakonu św. Dominika⁹. W latach 1245-1248 przebywa na studiach w Paryżu. Otrzymawszy bakalaureat biblijny, udaje się

⁶ TAMŻE, vol. III, 261.

⁷ E.C. RAVA, *Alberto Magno*, w: *Lexicon. Dizionario dei teologi...*, 48.

⁸ T. STANCATI, *Tommaso d'Aquino*, w: TAMŻE, 1241.

⁹ TAMŻE.

w towarzystwie Alberta Wielkiego do Kolonii, gdzie jest asystentem swojego mistrza na nowo utworzonym studium generalnym¹⁰. Na prośbę generała Zakonu Tomasz udaje się do Paryża (1252 r.), gdzie zajmuje się komentowaniem Sentencji Piotra Lombarda. W roku 1259 otrzymuje tytuł *magister in Sacra Pagina*. Z tego okresu pochodzą między innymi *Scriptos super libros sententiarum*, *De ente et essentia*, *Quaestiones quodlibetales*, *Quaestiones disputate de veritate*¹¹. Pod koniec 1259 r. Tomasz udaje się do Neapolu, gdzie kończy *Summa contra gentiles*. W roku 1261 r. Tomasz zostaje mianowany lektorem konwentu w Orwieto, gdzie pracuje między innymi nad *Expositio super Iob* oraz *Contra errores graecorum*¹². W latach 1265-1268 Akwinata jest asygnowany do konwentu S. Sabina w Rzymie, gdzie powstaje studium generalne przeznaczone dla dominikanów. W tym czasie Tomasz zaczyna pisać *Summa theologiae*¹³. W latach 1268-1272 przebywa znowu w Paryżu, i tam jako *magister in Sacra Pagina* prowadzi wykłady na Uniwersytecie¹⁴. Z tego okresu pochodzą między innymi komentarze do Ewangelii Mateusza i Jana. W roku 1272 powraca do Neapolu, gdzie prowadzi wykłady na studium generalnym¹⁵. W Neapolu powstają *Expositio super epistulas Pauli Apostoli*, *Postilla super Psalmos*. Udziela się tam również jako kaznodzieja, czego owocem są między innymi komentarze do Ojciec nasz i do Pozdrowienia Anielskiego¹⁶. W 1273 r. zaprzestaje pisanie swoich dzieł. W roku 1274, odpowiadając na prośbę papieża Grzegorza X, udaje się na Sobór w Lyonie. Niestety, nie dociera do celu swojej podróży. Umiera w opactwie cystersów w Fossanova dnia 7 marca 1274 roku¹⁷.

Interesujące nas zagadnienie uświęcenia Najświętszej Maryi Panny zostało przedstawione w następujących dziełach św. Tomasza: *Scriptum super libros Sententiarum*, *Quaestiones quodlibetales*, *Summa theologiae*, *Compendium theologiae*, *Expositio Salutationis Angelicae*, *Postilla super Psalmos*.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ TAMŻE, 1242.

¹² TAMŻE, 1243.

¹³ TAMŻE, 1244.

¹⁴ TAMŻE, 1245.

¹⁵ TAMŻE, 1246.

¹⁶ TAMŻE.

¹⁷ TAMŻE.

1.5. Hannibaldus de Hannibaldis OP

Hannibaldus de Hannibaldis przyjął habit dominikański 16 VII 1253 roku. W latach 1260-1262 był regensem paryskiego studium teologii. Następnie, począwszy od roku 1265 sprawował urząd legata papieskiego. Zmarł w Civitavecchia w roku 1272. Wśród pism Hannibaldusa należy wymienić komentarz do Sentencji Lombarda¹⁸.

1.6. Bombolognus z Bolonii OP

Niewiele wiemy o Bombolognusi z Bolonii. Jedyne posiadane informacje stwierdzają, iż w latach 1277 i 1279 był lektorem konwentu w Bolonii. Napisał między innymi komentarz do Sentencji, w którym wyjaśnia kwestię uświęcenia Maryi¹⁹.

1.7. Piotr z Compostella OP

Kolejny dominikanin, Piotr z Compostella, należał do prowincji hiszpańskiej. Jest autorem dzieła *De consolatione rationis*, które powstało po roku 1317²⁰. Jego imię pojawia się w aktach kapituł z Estella (1281 r.) oraz z Barcelony (1299 r.)²¹.

1.8. Thomas Hopeman OP

Thomas Hopeman był wykładowcą w kolegium generalnym prowincji Anglii w latach 1344-1345. Przed rokiem 1348 otrzymał tytuł *magister theologiae* i został asygnowany do konwentu w Cambridge²². Podczas kapituły generalnej w Montpellier w 1350 r., Hopeman został asygnowany do konwentu w Londynie, gdzie miał prowadzić wykłady z Pisma Świętego. W roku 1355 król Edward III wydał nakaz jego aresztowania, ponieważ Hopeman bez zezwolenia króla przekroczył granice królestwa i udał się do Awinionu. Powodem jego podróży na dwór papieski była dysputa pomiędzy biskupem diecezji Ely a królem Edwardem III²³.

Tomasz Hopeman jest między innymi autorem komentarzy biblijnych: do Księgi Rodzaju, do Listu do Hebrajczyków, do Listu

¹⁸ T. KAEPELI, *Scriptores Ordinis Praedicatorum Medii Aevi*, vol. 1, Romae 1970, 174.

¹⁹ TAMŻE, 246-247.

²⁰ TAMŻE.

²¹ TAMŻE, 570.

²² S.L. FORTE, *Thomas Hoepman OP (c. 1350). An unknown biblical commentator*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 25(1955) 315.

²³ TAMŻE, 317.

św. Jakuba²⁴. W komentarzu do Listu do Hebrajczyków prezentuje stanowisko immakulistyczne. Dzieło powstało prawdopodobnie w 1345 roku²⁵.

1.9. Simon z Boraston OP

Szymon z Boraston był w latach 1327-1336 prowincjałem prowincji angielskiej. W latach następnych (1337-1338) przebywał w konwencie w Oxford. Tam też zmarł²⁶. Wśród pozostawionych dzieł zachowały się *De unitate et ordine ecclesiasticae potestatis*, *De mutabilitate mundi* oraz *Sermones*.

1.10. Tomasz Ringstead OP

Otrzymał święcenia akolitu w roku 1329. W latach 1346-1348 przebywał w konwencie w Cambridge. Przed rokiem 1351 otrzymał tytuł *magister in theologia*. W roku 1357 otrzymał święcenia biskupie i rozpoczął posługę w diecezji Bangor (Walia). Zmarł dnia 8 stycznia 1366 roku²⁷. Wśród napisanych przez niego dzieł należy wyróżnić *Lectura super libros I-II Sententiarum* oraz *Lectura super Proverbia* (1347-1351).

1.11. Jan Herolt OP

Jan Herolt, znany jako Discipulus, był przeorem dominikańskiego konwentu w Norymberdze w roku 1438. Trzydzieści lat później (1451 r.) został mianowany wikariuszem generalnym klasztoru mniszek św. Katarzyny w Norymberdze. Zmarł podczas podróży kaznodziejskiej w klasztorze św. Błażeja w Ratyzbonie w 1468 roku²⁸. Wśród dzieł, które pozostawił, należy wymienić *De eruditione Christifidelium* (1416 r.), *Sermones Discipuli de tempore* (1418 r.), *Sermones de sanctis* (1434 r.), *Promptuarium exemplorum Discipuli* (1434 r.), *Promptuarium Discipuli de miraculis B. Mariae V* (1434 r.)²⁹.

²⁴ TAMŻE, 319.

²⁵ TAMŻE, 323.

²⁶ T. KAEPPELI, *Scriptores Ordinis Praedicatorum...*, vol. III, 343.

²⁷ T. KAEPPELI - E. PANELLA, *Scriptores Ordinis Praedicatorum Medii Aevi*, vol. IV, Romae 1993, 384.

²⁸ T. KAEPPELI, *Scriptores Ordinis Praedicatorum...*, vol. II, 450.

²⁹ TAMŻE, 450-457.

2. Dominikanie przeciwni niepokalanemu poczęciu Maryi

Autorzy komentarzy do Sentencji Piotra Lombarda w różnym stopniu poświęcili uwagę interesującemu nas zagadnieniu. Najpełniejszą odpowiedź znajdujemy w pismach Tomasza z Akwinu, który wyjaśnia kwestię uświęcenia Maryi również w *Compendium theologiae*, w *Summa theologiae*, w *Quaestio VI* z *Quaestiones quodlibetales* oraz w *Expositio super Salutationem Angelicam*.

Ponieważ właśnie Tomaszowy komentarz jest najobszerniejszy i najbardziej dokładny, dlatego też w naszej prezentacji doktryna Akwinaty będzie zajmować dominujące miejsce. Akcent położony na jego właśnie stanowisko dotyczące niepokalanego poczęcia jest usprawiedliwiony również tym, że doktryna Doktora Anielskiego miała przeogromny wpływ na stanowisko wielu kolejnych pokoleń dominikanów.

2.1. Uświęcenie Maryi przed połączeniem duszy i ciała (*animatio*)

Święty Tomasz, podejmując refleksję nad interesującą nas kwestią, stawia pytanie dotyczące możliwości uświęcenia Maryi przed waniem duszy do ciała (*animatio*), w momencie animacji oraz po jej połączeniu z ciałem. Nasza analiza zachowuje wiernie przedstawiony przez niego schemat.

Zastanawiając się nad możliwością uświęcenia Maryi przed momentem animacji Tomasz dochodzi do negatywnej odpowiedzi. Swoją opinię uzasadnia za pomocą następujących argumentów.

Jeden z nich, pojawiający się w Komentarzu do Sentencji, brzmi następująco: to, co nie istnieje, nie może być uświęcone. Zatem, jeżeli przed momentem połączenia duszy z ciałem Maryja jako osoba nie istniała, zatem nie mogła zostać uświęcona³⁰.

Podobny argument zostaje przytoczony również w Sumie teologicznej. Tylko natura rozumna może być podmiotem łaski Bożej. Zatem, aby Maryja mogła być oczyszczona z grzechu pierworodnego, powinna była zaistnieć przed swoją animacją (tzn. przed waniem

³⁰ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 s. c. 1: (*ed. cit.*, vol. III, Parisiis 1933, 95): *Sed contra Quod non est, non potest sanctificari. Sed beata Virgo non fuit antequam conciperetur in utero matris suae. Ergo non potuit ante conceptionem sanctificari.*

duszy do ciała)³¹. Ponieważ jest to niemożliwe, zatem Błogosławiona Dziewica nie została uświęcona przed animacją³².

W argumentacji Tomaszowej pojawia się również odniesienie do neoplatońskiej hierarchii bytów. Ponieważ dusza jest bliższa Bogu niż ludzkie ciało, dlatego też łaska uświęcająca mogła zostać udzielona ciału jedynie za pośrednictwem duszy. Nie mogła być ona jednak udzielona ciału Maryi, zanim połączyło się ono z duszą³³.

Refleksja św. Tomasza nie ogranicza się tylko i wyłącznie do tak zwanego poczęcia pasywnego (wlanie duszy do ciała), lecz jej przedmiotem staje się również poczęcie aktywne, to znaczy akt prokreacji rodziców Maryi. Akwinata stawia kolejne pytanie: czy Maryja mogła zostać uświęcona w momencie Jej poczęcia, mając tak świątobliwych rodziców? Również i w tym wypadku odpowiedź Tomasza jest negatywna. Potomstwo nie może zostać uświęcone poprzez fakt poczęcia się ze świątobliwego związku rodziców. Świętość rodziców jest jakością tych osób, ale nie ludzkiej natury, która zostaje przekazywana w akcie prokreacji. Dlatego też świętość rodziców nie może przejść na dzieci, podobnie jak znajomość gramatyki przez ojca nie przechodzi automatycznie na syna. Łaska uświęcająca jest doskonałością osoby, a nie natury, dlatego nie może być przekazana potomstwu³⁴.

³¹ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 co: (ed. cit., vol. III, 98): *Emundatio autem a spirituali macula, scilicet culpa, sine gratia esse non potest, sicut et tenebra non nisi per lucem fugatur. Unde sanctificatio ad eos tantum pertinet qui gratiae capaces sunt. Et quia proprium subiectum gratiae est rationalis natura, ideo ante infusionem animae rationalis beata Virgo sanctificari non potuit.*

Summa theologiae III q. 27 a. 2 co.: (ed. cit., 180): *Respondeo dicendum quod sanctificatio Beatae Virginis non potest intelligi ante eius animationem, duplici ratione. Primo quidem, quia sanctificatio de qua loquimur, non est nisi emundatio a peccato originali: sanctitas enim est perfecta munditia, ut Dionysius dicit, XII cap. de Div. Nom. Culpa autem non potest emundari nisi per gratiam; cuius subiectum est sola creatura rationalis.*

³² *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 2 s. c. 2: (ed. cit., vol. III, 97): *Praeterea, contraria nata sunt fieri circa idem. Sed gratia sanctificationis praecipue originali peccato opponitur. Cum ergo ante animationem in prole peccatum originale esse non possit, quia proprium subiectum culpa est anima rationalis, videtur quod ante animationem beata Virgo sanctificata non fuerit.*

³³ *Compendium theologiae*, liber 1, cap. 224, nr 460: (ed. cit., 109): *Non enim subiectum peccati esse potest nisi creatura rationalis. Similiter etiam gratia sanctificationis per prius in anima radicatur, nec ad corpus potest pervenire nisi per animam: unde post infusionem animae credendum est eam sanctificatam fuisse.* *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 2 s. c. 1: (ed. cit., vol. III, 96): *Sed contra. In partibus hominis est talis ordo quod anima est Deo propinquior quam corpus. Sed virtus alicujus agentis prius pervenit ad ea quae sunt sibi propinquiora, et per ea ad magis distantia. Ergo gratia sanctificationis a Deo venit ad corpus per animam. Ergo antequam animaretur sanctificari non potuit.*

³⁴ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 ad 2: (ed. cit., vol. III, 99): *Ad secundum dicendum quod gratia sanctificans non omnino directe opponitur peccato originali,*

Zastanawiając się nad kwestią przekazywania grzechu pierworodnego w akcie poczęcia, Doktor Anielski wykorzystuje teorię św. Augustyna, zgodnie z którą aktowi prokreacji towarzyszy pożądanie, które powoduje, że natura przekazywana potomstwu jest skażona grzechem. Rodzice Błogosławionej Maryi nie zostali wyłączeni spod tego prawa; przekazali grzech pierworodny swojej Córcie³⁵. Błogosławiona Dziewica, owoc miłości Jej rodziców, nie była wolną od grzechu pierworodnego. Dlatego też poczęła się Ona w grzechu pierworodnym, a następnie została uświęcona³⁶.

Jedynym człowiekiem całkowicie wolnym od grzechu Adamowego był Jezus Chrystus. Nadzwyczajne poczęcie z Ducha Świętego i Dziewicy Maryi uniemożliwiło przekazanie grzechu pierworodnego. Jego poczęciu nie towarzyszyło pożądanie, w związku z tym nie pojawił się również i grzech³⁷.

Ostatnim argumentem, po który sięgnął Tomasz, jest powszechność zbawczego dzieła Chrystusa. Gdyby Błogosławiona Dziewica została uświęcona przed swoją animacją, nie miałaby potrzeby odkupienia, zatem Chrystus nie byłby Zbawicielem wszystkich ludzi³⁸.

Bardzo zdecydowaną opinię wyraził w tej kwestii nauczyciel św. Tomasza, św. Albert Wielki. Jego zdaniem wszyscy, którzy twierdzą, że uświęcenie Maryi dokonało się przed waniem duszy do ciała, głoszą herezję. Wszyscy ci, którzy tę opinię podtrzymują, przeciw-

sed solum prout peccatum originale personam inficit. Est enim gratia perfectio personalis, peccatum vero originale directe est vitium naturae. Et ideo non oportet quod gratia sanctificans a parentibus traducatur, si peccatum originale traducatur; sicut et originalis iustitia, cui directe opponitur traducta fuisset.

³⁵ *Compendium theologiae*, liber 1, cap. 224, nr. 458: (ed. cit., 108): *Oportuit siquidem quod cum peccato originali conciperetur, utpote quae ex utriusque sexus commixtione concepta fuit. Hoc enim privilegium sibi soli servabatur ut virgo conciperet filium Dei. Commixtio autem sexus, quae sine libidine esse non potest post peccatum primi parentis, transmittit peccatum originale in prolem.*

³⁶ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 s. c. 2: (ed. cit., vol. III, 95): *Ergo non decuit ut mater ejus conciperetur nisi per sexuum commixtionem. Sed post statum naturae corruptae non potuit esse commixtio sexuum sine libidine. Cum ergo libido illa quae est filia peccati, ex peccato primorum parentum proveniens, sit causa originalis peccati in prole, ut Augustinus dicit, in lib. De fide ad Petrum; videtur quod non potuit beata Virgo sanctificari nisi post conceptionem.*

³⁷ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 s. c. 2: (ed. cit., vol. III, 95): *Praeterea. Unigenito Dei filio singularis conceptio et partus debebatur. Sed Christi conceptio ex Virgine matre fuit sine commixtione viri.*

³⁸ *Summa theologiae*, III q. 27 a. 2 co: (ed. cit., 180): *Et sic, quocumque modo ante animationem Beata Virgo sanctificata fuisset, nunquam incurrisset maculam originalis culpe, et ita non indignisset redemptione et salute quae est per Christum, de quo dicitur Matth. I, ipse salvum faciet populum suum a peccatis eorum. Hoc autem est inconveniens, quod Christus non sit salvator omnium hominum, ut dicitur I Tim. IV. Unde relinquitur quod sanctificatio Beatae Virginis fuerit post eius animationem.*

stawiają się stanowisku św. Bernarda oraz autorytetowi profesorów Uniwersytetu paryskiego³⁹. Dowodząc prawdziwości swojej opinii, zauważa, iż ponieważ Duch Święty oddziałuje na duszę, a poprzez nią na ciało, dlatego wydaje się niemożliwym, aby łaska Boża mogła działać w ciele Maryi, zanim zostało połączone z duszą⁴⁰.

Inny z dominikanów, Piotr z Tarentazji, późniejszy Innocenty V, zastanawiając się nad tą samą kwestią, to znaczy nad możliwością uświęcenia Maryi w chwili prokreacji, zaznacza, że świętość osobista rodziców nie może być przyczyną uświęcenia Maryi w chwili poczęcia⁴¹.

Jego stanowisko nie zmienia się, kiedy analizuje możliwość uświęcenia Maryi w poczęciu biernym (*conceptio passiva*). Rozważając Jej uświęcenie przed momentem wiania duszy do ciała, dochodzi do negatywnego wniosku. Aby uświęcenie mogło nastąpić, musi istnieć podmiot, to znaczy stworzenie rozumne. Dlatego też uświęcenie Błogosławionej Dziewicy przed momentem połączenia Jej duszy z ciałem było niemożliwe⁴².

2.2. Uświęcenie Maryi w chwili połączenia duszy i ciała

Kolejnym etapem mariologicznej refleksji św. Tomasza jest możliwość uświęcenia Maryi w chwili połączenia się duszy z ciałem. W komentarzu do Sentencji zaznacza, że uświęcenie Maryi nie mogło dokonać się w chwili animacji, to znaczy *w samym momencie wiania duszy, to znaczy, że ze względu na udzieloną łaskę została Ona zachowana od grzechu pierworodnego*⁴³. Tomasz odrzuca taką

³⁹ ALBERTUS MAGNUS, *In III Sent.*, d. 3 a. 4. (B. 18), 47: *Dicimus, quod Beata Virgo non fuit sanctificata ante animationem: et qui dicunt oppositum, est haeresis condemnata a Beato Bernardo in epistola ad Lugdunenses, et a Magistris omnibus Parisiensibus.*

⁴⁰ TAMŻE: *Ad primum ergo dicendum, quod Spiritus sanctus movetur quando per motiones in animas sanctas se transfert: non quidam in se, sed in donis gratiarum: et ideo primo venit in animam, et per ipsam sanctificat corpus. Unde hoc est falsum quod praecederet animam in corpus per inhabitantem gratiam gratum facientem.*

⁴¹ PETRUS DE TARENTASIA, *In III Sent.*, d. 3 q. 1 a.1, fol. 18va: *Primus gradus non est possibilis: tum quia personalis perfectio, ut scientia, vel virtus non transfunditur a parentibus: tum quia in filiis non potest fieri esse gratiae ante actuale esse naturae super quod fundatur.*

⁴² TAMŻE: *Primus gradus est impossibilis, quia secundum Dionisium De div. Nominibus cap. 12 sanctitas est ab omni immunditia libera et perfecta et immaculata munditia: immunditia vero culpae non expellitur nisi per gratiam gratum faciens (sicut tenebrae per lucem) cuius subjectum non est nisi rationalis creatura.*

⁴³ *Super Sent.*, lib 3 d. 3 q. 1 a.1 sol.: (ed. cit., vol. III, 99): *sed nec etiam in ipso instanti infusionis, ut scilicet per gratiam tunc sibi infusam conservaretur, ne culpam originalem incurreret.*

możliwość, podkreślając, że jedynie Chrystus jako Odkupiciel rodzaju ludzkiego jest wolny od grzechu pierworodnego⁴⁴. Natomiast Błogosławiona Dziewica Maryja wraz z pozostałymi ludźmi była poddana konieczności odkupienia. Wyłączenie Jej spod dziedzictwa grzechu Adamowego przeciwstawiałoby się powszechnemu charakterowi odkupienia⁴⁵.

Podobne stanowisko prezentuje Hannibaldus de Hannibaldis, który stwierdza, że Maryja nie mogła zostać uświęcona zanim dusza połączyła się z ciałem, gdyż nie była jeszcze podmiotem łaski. Dominikański teolog wyklucza również możliwość uświęcenia Błogosławionej Dziewicy w momencie animacji, gdyż będąc wolna od grzechu pierworodnego, nie miałaby potrzeby odkupienia⁴⁶.

Cenną refleksję nad interesującą nas kwestią przeprowadził Bombolognus z Bolonii. Dominikanin ten przedstawił najpierw opinię zwolenników niepokalanego poczęcia, a następnie ustosunkował się do niej. Jego refleksja należy do nielicznych świadectw, które ukazują nam, że teologiczne argumenty przychylne niepokalanemu poczęciu nie pojawiają się dopiero wraz z postacią Dunsza Szkota, lecz są obecne w środowiskach teologicznych już znacznie wcześniej. Dzieło teologa dominikańskiego jest tego dowodem.

Według zwolenników niepokalanego poczęcia dusza Maryi w chwili połączenia z ciałem otrzymała nadzwyczajną łaskę, dlatego nie zaciągnęła winy podczas połączenia z ciałem w momencie poczęcia. Dlatego też Maryja w pewien sposób ma grzech pierworodny

⁴⁴ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 2 co.: (ed. cit., vol. III, 99): *Ad secundam quaestionem dicendum est, quod sanctificatio beatæ Vrginis non potuit esse decenter ante infusionem animæ, quia gratiæ nondum capax erat, sed nec etiam in ipso instanti infusionis, ut scilicet per gratiam tunc sibi infusam conservaretur, ne culpam originale incurreret. Christus enim hoc singulariter in humano genere habet ut redemptione non egeat, quia caput nostrum est; sed omnibus convenit redimi per ipsum. Hoc autem esse non posset, si alia anima inveniretur quæ nunquam originali macula infecta fuisset. Et ideo nec beatæ Virgini, nec alicui præter Christum hoc concessum est.*

⁴⁵ *Super Sent.*, lib. 4 d. 43 q. 1 a. 4: (ed. cit., Bologna 2002, vol. X, 62): *Est erroneum dicere quod aliquis sine peccato originali concipiatur, præter Christum, quia ille qui sine peccato originali conciperetur, non indigeret redemptione quæ facta est per Christum et sic Christus non esset omnium Redemptor. Oportet autem ponere, quod quilibet personaliter redemptione Christi indigeat, non solum ratione naturæ. Liberari autem a malo vel a debito absolvi non potest nisi qui debitum incurrit, vel in maculam deiectus fuit.*

⁴⁶ HANNIBALDUS DE HANNIBALDIS, *In IV Sent.*, lib. 3 d. 3 q. unica a. 1, w: *St Thomæ Aquinatis Opera omnia*, vol. XXII, Parmae 1868, 238: *Ad hoc dicendum, quod Beata Virgo, nec ante conceptionem, nec in concepitone ante animæ infusionem santificata fuit: quia proprium subjectum gratiæ sanctificantis est anima. Nec in ipso instanti infusionis animæ, quia sic non contraxisset originale, sicut nec Christus: et ideo omnibus non conveniret redimi per Christum.*

i jednocześnie w pewien sposób jest wolna od niego. Miała wprawdzie grzech w ciele, lecz Jej dusza pozostawała od niego wolna⁴⁷. Takie stanowisko, zauważa Bombolognus, jest sprzeczne z powszechnością odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Wolność Maryi od grzechu pierwotnego wyjmowała Ją spod prawa odkupienia⁴⁸. Podobny argument przytacza również Piotr z Tarentazji⁴⁹.

2.3. Uświęcenie Maryi po połączeniu duszy i ciała

Po przeanalizowaniu wielu wariantów możliwości uświęcenia Maryi i negatywnych opinii Tomasz dochodzi do wniosku, że Błogosławiona Dziewica została poczęta w grzechu pierwotnym, a następnie uświęcona⁵⁰. Akwinata nie precyzuje, kiedy dokładnie

⁴⁷ BOMBOLOGNUS DE BOLOGNA, *In III Sent.*, d. 3. w: C. PIANA (a cura di), *Questione inedita « De Sanctificatione B.V. Mariae » di Bombologno da Bologna O.P.*, „Studi francescani” 13(1941) 189: *Utrum autem in ipso instanti suae infusionis sanctificata fuerit duae sunt opiniones: una extranea quam modo tenet quidam nam dicere voluerunt quod animae beatae Virginis in instanti suae infusionis collata fuit gratia per quam sancta est sua conceptio... et ideo culpam originalem non contraxit. In hoc enim, ut dicunt, notat gradum suae puritatis inferiorem esse respectu filii et superiorem respectu aliorum sanctorum, ut sicut fuit persona immunis ab originali in carne et in anima sive in causa et in effectu, et hoc est persona Christi, et persona utroque modo habens originale, sic esset persona media quae quodam modo haberet et quodam modo non haberet: haberet quidem in carne, hoc est in causa, et non in animae et hoc est in effectu, et haec fuit beatae virginis persona, quae mediatrix est inter nos et Christum, sicut Christus mediator est inter nos et Deum.*

⁴⁸ TAMZE: *Sed hoc non potest stare quia si beatae Virgo non contraxisset originale, non indignisset universali Christi sanctificatione et redemptione... et ideo est alia opinio quae communior est, quod beata virgo originale habuit.* Por. także F. DA LEIRE, *La doctrine des théologiens sur l’Immaculée Conception de 1250 à 1350*, „Études Franciscaines” 9(1952) 186, przypis 12.

⁴⁹ PETRUS DE TARENTASIA, *In III Sent.*, d. 3 q.1 a.1, fol. 18va.: *Secundus gradus non fuit conveniens beatae Virgini, quia aut non contraxisset originale, et sic non indignisset universali Christi sanctificatione et redemptione.*

⁵⁰ *Compendium theologiae*, lib. 1 cap. 224, n. 458-459: (ed. cit., 108): *Nec solum a peccato actuali immunis fuit, sed etiam ab originali, speciali privilegio mundata. Oportuit siquidem quod cum peccato originali conciperetur, utpote quae ex utriusque sexus commixtione concepta fuit. [...] Commixtio autem sexus, quae sine libidine esse non potest post peccatum primi parentis, transmittit peccatum originale in prolem. [...] Est ergo tenendum, quod cum peccato originali concepta fuit, sed ab eo quodam speciali modo purgata fuit. Quidam enim a peccato originali purgantur post natiuitatem ex utero, sicut qui in Baptismo sanctificantur.*

Expositio super salutatione angelica (Opuscula omnia, vol. IV, Parisiis 1927, 457): *Primo quantum ad animam, in qua habuit omnem plenitudinem gratiae. Nam gratia Dei datur ad duo: scilicet ad bonum operandum, et ad vitandum malum; et quantum ad ista duo perfectissimam gratiam habuit beata Virgo. Nam ipsa omne peccatum vitavit magis quam aliquis sanctus post Christum. Peccatum enim aut est originale, et de isto fuit mundata in utero; aut mortale aut veniale, et de istis libera fuit. Unde Cant. IV, 7: «tota pulchra es, amica mea, et macula non est in te».*

doszło do uświęcenia. Stwierdza jedynie, że miało ono miejsce w łonie matki przed Jej narodzeniem⁵¹. Takie stanowisko pozwala Akwinanie podkreślić powszechny charakter grzechu pierworodnego oraz powszechoność dokonanego przez Chrystusa odkupienia.

Tomasz, na potwierdzenie swojej opinii, odwołuje się do postaci proroka Jeremiasza i św. Jana Chrzciciela, którzy, według Pisma Świętego, zostali uświęceni w łonach swoich matek⁵². Jeżeli wymienieni prorocy zostali oczyszczeni z grzechu pierworodnego, zachowując możliwość popełnienia grzechów lekkich, to uświęcenie Maryi było doskonalsze. Udzielona Jej łaska nie tylko zachowała Ją od grzechu pierworodnego, lecz także uniemożliwiła Jej popełnienie grzechów lekkich⁵³.

Podobne stanowisko wobec uświęcenia Matki Bożej zajął Hugo z Sancto Caro. W komentarzu do Ewangelii św. Łukasza stwierdza, że w momencie wcielenia aktywność Boskiego Parakleta spowodowała zniszczenie dziedzictwa grzechu pierworodnego, polegającego na braku subordynacji władz zmysłowych duszy a władzą rozumu.

Quodlibet VI, q. 5 a. 1 co: (ed. cit., 123): Sic autem processit ab Adam beata Virgo, quia nata fuit per commixtionem sexuum, sicut et ceteri; et ideo concepta fuit in originali peccato, et includitur in universitate illorum de quibus apostolus dicit ad Rom. V, 12: «in quo omnes peccaverunt»; a qua universitate solus Christus excipitur, qui in Adam non fuit secundum seminalem rationem: alioquin si hoc alteri conveniret quam Christo, non indigeret Christi redemptione. Et ideo non tantum debemus dare matri quod subtrahat aliquid honori filii, qui est Salvator omnium hominum, ut dicit apostolus, I ad Tim. II, 4. Quamvis autem beata Virgo in originali concepta fuerit, creditur tamen in utero fuisse sanctificata, antequam nata.

⁵¹ *Compendium theologiae, liber 1, cap. 224, n. 459: (ed. cit., 109): Quod autem praestitum est Christi praecursori et prophetae, non debet credi denegatum esse matri ipsius: et ideo creditur in utero sanctificata, ante scilicet quam ex utero nasceretur.*

⁵² *TAMŻE (ed. cit., 109): Quidam autem quodam privilegio gratiae etiam in maternis uteris sanctificati leguntur, sicut de Ieremia dicitur Ierem. I, 5: «priusquam te formarem in utero, novi te, et antequam exires de vulva, sanctificavi te»; et de Ioanne Baptista Angelus dicit: «Spiritu sancto replebitur adhuc ex utero matris suae». Quod autem praestitum est Christi praecursori et prophetae, non debet credi denegatum esse matri ipsius: et ideo creditur in utero sanctificata, ante scilicet quam ex utero nasceretur.*

Summa theologiae III q. 27 a. 1: (ed. cit., 178): Invenimus autem quibusdam aliis hoc privilegialiter esse concessum ut in utero sanctificarentur: sicut Ieremias, cui dictum est, Ierem. I, «antequam exires de vulva, sanctificavi te»; et sicut Ioannes Baptista, de quo dictum est, Luc. I, «Spiritu sancto replebitur adhuc ex utero matris suae». Unde rationabiliter creditur quod Beata Virgo sanctificata fuerit antequam ex utero nasceretur.

⁵³ *Compendium theologiae, liber 1, cap. 224, n. 461 (ed. cit., 109): Alii namque sanctificati in utero sunt quidem a peccato originali mundati, non tamen est eis praestitum ut postea non possent peccare, saltem venialiter. Sed beata Virgo Maria tanta abundantia gratiae sanctificata fuit, ut deinceps ab omni peccato conservaretur immunis non solum mortali, sed etiam veniali.*

Ta niesubordynacja była określana przez teologów scholastycznych jako *fomes peccati*⁵⁴. Jeżeli Duch Święty miał je unicestwić w momencie wcielenia, to znaczy, że wcześniej były one obecne w duszy Maryi. A zatem Błogosławiona Dziewica otrzymała w momencie poczęcia naturę skażoną grzechem pierworodnym.

Podobny wniosek znajdziemy w komentarzu Hugona do Sentencji. Dominikański kardynał stwierdza, że Błogosławiona Dziewica poczęła się w grzechu pierworodnym, a następnie została odpowiednio przygotowana do tajemnicy wcielenia⁵⁵. Gdyby Maryja umarła przed poczęciem Bożego Syna, zauważa Hugo, nie mogłaby znaleźć się w niebie z powodu zaciągniętego *debitum peccati*⁵⁶. Maryja, podobnie jak Jeremiasz i Jan Chrzciciel⁵⁷, poczęła się w grzechu pierworodnym, a następnie została z niego oczyszczona⁵⁸.

Jeśli chodzi o chronologiczne określenie momentu uświęcenia, to Piotr z Tarentazji stwierdza, że Maryja została uświęcona po połączeniu się duszy z ciałem w tym samym dniu, tej samej godziny, lecz nie w samym momencie połączenia⁵⁹. Natomiast św. Albert Wielki

⁵⁴ HUGO A SANCTO CARO, *In Evangelia secundum Mattheum, Marcum, Lucam et Joannem*, vol. VI, Venetiis 1703, fol. 134a.

⁵⁵ TENZE, *Commentarius super sententias*, Cod. B II 20 Univ. Bibl. Basel, fol. 168vb: *In hoc capitulo ostendit magister tria, scilicet, quod caro quam assumpsit Verbum, fuit peccato obnoxia primo, sed priusquam uniretur verbo, ab omni contagione (mundata) nec tantum illa caro purgata est spiritus sancti operatione, sed tota caro Mariae*. B. BINNEBESEL, *Die Stellung der Theologen des Dominikanerordens zur Frage nach der unbeflecten Empfangnis Marias bis zum Konzil von Basel*, Kallmunz 1934, 22, przypis 21.

⁵⁶ TAMZE, fol. 169ra.: *Quia adhuc scenderet in limbum, si decederet ante contemptum Filii Dei, ex debito originalis peccati, quod nunquam plene fuit purgatum ante adventum Christi. Cum ergo vitium secundum essentiam fuerit in carne Virginis, quando angelus venit ad eam, secundum eam peccare poterat*. Por. B. BINNEBESEL, *Die Stellung der Theologen des Dominikanerordens...*, 23, przypis 25.

⁵⁷ HANNIBALDUS DE HANNIBALDIS, *In IV Sent.*, lib. 3 d. 3 q. unica, a. 1, w: *St Thomae Aquinatis...*, vol. XXII, 238: *sed tantum sanctificata creditur post animae infusionem, quia hoc aliis sanctis est collatum. Et ideo Matri sapientiae maximae decuit hoc conferri, in quam nihil coinquinatum incurrit, ut dicitur Sap. 7. Ad secundum, dicendum, quod quamvis sanctificatio Virginis in utero expressa non legatur in Scripturis veteris et novi Testamenti: tamen haberi potest ex his quae ibi leguntur: quia si sanctificati sunt et Johannes et Jeremias, qui Christum praenunciaverunt, multo magis creditur sanctificata Virgo, quae Christum genuit*.

⁵⁸ TENZE, *In IV Sent.*, lib. 3 d. 3 q. unica a. 2, w: TAMZE, 239: *Ad hoc dicendum est, quod circa quaestionem aliquid est circa quod omnes conveniunt: scilicet, quod per primam sanctificationem fuerit Virgo ab originali, et reatu originali purgata*.

⁵⁹ PETRUS DE TARENTASIA, *In III Sent.*, d. 3 q. 1 a. 1, fol. 18va.: *Quartus item gradus non fuit conveniens Virgini, quia fuit aliis communis, ut Jeremiae et Iohanni (qui sexte menso fuit sanctificatus). Et quia non convenit tantae sanctitati ut diu morata fuerit in peccato: tertius vero videtur conveniens et pie credibilis (licet de scriptura non habeatur) ut cito post animationem, vel ipsa die, vel hora (quamvis non ipso momento) fuerit sanctificata*.

twierdzi, że uświęcenie Błogosławionej Dziewicy dokonało się natychmiast po właniu duszy⁶⁰.

2.4. Uświęcenie Maryi

Tomasz przedstawiając zagadnienie uświęcenia człowieka analizuje je w podwójnej perspektywie: w odniesieniu do dobra stworzonego oraz w relacji do dobra nieskończonego. Co więcej, wskazuje on na podwójny efekt uświęcenia: to znaczy na oczyszczenie i uświęcenie.

Akwinata, definiując nieskazitelność Maryi, odwołuje się do określenia Pseudo-Dionizego Aeropagity, które stwierdza, że świętość to nieskalana czystość, doskonała wolność od jakiegokolwiek skazy grzechu⁶¹. Tego typu świętość dotyczy tylko i wyłącznie Chrystusa, który jako Odkupiciel rodzaju ludzkiego nie został poddany grzechowi⁶². Natomiast nieskazitelność Maryi, pomimo swojej niezwykłości, nie mogła dorównać świętości Chrystusa⁶³.

Doskonałość moralna Maryi, rozważana w relacji do ludzi, stawiała Ją ponad nimi. Błogosławiona Dziewica była bowiem wolna od jakiegokolwiek skazy grzechu ciężkiego, jak i lekkiego. Nikt spośród świętych nie mógł się poszczycić takim stopniem doskonałości⁶⁴. Choć ci święci nie popełnili żadnych grzechów ciężkich, to jednak nie

⁶⁰ ALBERTUS MAGNUS, *In III Sent.*, d. 3 a. 4. (B. 18), 48: *Dicendum, quod ante nativitatem ex utero sanctificata fuit: sed quo die, vel qua hora nescire quemquam hominem, nisi per revelationem: nisi quod probabilis est, quod cito post animationem conferatur, quam longe expectetur.*

⁶¹ *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 1 co. (ed. cit., vol. III, 98): *Respondeo dicendum, quod, sicut dicit Dionysius, c. 12, De div. Nom.) «sanctitas est ab omni immunditia libera et perfecta et immaculata munditia».*

⁶² *Super Sent.*, lib. 3 d. 3 q. 1 a. 1 qc. 2 ad 3 (ed. cit., vol. III, 100): *Ad tertium dicendum, quod haec puritas soli homini Deo debebatur, ut ipse quasi unicus redemptor humani generis nulla peccati servitute teneretur, cui competeabat omnes a peccato redimere.*

⁶³ *Summa theologiae* III, q. 27 a. 2 ad 2 (ed. cit., 180): *Ad secundum dicendum quod, si nunquam anima Beatae Virginis fuisset contagio originalis peccati inquinata, hoc derogaret dignitati Christi, secundum quam est universalis omnium Salvator. Et ideo sub Christo, qui salvari non indiguit, tanquam universalis Salvator, maxima fuit beatae virginis puritas. Nam Christus nullo modo contraxit originale peccatum, sed in ipsa sui conceptione fuit sanctus, secundum illud Luc. I, «quod ex te nascetur sanctum vocabitur filius Dei». Sed Beata Virgo contraxit quidem originale peccatum, sed ab eo fuit mundata antequam ex utero nasceretur. Et hoc significatur Iob III, ubi de nocte originalis peccati dicitur, expectet lucem, idest Christum, et non videat (quia nihil inquinatum intravit in illam, ut dicitur Sap. VII), nec ortum surgentis aurorae, idest Beatae Virginis, quae in suo ortu a peccato originali fuit immunis.*

⁶⁴ *Compendium theologiae*, lib. 1, cap. 224, n. 457 (ed. cit., 108): *ideo credendum est eam, aob omni labe actualis peccati immunem fuisse non tantum mortalis sed etiam venialis, quod nulli sanctorum convenire potest post Christum.*

obce im były grzechy lekkie. Natomiast Matka Chrysusa była wolna od jakiegokolwiek grzechu zarówno ciężkiego, jak i lekkiego⁶⁵.

Należy jednak zauważyć, że skutkiem łaski, oprócz oczyszczenia z grzechu, jest również uświęcenie Błogosławionej Dziewicy⁶⁶.

2.5. Świątość Maryi

Komentarz do Pozdrowienia Anielskiego zawiera następujące sformułowanie św. Tomasza: *Maryja została napelniona łaską w takiej mierze, że przewyższa ową pełnię wszystkich aniołów*⁶⁷. Ogrom łaski udzielony Matce Pana jest ściśle związany z tajemnicą wcielenia. Chrystus przyjmując od Maryi ludzką naturę sprawił, że stała się Ona Jemu najbliższą spośród wszystkich ludzi. Ta wyjątkowa więź pomiędzy Maryją a Synem pretendowała Ją do tego, aby otrzymać pełnię łaski, przewyższającą wszystkich aniołów⁶⁸.

2.6. Chrystocentryzm św. Tomasza a niepokalane poczęcie

Dominujący chrystocentryczny wymiar mariologii św. Tomasza wpłynął w zasadniczy sposób na stanowisko Akwinaty wobec niepokalanego poczęcia.

Jednym z kryteriów św. Tomasza był stopień partycypacji Maryi w łasce Chrystusa. Zdaniem św. Tomasza, gdy chodzi o stopień partycypacji w łasce Bożej, to człowieczeństwo Chrystusa zajmuje pierwsze miejsce. Stopień uczestnictwa Maryi nie może być stawiany na tym samym poziomie co partycypacja człowieczeństwa Chrystusa. Chrystus bowiem posiadał pełnię łaski, aby móc jej udzielać innym, ponieważ z *Jego pełni otrzymaliśmy łaskę po łasce* (J 1, 16). Natomiast *Błogosławiona Dziewica otrzymała taką pełnię łaski, by być najbliższą twórcy łaski, aby przyjąć do siebie Tego, który jest wypełniony wszelką łaską, a wydając go na świat, sprawić w pewien sposób, aby Jego łaska dotarła do nas wszystkich*⁶⁹.

⁶⁵ *Coment. ad Ps. 45 (Expositio ad Psalmos L. Parmae 1863, vol. XIV, 328): Est alia sanctificatio B. Virginis et aliorum sanctorum: quia alii sic sanctificati fuerunt quod nunquam mortaliter peccaverunt, tamen venialiter sic: 1 Joan. 1: «si dixerimus quia peccatum non habemus» et cetera. Beata autem Virgo nec mortaliter nec venialiter umquam peccavit: Cant. 4: «Tota pulchra es amica mea» etc.*

⁶⁶ TAMŻE.

⁶⁷ *Expositio super Salutatione angelica* (ed. cit., 457): *Unde ergo plena est gratia, et excedit Angelos in plenitudine gratiae...*

⁶⁸ *Summa theologiae* III, q. 27 a. 5 co: (ed. cit., 184): *Beata autem virgo Maria propinquissima Christo fuit secundum humanitatem, quia ex ea accepit humanam naturam. Et ideo prae ceteris maiorem debuit a Christo plenitudinem gratiae obtinere.*

⁶⁹ *Summa theologiae* III, q. 27 a. 5 sol 1. (ed. cit., 184): *Et quia Christus, inquantum*

Jak można zauważyć, Maryja zajmuje w Tomaszowym systemie miejsce pomiędzy Chrystusem a pozostałymi ludźmi. Wykorzystując hierarchiczny schemat Pseudo-Dionizego Aeropagity, Akwinata zaznacza, że na szczycie owej hierarchii świętych znajduje się Chrystus, kolejne po Nim miejsce przypada Błogosławionej Dziewicy, a poniżej znajdują się inni święci.

Ten sam system został wykorzystany w koncepcji uświęcenia. Chrystus jako Odkupiciel wszystkich ludzi, dzięki dziewiczemu poczęciu nie zaciągnął grzechu pierworodnego. Nie miał zatem potrzeby być oczyszczonym z grzechu. Wszyscy pozostali ludzie, przychodząc na świat w stanie grzechu, byli też poddani konieczności uświęcenia. Jednakże oczyszczenie i uświęcenie Błogosławionej Dziewicy i innych świętych (Jeremiasz i Jan Chrzciciel) różnią się pomiędzy sobą. Uświęcenie Maryi nie tylko spowodowało Jej oczyszczenie z grzechu, lecz również spowodowało zawieszenie aktywności *fomes peccati*, to znaczy niesubordynacji władz zmysłowych duszy władzy rozumu. Skutkiem tego unieruchomienia Maryja nie była poddana żadnemu pożądaniu, dlatego też nie popełniła najmniejszego grzechu. W przypadku innych świętych wspomniane uświęcenie, chociaż spowodowało zniszczenie grzechu pierworodnego, to jednak nie powodowało zawieszenia aktywności *fomes peccati*. Dlatego też pozostali święci, chociaż w swoim życiu nie popełnili grzechu ciężkiego, to jednak nie ustrzegli się od popełniania grzechów lekkich.

Kolejnym pryncypium chrystologicznym, które okazało się niezwykle ważne w jego doktrynie mariologicznej, było pierwszeństwo człowieczeństwa Chrystusa w uczestnictwie w owocach dzieła zbawienia. *Jak zatem przed nieśmiertelnością ciała Chrystusa nikt nie posiadał nieśmiertelności cielesnej, tak również nie byłoby odpowiednim, aby przed ciałem Chrystusa, które było wolne od jakiegokolwiek grzechu, ciało Jego Matki oraz kogokolwiek innego było wolne od fomes peccati, zwanego „prawem ciała” (Rz 7, 23. 25)⁷⁰.*

est homo, ad hoc fuit praedestinatus et electus ut esset «praedestinatus filius Dei in virtute sanctificationis», hoc fuit proprium sibi, ut haberet talem plenitudinem gratiae quod redundaret in omnes, secundum quod dicitur Ioan. 1, 16 «de plenitudine eius nos omnes accepimus». Sed Beata Virgo Maria tantam gratiae obtinuit plenitudinem ut esset propinquissima auctori gratiae, ita quod eum qui est plenus omni gratia, in se reciperet; et, eum pariendo, quodammodo gratiam ad omnes derivaret.

⁷⁰ *Summa theologiae* III, q. 27 a. 3 (ed. cit., 182): *Et ideo, sicut ante immortalitatem carnis Christi resurgentis nullus adeptus fuit carnis immortalitatem, ita inconueniens etiam videtur dicere quod ante carnem Christi, in qua nullum fuit peccatum, caro virginis matris eius, vel cuiuscumque alterius, fuerit absque fomite, qui dicitur lex carnis, sive membrorum.*

Pierszeństwo dane Chrystusowi uniemożliwiało uznanie nadzwyczajnego przywileju Maryi.

Wspomniane pierwszeństwo Chrystusa wyraża się również jeszcze w inny sposób. Cała teologia św. Tomasza jest tak skonstruowana, aby żadne ze stworzeń nie mogło umniejszyć godności Zbawiciela. Dlatego też, kiedy Akwinata zastanawia się nad kwestią ewentualnego zachowania Maryi od *fomes peccati*, odrzuca taką możliwość, zaznaczając, iż umniejszyłoby to godności Chrystusa, czyniąc Maryję podobną do Niego⁷¹. Dla św. Tomasza uznanie niepokalanego poczęcia miałyby zatem konsekwencje antropologiczno-chrystologiczne. Oznaczałoby bowiem postawienie na tym samym poziomie dwóch doskonałych człowieczeństw: Chrystusa i Maryi. Takie rozwiązanie było absolutnie nie do zaakceptowania dla św. Tomasza.

Kolejnym ważnym elementem Tomaszowej doktryny była powszechność zbawczego dzieła dokonanego przez Chrystusa. Jak stwierdza Akwinata, Chrystus dzięki odkupieniu przywrócił nam wszystko to, co zostało stracone poprzez grzech Adama⁷². Jedyne On jest Zbawicielem wszystkich ludzi⁷³. Gdyby ktoś spośród ludzi nie popadł w grzech, to nie miałby potrzeby być odkupionym. Jedyne Chrystus, poczęty w sposób dziewiczy, będąc wolny od grzechu, nie miał potrzeby odkupienia⁷⁴. Natomiast pozostali ludzie, przychodząc na świat *per viam procreationis*⁷⁵, zaciągnęli grzech pierworodny⁷⁶.

⁷¹ *Summa theologiae* III, q. 27 a. 3 co: (ed. cit., 181-182): *Posset tamen intelligi quod totaliter fuit sublatus fomes hoc modo, quod praestitum fuerit Beatae Virgini, ex abundantia gratiae descendens in ipsam, ut talis esset dispositio virium animae in ipsa quod inferiores vires nunquam moverentur sine arbitrio rationis, sicut dictum est, fuisse in Christo, quem constat peccati fomitem non habuisse; et sicut fuit in Adam ante peccatum per originalem iustitiam; ita quod, quantum ad hoc, gratia sanctificationis in virgine habuit vim originalis iustitiae. Et quamvis haec positio ad dignitatem Virginis matris pertinere videatur, derogat tamen in aliquo dignitati Christi, absque cuius virtute nullus a prima damnatione liberatus est.*

⁷² *Super Sent.*, lib. 2, d. 31 q. 1 a. 2 sol. (ed. cit., vol. II, 809): *redemptio Christi totum nobis reddit quod in Adam perdidimus.*

⁷³ *Quodlibet* VI, q. 5 a. 1. Por. *Summa theologiae* III, q. 27 a. 2.

⁷⁴ *Super Sent.*, lib. 2, d. 31 q. 1 a. 2 (ed. cit., vol. II, 808): *Praeterea, ille qui non est peccato obnoxius, redemptione non indiget. Si ergo esset aliquis qui non in peccato originali nasceretur, praeter Christum, inveniretur aliquis qui redemptione facta per Christum non indigeret, et sic Christus non esset caput omnium hominum, quod non est conveniens secundum fidem. Ergo nec ponere quod aliquis sine peccato originali nasci possit.*

⁷⁵ TAMŻE: *Respondeo dicendum, quod necessarium est omnes qui ex Adam generantur per viam coitus peccatum trahere.*

⁷⁶ *Quodlibet* VI, q. 5 a. 1 (*Quaestiones quodlibetales*, Romae 1949, 123): *Sic autem processit ab Adam beata Virgo, quia nata fuit per commixtionem sexuum, sicut et ceteri; et ideo concepta fuit in originali peccato, et includitur in universitate illorum de quibus apostolus dicit ad Rom 5,12, in quo omnes peccaverunt, a qua*

Gdyby Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego, nie miałyby potrzeby odkupienia, a Chrystus nie byłby Odkupicielem wszystkich ludzi⁷⁷.

Analiza pism autorów dominikańskich pozwoliła nam ukazać ich stanowisko wobec kwestii niepokalanego poczęcia. Zarówno św. Tomasz z Akwinu, jak i św. Albert Wielki, Hugo z Sancto Caro, Piotr z Tarentazji czy Bombolognus z Bolonii wyrazili negatywną opinię o możliwości zachowania Maryi od zmyty grzechu pierworodnego. Teologowie, zastanawiając się nad możliwością uświęcenia Maryi zarówno przed momentem połączenia się Jej duszy z ciałem, jak i w samej chwili animacji, zgodnie stwierdzili, że było ono niemożliwe. Chrystologiczne i antropologiczne racje, które stanęły u podstaw ich stanowiska, podkreślały, że zachowanie Maryi od grzechu pierworodnego stawiałoby Ją poza dziełem zbawczym Chrystusa, a On sam nie byłby wówczas Odkupicielem wszystkich ludzi. Racje natury antropologicznej zwracały uwagę na fakt, że jedynie osoba ludzka może być podmiotem łaski. Jeżeli zatem w chwili poczęcia pojawił się zarodek, który nie był jeszcze osobą ludzką (uważano, że na moment połączenia duszy z ciałem, to znaczy konstitucji człowieka, należało czekać przynajmniej czterdzieści dni), zatem w takiej sytuacji nie można było mówić o uświęceniu Maryi.

Należy zauważyć, że negatywne stanowisko dominikanów wynikało również z koherentnego systemu teologicznego, który wykluczał jakiegokolwiek opinie podważające fundamentalne prawdy wiary (uniwersalny charakter dzieła odkupienia czy łaska działająca w osobie ludzkiej).

Warto również podkreślić, że opinia św. Tomasza z Akwinu, która wpłynęła na stanowisko zdecydowanej większości średniowiecznych dominikanów, nie była oficjalną pozycją Zakonu Kaznodziejskiego w XIII i XIV wieku. Wśród dominikanów XIV stulecia znajdujemy takich, którzy byli przychylni przywilejowi niepokalanego poczęcia. Warto przyjrzeć się bliżej ich teologicznej refleksji.

universitate solus Christus excipitur, qui in Adam non fuit secundum seminalem rationem: aliquid si hoc alteri conveniret quam Cristo, non indigeret Christi redemptione.

⁷⁷ TAMZE: *Commixtio autem sexus, quae sine libidine esse non potest post peccatum primi parentis, transmittit peccatum originale in prolem. Similiter etiam quia si cum peccato originali concepta non fuisset, non indigeret per Christum redimi, et sic non esset Christus universalis hominum redemptor, quod derogat dignitati Christi.*

3. Dominikanie przychylni niepokalanemu poczęciu Maryi

O ile stosunkowo łatwo można wskazać dominikanów przeciwnych niepokalanemu poczęciu, o tyle znalezienie autorów przychylnych temu przywilejowi jest niezwykle trudne. Zachowało się niewiele pism z XIV wieku, w których dominikanie wyrażaliby aprobatę dla owej teologicznej opinii. Dzięki najnowszym badaniom mediewistów możemy zaprezentować sylwetki kilku Kaznodziejów, zwolenników niepokalanego poczęcia. Pierwszym z nich jest dominikanin hiszpański, Piotr z Compostella.

3.1. Piotr z Compostella OP

Dzieło *De consolatione rationis* ze względu na zawartą w nim wzmiankę odnoszącą się do niepokalanego poczęcia, było obiektem zainteresowania mariologów⁷⁸. Niestety, niektórzy z nich na skutek błędnej interpretacji danych doszli do przekonania, że wspomniane dzieło powstało w XII wieku. Analiza zawartej we wstępie dedykacji dzieła Berengariuszowi arcybiskupowi Compostella, pozwoliła sformułować przypuszczenie, że chodzi prawdopodobnie o Berengariusza II, którego rządy nad archidiecezją przypadły na lata 1317-1325⁷⁹.

Ponieważ interesujące nas dzieło obfituje we wzmianki odnoszące się do dominikanów, dlatego też Modric wyraził hipotezę, że autor dzieła był prawdopodobnie dominikaninem. Ponadto w *De consolatione rationis* pojawiają się nazwiska prowincjała prowincji Hiszpanii fr. Lupus Vetus, biorącego udział w kapitule prowincjalnej w 1312 r. oraz Jana Ariae, przełożonego dominikańskiego studium generalnego w Salamance. Przytoczone informacje pozwalają stwierdzić, że imię autora dzieła Petrus Compostellanus, należy utożsamić z dominikaninem Piotrem z Compostella. Jego imię figuruje w aktach kapituły prowincjalnej w Estella z 1281 r. oraz w aktach kapituły z Barcelony z 1299 r., gdzie został wymieniony jako Petrus Pelagii Compostellanus⁸⁰. Wydaje się, że *De consolatione rationis* zostało

⁷⁸ G.M. ROSCHINI, *Il primo scolastico che propugno il privilegio dell'Immacolata concezione*, „Marianum” 4(1942) 130nn; I.C. PEREZ, *El primer escolástico que propugnó el privilegio immaculista de María, fue un español*, „Ilustración del clero” 32(1939) 17-20, 57-63, 90-96.

⁷⁹ L. MODRIĆ, *De Petro Compostellano qui primus assertor Immaculatae Conceptionis dicitur*, „Antonianum” 29(1954) 564.

⁸⁰ TAMŻE, 570.

napisane po wyborze Berengariusza II na stolicę arcybiskupią, to znaczny po 1317 roku⁸¹.

Dzieło Piotra z Compostella ma dla nas szczególną wartość ze względu na dwa fragmenty dotyczące kwestii niepokalanego poczęcia.

W pierwszym z nich dominikanin hiszpański stawia sobie następujące pytanie: czy można twierdzić, że Błogosławiona Dziewica została poczęta bez zmyły grzechu pierworodnego? Odpowiedź Piotra jest pozytywna. Według niego taki przywilej odnoszony do Matki Pana wydaje się być odpowiedni⁸². Niemniej jednak, kiedy zaczyna wyjaśniać szczegółowo swoje stanowisko, pojawiają się pewne nieścisłości.

Bóg, stwierdza dominikanin, w chwili poczęcia mógł udzielić Maryi takiej łaski, która by Ją uświęciła i uwolniła od grzechu (*absolvat peccato*). Piotr mówi o uwolnieniu od grzechu, a nie o zachowaniu od grzechu.

Co więcej, przyjęta przez Piotra koncepcja antropologiczna różni się od arystotelejskiej, która rozróżniała pomiędzy poczęciem zarodka a połączeniem się duszy z ciałem. Natomiast według autora dzieła do poczęcia osoby ludzkiej doszło w tym samym momencie. Bóg w tym jednym momencie udzielił Maryi obfitości łask, która nie tylko Ją uświęciła, lecz również uwolniła Ją od grzechu⁸³. Wydaje się, że ze względu na brak terminologicznej precyzji niniejsze stwierdzenie wydaje się przeciwstawiać poprzedniej opinii wyrażonej przez autora *De consolatione rationis*.

Pomimo to stanowisko Piotra z Compostella zasługuje na uwagę. Jest bowiem jedną z pierwszych opinii immaculistycznych wyrażonych przez dominikanina żyjącego w pierwszej połowie XIV wieku.

⁸¹ TAMŻE.

⁸² PETRUS DE COMPOSTELLA, *De consolatione rationis*, w: L. MODRIĆ, *De Petro Compostellano...*, 571: *Dic quaeso: quae istum concipere et parere meruit, sine originali conceptam referam, aut ne? Ut verum fatear, id conveniens esse videbitur. Nam Virgini gloriosae Matrisque Domini, quamquam (quantum) gratiae conferre ei potuit, eidem collatum fuisse arbitror. Qua ex re liquet eam in conceptione sanctificari, ut ab originali absolvat peccato.*

⁸³ TAMŻE: *Nulli dubium est eandem omnium gratiarum plenitudine adimpleri. Sed id adverte, et satis est dubitationi tuae, quod sanctificationis capax non est nisi rationalis natura. Qua ratione patet, ante infusionem animae, qua homo rationalis efficitur, nullo posse modo sanctificari tandem, nec per consequens ab originali absolvi peccato. Nam naturaliter animam viri usque ad dies XL feminis autem usque ad LXXXV infundi non dubites. Sed in ipsa animae infusione omnium gratiarum plenitudine tandem beari non ambigo. Illa enim virgo peperit virgoque concepit, omnium virtutum matrem efficiens, protulit omnium redemptorem.*

3.2. Thomas Hopeman OP

Tomasz Hopeman w komentarzu do Listu do Hebrajczyków przedstawia się jako zwolennik niepokalanego poczęcia. Dominikanin angielski, opisując stan sprawiedliwości pierwotnej, stwierdza, że pierwszy człowiek panował nie tylko nad samym sobą, lecz również nad całym stworzeniem⁸⁴. Po grzechu pierworodnym człowiek przestał być panem samego siebie.

Wyjaśniając przywilej niepokalanego poczęcia, Hopeman wyróżnia trzy rodzaje poczęcia: poczęcie nasienia *conceptio seminum*, poczęcie natur *conceptio naturarum* i poczęcie duchowe *conceptio spiritualis*. W przypadku *conceptio seminum* chodzi o akt prokreacji, którego owocem jest potomstwo przychodzące na świat w stanie grzechu pierworodnego⁸⁵. Drugi typ poczęcia (*conceptio naturarum*) odnosi się do konstytucji osoby ludzkiej w chwili połączenia się duszy z ciałem⁸⁶. Terminem poczęcie duchowe Hopeman określa zarówno łaskę chrztu świętego, jak również łaskę uświęcenia w łonie matki⁸⁷.

Ponadto dominikanin angielski wprowadza podział na poczęcie aktywne i bierne (*conceptio accio et conceptio passio*) pomiędzy samym aktem poczęcia (*accio*) a tym co zostało poczęte (*passio*).

Po tych rozróżnieniach Tomasz Hopeman przechodzi do wyjaśnienia kwestii niepokalanego poczęcia.

Stwierdza on, że poczęcie rozumiane jako akt prokreacji Joachima i Anny było święte, to znaczy wolne od wszelkiej skazy grzechu zarówno śmiertelnego, jak i lekkiego⁸⁸. Dlatego też zarówno poczęcie rozpatrywane jako to, co poczęte (*conceptum prolis*), jak również poczęcie aktywne, to znaczy akt prokreacji, nie było skażone jaką-

⁸⁴ THOMAS HOPEMAN, *De conceptione Immaculata B.M. Virginis*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 25(1955) 335: *dicunt hunc servum et illum dominum, quia servus est qui non est sui regitivus ex defectu mentis et intellectus carens debita prudencia. Ideo homo antequam in peccatum lapsus fuisset plenum et perfectum habens dominium omnia sibi subiecta habet inferiora.*

⁸⁵ TAMŻE: *Conceptio seminum satis nota est in filiis Adae, qui in peccatis concepti sunt.*

⁸⁶ TAMŻE: *Conceptio naturarum est, quando anima corpori infunditur, quando res diversarum naturarum ad unius persone constitutconem concurrunt.*

⁸⁷ TAMŻE: *Conceptio spiritualis est, quando aliqua persona sanctificata quadam privilegiata sanctificatione in utero matris carnalis facta, aut virtute verbi accedentis ad elementum in aquis salutaribus renascens in utero sancte matris ecclesie concipitur.*

⁸⁸ TAMŻE, 336: *Prima conclusio est: quod actus maritalis parentum beatae Marie, scilicet, Joachim atque Anne, quo concepta fuit, non fuit alicuius peccati obnoxius. Hec astruitur, quia actus coniugalis spe prolis solummodo executus nullo peccato mortali vel veniali aliquatenus maculatur.*

kolwiek skazą grzechu⁸⁹. Wynika z tego, że skaza grzechu prarodzica, przekazywana drogą rodzenia, nie dotknęła Maryi. Została Ona od niej zachowana⁹⁰. Podobnie to, co zostało poczęte w akcie prokreacji, było wolne od jakiejkolwiek skazy grzechu⁹¹.

Jeśli chodzi natomiast o poczęcie natur, to znaczy o połączenie duszy z ciałem, to również i pod tym względem mamy do czynienia z poczęciem niepokalanym, wolnym od jakiejkolwiek skazy grzechu⁹².

Argumentem teologicznym dotyczącym niepokalanego poczęcia jest związek pomiędzy ciałem Maryi a ciałem Chrystusa. Hopeman definiuje go za pomocą określenia: *caro Mariae caro Christi*. Jeżeli ciało Chrystusa jest wolne od grzechu, to prawdopodobnym jest, że również ciało Maryi nie zaciągnęło żadnej skazy od rodziców, pozostając wolne od grzechu: *qualis Agnus talis et mater Agni*⁹³.

Jak zauważa Hopeman, *conceptio naturarum* było w swojej istocie chwalebny zaistnieniem Błogosławionej Dziewicy, wolnym od grzechu pierwotnego, gdyż Jej dusza była święta od początku stworzenia. Ponieważ także Jej ciało było wolne od grzechu pierwotnego, dlatego też w momencie połączenia duszy z ciałem zaistniała osoba Maryi była niepokalanie poczęta⁹⁴.

Hopeman, wyjaśniając ów maryjny przywilej, odwołuje się do argumentu *ex convenientia*. Jeżeli Maryja jako Królowa nieba przewyższa godnością aniołów, w związku z tym nie było odpowiednie, aby została Ona poczęta i przyszła na świat w kondycji stawiającej Ją poniżej aniołów⁹⁵.

⁸⁹ TAMŻE: *Quod conceptio seminum, ut est concipientis, ut conceptio accio vel conceptio ut est matris, non fuit peccati alicuius vicio maculata.*

⁹⁰ TAMŻE: *Hec patet ex conclusione premissa, quia non originalis: quia illa macula a parentibus et progenitoribus eius fuit per prius purgata; nec actualis, sicut patet ex precedenti.*

⁹¹ TAMŻE: *Quod conceptio seminum, secundum quod est idem quod conceptus vel concepta materia, prout se tene ex parte prolis, numquam fuit originalis vicii macula obfusa.*

⁹² TAMŻE, 338: *Quod loquendo de conceptione naturarum, conceptio gloriose virginis matris Dei peccati originalis obnoxia numquam fuit, quia anima eius sancta a principio semper fuit. Et hec conclusio ex precedenti relucet, quia caro vel materia cui infunditur anima vel cui anima est infusa numquam huius fuit vicio infectiva.*

⁹³ TAMŻE.

⁹⁴ TAMŻE, 339: *Et hec conclusio ex precedenti relucet, quia caro vel materia cui infunditur anima vel cui anima est infusa numquam huius fuit vicio infectiva, ut patet ex precedenti conclusione.*

⁹⁵ TAMŻE, 340: *Propterea superiorem eam angelis in gloria voluit et reginam et dominatricem, et nunc inferiorem angelis gratiam natam in consortium conceptam esse credemus hominum peccatorum? Hoc non convenit.*

Autor komentarza nie zapomina powołać się na celebrowane w liturgii święto Poczęcia Maryi. Jak zauważa, *święto Poczęcia Maryi odnosi się nie tylko do poczęcia natury (conceptio naturae)*, to znaczy połączenia się duszy z ciałem, lecz również ogarnia *conceptio seminum* (sam akt prokreacji)⁹⁶.

Oprócz argumentacji teologicznej angielski biblista powołuje się również na doświadczenie mistyczne (cud), które miałyby uwiarygonić przedstawione powyżej argumenty.

Analiza tekstu tego dominikanina pozwala stwierdzić, że autor dzieła jest przede wszystkim biblistą. Komentarz charakteryzuje się bogactwem cytatów z Pisma Świętego, przy ubóstwie wywodów scholastycznych.

Należy zauważyć, że w dziele Hopemana nie pojawia się ani razu odniesienie do dzieł św. Tomasza. Co więcej, prezentowana przez niego doktryna jest odmienna od tej, którą przedstawiał Akwinata. Nie chodzi jedynie o odmienne spojrzenie na kwestię uświęcenia Matki Bożej, lecz również o kluczowe pojęcia dotyczące samego poczęcia czy też grzechu pierwotnego. Warsztat teologiczny Hopemana ujawnia swoje mankamenty. W swojej argumentacji Hopeman stroni od logiki, natomiast z upodobaniem czyni zestawienia autorytetów. Cytuje Ojców Kościoła (Ambroży, Augustyn), jak i teologów średnowiecznych: (Anzelm, Eadmer, Paschazjusz Radbert, Beda Czcigodny, Ps. Piotr Komestor). Obfite cytaty zaczerpnięte z ich dzieł stają się dla niego kluczowymi argumentami przemawiającymi za niepokalanym poczęciem Maryi.

Warto zwrócić uwagę, że Hopeman, mimo iż broni przywileju Maryi, nie zna również dzieł Dunsza Szkota ani zaproponowanego przez niego rozwiązania.

3.3. Szymon z Boraston OP

Distinctiones Szymona z Boraston czynią aluzję do niepokalanego poczęcia, nie rozwijając jednakże argumentacji za nim. Kaznodzieja, rozważając tajemnicę wcielenia, wskazuje na przeczyste łono Matki Bożej, zauważając, że była Ona pierwszą, która zaczerpnęła wody łaski ze źródła Bożej Mądrości, zarówno dla siebie, jak również dla

⁹⁶ TAMŻE: *Quod concepcio virginis matris Dei est festivis laudibus a devotis omnibus celebranda, etiam sub nomine conceptionis, non solum conceptionis spiritualis vel naturalis, sed etiam seminum, ut est conceptus vel concepcio passiva, tenes se a parte prolis.*

innych. Była Ona bowiem Tą, którą Bóg Ojciec wybrał i przygotował dla swojego Syna⁹⁷.

Odczytanie w świetle tajemnicy wcielenia wyrażonej przez wspomnianego dominikanina opinii może prowadzić do wniosku, że był on zwolennikiem niepokalanego poczęcia.

3.4. Tomasz Ringstead OP

Tomasz Ringstead, będący w latach 1346-1347 wykładowcą w Cambridge, zawarł w komentarzu do Księgi Przysłów niejasne stwierdzenia, które można odnieść do przywileju niepokalanego poczęcia.

Dominikanin angielski stwierdza, że Błogosławiona Dziewica była jedyną, której grzech pierworodny nie mógł skazić, ze względu na Jej dziewictwo⁹⁸. O ile u pierwszych rodziców władza racjonalna (*potentia rationalis*) na skutek grzechu została uśmierzona; co spowodowało zgubny wpływ władz zmysłowych, o tyle u Błogosławionej Dziewicy uśmierzone zostały władze zmysłowe (*potentia sensualis*). O ile po upadku Adama u wszystkich ludzi ciało przeciwstawiało się duchowi, o tyle ów stan był obcy Błogosławionej Dziewicy, w której panowała doskonała harmonia pomiędzy ciałem i duszą⁹⁹.

Jednocześnie Tomasz Ringstead stwierdza, że po upadku Adama ciało wszystkich ludzi jest zepsute. Jedynie Chrystus jest wolny od grzechu. Wszyscy pozostali, poza Nim, poczynają się w grzechu, chociaż niektórzy z nich urodzili się bez jakiejkolwiek skazy grzechu,

⁹⁷ SIMON OF BORASTON, *Distinctiones Theologicae*, Oxford, Merton College, Ms 216: *Delectatio quam filius dei habuisse dignoscitur cum genere humano ovari et mundo potest patere si advertatur mora quam Christus fecit in utero Virginis puro... Illa enim que primo hausit aquam gracie a Deo fonte sapientie pro se et pro omnibus aliis fuit b. Virgo, quam Deus Pater preparavit filio suo Christo.* Cytuję za: S.L. FORTE, *Thomas Hopeman OP (c.1350), An unknown biblical commentator*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 25(1955) 330-331.

⁹⁸ THOMAS RINGSTEAD, *Comment. in Prov. Salomonis*, Biblioteca Vaticana, ms. Ottob. Lat. 426, fol. 84r: *Hec fuit virgo benedicta quam peccatum originale inter omnes montes solam attingere non potuit propter altitudinem status perfecte virginitatis, qui in ea viguit.* Cytat za: S.L. FORTE, *Thomas Hoepman OP (c. 1350)...*, 331, nota 40.

⁹⁹ TAMŻE, fol. 69v: *dico quod Virgo beata vivificata fuit per succumbentem sensualitatem. Sicut enim per primos parentes mortificata fuit potentia rationalis ne quid meritorium velle posset, sic per oppositum in Virgine beata mortificata fuit sensualitas et vivificata ratio... In principio igitur, cum sic erat caro sub dominio rationis ut nihil posset nisi ipsa imperante, iustum fuit, ut quia malum imperavit potentiam illam perderet, quapropter et nunc caro concipiscit adversus spiritum. Sed iste defectus reparatus fuit in Virgine benedicta, in qua nec venialia caro adversus spiritum concupivit.* Cytat za: S.L. FORTE, *Thomas Hoepman OP (c. 1350)...*, 331, przypis 40.

jak na przykład Błogosławiona Dziewica, Jan Chrzciciel, Jeremiasz, Remigiusz, a nawet św. Mikołaj¹⁰⁰.

Wydaje się, że pozycję Tomasza Ringsteada należy zaklasyfikować do immakulistycznych, jakkolwiek nie należy ona do jasnych i jednoznacznych. Maryja została wyjęta spod prawa grzechu pierwotnego ze względu na Jej całkowite poświęcenie Bogu (dziewictwo). Dodatkowym argumentem pozwalającym w tym świetle interpretować ów tekst jest harmonia zachodząca w duszy Maryi pomiędzy władzami zmysłowymi a intelektem. Wspomniana harmonia byłaby konsekwencją zachowania Jej od grzechu.

Jednocześnie należy podkreślić inną interpretację tekstu, który można odnosić do stanu Maryi sprzed zwiastowania. Wolność od grzechu pierwotnego byłaby skutkiem uświęcenia Maryi. Uśmierzenie władz zmysłowych może na to wskazywać.

3.5. Jan Herolt OP

Pośród kazań Jana Herolta zawartych w zbiorze *Sermones de sanctis* znajduje się jedno poświęcone *De Conceptione B. Mariae Virginis*. Dominikański kaznodzieja, wyjaśniając sens celebrowanego święta, zauważył, że w owym dniu celebruje się zaistnienie osoby Maryi, a nadto Jej uświęcenie. Ponieważ liturgia celebryje zbawcze działanie Boga w historii, poczęcie Błogosławionej Dziewicy jest świętowane jako początek naszego zbawienia¹⁰¹. Maryja została zachowana od grzechu pierwotnego i uświęcona w łonie matki ze względu na przyszłe wydarzenie wcielenia, mające dokonać się w Jej łonie.

Jan Herolt, wyjaśniając tajemnicę niepokalanego poczęcia, podał trzy argumenty potwierdzające jego stanowisko. Pierwszym z nich jest

¹⁰⁰ TAMŻE, fol. 137r: *Et illa auctoritas est vera simpliciter de omni carne preter quam de carne Christi, secundum Alexandrum, ubi supra, ubi hereticos dicit conceptionem b. Virginis ratione conceptionis et non concepti celebrantes, eo quod omnis caro quoad corruptionem corrumpet viam suam, nisi Christi caro; quamvis natiuitas aliquorum sine macula fuit, ut b. Virginis, Johannis Baptiste, Jeremie et Remigii. Alibi tamen tectat cum istis s. Nicolaum.* Cytat za: S.L. FORTE, Thomas Hoepman OP (c. 1350)..., 331, przypis 40.

¹⁰¹ JOHANNES HEROLT, *Sermo V De Conceptione B. Mariae Virginis*, w: TENŻE, *Sermones de tempore. Sermones de sanctis*, Venetiis 1584, 11: *Quantum ad primam partem sciendum, quod hodiernum festum sollemniter est celebrandum. Primo, propter gloriosam et beatam virginem Mariam, quae hodie initium sumpsit, quando concepta est in utero matris suae, et hodie sanctificata est et preservata prae omnibus sanctis. Secondo, propter nosmetipsos, quia hodie initium nostrae salutis incipit, quando virgo beata concepta est et preservata, quae per successum temporis concipere et parere debebat filium summi patris Jesum Christum dominum nostrum.*

tekst psalmu 131: *Sanctificavit tabernaculum suum Altissimus*. Drugi, powiązany z tajemnicą wcielenia, należy do kategorii argumentów *ex convenientia*. Było czymś bardzo stosownym, że Bóg Ojciec nie posłał do dziewiczego łona swojego Syna, zanim nie przygotował go do owego wydarzenia, zachowując je nieskalanym przez jakikolwiek grzech¹⁰².

Natomiast trzeci argument odnosi się do proroków Jeremiasza i Jana Chrzciciela. Jak stwierdza Herolt, jeśli prorok Jeremiasz został uświęcony w łonie swojej matki po to, aby mógł zapowiadać przyjście Chrystusa, o ileż bardziej została uświęcona Maryja¹⁰³. Jeżeli podobnego uświęcenia dostąpił również św. Jan Chrzciciel, to o ileż bardziej powinna była być zachowana od grzechu i uświęcona Błogosławiona Dziewica Maryja, aby mogła godnie począć Chrystusa¹⁰⁴.

Według dominikanina, kiedy dusza została wlana do ciała i zjednoczona z zarodkiem, w tym samym momencie została uświęcona. Wspomniane uświęcenie nie dokonało się w momencie pojawienia się zarodka, to znaczy w momencie poczęcia, lecz po czterdziestu dniach od poczęcia, to znaczy w momencie połączenia się duszy z ciałem. Należy zauważyć, że Herolt, powołując się na autorytet Arystotelesa, popełnił pewną nieścisłość. Okres czterdziestu dni pomiędzy poczęciem a połączeniem zarodka z duszą został zarezerwowany dla embrionu płci męskiej, natomiast okres, który musiał upłynąć pomiędzy *conceptio* i *animatio* w przypadku dziewczynek, był znacznie dłuższy¹⁰⁵.

Warto również podkreślić, że o ile Duns Szkot, wyjaśniając tajemnicę niepokalanego poczęcia, posłużył się rozwiązaniem przyjętym przez Hipokratesa, według którego poczęcie zarodka i wlanie duszy dokonało się jednocześnie, o tyle Herolt posłużył się koncepcją Arystotelesa, która rozdzielała w czasie te dwa wydarzenia¹⁰⁶.

¹⁰² TAMŻE, 12: *Secundo probatur sic ratione; quia praetiosum thesaurum, scilicet suum unigenitum filium Deus pater in ejus utero non potuisset, nisi munda et preservata ab omni labe fuisset.*

¹⁰³ TAMŻE: *Tertio probatur exemplis: Si Hieremias propheta in utero matris suae fuit sanctificatus, ut Christum annunciarer futurum et nasciturum, multo magis et ipsa.*

¹⁰⁴ TAMŻE: *Item Johannes Baptista, ut Christum natum digito demonstraret, et baptizaret, multo fortius preservari et sanctificari debuit Beata Virgo Maria, ut esset digna ipsum Christum concipere.*

¹⁰⁵ TAMŻE, 13: *quondam enima infusa est et unita corpuscolo, et in eodem instanti sanctificata est. Et haec sanctificatio non est sancta ista die, qua solum fuit conception seminis, sed postea quadragesima sexta die, quia circa tale tempus philosophus et phisic. massa carnis in utero animatur.*

¹⁰⁶ TAMŻE: *Unde intentio referenda est ad illam conceptionem quoniam anima infusa est et unita corpuscolo; et in eodem instanti sanctificata est. Et haec sanctificatio non est facta ista die qua solum fuit conceptio semis; sed postea quadragesima sexta die.*

Jak można zauważyć, stanowisko przedstawione przez Jana Herolta jest jednym z najbardziej ewidentnych pozytywnych dominikańskich świadectw dotyczących niepokalanego poczęcia.

3.6. Pseudo-Jan Tauler OP

Przystępując do badania pism Jana Taulera należy zwrócić uwagę, że o ile starsze edycje dzieł wszystkich zawierają między innymi dzieło *De decem caecitatibus* oraz kazanie na święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, o tyle nowe tych pism nie zawierają. Wydanie krytyczne wszystkich dzieł Taulera dokonane przez A.L. Corina na początku XX wieku uznało wiele pism zawartych w edycji kolońskiej z 1543 r. za nieautentyczne¹⁰⁷. Niektórzy ze współczesnych badaczy Taulera poddali krytyce wydanie Corina, zarzucając mu zbyt daleko idący krytycyzm, a co za tym idzie, odrzucenie wielu pism, które swoim stylem nie odbiegają od autentycznych dzieł Taulera¹⁰⁸. Nie wchodząc w zawile kwestie krytyki źródeł, należy stwierdzić, że chociaż nie jesteśmy w stanie dokonać szczegółowej analizy dotyczącej autentyczności pism pominiętych w wydaniu Corina, to jednak z dużym prawdopodobieństwem należy przypuszczać, że reprezentują one środowisko dominikańskie, i z tego właśnie względu zasługują na naszą uwagę. Za podstawę do naszych analiz posłużyło wydanie francuskie z 1911 roku, które zostało oparte na wspomnianej już edycji kolońskiej¹⁰⁹.

3.6.1. *Sermo de festo Purificationis B.M. Virginis*

Kazanie na święto Oczyszczenia Matki Bożej zawiera dwa fragmenty odnoszące się do niepokalanego poczęcia. Fragmenty te, chociaż nie wyjaśniają w sposób wyczerpujący maryjnego przywileju, to jednak stanowią świadectwo obecności nurtu immakulistycznego wśród dominikanów.

W pierwszym tekście anonimowy dominikanin podkreśla, że Maryja nie miała potrzeby oczyszczenia, tak jak inne niewiasty, ponieważ została zachowana od jakiegokolwiek grzechu. Jej nieskazitelność przewyższała wszystkich aniołów. Wśród wszystkich stworzeń nie było nikogo, kto by cieszył się większą nieskazitelnością niż Błogosławiona Dziewica¹¹⁰.

¹⁰⁷ JEAN TAULER, *Sermons* (ed. Théry, A.L. Corin), voll. I-III, Paris 1927-1929.

¹⁰⁸ I. COLOSIO OP, H. THERY OP. Zob. *Introduzione*, w: GIOVANNI TAULER, *Opere*, Alba 1976, 19-20.

¹⁰⁹ JEAN TAULER, *Oeuvres complètes*, voll. V, VII, Paris 1911-1912.

¹¹⁰ TENŽE, *Pour la fête de la Purification de la Glorieuse Vierge Marie* (tl. P. Noel OP),

Fragment drugi zawiera bardziej szczegółowe informacje dotyczące interesującej nas kwestii. Jak zauważa kaznodzieja, piękno Maryi wyraża się w tym, że nigdy nie zaciągnęła Ona grzechu pierworodnego. Jej Syn zachował Ją od grzechu, tak że ani przez chwilę nie pozostała pod wpływem szatana. Odwieczna Mądrość zapobiegła nieszczęściu, pragnąc, aby Ta, która została przeznaczona na świątynię Słowa Przedwiecznego, nie została poddana najmniejszej skazy grzechu¹¹¹.

Niniejszy tekst podkreśla zachowanie Maryi od skazy grzechu pierworodnego, dzieło zachowawcze Syna Bożego oraz odwieczne postanowienie Bożej Mądrości. Są to elementy stanowiące integralną część franciszkańskiej doktryny o niepokalanym poczęciu. Niestety, mamy zbyt mało danych, które by umożliwiały sformułowanie wyczerpującej odpowiedzi.

3.6.2. *De decem caecitatibus*

Kolejnym dziełem związanym z niepokalanym poczęciem, które przez wielu było przypisywane Janowi Taulerowi jest *De decem caecitatibus*. Jego autor w rozdziale czwartym twierdzi, że Bóg nie uczynił i nie uczyni żadnego innego stworzenia podobnego godnością, pięknem i majestatem do Matki Najświętszej. Maryja jaśniej taką nieskazitelnością, że przewyższa aniołów i poza Bogiem nie można wyobrazić sobie doskonalszej¹¹².

Bóg w swojej mądrości i dobroci zachował Maryję od najmniejszej skazy grzechu w ciągu całego Jej życia: zarówno w Jej poczęciu, jak i w momencie Jej śmierci.

vol. V, Paris 1911, 60: *De même, sa très sainte Mère n'avait nul besoin de purification, comme les autres femmes, puisqu'elle avait été préservée de tout péché, et qu'elle avait conçu et enfanté le Fils de Dieu par l'opération du Saint Esprit, en restant toujours vierge et ornée de la pureté la plus parfaite. Telle était, en effet, sa pureté au dessus de celle de tous les anges, qu'on ne peut en concevoir de plus grande qu'en Dieu.*

¹¹¹ TAMŻE, 69: *C'est de là que vient à Marie une autre beauté: celle de n'avoir jamais contracté la faute originelle: son Fils l'en a préservée de telle manière que, pas un instant, elle n'a été soumise à l'empire du démon, comme nous tous, hélas! le sommes. La sagesse éternelle a prévenue cette honte, ne coulant pas que celle qui serait son temple choisi entre tous, fut souillée de la moindre tache.*

¹¹² TENZE, *De dix aveuglements*, w: TENZE, *Oeuvres complètes* (tł. E.P. Noel OP), vol. VII, Paris 1912, chap. IV, 430-431: *Vraiment, le Dieu de gloire que le Prophète déclare «admirable dans ses saints» (Ps 67) s'est montré d'une magnificence infinie pour sa très chère et très aimable mère. Jamais Il n'a fait, jamais Il ne fera une créature semblable à elle, en dignité, en beauté, en noblesse, en majesté et en gloire de toute sorte. Marie, en effet, brille et resplendit d'une telle pureté, d'une telle sainteté, d'une telle perfection, qu'elle est bien au dessus de toute pureté angélique. En dehors de Dieu on ne peut concevoir de pureté plus grande.*

Anonimowy dominikanin dla potwierdzenia swojego stanowiska odwołuje się do celebracji święta Poczęcia Maryi w Kościele rzymskim. Kościół, argumentuje autor, nie obchodziłby uroczyscie wspomnianego święta, gdyby Maryja nie została zachowana wolną od jakiegokolwiek skażenia grzechem, gdyby owo poczęcie nie było prawdziwie święte¹¹³.

Jak można zauważyć, opinia kaznodziei zawiera wszystkie istotne elementy wchodzące w skład prawdy o niepokalanym poczęciu: niezwykła świętość Maryi, zachowanie od grzechu pierworodnego w momencie poczęcia, Jej wyjątkowa pozycja pośród innych ludzi, przywilej udzielony ze względu na mające się dokonać wcielenie.

Informacja zawarta w piśmie, o tym, że Kościół rzymski celebruje święto Poczęcia, pozwala przypuszczać, że autorowi chodziło prawdopodobnie o oficjalną celebrację święta, która została wprowadzona do kalendarza liturgicznego Kościoła rzymskiego przez papieża Sykstusa IV w 1477 roku¹¹⁴. Opierając się na tej informacji, nie można wykluczyć, że wspomniane dzieło *De decem caecitatibus* powstało po roku 1477.

Analiza przedstawionych opinii, przychylnych niepokalanemu poczęciu, pozwala stwierdzić, że nie zawsze wyjaśniają one ów przywilej. Niejednokrotnie ograniczają się one do ogólnej wzmianki, którą można wielorako interpretować (Piotr z Compostella, Tomasz Ringstead, Szymon z Boraston).

Dominikańscy zwolennicy niepokalanego poczęcia usiłowali wyjaśnić tę prawdę, chociaż nie potrafili tego dokonać na poziomie dyskusji uniwersyteckiej. W większości „immakulistycznych” przypadków dominowały kazania, w których zostało pokrótce zreferowane przychylne stanowisko (np. J. Herolt). Niekiedy owo pozytywne

¹¹³ TAMŻE, 431: *Par sa toute puissance, par sa sagesse et sa bonté, Dieu a préservé sa mère, dans sa conception, dans sa vie, dans sa mort, dans sa glorification, en agissant sur elle, par un éclatant miracle, laissant bien loin derrière elle la condition commune et la manière d'être du reste de l'humanité. Il l'a élevée à un état de dignité sublime, de sorte qu'elle n'a contracté jamais la plus petite souillure. Cela était dû à la majesté divine qui devait emprunter la chair à cette Vierge. Sans doute, ils ne sont pas rares, ceux qui, moins divinement éclairés sur ce point, ont mis en doute la pureté de la conception: mais la sainte Eglise catholique et romaine, qui ne peut se tromper, a affirmé très nettement et fixé la foi sur ce point par le fait même qu'elle fait célébrer solennellement et vénérer la fête de la Conception. Assurément, elle n'agirait pas de cette façon si la Conception d'une si grande Vierge, Mère de Dieu, n'avait pas été exempte de toute contagion, que dis-je, si cette conception n'avait pas été reconnue absolument sainte.*

¹¹⁴ C. BOUMAN, *The Immaculate Conception in the Liturgy*, w: *The Dogma of the Immaculate Conception. History and Significance*, Notre Dame 1958, 151.

stanowisko nie szło w parze z solidnym warsztatem teologicznym (T. Hopeman).

Przedstawione przez nas pisma ukazują, że pomimo dominującego w Zakonie św. Dominika nurtu przeciwstawiającego się niepokalanemu poczęciu, można spotkać niewielką grupę pism pochodzących z XIV-XV wieku, które akceptowały wspomnianą prawdę. Teologia dominikańska XIV i XV stulecia nie jawi się jako monolityczna budowla, całkowicie zdominowana przez św. Tomasza.

Warto jednak pamiętać, że przeanalizowane pisma, pomimo przychylnego przywilejowi stanowiska, nie odegrały jakiegś wyjątkowej roli w kształtowaniu się prawdy. Są one raczej świadectwem, że również w Zakonie św. Dominika refleksja nad niepokalanym poczęciem nie była zupełnie pomijana.

4. Zakończenie

Przeprowadzona analiza dzieł wybranych dominikanów pozwala stwierdzić, że refleksja nad niepokalanym poczęciem jawi się jako bardziej złożona, niż do tej pory przypuszczano. Obok dominującego stanowiska przeciwstawiającego się maryjnemu przywilejowi, istniał drugi, nieznany nurt, przychylny niepokalanemu poczęciu. I tak pierwszy z wymienionych nurtów reprezentował poziom uniwersytecki, a drugi jest przede wszystkim reprezentowany poprzez dzieła kaznodziejskie, które starały się wyjaśnić ową intuicję. Teologia uniwersytecka, wyrażona w komentarzach do Sentencji Piotra Lombarda, mając do dyspozycji wspaniały warsztat teologiczny, nie potrafiła znaleźć zadawalającej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zachowanie od grzechu pierwotnego nie sprzeciwiało się uniwersalizmowi Chrystusowego odkupienia.

Z drugiej zaś strony można zaobserwować próby wyjaśnienia wspomnianego przywileju przez nurt kaznodziejski, który, pomimo braku odpowiedniego zaplecza teologicznego, usiłował bronić intuicji żywej pośród ludu Bożego.

Wydaje się, że można mówić o dwóch różnych teologiach mających odrębne metody i cele. Dla nurtu kaznodziejskiego ważne było pogłębienie wyrażanej przez wiernych intuicji, a refleksja uniwersytecka nad niepokalanym poczęciem koncentrowała się na scholastycznej analizie w relacji do innych prawd wiary (odkupienie). O ile nurt pastoralny ujawnił swoją słabość przez niedoskonałość warsztatu, o tyle nurt uniwersytecki, mając ów warsztat, pozostawał zamknięty

wobec żywej wiary ludu Bożego wyrażanej w ludowych nabożeństwach, koncentrował się bowiem na uprawianiu teologii bardziej teoretycznie niż praktycznie.

Z przedstawionej analizy wynika przestroga dla współczesnych teologów, aby uprawiana przez nich refleksja mariologiczna nie ograniczyła się do teoretycznych dywagacji, lecz aby charakteryzowała się ścisłym powiązaniem z żywą wiarą Kościoła. Druga przestroga odnosi się do kaznodziejów, aby głoszona przez nich mariologia była oparta na solidnych podstawach teologicznych.

O. dr Bogusław Kochaniewicz OP
Pontificia Università s. Tommaso d'Aquino „Angelicum”

Largo Angelicum 1
00184 Roma
Italia
e-mail: kochaniewicz@pust.urbe.it

I domenicani nel medioevo e l'immacolata concezione di Maria

(Riassunto)

Fino ad ora tutti gli studi dedicati all'immacolata concezione sottolineavano che i francescani erano favorevoli mentre la posizione dei domenicani era sfavorevole a questo privilegio mariano. Il nostro studio, basato sull'analisi degli scritti dei Predicatori del XIII–XV secolo, dimostra che, tale opinione è molto generica ed infondata. Abbiamo evidenziato che, accanto alla corrente macolista che dominava nell'Ordine dei Predicatori, esisteva anche un'altra corrente della riflessione mariologica favorevole all'immacolata concezione. Nonostante che gli scritti dei domenicani favorevoli al privilegio dell'immacolata concezione non avevano contribuito nello sviluppo del dogma (tutto il merito è dei francescani), però occorre riconoscere la loro presenza. Speriamo che i risultati delle nostre analisi contribuiscano alla modifica dell'immagine dell'argomento.

Jan Paweł II w *Tryptyku rzymskim*, pisząc o potrzebie szukania źródeł własnych przekonań, wskazał m.in. na dzieje kształtowania się dróg teologicznych wiodących do uzasadnienia wiary. Już Ewangelie zawierają próbę dojścia jak najpełniej do tajemnicy Jezusa Chrystusa. Gdy pierwsza chronologicznie Ewangelia według św. Marka pokazuje początek nauczania Jezusa, to dwaj inni synoptycy docierają do początku Jego ludzkiego poczęcia. Z kolei Ewangelista Jan dochodzi do absolutnego początku, zanim powstał świat.

Z Jezusem ściśle jest złączona Maryja, którą Sobór Efeski obdarzył mianem Bogarodzicy. Ewangelie dyskretnie ukazują Jej rolę na różnych etapach życia Jezusa i w początkach Kościoła. Pobożność chrześcijańska starała się w ciągu wieków dotrzeć do Jej pierwszego początku.

W ciągu wielu wieków toczyły się dyskusje na temat pierwotnej świętości Maryi, które nie mogły uporać się z zagadnieniem powszechności grzechu pierworodnego i konieczności łaski Chrystusowego odkupienia. Decyzję ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny z 1854 r. poprzedziły rozważania i różnego rodzaju polemiki teologiczne z jednej strony, a z drugiej przechowywanie i propagowanie „pobożnego wierzenia” w popularnej tradycji oraz w kulcie prywatnym, stopniowo sankcjonowanym przez Urząd Nauczycielski Kościoła.

Na drodze prowadzącej do ogłoszenia dogmatu ważną rolę odegrali teolodzy wysuwający różnego rodzaju trudności. Ich obiekcje stały się „szczęśliwą winą”, zmuszając do bardziej precyzyjnych badań danych objawienia i życia wiary chrześcijan.

W nurt „prokonceptyjny-proimmakulistyczny” włączyło się Zgromadzenie Marianów. Aby to dostrzec, jest potrzebny szerszy kontekst historyczny i mariologiczny. Dlatego „świadectwo mariańców” zostanie poprzedzone refleksją historyczno-teologiczną zarówno o rozwoju nauki o Niepokalanej, jak i Jej kultu w Kościele. Następnie zostanie udokumentowana postawa o. Stanisława Papczyńskiego i o. Kazimierza Wyszyńskiego jako zwolenników i obrońców czci Niepokalanej. Krótkie zapisy o. Wyszyńskiego w jego dzienniku z podróży do Rzymu rozjaśniają się i zyskują szczególną wymowę na tle toczącej się dyskusji o ślubie krwi w obronie niepokalanego poczę-

Marian Pisarzak MIC
Zygmunt Proczek MIC

Niepokalana, ślub krwi i świadectwo mariańców

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 231-259

cia. Dlatego w dalszych częściach opracowania zostanie omówiona przede wszystkim postawa Ludwika Antoniego Muratoriego, którego Sługa Boży uważał za „zręcznego” i groźnego przeciwnika tej prawdy. Ostatecznie okaże się, że Muratori swoją opozycją przyczynił się do wypracowania klarownej nauki Kościoła o niepokalanym poczęciu NMP. Przez dzieje polemik w XVIII w. poprowadzi nas znakomity badacz tego okresu, Julien Stricher, redemptorysta¹.

1. Wiara w niepokalane poczęcie Matki Bożej w ujęciu historycznym (do XVIII w.)

Sobór Efeski w 431 r. orzekając, że Jezus jest Bogiem, podkreślił równocześnie, że Maryja jest Matką Boga przez zrodzenie w ludzkiej naturze Syna. Maryja jest Bogurodzicą i ma wyjątkową świętość, na co wskazuje określenie Jej przez Archaniola „Pełną łaski”. Teologowie Wschodu chętnie nazywali Maryję wyrażeniem „Cała święta” (*Panagia*). Tam też w VII wieku powstało święto *conceptio Annae*, czyli *Poczęcie Anny* (Maryi przez Annę). Na Zachodzie święto to zostało zaszczone w IX wieku w Neapolu, nieco później we Francji i na Wyspach Brytyjskich i stopniowo w całej Europie jako *Poczęcie Maryi*; w roku 1476 pod takim tytułem (*conceptio BVM*) zostało wpisane do kalendarza rzymskiego. W całym Kościele Zachodnim stało się obowiązujące od 1708 roku. Ale dopiero w 1863 r. nazwano je świętem Niepokalanego Poczęcia Maryi².

Termin „poczęcie Maryi” nie miał jednoznacznej treści. Zwykle pod słowem „poczęcie” rozumiano uświęcenie Maryi w łonie matki Anny. Niektórzy autorzy podkreślali, że Maryja otrzymała świętość od momentu poczęcia, inni - że od momentu poczęcia duchowego, czyli wiania duszy. W wyjaśnianiu odwoływano się do dziwnej hipotezy

¹ J. STRICHER, *Le voeu du sang en faveur de l'Immaculée Conception: histoire et bilans theologique d'une controverse*, t. 1-2, Romae 1959. Najwięcej odniesień poczynimy do t. 1., dlatego dalej posłużymy się skrótem: J. STRICHER, *Le voeu du sang...* Pod koniec opracowania będzie kilka odniesień do 2. tomu dzieła Strichera, co zostanie zaznaczone.

² Szczegółowy opis dziejów kształtowania się święta, z wyraźnym impulsem ze strony franciszkanów, podaje: I. CALABUIG, *Il culto di Maria in Oriente e in Occidente*, w: *Scientia liturgica*, t. 5, red. A.J. CHUPUNGCO, Casale Monferrato 1998, 324-332; zob. *L'Eglise en prière*, t. 4, red. A. MARTIMORT, Paris 1983, 155-156; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège par rapport au problème de l'Immaculée Conception*, w: *Virgo Immaculata. Acta Congressus Mariologici-Mariani...*, t. 2, Romae 1956, 14-27 (święto), 27-56 (tytuł maryjny), 56-95 (przedmiot wiary i czci); B. KOCHANIEWICZ, *Niepokalane Poczęcie w średniowieczu*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 1, 349-361.

o *vena pura*; miała nią być cząsteczka ciała Adama, która pozostała wolna od grzechu i była przekazywana z pokolenia na pokolenie, aż do narodzin Maryi. Oceniając te wyjaśnienia, R. Laurentin zaznacza: *W rzeczywistości problem był źle ustawiony. Akt poczęcia nie jest dotknięty grzechem. To nie ów akt kła naturę, lecz przekazana natura ludzka jest skażona. Nic dziwnego, że trzeba było czasu, aby wyjść z tego [zapłatania] i z kilku innych zaułków*³.

Nie potrafiono rozwikłać kwestii powszechności grzechu pierwotnego i konieczności łaski do jego pokonania, kwestii wysuniętej przez św. Augustyna: Maryja jako przedstawicielka rodzaju ludzkiego również potrzebowała odkupienia. Wielki przeskok w tych dyskusjach spowodowała opinia teologiczna Jana Dunsza Szkota, że zachowanie, a nie oczyszczenie, Najświętszej ze stworzeń od wszelkiej zmyzy grzechu, wskazuje na doskonałość Jezusa Odkupiciela i Jego czynu zbawczego. Opinia ta była przyjęta przez franciszkanów, a później przez jezuitów oraz przedstawicieli innych zakonów i kapłanów diecezjalnych. Jej zwolenników nazywano „immakulistami”. Inną grupę stanowili zgrupowani wokół dominikanów teolodzy nazywani „makulistami”, którzy odrzucali prawdę o niepokalanym poczęciu jako sprzeciwiającą się nauce Pisma Świętego o powszechności grzechu pierworodnego.

Obok dyskusji teologicznych bardzo ważnym nurtem była liturgia i nowe formy pobożności. W tym nurcie znajduje się obchód święta Poczęcia Maryi. Powstają też kongregacje i stowarzyszenia maryjne, różnego rodzaju zaangażowania i śluby.

W XVII wieku, gdy powstał zakon marianów, przedmiotem szczególnego zainteresowania na Zachodzie było niewątpliwie niepokalane poczęcie. Wiara w tę prawdę, krępowana poważnymi zastrzeżeniami teologicznymi i wspierana takimi autorytetami jak św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu, była czymś podejrzanym dla inkwizycji, która dyskretnie występowała przeciw immakulistom. Wydała tajny dekret zakazujący używania określenia „Niepokalane Poczęcie”. Ściśle mówiąc, zakazywała łączenia przymiotnika „niepokalana” z poczęciem Maryi, nie zaś z Jej osobą. Można było mówić: „Poczęcie Dziewicy Niepokalanej”, a nie „Niepokalane Poczęcie Dziewicy”. Od 1627 roku na podstawie dekretu inkwizytorzy wielokrotnie występowali przeciwko książkom, które miały w tytule zabronione sformułowania. W 1644 r. dekret ten został podany do publicznej wiadomości. Postawił on w trudnej sytuacji zwolenników niepokala-

³ R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 108, przypis 9.

nego poczęcia. Nadal jednak pojawiały się dzieła poświęcone temu zagadnieniu. Ich autorzy stali się jednak na tyle ostrożni w formułowaniu tytułów swych dzieł, że mogli je wydawać nawet w pobliżu Rzymu. Teologowie gromadzili świadectwa i argumenty, drukowali i ponawiali nakłady coraz to nowych dzieł; była to olbrzymia praca, często jednak zdeformowana przez nastawienie polemiczne. Trudno nam dzisiaj wyobrazić sobie gwałtowność reakcji osób opowiadających się przeciw tej doktrynie lub za nią⁴.

Stolica Apostolska niejednokrotnie musiała interweniować w spory wokół prawdy o niepokalanym poczęciu. W streszczeniu te interwencje przedstawiają się następująco: Od Sykstusa IV (1471-1484) dwie opinie - makulistów i immakulistów - miały ten sam status prawny: mogły być wyrażane, lecz nie wolno im było obarczać tezy przeciwnej mianem herezji czy błędu. Pius V (1566-1572) odnowił decyzję Sykstusa IV, nie czyniąc jednak kroku naprzód. W XVII w. niełatwo było utrzymać równowagę pośród istniejących opinii, ale z czasem, stopniowo kształtowała się postawa na korzyść „pobożnego wierzenia” (czyli za poczęciem bez zmazy). Każda z decyzji i quasi-urzędowych wypowiedzi następowała po ostrej walce specjalnych wysłanników króla Hiszpanii. Wysłannicy ci mieli zresztą misję doprowadzenia do definicji dogmatycznej. A oto lista tych decyzji:

Paweł V (1605-1621) dnia 6 VII 1616 r. odnowił decyzje Sykstusa IV i Piusa V. Jednak bulla *Sanctissimus* z 12 IX 1617 r. narusza dyskretnie równowagę między dwiema opiniami. Zakazuje szerzyć tezy makulistów w aktach publicznych, choć zaznacza, że nie wyraża o nich sądu i zabrania atakowania ich. Grzegorz XV (1621-1623) w bulli *Sanctissimus* z 24 V 1622 r. rozciągnął zakaz swego poprzednika na akty prywatne, lecz z tą samą klauzulą. Pozbawiona w ten sposób środków wypowiedzania teza makulistów została skazana na powolną agonię. Jedynie dominikanie zostali upoważnieni (indultem z 28 VII 1622 r.) do wyrażania tej opinii „między sobą, a nie z innymi”. Bulla z 24 V 1622 r. nakazywała posługiwanie się słowem „poczęcie” na oznaczenie święta z 8 grudnia⁵.

Ostre spory uzasadniają ostrożną postawę Stolicy Apostolskiej. Podejmowała ona starania o przywrócenie spokoju, który dałby warunki do właściwego naświetlenia spornej kwestii. Nie było to jednak zadanie łatwe. Makuliści bowiem znajdowali poparcie inkwizycji. Immakuliści natomiast byli popierani przez władców chrześcijań-

⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 127.

⁵ TAMŻE, 128, przypis 19.

skich, przede wszystkim przez królów hiszpańskich. Trzykrotnie wyprawiali oni uroczyste poselstwa do Rzymu, aby otrzymać za wszelką cenę zdefiniowanie tego, co się jeszcze nazywało „pobożnym wierzeniem”. Każdą decyzję papieską, która zmierzała do położenia kresu zatargom, makuliści przyjmowali jako przejaw prześladowania, a immakuliści jako triumfalne potwierdzenie ich punktu widzenia. Dzięki czujności Ducha Świętego, Łódź Piotrowa, miotana w różne strony, nie popłynęła na manowce. Wprawdzie kolejno następujący papieże reprezentowali różne tendencje osobiste, jednak decyzje najwyższego Magisterium wytyczały drogę stałą i zwartą. Decyzje te, o charakterze dyscyplinarnym, w którym stopniowo, lecz ciągle zarysowuje się właściwy kierunek doktrynalny, spełniały trojakić zadanie: przywracały pokój, stopniowo skłaniały do milczenia przeciwników niepokalanego poczęcia oraz przygotowywały grunt pod definicję dogmatyczną z 1854 r.

Znaczącym dokumentem na tym etapie była bulla *Sollicitudo*, ogłoszona 8 grudnia 1661 r. przez papieża Aleksandra VII (1655-1667), przygotowana na usilne staranie ambasady hiszpańskiej. Aleksander VII nie potępił opinii przeciwnej, ani nie pozwolił jej zwalczać. Opowiedział się natomiast pozytywnie za niepokalanym poczęciem, sprecyzował teologiczne pojęcie tej prawdy i zabronił ją zwalczać. Ukryta działalność makulistów jeszcze przez pół wieku zmierzała do osłabienia zwolenników „pobożnego wierzenia”.

W czasie formowania się w Polsce Zgromadzenia Marianów na Zachodzie toczyły się ożywione dyskusje, do których prowokowały trzy fakty:

1) broszura jansenistów *Uwagi zbawienne Najświętszej Maryi Panny dla Jej nierozważnych czcicieli* (1673-1678);

2) kontrowersje z przeciwnikami książki Marii od Jezusa z Agredy, autorki dzieła *Miasto mistyczne*; w tej książce, wydanej pośmiertnie, były opisane jej prywatne objawienia (1696-1750)⁶;

3) ostra polemika na temat „vota sanguinaria”, czyli w sprawie składania ślubu bronięcia za cenę krwi (życia) prawdy o niepokalanym poczęciu Matki Bożej (1716-1764).

⁶ Maria od Jezusa [Maria Coronel] (1602-1665), od 1627 przeorysza klasztoru franciszkanek w Agredzie w Hiszpanii, koncepcjonistka. Świadectwem jej mistycznych (aż po mistyfikację) przeżyć jest książka pt. *Mistica Ciudad de Dios* (t. 1-4), wyd. 1670, w 1696 poddana osądzeniu, w 1713 objęta indeksem inkwizycji. Nowe wyd.: Madryt 1982; tł. pol. *Mistyczne Miasto Boże, czyli żywot Matki Boskiej według doznanych objawień* napisała Maria z Agredy, Warszawa (Michalineum) 1993; razem 131 wydań w różnych językach. Zob. *Lexikon Theologie und Kirche* (wyd. 3) 1, 248; *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 5, red. F.W. BAUTZ, Hamm 1993, 819-821.

Do grona wyznawców, obrońców i propagatorów niepokalanej poczęcia NMP na polskim terenie należeli między innymi dwaj marianie: założyciel marianów, o. Stanisław Papczyński (1631-1701) oraz o. Kazimierz Wyszyński (1700-1755). Ten drugi był świadkiem polemiki osiemnastowiecznej. Poświęćmy nieco uwagi ich postawie i działalności.

2. Stanisław Papczyński i Kazimierz Wyszyński jako czciciele Niepokalanej

W roku 1670 polski zakonodawca, Sługa Boży, o. Stanisław Papczyński, złożył przyrzeczenie, *oblatio*, bronięcia przywileju maryjnego nawet za cenę swego życia. Wielkim czcicielem Maryi i propagatorem przekonania o Jej niepokalanym poczęciu był później inny marianin, Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński. Odwołując się do ich pism, przyjrzymy się ich stanowisku w sprawie tego przywileju maryjnego.

Ojciec Papczyński, opuszczając formalnie szeregi pijarów, nie miał zamiaru rezygnować z życia zakonnego. Zwolniony z profesji pijarskiej ujawnił od razu zamiar zapoczątkowania nowej wspólnoty. Wyraził to w akcie tak zwanej *oblacji*. Zaznaczył w niej wyraźnie sprawę swego stosunku do niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny:

Oświadczam (profiteor me credere), że wierzę w to wszystko, w co wierzy (credit) Święty Kościół Rzymski i co będzie do wierzenia podawał, szczególnie zaś wierzę (maxime vero profiteor), że Najświętsza Boża Rodzicielka Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego, a Jej cześć (eiusque honorem) obiecuję (polliceor a me...iri) rozszerzać i bronić jej nawet z narażeniem mego życia (etami cum dispendio vitae meae). Tak niech mi dopomoże Bóg i ta Święta Boża Ewangelia⁷.

Formuła „oblatio” ukazuje Założyciela Marianów jako zdeklarowanego koncepcjonistę-immakulistę, gotowego nawet ofiarą życia swego bronić tej prawdy, tego misterium, właściwego Matce Bożej. Wierzył w to głęboko i deklarował działania apostołskie na rzecz promocji tej tajemnicy maryjnej. Byłoby wspaniale, gdyby w świeżo otwartym roku Niepokalnej (z okazji obchodu 150-lecia ogłoszenia dogmatu) doszło do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego. W „obla-

⁷ Tekst oryginalny „Oblacji” i komentarz historyczny do niego podał K. KRZYŻANOWSKI MIC, w: *Scripta historica P. Stanislai a J.M. Papczyński (Fontes Historiae Marianorum*, vol. 8), Varsaviae 1999, 25-30.

„tio” zadeklarował się on (w duchu TOTUS) jako „cały” zaangażowany w bogaty nurt maryjny „prokonceptyjny” odnośnie do postaci Maryi, w bogaty nurt wiary żywej i praktykowanej, wyznającej niepokalane poczęcie Maryi.

Jako ciągle otwarte pozostaje pytanie o źródło inspiracji immaculistycznej ojca Stanisława. Do uzyskania odpowiedzi potrzebne są szczegółowe studia historyczne.

Postawa maryjna Założyciela marianów wyrażona w oblacji towarzyszyła mu do końca życia i inspirowała tak jego działalność apostołską, jak pracę nad ustawami zgromadzenia. W *Regule życia* cel szczegółowy marianów ujął w ten sposób: *szerzyć będziecie cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogarodzicy Dziewicy w miarę waszych skromnych sił*⁸.

Formuła mariańskiej profesji podana w *Regule* wskazuje na to, że Założyciel pragnął, aby współbracia mieli świadomość, że ślubując żyć w maryjnym *Zgromadzeniu zakonnym Niepokalanego Poczęcia*⁹. W *Regule życia* przepisał, aby odmawiali (*w języku ojczystym, ze względu na braci koadiutorów*) *male officjum Niepokalanego Poczęcia Błogosławionej Dziewicy Maryi*¹⁰, co rzeczywiście było realizowane, jak głoszą świadectwa z XVIII wieku¹¹.

Pobożność maryjna „immaculistyczna” Założyciela cechowała wyraźnie jego syna duchowego, o. K. Wyszyńskiego (1700-1755). Wojciech Magnuszewski (1699 – przed 1775), kolega szkolny i pierwszy biograf Sługi Bożego ojca Kazimierza, wskazał na jego serdeczne nabożeństwo do Niepokalanej Dziewicy¹². Jego prośba o habit mariański i o przyjęcie do zakonu marianów, nie były chwilowym impulsem. Chciał zewnętrznym znakiem białego habitu i wewnętrznym naśladowaniem życia Maryi podkreślić Jej nieskalaną czystość. Z wielkim zaangażowaniem bronił nazwy i habitu mariańskiego przeciwko „marianom wileńskim” ks. Turczynowicza. Przyjęli oni nazwę mariańską i podobny habit, choć popielatego koloru. Uważał, że nazywając Matkę Jezusa Marią Łazarzową, tak jak talmudyści, utożsamiają Ją z Marią Magdaleną, która była grzesznicą.

⁸ Rozdział I, punkt 2; zob. S. PAPCZYŃSKI, *Reguła życia zakonnego...* [1694], Lublin-Warszawa 1996, 9-10.

⁹ Zob. TAMŻE, rozdział I, punkt 6.

¹⁰ TAMŻE, rozdział VI, punkt 1.

¹¹ Por. S.M. SYDRY, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Warszawa 1930, 67.

¹² Pisma dotyczące o. K. Wyszyńskiego oraz jego własne wydali: W. MAKOSZ, Z. PROCZEK, *Pisma O. Kazimierza od św. Józefa Wyszyńskiego*, Puszcza Mariańska 2002; teksty cytowane niżej pochodzą z tego zbioru.

Ojciec Kazimierz nie ograniczał się do zewnętrznego znaku, wskazującego na Niepokalaną. Wypełniając zleczone mu obowiązki zakonne, a szczególnie jako przełożony generalny pobudzał swych współbraci do naśladowania Maryi, do czego zobowiązywała ich „Reguła Dziesięciu cnót Maryi”.

Sługa Boży chciał w duchu apostołskim wpływać również na postawę religijną chrześcijan, i widział, że może w tym dopomóc duchowe dziedzictwo marianów. Przedstawił je szerszemu ogółowi w opracowanej przez siebie książce „Gwiazda zaranna” (wyd. 1749 r.). We wstępie do niej przypomniał o Stanisławie Papczyńskim założycielu marianów, czyli Zakonu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny [...]. *Zakon ten, chcąc na zewnątrz podkreślić kult Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, przyjął biały habit, pod którym zakonnicy noszą biały szkaplerz z wyhaftowanym lub wybitym obrazem Niepokalanego Poczęcia Maryi, ozdobiony kolorem niebieskim, u pasa zaś mają zawieszoną decymkę, czyli dziesięć czarnych paciorków różańca, symbolizujących dziesięć cnót ewangelicznych Najświętszej Maryi Panny [...]. Wierni naśladowując i praktykując te cnoty, nie mogą nigdy zejść z drogi zbawienia, gdyż otrzymują ratunek i pomoc od swej Pani.*

W czasie pobytu w Rzymie w latach 1751-1753 miał dostęp do literatury maryjnej, zapewne poprzez bibliotekę franciszkanów w Ara-coeli, gdzie mieszkał. Tam też zetknął się z opinią L.A. Muratoriego na temat ślubu krwi, czyli oddania nawet życia dla obrony prawdy o niepokalanym poczęciu. W jego „Diariuszu” znajduje się następująca notatka z dnia 7 IX 1751 roku: *Złożony wielką niemocą nie mogłem brać udziału w obchodach wigilii Narodzenia NMP. W Rzymie w tym czasie nastał bardzo niepomysłny okres dla prawdy o Niepokalanym Poczęciu NMP. Oto jeden znany i sławny doktor odważył się wydać w roku 1740 książkę przeciwko Niepokalanemu Poczęciu NMP, pod tytułem „O unikaniu zabobonu, czyli napiętnowanie ślubu przelania krwi ku czci Niepokalanie Poczętej Bogurodzicy”¹³. Wielu zwątpiło wówczas w to misterium, a niektórzy szydzili z naszego zakonu. Na tę książkę odpowiedział o. Jan de Luca, wenecjanin¹⁴. Przedstawił bardzo mocne argumenty i świadectwa Ojców Kościoła oraz wypowiedzi papieskie popierające Niepokalane Poczęcie NMP. Trzykrotnie wydawał swą książkę. Na dwie adwersarze usiłowali jeszcze odpowiedzieć, lecz po trzeciej zamilkli. Jednak zręczność niecnego autora sprawiła, że jego*

¹³ A. LEMPIRIDI, *De superstitione vitanda, sive censura votis sanguinis In honorem Immaculatae Conceptionis Deiparae emissi*, Mediolani 1740.

¹⁴ G. DE LUCA, *De Immaculata B. Virginis Conceptione. Dissertatio*, Neapoli 1739.

opinia przeciwko Niepokalanemu Poczęciu podejmowana jest przez mądrych tego świata, chociaż on sam już nie żyje. Żyje natomiast o. Jan de Luca, a ze względu na trafną odpowiedź daną przeciwnikom otrzymał tytuł reverendissimus [najczcigodniejszy] oraz został przez papieża mianowany egzaminatorem biskupów. Należałoby wydać orzeczenie dogmatyczne o tej prawdzie. Obawiałbym się jednak rozruchu lub herezji tu w Rzymie. Doktor Ludwik Andruzzi, opat, opracował książkę pod tytułem „Odwieczna nauka Kościoła o Niepokalanym Poczęciu NMP”¹⁵. Z powodu braku pieniędzy jeszcze jej nie oddał do druku.

Podjęte przez o. Kazimierza energiczne starania o beatyfikację Założyciela Marianów, miały na celu przyspieszenie definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu. Pisząc do przełożonego generalnego marianów, podkreślał: Będzie to na większą chwałę Boga i rozszerzenie czci Niepokalanego Poczęcia NMP. Ta tajemnica Niepokalanego Poczęcia jest bardzo kwestionowana. Nawet w samym Rzymie wiele osób uczonych i znanych jest jej przeciwnych. Przyczynił się do tego jeden ceniony przez wszystkich doktor, który wydał książeczkę przeciw Niepokalanemu Poczęciu, która takie miała wzięcie, że wiele osób odwołuje się do autorytetu tego doktora. Atoli Pan Bóg pobudził jednego ojca bernardyna, który odpisał na tę książkę, obalając jej tezy bardzo poważnymi argumentami i uzasadniając Niepokalane Poczęcie NMP. Gdy szkoła tamtego doktora odpowiedziała pisemnie, on wydał następną książkę i odparł argumenty. Nie odzywają się już więcej, ale zaraza z pierwszej książki wspomnianego doktora zaległa się w głowach i w uporze trwają nawet ważne osobistości Kościoła Bożego. Dlatego też i mnie nie we wszystkim się powodzi. Ojciec Święty, choć sprzyja tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i napisał o niej książkę, nie chce zmuszać upartych, aby nie powstała jakaś herezja. Czeką, aż się opamiętają i zmienią swe myślenie. Wiele pomogłaby w tym promocja sprawy naszego Założyciela, aby Pan Bóg przez sławę jego świątobliwego życia i cuda wskazał go jako czciciela Niepokalanego Poczęcia [...]. Ja tu również jestem jakby solą w oku wszystkim przeciwnikom, gdyż pokazuję [także strojem], że jest zatwierdzony zakon Niepokalanego Poczęcia, a oni nie mogą tego znieść i nie lubią na mnie patrzeć. Spodziewamy się jednak wkrótce pokonać te trudności, bylebyśmy stali się godnymi i gorliwymi w szerzeniu czci Najświętszej Dziewicy (7 IX 1752).

¹⁵ Lodovicus [Aloisios?] ANDRUZZI (1684-1757), opat greko-katolickiego klasztoru S. Maria in Cosmedin w Rzymie. Opracował dzieło pt. *Perpetua Ecclesiae doctrina de Immaculata Conceptione B.V. Mariae* [?].

Przytoczone świadectwa dwóch marianów mówią nam, że na ziemi polskiej była znana sprawa wyznawania i czci niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Sposoby dawania świadectwa wierze korespondują z tym, co działo się na Zachodzie Europy. Właśnie w kontekście zachodnich praktyk trzeba komentować lapidarną wypowiedź polskiego zakonodawcy: *Jej cześć [Maryi Niepokalanie Poczętej] obiecuję rozszerzać i bronić jej nawet z narażeniem mego życia (etami cum dispendio vitae meae). Tak niech mi dopomoże Bóg i ta Święta Boża Ewangelia*. Czy zastosowana tu formuła może być uznana jako „ślub krwi”? Powiemy raczej tak, gdy bliżej przyjrzymy się tej praktyce.

3. Praktyka ślubu krwi w obronie wiary w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny

W różny sposób wyrażano i wspierano przekonanie o osobistej świętości Maryi od chwili Jej poczęcia w łonie matki, Anny. Jedną z praktyk pobożnych było składanie ślubów na poparcie wiary w niepokalane poczęcie Maryi. Już od 1497 r. rozszerza się praktyka, rozpoczęta na Sorbonie, składania przysięgi o bronieniu prawdy o niepokalanym poczęciu przed otrzymaniem stopnia akademickiego. Z biegiem lat przybywało ślubujących szerzenie czci niepokalanego poczęcia Matki Bożej. Wytworzyły się różne rodzaje ślubowania.

W XVII w. istniały trzy rodzaje ślubów wyrażające wiarę w niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny:

- 1) Zwykły ślub obrony niepokalanego poczęcia słowem i pismem, że Maryja była poczęta bez grzechu pierwородnego;
- 2) Ślub krwi na cześć wyjęcia Maryi spod prawa dziedziczenia grzechu pierwородnego: nigdy nie zaciągnęła zmyły grzechu pierwородnego;
- 3) Ślub krwi na cześć Maryi, w obronie tezy, że wcale nie miała powinności grzechu.

3.1. Ślub obrony Niepokalanego Poczęcia słowem i pismem

Taki ślub popierały i składały sodalicje mariańskie w Belgii, Francji i Polsce. Opowiadały się za nim takie zakony, jak benedyktyni z Salsburga, franciszkanie, redemptoryści. Sprzyjały mu Hiszpania i kraje z nią związane, Belgia, Sardynia, Sycylia, różne miasta, jak Neapol oraz wiele uniwersytetów, jak wspomniana Sorbona. Był to ślub bez zaangażowania „aż do przelania krwi”. Przykładem takiego

ślubu jest formuła promocji na stopień akademicki w uniwersytecie w Salamance: *Ja N.N., Bogu Wszechmogącemu i Tobie Najświętszej i Najchwalebniejszej Dziewicy Maryi Matce ten ślub składam, święcie przyrzekam i ślubuję: będę sercem i ustami wyznawał Ciebie jako szczęśliwą, zawsze błogosławioną, niepokalaną, świętą od pierwszego momentu Twego poczęcia i przez zasługi Jezusa Chrystusa Twojego i Bożego Syna Jednorodzonego od grzechu pierwotnego zachowaną. Będę to publicznie wyznawał, bronił, głosił i nigdy od tego przekonania nie odejdę. Tak niech mi Bóg dopomoże.*

Taki ślub złożyli również: sodalicja mariańska, szlachta i żołnierze miasta Malines w 1661 r. Odkonano to w uroczystej oprawie, z wyciągniętymi mieczami i wśród huku armat. Wielkim czcicielem niepokalanego poczęcia Maryi był król polski Władysław IV, a jego brat Jan Kazimierz miał nawet złożyć ślub obrony sprawy Niepokalanej.

3.2. Ślub krwi na cześć wyjęcia Maryi spod prawa dziedziczenia grzechu pierwotnego, w obronie prawdy, że nigdy nie zaciągnęła zmały grzechu pierwotnego

Od 1617 roku zaczyna dochodzić do głosu nowa praktyka, a mianowicie ślub krwi¹⁶ dla obrony wiary w niepokalane poczęcie. Inicjatorami tego ślubu byli Hiszpanie. M. in. Uniwersytet w Grenadzie wprowadził praktykę składania przysięgi wobec Boga i Krzyża o popieraniu tezy, że niepokalane poczęcie oznacza wolność Maryi od wszelkiej zmały grzechu pierwotnego: *Za tę prawdę i tę opinię, którą uznajemy za najpiękniejszą, najprawdziwszą, najwierniejszą, najbardziej pobożną i zasługującą, nie zawahamy się, jeśli zajdzie potrzeba – poświęcić życia i ponieść śmierć.* W latach 1652-1653 zakony rycerskie w Hiszpanii przyjęły ten ślub krwi. Również w zależnych od Hiszpanii Neapolu, Sycylii i Sardynii przyjęto tę praktykę. Była ona również znana na terenach belgijskich, zwłaszcza w Brabancji. Król portugalski Jan IV 25 III 1648 r. uroczystie ślubował w swoim imieniu, swych potomków i wszystkich poddanych bronić wierzenia o niepokalanym poczęciu nawet za cenę oddania życia.

Senat w Messynie w 1715 r. zobowiązywał obywateli do składania ślubu obrony niepokalanego poczęcia „aż do ostatecznej konieczności oddania życia”. Gdy zaś w 1740 r. zaraza pochłonęła 40000 ofiar w Messynie, to według złośliwej uwagi Muratoriego, umysł

¹⁶ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 7-25.

zabobonne – jak franciszkanin Jan de Luca - przypisywały ten dramat lekceważeniu i pogardzaniu ślubem krwi.

Ślub krwi miał wielu zwolenników. Wspólnoty i osoby indywidualne – uniwersytety, zakony rycerskie, sodalicje mariańskie, królestwa, mieszkańcy - składały ślub poświęcenia w razie konieczności swej krwi i życia dla obrony wiary w niepokalane poczęcie. Czynią to w terminach wyraźnych - *juro et voveo* (przysięgam i ślubuję), dotykając Ewangelii czy krzyża. Do rozpowszechnienia tego ślubu i przysięgi w znacznej mierze przyczynili się franciszkanie i jezuita. Franciszkanie w Hiszpanii 1622 r. uchwalili formułę ślubu „*usque ad tollerantiam mortis*”. Taki tekst przyjęli również na kapitule generalnej w Toledo. Natomiast dopiero w 1701 r. minister generalny o. Luys de la Torre potwierdził konstytucje prowincji św. Jana Chrzyciela w Walencji, w których był przepis o składaniu przysięgi na każdej kapitule prowincjalnej. Tekst tej przysięgi jest następujący: *ja brat [...], upadając do stóp Twego Majestatu, o Maryjo, Najświętsza Matko Boża, przyrzekam, ślubuję i przysięgam wobec Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca i Syna i Ducha Świętego i wobec Ciebie zawsze Dziewico i Matko Boża, dotykając świętej Ewangelii, że aż do śmierci będę głęboko wierzył, wyznawał i podtrzymywał na zewnątrz to pobożne wierzenie, zgodne z Pismem Świętym i kultem Kościoła, nauką Ojców i zdrowym rozumem. Będę mianowicie twierdził i utrzymywał, że zostałaś wyjęta i zachowana od wszelkiej zmazy pierworodnej i że od pierwszego momentu Twego Poczęcia byłaś święta i niepokalana. Nie będę wzbraniał się ponieść śmierć za to przekonanie, na ile Kościół je potwierdzi. Niech mię w tym wspomaga Bóg i sama zawsze Niepokalana Dziewica*¹⁷.

U jezuitów nie było nakazu składania tego ślubu. Istniała jednak inicjatywa indywidualna. Po śmierci św. Jana Berchmansa znaleziono w jego papierach kartkę, sporządzoną w 1620 r. z napisem na zewnątrz „tylko przełożony może otworzyć”. Zawierała zobowiązanie do popierania i bronięcia niepokalanego poczęcia: *Ja, Jan Berchmans, najniegodniejszy syn Towarzystwa Jezusowego, przyrzekam Tobie i Twemu Synowi, co potwierdzam tu przed Boskim sakramentem Eucharystii, że zawsze będę twierdził i bronił Twego niepokalanego poczęcia, chyba że Kościół podejmie inną decyzję*. Kartka ta została podpisana własną krwią świętego. Nie był to formalnie ślub krwi. Natomiast na łożu śmierci mówił św. Jan Berchmans do swych współbraci: *Pragnę, abyśmy bronili aż do śmierci Niepokalanego Poczęcia*

¹⁷ TAMŻE, 21.

*Najświętszej Dziewicy, naszej Matki*¹⁸. W Palermo dnia 8 XII 1729 r. wszyscy jezuici złożyli taki ślub. Był to rok opublikowania przez o. F. Burgi pierwszej jego apologii ślubu krwi¹⁹.

3.3. Ślub krwi jako świadectwo, że Maryja wcale nie miała powinności grzechu pierworodnego²⁰

W Modenie w archiwum Soli-Muratori znajdują się cztery kartki odtwarzające formuły ślubu krwi.

Pierwsza kartka, jak zaznacza Soli, została przysłana Muratoriemu z Niemiec. Z treści wynika, że istniały konfraternie, których członkowie angażowali się ślubem do obrony, nawet za cenę życia, nie tylko samego niepokalanego poczęcia, ale również wyjęcia z powinności zaciągnięcia grzechu pierworodnego przez Maryję. Na tej karteczce znajduje się następująca formuła ślubu: *Ja... ślubuję i najmocniej przyrzekam Bogu memu Stworzycielowi wierzyć, że Najświętsza Maryja Dziewica została poczęta w szczególny sposób bez grzechu pierworodnego. Jest więc od niego wolna i była wyjęta od wszelkiej powinności zaciągnięcia go, jak to Bóg postanowił dla ludzi. Za tę tajemnicę jestem gotów umrzeć, ponieść męczeństwo i przelać krew. Niech wspomaga mnie w tym Bóg Wszechmogący i Wszechobecny oraz Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.*

Następnie wymienione są przywileje i obowiązki członków konfraterni. Między innymi jest wskazanie, że wymawiając imię „Maryja” trzeba dodawać: bez grzechu pierworodnego. Jest to największa cześć dla Jezusa i najmilszej Jego Matki. Na kartce znajduje się też zachęta, aby pozdrawiać Maryję słowami: *Witaj Dziewico Maryjo bez zmazy pierworodnej poczęta. Wolna, wyjęta zostałaś od zaciągnięcia jakiejkolwiek powinności oraz Matko Boża, pamiętaj o mnie; a także uwaga: Jeżeli ktoś zginie za to misterium, że Najświętsza Maryja Panna nie zaciągnęła zmazy pierworodnej i wolna była całkowicie od dekretu zaciągnięcia jej, to ten człowiek otrzyma koronę męczeństwa.*

Trzy inne kartki były przysłane przez polskiego kapłana. W 1746 czy 1747 r. przybył do Muratoriego pewien kapłan polski, który powracał do kraju z Rzymu. Zapytał Muratoriego, czy to on atakuje niepokalane poczęcie. Ten odpowiedział, że odrzuca tylko sam ślub

¹⁸ TAMŻE, 17-18.

¹⁹ TAMŻE, 20; F. BURGIS SJ, *Candidus Parthenotimus Siculus, Votum Pro Tuenda Immaculata Deiparae Conceptione ab Impugnationibus Recentioris Lamindi Pritanii Vindicatum*, Palermo 1729.

²⁰ Dokumentację tego ślubu podał J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 184-187.

krwi, natomiast nie zwalcza samej opinii o niepokalanym poczęciu. Kapłan odpowiedział: *Ależ tak, pan zwalcza. Ale proszę wiedzieć, że ma pan w Polsce wielkie zaufanie, lecz dziś je stracił pan całkowicie. Piszę książkę przeciw panu, po której będzie pan żałował tego, co napisał. Umrę zadowolony, gdy zobaczę pańską książkę płonącą na stosie.* Aby dać Muratoriemu do zrozumienia, że myli się, pisząc przeciw ślubowi krwi, zostawił mu obrazek Niepokalanej z formułą ślubu po drugiej stronie obrazka. Na pierwszej stronie kartki znajduje się obraz Niepokalanej otoczonej aniołami. Pod spodem banderola z napisem: „Sine debito originali concepta B. V. Maria” (Maryja poczęta bez powinności zaciągnięcia grzechu). Na odwrocie formuła ślubu, taka, jaka jest na kartce omówionej wyżej.

Trzecia kartka zawiera modlitwę „Omni die dic Mariae” (Każdego dnia mów Maryi), tak drogą św. Kazimierzowi. W środku: wizerunek przedstawiający snop, otoczony wieńcem jagiellońskim (drzewem genealogicznym). Ze snopa wyrasta kwiat, a jest nim św. Kazimierz kontemplujący krucyfiks, pokazywany przez anioła mówiącego: „Malo mori quam foedari” (wolę śmierć niż hańbę). Niżej znajduje się informacja, że Kazimierz Jagiellończyk, król polski, był wyznaczony na króla Węgier, a jego matka pochodziła z najdosłojniejszego rodu austriackiego. Na odwrocie: hasło „Na większą chwałę Boga!” oraz formuła ślubu, taka sama, jak na poprzednich kartkach i tekst modlitwy na święto św. Kazimierza.

Tekst czwartej kartki jest w zasadzie kopią poprzedniej, tylko w języku niemieckim.

4. Reakcja Ludwika Antoniego Muratoriego na ślub krwi

Ślub krwi miał swoich zagorzałych przeciwników, ale i zwolenników. Wśród najbardziej znanych i głośnych przeciwników trzeba wymienić dwóch dominikanów - Hiacynta de Parra i Hiacynta Serry oraz Ludwika A. Muratoriego i jego kontynuatorów.

Hiacynt de Parra (1619-1684) pod pseudonimem Hyacinthus Arpalegus w 1649 r. wydał broszurę zaadresowaną do papieża Innocentego X, w której analizował wszystkie trudności związane z ogłoszeniem dogmatu o niepokalanym poczęciu²¹. Wyraża zdziwienie, że

²¹ H. ARPALEGO, *Libellus suplex, in quo modo spectantia ad proximam definitibilitatem sentantae negantis contractionem labis originalis in Beatissima Deipara, SS. D. N. Innocentii Papae Decimi, iudicio et examini subieciuntur*, Barcinonae 1649.

są ludzie ślubujący bronić pobożnej opinii, nawet za cenę oddania swego życia. Stwierdza, że życie można oddać jedynie za wiarę, za cnotę oraz dla pożytku Kościoła²².

W 1742 r. wydano pośmiertnie dzieło Hiacynta Serry (1658/59-1738) pt. *Prelekcje teologiczno-dogmatyczno-scholastyczne*²³. Pisał w nich, że niepokalane poczęcie jest prawdą niezbyt pewną i można spodziewać się ogłoszenia przez Kościół opinii przeciwnej. Jest bowiem pobożnym wierzeniem, opartym na zwykłej opinii. Nikt nie ma prawa przelewać krwi za prawdy, które nie są dogmatem wiary. O. Hiacynt Serry był przeciwnikiem jezuitów i sympatyzował z jansenistami, występował przeciw nadużyciom w pobożności maryjnej²⁴.

Wśród przeciwników ślubu krwi najbardziej głośnym i wpływowym był L. A. Muratori, którego wspominał o. Kazimierz Wyszyński. Miał on swych zwolenników w różnych krajach, ale poważne wsparcie dawało mu wielu kardynałów, a wśród nich Wincenty Ludwik Gotti, osobisty doradca papieża Benedykta XIV, a zwłaszcza kardynał Fortunat Tamburini. Sprzyjał mu także sam papież Benedykt XIV i czuwał dyskretnie, aby dzieł jego przyjaciela nie wciągnięto na indeks²⁵. Należy zatem bliżej przyjrzeć się postaci i działalności Muratoriego.

Lodovico Antonio Muratori, to historyk, prawnik, teoretyk literatury, filozof i teolog. Urodził się 21 X 1672 roku w Vignola koło Modeny. W 1695 roku przyjął święcenia kapłańskie i został kustoszem biblioteki ambrożyjskiej w Mediolanie, a od 1700 r. takie stanowisko zajmował w bibliotece książęcej w Modenie aż do swej śmierci; w tym mieście okresowo pełnił funkcję proboszcza; zmarł tamże 22 I 1750 roku²⁶. Jest uważany za jednego z największych

²² Hiacynt de Parra urodził się 22 VII 1619 r. w Madrycie. Wstąpił do dominikanów, gdzie złożył profesję dnia 10 VIII 1635 r. Był profesorem filozofii i teologii w wielu klasztorach swego zakonu w Hiszpanii. Był też członkiem najwyższego trybunału Inkwizycji. Wiele razy spełniał funkcję przełożonego klasztoru św. Tomasza w Madrycie, gdzie zmarł 22 X 1684 r. Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 27, przypis 2.

²³ FRANÇOIS-JACQUES-HYACINTHE SERRY OP, *Praelectiones theologiae-dogmaticae-scholasticae habitae in celeberrima Pataviana Academia, Opus posthumum*, Venetiis 1742. W latach 1690-1696 w Rzymie był konsultorem Kongregacji ds. Indeksu (książek), zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 9, 489.

²⁴ Krytykę jego poglądów przeprowadził Joseph de Vera, czyli Józef Maria od Jezusa, karmelita, w: *Deipara ejusque cultores vindicati a querelis Lamindi Pritanii, Antonii Lampridii, Ferdinandi Valdesii*, Neapoli 1753; zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 178.

²⁵ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 136-148.

²⁶ Zob. hasło Muratori, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 7, 537; *Biographisch-bibliographisches Kirchenlexikon...*, t. 6, 364-366.

historyków Italii. Znany też z powodu tak zwanego Kodeksu Muratoriego [Canon Muratori], mającego wielkie znaczenie dla oceny kanonu Pisma świętego. Uczony z Modeny odnalazł bowiem fragment zapisu ze 150 r. zawierający wzmianki o poszczególnych księgach Nowego Testamentu oraz ich autorach. W myśleniu filozoficznym charakteryzował go sceptycyzm umiarkowany, tolerancja dla pluralizmu idei, ostrożne i krytyczne podejście do prawd wiary.

Muratorio był człowiekiem pobożnym, odznaczał się wielką miłością dla ubogich, troszczył się o świętość i jedność Kościoła. Głoszona przez niego pobożność koncentrowała się na Chrystusie i święceniu niedzieli przez uczestnictwo we Mszy świętej. Praktykował i polecał ustawicznie nabożeństwo do Maryi, lecz chciał, aby było ono wolne od zabobonu. Za taki zabobon uważał ślub krwi²⁷. Podkreślał, że nikt nie ma prawa poświęcać swego życia dla ludzkiej opinii. Sama Matka Najświętsza gniewa się, gdy takiej opinii broni się tak jak Objawienia Bożego. Nawoływał: *Jeżeli chcecie zasłużyć się bardziej i z większą pewnością na przychyłność Dziewicy, starajcie się bardziej naśladować Jej cnoty. Czciecie Ją, lecz roztropnie, zgodnie ze wskazaniem św. Bernarda uczącego: „Cześć Dziewicy wymaga dyskrecji”*²⁸. Tak pisał Muratorio w dziele *De ingeniorum moderatione in religionis negotio*, które opracował już w 1709, lecz wydał je dopiero w 1714 r. w Paryżu i to pod pseudonimem Lamindus Pritanius. Później będzie używał raczej pseudonimu Lampridius. Obydwa dzieła rozpoczynają się od inicjałów imion i nazwiska autora „L.A.M”.

W 1717 r. po Rzymie zaczęły krążyć *Obserwacje krytyczne o „De ingeniorum moderatione”* autorstwa Justusa Fontaniniego w formie manuskryptu. Fontanini zarzucał Muratoriemu relatywizm wobec faktów dogmatycznych i kpiny ze składających ślub krwi. Muratorio zreagował odpowiedź, której jednak nie opublikował. Dopiero w 1770 r. została wydrukowana polemika tych dwóch ludzi. Wydaje się, że Fontanini zabiegał o umieszczenie dzieła Muratoriego na indeksie²⁹. Nie dopuścił do tego kardynał Tamburini, jego obrońca.

Fortunato Tamburini urodził się w 1648 r. w Modenie, tam zetknął się w szkole z późniejszym znawcą historii Italii. Wstąpił do benedyktynów i w tym zakonie spełniał wiele ważnych funkcji, a naj-

²⁷ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 29-30; zob. dzieło Muratoriego pt. *Della regolata divozione dei cristiani*, Venetiae 1747.

²⁸ L.A. MURATORIO (pseudonym: Lamindus Pritanus), *De ingeniorum moderatione in religionis negotio, ubi quae jura, quae frena futura sint homini christiano in inquirenda et tradenda veritate, ostenditur*, Paris 1714; zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 30-31; *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 7, 538.

²⁹ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 31.

dłużej był opatem w Rzymie w kościele św. Pawła za Murami. Był konsultorem Kongregacji Indeksów i członkiem Świętego Oficjum. Papież Benedykt XIV wysoko cenił Tamburiniego jako wyśmienitego teologa, człowieka niezmiernie pracowitego oraz pisarza biegłego w języku łacińskim i włoskim. Uczynił go kardynałem oraz prefektem Kongregacji Rytów³⁰. Tamburini zmarł w Rzymie 1761 roku³¹.

O częstej współpracy i wymianie myśli Muratoriego z Tamburininim świadczy 250 listów benedyktyna do bibliotekarza z Modeny oraz 163 odpowiedzi Muratoriego. Kardynał Tamburini informował Muratoriego o konkretnej sytuacji w Rzymie, bronił go również, korzystając z pomocy dwóch benedyktyńskich kardynałów, L. Porzio i J-A. Davia, kolejnych prefektów Kongregacji Indeksu³².

W 1729 r. wyszły dwa dzieła, w których znalazła się krytyka poglądów Muratoriego. Pierwsze napisał Franciszek Burgi, jezuita, wydając je pod pseudonimem Candidusa Parthenotimusa³³. Drugie wyszło w Gwatemali; dotyczyło założyciela zgromadzenia betlejemitów (skasowanych w 1820 r.), Piotra od św. Józefa Bethancourt (P. de Betancur), który w 1654 r. własną krwią napisał następujący tekst: *Przysięgam na Krzyż Zbawiciela i na Święte Ewangelie bronić prawdy, że Dziewica Maryja Pani nasza była poczęta bez zmazy grzechu pierwotnego i za to oddam życie, gdy zajdzie taka potrzeba*.

W 1731 r. Muratori opracował specjalne dzieło odnoszące się do tego ślubu. Za radą przyjaciół zwlekał z jego wydaniem i zdecydował się je opublikować, gdy papieżem został kard. Lambertini, który przybrał imię Benedykta XIX. Wcześniej kard. Tamburini znalazł życzliwych cenzorów. Dzieło to nosiło tytuł *De superstitione vitanda*³⁴. W 23 rozdziałach Muratori stara się wykazać, że wbrew opinii skotystów niepokalane poczęcie jest czysto ludzką opinią narażoną na możliwość błędu. Zabobonem jest ślub bronięcia tej opinii aż do przelania krwi. Dzieło kończy się apelem o wyrzeczenie się tego nieroztropnego ślubu³⁵.

³⁰ TAMŻE, 33-34.

³¹ N. BERNABEI, *Vita del Cardinale Giovanni Morone, vescovo di Modena e biografie dei cardinali modenensi...*, Modena 1885, 206-211.

³² J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 35-36.

³³ F. BURGI SJ, (Candidus Parthenotimus), *Votum pro tuenda immaculata Deiparae conceptione ab impugnationibus recentioris Lamindi Pritanii vindicatum*, Palermie [?].

³⁴ A. LAMPRIDIUS, *De superstitione vitanda, sive censura voti sanguinarii in honorem immaculatæ conceptionis Deiparae emissi a Lamindo Pritanio antea oppugnati, atque a Candido Parthenotimo Theologo Siculo incassum vindicati*, Venetiae 1743.

³⁵ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 38-46.

Tymczasem już 7 i 8 XII 1741 r. jezuici i niemal wszyscy mieszkańcy Palermo poza dominikanami złożyli ślub obrony pobożnego wierzenia w niepokalane poczęcie „aż do całkowitego przelania krwi”³⁶. Za przykładem stolicy poszły inne miasta Sycylii. Nawet w Rzymie kaznodzieje nawoływali do składania takiego ślubu³⁷.

Wystąpienie Muratoriego dało teologom opatrnościową możliwość wyjścia poza restrykcje Stolicy Apostolskiej, która od 1482 r. usiłowała wprowadzić większy spokój w dyskusji między immakulistami i makulistami. Otóż papież Sykstus IV w 1482 i 1483 r. zagroził ekskomuniką *ipso facto* za nazywanie przeciwników czy zwolenników niepokalanego poczęcia heretykami. Grzegorz XV w 1622 r. zakazał głosić lub pisać, że NMP była poczęta w grzechu pierworodnym.

Szczególne znaczenie miała bulla Aleksandra VII z 8 XII 1661 r. Określała uroczyście, że przedmiotem pobożnego wierzenia, święta i kultu Kościoła co do poczęcia Dziewicy zawsze była dusza Maryi, która w momencie jej stworzenia i włączenia w ciało była ozdobiona łaską Ducha Świętego i zachowana od grzechu pierworodnego. Papież groził karami za występowanie przeciw temu drogocennemu dziedzictwu Kościoła. Swym wystąpieniem przeciw ślubowi krwi Muratori przyczynił się do ożywienia dyskusji na temat niepokalanego poczęcia³⁸.

W ciągu dwóch lat od ukazania się dzieła „*De superstitione vitanda*” aż 17 teologów wystąpiło przeciwko Muratoriemu. Wśród nich było ośmiu jezuitów. Wielkie znaczenie w tej dyskusji antymuratoriańskiej miały wystąpienia franciszkanina Jana de Luca, którego wymienia o. Kazimierz Wyszyński w „*Diariuszu*” i w liście do przełożonego generalnego o. Kajetana Wetyckiego. O. Jan de Luca w 1737 r. opracował książkę na temat: *Czy jest konieczne i odpowiednie definiowanie ex cathedra tajemnicy poczęcia NMP?*³⁹ Dwa lata później przepracowaną książkę wydał pod tytułem: *Rozprawa o niepokalanym poczęciu Dziewicy*⁴⁰. W trzecim wydaniu zawarł we wstępie słowo do czytelnika przeciw *De superstitione vitanda*. Na dziewięciu stronach oskarża Muratoriego o brak wiedzy i złą wolę, wybieranie z patrologii jedynie tekstów przeciwnych niepokalanemu poczęciu oraz wskazuje, że od bulli Aleksandra VII nikt nie ma prawa

³⁶ TAMŻE, 46-47.

³⁷ TAMŻE, 47.

³⁸ TAMŻE, 48-51.

³⁹ TAMŻE, 66; zob. *Confutatio libelli. An sit necessarium et exedens quod definitur ex cathedra mysterium conceptionis Beatae Mariae Virginis*, Trento 1737.

⁴⁰ J. DE LUCA, *Dissertatio de immaculata B. Virginis conceptione*, Neapoli 1739.

mówić o „uświęceniu Dziewicy”, bowiem przedmiotem święta jest „zachowanie” Maryi od grzechu pierworodnego⁴¹.

Trzeba stwierdzić, że były również głosy entuzjastyczne o dziele Muratoriego, które zachęcały go do dania odprawy krytykom. Uczony z Modeny rzeczywiście pracował nad odpowiedzią. Przede wszystkim czuwał nad nim kardynał Tamburini. Prosił on Muratoriego o przysłanie mu tekstu odpowiedzi, aby sam ją ocenił oraz dał do przejrzenia cenzorom. Tak też się stało i Tamburini po omówieniu dzieła swego przyjaciela nawet z papieżem Benedyktem XIV, odesłał mu w lipcu 1742 r. tekst wraz ze swymi uwagami⁴². Okazało się, że papież sam chciał zapoznać się z odpowiedzią Muratoriego. Jednocześnie zachowywał powściągliwość w sprawie definicji niepokalanego poczęcia i sporu makulistów z immakulistami.

Muratorio w styczniu 1743 r. wydał drukiem swoją odpowiedź pod tytułem „Listy Ferdynanda Valdesi”⁴³. Stwierdza, że słusznie w jego poprzednim dziele został skrytykowany ślub krwawy i wykazuje niewystarczalność argumentów uzasadniających ten ślub. Książka zawiera 17 listów, z których aż 5 przeciwko o. Janowi de Luca. W liście z 16 I 1743 roku F. Tamburini powiadomił Muratoriego o przychylnym przyjęciu książki przez papieża i kardynałów Passionei, Querini i Valenti. Rok później w innym liście ubolewa, że zabrakło już egzemplarzy tej książki⁴⁴.

Należy podkreślić, że Muratorio zawsze chciał, aby jego nauka była poprawna, choć niekiedy wyrażał ją w terminologii prowokującej. W odniesieniu do kultu maryjnego wskazywał, że nie można stawiać Maryi na miejscu Boga, dowodzić, że Ona ma władzę zbawiać czy odpuszczać grzechy. Wyrażał wątpliwości, czy przez Jej pośrednictwo przechodzą wszystkie łaski otrzymywane od Boga. Sam natomiast odznaczał się pobożnością maryjną, uczył, że jest ona potrzebna i godna pochwały, choć wcale nie jest konieczna⁴⁵.

Natomiast o znaczeniu i potrzebie nabożeństwa do Maryi wypowiadali się w tym czasie dwaj jezuici - Franciszek Pepe, z którym spotkał się nasz Sługa Boży, i Benedykt Plazza oraz założyciel redemptorystów, św. Alfons Liguori.

⁴¹ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 66-67.

⁴² TAMŻE, 71-79.

⁴³ F. VALDESI, *Epistolae, sive Appendix ad Librum Antonii LAMPRIIDII, De superstitione vitanda. Ubi votum sanguinarium recte oppugnatum, male propugnatum ostenditur*, Milan 1743.

⁴⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 87-88; 242-243.

⁴⁵ TAMŻE, 93-94.

O. Franciszek Pepe był znakomitym kaznodzieją ludowym i często wychwalał wielkość Maryi, a w sposób szczególnie propagował Jej niepokalane poczęcie. Ubolewał, że mąż tak uczony i czczący Maryję, jakim był Muratori, występuje przeciwko ślubowi krwi⁴⁶.

O. Benedykt Plazza, profesor teologii w Palermo, wydał dwa dzieła - jedno przeciw *Uporządkowanej pobożności*⁴⁷, a drugie propagujące wprost niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny⁴⁸.

Św. Alfons Liguori (1696-1787), przyjaciel o. F. Pepe, w książce *Uwielbienia Maryi* (1750 r.) zawarł takie zobowiązanie: O Królowo [...], *uważam za pewny Twój wyjątkowy przywilej, Twoje poczęcie bez zmaży. Dla jego obrony jestem gotów przelać do ostatniej kropli swoją krew, jeśli zajdzie taka potrzeba. Potwierdzam to przysięgą*⁴⁹. W swym podręczniku teologii moralnej (t. VII) dołączył *Krótką rozprawę o cenzurach odnoszących się do niepokalanego poczęcia NMP*. Zmodyfikował je w drugim wydaniu książki, gdzie też uzasadnia ślub krwi⁵⁰. Natomiast w dogmatycznym dziele przeciw heretykom pseudoreformatorom zagadnienie to rozpracowuje jeszcze pełniej. Warto podkreślić, że Kapituła generalna redemptorystów z 1749 r. przepisała, aby każdy kończący nauki teologiczne zobowiązał się do obrony nauki o niepokalanym poczęciu⁵¹.

Przeciwko Muratoriemu wypowiedział się kierowany przez benedyktynów uniwersytet w Salsburgu w Bawarii. Tam od 1620 r. opowiadano się za doktryną o niepokalanym poczęciu NMP, a od

⁴⁶ TAMŻE, 94-95. F. PEPE SJ, *Prima..., Seconda..., Terza corona di dodici stelle, discorsi precedenti alla festa dell'Immacolata Concezione della divina Madre Maria Santissima*, Naples 1744; TENZE, *Delle grandezze di Gesu Cristo e della Gran Madre Maria Santissima, lezioni sacre*, Naples 1745-1749; w t. V-VIII omawia wzniosłość Maryi.

⁴⁷ B. PLAZZA SJ, *Christianorum in Sanctos, Sanctam Reginam, eorumque festa, imagines, reliquias •propensa devotio a praepostei scrititoris reformatione, sacrae potissimum antiquitatis monumentis ac vmdicata simul et illustrata*, Panormi 1751.

⁴⁸ TENZE, *Causa immaculae conceptionis Sanctissimae Matris Dei Mariae Dominae Nostrae, sacris testimoniis ordine chronologico utrinque allegatis, et ad examen theologico-criticum revocatis, agitata et conclusa*, Palermi 1747 (drugie wydanie w Kolonii, 1751).

⁴⁹ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 97; A. DE LIGUORI, *Le glorie di Maria*, Naples 1750; ta książka ma dziś 324 wydania w różnych językach, ostatnie tł. pol. z jęz. wł. ukazało się w 2002 roku w Wydawnictwie MARIA VINCIT.

⁵⁰ A. DE LIGUORI, *Medulla theologiae moralis R. P. Hermannii Busembaum Societatis Jesu Theologi; cum adnotationibus per Reverendum Patrem D. Alfonsum de Liguorio, Rectorem Majorem Congregationis Sanctissimi Salvatoris...*, ad usum juvenum praefatae Congregationis, Naples 1748 (drugie wydanie w 1753 r.).

⁵¹ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 98-99: *Absolutis theologiae disciplinis, unusquisque voto se obstringat ad doctrinam Immaculae Conceptionis Mariae tuendam*.

1697 r. obowiązywała przysięga wyznawania i bronięcia tej prawdy. W 1707 r. uniwersytecki kościół dedykowano tajemnicy niepokalanego poczęcia.

Teologowie Sorbony zapytywani, czy godzi się składać ślub o niepokalanym poczęciu, odpowiedzieli, że chociaż nie jest to prawda określona dogmatem, to lepiej jest ją wyznawać, niż nie wyznawać. Dozwolone też jest składanie ślubu bronięcia tej prawdy nawet za cenę własnego życia. Za tym ślubem opowiedzieli się też teologowie rzymscy⁵².

Czyniono zabiegi, aby dzieła Muratoriego wciągnąć na index. Bronili go jednak potężni protektorzy, zwłaszcza Tamburini, a sprzyjał mu również dyskretnie papież Benedykt XIV⁵³. Pisma Muratoriego były ocenzone tylko w Hiszpanii i Neapolu⁵⁴.

Muratorio zmarł 23 I 1750 r., lecz kontrowersja związana z jego pismami trwała aż do 1791 roku⁵⁵. O. Kazimierz Wyszyński w swych relacjach z Rzymu wymienia dwóch jezuitów popierających doktrynę o niepokalanym poczęciu - o. F. Pepe i A. Budrioliego. Andrzej Budrioli, ur. 22 XII 1679 r., wstąpił do jezuitów 24 V 1699 r. Zmarł w Rzymie 4 IX 1763 r. Był postulatorem kanonizacji św. Alojzego Gonzagi oraz beatyfikacji i kanonizacji św. Jana Berchmansa oraz przyjacielem i współpracownikiem Benedykta XIV. Czynił liczne starania o proklamowanie definicji o niepokalanym poczęciu Matki Bożej. W 1752 r. wydał w Padwie dwa dzieła: pierwsze o pięćdziesięciu miastach, uwolnionych od chorób ciała i duszy po złożeniu ślubu na cześć niepokalanego poczęcia⁵⁶, drugie natomiast traktowało o kartkach w formie małej hostii, zawierających wezwanie niepokalanego poczęcia. Były one w powszechnym użyciu na południu Italii jako prośby o uzdrowienie osób, a nawet zwierząt⁵⁷. Budrioli wykazywał, że już od IV wieku była w Kościele praktyka posługiwania się poświęconymi rzeczami, aby wyblagać uzdrowienie.

⁵² TAMŻE, 129-135.

⁵³ TAMŻE, 139-148.

⁵⁴ TAMŻE, 149-156.

⁵⁵ TAMŻE, 157-175.

⁵⁶ *La Madré di Dio preservata dalla peste del peccato originale, convenientissima préservatrice, o libératrice dalla peste, si dell'anima, e del corpo, dimostrata con ragioni, e con esempi di popoli, o persane, che per questa sua preservazione, o Immacolata Concezione supplicando, sono state àall'wa, o dall'altra peste mira-bilmente liberate o presero'fte...*, Padova, Stamperia del Seminario, 1752.

⁵⁷ *Delle celebri cartine che invocano e protestano immacolata la concezione di Maria, e loro usa si sia permettersi*, Padova, Stamperia del Seminario, 1752. Z powodu tych kartek Budrioli był atakowany. Zob. *Supplemento, o sia esame succinto degli ultimi due volumi, cioè VI. e VII. della Storia letteraria d'Italia*, Luoques 1755, 394-396.

5. Bilans sporu o ślub krwi – podsumowanie tematu

Ślub krwi i spory wokół niego stanowiły jedynie kwestię uzupełniającą w dyskusjach, czy prawda o niepokalanym poczęciu Matki Bożej jest moralnie pewna i dojrzała już do orzeczenia dogmatycznego.

Muratori i jego zwolennicy przedstawiali niepokalane poczęcie jako opinię ludzką, dopuszczalną wprawdzie, ale wątpliwą. Natomiast obrońcy ślubu krwi uważali, że przywilej maryjny ma pewność moralną i dojrzał do określenia dogmatycznego. Obydwie grupy szukały miejsc teologicznych na poparcie swych twierdzeń. Debaty te pomogły ostatecznie wyjaśnić właściwie pojęcie homogennej ewolucji dogmatu. W braku bowiem tekstów skrypturystycznych czy patrystycznych, teolog zaniedbujący żywą tradycję Kościoła, przejawiającą się w zmyśle wiary i w kulcie, popada w impas, albo sztucznie wskazuje na tradycję starożytną i wyraźną, której nie ma.

W stosunku do pobożnego wierzenia w niepokalane poczęcie, kontrowersja o ślubie krwi wskazuje na potrójną postawę teologów:

- 1) Obawa Muratoriego i jego zwolenników przed nowymi dogmatami;

- 2) Nielojalne postępowanie niektórych immakulistów, usiłujących za wszelką cenę doprowadzić do definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu przez sztuczne wytworzenie tradycji;

- 3) Zwolennicy ślubu krwi, którzy słuchali „duszy” Kościoła, mimo pewnych potknięć, wskazują drogę do ogłoszenia dogmatu.

Moralna kwestia godziwości ślubu krwi stanowi jedynie dodatek do zagadnienia dogmatycznego o pewności niepokalanego poczęcia. Pojawia się tu jednak problem pastoralny, czy należy polecać praktykę ślubu krwi wiernym, narażając ich na zabobon oraz gorsząc protestantów? Inny problem stanowi fakt, czy deklaracja męczeństwa, którą zakładał ślub krwi, była uprawniona wobec niepewnego wierzenia.

Wystąpienie Muratoriego w sprawie ślubu krwi sprowadza się do dwóch zagadnień zasadniczych:

- 1) Czy Maryja była *de facto* zachowana od grzechu pierworodnego? Muratori po zbadaniu różnych miejsc teologicznych, które świadczyłyby na korzyść przywileju maryjnego, dochodzi do wniosku, że niepokalane poczęcie jest opinią wątpliwą, niepewną, która nie ma żadnych gwarancji dla orzeczenia dogmatycznego.

Natomiast obrońcy ślubu krwi inaczej oceniają dowody odrzucone przez Muratoriego i opierając się przede wszystkim na święcie Poczęcia Dziewicy Niepokalanej i na zmyśle wiary wiernych (*sensus fidelium*), uczą o pewności moralnej tej prawdy i możliwości przyzłego zdefiniowania przywileju maryjnego.

2) Jeżeli faktycznie Maryja nie zaciągnęła grzechu pierworodnego, to czy nie podlegała mu *de iure*? W tym punkcie zdania przeciwników i obrońców ślubu krwi były podzielone.

Konkluzje dogmatyczne pierwszego zagadnienia zawierają konsekwencje moralne dla praktykowania ślubu krwi. Jeżeli bowiem, jak to deklarował Muratori, niepokalane poczęcie jest tylko niepewną opinią ludzką, to w żadnym przypadku nie można składać ślubu brońnienia jej za cenę przelania krwi. Tym bardziej jest to niedopuszczalne w przypadku, gdyby ktoś uważał, że Maryja nie została wyjęta od prawa (obowiązku) grzechu pierworodnego. Taki ślub byłby zabo- bonem i zgorzeniem dla odłączonych braci.

Wśród przeciwników Muratoriego tylko niektórzy usprawiedli- wiali ślub krwi w obronie nauki o wyjęciu Maryi spod powinności zaciągnięcia grzechu pierworodnego. Wszyscy zaś usprawiedliwiali ślub krwi na cześć zachowania Jej od grzechu pierworodnego. Nie- którzy rozpatrywali taki ślub jako przejaw męczeństwa.

Różnie była oceniana postawa Muratoriego wobec tego przy- wileju maryjnego. Niektórzy podkreślali, że był on ostatnim wielkim przeciwnikiem niepokalanego poczęcia, że będąc człowiekiem niewąt- pliwie pobożnym, przeciwstawiał się wyjęciu Maryi ze wspólnej winy. Z przesadą wyszukiwał możliwych trudności przeciw pobożnemu wierzeniu⁵⁸. Po dokładniejszym zbadaniu wypowiedzi Muratoriego można jednak wnioskować, że sprzyjał niepokalanemu poczęciu jako pobożnemu wierzeniu i zwykłej opinii szkoły teologicznej, opartej na dowodach odpowiedniości. Kilkakrotnie wyrażał swoją aprobatę dla tego przywileju maryjnego. W prywatnym liście do kardynała Tam- buriniego zaznaczył, że nie „poślubił opinii tomistów”. Ułożył nawet pieśń o świętości początkowej Maryi, którą nazwał Jutrzenką bez zmary i cienia. W drukowanych zaś *Listach Ferdynanda Valdesa* pisał: *Ja również polecam to nabożeństwo, zawsze je polecałem i głosiłem ludowi. Nie ganiłem tego i nie będę tego robił, byle unikać przesady. Wyznawał również: Moje czyny zawsze są zgodne z moimi słowami. Bardzo dużo osób może poświadczyć, że publicznie i prywatnie poleca- lem im nabożeństwo do Maryi, bardziej niż do jakiegokolwiek innego świętego. Zachęcałem ich do naśladowania Tej Czcigodnej Dziewicy, do czczenia Jej Niepokalanego Poczęcia. Jestem gotów wyrzec się nie*

⁵⁸ Zob. J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, t. 2, 249. Dalsze refleksje autora (na ss. 250-255) przynoszą ocenę argumentacji Muratoriego i wykazują braki w metodzie, jaką się posługiwał. Stricher próbuje dotrzeć do postaw osobowych Muratoriego, do jego osobistej wiary i zarazem mentalności teologicznej, w jakiej był ukształtowany.

wiem jakiej cnoty, ale sądzę, że nie jestem ostatni w czczeniu Najświętszej Matki Bożej.

Muratori czcił więc niepokalane poczęcie, ale nie oceniał tego przywileju, jak to wynika z następującej wypowiedzi: *Tego, czy Maryja była albo nie była poczęta z grzechem, Kościół nie potrzebuje wiedzieć z całą pewnością, tak jak może nie brać pod uwagę tyle zagadnień dyskutowanych wśród szkół teologicznych.* Natomiast zastrzeżenia i ostrożność Muratoriego wynikały z jego troski o świętość i jedność Kościoła. Ślub krwi nie wydawał mu się właściwym środkiem do starań o ogłoszenie dogmatu o niepokalanym poczęciu. Właściwie nie atakował samej odpowiedniości ślubu krwi, a jedynie jego godziwość. Potępiał go, wychodząc z zakazu zabraniającego poświęcenia określonego dobra, jakim jest życie, dla dobra niepewnego, którym jest pobożne wierzenie.

Muratori wykazuje niezrozumienie w sprawie rozwoju dogmatów; nie miał jasnego rozeznania, że są oparte na Objawieniu, na Piśmie świętym i Tradycji. Podkreślał, że niepokalane poczęcie nie jest wzmiankowane ani przez Pismo Święte ani przez Ojców Kościoła sześciu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Co więcej, ich pisma zdają się przeczyć temu przywilejowi. Późniejsze zaś opinie często oparte były na pobożnych legendach, nie mających uzasadnienia historycznego.

Należy zauważyć, że Muratori nie sięgał do źródeł z pierwszej ręki, lecz do opracowań niektórych teologów, zwłaszcza z Salamanki. Niektóre teksty natomiast interpretował w sposób dowolny.

Największym brakiem Muratoriego było niezrozumienie problemu żywej tradycji Kościoła. Podkreślając, że lud nie może nauczać w Kościele, lecz być pouczany przez niego, opacznie rozumie *sensus fidelium*. Do grona wierzących przecież należą również papieże, biskupi i kapłani. Zresztą już św. Hilary w związku z arianizmem wypowiedział znamienne twierdzenie: *Sanctiores aures plebis quam corda sacerdotum*. Muratori nie pamiętał, że w stosunku do niepokalanego poczęcia zmysł wiary często wyprzedzał dialektykę uczonych. Od pierwszych wieków pobożność ludowa, instynkt chrześcijański prowadziły teologów do rewizji swych poglądów. Bez względu na ich poglądy lud wierzył w świętość Maryi. Także w Średniowieczu, gdy mocno akcentowano ideę grzechu pierworodnego, instynktownie wierzone, że Maryja została zachowana wolną od niego. Logika ludzka nie jest zdolna uchwycić logiki miłości Bożej wobec umiłowanego stworzenia. Chrześcijański zmysł wiary jest narzędziem, gdy prowadzi go Duch Święty.

Wielu uczonych chrześcijańskich wypowiadało się pozytywnie o możliwości ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi. Papieże - Aleksander VII (1655-1667) i Klemens XI (1700-1721) wskazywali, że przedmiotem święta z 8 grudnia jest prawda o tym, że dusza Błogosławionej Dziewicy Maryi, od pierwszego momentu swego stworzenia i łączności z ciałem, była przez specjalny przywilej i łaskę, na mocy zasług Jezusa Chrystusa, Jej Syna, Odkupiciela rodzaju ludzkiego, całkowicie zachowana od grzechu pierworodnego⁵⁹.

W okresie kontrowersji na temat ślubu krwi papieże zabraniali potępiania którejś z opinii i posądzania zwolenników o herezję. W obchodzeniu święta jedni czcili zachowanie Maryi od grzechu pierworodnego, inni Jej uświęcenie. Papieże po dekrete Benedykta XIV z 26 XI 1742 r. nie zabierali zasadniczo głosu w sprawie przywileju maryjnego. Stolica Apostolska pozwalała jednak różnym zakonom i diecezjom w święto 8 grudnia umieszczać w prefacji maryjnej po wyrażeniu *Et te in Conceptione* słowo *Immaculata*⁶⁰. Po latach Pius IX w bulli dogmatycznej przypomniał wypowiedź Aleksandra VII, że prawdziwym przedmiotem kultu jest „poczęcie, rozważane w jego pierwszym momencie”. W definicji dogmatycznej oparł się na *nauce, przyjętej od czasów dawnych, głęboko wyciśniętej w duszy wiernych [...], poświadczonej przez wieczne odczucie Kościoła (sensus fidei), przedziwnie zgodne, biskupów i wiernych*⁶¹. Rzeczywiście w okresie kontrowersji o ślub krwi tylko janseniści i niektórzy dominikanie inaczej odnosili się do przywileju maryjnego.

Benedykt XIV nie zamierzał ogłaszać definicji dogmatycznej o niepokalanym poczęciu. Natomiast Klemens XIV (1769-1774) i Grzegorz XVI (1831-1846) myśleli o tym, lecz z obawy przed opozycją ze strony niektórych środowisk francuskich czy niemieckich zrezygnowali z tej myśli⁶². Kardynał L. Lambruschini, Sekretarz Stanu Grzegorza XVI, przygotował studium *Sull'immacolata concezione di Maria, dissertazione dogmatica* (Romae 1843), tłumaczone na wiele języków, w którym wykazywał, że niepokalane poczęcie może być zdefiniowane przez Stolicę Apostolską. Cztery lata później jezuita J. Perrone opracował dzieło streszczające dowody misterium niepo-

⁵⁹ TAMŻE, 255-256.

⁶⁰ Na przykład franciszkanie w 1806 r. otrzymali pozwolenie od Piusa VII, zob. R. LAURENTIN, *L'action du Saint- Siège...*, 53.

⁶¹ PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, Niepokalanów 2003, 14-15.

⁶² J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 258-259.

kalanego poczęcia w celu wykazania możliwości jego zdefiniowania⁶³. Są to argumenty, które wcześniej rozwijali zwolennicy ślubu krwi⁶⁴.

Polemika wokół misterium niepokalanego poczęcia Maryi była rzeczowa i zarazem bardzo emocjonalna w XVII i w XVIII w. Sprzyjała temu epoka Baroku. Na stonowanie emocji wpłynęły dwa czynniki: mentalność oświecenia i następstwa wielkiej rewolucji francuskiej.

6. Ogłoszenie dogmatu (1854 r.) i nowych tekstów liturgicznych (1863 r.)

Owocem gwałtownych sporów i spokojnych badań teologicznych stał się dogmat, którego zasadnicza treść zawarta jest w następującym sformułowaniu: *Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierwotnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć*⁶⁵.

Orzeczenie doktrynalne znalazło swój wyraz w liturgii święta w dniu 8 grudnia. Święto po raz pierwszy otrzymało nazwę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W roku 1863 zostały wprowadzone własne teksty mszalne (*Gaudens gaudebo*, Ogromnie się weselę w Panu) i brewiarzowe; zwłaszcza kolekta nawiązuje do piętnastowiecznego projektu Leonardo Nogaroli, franciszkanina⁶⁶. Leon XIII w 1879 roku przyznał świętu rangę pierwszej klasy; po odnowie wszczętej po Soborze Watykańskim II dzień ten ma charakter uroczystości⁶⁷. Własna prefacja o niepokalanym poczęciu Maryi znalazła się dopiero w Mszałe Pawła VI (1970 i n.) oraz w *Zbiorze Mszy o NMP* (1987 r.); w związku z odnową wprowadzono także nowy zestaw czytań⁶⁸.

⁶³ J. PERRONE, *De immaculato B.V. Mariae conceptu an dogmatico decreto definiri possit disquisitio theologica*, Romae 1847.

⁶⁴ J. STRICHER, *Le voeu du sang...*, 259-260.

⁶⁵ *Breviarium Fidei*, Poznań 1988, VI, 89, 269. Zob. *Mały Słownik Maryjny*, Warszawa 1987, 57-58.

⁶⁶ Refleksję biblijno-liturgiczną nad treścią tych tekstów podaje J. PASCHER, *Das liturgische Jahr*, München 1963, 643-648.

⁶⁷ *Calendarium Romanum ex decreto... Concilii Vaticani II instauratum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 32 i 110.

⁶⁸ Zob. literaturę podaną w przypisie drugim, na początku artykułu.

Ogłoszenie dogmatu maryjnego przyczyniło się także do tego, że z myślą o całym Kościele zostało zatwierdzone w Litanii loretańskiej wezwanie: „Królowo bez zmyy pierworodnej poczęta, módl się za nami”. Stało się to dopiero 29 XII 1883 roku. Wcześniej, już od roku 1839, istniały liczne indulty partykularne lub lokalne⁶⁹. Papież Leon XIII ustalił kolejność kilku ostatnich wezwań w ten sposób, że omawiana inwokacja następowała po wezwaniu „Królowo wszystkich Świętych”⁷⁰. Dziś do prywatnego użytku w niektórych modlitewnikach podaje się także Litanie o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny⁷¹.

Dogmat o niepokalanym poczęciu przeszedł przez trzy stadia: w pierwszym był pośrednio wyznawany w dogmacie o Boskim macierzyństwie Maryi i Jej najdoskonalszej czystości; w drugim przeszedł przez „stadium zaciemnienia” w Kościele łacińskim; w trzecim został w sposób dojrzalszy rozeznany i ukazany jako prawda objawiona i uroczyście, nieomylnie zdefiniowana. W drodze ku ogłoszeniu dogmatu ważną rolę odegrali teolodzy wysuwający różnego rodzaju trudności. One to właśnie stały się „szczęśliwą winą”, zmuszając do coraz bardziej precyzyjnych badań danych objawienia i życia wiary chrześcijan. Dzisiaj można już wyciągać dalsze wnioski z niepokalanego poczęcia. Tajemnica ta wskazuje na triumf łaski nad grzechem, stając się źródłem nadziei dla znękaney ludzkości.

7. Mariańskie postscriptum

Wiek XVII i XVIII były żywo zainteresowane postacią Matki Bożej. Szczególną uwagę kierowano na tajemnicę Jej niepokalanego poczęcia. Na tym tle lepiej rozumiemy kroki i reakcje dwóch czcigodnych marianów, o. Papczyńskiego i o. Wyszyńskiego.

Przyglądając się bliżej praktykom tego okresu, weszliśmy w kontekst duchowy, w którym powstało mariańskie zawołanie: *Imma-*

⁶⁹ C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei*, Innsbruck 1960, 206-212; R. LAURENTIN, *L'action du Saint-Siège...*, 54, przypis 164; por. hasło *Litany of Loreto*, w: *The Catholic Encyclopedia*, New York 1908.

⁷⁰ G. NITZ, *Lauretanische Litanei*, w: *Marienlexikon*, t. 4, red. R. BÄUMER i L. SCHEFFCZYK, St. Ottilien 1992, 34 i 40; w drugim miejscu (s. 40) występuje oczywisty błąd drukarski: jest 1893 r., powinno być 1883 r.; por. C. KAMMER, *Die lauretanische Litanei...*, 206.

⁷¹ Na przykład: *Sluga Niepokalanej. Modlitewnik Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia NMP*, Stockbridge-Warszawa 1990, 124-126; w pierwotnym wydaniu w j. polskim (Łomża 1932 r.) i w j. litewskim (Marijampolė 1933 r.) – brak takiej Litanii.

culata Virginis Conceptio sit nobis salus et protectio. Głębiej też rozumiemy fragment obrzędu profesji zakonnej (tekst z 1750, 1791 i 1963 r.): Pytanie: *Czy przyrzekasz bronić tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny i z całą usilnością szerzyć Jej chwałę*. Odp.: *Przyrzekam, i siebie całego poświęcam tejże Dziewicy* [w XVIII w. było: *dedykuję*]. W nowym rytuale (1983 r.) treść pytania została sformułowana następująco: *Czy chcesz zdecydowanie i gorliwie bronić czci i szerzyć kult NMP Niepokalanie Poczętej oraz służyć Chrystusowi i Kościołowi na wzór i z pomocą Maryi?* Odp.: *Chcę*. Akcent na obronę został osłabiony (bo istnieje orzeczenie doktrynalne Kościoła i misterium niepokalanego poczęcia nie ma dziś przeciwników), zwrócono uwagę na aspekt eklezjalny pobożności maryjnej wspólnoty zakonnej marianów.

Przedstawiony w artykule kontekst sprzyja postawieniu kilku pytań. Na przykład: jakie są inne przejawy zaangażowania marianów w sprawę Niepokalanej, zapisane w archiwaliach Zgromadzenia?; jak marianie przeżyli – mimo wydarzeń kasacyjnych – fakt ogłoszenia dogmatu i wprowadzenia święta pod nowym tytułem?; jak świętowali sami i z wiernymi ich patronalną uroczystość w dniu ósmym grudnia?⁷²; w czym przejawiał się szczególnie mariański „sentymen” do wspomnianej tajemnicy maryjnej?

Oto zadanie dla badaczy tradycji mariańskiej. Wprawdzie mamy dziś częściowe odpowiedzi na postawione kwestie⁷³, lecz temat wymaga nowych badań, aby rozwinąć w pełni odpowiedź na zagadnienia odnoszące się do praktyki życia Marianów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Ks. dr Marian Pisarzak MIC

ul. Klasztorna 4
PL - 62-563 Licheń
e-mail: mapis@vp.pl

Ks. dr Zygmunt Proczek MIC

ul. Bazylianówka
PL - 20-160 Lublin
e-mail: zygmunt@megapolis.pl

⁷² Dziś jest znana rubrycelą (*Directorium...*) na rok 1842 i na lata 1939-1968. Po reformie rzymskiego kalendarza liturgicznego zaniechano wydawania własnego.

⁷³ Zob. Z. PROCZEK, *Kult Niepokalanego Poczęcia NMP*, w: *Marianie 1673-1973*, red. J. BUKOWICZ, T. GÓRSKI, Rzym 1975, 319-330, zwłaszcza 321-322.

L'Immacolata, il voto di sangue e la testimonianza dei Padri Mariani

(Riassunto)

L'articolo inizia con la breve presentazione dello sviluppo del dogma dell'immacolata concezione di Maria fino al XVIII secolo. Nel contesto storico vengono presentati i due padri mariani: Stanisław Papczyński (1631-1701), il Fondatore della Congregazione dei Padri Mariani e Casimiro Wyszyński, Apostolo dell'Immacolata in Polonia e in Portogallo (1700-1755).

La seconda parte dello studio riguarda la genesi e la diffusione del voto di sangue, e cioè la promessa di difendere la verità dell'immacolata concezione di Maria.

Rozwinięty kult maryjny należy do najbardziej charakterystycznych cech pobożności słowackiej. Dominuje w nim oddawanie czci Maryi jako Siedmiobolesnej Patronce. Słowacka pobożność nacechowana jest wyrazistym rysem pasywnym. Zdaniem Jana Pawła II obrazem, który unosi się nad dziejami narodu w przeszłości i dzisiaj, jest krzyż na Kalwarii, na którym wisi cierpiący Chrystus, a pod nim stoi ciężko doświadczona i miłująca Matka¹. Pobożność wiernych skupia swoją uwagę przede wszystkim na wydarzeniach związanych z bolesnymi tajemnicami życia Matki Bożej. Maryja wiernie stojąca u stóp krzyża jest wzorem dla katolików słowackich. Z drugiej strony historyczne doświadczenie narodu uczy, że Maryja była zawsze blisko niego i niosła wiernym pociechę w utrapieniach, była dla nich współczującą Matką. Stąd pobożność ludowa jest mocno zabarwiona charakterem błagalnym.

Jana Moricová

Maryja Niepokalanie Poczęta w pobożności słowackiej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 260-268

Jeśli chodzi o miejsca kultu, najwięcej kościołów i kaplic słowackich nosi wezwanie Matki Bożej Siedmiobolesnej (w 1998 r. było ich 229)². Drugim najczęściej przyjmowanym *patrocinium* (211 świątyń) jest tytuł Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny lub Matki Bożej Wniebowziętej, który rozpowszechnił się w XVIII wieku³. Trzecie miejsce pod

względem liczebności zajmują świątynie pod wezwaniem św. Michała (196)⁴. Spośród świątyń maryjnych kolejnym rozpowszechnionym tytułem jest Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (191), dalej ogólne wezwanie Matki Bożej (140), tytuł Matki Bożej Różańcowej (80) oraz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (69)⁵. Następnie świątynie pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP lub Niepokalanej Maryi Panny (22 kościołów i 46 kaplic)⁶. Poza tym liczne kaplice noszą tytuł

¹ Por. *Homilia podczas Mszy świętej w Słowackim Instytucie św. Cyryla i Metodego* (8 XI 1981), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II* 4(1981) cz. 2, 593.

² Por. J. MORICOVÁ, *Matka Boża Siedmiobolesna – patronka Słowacji*, Lublin 2002, 10.

³ Por. J. HUDÁK, *Patrocíniá na Slovensku*, Bratislava 1984, 34.

⁴ Zdaniem Hudáka chodzi o typowe *patrocinium* wiejskie nadawane od czasów średniowiecza. Por. TENZE, *Patrocíniá...*, 28.

⁵ Por. TAMŻE, 29-44.

⁶ Dane z 2000 roku. Por. *Katolícke Slovensko 2000*, red. B. BELÁK, Trnava 2001, 15-95. Hudák podaje liczbę 66. Por. J. HUDÁK, *Patrocíniá...*, 44.

Matki Bożej z Lourdes (25)⁷. Daty powstania pierwszego obiektu sakralnego poświęconego niepokalanemu poczęciu Maryi nie można precyzyjnie określić. Najstarsze kościoły określano najczęściej ogólnym tytułem Matki Bożej i dopiero później następowało uściślenie *patrocinium*. Taka sytuacja miała miejsce w wypadku 3 kościołów z XIII i XIV wieku, które aktualnie noszą wezwanie Niepokalanego Poczęcia NMP. Z punktu widzenia geograficznego najwięcej świątyń znajduje się w diecezji nitrzańskiej (11 kościołów i 20 kaplic). Dziwi, że w sąsiedniej diecezji bańskobystrzyckiej nie ma żadnego kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Należy dodać, że na Słowacji nie istnieje sanktuarium, w którym w szczególny sposób oddawano by cześć Maryi jako Niepokalanej.

Z dziejów kultu Niepokalanej na Słowacji na uwagę zasługuje kilka faktów. W XVI wieku synody prowincjalne kilkakrotnie sporządzały spis świąt nakazanych dla parafii katolickich. Wśród nich znajdowało się również Święto Poczęcia NMP (*Conceptionis BMV*) obchodzone 8 grudnia⁸. Z powodu popularności tego święta wśród wiernych miało ono także swoją wigilię.

Z nakazu cesarza Ferdynanda III (z dnia 26 XII 1656 r.) na nowo powstałym Uniwersytecie Trnawskim (1635 r.) profesorowie zobowiązani byli do składania przysięgi w dzień Niepokalanego Poczęcia NMP, który był świętem patronalnym uniwersytetu⁹. Wyrażali w niej m.in. wiarę w niepokalane poczęcie Maryi oraz gotowość do jej obrony¹⁰. Od 1657 do 1782 r. przysięgę odnawiano co roku¹¹.

Pośród najstarszych dzieł poświęconych tematyce niepokalanego poczęcia Maryi na uwagę zasługuje *Immoventia vindicata Deiparae sine labe originali conceptae* (Trnawa, 1732 r.) ks. Stanisława Engelmayera oraz apologia autorstwa żylińskiego notariusza Mikołaja Fabry'ego wydana pod tytułem *Vindiciae illibati Conceptus Marianni*.

⁷ Kaplice te zaliczono do wyżej podanych 68 miejsc kultu.

⁸ Por. V. NEPŠINSKÝ, *Liturgia na Slovensku v období Tridentského koncilu*, Badín 1998, 57, 77.

⁹ Identyczny zwyczaj istniał od 1649 roku na uniwersytecie w Wiedniu. Cesarz uzasadniał jego wprowadzenie w Trnawie głęboką pobożnością maryjną na Węgrzech. Powoływał się na fakt, że królowie węgierscy czcili Niepokalaną i poświęcali Jej swoje królestwo, do którego należały też tereny dzisiejszej Słowacji. Por. J. DOLINSKÝ, *Dejiny teologickej fakulty 1635-1777*, w: *Šesťdesiat rokov Teologického inštitútu sv. Alojza*, Trnava 2001, 23-24. Warto dodać, że popieranie ruchu imakulistycznego było typowe dla Habsburgów panujących w ówczesnej Europie.

¹⁰ Por. A. FILO, *Úcta k Nepoškvrnenému Počatiu Panny Márie pred rokom 1854*, „Posol” 73(1994) nr 6, 24.

¹¹ W 1777 roku doszło do przeniesienia siedziby uniwersytetu z Trnawy do Budapesztu.

Kult maryjny na Słowacji szerzyły przede wszystkim zakony. W czasach nowożytnych do rozwoju pobożności maryjnej, w tym także do rozwoju kultu Niepokalanej Dziewicy, przyczynili się zwłaszcza jezuici i franciszkanie, którzy zajmowali się przywracaniem katolicyzmu. W celu umocnienia wiary i życia chrześcijańskiego zakładali oni m.in. sodalicje i bractwa maryjne. Od XVII wieku niektóre z nich przyjmowały nazwę Niepokalanego Poczęcia NMP¹². Dla ich członków wydano *Mariale manuale Sodalitatis Immaculatae Conceptionis B. V. Mariae, Patronae Hungariae* (Bratysława, 1638 r.). Wśród sodalisów popularne były zwłaszcza godzinki ku czci Niepokalanej (Bratysława, 1643 r.). Członkowie sodalicji i bractw byli inicjatorami wznoszenia postumentów maryjnych, na których czasami umieszczano figurę Niepokalanej.

Obecnie na Słowacji rozwijają swoją działalność cztery żeńskie zgromadzenia zakonne, jeden instytut świecki oraz trzy ruchy, które odznaczają się szczególną czcią dla Niepokalanej. Spośród nich dwa instytuty zostały przeszczepione z Polski w latach 90. XX wieku. Chodzi o Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Służebniczki Śląskie) oraz Instytut Niepokalanej Matki Kościoła. W tym samym okresie ze Słowenii przybyły Siostry Maryi Cudownego Medalika¹³ oraz z Czech - Siostry Niepokalanego Poczęcia NMP Trzeciego Zakonu św. Franciszka¹⁴. Każda ze wspólnot wywodząca się spoza Słowacji liczy obecnie około 10 członkiń. Od 1928 roku na Słowacji rozwija swoją działalność Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanej Maryi Panny, którego członkinie przynależą do obrządku wschodniego¹⁵. Siostry zajmują się katechizacją, opieką społeczną oraz apostołatem liturgicznym. Na wzór Niepokalanej pragną przyjmować wolę Bożą oraz spieszyć z pomocą potrzebującym¹⁶.

Ideale św. Maksymiliana szerzy na Słowacji Rycerstwo Niepokalanej, które od 1991 r. wydaje własne czasopismo (*Rytier Nepoškvrnenej*)¹⁷. Do ruchu należą ponad 10 000 wiernych. Opiekę

¹² Szerzej o sodalicjach zob. E. KRAPKA, V. MIKULA, *Dejiny Spoločnosti Ježišovej na Slovensku*, Cambridge (Ontario, Kanada) 1990, 199-205.

¹³ Zob. K. ŽÁKOVÁ, *Spoločnosť Máriiných sestier zázračnej medaily*, „Katolícke noviny” 113(1998) nr 46, 17.

¹⁴ Zob. J. LAPŠANSKÁ, *Sestry Nepoškvrneného počatia Panny Márie III. Rádu sv. Františka*, „Katolícke noviny” 113(1998) nr 44, 17.

¹⁵ Zgromadzenie założone w 1892 roku we wsi Žužel (niedaleko Lwowa) przez o. Jeremiasza Lomnickiego OSBM, o. Cyryla Seleckiego i matkę Jozafatę Hordaszewską. Aktualnie na Słowacji liczy 85 sióstr. Siedziba prowincjalatu: Sládkovičova 22, 080 01 Prešov. Szerzej o zgromadzeniu zob. *Katolícke Slovensko...*, 472-477.

¹⁶ Por. TAMŻE, 474.

¹⁷ Roczniki czasopisma oraz bliższe informacje o ruchu zob. <http://www.rytier.sk>.

duszpasterską nad nimi sprawują franciszkanie konwentualni, którzy przybyli na Słowację z Polski.

Oddawanie szczególnej czci Niepokalanej należy też do celów Stowarzyszenia Młodzieży Maryjnej (*Združenie mariánskej mládeže*)¹⁸, którego początki na Słowacji sięgają roku 1861. Obecnie Stowarzyszenie liczy około 1 600 członków zrzeszonych w 113 wspólnotach¹⁹. Jego duchowość nawiązuje do objawień Matki Bożej na Rue de Bac w Paryżu (1833 r.). Praktyka tej duchowości sprowadza się m. in. do tego, aby *wybrać Maryję za swoją Matkę, wzór i opiekunkę na drodze życia, oraz naśladować Jej cnoty, zwłaszcza czystość, pokorę, posłuszeństwo, miłość*²⁰. Poza tym duchowość ta ma rys wincentyński, który wyraża się w służbie ubogim i potrzebującym²¹. Maksymą Stowarzyszenia jest akt strzelisty: *O, Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*. Znakiem przynależności – noszenie tzw. cudownego medalika.

Spośród wszystkich instytutów o charyzmacie związanym z kultem Niepokalanej największe znaczenie ma ruch nazwany Rodziną Niepokalanej (*Rodina Nepoškvrnenej*), który został założony przez zakonnicę, Bernadettę Pánčiovą, w 1975 roku. Aktualnie ma status stowarzyszenia wiernych na prawie papieskim. Należy do niego ponad 500 000 osób, które żyją przede wszystkim na Słowacji. Ruch działa też w państwach ościennych oraz w Rosji, Rumunii, Holandii, Niemczech, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Australii²². Celem wspólnoty jest prowadzić wiernych do zjednoczenia z Chrystusem cierpiącym, by wraz z Nim nieść swój krzyż i na wzór Maryi przyjmować wolę Bożą. Członkami stowarzyszenia są przede wszystkim osoby chore, niepełnosprawne lub w podeszłym wieku oraz ci, którzy pragną im służyć. Charyzmat nawiązuje do objawień z Lourdes i z Fatimy. Ponadto członkowie ruchu codziennie o godzinie 15. łączą się duchowo u stóp krzyża i modlą się w intencji wszystkich cho-

¹⁸ Chodzi o słowacką gałąź stowarzyszenia „Juventud Mariana Vicenciana”, do którego aktualnie należy 200 000 członków z 50 krajów. Jego odnowione statuty zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską w roku 1999. Stowarzyszenie należy do Rodziny Wincentyńskiej, nad którą opiekę duchową sprawują Księża Misjonarze św. Wincentego a Paolo. Główną siedzibą Stowarzyszenia jest Madryt.

¹⁹ Członkami mogą być dzieci i młodzież do 30. roku życia. Według kryterium wiekowego członkowie dzielą się na 3 grupy: Kółko Anielskie (5-9 lat), Dzieci Maryi (10-14 lat) oraz Młodzież Maryi (15-30 lat).

²⁰ <http://www.marianskamladez.tk/clenstvo> (20.04.2003 14:40).

²¹ Konkretnym przejawem działalności Stowarzyszenia było np. zorganizowanie zbiórek na rzecz głodujących (2002 r.) i dotkniętych malarią (2003 r.).

²² Por. K. ŽÁKOVÁ, *Rodina Neoškvrnenej na Slovensku*, „Katolícke noviny” 113(1998) nr 10, 14.

rych i osamotnionych na świecie. Wspólnota co dwa lata organizuje narodową pielgrzymkę chorych i niepełnosprawnych do Lourdes²³. Szczególna cześć dla Niepokalanej wyraża się:

- w dążeniu członków do prowadzenia życia bez grzechu,
- w miłości do Kościoła – konkretnie w modlitwie w intencji papieża, biskupów i kapłanów,
- w codziennej modlitwie różańcowej,
- w modlitwie i ofiarowaniu własnego cierpienia za grzeszników, by w ten sposób przyprowadzać ich do Chrystusa,
- w poświęceniu siebie Niepokalanemu Sercu Maryi i szerzeniu czci Maryi²⁴.

W pobożności słowackiej istnieją rozmaite formy kultu Niepokalanej Maryi Panny. Jednym z nich jest noszenie tzw. cudownego medalika. Cześć dla Niepokalanej Matki Pana znalazła swój wyraz w modlitwach, pieśniach i utworach poetyckich. Pobożności towarzyszy twórczość artystyczna, która jest jednak dość skromna, gdy idzie o formy jej wyrazu. Najczęściej spotykamy kopie figury Matki Bożej z Lourdes lub plastyczne przedstawienie objawień z Lourdes. Dzieła z motywem niepokalanego poczęcia przeznaczone są do kościołów i kaplic.

Na podstawie istniejących form pobożności ludowej można nakreślić podstawowe rysy słowackiego wizerunku Maryi Niepokalanie Poczętej. W odróżnieniu od kultu Siedmiobolesnej Patronki Słowacji, którego rozwój i charakterystyczne cechy można prześledzić na przestrzeni wieków, oraz zaprezentować jego teologię, omówienie kultu Maryi Niepokalanej przysparza pewnych trudności. Chociaż temat ten jest obecny w pobożności ludowej, to jednak w zestawieniu z innymi dogmatami maryjnymi poświęca się mu najmniej uwagi.

Po uroczystym ogłoszeniu dogmatu (1854 r.) odnotować można rozwój kultu. W pobożności ludowej prawdę o niepokalanym poczęciu Maryi łączy się przede wszystkim z objawieniami, które miały miejsce w Lourdes. Ponieważ nie ma słowackiego miejsca pielgrzymkowego poświęconego Niepokalanej, wierni udają się z pielgrzymkami do Lourdes, aby tam oddać specjalną cześć Matce Bożej w tajemnicy Jej niepokalanego poczęcia. W parafiach i klasztorach

²³ Dla przykładu w 2000 roku w pielgrzymce wzięło udział 577 pielgrzymów, wśród których było: 34 na wózkach inwalidzkich, 114 częściowo niepełnosprawnych ruchowo, 10 lekarzy, 51 pielęgniarek, 26 wolontariuszy, 34 kolejarzy, 297 pozostałych pielgrzymów. W pielgrzymce uczestniczył też biskup koszycki wraz z 12 kapłanami. Dane za: *Podákovanie*, „Rodina Nepoškvrnenej” (2000) nr 3, 33.

²⁴ Por. SESTRA BERNADETA, *Pozdravme Nepoškvrnenú*, „Rodina Nepoškvrnenej” (1997) nr 1, 3.

rozpowszechniony jest zwyczaj budowania grot na wzór groty z Lourdes. W niektórych z nich, np. w Bratysławie, na ścianach umieszczone są marmurowe tabliczki z podziękowaniami dla Maryi za wyjednane łaski²⁵. Istnieje cała grupa pieśni religijnych o Przepięknej Gwieździe Lourdzkiej²⁶. Ułożono też kilka pieśni ludowych, które opowiadają historię objawień w Lourdes²⁷.

Jeśli chodzi o modlitwy skierowane wprost do Niepokalanej lub przeznaczone na Jej święto, należy stwierdzić, że w powszechnie używanych modlitewnikach słowackich jest ich brak. Tylko najstarsze pokolenie wiernych być może jeszcze pamięta Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP znane w okresie międzywojennym²⁸. W posoborowej pobożności słowackiej nabożeństwo to nie jest znane.

Analizując pieśni maryjne na podstawie jedyne go powszechnie używanego i obowiązującego w liturgii śpiewnika kościelnego (pt. „*Jednotný katolícky spevník*”), trzeba stwierdzić, że ponad 10% z nich porusza temat niepokalanego poczęcia NMP²⁹. Wydaje się, że od strony merytorycznej wyrażają najbardziej istotne prawdy, choć czasami czynią to w sposób dość uproszczony.

Badając wiersze starszego pokolenia poetów katolickich (M. Šprinc, G. Zvonický, P. Ušák-Oliva, J. Silan), można stwierdzić, że używają wprawdzie określenia „Niepokalana”, jednak nie poruszają bliżej zagadnienia niepokalanego poczęcia.

W słowackiej pobożności ludowej związanej z tym tematem dominują dwa momenty: wybranie Maryi przez Boga oraz zachowanie Jej od grzechu pierworodnego. Dla większości pieśni, utworów poetyckich i modlitw charakterystyczne jest wyrażanie prawdy o niepokalanym poczęciu w formie negatywnej, czyli akcentowanie przede wszystkim wolności od grzechu pierworodnego. Istnieją jed-

²⁵ Bratysławska grotka została wybudowana z inicjatywy hrabiny Heleny Szapary w 1892 r. Początkowo umieszczono w niej figurę z gipsu, którą w 1946 roku zastąpiono figurą z marmuru karraryjskiego. W 1988 roku w grocie i na jej ścianach znajdowało się 3 006 tablic wotywnych z tekstami w języku słowackim, czeskim, węgierskim, niemieckim, polskim, włoskim, francuskim, angielskim i łacińskim. Por. *Matka Cirkvi. Blahoslavená Panna Mária*, red. V. MALÝ, Trnava 1990, 106-107.

²⁶ Dla przykładu: *Lurdská hviezda krásna*, w: *Jednotný katolícky spevník znovotvorený*, Trnava 1993, 336 (dalej: JKS).

²⁷ Zob. L. DANCZI, *Slovenské pútnické piesne*, bmnw 1992, 135-140, 199-202.

²⁸ Słowacki tekst Godzinek znajduje się np. w modlitewniku *Alleluja* autorstwa Stefana Janovčika, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1924 r. Zob. *Alleluja, kniha modlitebná, poučná a spevácka s notami pre katolíckeho kresťana*, Ružomberok 1931, 138-142.

²⁹ Dokładnie rzecz ujmując: na 89 pieśni 11 dotyczy wprost niepokalanego poczęcia.

nak utwory, w których wysławia się Maryję jako całą piękną³⁰, „kwiat rajski, co anielskim kwitnie pięknem łaski”³¹, Prześliczną Dziewicę, której cnoty jaśniejsze są od słońca³². Maryja porównywana jest także do „Najjaśniejszej Gwiazdy” lub „Przeczystego Księżyca”³³. Ponieważ *jest serca czystego, tylko cnota w niej zamieszkuje*³⁴ i Duch Święty wybrał Ją na swoją Niewiastę³⁵. Niepokalane poczęcie rozumiane jest jako szczególny przywilej Maryi. Rzadko podkreśla się fakt, że została zachowana od grzechu ze względu na zasługi swego Syna, z powodu przeznaczenia Jej na Matkę Pana³⁶. Według pewnej pieśni pielgrzymkowej Maryja, która Syna „poczęła bez wszelkiej zmayı”, nie przeżywała bólów rodzenia, ponieważ „bez zmayı porodziła”³⁷. W innej pieśni wolność Maryi od grzechu przypisywana jest działaniu Ducha Świętego³⁸.

Słowacki kult maryjny, zwłaszcza religijność ludowa, cechuje się pobożnością błagalną. Matkę Bożą nazywa się Orędowniczką, Wstawienniczką, Pośredniczką, Obrończynią, Rzecznikiem u Boga. W pieśniach, w których wspomina się Jej niepokalane poczęcie, wierni uświadamiając sobie własną grzeszność, najczęściej proszą o wstawiennictwo, by osiągnęli zbawienie³⁹. Ponieważ Niepokalana cieszy się wolnością od jakiegokolwiek grzechu od początku swojego istnienia, zwracają się do Niej z prośbą, by uzdrowiła ich dusze zranione przez grzech i wspierała ich w walce z pokusami⁴⁰. Maryja jawi się jako „źródło wody czystej”⁴¹, w którym znajdują pokrzepienie i siłę chorzy, cierpiący, obciążeni winami. Święta Dziewica porównywana jest do skutecznego lekarstwa, nazywa się Ją „uzdrowieniem chorych, wspomozieniem nędznych, źródłem słodczy i czystej radości”⁴².

Podsumowując, można stwierdzić, że w rozwiniętej pobożności maryjnej na Słowacji obecny jest także kult Niepokalanej. Nie sta-

³⁰ Np. zob. pieśń *Celá krásna si, Mária*, JKS 332.

³¹ *Panna čistá*, JKS 363.

³² Por. *Bez prestania nám žiari*, JKS 331; *Panna čistá*, JKS 363.

³³ *Ó Ty krásna*, JKS 355.

³⁴ *Panna čistá*, JKS 363.

³⁵ Por. *Predivne spanilá*, JKS 367.

³⁶ Por. *Matka milá, Matka svätá*, JKS 346.

³⁷ J. PÖSTÉNYI, *Ave Maria*, Trnava 1932, p. 344.

³⁸ Por. *Panna čistá*, JKS 363.

³⁹ Zob. np. *Matka presvätá*, JKS 347.

⁴⁰ Por. G. ZVONICKÝ, *Smer Mariánska hora*, Rím 1988, 18.

⁴¹ E. FABKOVÁ, *Mária Nepoškvrneného Srdca – Matka Trpiacich*, „Rodina Nepoškvrnenej” (2000) nr 3, 1. Por. też S. JAROSLAVA, *Lurdská hviezda krásna*, „Rodina Nepoškvrnenej” (1998) nr 3, 1.

⁴² *Bez prestania nám žiari*, JKS 331.

nowi on jednak formy dominującej. Na pierwszym planie pojawia się jedynie dwa razy w ciągu roku, mianowicie 8 grudnia i 11 lutego. Jednakże nawet w te wyjątkowe dni w liturgii nie ma jakichś specyficznych dla tych świąt nabożeństw czy zwyczajów religijnych.

Dla pogłębienia pobożności w omawianym aspekcie kultu maryjnego można zaproponować członkom ruchów i zgromadzeń poświęconych Maryi Niepokalanej na Słowacji, by większą uwagę poświęcili samej tajemnicy niepokalanego poczęcia, lepiej zapoznali się z pozytywną wykładnią dogmatu, a w konsekwencji, by w oparciu o poprawną teologię kształtowali swoją pobożność i rozwijali miłość do Jezusa i Jego Matki. Ciągłe aktualnym postulatem dla słowackiej pobożności jest potrzeba stosowania pneumatologicznej zasady odnowy kultu maryjnego. Chodzi o akcentowanie w kulcie maryjnym obecności Ducha Świętego, którego uświęcające działanie *w Dziewicy Nazaretańskiej jest szczytowym momentem Jego poczynañ w historii zbawienia*⁴³. Konieczna jest głębsza refleksja teologiczna dotycząca ścisłego związku między Osobą Ducha Świętego a Maryją oraz zastosowanie zasady pneumatologicznej w praktykach pobożnościowych. Postulaty te wynikają z głębokiego przekonania wiary, zgodnie z którym Trzecia Osoba Trójcy ukształtowała osobę Niepokalanej Matki Syna Bożego⁴⁴ i uczyniła Maryję „zbawczobrzemienną”⁴⁵. Poza tym wskazane będzie również większe otwarcie się mariologii słowackiej na teologiczną myśl Wschodu. I w końcu nie można zapomnieć niezbędnego w oddawaniu czci Niepokalanej podążania antropologiczną drogą odnowy kultu. Na tej drodze Maryja przedstawiana jest jako osoba otwarta na zbawcze działanie Boga i jako wzór do naśladowania.

Dr Jana Moricová
Wydział Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu w Ružomberku

Nám. A. Hlinku 56
034 01 Ružomberok
Słowacja
e-mail: Jana.Moricova@fedu.ku.sk

⁴³ PAWEŁ VI, *Adhortacja Marialis cultus*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI. Marialis cultus na temat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1991, 26.

⁴⁴ Por. TAMŻE.

⁴⁵ Określenie S.C. NAPIÓRKOWSKIEGO, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 18.

Maria Immacolata nella devozione slovacca

(Riassunto)

La devozione all'immacolata concezione di Maria non è ben radicata nel popolo slovacco. La sua devozione mariana si concentra principalmente sul mistero di Maria dolorosa. Però, si deve notare l'esistenza delle chiese dedicate all'Immacolata, la pratica del voto di sangue nell'università di Trnava (dal 1635), alcune opere teologiche sul mistero dell'immacolata concezione e la presenza delle congregazioni religiosi con la spiritualità mariana fortemente marcata dal mistero dell'Immacolata. Inoltre, si deve sottolineare l'attività del movimento chiamato la Famiglia dell'Immacolata.

WXIX wieku teologia prawosławna przeżywała w Rosji gwałtowny rozwój. Był to, jak mówi wybitny historyk myśli teologicznej, G. Fłorowski, rozwój po uprzednim przebudzeniu się z długowiecznego snu¹. Wiek ten jednak wyrósł z długiego okresu historii chrześcijańskiego Wschodu.

Decydujące znaczenie dla rosyjskiego chrześcijaństwa miało przyjęcie chrztu z Bizancjum (988 r.). Stamtąd Ruś przyjęła sformułowanie dogmatów, całą tradycję liturgiczną i problematykę teologiczną. Początki teologii systematycznej Wschodu sięgają Orygenesisa i eremitów z pustyni Egiptu i Małej Azji. Największy wpływ wywarli jednak Ojcowie Kapadocy: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu i św. Grzegorz z Nyssy, a ponadto św. Jan Chryzostom i św. Jan Damasceński. Razem z ich nauką zostały przyjęte także wpływy helleńskie, przede wszystkim w postaci platonizmu i neoplatonizmu².

Jednak od XVII wieku zaznaczył się wyraźny wpływ Zachodu na kształtowanie się chrześcijańskiej kultury rosyjskiej. Ośrodkiem tych wpływów stał się Kijów z Collegium Kijowiense. Jego założycielem i zarazem twórcą szkoły kijowskiej, która zapoczątkowała teologię rosyjską w sensie ściślejszym, był metropolita kijowski, Piotr Mohyla (1597-1647). Jako cel postawił sobie nie tylko przedstawienie prawd wiary prawosławnej („Confessio fidei orthodoxae”), lecz i polemikę z innymi wyznaniem. Ostrze polemiki skierowane było przede wszystkim przeciw protestantom. Podejmując polemikę, teologowie tego okresu korzystali zwłaszcza z wzorów teologii katolickiej, a ściślej: późnoscholastycznej. Z niej też czerpali wiele poglądów, np. na temat sakramentów, a niektórzy także dotyczących niepokalanego poczęcia NMP. Był to okres tzw. latynizacji teologii prawosławnej³.

Bogumił Gacka MIC

Niepokalane poczęcie Maryi według prawosławnego teologa Aleksandra Lebiediewa

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 269-306

¹ G. FŁOROWSKI, *Puti ruskogo bogosławia*, Paryż 1937.

² B. JASINOWSKI, *Wschodnie chrześcijaństwo a Rosja*, Wilno 1933; A. MAYENDORFF, N.H. BAYES, *Dziedzictwo bizantyjskie na Rusi*, w: *Bizancjum*, pr. zb., Warszawa 1964.

³ A. AMMAN, *Abriss der ostlavischen Kirchiengeschichte*, Wien 1950.

Dziewiętnastowieczna teologiczna myśl prawosławna była zatem w dużej mierze spadkobierczynią tych tendencji. Ośrodkami jej rozwoju były wtedy cztery akademie duchowne: w Petersburgu (od 1809 r.), w Moskwie (przekształcona w akademię w 1814 r.), w Kijowie (jako akademie działa faktycznie od 1819 r.) i najmłodsza w Kazaniu (od 1842 r.). Wszystkie akademie wydawały poważne czasopisma naukowe: „Bogosłowski Wiestnik” (Moskwa), „Christianskoje Cztienije” (Petersburg), „Trudy Kijewskoj Duchownoj Akademii” (Kijów) i „Prawosławnyj Sobiesiednik” (Kazań). Rosła także liczba wydawanych książek, ukazywały się przekłady z literatury teologicznej Zachodu⁴.

W „Christianskom Cztienii” stwierdza się, że zakończony wiek XIX pozostanie na zawsze wpisany w historię teologicznej nauki rosyjskiej i w ogóle duchowego oświecenia. W nurcie tych przemian i poszukiwań znalazł się również Aleksander Lebiediew, który należał do reprezentatywnych teologów tego okresu.

1. Prezentacja osoby Lebiediewa

Aleksander Aleksiejewicz Lebiediew (1833-1898) był rosyjskim teologiem polemicznym⁵. Jego życie i działalność można podzielić na trzy okresy: moskiewski, petersburski i praski⁶.

Urodził się w Moskwie w 1833 r. Pochodził z rodziny o silnych tradycjach prawosławnych, jego ojciec był kapłanem w Kościele wschodnim. Po ukończeniu seminarium duchownego w roku 1854 młody Aleksander wstępuje do Moskiewskiej Akademii Duchownej w celu uzyskania wyższego wykształcenia teologicznego. Jego wykładowcami byli m.in.: T. A. Połubiński, A. T. Ławrow i o. Teodor (Buchariew). Studia ukończył w 1858 roku. W moskiewskim okresie swego życia Lebiediew znajduje się pod szczególnym wpływem trzech osób: metropolity moskiewskiego, Filareta, którego nazywał swoim mistrzem w teologii⁷; o. Teodora (Buchariewa), z którego pracami podkreślał swoje ideowe więzi; a zwłaszcza A. S. Chomjakowa (1804-1860), który pozostawił na nim niezatarty ślad nie tylko swoim ogólnym usposobieniem, szacunkiem i szczerą miłością dla wartości prawosławnej Rusi, lecz przede wszystkim pod względem

⁴ N.N. GŁUBOKOWSKI, *Russkaja Bogosławskaja nauka w jej istoriczeskom razwitiu i nowiejszem sostojani*, Warszawa 1928.

⁵ B. SCHULZE, *Lebiediew, Aleksander Alekseevic*, w: *Enciclopedia Cattolica*, 1006.

⁶ I.S. PALMOW, *Wienok*, 496-501.

⁷ TAMŻE, 497.

swojej głębokiej teologii. W ten sposób Lebediew znalazł się w kręgu oddziaływania słowianofilskiego ruchu, opierającego się zachodnio-europejskim wpływom kulturowym na Wschodzie.

Drugim okresem życia Lebediewa był okres petersburski, po roku 1858. W Petersburgu wykształcony teolog został najpierw diakonem, a w 1864 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od 1870 r. był tam nauczycielem prawa w pierwszym gimnazjum oraz zredagował gimnazjalny podręcznik historii Kościoła pt. *Zarys historii chrześcijańskiego Kościoła przystosowany do gimnazjalnego programu*⁸. Poza tym spełniał duszpasterskie obowiązki duchownego.

Rok 1874 rozpoczyna w życiu Lebediewa trzeci, najważniejszy okres w jego działalności. Był to okres praski. W 1874 r. został otwarty w Pradze czeskiej rosyjski kościół prawosławny św. Mikołaja. Był to kościół filialny, zależny od kościoła w Karlsbadzie. Pierwszym rektorem tego kościoła zostaje A. Lebediew. Misja ta nie była dla niego łatwa, bowiem Czechy należały wówczas do nieprzychylniej prawosławiu Austrii. Jednak w sumie funkcja duchownego w rosyjskim kościele w Pradze miała dla Lebediewa szczególne znaczenie. Przede wszystkim znalazł się on w środowisku związanym z kulturą Zachodu, co znalazło swój wyraz w jego teologii polemicznej, wyrażanej zwłaszcza w monografii o niepokalanym poczęciu. Ponadto nawiązał ściśle więzi ze światem słowiańskim, m.in. współpracował z działaczami czeskimi: Pałackim, Braunierem, Sładkowskim. „Złota Praga” przyciągała wtedy do siebie słowiańskich gości ze wszystkich zakątków Słowiańszczyzny. Przebywali tam rosyjscy slawiści, uczyli się lekarze, przyjeżdżali liczni turyści. Podczas przełożeństwa w prawosławnym kościele rosyjskim w Pradze Lebediew napisał monografię o dogmacie niepokalanego poczęcia Bogurodzicy. Jest to jedyne, względnie kompletne, opracowanie monograficzne, jakie ma literatura teologiczna Kościoła grecko-rosyjskiego. Rozprawa ta przedstawiona komisji kościelnej Akademii Moskiewskiej przyniosła mu stopień magistra i nominację na członka Komisji Synodalnej. Z pewnością dzieło to jest dalekie od jasnego i zwięzłego ujęcia dogmatu, lecz bez wątpienia zasługuje na uwagę, tak ze względu na specjalną doktrynę, która w nim jest zawarta, jak również ze względu na wpływ, jaki wywarło na myśl późniejszych teologów rosyjskich, np. N. Malinowskiego, S. Bułhakowa. Poza tym o jego wartości świadczą dwa wydania, co nie jest rzeczą banalną dla rozprawy teologicznej,

⁸ A. LIEBIDIEW, *Oczierk istorii christianskoj cerkwi primienitielno k gimnaziczeskoj programie*, Petersburg 1878.

która pojawiła się w Rosji⁹. Okres praski Lebediewa trwał osiem lat, który do roku 1882.

Następnie A. Lebediew wraca ponownie do Petersburga, gdzie zostaje przełożonym kazańskiego soboru. W dowód szacunku otrzymuje tytuł protoierieja, czyli prałata Prawosławnego Kościoła, zaś działalność teologiczna zostaje zwieńczona tytułem profesora. W wieku 65 lat umiera w Petersburgu na zator i porażenie serca 23 III 1898 r.

Aleksander Lebediew pozostawił wiele prac teologicznych. Spośród tych prac dla nas największe znaczenie mają: *Różnice Kościoła Wschodniego i Zachodniego w nauce o Przenajświętszej Dziewicy Maryi Bogurodzicy na podstawie łacińskiego dogmatu o niepokalanym poczęciu* i *O znamionach prawdziwego Kościoła na podstawie książki W. I. Sołowjowa: Rosja i Kościół uniwersalny*. W artykule korzystam z oryginalnego, pierwszego wydania monografii A. Lebediewa o niepokalanym poczęciu Maryi w języku rosyjskim pt.: *Raznosti Cerkwie Wostocznoj i Zapadnoj w uczeniu o Priesu. Diewie Marii Bogurodicje, po powodu latinskogo dogmata o nieporocznom zaczati* (Warszawa 1881).

2. Źródła nauki o Matce Bożej w Kościele wschodnim

Lebediew wymienia w monografii o dogmacie niepokalanego poczęcia trzy źródła nauki o Matce Bożej w Kościele wschodnim: Pismo Święte, Tradycję i liturgię.

2.1. Pismo Święte

Pismo Święte stanowi podstawowe źródło nauki o Matce Bożej w prawosławiu. W teologii prawosławnej XIX w. przywiązuje się wielką wagę do studiów nad Pismem Świętym. Świadczy o tym ożywiona działalność Towarzystwa Biblijnego (od 1804 r.), postawienie Pisma świętego na pierwszym miejscu w nauczaniu w seminariach duchownych (program nauczania z 1814 r.) i ukazywania się rosyjskich przekładów Pisma świętego. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza pełny przekład przy udziale wszystkich akademii i zaproszonych uczonych pod patronatem Świętego Synodu w latach 1859-1875¹⁰.

⁹ M. JUGE, *Le dogme l'Immaculée Conception d'après un theologien russe contemporain*, „Echos d'Orient” (1920) nr 19, 22.

¹⁰ J. PRYSZMONT, *Życie chrześcijańskie jako realizacja zbawienia. Doktryna moralna Biskupa Teofana Pustelnika*, Warszawa 1979, 20.

Jak słusznie zauważa wybitny znawca mariologii bp Antoni Pawłowski w swej rozprawie naukowej *Dogmat Niepokalanego Poczęcia w oświeceniu nowszych prawosławnych teologów rosyjskich. Studium teologiczno-krytyczne* (Warszawa 1930), zestawienia interpretacji Kościoła wschodniego i zachodniego tekstów biblijnych, które dotyczą niepokalanego poczęcia są podejmowane przez Lebediewa niemal wyłącznie w oparciu o pozycję E. Preussa pt. *Zum Lobe der unbefleckten Empfangnis der allerheiligsten Jungfrau von einem, der sie vormals gelastert hat* (Freiburg in Br. 1879). W ten sposób teolog prawosławny nadaje jej rangę prawie absolutną, jakby nauczania samego Magisterium, gdy tymczasem jej autor był nawróconym protestantem i praca jego nie stanowiła w pełni miarodajnej wykładni katolickiej doktryny o niepokalanym poczęciu. Pomijamy już przy tym fakt, że tak szeroko zakrojona monografia Lebediewa jak *Raznosti* winna dysponować szerokim wachlarzem opracowań katolickich, a nie ograniczać się niemalże do jednej pozycji, z którą Lebediew polemizuje wprost, przeceniając jej wartość¹¹.

Lebediew przytacza cztery teksty biblijne wymienione jako świadectwa Pisma Świętego o niepokalanym poczęciu w pracy E. Preussa pt. *Zum Lobe der unbefleckten Empfangnis*¹². Są to: protoewangelia – Rdz 3, 15; pozdrowienie anielskie – Łk 1, 28; wizja apokaliptycznej niewiasty – Ap 12, 1-18 i tekst epistolarny – Hbr 7, 26.

Na wstępie Lebediew zastrzega, że według niego te świadectwa Pisma świętego mają dla argumentacji biblijnej Kościoła zachodniego tylko *wartość danych* dla wyprowadzenia dogmatu niepokalanego poczęcia, czyli nie mówią o niepokalanym poczęciu *expressis verbis*. Poza tym nie były dostrzegane przez wielkich nauczycieli Kościoła – św. Bernarda i św. Tomasza¹³.

Szczegółową interpretację tekstów biblijnych Lebediew rozpoczyna od przedłożenia ogólnej hermeneutyki, która jest stosowana przez teologów prawosławnych. *Z ostrożnością* - pisze - *należy posługiwać się tajemniczym znamionowaniem historycznym osób Starożytności. W tym wypadku winno być zastosowane to zdrowe prawo hermeneutyki, według którego przy wyjaśnianiu jakiego-*

¹¹ A. PAWŁOWSKI, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia w oświeceniu nowszych prawosławnych teologów rosyjskich. Studium teologiczno – krytyczne*, Warszawa 1930, 47.

¹² E. PREUSS, *Zum Lobe der unbefleckten Empfangnis*, Freiburg in Br., 1879.

¹³ A. LIEBIDIEW, *Raznosti Cerkwie Wostocznoj i Zapadnoj w uczeniu o Priesw. Diewie Marii Bogurodicze, po powodu latinskogo dogmata o nieporocznom zaczati*, Warszawa 1881, 376 (dalej: *Raznosti*).

*kolwiek historycznego wydarzenia bezpośredni, prosty lub dosłowny sens mowy winien mieć pierwsze i główne znaczenie, a tajemniczy, tylko względne, na ile pozwalają cechy historycznego opisu*¹⁴. Zatem metoda analizowania źródeł biblijnych stosowana przez Lebediewa uwzględnia najpierw sens literalny, a potem przystaje na interpretację w sensie przenośnym, duchowym.

2.1.1. Protoewangelia – Rdz 3, 15

Interpretując tekst Protoewangelii, Lebediew uważa, że na pierwszym planie jest tu mowa o „pierwszej niewieście”, dlatego przede wszystkim należy zachować sens literalny, historyczny. Potem zaś treść może być wyjaśniona także w sensie misteryjnym, na ile pozwalają cechy wspólne pierwszej niewiasty z Kościołem i Bogurodnicą¹⁵. Podaje więc potrójny wykład tekstu Rdz 3, 15: dosłowny, eklezjalny i maryjny.

A) Wykład dosłowny ma sens kolektywny, gdzie Ewa reprezentuje ludzkość. Wyjaśnia on pierwszą obietnicę w ten sposób, że razem z pierwszą niewiastą do walki ze złem wkracza całe potomstwo, cała ludzkość. Centralnym zaś punktem tej walki jest Ktoś jeden z potomstwa, obiecane Potomstwo niewiasty, Bóg-Człowiek, Pogromca węża¹⁶.

Przy tym Lebediew zaznacza, że prawosławie odrzuca przekład Wulgaty: *Ona zetrze twój głowę* jako niezgodny z oryginalnym tekstem i przekładem Septuaginty. Za tłumaczenie właściwe Lebediew uznaje: „Ono zetrze twój głowę”, czyli takie, które odnosi się do potomstwa w sensie szerokim, zaś do Potomka-Chrystusa w sensie ścisłym¹⁷.

B) W myśl wykładu eklezjalnego Ewa jest praobrazem Kościoła jako matka całego potomstwa Błogosławionego, czyli wszystkich zbawionych przez wiarę w Chrystusa. Ona bowiem reprezentuje swoje dzieci w wierze¹⁸.

C) Wreszcie Lebediew uznaje wykład maryjny, w którym Ewa jest prototypem Maryi. Ewa została bowiem nazwana pramatką całego potomstwa i samego Zwycięzcy węża, a Maryja jest Matką Zbawiciela, a przez Niego błogosławioną Matką całej zbawionej w Chrystusie ludzkości¹⁹.

¹⁴ TAMŻE, 395. Por. R. DĄBROWSKI, *Nauka prawosławnych teologów rosyjskich o Piśmie świętym*, Włocławek 1933, 4nn.

¹⁵ TAMŻE, 396.

¹⁶ TAMŻE, 394.

¹⁷ TAMŻE, 368, 402.

¹⁸ TAMŻE, 396.

¹⁹ TAMŻE, 395.

Nasz teolog w interpretacji tekstu akcentuje jednak mocno pierwszeństwo sensu dosłownego. Wtedy bowiem obietnica zachowuje znaczenie ogólnoludzkie, gdy natomiast literalny sens ginie na korzyść sensu maryjnego, obietnica kurczy się w swoim znaczeniu do przepowiedni tylko o jednej osobie. Wobec tego Lebediew odrzuca wykład na korzyść niepokalanego poczęcia, bowiem - jak pisze - zbawienie w Starym Testamencie byłoby zależne nie od wiary w obiecane Potomstwo, lecz od wiary w obiecaną niewiastę²⁰.

2.1.2. Pozdrowienie anielskie – Łk 1, 28

Interpretację pozdrowienia anielskiego (Łk 1, 28) Lebediew rozpoczyna od uwagi o nieścisłości przekładu łacińskiego. Według niego Maryja została nazwana „obdarzona łaską”, a nie „pełna łaski”²¹. Chcąc jednak traktować tekst jako świadectwo niepokalanego poczęcia, pisze dalej, że należy udowodnić, iż obdarzenie łaską albo pełnia łaski stoi w koniecznym związku z niepokalanym poczęciem, tj. nie może być pomyślana bez niepokalanego poczęcia²². Wreszcie przytacza za Preussem wyjaśnienie, że w związku ze słowami *Księgi Rodzaju i Objawienia św. Jana* pozdrowienie anielskie należy rozumieć nie inaczej, jak w sensie świadectwa otrzymanej czystości niebiańskiej i nieobecności wszelkiej skazy²³. Autor ocenia tę interpretację jako bezpodstawną²⁴ i przytacza interpretację tekstu Łk 1, 28 według teologii prawosławnej.

Głosi ona, że w wyniku swego naturalnego pochodzenia Maryja była uczestniczką gniewu Bożego. Niezależnie od otrzymanej łaski Święta Dziewica podlegała groźnemu wyrokowi wydanemu na grzeszników. Nie minął również Maryi ostatni akt tego wyroku - śmierć. Pozdrowienie anielskie wcale nie dowodzi, że w chwili poczęcia Maryja otrzymała pełnię łaski. Wiara bowiem w obiecane Potomstwo ściągała na Maryję miłość i upodobanie Boże, a to zależało od wielkości tej wiary²⁵.

Według nauki prawosławnego Kościoła - czytamy u Lebediewa - Święta Dziewica, Maryja, jako córka Adama i Ewy, podlegała gniewowi Bożemu, kiedy rozlegał się w raju wyrok na grzeszników

²⁰ TAMŻE, 397n.

²¹ TAMŻE, 375.

²² TAMŻE, 377.

²³ TAMŻE, 391.

²⁴ TAMŻE.

²⁵ TAMŻE, 367.

i pomimo obfitej łaski, która została Jej darowana, żyła na ziemi pod groźnym wyrokiem i w końcu poniosła na sobie zamykający akt tego wyroku - śmierć. Lecz gdy równocześnie w raju została ogłoszona obietnica o potomstwie niewiasty i wiara w to Potomstwo stała się początkiem dającym życie dla wszystkich zbawionych, doprowadzała do nich miłość Bożą i zbawczą łaskę, to również Święta Dziewica pomimo tego, że znajdowała się pod sądem Bożym, swoją wiarą w Odkupiciela, najpierw spodziewanego, a potem Tego, który przyszedł, przywiodła do siebie miłość Bożą w takim stopniu, w jakim wielka była Jej wiara²⁶.

2.1.3. Wizja apokaliptycznej niewiasty – Ap 12, 1-18

Przeprowadzając egzegezę wizji apokaliptycznej niewiasty (Ap 12, 1-18), Lebediew opowiada się w tym tekście przede wszystkim za sensem eklezjalnym. W drugiej jednak fazie egzegezy opowiada się również za interpretacją w sensie maryjnym „niewiasty obleczonej w słońce”, lecz służy mu ona jako kontrargument niepokalanego poczęcia.

A) Interpretację eklezjalną popiera on trzema motywami. Po pierwsze - pisze teolog wschodni - w Apokalipsie jest wyobrażony los Kościoła Chrystusowego w jego historycznym rozwoju od czasów apostołów do ostatecznych dni. Rzeczą dziwną byłoby widzieć w końcu Księgi prorocstwo o narodzeniu Chrystusa Zbawiciela przez Dziewicę Maryję, kiedy ta tajemnica jawi się w Apokalipsie jako już dokonana. Po drugie - kontynuuje Lebediew - Apokalipsa mówi o niewieście, że była brzemienna, krzyczała z bólów i mąk rodzenia i narodziła dziecko płci męskiej. Ponieważ jednak bóle i krzyki rodzenia nie mogły występować przy dziewiczych narodzinach Chrystusa, a zatem obrazu tego nie można zastosować do Bogurodzicy. Wreszcie po trzecie - motywuje Lebediew - pojawienie się niewiasty zostało nazwane w *Objawieniu św. Jana* „wielkim znakiem na niebie”, takie zaś określenie sugeruje, że to pojawienie jest symboliczne, tajemniczo-profetyczne. Ono zapowiada Kościół w jego duchu i sile. Osobę młodzieńca przeznaczonego paść narody różgą żelazną, domyślnie można rozumieć jako rodzący się lud, któremu została przeznaczona przez Opatrzność wielka, historyczna, duchowa misja, a męki i krzyki przy Jego rodzeniu, być może oznaczają nadzwyczajne trudności, jakie spotka Kościół przy Jego duchowym narodzeniu albo oświeceniu świata chrześcijaństwem²⁷.

²⁶ TAMŻE, 368.

²⁷ TAMŻE, 398n.

B) Interpretacja maryjna zaskakuje ujęciem zgodnym z myślą Soboru Watykańskiego II o relacji Maryja - Kościół²⁸. W apokaliptycznej niewieście, według Lebediewa, przede wszystkim należy dostrzeżać Kościół. Lecz z ideami o Kościele łączyć można i idee o Bogurodzicy, dlatego że idea Kościoła, można powiedzieć, wciela się w Bogurodzicy. Jak bowiem Kościół jest domem Bożym, skarbcem Chrystusowej łaski, tak i Przenajświętsza Bogurodzica była mieszkaniem Boga, całkowicie mieściła w sobie Chrystusa i pozostając na zawsze skarbcem Jego łaski, weszła do Jego niebieskiej chwały. Jak Kościół jest tajemniczą matką wszystkich wierzących, tak i Przenajświętsza Bogurodzica jest naszą dobrotliwą Matką, gdyż Jej Syn nie wstydi się nazywać naszym Bratem. Dlatego upatrując w apokaliptycznej niewieście wyobrażenie Kościoła, możemy zarazem ujrzeć w niej i obraz Bogurodzicy, nie we wszystkich na pewno cechach, ale w tych, które są charakterystyczne dla Niej (tj. wykluczając bóle rodzenia i krzyki przy tym). Możemy także powiedzieć, że sam obraz niewiasty jest wzięty z przedstawień o niebiańskiej chwale Bogurodzicy i z Niej przeniesiony na Kościół, inaczej mówiąc, Kościół jest wyrażony cechami Bogurodzicy lub w Jej obrazie²⁹.

Ta jednak zgodność obrazu Bogurodzicy z obrazem Kościoła służy Lebediewowi za zarzut przeciw niepokalanemu poczęciu. Uważa bowiem, że jeżeli Kościół złożony z grzesznych, pokutujących ludzi jawi się w blaskach chwały, to nie ma podstawy, by niebiańska chwała Bogurodzicy wiązała się nieustannie z niepokalanym poczęciem. Podobnie jak Kościół - pisze prawosławny teolog - tak i Ją oczyścił Chrystus, aby przedstawić sobie jako Dziewicę czystą, chwalebną, niemającą skazy lub zmarszczki, lub czegoś podobnego, lecz świętą i niepokalaną i ubogaconą Bożą chwałą (Ef 5, 27)³⁰. Rozumiejac zatem niepokalaność w sensie świętości moralnej, Lebediew utrzymuje, że analogicznie do społeczności Kościoła, utworzonej z ludzi, którzy przechodzą ze stanu grzechu do stanu łaski, i w życiu Maryi nastąpiło przejście ze stanu grzechu do stanu świętości najwyższej.

²⁸ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Paryż 1967, 63 (dalej: LG).

²⁹ *Raznosti*, 399n.

³⁰ TAMŻE, 400.

2.1.4. Tekst epistolarny Hbr 7, 26

Preuss w swej pracy pt. *Zum Lobe der unbefleckten Empfängnis* wykorzystał w sensie przystosowanym tekst epistolarny - Hbr 7, 26 jako świadectwo niepokalanego poczęcia. *Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy* (Hbr 7, 26). Argument opiera się na wyrażeniu: oddzielony od grzeszników.

Według Lebediewa słowa: „oddzielony od grzeszników” Preuss wyjaśnia błędnie, twierdząc, że Chrystus nie wchodzi w wewnętrzne i istotne obcowanie z grzesznikami, nawet takimi, którzy byli zarażeni grzechem tylko w poczęciu, nie mówiąc już o grzechach uczynkowych³¹. To wyjaśnienie domaga się zatem niepokalanego poczęcia Maryi.

Teolog wschodni przeciwstawia się tej interpretacji i przedkłada wykład prawosławny tego tekstu. Twierdzi on, że Chrystus mógł być poczęty z matki podległej grzechowi. Na potwierdzenie przytacza dwa motywy: spójnię mistyczną Chrystusa z Kościołem, którego członkami są ludzie zrodzeni w grzechu pierworodnym i podlegli grzechom uczynkowym oraz zjednoczenie eucharystyczne Chrystusa z grzesznikami³².

2.2. Tradycja

Tradycja stanowi drugie, po Piśmie Świętym, źródło nauki o Matce Bożej w prawosławiu. Szczególne miejsce zajmuje w niej Tradycja patrystyczna, która też jest drugorzędnym źródłem nauki Kościoła wschodniego o Matce Bożej³³.

Teologia prawosławna XIX w. poza studiami nad Pismem Świętym chętniej też sięga do myśli Ojców Kościoła, zwłaszcza Ojców Kościoła Wschodniego, takich jak: św. Jan Chryzostom czy św. Jan Damasceński. Świadectwem tego było zakrojone na szeroką skalę wydawanie dzieł Ojców³⁴.

W nurcie tej teologii, czerpiącej z myśli Ojców Kościoła, znalazł się również Lebediew. Sięga on często do skarbnicy pism Ojców, w której znajduje elementy myśli objawionej o Matce Bożej, jak i najbardziej wierną ich interpretację. Za Ojców Lebediew uważa nie

³¹ TAMŻE, 401.

³² TAMŻE.

³³ Por. *Raznosti*, 137.

³⁴ J. PRYSZMONT, *Życie chrześcijańskie...*, 20. Por. G. PERADZE, *Pojęcie, zadania i metody patrologii w teologii prawosławnej*, Warszawa 1934, 11.

tylko przedstawiciele okresu starożytności, lecz niemal całej tradycji chrześcijańskiej. Jednak szczególną uwagę przywiązuje do nauczania dawnego, jeszcze nierozdzielonego Kościoła³⁵.

Lebediew ustosunkowuje się zwłaszcza do świadectw patrystycznych tych autorów, którzy zostali wymienieni w bulli Piusa IX *Ineffabilis Deus*. Przytacza więc wypowiedzi Orygenes, św. Ambrożego, św. Augustyna, św. Jana z Damaszku i św. Bernarda. Nie pomija też tradycji rodzimej, a więc odwołuje się do Ojca rosyjskiego, Wasyla³⁶.

W świadectwach tych Ojców Lebediew dopatruje się nieprzerwanej tradycji o powszechności grzechu pierworodnego. Teolog wschodni pisze: *Pozytywnym i bezspornym nauczaniem całego powszechnego Kościoła było to, że pierworodny grzech rozpościera się na wszystkich ludzi, którzy urodzili się w naturalnym porządku, a więc konsekwentnie i na Świętej Dziewicy, i że jeden tylko wcielony Syn Boży był poczęty i narodził się bez grzechu*³⁷. Szczególnie mocno podkreśla autor świadectwa Augustyna. Augustyn - pisze Lebediew - w walce z pelegianami, rozważając znaczenie pierworodnego grzechu i konieczność pomocy łaski dla ludzi, pozostawił mnóstwo świadectw o udziale Świętej Dziewicy w pierworodnym grzechu. Zdaniem Lebediewa również św. Bernard, choć tak bardzo czcił Bogurodnicę, że przyjmował nieprawidłowy przekład: „Ona zetrze twoją głowę” za oryginalne słowa Pisma świętego, to jednak nie dostrzegał w nich uzasadnienia dogmatu o niepokalanym poczęciu³⁸.

W wypadku zaś przytoczonych wypowiedzi w bulli, Lebediew stawia tezę podstawową o pomieszaniu czystości wrodzonej i nabytej, czyli świętości ontycznej, rajskiej i świętości moralnej. Aby odsyłać do nich - utrzymuje Lebediew - miały jakkolwiek siłę przekonywania, należy udowodnić, że niepokalaność i czystość rozumieli oni nie w sensie czystości moralno-dobrowolnej, uzyskanej wewnętrznym aktem wiary i miłości, lecz w sensie niepokalaności i czystości naturalnej, według pochodzenia³⁹.

Teolog prawosławny pisze: *Święci Ojcowie i nauczyciele Kościoła przyznawali i wyznawali niepokalaność, czystość, świętość i ponadcherubinową godność Bogurodnicy i nie znajdowali wystarczających słów dla wyrażenia swoich uczuć pobożności i czci do Niej. Lecz z tego nie wynika, że oni tym samym przyznawali również niepokalane poczęcie*⁴⁰.

³⁵ Raznosti, 142.

³⁶ TAMŻE.

³⁷ TAMŻE.

³⁸ TAMŻE.

³⁹ TAMŻE, 227.

⁴⁰ TAMŻE, 327.

2.3. Liturgia

Trzecim źródłem nauki o Bogurodzicy dla wschodniego chrześcijaństwa jest liturgia. Cała liturgia prawosławia przesycona jest gruntowną myślą teologiczną o Matce Bożej, co wyraża się w muzyce i poezji, nie zrównanej pod względem bogactwa i piękna. Okazuje ona synowską miłość, jaką lud żywi względem Bożej Matki. Tę miłość biorą ze sobą ze świątyń do swych domostw, do swego życia.

W liturgii szczególne miejsce zajmują hymny maryjne, wykonywane zwłaszcza w święta ku czci Matki Bożej⁴¹. Zatem święta i hymny są dla teologa prawosławnego, Lebediewa, źródłami nauki o Matce Bożej.

Hymny są formą chwalebnych wyrażen i dlatego odznaczają się pewną swobodą w swej treści. Nie są one - pisze Lebediew - traktowane jako dogmatyczne orzeczenia, ale jako chwalebne, entuzjastyczne wyrażenia czci ku Przebłogosławionej Dziewicy Maryi i dlatego są rozumiane w sensie przenośnym, a nie w absolutnym⁴².

Zdaniem Lebediewa w hymnach wypowiada się powszechne kościelne nauczanie o poczęciu Świętej Dziewicy w grzechu pierwotnym. Prawosławny pisarz podaje trzech twórców hymnów ku czci Bogurodzicy: Grzegorza Nikomedyjskiego, Andrzeja z Krety i św. Jana Damasceńskiego. Wszystkim tym piewcom towarzyszą wyrażenia wskazujące na udział Maryi w prarodzicielskim grzechu, takie jak: plód boleści, pochodząca od śmiertelnego łoża, prarodzicielska skaza tkwi na Niej⁴³.

Pieśni ku czci Bogurodzicy są śpiewane zwłaszcza w święta Wprowadzenia Matki Bożej do świątyni i Jej Poczęcia.

W swoich hymnach - pisze Lebediew - na święto Poczęcia Bogurodzicy (9 grudnia) Kościół z jednej strony wyraża radość sprawiedliwej Anny, że Pan zdejmie z niej hańbę bezpłodności, a z drugiej - radość Kościoła, że Anna poczyła czystą Bożą Panienkę, która ma zrodzić Zbawiciela świata⁴⁴.

Lud prawosławny przez wieki karmił swoje serca pobożnością do Matki Bożej poprzez uszy i oczy. Właśnie hymny i ikony kształtują jego proste i czyste duchy. Przez pokolenia bowiem nie znał on innej księgi jak ikony, innych słów modlitwy niż te, które zawiera liturgia. Jest to więc pobożność gorąca i przepiękna miłością do Bożej Rodzicielki.

⁴¹ TAMŻE, 145.

⁴² TAMŻE, 136n.

⁴³ TAMŻE, 145n.

⁴⁴ TAMŻE, 148n.

Wschodnia liturgia rodzi się z żywego kultu wiernych, z wiary ludu, z przeżywania obecności Chrystusa, z nauki Kościoła.

Podsumowując naukę wschodniego Kościoła o Matce Bożej zawartą w trzech źródłach: Piśmie Świętym, Tradycji i liturgii, Lebiediew stwierdza, że chociaż Kościół prawosławny przyznaje Świętej Dziewicy uświęcenie już od łona matki, to jednak nigdy nie przyznawał Jej niepokalanego poczęcia⁴⁵.

3. Rodzenie się doktryny teologicznej o niepokalanym poczęciu Maryi

Aleksander Lebiediew stosuje badanie metodyczne najpierw w odniesieniu do historii dogmatu niepokalanego poczęcia. Autor dzieli tę historię na trzy okresy: *dogma implicitum*, „pobożne mniemanie” i *dogma explicitum*⁴⁶. *Dogma implicitum* stanowi pierwszy okres rozwoju dogmatu, od I do IX wieku. W tym okresie dogmat był w stanie początkowym, jeszcze nieokreślonym. „Pobożne mniemanie” to okres drugi w historii dogmatu niepokalanego poczęcia, od wieku IX do XIX. W tym czasie dogmat istniał w postaci skromnego mniemania, jeszcze nie obowiązującego, lecz podlegającego już sporom. Wreszcie, *dogma explicitum* to trzeci, ostatni okres dziejów dogmatu rozpoczęty jego promulgacją w 1854 roku i trwający obecnie. Dogmat otrzymał postać nauki wyjaśnionej i znaczenie prawdy objawionej przez Boga, czyli ogólnie obowiązującej⁴⁷.

W historycznej części monografii Lebiediew stosuje pierwszy człon swej metody - stawia tezę zasadniczą o różnicy między czystością nabytą a czystością wrodzoną. *Sądzimy - pisze - że między czystością, można powiedzieć, nabytą własnymi wysiłkami a czystością wrodzoną, otrzymaną z pochodzenia, między czystością uzyskaną we wewnętrznymi aktami, wysiłkami woli a czystością bytową jest wielka przepaść, nieskończona różnica*⁴⁸.

3.1. *Dogma implicitum*

W odniesieniu do pierwszej fazy rozwoju dogmatu niepokalanego poczęcia A. Lebiediew używa podstawowej tezy do oceny świa-

⁴⁵ TAMŻE, 149.

⁴⁶ TAMŻE, 14.

⁴⁷ TAMŻE.

⁴⁸ TAMŻE, 18.

dectw patrystycznych. Przytacza cztery świadectwa pozytywne i wiele świadectw negatywnych. Wśród świadectw pozytywnych wymienia: świadectwo Orygenes, tekst Jana Damasceńskiego, wypowiedź Ambrożego, świadectwo Augustyna⁴⁹.

Stosując tezę podstawową jako kryterium oceny tych świadectw Lebediew stwierdza, że między niepokalanością moralną a niepokalanością przyrodzoną nie było jeszcze wówczas pomostu⁵⁰. Zatem przyznaje tym świadectwom jedynie wartość źródeł dla uznania dziewictwa i czystości moralnej Maryi, lecz nie znajduje w nich podstaw dla orzekania niepokalanego poczęcia Bogarodzicy.

Pomost łączący czystość moralną i czystość przyrodzoną - pisze teolog wschodni - między którymi jest przepaść nie do przebycia⁵¹ został wybudowany w późniejszym czasie w Kościele łacińskim⁵². To pomieszanie pojęć z istoty swej przeciwnych⁵³, według Lebediewa, leży u podstaw dogmatu niepokalanego poczęcia. Czystość moralną Maryi wzięto za czystość przyrodzoną, na której opiera się, w jego rozumieniu, dogmat.

Paschazy Radbert - pisze Lebediew - *dokonał przejścia od czystości nabytej do czystości przyrodzonej. Tylko tę czystość przypisywał on na razie nie poczęciu, lecz narodzinom Maryi*⁵⁴. On dokonał przejścia od nauki o bezgrzeszności Świętej Dziewicy do nauki o Jej uświęceniu już w łonie matki, pojmując to uświęcenie w sensie uwolnienia Maryi od grzechu pierworodnego⁵⁵. Jako podstawa do takiego głosu służyło Paschazemu starożytne święto narodzenia Maryi w myśl zasady *lex orandi - lex credendi*⁵⁶.

Uświęcenie Maryi w łonie matki w sensie braku grzechu pierworodnego - pisze dalej Lebediew - zostało odniesione do momentu poczęcia pod wpływem święta Poczęcia Dziewicy przez sprawiedliwą Annę, które powstało w XII wieku⁵⁷. Geneza jednak tego święta, zdaniem teologa prawosławnego, sięga reformy Grzegorza VII dotyczącej celibatu duchowieństwa. Według niego, kanonicy angielscy, a potem

⁴⁹ TAMŻE, 15.

⁵⁰ TAMŻE, 18.

⁵¹ TAMŻE, 304.

⁵² TAMŻE, 19.

⁵³ TAMŻE, 304.

⁵⁴ TAMŻE, 19; por. 304: *Drewniej Cerkwi pronadležit predstavlienije o swiatosti i czistotie sw. Diewy Marii, kak swiatosti i czistotie błogopriebrietiennoj, swobodno-nrawstwiennoj, a latinskoj Cerkwi, naczinaja s Paschazija, kak swiatosti i czistotie po proischożdieniu, po jestestwu.*

⁵⁵ TAMŻE.

⁵⁶ TAMŻE, 20.

⁵⁷ TAMŻE.

lyońscy, mając zamiar ukazać czystość i niepokalaność małżeńskiego życia, zaczęli przepowiadać, że poczęcie Maryi przez Jej matkę było czyste i święte oraz zaczęli je świętować⁵⁸. Zatem święto Poczęcia pojawiało się, zdaniem Lebediewa, jako forma podkreślenia świętości małżeństwa, a nie jako wyraz wiary w niepokalane poczęcie Maryi. Poza tym Autor wyraźnie zdaje się rozumieć niepokalaność w święcie Poczęcia tylko w sensie czystości moralnej, czyli poczęcia w grzechu pierworodnym⁵⁹.

Święto Poczęcia Maryi przez Annę zostało rozpowszechnione, jak dalej relacjonuje Lebediew, dzięki dwóm sprzyjającym czynnikom: ideałowi rycerskiemu i pobożności ludowej⁶⁰.

Rycerski ideał średniowiecza wynosił wysoko służbę niewieście. Ponieważ był to okres wojen i barbarzyństwa, dominacji siły męskiej, dla przeciwwagi ideał rycerski widział w kobiecie personifikację dobra, miłości, czystości i świętości. Stąd groźne oblicze Wszechmocnego Boga łagodzone uosobieniem Jego miłosierdzia – Maryją⁶¹. Dla nowych nadzwyczajnych uczuć - pisze Lebediew - dla nowych przedstawień, były potrzebne również nadzwyczajne wyrażenia⁶².

Pobożność ludowa w średniowieczu - zdaniem pisarza wschodniego - w pełni sprzyjała rozprzestrzenieniu święta Poczęcia. Opierając się bezkrytycznie na pracy protestanta K. Kłodena⁶³, teolog prawosławny twierdzi, że pobożność ta była nieumiarkowana, potrzebowała ciągłego podsycań, a temu sprzyjał nadzwyczajny kult Bogurodzicy w święcie Jej Poczęcia.

Według opinii Lebediewa czynniki te sprawiły, że tak jak w XI i XII wieku nieliczni świętowali dzień poczęcia Bogurodzicy, tak w XV wieku nieświętujący stanowili wyjątek. Cały zaś splot wydarzeń - dziwi się Lebediew - jest określony mianem ukrytych początków nauki o niepokalanym poczęciu⁶⁴.

3.2. Pobożne mniemanie

W okresie pobożnego mniemania nastąpiło teoretyczne opracowanie nauki o niepokalanym poczęciu. Teoretyczny rozwój proble-

⁵⁸ TAMŻE, 20. 23.

⁵⁹ TAMŻE, 21-22.

⁶⁰ TAMŻE, 24-26.

⁶¹ TAMŻE.

⁶² TAMŻE, 24.

⁶³ TAMŻE, 23. Por. K.Z. KLODEN, *Zur geschichte der Marienverhrung*, Berlin 1840, 21-25.

⁶⁴ TAMŻE, 25, por. 30.

mu niepokalanego poczęcia - pisze Lebediew - zaczyna się w pełni od czasu wielkiego rozkwitu scholastyki, w końcu XIII i początku XIV wieku. Problem wchodzi w proces scholastycznego myślenia, wprowadzony został w system teologicznych poglądów i stanowił przedmiot ożywionych sporów, nie kończących się do ostatniego stulecia. Ponieważ wszyscy scholastycy - teologowie przyznawali powszechność pierwotnego grzechu, więc pytanie odnośnie do Świętej Dziewicy zawierało się w tym: jaki udział powinna mieć Święta Dziewica w grzechu swojego praojca Adama i jaki miała, czy tylko idealny, czy też realny⁶⁵.

Punktem wyjściowym rozważania teoretycznego tego problemu było rozróżnienie w poczęciu aktu naturalnego - ludzkiego i aktu nadnaturalnego – Bożego⁶⁶.

Problem ten podjęło dwóch znakomitych scholastyków tego okresu: Tomasz z Akwinu i Duns Szkot⁶⁷. Właśnie Duns Szkot określił naukę o niepokalanym poczęciu w okresie średniowiecza „pobożnym mniemaniem”.

Lebediew wyszczególnia trzy główne elementy nauki scholastyków leżące u podstaw niepokalanego poczęcia. Pierwszy element to położenie akcentu tylko na negatywną stronę grzechu pierwotnego - utratę łaski, a niedoceniając strony pozytywnej grzechu pierwotnego - skażenia natury, zwłaszcza w nauce Dunsza Szkota. Niepokalane poczęcie ujmuje zatem jako wyrównanie braku łaski, a tymczasem, zdaniem Lebediewa, zapomina się o zaistniałym ograniczeniu bytowym natury w stanie upadku. Element drugi to teoria kreacjonizmu rozumiana jako wlewanie (*infusio*) duszy przez Boga w nowo powstające ciało dziecka pochodzące od rodziców. Wreszcie elementem trzecim jest scholastyczna teoria dziedziczenia grzechu pierwotnego przez skalanie ciała⁶⁸.

Aczkolwiek Tomasz z Akwinu przyznawał Maryi realny udział w pierwotnym grzechu, w przeciwieństwie do Dunsza Szkota uznającego jedynie udział idealny, to jednak, według Lebediewa, postawiona przez św. Tomasza zasada, że uwolnienie Maryi od grzechu pierwotnego zostało dokonane na mocy zasług Chrystusowych, stanowiła koncepcję odkupienia zachowawczego (*redemptio praeservativa*). Koncepcja ta została przejęta przez innych scholastyków, którzy jedynie odnieśli moment uświęcenia Maryi do chwili Jej po-

⁶⁵ TAMŻE, 33.

⁶⁶ TAMŻE, 32.

⁶⁷ TAMŻE, 34.

⁶⁸ TAMŻE, 33.

częcia i w tej formie znalazła się w dziewiętnastowiecznej definicji dogmatycznej⁶⁹.

Dalszy rozwój nauki o niepokalanym poczęciu w okresie jej teoretycznego opracowania widzi Lebediew w dominacji zakonu franciszkańskiego, poplecznika niepokalanego poczęcia, nad zakonem dominikańskim. Dużą rolę w upowszechnianiu niepokalanego poczęcia przypisuje papieżom pochodzącym z zakonu franciszkańskiego, np. Sykstusowi IV, który w 1475 r. ustanowił nabożeństwo dla święta Poczęcia 8 grudnia⁷⁰. Poza tym podkreśla rolę jezuitów jako obrońców dogmatu w okresie późniejszym. Lebediew przytacza także orzeczenia soborów, które przychyłały się ku uznaniu niepokalanego poczęcia po ogłoszeniu aprobującego postanowienia przez wydział teologiczny w Paryżu⁷¹. Były to wypowiedzi soborów w Konstancji, w Bazylei i w Trydencie⁷².

Okres pobożnego mniemania w historii niepokalanego poczęcia zawiera Lebediew w takiej ocenie: *Tak więc, naszym zdaniem, dalszy rozwój dogmatu przebiegał nie w jego istocie, lecz przeciwnie, odbywał się zgodnie z zewnętrznymi okolicznościami*⁷³.

3.3. *Dogma explicitum*

Począwszy od Dunsza Szkota, historia dogmatu niepokalanego poczęcia jest dosłownie powtarzana przez Lebediewa za E. Preussem⁷⁴.

W fazie *dogma explicitum* A. Lebediew przedstawia najpierw życiorys papieża Piusa IX jako miłośnika Maryi. Szczególnie opisuje cudowne uzdrowienie go z epilepsji w Loreto, które uczyniło z niego niestrudzonego szerzyciela chwały Maryi⁷⁵.

Zgodnie z relacją Lebediewa przygotowanie do zatwierdzenia dogmatu niepokalanego poczęcia odbywało się w trzech etapach. Pierwszy etap to list okólny, *Ubi primum* Piusa IX w 1849 r. Każdy biskup - pisze teolog prawosławny - był zobowiązany złożyć świadeictwo o tym, jak nastrojony jest jego kler i lud do poczęcia Świętej Dziewicy, lecz w szczególności sami arcybiskupi winni przedłożyć

⁶⁹ TAMŻE, 40-44.

⁷⁰ TAMŻE.

⁷¹ TAMŻE, 55: *Teologiczny wydział w Paryżu przyjął w końcu postanowienie, żeby nie nadawać nikomu stopnia doktorskiego, kto przysięgą nie zobowiąże się bronić nauki o niepokalanym poczęciu Bogurodzicy.*

⁷² TAMŻE, 56. 59. 66.

⁷³ TAMŻE, 64.

⁷⁴ TAMŻE, 46. 118. 124-128 i E. PREUSS, *Zum Lobe der unbefleckten...*, 44-122.

⁷⁵ TAMŻE, 80.

swoje poglądy⁷⁶. Za drugi etap Lebediew uważa powołanie przez papieża komisji do opracowania zasady wydawania orzeczeń dogmatycznych. Komisja pracowała większą część 1852 roku i cały 1853 rok⁷⁷. Trzecim etapem było zredagowanie bulli zawierającej orzeczenie nowego dogmatu. Prace redakcyjne kardynałów i biskupów trwały na posiedzeniu do 1 XII 1854 roku⁷⁸. Wreszcie 8 XII 1854 r. Pius IX uroczyście promulgował dogmat niepokalanego poczęcia Maryi bullą *Ineffabilis Deus*⁷⁹.

Teolog prawosławny podaje cztery uwagi dotyczące bulli, które odnoszą się do formuły dogmatycznej, treści dogmatu i świadectw w nim zawartych⁸⁰. Zarzuca więc bulli utożsamienie historii nauki o niepokalanym poczęciu z poszukiwaniem właściwej formuły dogmatycznej w starożytnym Kościele. W tamtych czasach - pisze Lebediew - orzekanie dogmatów nie polegało na wynoszeniu pobożnych mniemań do rangi prawd ogólnie obowiązujących, lecz na dokładnym wyrażaniu zbawczej prawdy, którą już wszyscy wyznawali⁸¹. W treści dogmatu Lebediew dopatruje się utożsamienia czystości moralnej Świętej Dziewicy z czystością wrodzoną. Niewypowiedziana czystość Świętej Dziewicy - zauważa - zdobyta przy pomocy łaski Bożej wewnętrznymi, dobrowolnymi czynami, w Kościele łacińskim jest rozumiana jako czystość według natury, jako czystość pierwotna. Została zniszczona więc różnica między tym, co zasłużone, a tym, co przyrodzone. Zostało też zapomniane, że istnieje przepaść, którą wywołał grzech, „przejścia” nad nią dokonał po raz pierwszy Radbert Paschazy⁸². W odniesieniu zaś do świadectw, pisarz wschodni sprzeciwia się utożsamianiu pisarzy starożytnych ze świadectwami pisarzy łacińskich, a ponadto dziwi się pozytywnym świadectwom bulli, skoro komisja orzekła brak takich świadectw⁸³. Istota dogmatu niepokalanego poczęcia - pisze na zakończenie Lebediew - zawiera się w utożsamianiu czystości Świętej Dziewicy z czystością przyrodzoną, czyli czystością według natury⁸⁴. Zatem przywołuje on podstawową tezę, którą postawił przy podjęciu analizy historii dogmatu niepokalanego poczęcia. Według wschodniego teologa kluczem do genezy

⁷⁶ TAMŻE, 84.

⁷⁷ TAMŻE, 99n.

⁷⁸ TAMŻE, 107.

⁷⁹ TAMŻE, 108.

⁸⁰ TAMŻE, 120nn.

⁸¹ TAMŻE, 95n.

⁸² TAMŻE, 120.

⁸³ TAMŻE, 121.

⁸⁴ TAMŻE, 132.

nauki o niepokalanym poczęciu jest pomieszanie płaszczyzn - płaszczyzny moralnej i płaszczyzny bytowej, rajskiej człowieka.

Scholastyka średniowieczna podjęła problem niepokalanego poczęcia od strony teoretycznej i nadała mu swoją formę. To spowodowało zapomnienie o pierwotnym pomieszaniu pojęć⁸⁵. Okres promulgacji spowodował natomiast przesunięcie się problemu poczęcia na stronę formalną, która dotyczyła formy orzeczenia i formuły dogmatu. Jednak - zdaniem Lebediewa - historia nauki o niepokalanym poczęciu w żaden sposób nie może być utożsamiana z historią orzekania dogmatów w starożytnym Kościele⁸⁶. Poza tym Lebediew zarzuca zastąpienie kryterium św. Wincentego z Lerynu, pozwalającego ustalić objawiony charakter nauki, tzw. zasadą balotowania⁸⁷, która polega na przeakcentowaniu sprawdzianu powszechności w danym okresie z pominięciem starożytności. Teza ta stanowi pierwszy człon metody teologicznej Lebediewa.

Zatem w części historycznej monografii Lebediew stawia tezę podstawową o pomieszaniu czystości wrodzonej z czystością nabytą w dogmacie niepokalanego poczęcia Matki Bożej.

4. Formalizowanie się doktryny teologicznej o Maryi Niepokalanej

Kolejny fragment studium Lebediewa jest częścią dogmatyczną. Teolog prawosławny konstruuje w niej drugi człon metody, który polega na wykazaniu braku u Bogurodzicy czystości pierwotnej, a zatem pragnie udowodnić doktrynalnie brak związku pomiędzy czystością wrodzoną a czystością nabytą, czyli heterogeniczność katolickiej teorii rozwoju dogmatów i zarazem wykazać jej bezpodstawność. Dla uwydatnienia braku homogeniczności w budowie doktryny katolickiej o niepokalanym poczęciu Lebediew przeciwstawia doktrynę prawosławną opartą na udziale Bogurodzicy w grzechu pierworodnym.

Oto słowa Lebediewa, które wyrażają istotę konstrukcji drugiego członu metody: *Można byłoby jeszcze przyznać tej teorii (tzn. łacińskiej teorii rozwoju dogmatów) pewną dozę prawdopodobieństwa, gdyby w historii dogmatu przechodził jeszcze obraz*⁸⁸. Lebediew stosuje drugi człon metody w odniesieniu do pięciu kwestii, które

⁸⁵ TAMŻE, 120.

⁸⁶ TAMŻE, 132.

⁸⁷ TAMŻE, 105n.

⁸⁸ TAMŻE, 304.

bezpośrednio stykają się z dogmatem niepokalanego poczęcia. Dotyczą one grzechu pierworodnego, podwójnego poczęcia, relacji łaski do wolności, odkupienia i chwały Bogurodzicy⁸⁹.

4.1. Grzech pierworodny

Zarówno Kościół katolicki, jak i Kościół prawosławny przyznają powszechość grzechu pierworodnego. Jednak w stosunku do Matki Bożej Kościół Zachodni uczy, że Maryja została zachowana od zmyślenia grzechu pierworodnego, natomiast Kościół Wschodni przyjmuje udział Świętej Dziewicy w grzechu pierworodnym. My, *prawosławni* - pisze Lebediew – *prezentujemy taki punkt widzenia, że grzech pierworodny rozpościera się bez wyjątku na wszystkich pochodzących od Adama drogą naturalnych narodzin*⁹⁰.

Co zatem stanowi rozbieżny punkt w nauce obu Kościołów?

Lebediew prezentuje doktrynę prawosławną o grzechu pierworodnym według teologii dogmatycznej metropolity Makarego. Prawosławna teologia dogmatyczna, w myśl Lebediewa, wyróżnia trzy stany ludzkiej natury:

- A) stan rajski - czyli stan czystości pierwotnej,
- B) stan grzechu - czyli porządek upadku,
- C) stan łaski - czyli porządek zbawienia⁹¹.

W porządku rajskim - pisze prawosławny teolog - *człowiek był wyposażony w doskonałości natury i Bożą łaskę, które były ściśle ze sobą powiązane. Ani doskonałości natury nie mogły pozostawać doskonałościami bez łaski, jak zdrowi ludzie bez czystego powietrza i odpowiedniego pokarmu, ani też łaska Boża nie mogła prowadzić człowieka do szczęśliwości bez doskonałości jego natury, podobnie jak czyste powietrze i potrzebny pokarm nie mogą uratować człowieka od śmierci, jeśli w ciele zaczęły się objawy śmiertelnego rozkładu*⁹².

W porządku upadku nastąpił zatem podwójny skutek pierworodnego grzechu: utrata Bożej łaski i uszkodzenie ludzkiej natury, czyli pojawienie się w naturze prawa zła⁹³. Pojawiły się nieszczęścia, cierpienia i śmierć. Grzech praojców - twierdzi Lebediew - miał za swój skutek nie tylko utratę łaski Bożej, ale również i uszkodzenie

⁸⁹ TAMŻE, 155nn.

⁹⁰ TAMŻE, 152.

⁹¹ TAMŻE, 156nn.

⁹² TAMŻE, 161.

⁹³ TAMŻE, 164.

natury, i dlatego stał się konieczny nowy porządek dla naszego ratunku, cechujący się drogą wzgardzonego życia i śmierci⁹⁴.

Porządek zbawienia został ustanowiony przez Boga na mocy obietnicy Potomstwa. Do porządku tego wchodzi wszyscy, którzy mają wiarę w obiecanie Potomstwo - Chrystusa. Wiara bowiem sprowadza łaskę obiecanego Potomstwa⁹⁵. Łaska stopniowo zaleczy uszkodzoną naturę na drodze cierpień i śmierci. Z powodu uszkodzenia ludzkiej natury i na mocy wyroku Bożego nieszczęścia, cierpienia i śmierć, które pojawiły się po grzechu pierworodnym Adama pozostają również w porządku łaski. Świadczą więc one o przynależności do porządku zbawczego i dlatego udział Maryi w cierpieniach i śmierci Kościół Wschodni odczytuje jako wyraz Jej wspólnego losu z całą upadłą ludzkością.

Lebediew porównuje przedstawioną doktrynę prawosławną o grzechu pierworodnym z doktryną katolicką i stwierdza, że nauka łacińska różni się zasadniczo od prawosławnej w dwóch punktach: nie uwzględnia uszkodzenia ludzkiej natury i cierpienia Maryi traktuje jako Jej zasługi⁹⁶. Te dwie różnice stanowią dla Lebediewa argumenty odrzucające możliwość istnienia czystości wrodzonej, czyli pierwotnej, rajskiej u Bogurodzicy, na której - jego zdaniem - opiera się dogmat niepokalanego poczęcia. *Według łacińskiej nauki - pisze wschodni teolog - grzech pierworodny rozumiany jest tylko jako utrata i brak łaski, i jako pochodzący stąd rozstrój natury. Według naszej nauki, powrót łaski w uszkodzoną i nienaprawioną naturę nie przywraca jej pierwotnej doskonałości, podobnie jak czyste powietrze i pokarm nie przywracają zdrowia człowiekowi, który potrzebuje leczenia: potrzebne jest jeszcze uleczenie. Według łacińskiego zaś poglądu, wystarczy zwrócić uświęcającą łaskę i natura powstanie wtedy w swoich pierwotnych doskonałościach⁹⁷. Naszym zdaniem - w innym miejscu pisze Lebediew - chociaż Maryja została wybrana już od łona matki, to jednak rodziła się z naturą upadłego człowieka, tj. uszkodzoną i dlatego podlegała powszechnemu porządkowi zbawienia, czyli winna ponieść na sobie, jak wszyscy ludzie, cały ciężar sądu Bożego, przejść drogę cierpień, niedostatków, niemocy, trudów i na koniec śmierci⁹⁸.*

To stwierdzenie Lebediewa wynika jednak z innego rozumienia przez niego grzechu pierworodnego niż rozumienie w Kościele zachodnim.

⁹⁴ TAMŻE, 167.

⁹⁵ TAMŻE, 167. 199.

⁹⁶ TAMŻE, 168nn.

⁹⁷ TAMŻE, 176. 309.

⁹⁸ TAMŻE, 167nn.

Teolog prawosławny tak definiuje grzech pierworodny: *pod nazwą prarodzicielskiego grzechu w samych prarodnicach rozumie się zarówno ich grzech, jak i grzechowy stan ich natury, w jaki weszli przez ten grzech. Natomiast w nas, ich potomkach, pod tą nazwą rozumie się właśnie tylko grzechowy stan naszej natury, z którym i w którym rodzimy się*⁹⁹.

Zatem Lebediew stwierdza, że według Kościoła prawosławnego grzech pierworodny rozumie się nie tyle jako grzech, winę, ile nade wszystko jako uszkodzenie natury, skażenie natury. Ontyczna degeneracja naszej natury, uszkodzenie całej struktury, ograniczenie bytowe stanowi w oczach Lebediewa podstawowy element w prawosławnej doktrynie o grzechu pierworodnym. Stąd jego stwierdzenie, że Maryja urodziła się z uszkodzoną naturą.

Kościół katolicki zaś grzech pierworodny rozumie bardziej moralnie, jako grzech, zło moralne, winę, niż jedynie ontycznie, jako ograniczenie bytowe. *Grzech pierworodny jest grzechem „zaciągniętym”, a nie „popelnionym”, jest stanem, a nie aktem*¹⁰⁰. Grzech pierworodny jest grzechem własnym każdego¹⁰¹.

Teolog wschodni tymczasem zdaje się rozumieć grzech pierworodny tylko ontycznie, jako uszkodzenie natury ludzkiej.

Kontynuując dalej swoją myśl, Lebediew odrzuca jednocześnie możliwość jednorazowego uleczenia uszkodzenia natury Maryi. Zniszczenie w Niej, według Lebediewa, grzesznego uszkodzenia mocą łaski byłoby przymusowym aktem ze strony Bożej, nowym stworzeniem w łonie Anny, poczęciem według działania Ducha Świętego¹⁰². Według zaś prawosławia Bóg od wieków przewidywał i przedstawił wszystkich sprawiedliwych do chwały i szczęśliwości, lecz prowadzi ich do przeznaczenia *stopniowo*, co jest właściwe naturze upadłego człowieka. Działanie łaski zespała się bowiem powoli z wysiłkami wolności w samostanowieniu i samourzeczywistnianiu się człowieka¹⁰³.

Wreszcie teolog wschodni odrzuca zarzut Maironusa, że podleganie Dziewicy Maryi grzechowi pierworodnemu uczyniłoby Ją córką diabła. *Teologia prawosławna uczy - pisze Lebediew - że władza diabła nie jest bezwzględna władzą nad człowiekiem, lecz jest ona ograniczona przez Bożą wszechmoc i wolność ludzką, jest tylko*

⁹⁹ TAMŻE, 158.

¹⁰⁰ KKK 404.

¹⁰¹ TAMŻE, 405. Por. Sobór Trydencki (1546 r.): *Grzech Adama obciąża osobiście każdego jako jego własny grzech* (BF V, 48).

¹⁰² *Raznosti*, 168.

¹⁰³ TAMŻE.

dostępem do świata, a nie władzą nad ludźmi i działa w obliczu obietnicy o zbawieniu. Chociaż zatem wszyscy ludzie podlegają po grzechu pierworodnym dostępowi i działaniu diabła, a w wypadku dobrowolnego grzechu - władzy diabła, to jednak wierzący w Bożą obietnicę o Potomstwie byli dziećmi Bożymi, a nie dziećmi diabła¹⁰⁴. Odwołując się do tej nauki prawosławnej nasz pisarz notuje, że dopóki płód jest w łonie matki, żyje on nie tylko jej życiem cielesnym, ale i duchowym. On uświęca się jej wiarą, modlitwą i kultem, jeśli jest ona wierzącą i pobożną kobietą. Chociaż grzech umożliwił diabłu dostęp do człowieka i pozwolił mu rozprzestrzenić swoją władzę na świat, to jednak wcale nie znaczy, że poczęte i noszone w łonie dzieci są usynowionymi dziećmi diabła, przeciwnie, wiemy, że dzieci obietnicy przynależą do Boga nie tylko w całości od łona matki, ale już od założenia świata. Dlatego, chociaż mówimy, że Święta Dziewica podlegała pierworodnemu grzechowi w swoim poczęciu, to przy tym stwierdzamy, że Ona uświęcała się łaską dzięki wierze sprawiedliwej swojej matki i jako dziecko jej modlitw i kultu zawsze była dzieckiem Bożym, wybraną i umiłowaną córką Pana¹⁰⁵.

4.2. Podwójne poczęcie

Po ukazaniu heterogeniczności pojęcia czystości wrodzonej wobec pojęcia czystości nabytej w katolickiej doktrynie o grzechu pierworodnym, Lebiediew stosuje ten sam schemat w odniesieniu do łacińskiej teorii tzw. podwójnego poczęcia: czynnego i biernego.

Omówienie tej kwestii rozpoczyna od rozróżnienia podwójnych narodzin: cielesnych i duchowych. Podstawą tego rozróżnienia jest dla Lebiediewa wypowiedź Chrystusa: *To, co zostało zrodzone z ciała, jest ciałem, a co z Ducha jest duchem* (J 3, 6). Narodziny cielesne i duchowe - zgodnie z myślą wschodniego pisarza - były równocześnie tylko w porządku rajskim, natomiast po grzechu pierworodnym tylko narodziny cielesne są w porządku grzechu, dla narodzin zaś duchowych potrzebny jest porządek zbawienia¹⁰⁶.

Czy narodzenie Maryi - pyta zatem Lebiediew - było narodzeniem cielesnym i duchowym zarazem, czyli według porządku rajskiego, czy też było ono tylko narodzeniem cielesnym, doko-

¹⁰⁴ TAMŻE, 328.

¹⁰⁵ TAMŻE.

¹⁰⁶ TAMŻE, 193.

nanym w boleściach, czyli według porządku grzechu, a zatem czy była potrzeba narodzenia duchowego w porządku zbawienia?¹⁰⁷.

Według nauki prawosławnej narodzenie Maryi przez sprawiedliwą Annę było narodzeniem cielesnym, w boleściach i dlatego Święta Dziewica uczestniczyła w tajemnicy odkupienia, aby narodzić się duchowo¹⁰⁸.

Zaś z łacińskiej teorii podwójnego poczęcia - dowodzi Lebediew - wynika, że narodzenie Świętej Dziewicy było w porządku rajskiego, szczęśliwego życia, natomiast w odniesieniu do Jej matki, sprawiedliwej Anny, nie można powiedzieć, że ona rodziła córkę według prawa rajskiego życia, lecz w boleściach, według porządku grzechu¹⁰⁹. Teoria ta bowiem tłumaczy, że w akcie czynnego poczęcia ze strony rodziców Maryja jakoby zaciągnęła pierwotny grzech, lecz został on w tym samym momencie biernego poczęcia odrzucony przez łaskę ze strony Boga. Jeden z tych aktów był - czytamy dalej u Lebediewa - pozostawiony dla rodziców i skażony pierwotnym grzechem, a drugi pozostawiony Bogu i dzięki Jego uświęcającej łasce owoc poczęcia zostaje przywrócony do pierwotnego rajskiego stanu. W ten sposób to, co Kościół wschodni na podstawie słów Pana odnosi do cielesnego i duchowego *narodzenia*, to Kościół łaciński przypisuje *poczęciu*, rozdzieliwszy je także na dwa - na cielesne i duchowe, od rodziców i od Boga¹¹⁰.

Zatem Lebediew, nie przyjmując, że Maryja narodziła się z Anny według ciała i według ducha, czyli nie miała potrzeby w nowym narodzeniu w łasce lub odkupieniu¹¹¹, konstruuje argument przeciw pierwotnej czystości Bogurodzicy na podstawie ujawnienia konieczności narodzin duchowych w Świętej Dziewicy.

4.3. Relacja łaski do wolności

Trzecią kwestią omawianą przez Lebediewa jest relacja łaski do wolności Bogurodzicy.

Stosuje on ten sam model drugiego ogniwa metody, który odrzuca możliwość czystości pierwotnej u Bogurodzicy. W tym wypadku teolog wschodni używa dwóch argumentów *ad absurdum*: braku pełni wiary u Maryi i pogwałcenia Jej wolności.

¹⁰⁷ TAMŻE, 195.

¹⁰⁸ TAMŻE, 201.

¹⁰⁹ TAMŻE, 220.

¹¹⁰ TAMŻE, 215n.

¹¹¹ TAMŻE, 220.

Zgodnie ze studium Lebediewa Kościół zachodni uczy, że Maryja była pełna łaski od momentu poczęcia¹¹². Tymczasem prawosławie - jak pisze Lebediew - wyznaje, że wiara sprowadza łaskę obiecanego Potomstwa¹¹³, co nie daje możliwości pełni łaski u Maryi w momencie poczęcia. Wzrost łaski u Maryi następował stopniowo na podstawie wiary Jej rodziców i własnej wiary Świętej Dziewicy¹¹⁴. Oto stanowisko wschodniego pisarza: *W następstwie udziału Świętej Dziewicy w prarodzicielskim grzechu i uszkodzenia natury, Jej rozwój i uświęcenie dokonywało się według ogólnych praw rozwoju i wzrostu upadłej ludzkości, czyli można powiedzieć, że stopniowo i w walce z pierwotnym grzechem, tkwiącym w samym człowieku, a nie według praw rajskiego życia*¹¹⁵.

Drugi zaś argument sprzeciwiający się możliwości pełni łaski w poczęciu, czyli czystości pierwotnej Bogurodzicy oparł Lebediew na zarzucie pogwałcenia wolności Maryi, albo inaczej na przymusowym działaniu łaski Bożej. Relacjonuje on, że według łacińskich teologów obfitość łaski, która została udzielona Przenajświętszej Dziewicy od samego poczęcia, a nawet dar bezgrzeszności, wcale nie naruszają Jej wolności, bowiem jest tu analogia do relacji świętości i wolności w Bogu¹¹⁶. Lebediew uważa, że nie można pogodzić pełni łaski u Maryi i Jej wolności, więc zarzuca teologii katolickiej pomieszanie płaszczyzn wolności moralnej ludzi i wolności absolutnej Boga. *Kościół wschodni - pisze Lebediew - uczy, że pierwotny grzech, tj. uszkodzenie natury, poczucie wewnętrznego rozdarcia i walki, niezależnie od bogactwa łaski, pozostawały w duszy Bogurodzicy jako środek próby dla umocnienia w dobru - co było w porządku upadłej ludzkości. Łaska Boża została Jej darowana w najwyższym stopniu spośród potomków Adama, lecz bez naruszenia wolności dzięki stopniowemu rozwojowi i w świecie Jej wewnętrznego czynu i przyzwolenia*¹¹⁷.

4.4. Odkupienie Bogurodzicy

Następnie prawosławny teolog przechodzi do metodycznego rozpracowania kwestii odkupienia Bogurodzicy. Wychodzi on od stwierdzenia powszechności porządku zbawienia, który jest przy-

¹¹² TAMŻE, 225.

¹¹³ TAMŻE, 199. 218.

¹¹⁴ TAMŻE, 227n.

¹¹⁵ TAMŻE, 231.

¹¹⁶ TAMŻE, 227n.

¹¹⁷ TAMŻE, 231.

mowany zarówno przez Kościół wschodni, jak i zachodni. Wobec tego powszechnego prawa zbawienia Lebediew rozpatruje porządek zbawienia Maryi. Oba bowiem Kościoły uczą zgodnie, że zbawienie Świętej Dziewicy dokonało się w sposób szczególny z racji Jej Bożego macierzyństwa, choć w ramach powszechnego prawa zbawienia¹¹⁸.

Różnica dotyczy głównie szczególnego odkupienia Bogurodzicy odmiennie pojmowanego przez Kościół katolicki i Kościół prawosławny. Autor pisze, że szczególny sposób odkupienia Maryi według teologii katolickiej polega na odkupieniu uprzednim (*redemptio anticipata*), natomiast według teologii prawosławnej na bezpośrednim udziale Bogurodzicy w cierpieniach i śmierci Chrystusa. *My, wierzący - uczy teolog wschodni - w kąpielі chrztu w sposób tajemniczy umieramy z Chrystusem i zmartwychwstajemy. Święta Dziewica natomiast nie w sposób tajemniczy, nie w symbolach, lecz bezpośrednio dzieliła z Chrystusem cierpienia, z Nim umierała, z Nim też i zmartwychwstawała, aby na mocy swego nadzwyczajnego współudziału w Jego cierpieniach, samowyniszczeniu i śmierci, z Nim uczestniczyć i w Jego niebieskiej chwale*¹¹⁹.

Lebediew stwierdza, że przyrównywanie przez teologów katolickich uświęcenia Świętej Dziewicy do obrzezania lub chrztu, lub rozumienia go w sensie doskonalszego i uprzedniego odkupienia opiera się na powierzchownym rozumieniu tajemnicy wiary¹²⁰. Chrzt - pisze w odpowiedzi Lebediew - chociaż usynawia nas dla Boga Ojca, wlewa w serce miłość Bożą przez Ducha Świętego, to jednak równocześnie pozostawia w nas skłonność do grzechu, albo w ogóle uszkodzenie natury przedkładając to dla wewnętrznego czynu wolności ludzkiej i przez to stawiając nas w porządku życia zbawianych, ale jeszcze niezbażionych ludzi. Uświęcenie zaś Dziewicy wytępiło w Niej grzech i obdarzywszy Ją nadzwyczajnymi darami, nie tylko umieściło Ją w porządku rajskiego życia, ale nawet wywyższyło Ją ponad cherubinów i serafinów. W ten sposób ujawnia się taka nieskończona różnica, że utożsamienie uświęcenia Świętej Dziewicy z naszym chrztem jest niemożliwe i sprzeciwia się zdrowym prawom teologicznego myślenia¹²¹.

Dlatego - konkluduje Lebediew - według ujęcia Kościoła wschodniego udział Świętej Dziewicy w cierpieniach i śmierci Chrystusa miał dla Niej znaczenie odkupienia, według zaś ujęcia Kościoła łacińskiego był czynem przyniesienia na ofiarę swojego Syna za zbawienie świata, bowiem Ona sama odkupienia już nie potrzebowała¹²².

¹¹⁸ TAMŻE, 240.

¹¹⁹ TAMŻE, 246.

¹²⁰ TAMŻE, 233.

¹²¹ TAMŻE, 235.

¹²² TAMŻE, 255.

W ten sposób Lebediew buduje argument odrzucający możliwość pierwotnej czystości u Bogurodzicy na podstawie konieczności udziału Jej w cierpieniach i śmierci Chrystusa, jako formie Jej szczególnego odkupienia.

4.5. Chwała Bogurodzicy

Wreszcie Lebediew przystępuje do kwestii piątej, która dotyczy chwały Bogurodzicy. Studium tej kwestii podejmuje na podstawie teologii chwały, którą podaje w prawosławnym ujęciu. *Podstawą istnienia, godności i chwały wszelkiego stworzenia - podaje - jest Jednorodzony Syn Boży, Pan Nasz Jezus Chrystus [...]. W ten sposób miara podobieństwa rozumnego stworzenia do Obrazu Ojcowskiej Postaci, do Jednorodzonego Syna Bożego, służy za miarę i warunek błogosławieństwa - chwały i godności każdego rozumnego stworzenia*¹²³.

Przykładając teologię chwały do życia Przenajświętszej Dziewicy Maryi teolog prawosławny stwierdza: *Jako bliższa uczestniczka tajemnicy odkupienia, Ona miała możliwość bardziej niż którekolwiek z rozumnych stworzeń niebieskich i ziemskich wejść w rozumienie tej tajemnicy, współuczestniczyć w objawieniu Bożej miłości do ludzi i w miarę tej możliwości dostąpić większego podobieństwa do Obrazu Postaci Ojcowskiej, a zatem wznieść się do tego stopnia godności i chwały, którego nie dosięgła żadna z wyższych rozumnych mocy*¹²⁴.

Po przedstawieniu tej nauki Kościoła wschodniego o wielkiej chwale Bogurodzicy Lebediew podaje konkluzję w odniesieniu do niepokalanego poczęcia: *Przy takim podejściu do chwały Bogurodzicy nie ma problemu, i nie może go być, z tym, czy była Ona poczęta bez grzechu pierwotnego, czy też w grzechu. Nie w tym jest sedno sprawy, bowiem nie to przynosi Jej wielką chwałę, lecz Jej podobieństwo do Syna Bożego, którego Ona była Matką*¹²⁵.

Dla potwierdzenia tego stanowiska autor studium przytacza wypowiedź Chrystusa z Łk 11, 28: *Błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go*. W tej wypowiedzi dostrzega się pochwałę duchowego macierzyństwa Maryi, które było zasługą Jej chwały. *Nie cielesne macierzyństwo, nie matczyna bliskość wobec Syna, lecz macierzyństwo według ducha jest wewnętrznym podobieństwem Dziewicy Maryi do Obrazu Ojcowskiej Postaci - oto co wyjaśnia istotę chwały i błogosławieństwa Bogurodzicy. Nie dlatego tylko jest Ona wyniesio-*

¹²³ TAMŻE, 257.

¹²⁴ TAMŻE, 260.

¹²⁵ TAMŻE.

na, że według wyrażenia łacinników, dziewięć miesięcy nosiła Chrystusa pod swoim sercem, nie dlatego tylko, że cierpienia swojego Syna Ona znosiła jako swoje, lecz w sensie właściwym dlatego, że według swojego ducha Ona była bliska swojemu Synowi, że bezprzykładnie głębiej, żywiej i bardziej wewnętrznie niż kiedykolwiek uczestniczyła w cierpieniach i śmierci swojego Syna za świat i że posiadała Jego ducha miłości do ludzi, objawionego w odkupieniu, w takim stopniu, w jakim nie posiadało żadne ze stworzeń. [...] Dlatego z ducha umiłowania ludzi i z macierzyńskiej bliskości przy swoim Synu jest naszą Obrończynią, Błagającą i Orędowniczką przed swoim Jednorodzonym Synem, Panem chwały¹²⁶.

Zatem według Lebediewa, Kościół wschodni wyżej wynosząc Maryję, nie przypisuje Bożej Matce całkowitej świętości natury w Jej poczęciu i narodzeniu. Uważa, że to należy się jedynie Jej Synowi. Natomiast ponadseraficka godność i chwała Maryi, podobnie jak i Jej odkupienie, pochodzi według teologii prawosławnej z Jej głębokiego udziału w życiu, w męce Chrystusa, poprzez które Jej serce stawało się naczyniem matczynej miłości do wszystkich odkupionych dzięki cierpieniu Jej Syna. Zawiera się w tym zgodność z podstawowym porządkiem wszechświata: chwała Maryi na miarę podobieństwa do chwały Syna Bożego¹²⁷.

Po ukazaniu podejścia Kościoła wschodniego do niezrównanego dostojństwa Bogurodzicy Lebediew referuje i poddaje krytycznej analizie ujęcie Kościoła zachodniego. *Łaciński Kościół* - pisze on - *całkowicie inaczej rozumie godność i wielkość Bogurodzicy. Pojawwszy Jej odkupienie jako proste, zewnętrzne działanie nadzwyczajnej łaski w poczęciu, a Jej udział w cierpieniach i śmierci Chrystusa jako zasługę dla przyszłej chwały, łaciński Kościół i samo Boże Macierzyństwo Świętej Dziewicy rozumie w czysto zewnętrzny sposób. [...] Łacińscy teologowie tak rozstrzygają: ponieważ narodziny Syna Bożego stawiają Matkę Jego w bliższym odniesieniu do Świętej Trójcy, to nieodzowne, aby Ona była podniesiona do tej wielkości za sprawą nadzwyczajnych darów łaski. [...] Przenajświętsza Dziewica Maryja jawi się zatem u nich jako ubóstwione stworzenie, istota boska, przyrównywana do Świętej Trójcy, dopełnienie Jej, czwarta osoba w Trójcy. W tym punkcie poglądy łacińskiego Kościoła stają się nie do zniesienia dla religijnej myśli i odczucia prawosławnych¹²⁸.*

¹²⁶ TAMŻE, 262.

¹²⁷ TAMŻE, 257.

¹²⁸ TAMŻE, 264n.

Po czym Lebediew podaje zestawienie syntetyzujące główne różnice podejść Kościoła wschodniego i zachodniego nie tylko w odniesieniu do nauki o chwale Bogurodzicy: *Według prawosławnej nauki, w drugim objawieniu się Boga wobec stworzeń, w którym objawił Siebie jako miłość zbawiającą swoje stworzenie, Przenajświętsza Dziewica Maryja dzięki swemu macierzyństwu stała przy Bogu-Człowieku i przy dziele zbawienia ludzi bliżej niż wszyscy i całą swoją duszą bezprzykładnie głębiej od kogokolwiek przyswoiła sobie ducha Jego samouniżenia i rozpiętej miłości dla ludzi, upodobniła się całkowicie do Niego, a po tym współludzkie i podobieństwo została też wywyższona z Nim w chwale ponad wszystkie stworzenia. W ten sposób w Niej zrastają się i łaska Boża, spoczywająca na Niej, i wolność ludzka, przyciągająca tę łaskę, bez wzajemnej sprzeczności bądź jakiegokolwiek zacieśnienia czy ograniczenia. Tak oto w Niej wyjaśnia się ta wielkość darów, która została nam dana przez drugie objawienie Boga, w zbawieniu upadłego człowieka; to wysokie przeznaczenie, do którego jesteśmy wezwani; i to niewyraźalna chwała, ku której wzrastamy dzięki budowaniu naszego zbawienia.*

Według zaś łacińskiej nauki dzieło wyniesienia Bogurodzicy jawi się jako dzieło nadzwyczajnego bogactwa łaski i dzieło zasług. Lecz jeśli przypomnimy, że ta obfitość łaski darowana jest już w samym poczęciu, przed objawieniem samoświadomości i utwierdziła już wolność w dobru, nawet do niemożliwości grzechu, objęła wszystkie próbne i kuszące środki, to i zasługi nie są wynikiem samookreślającej się wolności, lecz działaniem tejże nadzwyczajnej łaski. Samo słowo zasługa, gdybyśmy nawet przypisywali je wolnej woli Bogurodzicy i chociaż byśmy przyjmowali je w najłagodniejszym sensie w rozumieniu wzajemnych relacji Bogurodzicy do Jej Syna Boga-Człowieka, ukierunkowuje na wyobrażenia o relacjach zobowiązania, długu, wzajemnej służby i zaslania najczystsze i najświętsze relacje macierzyńskie i synowskie - relacje miłości. Lecz w zasadzie przy tym nadzwyczajnym bogactwie łaski, które miała Bogurodzica - zasług nie było i być nie mogło. W Niej wszystko było dziełem nadzwyczajnej łaski. Jej chwała w niebie, mówią łacińscy teologowie, jest na tyle niewyjaśniona, na ile niepojęta i niewyjaśniona jest łaska Boża, która została Jej darowana. Zwiększając łaskę stopniowo od Jej poczęcia do chwalebного wywyższenia, teologowie doprowadzili Ją do istoty semiariańskiego podobieństwa, do upodobnienia się z Bogiem. Między Bogiem a Nią nie ma środka, Ona znajduje się w bezpośrednim związku z Bogiem¹²⁹.

¹²⁹ TAMŻE, 280.

Na podstawie tych wypowiedzi widać, że Lebediew odrzuca pierwotną czystość Bogurodzicy z racji nieprzystosowania jej do teologii chwały, która w ujęciu prawosławnym oznacza wielkie uchwalenie dzięki Jej najpełniejszemu podobieństwu do Chrystusa, a nie dzięki Jej zasługom, jak utrzymują mariologowie katoliccy.

5. Analiza błędów logicznych dotyczących niepokalanego poczęcia Maryi

Część trzecia monograficznego opracowania o niepokalanym poczęciu jest według Lebediewa częścią logiczną, czyli poświęconą analizie konstrukcji łacińskich dowodów w nauce o niepokalanym poczęciu Bogurodzicy. W tej części zatem Lebediew pragnie prześledzić tok argumentacji katolickich teologów i na podstawie ich sposobu dowodzenia wykazać podstawy zachodniego myślenia, logiczne zasady, prawa, reguły, którymi kieruje się Kościół zachodni w konstrukcji argumentów. Ta część stanowi trzeci człon metody teologicznej prawosławnego pisarza, który zmierza do odczytania serca Kościoła.

Wewnętrzną bowiem - uważa Lebediew - najgłębszą przyczynę rozdziału istniejącego między nami sami łacínscy teologowie ujawniają nie tyle w dogmatycznych, ile w *logicznych* lub w ogóle w psychicznych różnicach. Stąd zrozumiałe, jak ważne jest dla nas prześledzenie różnicy myślenia łacińskich pisarzy i odmienności tych logicznych podejść, które oni wykorzystują w problemie niepokalanego poczęcia¹³⁰.

Analizę konstrukcji dowodów łacińskich teologów rozpoczyna Lebediew od pojęcia wyjątku. Według bowiem Lebediewa pojęcie wyjątku lub wykluczenia z reguły stanowi logiczny wyznacznik dogmatycznej formuły niepokalanego poczęcia Bogurodzicy. Wyjątki - pisze prawosławny teolog - są nie do wyjaśnienia, lecz one istnieją, są zjawiskami rzeczywistymi. My ich nie zakładamy, nie wymyślamy¹³¹. Dlatego teolog wschodni widzi konieczność zaświadczenia o istnieniu niepokalanego poczęcia jako faktu. Ponieważ jednak zdaniem Lebediewa brak świadectw o istnieniu faktycznym niepokalanego poczęcia, wobec tego uważa, że nie można wytłumaczyć tego dogmatu w oparciu o zasadę wyjątku z reguły¹³².

¹³⁰ TAMŻE, 290.

¹³¹ TAMŻE, 291.

¹³² TAMŻE, 292n.

Skąd się zatem pojawiło - pyta Lebediew - wyobrażenie o istnieniu tego faktu i przekonanie o Jego realności? Od innych wiarygodnych prawd za pośrednictwem wywodów - pisze w odpowiedzi wschodni teolog¹³³.

Dlatego też Lebediew przystępuje do analizy wywodów kilku teologów katolickich, które są oparte na podstawie prawdy: o wiecznym dziewictwie Bogurodzicy, Jej Bożym macierzyństwie i wielkiej chwale Maryi.

Najpierw usiłuje zbić podstawy tych wywodów. Zdaniem wschodniego teologa zarówno prawdy o wiecznym dziewictwie, jak i Bożym macierzyństwie stanowią proste przedłużenie tajemnicy Bożego wcielenia - wieczne dziewictwo jest konsekwencją cudownego narodzenia Syna Bożego, a Boże macierzyństwo jest wynikiem tajemnicy zjednoczenia w Chrystusie natury Boskiej i ludzkiej od chwili Jego poczęcia. Wielka zaś chwała Bogurodzicy jest pierwszym owocem tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa, na skutek pełnego podobieństwa Matki do Ducha Jej Syna¹³⁴. Natomiast nie da się z nich wyprowadzić nauki o niepokalanym poczęciu.

Nauka o niepokalanym poczęciu w ujęciu katolickim - pisze prawosławny teolog - *nie tylko nie stoi w koniecznym związku, lecz przeciwnie, znajduje się w jawnej sprzeczności z tajemnicą wcielenia i z godnością Bogurodzicy. Twierdzimy, że dla tajemnicy Syna Bożego była potrzebna doskonalsza dla Matki czystość i świętość, możliwa dla człowieka, ale nie świętość przymusowa, zewnętrzna, lecz uzyskana wolnym przyzwoleniem, walką, wysiłkami woli, w porządku życia upadłego człowieka. Twierdzimy, że taka czystość i świętość są bardziej godne Boga i Bogurodzicy, aniżeli niewolnicza, zewnętrzna, mechaniczna, jaką wymyślili i przypisali Bogurodzicy łacińscy teologowie. Po to, aby na osądzonej ziemi uzyskać czystość spośród upadłego i uszkodzonego człowieczeństwa, Opatrzność Boża wybrała sobie oddzielny naród, który na drodze objawień i szczególnego kierowania przygotowywał do nadzwyczajnej tajemnicy wcielenia Syna Bożego. Porządek ponad tysiącletniego przygotowania wybranego narodu dokonywał się za sprawą Boga w ten sposób, że dzięki stopniowemu wprowadzeniu wybranych w plany Boskiej ekonomii byli oni przygotowani do zbawienia i do wypełnienia zamysłów Bożych bez naruszenia ludzkiej wolności i uszkodzenia prawdy Bożej. Święta Dziewica Maryja była wieńcem tego przygotowania, w którym błogosławione działanie*

¹³³ TAMŻE, 294.

¹³⁴ TAMŻE, 297. 300.

zrastało się z ludzką wolnością. Choć Maryja była spadkobierczynią obietnicy Potomstwa, bowiem pochodziła z rodu Dawida, to jednak z miłości do Boga odrzeka się słodkiej nadziei posiadania potomstwa podejmując ślub dziewictwa. Pan wtedy wybiera Ją na narzędzie cudownych narodzin swego Jednorodzonego Syna. Oto jak pojmujemy przewidzenie i wybranie Świętej Dziewicy Maryi¹³⁵.

Według Lebidiewa dobrowolne dziewictwo Maryi ma parenetyczny sens dla wiernych. *Jeśli bowiem - pisze on - Przebłogosławiona Maryja dzięki najczystsztemu dziewictwu dostąpiła najwyższego i bezprzykładowego wybrania Bożego, to chociaż nie jest możliwe wybranie równe Jej wybraniu, jednak naśladowający Jej dziewictwo według możliwości zgodnie z prawdą Bożą, może, podobnie do Niej, spodziewać się szczególnej łaski Bożej, szczególnego wybrania, szczególnego przybliżenia do Boga*¹³⁶.

Przy takim pojmowaniu - zamyka swoją myśl Lebidiew - niepokalanie poczęcie nie tylko nie jest potrzebne, ale nawet zbyteczne. Ono uniżyłoby moralną godność Wybranej Niewiasty przez Boga, naruszyłoby Jej czystość i świętość - mechaniczną, przymusową, zewnętrzną dla Niej czystością. O wiele wyżej i dostojniej podnieść Ją ze stanu uszkodzenia do doskonalszej czystości i do tak wysokiego wybrania, jakim jest godność Bogurodzicy, niż być czystą, świętą i doskonałą w naturze od samego poczęcia, jak uczą łacińscy teologowie. Stąd twierdzimy, że dogmat niepokalanego poczęcia nie ma związku z dogmatem wcielenia Syna Bożego i nie jest wcale potrzebny dla godności Bogurodzicy¹³⁷.

Chwała natomiast Bogurodzicy - pisze dalej Lebidiew - w istocie zawiera się w Jej bezpośrednim, głębszym i żywszym współudziale, w cierpieniach i śmierci Chrystusowej, w najdoskonalszym przyswojeniu ducha Jego miłości do człowieka i w tym sensie uprzywilejowanym podobieństwie Jej do Syna. Tutaj zawiera się tajemnica Jej wywyższenia ponad wszystkie rozumne stworzenia. Takie wywyższenie Maryi, bez względu na Jej wspólne pochodzenie ze wszystkimi w pierwotnym grzechu, ujawnia w sposób pełniejszy, doskonalszy i najwyższy niezmiernie bogactwo łaskawości Bożej dla nas i tę niewypowiedzianą obfitość niebieskich darów, która została nam udzielona w drugim objawieniu Boga, tj. w odkupieniu, przez wcielenie Syna Bożego. W ten sposób prawdziwa chwała Bogurodzicy jest ściśle związana z powtórnym samoobjawieniem się Boga. Zatem zdecydowa-

¹³⁵ TAMŻE, 301n.

¹³⁶ TAMŻE, 224.

¹³⁷ TAMŻE, 303.

nie nie może być mowy o tym rzekomym przywileju, o który zabiegają łacińscy uczeni. Po co dla Bogurodzicy ten przywilej? Gdyby był on dziełem Jej wolności, można by było wtedy zajmować się nim, lecz ponieważ jest on zjawiskiem zewnętrznym dla wolności, to nie tylko nie ma najmniejszej potrzeby przypisywać go Bogurodzicy, lecz nawet jest on z jednej strony przeciwny tajemnicy odkupienia, a z drugiej - niezgodny z prawdziwą Jej chwałą. Tajemnica bowiem odkupienia objawia się pełniej, kiedy twierdzimy, że ludzkie jestestwo, uszkodzone grzechem, nie tylko otrzymuje z powrotem to, co było utracone, lecz i otrzymuje wiele więcej niż miało w stworzeniu - niezależnie od swego skażenia jest ono podniesione do tronu Bożego, gdzie jest Chrystus, siedzący po prawicy Boga (Kol 3, 1). Podobnie też chwała Bogurodzicy jawi się w wielkim, duchowym majestacie, kiedy Maryja jest ukazana jako podniesiona ze stanu uszkodzonego i skażonego pierwotnym grzechem do stanu niewinności i bezgrzeszności (oczywiście, przy osobistych wysiłkach i przy pomocy łaski Bożej). Według bowiem zdrowego rozsądku lepiej jest uchronić darowaną czystość, niż przywrócić lub odzyskać utraconą¹³⁸.

Prawosławny teolog analizuje następnie sposoby argumentacji Paschazego, Maironusa, Alfonsa de Liguori i bpa Malou. Analiza ta skłania Lebediewa do wyodrębnienia trzech logicznych wyznaczników, którymi - jego zdaniem - kierują się katolicycy teologowie w dowodzeniu. Są to: *argumentum ad absurdum*, *petitio principii* i *argumentum ex convenientia*.

Głównym i najsilniejszym argumentem łacińskich teologów - pisze Lebediew - jest założenie myślowe *ad absurdum*, od absurdalności założenia do niedorzeczności konkluzji¹³⁹. Tym argumentem - jego zdaniem - posługiwał się Maironus i Segowia. Na przykład u Maironusa wygląda on w ten sposób: jeśli założymy, że Maryja była poczęta z grzechem pierwotnym, to wyniknie niedorzeczność, że była ona córką diabła, podlegała diabłu, a ponieważ to nie przystoi Bogurodzicy, zatem była poczęta bez grzechu pierwotnego¹⁴⁰. *Segowia zaś pyta* - pisze Lebediew - *czy pobożnie jest nauczać, że dusza Matki Bożej w swoim pochodzeniu nie miała żadnego przywileju w stosunku do duszy Mahometa lub Judasza Iskarioty*¹⁴¹.

¹³⁸ TAMŻE, 362n.

¹³⁹ TAMŻE, 308.

¹⁴⁰ TAMŻE.

¹⁴¹ TAMŻE, 330.

Petitio principii (łac. domaganie się początku) jest błędem logicznym, polegającym na przyjęciu za przesłankę zdania bezpodstawnie uznanego za prawdziwe, którego wartość logiczna nie jest zbadana (szczególnym przypadkiem błędu jest błędne koło w dowodzeniu)¹⁴². Zarzut *petitionis principii* stawia Lebediew R. Paschazemu i A. de Liguori. Teolog wschodni pisze, że w założeniu myślowym Paschazego o świętości narodzin Bogurodzicy na podstawie święta Jej narodzenia zawiera się błędne koło: Kościół świętuje narodziny Bogurodzicy, gdyż są one święte, a są one święte dlatego, że świętuje je Kościół¹⁴³. Dowodzenie Alfonsa de Liguori - utrzymuje Lebediew - tworzy również zamknięte koło. Dlatego Bóg wybrał Świętą Dziewicę, że darował Jej niepokalane poczęcie, albo ubogacił Ją niepokalanym poczęciem¹⁴⁴.

W dowodach tych nie ma dowodzenia - pisze zatem Lebediew - *lecz są one parafrazą samego postulatu. Przesłanka obraca się w dowód, a dowód obraca się w przesłankę, w formułę dogmatu*¹⁴⁵.

Przyczyną tego błędu, zdaniem Lebediewa, jest konceptualistyczny charakter łacińskiego myślenia i wpływ uczucia oraz wyobraźni¹⁴⁶.

W swoich dowodach - pisze wreszcie wschodni teolog - *łacińscy teologowie przyjmują punkt widzenia stosowności: nie jest stosowne dla Syna Bożego, aby rodził się z Matki, na której spoczywał prarodzicielski grzech, albo nie przystoi Bogurodzicy wezwanej do tak wielkiego dzieła, aby podlegała grzechowi pierworodnemu*¹⁴⁷.

Dowody ze stosowności (*argumenta ex convenientia*) wymienia i rozpatruje Lebediew, m.in. u biskupa Malou na podstawie jego pracy: *L'Immaculée Conception*¹⁴⁸. W ślad za odkryciem relacji Dziewicy Maryi do Świętej Trójcy - uważa Lebediew - bp Malou podejmuje wnioski według zasady odpowiedniości. Stosując tę zasadę, Malou stwierdza, że relacje Maryi do Świętej Trójcy wykluczają w Matce Bożej możliwość grzechu, piętna moralnej niedoskonałości¹⁴⁹.

Przyczyny tego zjawiska w zakresie logiki - stwierdza teolog prawosławny - zawierają się z jednej strony w samym układzie łacińskiego myślenia, a z drugiej - w jego odniesieniach do uczucia i wyobraźni. Dogmat niepokalanego poczęcia jest ujmowany nie według

¹⁴² J. TOKARSKI, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1977, 567n.

¹⁴³ *Raznosti*, 315.

¹⁴⁴ TAMŻE, 333.

¹⁴⁵ TAMŻE, 371.

¹⁴⁶ TAMŻE, 372.

¹⁴⁷ TAMŻE, 308.

¹⁴⁸ J. MALOU, *L'Immaculée Coception*, Bruxelles 1857.

¹⁴⁹ *Raznosti*, 350.

istoty, lecz z punktu widzenia stosowności, tj. tylko według relacji (odniesień). Są ujmowane nie prawa upadłych ludzi i ich moralnego istnienia, nie istota odkupienia naszego w Chrystusie i stąd chwała Bogurodzicy, lecz tylko *relacje* Bogurodzicy i Jej Syna do pierwotnego grzechu¹⁵⁰.

Zdaniem Lebediewa, *argumenta ex convenientia* są przyczyną tylko zewnętrznego traktowania rzeczywistości przez myślicieli zachodnich. Rozum kierowany przez uczucie nie jest skoncentrowany na istocie problemu, lecz traktuje go powierzchownie, zewnętrźnie¹⁵¹.

Lebediew ocenia krótko wymienionych teologów: *Teologowie nie ujawniają prawdy, lecz podają swoje własne zapatrywania*¹⁵².

Stawia więc Lebediew zarzut konceptualizmu w teologii katolickiej. Obok konceptualizmu i subiektywizmu teolog prawosławny dostrzega jeszcze wpływ sentymentalizmu na umacnianie się nauki o niepokalanym poczęciu. *Wypada jednak zauważyć - pisze on - że taki zdecydowany ton, w jakim mówi Segowia i Liguori, świadczy, iż pewność łacińskich teologów o niepokalanym poczęciu stała się znacznie mocniejsza, niż Duns i Maironusa, i chociaż nie zwiększyła się liczba dowodów, to za to wzrosła siła uczucia. U tych teologów mówi nie przekonanie rozumu, oparte na nauce istoty rzeczywistości, ale siła uczucia*¹⁵³. Zatem w Kościele zachodnim stwierdza Lebediew aporię, czyli rozdziew rozumu i uczucia.

6. Zakończenie

A) Różnice Kościołów w nauce o Bogurodzicy wynikają z odmiennych pozycji w spojrzeniu na Maryję Wschodu i Zachodu. Kościół wschodni stosuje *opcję zbiorową*, dlatego też punktem wyjścia w rozumieniu prawosławnym jest ekonomia Boga względem całej ludzkości. Natomiast Kościół zachodni zastosował *opcję osobową - personalizizm* i dlatego punktem oparcia w rozumieniu katolickim jest ekonomia Boża wobec osoby Maryi. Wskutek odmienności podejścia, zachowanie Maryi od grzechu pierwotnego, które może być uważane za wyjątek w ujęciu pierwszym, przestaje być wyjątkiem i staje się faktem integralnym i pod każdym względem odpowiednim dla Świętej Dziewicy w ujęciu drugim – *przywilejem* Boga dla osoby Maryi.

¹⁵⁰ TAMŻE, 371.

¹⁵¹ TAMŻE, 233. 373.

¹⁵² TAMŻE, 330.

¹⁵³ TAMŻE, 304.

B) Lebediew pojął dogmat niepokalanego poczęcia *temporalnie* jako cofnięcie do okresu rajskiego sprzed grzechu pierworodnego. Sprzeciwia się on temu, bowiem uważa, że od czasu przyjścia Chrystusa bezwzględnie obowiązuje porządek zbawienia. Przypisuje on dziełom Bożym w historii zbawienia temporalność, jakby konieczne wpisanie w czas, uwarunkowanie w czasie, a zdaje się nie rozumieć wymiaru atemporalnego działania Bożego, szczególnie zaś działania antetemporalnego, np. Chrystus - centrum historii zbawienia, choć dokonał dzieła zbawczego w określonym czasie; Chrystus działa wstecz (*relacja zbawcza*).

Na tej zasadzie Lebediew czyni podstawowy błąd doktrynalny w rozumieniu treści dogmatu niepokalanego poczęcia – utożsamia niepokalanność Maryi ze stanem *rajskim*. Błąd ten znalazł swoje implikacje w dalszym widzeniu doktryny katolickiej i przede wszystkim był fałszywą przesłanką w metodzie, zwłaszcza w jej pierwszym i w drugim członie.

Teolog wschodni nie określa jasno pojęć czystości nabytej i czystości wrodzonej („czystoty błagopriobrietennoj” i „czystoty po jestiestwu”), chociaż stanowią one kamień węgielny jego metody teologicznej. Przez świętość nabytą, moralną zdaje się rozumieć świętość osiągniętą wewnętrznymi wysiłkami woli z pomocą łaski, a kiedy mówi o świętości wrodzonej, istotnej ma na uwadze świętość uzyskaną na podstawie pochodzenia, aktu stworzenia („czystota rodowaja, dostawszajasia po proischożdieniu”)¹⁰⁸, lecz te nowo wprowadzone przez Lebediewa pojęcia domagają się jaśniejszego sprecyzowania, zdefiniowania.

Dogmat niepokalanego poczęcia nie opiera się jednak na czystości rajskiej Maryi, jak zdaje się rozumieć Lebediew, lecz podejmując nomenklaturę wschodniego teologa można powiedzieć, że jest on oparty na czystości *zbawczej* Bogurodzicy.

C) Różnica Kościoła wschodniego i zachodniego w nauce o niepokalanym poczęciu Maryi wynika przede wszystkim z *innego rozumienia* grzechu pierworodnego. Kościół prawosławny rozumie grzech pierworodny bardziej ontycznie, jako ograniczenie bytowe, natomiast Kościół katolicki grzech pierworodny rozumie więcej moralnie, jako grzech, winę (*reatus culpae*). Lebediew zarzuca zupełnie pojęcie winy, a istotę pierworodnego grzechu sprowadza wyłącznie do wewnętrznego skażenia natury ludzkiej, zepsucia jej.

Nie można na podstawie cierpień i śmierci Maryi uważać, że zaciągnęła grzech pierworodny, ponieważ Jej Syn również doznał cierpień i śmierci w swoim ciele, a jednak pozostał całkowicie wolny od grzechu.

Lebediew wbrew swoim zamierzeniom wschodnią naukę o niepokalanym poczęciu Bogurodzicy posunął nieco w kierunku nauki katolickiej. I chociaż zgodnie z zamiarami jego poglądy oddziaływały na rosyjską teologię maryjną w kierunku negatywnym, to jednak ulegały one stopniowemu tonowaniu. Między innymi Lebediew oświadcza, że Akademia Kijowska w XVII w. mogła uznawać niepokalane poczęcie, ponieważ wówczas było ono tylko opinią teologiczną, a nie dogmatem.

Takie stonowane stanowisko zajął Sergiej Bułgakow, który znajdował się w kręgu oddziaływania monografii Lebediewa. Bułgakow nie dopuszczał w Bogurodzicy żadnego grzechu osobistego – uczynionego, w czym poszedł dalej od teologii szkolnej tak Kościoła katolickiego, jak i prawosławnego. Według niego świętość Bogurodzicy jest efektem kumulacji w Maryi świętości całej ludzkości starotestamentowej i Jej osobistego wysiłku oraz napełnienia Duchem Świętym. W sumie rozwija on wizję Niepokalanej z jeszcze większym rozmachem, niż teologia zachodnia i chociaż podtrzymuje zastrzeżenia natury formalnej, to jednak uznaje słuszność dogmatu katolickiego pod względem merytorycznym.

Według zaś Włodzimierza Sołowjowa negacja niepokalanego poczęcia przez prawosławne szkoły teologiczne jest całkowicie dowolna i nie ma nic wspólnego z wiarą ludu rosyjskiego.

D) Lebediew prezentuje sporadycznie w doktrynie prawosławnej *własne poglądy*. Przede wszystkim imputuje on prawosławiu własne rozumienie momentu uwolnienia Maryi spod grzechu pierworodnego. Według niego bowiem nastąpiło to dopiero na Kalwarii, pod krzyżem, gdy tymczasem późniejsi teologowie prawosławni (np. N. Malinowski, S. Bułgakow) opowiadają się za św. Grzegorzem z Nazjanzu i Janem Damasceńskim, którzy zmazanie pierworodnej winy Bogurodzicy widzieli już w momencie zwiastowania.

E) Szczególnie pozytywnym aspektem maryjnej teologii wschodniej, którą reprezentuje Lebediew, jest jej *parenetyczny wymiar* dla życia. Prawosławna doktryna o Bogurodzicy jest ukierunkowana ku życiu wiernych, nachyla prawdy Boże objawione w Maryi do każdego chrześcijanina. Najświętsza Dziewica jest bliska jako Żywy Wzór każdemu, kto pragnie kroczyć drogą Jej Syna.

Ks. dr hab. Bogumił Gacka MIC
Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego (Warszawa-Radom)

ul. Bazylianówka 85
PL - 20-160 Lublin
e-mail: personalism@wp.pl

L'immacolata concezione di Maria secondo il teologo ortodosso Alessandro Lebediew

(Riassunto)

Il secolo XIX è testimone dello sviluppo della teologia in Russia. Uno dei più importanti autori sembra di essere Alessandro Lebediew (1833-1898). L'articolo ci dà una breve presentazione della sua persona e fa una analisi del suo insegnamento sull'immacolata concezione di Maria. Lebediew si appoggia sulla Sacra Scrittura, la Tradizione e la liturgia. Nello suo studio Lebediew cerca di presentare lo sviluppo del dogma nella Chiesa occidentale. Lo spirito polemico della sua presentazione fa sì che tante volte non capisce bene l'insegnamento della Chiesa di Roma.

Una delle conclusioni dell'autore dell'articolo è quella che la Chiesa ortodossa guarda verso Maria inserita nella totalità dell'umanità, invece la Chiesa occidentale guarda verso Maria in modo personale: l'economia di Dio riguardo **la persona** di Maria.

Purtroppo, Lebediew identifica l'immacolata concezione di Maria con lo stato del paradiso, invece di considerarla come opera del Salvatore Gesù Cristo.

Teologiczny obraz i kult Maryi, już od czasów Reformacji, stanowiły jeden z punktów spornych między ewangelikami a katolikami¹. W najnowszych czasach rozbieżności te pogłębiło ogłoszenie dwóch dogmatów maryjnych w Kościele katolickim: o niepokalanym poczęciu Maryi (1854 r.) i wniebowzięciu (1950 r.). Reakcje ewangelików na Zachodzie chrześcijaństwa są nam bliżej znane, niż naszych rodzimych, polskich ewangelików. Dlatego w niniejszym artykule, choć pokrótce, spróbujemy się im przyjrzeć w odniesieniu do nauki o niepokalanym poczęciu NMP.

Uczynimy to w oparciu o sześć czasopism ewangelickich, wydawanych w powojennej Polsce przez Kościoły: zielonoświątkowy („Chrześcijanin” – do 1988 roku wydawany przez Zjednoczony Kościół Ewangeliczny), ewangelicko-reformowany („Jednota”), metodystyczny („Pielgrzym Polski”), Chrześcijan Baptystów („Słowo Prawdy”), Adwentystów Dnia Siódmego („Znaki Czasu”), ewangelicko-augsburski („Zwiastun” razem z dodatkiem „Przyjaciół Dzieci”). Są to niewątpliwie najszerzej znane periodyki, z największymi tradycjami, reprezentatywne dla ogółu ewangelików w Polsce w badanym okresie. Przeanalizowano czasopisma od 1955 do 1995 roku.

Zapoznanie się z treściami wspomnianych czasopism w omawianej kwestii pomoże w poznaniu stanowiska ewangelików polskich, co stanowi punkt wyjścia dla dialogu ekumenicznego, który przecież powinien się rozwijać również na polskim terenie.

Paweł Naumowicz MIC

Niepokalane poczęcie Maryi według polskich czasopism ewangelickich (1955-1995)

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 307-319

¹ „Ewangelik” oznacza, w podstawowym znaczeniu, wiernego Kościoła ewangelicko-augsburskiego bądź ewangelickoreformowanego. Por. *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, k. 1389. Trenkler zaznacza również, że *wprawdzie określenie „protestanci” ma swoje historyczne pochodzenie (sejm w Spirze 1529) i odnosiło się pierwotnie do luteranizmu, dziś musi jednak coraz bardziej być uważane za zbyt rozwodnione i odnoszące się również do związków, które trudno byłoby nazwać Kościołami. Wydaje mi się – to jest moje osobiste odczucie – że historyczne Kościoły reformacyjne powinny nazywać się ewangelickimi, a unikać włączania ich do wspólnego kotła „protestantów”. Nie widzę w tym nic dziwnego, bo słowa i pojęcia zmieniają w ciągu wieków swoje znaczenie.* R. TRENKLER, *Katolicy o ewangelikach*, w: *Co piszą inni?*, opr. R. Trenkler, „Zwiastun” 27(1987) nr 12, 188.

1. Niepokalanie poczęcia i święta

Jako dogmat Kościoła katolickiego, prawdę o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny ogłosił 8 grudnia 1854 roku papież Pius IX w następujących słowach *Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego*².

Badani autorzy starają się przede wszystkim zakwestionować biblijne i teologiczne podstawy dogmatu. Po pierwsze, pisze Adwentowicz, katolicy odwołują się do Biblii, a szczególnie do dwóch fragmentów: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15); oraz: *Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>* (Łk 1, 28). Nasz autor twierdzi, że katolicy dowodzą niepokalanego poczęcia Maryi z pierwszego tekstu (zwanego Protoewangelią), poprzez zmianę zaimka „ono” na „ona”, oraz „mu” na „jej” (zastąpienie to występuje na przykład w *Wulgacie*, czy przekładzie ks. J. Wujka). Oryginalny tekst Protoewangelii wskazuje, zdaniem Adwentowicza, na *Chrystusa jako zwycięzcę szatana i grzechu, a nie na Marię*. Rozumowanie, wywodzące niepokalanie poczęcie Marii z protoewangelii zmuszone jest *zawisnąć w próżni*. Podobnie *bezpodstawne jest przypisywanie Marii symboliki „niewiasty”*. Symbolika ta wskazuje na Kościół³. Autor dosadnie stwierdza również, że *jeśli niepokalanie poczęcie Marii opiera się na tekście protoewangelii – to tylko sfalszowanym*. Jakże bowiem można nazwać fakt zastąpienia zaimka „ono”, wskazującego na Chrystusa zaimkiem „ona”, suponującym Marię? Jest to *przekształcenie, zmieniające sens Pisma św.* Jedynym zwycięzcą szatana, znanym Słowu Bożemu, jest Jezus Chrystus⁴.

² PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, w: H. DENZINGER, A. SCHÖNMETZER, *Enchiridion Symbolorum, Definitionum et Declarationum de rebus fidei et morum* 2803, Freiburg 1967. Cyt. za: KKK 491. Por. *Breviarium fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. S. GŁOWA, J. BIEDA, Poznań 1988, VI, 89. Dogmat ten, za: *Katolicki katechizm dorosłych*, Poznań 1987, 175, cytuje K. WIAZOWSKI, *Rola i miejsce Marii w kościele*, „Słowo Prawdy” (1989) 12. Poza tym orzeczenie Piusa IX przytaczają również: T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii*, „Znaki Czasu” (1962) 10; CZ[AJKO], *Ave Maria*, „Chrześcijanin” (1967) 2.

³ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 10. Por. też T. WOJAK, *Maria Współodkupicielka*, „Zwiastun” 32(1992) nr 9, 147.

⁴ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 10

Mikołaj Barda uważa, że tekst Rdz 3, 15 należy odczytywać w sensie wyrazowym, gdyż *jedynym prawdziwym sensem biblijnym może być sens dosłowny opowiadania – wszystkie zaś inne [...] nie będą wykładem pierwotnej myśli hagiografa, lecz tylko czynnością mniej lub więcej udanego teologicznie i logicznie wnioskowania wypaczającego treść Słowa Bożego*. Jeżeli jednak przyjmiemy, kontynuuje autor, że *obok sensu dosłownego istnieje jeszcze jakiś inny sens – powiedzmy duchowy lub przenośny*, to i tak *powołując się na symbolikę biblijną, można by ten tekst rozumieć jedynie w sensie eklezjologicznym, nigdy zaś mariologicznym*⁵.

Niektórzy ewangelicy podkreślają, że także drugi tekst biblijny (Łk 1, 28) nie mówi nic o niepokalanym poczęciu Maryi. Pierwszy błąd, zdaniem na przykład Jelinka czy Adwentowicza, tkwi już w przetłumaczeniu greckiego wyrazu „kecharitomene” na „łaski pełna”. Obaj autorzy uważają, że w rzeczywistości winien on być oddany jako „szczególnie umiłowana”, „najczcigodniejsza”, czy też „łaską udarowana”. Z prawidłowego zaś tłumaczenia, kontynuują, nikt nie wysnułby tak bałwochwalczych wniosków jak katolicy, szczególnie, że tekst ten odnosi się przede wszystkim do Chrystusa, a nie do Maryi. Jelinek pisze: *Zauważyć należy, że anioł przy zwiastowaniu pozdrawia Marię jako kobietę „ułaskawioną” (KECHARITOMENE), jako tę, która znalazła w oczach Bożych łaskę. Stare łacińskie przekłady mają tu „gratificata”; a nie „gratia plena” (łaski pełna), jak chce Wulgata a za nią i dogmatyka katolicka. Przedmiotem rozmowy anioła z Marią wcale nie jest Maria, lecz Jezus, który ma się z niej narodzić. Adolf Schlatter w swoich „Marienreden” (Velbert 1927, 95) słusznie nazywał Marię tylko „dienende Nebenfigur”*⁶. Podobnie twierdzi Adwentowicz podkreślając, że w związku z tym, iż termin „łaski pełna” nie jest zgodny z tekstem oryginału Pisma świętego i nie odpowiada idei słowa Bożego, nie można uważać Maryi za wolną od grzechu, niepokalanie poczętą i *będącą niewyczerpanym źródłem łask bożych za życia i po śmierci*⁷.

Dodaje ponadto, że również słowa Gabriela „Pan z Tobą” oraz „błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1, 28) nie są niczym szczególnym, gdyż pojawiają się w Biblii także w odniesieniu do

⁵ M. BARDA, *Biblia a idea uczestnictwa Maryi w dziele odkupienia ludzkości*, „Znaki Czasu” 44(1965) nr 9, 13.

⁶ E. JELINEK, *Matka Jezusowa*, „Pielgrzym Polski” (1967) 35.

⁷ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 11. Por. też F. GUEUTAL, *O Marii Pannie*, tł. M.N., „Zwiastun” 6(1966) nr 1, 8; E. CZAJKO, *Partia, wojsko i mariolatria*, „Chrześcijanin” (1992) nr 11-12, 7.

innych osób. Na przykład Gedeona powitał anioł słowami *Pan jest z tobą [...] dzielny wojownik* (Sdz 6, 12); zaś Booz odezwał się do swoich żniwiarzy: *Niech Pan będzie z wami* (Rt 2, 4). O dzielnej Jael mówił z kolei anioł Pana: *Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast* (Sdz 5, 24). Adwentowicz pyta więc: *Skoro błogosławieństwo uprawnia do ubóstwiania Marii, dlaczego nie miałyby stanowić upoważnienia do oddawania czci Jaheli?*⁸. Stwierdza również, że „łaski pełnym” w całym słowa tego znaczeniu, a więc jak brzmi to po grecku „*pleres charitos*” (Jan 1, 14) był jedynie Syn Boży, Jezus Chrystus⁹. Zdaniem Jelinka, również Marcin Luter uznawał niepokalane poczęcie Matki Bożej za niezgodne z nauczaniem Pisma Świętego¹⁰. Cz[ajko] uważa podobnie i pisze, że dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi nie ma absolutnie żadnego oparcia w słowie Bożym. *Pismo Święte mówi nam całkowicie coś innego. Jedynym człowiekiem na tym świecie, który był niepokalanie poczęty jest Jezus z Nazaretu*¹¹.

Evangelicy różnie starają się przedstawić historię kształtowania się interesującego nas dogmatu. Wprawdzie Gueutal pisze, że korzenie papieskiego orzeczenia tkwią głęboko w tradycji chrześcijańskiej a sam Luter przez pewien czas podzielał ten pogląd¹²; Wiazowski dodaje, że już Sobór Trydencki w XVI wieku ustami Papieża Pawła III ogłosił anatemę na każdego, kto podawałby w wątpliwość prawdę o niepokalanym poczęciu Marii lub zaprzeczał mu¹³; jednak w innej publikacji ten sam autor zauważa, że interesującej nas prawdy zupełnie nie znano [...] w apostołskim Kościele, a oprócz św. Augustyna, odosobnionym poglądom o niepokalanym poczęciu Marii przeciwstawiali się między innymi Chryzostom, Euzebiusz, Ambroży, Anzelm, Tomasz z Akwinu, czy dwaj najwięksi papieże: Grzegorz Wielki i Innocenty III. Zdaniem Wiazowskiego, dogmat uchwalono ostatecznie pod wpływem jezuitów¹⁴. Edward Bromski posuwa się tu nawet do stwierdzenia, że tak

⁸ TENŻE, *Kult Marii...*, 11.

⁹ TAMŻE.

¹⁰ Wraz z Dunsem Scotem zrazu przyjmuje naukę o niepokalanym poczęciu Panny Marii, ale później dochodzi do przekonania, że nauka ta nie znajduje uzasadnienia w Piśmie św. Nauka ta, [...] nie powinna być ludowi zwiastowana. Ba, Luter powołuje się na swojego b. Przełożonego w klasztorze, na Staupitza, który naukę o niepokalanym poczęciu Panny Marii uważał wręcz za oszustwo. E. JELINEK, *Kult Marii a reformatorzy*, „Znaki Czasu” (1968) 14.

¹¹ E. CZAJKO, *Ave Maria*, „Chrześcijanin” (1967) 2. Teksty z Rdz 3, 15 oraz Łk 1, 28, Gueutal uważa za dość niejasne i mało przekonujące. F. GUEUTAL, *O Marii Pannie...*, 8.

¹² E. GUEUTAL, *O Marii Pannie...*, 8.

¹³ K. WIAZOWSKI, *Tajemnica narodzenia Jezusa Chrystusa*, „Słowo Prawdy” (1989) 15.

¹⁴ TENŻE, *Rola i miejsce Marii w kościele...*, 12.

dogmat o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny, jak i o Jej wniebowzięciu *były wygłoszone ex cathedra na zasadzie papieskiej nieomyślności. Ponieważ oba nowe dogmaty nie mają uzasadnienia nie tylko w Piśmie św., ale nawet w tradycji, teologia katolicka dla uratowania papieskiej nieomyślności opuszcza dotychczasową zasadę źródeł objawienia, Pisma św. i tradycji*¹⁵. P. Hulka Laskowski dodaje, że między fundamentalnym i pierwszym wyrazem wiary, którym są Ewangelie, a nauką o niepokalanym poczęciu nie istnieje żaden związek, i wynika ona z sentymentu mas ludowych, apelującego przez wieki do doktorów Kościoła i w *Piusie IX znalazł skwapliwego chętnego protektora*¹⁶.

Najobszerniejszy artykuł na temat historii kształtowania się omawianego dogmatu opublikował Tadeusz Wojak. Pierwsze przesłanki tej nauki autor dostrzega już w II i IV wieku w pobożności ludowej. Dalej *uchwała soboru w Efezie (431) podnosząca Marię w dogmatyce chrześcijańskiej do godności Matki Bożej, usankcjonowała przyjęcie tezy o jej niepokalanym poczęciu. Bo jak Matka Boża może być skażona grzechem pierworodny?* Kolejnych korzeni dogmatu dopatruje się Wojak w manicheizmie (od III wieku) i pelagianizmie (przełom III i IV wieku). Dalej referuje krótko poglądy Augustyna, Radberusa Paschasiusa (IX wiek), Bernarda z Clairvaux (XII wiek), Tomasza z Akwinu, Bonawentury, Duns Szkota. Przytacza wreszcie ogłoszenie przez kanoników w Lyonie święta Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny w 1140 roku oraz orzeczenie soboru w Bazylei, który w 1438 roku *przyjął naukę o niepokalanym poczęciu Marii jako „pobożną i odpowiadającą kultowi, wierze katolickiej i zdrowemu rozsądkowi oraz Pismu Świętemu”, jednak [...] papież Eugeniusz IV odrzucił uchwały soboru. Mimo to w roku 1479 papież Sykstus IV zatwierdził święto Niepokalanego Poczęcia Marii Panny a w roku 1496 Uniwersytet Paryski zaprzysiągł swych profesorów, iż nie będą głosili nauk przeciwnych tezie o niepokalanym poczęciu.* Wojak pisze też,

¹⁵ TENŻE, *Depozyt wiary a nowe dogmaty*, „Pielgrzym Polski” (1965) nr 8, 79. Autor wyjaśnia dalej, że jezuita Giovanni Perrone (1784-1876), [...] *zajadły polemista i fanatyczny zwolennik nowego dogmatu o niepokalanym poczęciu Marii Panny wywiera przemożny wpływ na komisję kardynalską, zaprzatającą się tym przedmiotem. Pod wpływem Perrone’a ustaliła ona, że dla powzięcia nowych dogmatów nie trzeba żadnych dowodów z Pisma św. i sama tradycja wystarczy. Dla stwierdzenia zaś tradycji nie trzeba ustalenia nieprzerwanego szeregu świadectw sięgających aż do czasów apostołskich. Tradycją katolicką jest stwierdzenie, że w pewnym momencie dziejowym zostało wypowiedziane przekonanie Kościoła w sprawie dyskutowanej tezy.* TAMŻE, 79-80.

¹⁶ P. HULKA LASKOWSKI, *Matki Bogów*, 11, Cyt. za: T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii w świetle historii*, „Znaki Czasu” 41(1963) nr 2, 4.

że M. Luter oraz reformowani: Grzegorz z Żarnowca i Samuel Dambrowski zakwestionowali tezę o niepokalanym poczęciu. Autor przyznaje, że ogłoszenie dogmatu poprzedziło zapytanie Piusa IX, z którym w roku 1848 *zwrócił się w encyklice do biskupów świata, czy uznają za właściwe ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Marii Panny. Dwie trzecie biskupów odpowiedziało twierdząco*¹⁷.

Uznanie Maryi za niepokalanie poczętą, zdaniem niektórych ewangelików, miało służyć rozwojowi Jej kultu i maksymalnemu Jej wyniesieniu. Z drugiej strony, ogłoszenie dogmatu było wywołane już istniejącym, bałwochwalczym kultem Maryi i jedynie sankcjonowało Jej uprzywilejowane w teologii i kulcie katolików miejsce. Ostatecznie, ewangelicy odrzucają orzeczenie Piusa IX jako niezgodne z Pismem Świętym, tradycją Kościoła i zdrowym rozsądkiem, tym bardziej, że zaowocowało, według nich, jeszcze większym „ubóstwieniem” Maryi tak w teologii, jak w kulcie i przeniesieniem na Nią kolejnych atrybutów, przysługujących jedynie Bogu. Górski pisze: *Nie uznajemy nauki Kościoła powszechnego, że Maria była niepokalanie poczętą i wolna od jakiegokolwiek grzechu. Nie mówi o tym Pismo Święte nigdzie ani słowa, a taka nauka jest dogmatem Kościoła Rzymskokatolickiego ustanowionym dopiero w grudniu 1854 r.*¹⁸. Wojak dodaje: *Dogmat ten stał się fundamentem dalszego rozwoju kultu Marii*¹⁹.

Według Adwentowicza, ogłoszenie Maryi niepokalanie poczętą było kolejnym, po ogłoszeniu Jej Matką Boga i Dziewicą, *krokiem na drodze ubóstwienia* Jej osoby²⁰. Autor przytacza też jako owoc dogmatu, wywody A. Nicolasa na temat Maryi: *Maryja musiała być wyposażona we wszystkie doskonałości, przez które miał być przez Nią odnowiony cały świat stworzony... To sprawia, że jest ona w pewnym sensie źródłem wszelkiej doskonałości. Skoro Maryja miała być współdziałającym źródłem wszystkich dóbr, wszystkich łask, wszystkich doskonałości mających odnowić dzieła Boże uszkodzone przez grzech – musiała Ona być tymi dobrami przepelniona; tak przepelniona, iż mogła uświęcić cały świat stworzony, odrodzić naturę ludzką, naprawić spustoszenia spowodowane buntem aniołów, a krwią swoją i tchnieniem ożywić ciało Boga. Adwentowicz komentuje te stwierdzenia następująco: *Oto sposób, w jaki pisarze katoliccy przeniesli Boski Splendor Wcielnego Słowa na ziemskie narzędzie wcielenia – Marię.**

¹⁷ T. WOJAK, O niepokalanym poczęciu Marii Panny, „Zwiastun” 32(1992) nr 7, 106-107.

¹⁸ A. GÓRSKI, Co Adwentyści uczą na temat Marii, „Znaki Czasu” (1981) 9.

¹⁹ T. WOJAK, O niepokalanym poczęciu Marii Panny..., 107.

²⁰ T. ADWENTOWICZ, Kult Marii..., 12.

[...] Wspomniany cytat jest doskonałym przykładem, w jaki sposób wywody zmierzające do wyróżnienia Marii i nadanie jej najwyższych cech świętości usprawiedliwiających jej kult, nie uwzględniają oczywistych prawd Pisma św., nie liczą się z podstawowymi zasadami ewangelicznej pobożności, a nawet obowiązującymi w teologii normami przyzwoitości. Dzieła poświęcone Marii obfitują w tego rodzaju myślowe konstrukcje. Zainteresowani znajdą w nich niewyczerpane dowody błędu i absurdu²¹.

Wiazowski wyjaśnia, że wraz z przyjęciem prawdy o niepokalanym poczęciu Dzieweczki z Nazaretu, doszło do utrwalenia przekonania o wolności Maryi od jakiegokolwiek grzechu i w ogóle możliwości zgrzeszenia, gdyż to wynikało z Jej wyjątkowej natury. Autor upatruje w tego rodzaju myśleniu stopnie do ubóstwienia Maryi. *Tego domagała się mariolatria*²².

Nie zgadzając się z omawianym dogmatem, Gueutal wyraża obawę: *a przesada, do której doprowadził kult madonny, w zupełności te obawę usprawiedliwia – że stawiając ją ponad naszymi prawami ludzkimi, a nawet poza normalnymi warunkami życia ludzkiego, przyznajemy jej rolę i dzieło, które jest udziałem jedynie Jezusa Chrystusa i tylko Jego samego*²³.

Cz[a]jko suponuje, że *tutaj – w tym dogmacie – cud, który miał miejsce przy nadnaturalnym poczęciu Jezusa Chrystusa, został przesunięty o jedno pokolenie wcześniej*²⁴.

Również Wiazowski uważa, że w ogłoszeniu tego dogmatu *dziewiczne poczęcie Jezusa zostało „rozszerzone” na poczęcie Marii*²⁵.

Z przykrością należy zauważyć, że bardzo niewielu ewangelików poprawnie rozumie omawiany dogmat. Badani autorzy zazwyczaj przypisują katolikom tezę, jakoby Maryja dzięki własnej mocy i zasługom została zachowana od zmyślenia grzechu pierworodnego. Nie przyjmują do wiadomości tego, co dogmat orzeka bardzo jasno, że niepokalane poczęcie Maryi nastąpiło *przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego*²⁶. Stąd formułują przeciwko papieskiemu orzeczeniu zarzut, że czyni ono niepotrzebnymi mękę i śmierć Syna Bożego, a nawet samo Jego wcielenie. Skoro bowiem

²¹ TAMŻE, 11-12.

²² K. WIAZOWSKI, *Rola i miejsce Marii w kościele...*, 12.

²³ F. GUEUTAL, *O Marii Pannie*, „Zwiastun” (1966) 9.

²⁴ E. CZ[AJKO], *Ave Maria...*, 2.

²⁵ K. WIAZOWSKI, *Tajemnica narodzenia Jezusa Chrystusa...*, 15.

²⁶ PIUS IX, *Bulla Ineffabilis Deus*. Cyt. za: KKK 491. Por. też BF VI 89.

Maryja mogła być zachowana od zmazy grzechu pierworodnego bez zasługi Chrystusa, to dlaczego Bóg Ojciec w ten sam sposób nie zechciał usprawiedliwić wszystkich ludzi? Jeżeli istnieje inna droga, nie ma sensu wydawać na śmierć Syna. *Gdyby Maria wolna była od zmazy grzechu pierworodnego, Jezus nie potrzebowałby umierać. Zbawienie człowieka nie potrzebowałoby być uwarunkowane ofiarą Syna Bożego. Teoria taka sprzeczna jest z Ewangelią*²⁷.

Nieco szerzej rozwija tę myśl Gueutal i stawia odnośnie do dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi następujące pytania: *W jaki sposób zasadę tę można pogodzić z twierdzeniem, że Chrystus nas odkupił. Czy można by wtedy przyjąć, zgodnie z Ewangelią, że Chrystus, aby uwolnić ludzkość od przekleństwa grzechu, musiał cierpieć i ponieść śmierć na krzyżu, składając Bogu samego siebie w ofierze, jeśli Bóg przez zwykły cud Swej łaski mógł znieść to przekleństwo, jak to miał uczynić w przypadku Marii Panny? Czyż nie jest to w pewnym sensie umniejszeniem wartości odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa, i sprowadzeniem do tego, że ofiara Krzyża stała się daremna, gdyż istnieje inna droga, poprzez którą Bóg zesłał zbawienie? [...] Jeśli niepokalane poczęcie jest faktem, [...] dlaczego Bóg musiał zesłać na świat Swego jedyne Syna?*²⁸.

Cz[ajko] twierdzi, że gdyby omawiany dogmat miał jakiegokolwiek oparcie w słowie Bożym, wówczas ten sposób uwolnienia od skutków grzechu pierworodnego mógłby się odnosić do każdego człowieka. *Śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa byłaby więc wtedy zbyt cenna*²⁹.

Alfred Jagucki przypisuje nawet katolikom absurdalny pogląd, że Bóg wybrał Maryję na Matkę swego Syna ze względu na Jej niepokalane poczęcie: *Pan wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej - mówi Maria, nie na jej niepokalane poczęcie, jak uczy Kościół Rzym.-Kat.*³⁰.

Do niezwykłych wręcz wniosków doszli wreszcie Adwentowicz, Gueutal i Górski. Twierdzą oni, że niepokalanie poczęta Maryja nie mogła przekazać Jezusowi pełni człowieczeństwa, a to znowu uniemożliwiałoby Chrystusowi cierpienie i wykonanie planu zbawienia, jaki powierzył Mu Ojciec. Chrystus, ich zdaniem nie tylko przyjął ludzkie ciało, ale przyjął ciało grzeszne. *Nauka o niepokalanym poczęciu Marii godzi w istotę Ewangelii. Maria, niepokalana i wolna od grzechu, nie byłaby w stanie dać Chrystusowi człowieczeństwa.*

²⁷ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 12.

²⁸ F. GUEUTAL, *O Marii Pannie...*, 7-9.

²⁹ E. CZ[AJKO], *Ave Maria...*, 2.

³⁰ A. JAGUCKI, *Błogosławiona między niewiastami*, „Zwiastun” 4(1964) nr 17, 194.

Chrystus nie mógłby być wtedy kuszony na „nasz wzór”, ani też zwyciężyć grzechu w swym ciele i odnieść zwycięstwo, nie byłby naszym Zbawicielem. Autor kontynuuje dalej, że cierpienie Jezusa jest niezbitym dowodem zupełnego człowieczeństwa, a stąd – skazitelnej i podległej mocy grzechu natury jego ziemskiej matki. Pozbawienie Chrystusa jakiegokolwiek części człowieczeństwa byłoby pozbawieniem go możliwości wykonania odwiecznych planów zbawienia³¹. Píše również, że człowieczeństwo Chrystusa, przyjęte od Maryi, było naznaczone skazitelnością i zmazą grzechu, ponieważ przyjął On, według apostoelskiej nauki, „grzeszne ciało” (Rz 8, 4). Podkreśla, że Bóstwo Chrystusa należało do Ojca, a człowieczeństwo pochodziło od Matki. Gdyby Maryja nie posiadała zmazy grzechu, wówczas Chrystus Pan nie mógłby stać się pełnym człowiekiem i wykonać odwiecznych planów Ojca. *Ażeby ratować ludzkość Chrystus musiał spotkać się z człowieczeństwem w warunkach grzechu i poniżenia. Jezus przybrał grzeszną postać człowieka, aby przez zwycięstwo nad grzechem w ludzkim ciele stać się prawdziwym Zbawicielem i stworzyć moralne podstawy usprawiedliwienia grzesznika*³².

Podobnie twierdzi Gueutal, według którego z faktu, że Jezus przejął od Maryi ludzkie cechy, nie wynika wyniesienie Maryi – dzięki pośrednictwu Boga – ponad czy poza ludzki stan. *Czyż jest możliwe, [...] mówić, jak M. Thurian w swojej książce p.t. „Maria, Matka Boga, postać Kościoła”, że „Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem, ponieważ narodził się z prawdziwej kobiety” (35), jeśli ona istotnie nie należała w pełni do grzesznej ludzkości?*³³.

Także Górski podkreśla: *Niepokalana i uwolniona od grzechu Maria nie byłaby w stanie przekazać Chrystusowi człowieczeństwa, a On nie przyszedłby na świat „w podobieństwie grzesznego ciała” (Rz 8, 3)*³⁴.

2. Grzeszna i święta

Ewangelicy uważają Maryję za „normalną” kobietę Izraelską, a więc podległą zmazie grzechu pierworodnego i pokusie grzechu w ogóle. Przytaczają tu przede wszystkim teksty biblijne, mówiące o tym, że wszyscy ludzie podlegają zgubnemu wpływowi grzechu,

³¹ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 12.

³² TAMŻE, 6.

³³ F. GUEUTAL, *O Marii Pannie...*, 8-9.

³⁴ A. GÓRSKI, *Co Adwentyści uczą na temat Marii...*, 9.

dokonanego przez pierwszych rodziców. Podkreślają przy tym, że nie ma żadnych przesłanek, dla których mielibyśmy spod tego wpływu wyłączyć Maryję. Powołują się między innymi na następujące fragmenty Pisma Świętego: *Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...* (Rz 5, 12); *jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, [...] wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej* (Rz 3, 10. 23); *A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie* (Rz 5, 18)³⁵. Ze słów tych wyciągają ewangelicy tylko jeden wniosek: *Każdy człowiek rodzi się z grzeszną naturą. Każdy człowiek nosi skutki nieposłuszeństwa Adama i Ewy. [...] Skłonność do grzechu jest siłą, której żaden człowiek nie jest w stanie przezwyciężyć. [...] Żaden człowiek z tego powodu nie jest w stanie przekazać komukolwiek ze swych potomków tego, czego sam nie posiadał, czyli bezgrzesznej natury. Żaden człowiek nie mógł być niepokalanie poczęty, ponieważ tak mówi Pismo Święte, a Ono jest jedyną prawdą*³⁶.

Niektórzy autorzy poszukują potwierdzenia tezy o grzeszności Maryi w fakcie złożenia przez nią ofiary w świątyni³⁷ oraz w hymnie, który wypowiedziała u swojej krewnej Elżbiety. *Wtedy Maryja rzekła: „Wielbi dusza omija Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy”* (Łk 1, 46-47). Tak więc sama Maryja, komentując ewangelicy, nie posiadała żadnej świadomości swojej bezgrzeszności, lecz wielbiła Boga jako swego Zbawiciela. Uświadamiała sobie dobrze, że potrzebuje Zbawiciela tak samo, jak wszyscy ludzie i wiedziała, iż tym Zbawicielem może być tylko Bóg i nikt więcej.

Adwentowicz pisze: *Kościół przypisuje Marii bezgrzeszność, której ona nie była świadoma. Słowa wypowiedziane do Elżbiety: „I rozradował się duch mój, w Bogu Zbawicielu moim” [...] świadczą dobitnie o wierze Marii w Zbawiciela, uwalniającego od grzechu, i głębokiej*

³⁵ Por. T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 12; A. GÓRSKI, *Co Adwentyści uczą na temat Marii...*, 9; B. STAHLÓWA, *Chrześcijańskie oblicze Marii w Kościele Ewangelicko-Reformowanym*, „Jednota” (1982) 16; P. HERÓD, *Jedyny Pośrednik*, „Znaki Czasu” 74(1991) nr 5, 5.

³⁶ P. HERÓD, *Jedyny Pośrednik...*, 5

³⁷ Wiazowski pisze, że Maryja w świątyni złożyła wymaganą przez zakon ofiarę za grzech (Łk 2, 22-29). TENZE, *Rola i miejsce Marii w kościele...*, 12. Nawiasem mówiąc, ofiara ta, jak jasno tłumaczy Kpł 12, 6-8, jest ofiarą całopalną i przebłagalną, dzięki której matka staje się oczyszczona z upływu krwi (Kpł 12, 7), a nie od grzechu, jak chce Wiazowski.

potrzebie jej serca – zbawienia³⁸. Podobnie Mrozek: [...] *sama Maria mówi o swoim Zbawicielu (Łuk, 1:47). Gdyby była bez grzechu, nie potrzebowałaby Zbawiciela*³⁹; Wiazowski: *Maria mówi o Bogu jako o swoim Zbawicielu [...], a tylko grzesznicy potrzebują Zbawiciela. Choć była osobą godną naśladowania, to jednak była tylko człowiekiem, a więc i grzesznikiem*⁴⁰ i Cz[a]jko: *Mamy głęboki szacunek dla Marii błogosławionej między niewiastami. [...] Jednak na podstawie Ewangelii stwierdzamy, że nie była bez grzechu. Ona nazywa Boga swoim Zbawicielem, czego Jezus bezgrzeszny, nigdy nie czynił*⁴¹.

Veldhuizen sugeruje nawet, że skoro Bóg przychodzi do najuboższych, najniższych, najbardziej skrzywdzonych – a tymi są przecież grzesznicy – to i Maryja musiała podlegać grzechowi. Ponieważ Bóg pokonuje całą przepaść między sobą a grzesznym człowiekiem, i przepaść ta wynika z grzechu, to nie miałby czego pokonywać w przypadku bezgrzesznej Maryi. Z rozważań autora płynie więc niejako wniosek, że Maryja musiała być podległa grzechowi dla objawienia się Bożej miłości: *Maria jest „przedstawicielką” ludu wybranego (Kościola) w tym sensie, że jest bezsilnym człowiekiem bez znaczenia, od którego Bóg zaczyna swoje dzieło zbawcze. To Bóg zstąpił do niej, to Bóg zstąpił do stajni, to Bóg zstąpił na Krzyż – do „najniższego miejsca” na świecie. [...] Bóg sam przyszedł właśnie do najprostszych, najuboższych, najniższych. [...] Należy tu jeszcze dodać, że grzech jest przede wszystkim kategorią egzystencjalną. Grzech oznacza, że nie ma zgody między Bogiem a człowiekiem. Taki jest los nawet, lub właśnie, ludu Bożego – i w tym losie ma udział również Maria – do chwili przewyciężenia tej przepaści przez Boga*⁴².

Niektórzy ewangelicy zgadzają się nazywać Maryję świętą, jednak nie dla Jej zasług, ale ze względu na wiarę i łaskę, jaką Ją Bóg obdarzył. W tym samym sensie świętymi są wszyscy chrześcijanie, którzy całkowicie powierzyli się Chrystusowi, a w swoim życiu kierują się wiarą i Jego nauką. Należy też pamiętać, podkreślają autorzy, że świętość jest wyłącznym darem Boga, którego udziela On chrześcijanom, wybranym do szczególnie trudnych zadań. Tak uczy np. K. Kubisz: *Świętość jest darem Bożym, udostępnionym nam przez Ewangelię. W jej pojęciu człowiek święty nie jest bezgrzeszny, lecz oczyszczony od*

³⁸ T. ADWENTOWICZ, *Kult Marii...*, 12.

³⁹ J. MROZEK, *Słowo stało się ciałem*, „Chrześcijanin” (1976) 6.

⁴⁰ T. WIAZOWSKI, *Rola i miejsce Marii w kościele...*, 12.

⁴¹ E. CZAJKO, *Partia, wojsko i mariolatria...*, 7. Por. też P. HERÓD, *Jedyny Pośrednik...*, 5.

⁴² P. VELDHUIZEN, *Kult maryjny w oczach ewangelika*, „Jednota” (1988) 6-7.

wszelkiego grzechu [...]. Święty jest również „naczyniem wybranym” (Dzieje Ap. 9, 15), narzędziem, którym posługuje się Bóg w przeprowadzeniu zbawczego planu. [...] Święci w znaczeniu biblijnym nie są bynajmniej pośrednikami zbawienia, lecz własnym przykładem oświeclają nam wąską i ciemną nieraz drogę do Jezusa. Matka Jego i wszystkich wierzących, Maria Panna, [...] najwięcej ze wszystkich ludzi uświęcona, najtrudniejszą miała życiową drogę, śladem swego Syna i Zbawiciela⁴³.

J. Stahl i B. Tranda dodają z kolei: Świętymi w naszym rozumieniu nie są ci, którzy dzięki swoim szczególnym zasługom osiągnęli zbawienie i z których zasług mogą czerpać zwyczajni wierzący. Są nimi wszyscy prawdziwie wierzący, wybrani, obmyci krwią Chrystusową i poświęceni przez Ducha Św. Opieramy się w tym twierdzeniu na świadectwie Pisma św. (Rzym. 1:7, 1 Kor. 3:16, II Tes. 2:13-14, I Ptr. 1:15-16). Podobnie rozumiemy „świętych obcowanie – społeczność świętych” z Apostolskiego Wyznania Wiary: jest to społeczność, jedność wszystkich prawdziwie wierzących i zbawionych, zarówno w przeszłości, teraźniejszości, jak i w przyszłości⁴⁴.

Zatem, jak mogliśmy się przekonać, ewangelicy zwalczają naukę o niepokalanym poczęciu Maryi oraz twierdzenie o Jej bezgrzesznym życiu. Tezy te uznają za niezgodne z Pismem Świętym i tradycją pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Maryja jest święta, kontynuują niektórzy, jedynie w takim sensie, w jakim święci są wszyscy chrześcijanie, obdarowani przez Boga wiarą i łaską.

Mimo odmiennych stanowisk we wspomnianych tematach, teologia ewangelicka i katolicka zgodnie widzą w Maryi piękny wzór wiary, miłości i pobożności.

Istotną, rzucającą się w oczy przyczyną różnicy zdań pomiędzy ewangelikami i katolikami w kwestiach mariologicznych jest nieznamość lub niezrozumienie stanowiska drugiej strony. Badani autorzy bardzo rzadko odwołują się do nauczania Magisterium Kościoła. Wydaje się, że tylko kilku z nich słyszało o adhortacji Pawła VI *Marialis cultus* (ogłoszonej 2 lutego 1974 roku), chyba nikt z nich nie sięgnął

⁴³ K. B. KUBISZ, *Świętych obcowanie*, „Zwiastun” 2(1962) nr 17, 254.

⁴⁴ J. STAHL, B. TRANDA, *Formy kultu*, w: *Porównanie wyznań: rzymskokatolickiego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego*, „Jednota” 18(1974) nr 8-9, 15-16.

do encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (z 25 marca 1987 roku). „Polemika” z nauczaniem papieża Polaka odbywa się często przy zupełnym pominięciu źródeł. Nieznane ewangelikom pozostają periodyki mariologiczne czy nauczanie współczesnych wybitnych mariologów. Stąd i wielość błędów w rozumieniu chociażby właśnie dogmatu o niepokalanym poczęciu.

Badani autorzy sygnalizują z kolei, że inni chrześcijanie niesłusznie przypisują im „niewiarę” czy niechęć w stosunku do Dziewicy z Nazaretu.

W związku z tym nasuwa się wniosek-postulat dotyczący potrzeby większego wzajemnego poznania (teologii i wiary) katolików przez ewangelików i ewangelików przez katolików. Inaczej dialog i pojednanie nie będą możliwe.

Ks. mgr Paweł Naumowicz MIC

Via Corsica 1

00198 Roma

Italia

e-mail: pnaumowicz@op.pl

L'immacolata concezione di Maria secondo le riviste evangeliche polacche (1955-1995)

(Riassunto)

L'autore prende in considerazione il contenuto delle riviste evangeliche polacche (dal 1955 fino al 1995) e cerca di trovare in esse l'insegnamento sull'immacolata concezione di Maria. E' da notare che gli autori fanno una dura critica della posizione della Chiesa romana, però senza la conoscenza del suo vero insegnamento. E' il primo ostacolo per il dialogo.

Anche se gli evagelici non condividono l'insegnamento sulla totale santità di Maria, però ammettono che Maria è per tutti l'esempio della fede, dell'amore e della pietà.

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

Usprawiedliwienie stanowiło i stanowi podstawowe kryterium luteraniskiej wiary i to do tego stopnia, że luteranizm nadał doktrynie o usprawiedliwieniu szczególną rangę - jak chciał Marcin Luter - pierwszego i głównego artykułu¹, by w końcu w konfesyjnym luteranizmie szeroko uznać go (za Valentinem Löschherem)² za *articulus stantis et cadentis ecclesiae* - artykuł, od którego zależy „być albo nie być” Kościoła. Nic więc dziwnego, że pierwsze rozmowy ekumeniczne koncentrowały się zwłaszcza na najpoważniejszych przeszkodach, utrudniających drogę do widzialnej komunii Kościoła. Dialog ekumeniczny z jednej strony przynosi już konkretne owoce, czego dowodem jest podpisana *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*³, a z drugiej strony napawa nadzieją, że uda się pokonać kolejne trudności w drodze do jedności. Sama zresztą *Deklaracja* daje temu wyraz, gdy wymienia zakresy problemowe, które winien podjąć dalszy dialog. *Istnieją*

*kwestie różnej wagi, które wymagają dalszego wyjaśnienia: dotyczą one między innymi relacji ze Słowem Bożym a nauką kościelną, jak również nauki o Kościele, jego autorytecie, jego jedności, urzędzie i sakramentach, wreszcie relacji między usprawiedliwieniem a etyką społeczną*⁴. W tym kontekście można zauważyć, że mariologia jako taka nie stanowi głównej prawdy wiary w żadnym z chrześcijańskich wyznań, dlatego też nie stała się ona początkowo odrębnym tematem w ekumenicznym dialogu⁵.

Ks. Jarosław M. Lipniak

Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Usprawiedliwienie Maryi w świetle „Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 323-342

¹ Artykuły Szmalkadzkie, w: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luteranckiego*, Bielsko-Biała 1999, 338.

² H.G. PÖHLMANN, *Abriss der Dogmarik. Ein Kompendium, Fünfte, verbesserte und erweiterte Auflage*, Gütersloh 1990, 267.

³ Światowa Federacja Luterancka i Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan, *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, w: *Zbawienie w Roku Jubileuszowym*, red. Z.J. KIJAS, Kraków 2000, 139-168 (dalej: *Wspólna Deklaracja* [WD] lub *Deklaracja*).

⁴ WD 43.

⁵ A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia w dialogu katolicko-protestanckim*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 92.

Wielu jednak teologów protestanckich uważa mariologię za bardzo poważną przeszkodę na drodze ku jedności z katolicyzmem. Nawet teologowie bliscy duchowo katolicyzmowi, jak np. M. Thurian⁶ (w czasie przynależności do protestantyzmu) czy H. Asmussen⁷ stwierdzają, że w nauce o łasce, o sakramentach, a nawet o Kościele można oczekiwać pewnego zbliżenia, jednak nie można się tego spodziewać od mariologii i kultu maryjnego. Podobne zresztą stanowisko zajmują niektórzy teologowie katoliccy, jak np. R. Laurentin. Wydaje się jednak, że z jednej strony teza ta jest powtarzaniem utrwalonego już przez wieki uprzedzenia, a z drugiej jest ona po prostu nie do utrzymania, gdyż nie ma należytego uzasadnienia. Słusznie zauważa S.C. Napiórkowski, że mariologia sama w sobie nie stanowi ani największej, ani istotnej trudności na drodze ku chrześcijańskiej jedności. Główną przeszkodą teologiczną w odbudowaniu widzialnej jedności Kościoła jest koncepcja odkupienia i nauka o stosunku człowieka do Boga, zawierająca w sobie zasadę *sola Scriptura*. Mariologia bowiem dopiero wypływa z tych zasad, a nie konstytuuje ich. Dyktują one kierunki rozwoju mariologii i są teologiczną przyczyną istnienia wielości wyznań w Kościele Zachodnim. W tym znaczeniu opinia, że mariologia stanowi największą przepaść dzielącą protestantyzm od katolicyzmu, jest niesłuszna i ostatecznie szkodliwa dla sprawy ekumenicznej⁸. Stąd postępowanie we współczesnym dialogu katolicko-protestanckim w zakresie mariologii jest tak bardzo uzależnione od jego rozwoju w zakresie nauki o usprawiedliwieniu, od określenia relacji zachodzących między Pismem Świętym a Tradycją, od nauki o Kościele i rozumienia sakramentów, od chrystologii i soteriologii. Mariologia bowiem jest punktem przecięcia bardzo wielu teologicznych linii. Stąd nie można dopuszczać do atomizacji mariologii, gdyż wyobcowanie jej z kontekstu całej teologii sprowadza ją na błędne tory i pozbawia wymiaru chrystocentrycznego i eklezjologicznego⁹.

Od XVI do XX wieku nastąpiła znaczna ewolucja refleksji maryjnej w tradycji protestanckiej. Na początku u reformatorów Maryja zajmuje pozycję względnie ważną, wyznaczoną przez kontekst epoki. Następnie to zainteresowanie zmniejsza się ze względu na polemikę wyznaniową, nawet jeśli znajdujemy tu i ówdzie godne uwagi wyjątki. W XX wieku, począwszy od 1920 roku, dzięki dialogowi ekumeniczne-

⁶ M. THURIAN, *Mariology reformed*, w: *Ways of worship. The Report of a Theological Commission on Faith and Order*, Londons 1951, 289-323.

⁷ H. ASMUSSEN, *Maria, Mutter Gottes*, Stuttgart 1951, 39.

⁸ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę*, Lublin 1988, 144.

⁹ A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia w dialogu katolicko-protestanckim...*, 97-98.

mu Maryja spotyka się ze wznowionym zainteresowaniem, które osiąga punkt kulminacyjny w latach sześćdziesiątych (dekada ukazywania się znaczących dzieł)¹⁰. Po 1980 roku problematyka maryjna doświadcza nowego regresu. Należałoby od razu odnotować kontrast, jaki istnieje pomiędzy myślą maryjną reformatorów a aktualnymi pozycjami Kościołów, wywodzących się z Reformacji.

Odniesienie reformatorów do Maryi jest ambiwalentne: z jednej strony bronią oni pozycji polemicznej względem pobożności maryjnej średniowiecza, z drugiej - rozwijają pozytywną interpretację osoby Maryi. To głównie u trzech wielkich reformatorów: M. Lutra, U. Zwingliego¹¹ i J. Kalwina¹² można odnaleźć refleksję maryjną.

¹⁰ W. TAPPOLET, *Das Marienlob der Reformatoren*, Tübingen 1966; M. THURIAN, *Marie, Mère du Seigneur, Figure de l'Église*, Taizé 1963.

¹¹ Zwingli przypisuje Maryi pozycję, o jakiej zapomni późniejszy protestantyzm zwingliański. Obszernie wypowiada swoje zdanie na ten temat, uznaje pobożność, która oddaje cześć Maryi, ale bez Jej adoracji. Podtrzymuje wiele zewnętrznych form kultu maryjnego: święta Zwiastowania, Wniebowzięcia, Matki Bożej Gromniczej, dzwonięcie na Anioł Pański, biblijne fragmenty *Zdrowaś Maryjo* (jako pozdrowienie, a nie wstawianictwo). W ramach swojej chrystologii reformator z Zurichu przypisuje większą wagę dziewictwu Maryi niż Luter, zwłaszcza trwałemu dziewictwu. Tego ostatniego bronią wszystkie inne cnoty maryjne; bez niego Maryja straciłaby swoją pozycję. Z tym trwałym dziewictwem wiąże się całe misterium wcielenia. Pisał: *Ona była dziewicą przed i po narodzeniu, oto jest cud* (ZW 6/1, 288.10-189.5). Podobnie jak to miało miejsce u Lutra, chrystocentryzm Zwingliego implikuje cześć maryjną, która wynika z uwielbienia Chrystusa i oddawania Mu czci (ZW 5, 188.10-14). Temat Maryi jako matki rzadko pojawia się u Zwingliego. Dla niego Maryja jest raczej otrzymującą niż rozdającą, jest „domem Boga”, „warownią”, „mieszkaniem” Ducha Świętego (ZW 1, 412.1-8). Maryja nie jest święta dzięki samej sobie, ale przez Chrystusa i w Chrystusie. Z tego powodu niepokalane poczęcie zostaje przez niego odrzucone. Zagadnienie nie ma potwierdzenia biblijnego. Jeśli Maryja jest nazywana „czystą”, „niepokalaną”, to tylko z powodu wiary i pouczającego posłuszeństwa, a nie z powodu poczęcia bez grzechu. Świętość Maryi zależy zawsze od Chrystusa: Maryja jest „chrystotypiczna” w tym sensie, że jest święta dopiero wtedy, kiedy przyjmuje swoją historyczną rolę, nie wcześniej. Co ciekawe, Zwingli utrzymuje w Zurichu święto Wniebowzięcia bardziej z racji pobożności ludowej niż teologii maryjnej. Jednakże nie pojawia się u niego eklezjologiczny temat Maryi Matki Kościoła. Z drugiej strony - co jest oryginalną nutą w różnorodnych nurtach reformacyjnych - Zwingli podejmuje średniowieczny temat Maryi jako obrazu eklezjalnej diakonii: pobożność maryjna powinna doprowadzić Kościół do jego zadania charytatywnego i społecznego (por. ZW 3, 52.14).

¹² Kalwin był wśród trzech wspomnianych reformatorów tym, który najmniej wypowiadał się na temat mariologii. Kiedy komentuje fragmenty biblijne, podkreśla historyczne znaczenie Maryi, w pełni przejmując tradycyjną naukę o Jej dziewictwie: jest Ona dla niego „dziewicą przed, podczas i po porodzie” (*virgo ante partum, in partu et post partum*). Kalwin nie kładzie akcentu ani na cud dziewictwa, jak Luter, ani na moralną czystość i służebną funkcję Maryi, jak Zwingli, ale na działanie w Niej Ducha Świętego. Osoba Maryi jest tylko szczególnym i historycznym przykładem tego, czego powinien doświadczyć każdy chrześcijanin. Doktrynalnie postać Maryi traci swoją odrębność: 1) wobec Chrystusa, 2) wobec wierzącego, 3) wobec Kościoła, a zachowuje jedynie

Luter często wymienia Maryję w swoich pismach. Jego pobożność jest nacechowana teologią maryjną. Kiedy wstępuje do augustianów, składa profesję życia „wiarą na chwałę Maryi”. Jednakże przejrzy swoją teologię i pobożność maryjną według kontestujących tematów swojej reformy. Jego myśl maryjna będzie naznaczona przez te same elementy reformatorskie co u innych (na przykład rozumienie wiary, zbawienia, odkupienia, chrystologii itd.). Nawet jeśli przechowuje przez całe swoje życie wielką cześć dla Maryi i świętych, kwestia ta pozostaje dla niego drugorzędna. Luter wyznacza im to miejsce, na które Pismo Święte pozwala.

Nauka o usprawiedliwieniu jawi się więc jako istotny problem dla widzialnej jedności Kościoła Chrystusowego. Stąd celem niniejszego artykułu jest dokonanie recepcji *Wspólnej Deklaracji* na gruncie katolickiej mariologii. Sama recepcja nie zostanie ograniczona do przypomnienia orzeczeń soborów i synodów, gdyż byłoby to zawężone rozumienie tego zagadnienia. Recepcja zostanie ukazana jako życiowy proces dokonujący się ustawicznie w sferze wiary, jest ona bowiem rzeczywistością rdzennie eklezyjalną, stale obecną w życiu wierzących¹³. Sięga głębiej i dalej niż przyjmowanie orzeczeń sobo-

swoją historyczną odrębność, która jest oczywiście wyjątkowa. Kalwin to samo czyni z Józefem, którego wartość uznaje na równi z Maryją (CO 46, kol 481). Przenosząc dogmatyczne znaczenie Maryi na Kościół, Kalwin może powiedzieć, że Kościół jest naszą matką (por. IC, IV, I, 1; IC, IV, I, 4). To przesunięcie rozważań maryjnych w kierunku eklezjologii wzmacnia doniosłość tematu macierzyństwa, zastosowanego przez Kalwina do Kościoła. Niemniej jednak tytuł „Maryja Matka Kościoła” jest nieobecny u Kalwina; Maryja jest „błogosławiona” jedynie dzięki swojej wyjątkowej roli bycia przykładem dla wszystkich (CO 46, kol 111). Kalwin przypisuje Maryi pierwotną funkcję kształtowania oraz nauczania zbawienia i wiary (por. CO 46, kol 481-482). Za to tytuł „Maryja Matka Boga” jest odrzucany przez genewskiego reformatora z powodu wyznaniowej polemiki czy też z racji pedagogicznych. Właśnie pod tą dydaktyczną formą teologia maryjna Kalwina przyjmuje akcentowanie chrystologiczne: Maryja jest nazywana „Matką Syna Bożego”. W tym miejscu także to, co istotne, nie odnosi się do macierzyństwa Maryi, ale do Boskiego synostwa Jezusa. Ponadto Maryja jest dla Kalwina wzorem etycznym. Jej osoba ustępuje na rzecz przykładu; to właśnie Jej przykład musimy zachować w pamięci, bez historycznego bądź doktrynalnego wychwalania osoby. Maryja jest wzorem słuchania, rozumienia i świadectwa. Akcent jest położony na ukazaniu cnót wślawionych przez Maryję i na budowaniu Kościoła przez te cnoty. Trzeba zachęcać wspólnotę do naśladowania Maryi, a nie do Jej adorowania.

¹³ Związki recepcji z jednością Kościoła widoczne są od samego początku. Poszczególne Kościoły lokalne lub regionalne przez wzajemną recepcję przyczyniały się do zachowania jedności i żywotności niepodzielonego jeszcze Kościoła. Ponadto w odniesieniu do wczesnych soborów recepcja współdecydowała o samej treści orzeczeń, o ich prawdziwości lub fałszu. W okresie przedkonstantyńskim istniał już zwyczaj, wedle którego autorytatywne orzeczenia synodu jednego Kościoła lokalnego były uznawane i przyjmowane przez inne Kościoły. Przykładem może być synod antiocheński z 268 roku. Był to pewien rodzaj recepcji bezpośredniej ze strony Kościołów, które wprost nie uczestniczyły w podejmowaniu decyzji,

rowych bądź zwyczajnego nauczania magisterium Kościoła. Przekracza ona granice wyznaniowe i *tworzy pewną wspólnotę interpretacji i komunikacji międzywyznaniowej, które pełnią istotną rolę między podzielonymi Kościołami. Są one wymogiem samego życia wierzących oraz przysługującego im zmysłu wiary*¹⁴. Tak rozumiana recepcja będzie odzwierciedleniem gotowości uznania prawa innych chrześcijan i Kościołów do własnej odrębności. Właśnie dlatego, że przyznaje się to prawo innym, można z kolei przejść od partnera dialogu te wartości, które reprezentuje w sferze wiary, życia i teologii. Ekumeniczne rozumienie recepcji zakłada, że poszczególne tradycje wyznaniowe są konkretnym wyrazem urzeczywistniania się Kościoła i żywotności wiary chrześcijańskiej¹⁵. Różnorodność tych tradycji stała się w przeszłości przyczyną podziału Kościoła. Zadaniem recepcji jest doprowadzenie z powrotem do integracji tradycji wyznaniowych, wydobyć z nich istotnych i trwałych wartości, które przyczynią się do ubogacenia innych chrześcijan. Niniejszy artykuł

a jednak uznawały ją za swoją i stosowały się w praktyce do jej wymagań. W dziejach wczesnego chrześcijaństwa znane są również fakty krytycznego ustosunkowania się do orzeczeń soborowych i synodalnych. Prowadziło to albo do ich częściowej modyfikacji, albo do całkowitego zakwestionowania i braku recepcji (przykładem może być synod efeski z 449 roku). W krytycznej recepcji mogły się zatem krystalizować poszczególne tematy o istotnym znaczeniu dla nauki i życia Kościoła. To one kształtowały świadomość wierzących w danym okresie i nadawały mu specyficzny charakter. Należy wspomnieć również autorytatywne uznanie danego orzeczenia za wyraz wiary całego Kościoła. Dogmat staje się wówczas wyrazem recepcji autorytatywnej. Proces recepcji, który miał miejsce zwłaszcza po wielkich soborach wczesnego Kościoła, nacechowany był wieloma napięciami, zmaganiem i konfliktami. Po wielkich soborach chrystologicznych i trynitarnych nadal toczyły się zażarte dyskusje i kontrowersje. Po Soborze Nicejskim (325 r.) spory wokół terminu *homousios* trwały dalej przez dziesiątki lat. Zwolennicy i przeciwnicy bronili nadal swoich racji, nie uważając bynajmniej, że sprawa została definitywnie zakończona. Dopiero po Soborze Konstantynopolańskim I (381 r.) dogmat współlistotności Logosu z Ojcem zdobył ogólne uznanie i został definitywnie przyjęty. Analogiczna sytuacja istniała po Soborze Chalcedońskim w latach 451-518, gdy los orzeczenia chalcedońskiego wydawał się nadal nierozstrzygnięty, oraz po Soborze Konstantynopolańskim II (553 r.). Ten ostatni, odbyty pod presją Cesarza Justyniana, został przyjęty przez Rzym dopiero po zmuszonym procesie interpretacji. Mamy do czynienia z procesem krytycznej i długotrwałej recepcji orzeczeń soboru. Zjawisko recepcji soborowej nie należy jednak do zamierzchłej przeszłości. Recepcja jest stałym elementem każdego soboru czy synodu w życiu kościelnym. W. HRYNIEWICZ, *Proces recepcji prawdy w Kościele. Jego znaczenie hermeneutyczne i ekumeniczne*, „Collectanea Teologica” 45(1975) nr 2, 19-34.

¹⁴ TENŻE, *Recepcja jako problem ekumeniczny*, w: *Recepcja – nowe zadanie ekumenizmu*, red. W. HRYNIEWICZ, L. GÓRKA, Lublin 1985, 18.

¹⁵ Zob. *Sposoby wprowadzania w życie recepcji. Perspektywy w dziedzinie recepcji dokumentów powstałych w wyniku międzynarodowego dialogu luterkańsko-katolickiego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 9(1993) nr 2, 79-85.

pragnie zachęcić do szukania nowych dróg, które doprowadziłyby do widzialnej jedności Chrystusowego Kościoła.

Chociaż *Deklaracja* nie mówi wprost o roli Maryi w dziele usprawiedliwienia, to jednak maryjny aspekt *iustificatio* jest bardzo interesujący i potrzebny w dialogu ekumenicznym. Co więcej, nauka o usprawiedliwieniu zawarta w *Deklaracji* powinna korygować, a nawet kontrolować katolicką mariologię. Aby jednak nie spekulować o czymś, czego nie napisano w *Deklaracji*, trzeba wskazać na zadania, które z niej wypływają dla teologicznego rozumienia udziału Maryi w usprawiedliwieniu.

Kwestią sporną między sygnatariuszami *Deklaracji* o usprawiedliwieniu jest katolickie twierdzenie, według którego Maryja „współdziałała” w zbawieniu rodzaju ludzkiego. Takie przekonanie wydaje się być w rzeczywistości wymierzeniem ciosu w ważne stwierdzenie Reformacji o usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa, jedynego Zbawiciela (*solus Christus*), niezależnie od uczynków¹⁶. Trudność związana z Maryją jest tutaj jedynie zilustrowaniem zasadniczego problemu.

Według luteranów termin „współdziałanie” niesie podejrzenie o przekazywanie sobie nawzajem przez Chrystusa i Maryję projektu współpracy, jeśli nie tego samego stopnia, to przynajmniej tego samego porządku, gdy chodzi o nasze zbawienie. Takim jest pojęcie utworzone za pomocą przedrostka „współ”. Teologia i pobożność protestancka widzi w tym również wyrażanie niezależnej roli Maryi, a nawet rywalizacji między Nią a Chrystusem¹⁷.

Analizując rolę Maryi w Bożym planie i komunii świętych, *Grupa z Dombes* słusznie zauważa, że wielu katolickich teologów zbliża się do tej niebezpiecznej pochyłości oraz przyczynia się do niewłaściwego użycia terminów „współodkupienie” i pośrednictwo w odniesieniu do Maryi. Samo wyrażenie „współodkupienie” jest obiektywnie błędne, gdyż pozwala myśleć, że rola Maryi jest tej samej rangi, co rola

¹⁶ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, nr 207.

¹⁷ Píše o tym w sposób zdecydowany K. Barth w swoim słynnym tekście, w którym stanowczo zaprotestował przeciwko mariologii katolickiej, którą oskarża o herezję. Podstawowa kwestia, o jaką mu chodzi, to „współdziałanie” Maryi: *Wszelka próba czynienia z jej osoby przedmiotu szczególnej uwagi, przypisująca jej niezależną rolę w historii zbawienia, a będąca całkiem względną, jest ciosem wymierzonym w cud objawienia, gdyż zmierza się w ten sposób do uzależnienia tego cudu nie tylko od Boga, ale dodatkowo od człowieka i jego otwartości na przyjęcie. Otóż w Nowym Testamencie rzecz się ma całkiem na odwrót. [...] Nowy Testament nie zna zupełnie chwały, która «spływa» na człowieka ulaskawionego i przyjmującego. K. BARTH, *Dogmatique*, vol. I, t. II*, Geneve 1954, 129-130.*

Jezusa. Sobór Watykański II świadomie zrezygnował z tego pojęcia; odtąd nigdy już nie powracało w oficjalnych tekstach¹⁸. Powinno być śmiało pozostawione z boku¹⁹.

Przypisywany Maryi termin „pośredniczka” stosowany był już w średniowieczu. O ile Jezus jest *jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi* (1 Tm 2, 5) w dosłownym znaczeniu tego wyrazu, o tyle w sensie pochodnym, w którym jedyny Pośrednik postanawia działać przez wierzących jako narzędzia, możemy mówić, że jesteśmy jedni dla drugich pośrednikami. Ponieważ tytuł „pośredniczki” był w rzeczywistości stosowany w odniesieniu do Maryi niezależnie od takiej komunii świętych, w której wszyscy mamy rolę pośrednictwa, stał się on istotną częścią poważnego nieporozumienia²⁰.

Dobro prowadzonego dialogu ekumenicznego wymaga zatem od katolików unikania tego słowa, a od protestantów pamiętania o tym, że kiedy znajdują go w oficjalnych tekstach katolickich, to ich bracia nie podważają jedynego pośrednictwa Chrystusa. Kiedy strona katolicka mówi o „współdziałaniu” Maryi w zbawieniu, to nie sytuuje go obok inicjatywy Zbawiciela i Odkupiciela²¹. *Korzystając z obrazu*

¹⁸ Stolica Apostolska powołała do życia komisję w celu udzielenia odpowiedzi na różne prośby o zdefiniowanie nowych tytułów maryjnych. W wymienionej kwestii komisja wypowiedziała się następująco: *Nie wolno wyrzekać się teologicznej linii przyjętej przez Vaticanum II, który nie zechciał zdefiniować żadnego z nich. [...] W rzeczywistości termin «Współodkupicielka» nie był stosowany przez Magisterium papieża w ważnych dokumentach od epoki Piusa XII. W tym względzie istnieją faktyczne świadectwa, że ten papież świadomie unikał jego stosowania. [...] W końcu teologowie, zwłaszcza teologowie niekatolicki, dali się poznać jako wrażliwi na ekumeniczne trudności, jakie pociągałoby za sobą zdefiniowanie tych tytułów. Międzynarodowa Papieska Akademia Maryjna komentuje tę odpowiedź w taki sposób: Odpowiedź Komisji, świadomie krótka, była jednomyślna i rzeczowa: nie jest odpowiednie schodzenie z drogi wyznaczonej przez Sobór Watykański II i przystępowanie do definiowania nowego dogmatu. Akademia wyraża nawet swoje zdziwienie wobec prośby o dogmatyczne zdefiniowanie tytułu, wobec którego Magisterium żywi zastrzeżenia i który regularnie odrzuca. Zob. „La documentation catholique” 2164(1997) 693-695.*

¹⁹ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, nr 210.

²⁰ *Dwa [Kościoły] są zgodne jeśli chodzi o jedyne pośrednictwo Chrystusa (solus Christus) i usprawiedliwienie grzeszników (sola gratia), jakie Chrystus sprawił; stosują one tę doktrynę jako «kryterium autentyczności» dla osądzenia praktyki Kościoła odnośnie do świętych i Maryi. Problemem pozostaje jednakże umiejętność wykazywania jedynego pośrednictwa Chrystusa w taki sposób, żeby «pośrednictwa» w Kościele nie tylko nie przeszkadzały jego jednemu pośrednictwu, ale zapowiadały go i wychwalały. The One Mediator, the Saints, and Mary, Lutherans and Catholics in Dialogue VIII, red. H.G. ANDERSEN, J.F. STAFFORD, J.A. BURGESS, Augsburg-Minneapolis 1992, nr 70.*

²¹ Termin „współdziałanie” jest utrzymany w oficjalnych tekstach katolickich, takich jak VIII rozdział *Lumen gentium* (nr 56), którego ekumeniczny zamysł jest oczywisty. Wyraża on coś, co jest bardzo drogie dla tradycji katolickiej, będąc rozumianym w tym sensie, że „współdziałać”, jeśli chodzi o istotę ludzką,

prostego, choć wiele mówiącego, można powiedzieć, że Kościół ten wcale nie chce twierdzić, iż Maryja dorzuciłaby jakąś swoją część, choćby minimalną, do dzieła Chrystusa. Nasze zbawienie jest w stu procentach dziełem Boga przez Chrystusa w Duchu: znajdując miejsce obok zbawionych, Maryja pośredniczy na mocy zbawczej łaski, którą otrzymała, tak jak wszyscy inni wierzący. Nawet jeśli jej zbawienie przybiera kształt ustrzeżenia od grzechu, to Maryja jest „odkupiona” tak samo, jak każdy z nas²².

Wyzwaniem dla członków ekumenicznego dialogu jest problem „rekonstruowania” pojęcia „współdziałania”. „Współdziałanie” Maryi jest owocem inicjatywy Ojca, który spogląda *na uniżenie swojej służebnicy* (Łk 1, 48). Jest również owocem „kenozy” Syna, który *ogolocił i uniżył samego siebie* (por. Flp 2, 7-8), aby dać rodzajowi ludzkiemu możliwość odpowiedzi. W końcu jest owocem działania Ducha, który skłania Jej serce do posłuszeństwa. Oto, co dokonuje się w momencie *fiat* Maryi, a Jej pokora jest owocem pokory Syna. Maryja została wybrana przede wszystkim po to, aby być Matką Pana. Pojęcie wybrania mówi o absolutnym Bożym pierwszeństwie. Ponieważ została usprawiedliwiona przez samą łaskę oraz w wierze, Maryja mogła zostać złączona z dziełem Boga w Chrystusie. Jej „współdziałanie” jest wyjątkowe, jeśli chodzi o naturę tego, czego dokonuje, ponieważ jest Matką Jezusa i wychowuje Go. Ona współdziała w jedynym i uniwersalnym wydarzeniu zbawienia. Ze strukturalnego punktu widzenia, czy też z punktu widzenia Jej statusu, „współdziałanie” Maryi nie jest inne niż współdziałanie każdej osoby usprawiedliwionej przez łaskę. Jest ono całkowicie owocem łaski Bożej.

Pomocny w tym temacie może być konsensus wypracowany przez Grupę z Dombes, w którym czytamy: *Należy rozróżniać między uczestniczeniem we współdziałaniu, które włącza w blask tego jedynego momentu usprawiedliwienia, a uczestniczeniem, które przybiera kształt ciągłości życia człowieka usprawiedliwionego. W pierwszym momencie przyjęcie usprawiedliwienia jest „odповідzią”. Ale w drugim momencie, który tradycja protestancka określa z upodobaniem jako uświęcenie, osobie usprawiedliwionej dana jest nowa możliwość. Paweł mówi o nas jako o dziedzicach Boga i współdziedzicach Chry-*

oznacza zawsze „odpowiadać” w wierze, nadziei i miłości. Zatem na pewno nie ma opozycji między „współdziałaniem”, pojętym w takim właśnie, katolickim znaczeniu, a „wdzięczną odpowiedzią człowieka na doskonały dar” potwierdzaną przez stronę protestancką.

²² GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, nr 213.

*stusa, a łaska jest pięknem, które króluje we wszystkich czynach dzieci Bożych (por. 2 Kor 3, 18)*²³.

Przykładem nowego współdziałania wzbudzonego przez łaskę usprawiedliwienia jest współdziałanie posługujących. Paweł przez swoje słowo buduje Kościół i tym samym współdziała. Czyni to na podstawie swojego „tak” wypowiedzianego w wierze i wzbudzonego przez Ducha. Paweł ośmielał się mówić o sobie i swoich towarzyszach: *Jesteśmy współpracownikami Boga* (1 Kor 3, 8). To współdziałanie oznacza działalność sług samego Mistrza, jedyne „działającego”. Na takiej biblijnej podstawie na Wschodzie tradycyjny jest termin „synergia”. Dlatego też współdziałanie Maryi jest służeniem wykonywanym dla wypełnienia zbawienia. Wyróżnia się z powodu swojego celu, gdyż Maryja odgrywała, w swojej sytuacji życiowej, wyjątkową rolę w łasce i przez wiarę, przede wszystkim w chwili narodzenia i śmierci Jezusa. Maryja współdziałała przez odpowiedź swojej wiary jako w pełni usprawiedliwiona, poprzez swoje posłuszeństwo, macierzyństwo, wszystkie swoje uczynki „służebnicy”.

Być może pewnego dnia uda się wypracować w prowadzonym dialogu ekumenicznym inny termin, bardziej zadowalający jednych i drugich, ponieważ wolny od wszelkiej dwuznaczności. Niemniej strona katolicka nie może nie brać pod uwagę osądu, jaki wydają teologowie protestancy na temat Maryi.

Koniecznością dla katolickiej teologii jest wykazanie szczególnej ostrożności w sposobie przedstawiania roli Maryi w wierze chrześcijańskiej. Byłoby wielce pożądanym, gdyby zrezygnowali z każdej mariologii, która wyodrębnia się z teologii jako oddzielny przedmiot oraz koncentruje wyłącznie na osobie Maryi, by w zamian odnaleźć autentyczną „teologię maryjną”, włączoną w „misterium Chrystusa i Kościoła”. Nawet jeśli po Soborze Watykańskim II większość teologów odnalazło się na tej drodze, to pewne książki, których treść jest obiektywnie nie do przyjęcia, ukazują się jeszcze dzisiaj. Można wziąć pod uwagę tylko jeden przykład: o ile słuszne jest pogłębianie związku Maryi z Duchem Świętym, o tyle nie można ustanawiać pomiędzy nią a Duchem relacji porównywalnej do unii człowieczeństwa i boskości w Jezusie²⁴. Idąc właśnie za takim ruchem, liczne istniejące czasopisma maryjne powinny kontynuować już podjętą pracę nad oczyszczaniem prezentacji nauki o Maryi i pobożności maryjnej²⁵.

²³ TAMŻE, nr 223.

²⁴ Czyni tak L. BOFF w swojej książce *Trinité et société*, Paris 1990, 247.

²⁵ GRUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, nr 294.

Wydaje się, że pozytywną implikacją *Deklaracji* byłoby unikanie przez współczesną teologię katolicką, w tym oczywiście mariologię, terminu „zasługa”. Jeżeli bowiem przez „zasługę” rozumie się w ścisłym znaczeniu roszczenie prawne (zakładające równość osiągnięcia i nagrody), to w dzisiejszej dogmatyce takie pojęcie nie jest kategorią nadającą się do wyjaśniania wydarzenia zbawczego. Kościół katolicki absolutnie wyklucza możliwość wysłużenia sobie zbawienia własnym wysiłkiem²⁶. Dotyczy to zarówno fazy przygotowania do usprawiedliwienia, jak i czasu, który po nim następuje.

Terminu „zasługa” powinno się unikać w katolickiej teologii, zarówno z przyczyn historycznych, jak i zasadniczych. Jest rzeczą pewną historycznie, że termin ten nie należy do grupy pojęć biblijnych. Wprowadzony został do teologii w III wieku i nabierał z biegiem czasu sensu prawnego roszczenia czy wręcz kupieckiej transakcji. W końcu zaczęto go odnosić do wyjaśniania relacji między Bogiem i człowiekiem właśnie w znaczeniu ścisłej należności lub kupieckich rozrachunków.

Unikanie terminu „zasługa” wydaje się być uzasadnione również z racji zasadniczych. Pojęcie to nie może w sposób adekwatny wyrażać relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Po pierwsze, człowiekowi nie wolno wysuwać wobec Boga żadnych roszczeń z tytułu sprawiedliwości; nie może tu być mowy o żadnym „wyrównaniu”, bo jako stworzenie jest całkowicie zależny od Boga i zdany na Jego łaskę. Po drugie, w zbawczym wydarzeniu wyrównanie między osiągnięciem człowieka i nagrodą nie jest możliwe; jako stworzenie może on mieć tylko ograniczone osiągnięcia, podczas gdy przyobiecane nam życie wieczne jest wolne od wszelkich ograniczeń²⁷.

Człowiek upadły znajduje się w stanie, z którego w żaden sposób nie może sam się wydostać i opuścić go o własnych siłach. Bez pośrednictwa Chrystusa nie jest on zdolny powrócić do przyjaźni z Bogiem, aby wejść w stan łaski²⁸. Tak więc w przygotowaniu do usprawiedliwienia nie może być mowy o jakiegokolwiek zasłudze, ponieważ chodzi o drogę, na której dorośli dochodzą do usprawiedliwienia. Abstrakcyjne scholastyczne pojęcie „dyspozycji do łaski” nie może adekwatnie oddać tego dynamicznego wydarzenia. Dlatego zwrot „przygotowanie do łaski” należałoby zastąpić terminami biblijnymi, oznaczającymi początek życiowej relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

²⁶ Por. WD 19.

²⁷ Zwraca na to uwagę G. KRAUS, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, 252.

²⁸ M. FLICK, Z. ALSZEGHY, *Il Vangelo della Grazia. Trattato dogmatico*, Firenze 1967, 197.

Ludzie po grzechu Adama, utraciwszy przyjaźń z Bogiem, nie mogą żyć w swojej duchowej pełni, jeśli nie odrodzą się w Chrystusie, to znaczy: jeśli nie zostaną usprawiedliwieni. Z drugiej strony nie są w stanie sami niczego uczynić dla swojego usprawiedliwienia, jeśli nie wyjdzie im naprzeciw łaska Chrystusa. Przygotowanie się do usprawiedliwienia to według Pisma Świętego szukanie Boga, gotowość serca, nawrócenie całego serca, zasadnicza decyzja. To przygotowanie do usprawiedliwienia należy rozpatrywać w kontekście łaski do wolności. W każdym zbawczym wydarzeniu inicjatywa należy wyłącznie i całkowicie do łaski Bożej. Łaska ta nie niszczy jednak autonomicznego działania ludzkiej wolności. Podobnie jest z przygotowaniem do usprawiedliwienia. W całkowicie niezasłużonym, darmowym działaniu Bóg inicjuje proces przygotowania i podtrzymuje go. Człowiek natomiast dobrowolnie otwiera się i podąża drogą przygotowania. W całym tym procesie dokonuje się życiowa wymiana: pełnego miłości wezwania Bożego i odpowiedzi miłości człowieka; przyjścia Boga do człowieka i zwracania się człowieka do Boga; powołania Bożego i ludzkiej decyzji przyjęcia Boga. Doskonale ilustruje to *Przypowieść o synu marnotrawnym* (Łk 15, 11-32). Młodszy z braci, który roztrwonił swoją część majątku, żyjąc na obczyźnie w sposób rozrzutny, w chwili gdy popadł w nędzę, postanowił wrócić do domu swego ojca. Zamierzał przyznać się do swoich przewinień i poprosić ojca o to, aby go przyjął już nie za syna, ale za najemnika. Decyzję swoją zaraz wykonał. Ojciec, który z daleka zobaczył powracającego syna, powitał go serdecznie. Nie pozwolił mu nawet wypowiedzieć przygotowanych słów, lecz nakazał prędko ubrać go i przygotować ucztę. Wracający z pola starszy brat usłyszał, że w domu odbywa się zabawa, a służący doniósł mu o jej przyczynie. Rozgniewał się więc i nawet na prośby ojca nie chciał wejść do domu. Przekonało go dopiero wyjaśnienie, że przecież on jest zawsze w domu razem z ojcem, a teraz trzeba się cieszyć, bo jego brat „był umarły, a ożył”. Przypowieść ta ilustruje w pewien sposób katolicko-luterański spór na temat zasług. Starszy brat myśli po „katolicku”: jego młodszy brat nie zasłużył na nagrodę, bo żył nieprzyzwoicie i nie spełniał uczynków. Jego ojciec myśli po „protestancku”; przyjmuje syna niezależnie od uczynków. Miłość ojca do młodszego syna jest głęboka i przebacząca wszelkie przewinienia. Analogiczną myśl ukazuje również biblijna przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1-16). Tam też robotnicy buntowali się przeciwko gospodarzowi ze względu na jego „niesprawiedliwą” wielkoduszność. Wszystkim bowiem wypłacił tyle samo, bez względu na ich zasługi.

Zasadę darmowej łaski ukazuje dogmat niepokalanego poczęcia Maryi. W odróżnieniu od wszystkich pozostałych ludzi, Maryja jest osobą rozpoczynającą ziemskie życie w stanie łaski usprawiedliwienia. Została stworzona w łasce. Można zatem stwierdzić za A. Müllerem, że *Maryja była poczęta bez grzechu pierworodnego, ponieważ na mocy swojego macierzyńskiego uczestnictwa w człowieczeństwie Chrystusa jest ona w ścisłym znaczeniu tą, która jest pełna łaski [...]. Macierzyństwo Boże było zatem dla Maryi odkupieńczym uświęceniem [...]. Maryja byłaby również weszła w stan grzechu pierworodnego, gdyby zasługi odkupieńcze Chrystusa uprzednio Jej od tego nie zachowały. I właśnie to zachowanie od „zmazy” pierworodnej - konkluduje teolog niemiecki - stanowi „wznioślejszy sposób” odkupienia Maryi²⁹*. Uprzedzające usprawiedliwienie Maryi i Jej początkowa świętość nie była Jej zasługą. Bóg taką Ją uczynił, gdyż sam tego zapragnął. Wkroczył w dzieje ludzkie, zaczynając swą miłość do rodzaju ludzkiego od niepokalanego poczęcia. Bóg przyszedł na świat, aby zbawić człowieka. Jego zbawczego dzieła nie poprzedza jednak jakakolwiek zasługa z naszej strony.

Niepokalane poczęcie nie oznacza wyjęcia Maryi spod władzy powszechnego odkupienia. Wyjątkowość usprawiedliwienia Maryi obejmuje nade wszystko jego formę. W Niej zasługi Chrystusa wyprzedzają fakt zaciągnięcia grzechu pierworodnego. Każdy człowiek, przez swe narodziny, wchodzi w to królestwo grzechu pierworodnego, z którego musi zostać oczyszczony i uświęcony łaską Chrystusa. Zniesienie odległości czasowej pomiędzy poczęciem a usprawiedliwieniem jest pierwszym aspektem tej wyjątkowości.

Wydaje się, że można doszukać się w prezentowanych stanowiskach niektórych kwestii, które mogą, a nawet powinny, stać się przedmiotem konsensusu między naszymi dwoma tradycjami, nawet jeśli jedna z nich nie przyjmuje dogmatu jako takiego. Należy przede wszystkim zauważyć, że obie strony podzielają tę samą troskę, aby okazać całkowitą cześć dla wszechmocy Chrystusa, z jednej strony przypominając, że sama Maryja, jak każde stworzenie, potrzebuje być zbawioną przez swojego Syna, z drugiej zaś podkreślając, że niepokalane poczęcie powinno być rozumiane w odniesieniu do tajemnicy wcielenia. Wszystkie stanowiska naszych podzielonych Kościołów zakorzeniają się w teologii łaski i usprawiedliwienia. O ile prawdą jest, że protestancka Reformacja słusznie kładzie nacisk na absolutną

²⁹ A. MÜLLER, *Marias Stellung und Mitwirkung in Christusereignis*, w: *Mysterium Salutis*, t. 12, 430.

inicjatywę Boga w darze jego łaski (*sola gratia*), o tyle również katolicka nauka o niepokalanym poczęciu winna być rozumiana w oparciu o zasadę *sola gratia*; bowiem niepokalane poczęcie nie jest związane z osobistymi zasługami Maryi, ale jest w pełni dziełem Boga, który *wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy byli w miłości święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1, 4) i który uchronił Maryję od wszelkiego grzechu już od poczęcia, aby przygotować Ją na to, by pewnego dnia mogła stać się Matką Jego Syna³⁰.

Wspólna Deklaracja ujmuje całkiem poprawnie stanowiska obu Kościołów, stwierdzając, iż nic, co poprzedza usprawiedliwienie, nie zasługuje na usprawiedliwienie. W tym sensie usprawiedliwienie jest całkowicie wolnym darem Boga. Jednak spór pomiędzy luteranami i katolikami dotyczył tego, czy po usprawiedliwieniu można zasłużyć na wzrost łaski i nagrodę życia wiecznego. Trydent jasno stwierdził, że można, czemu zaprzeczali luteranie. *Deklaracja* próbuje znaleźć następujący kompromis: *Gdy katolicy trzymają się dobrych uczynków, rozumianych jako «zasługa», pragną przez to powiedzieć, że uczynkom tym według biblijnego świadectwa jest obiecana zapłata w niebie. Pragną oni podkreślić odpowiedzialność człowieka za jego działanie, lecz przez to nie chcą zakwestionować, a tym bardziej zanegować charakteru dobrych uczynków jako daru, tego, że samo usprawiedliwienie pozostaje stale niezasłużonym darem łaski*³¹. Stwierdzenie to zdaje się odbiegać od tego, w co wierzą katolicy i czego naucza Trydent pod karą ekskomuniki. Fakt, że nagroda jest obiecana, nie oznacza, iż jest ona zasłużona, ponieważ ktoś może obdarzać darami, które są zupełnie niezasłużone. W ujęciu katolickim usprawiedliwienie czyni nas zdolnymi do zasługiwania w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jednak życie wieczne jest również darem, gdyż nasza zdolność do zasługiwania jest darem Bożym, który sam w sobie jest niezasłużony³².

Recepcja *Deklaracji* wymaga wyraźniejszego zaakcentowania w katolickiej teologii pozytywnego skutku usprawiedliwienia, jakim jest zamieszkanie człowieka przez Ducha Świętego. To zamieszkanie

³⁰ Nawet jeśli protestanci i katolicy nie są zgodni co do faktu wyznawania, że Maryja była wolna od każdego grzechu, to jednak jedni i drudzy wspólnie stwierdzają, że urzeczywistniła ludzką kondycję, która przechodzi przez rozwój, poszukiwania, bóle, słabości i ograniczenia. Jeśli sam Jezus doświadczył kuszenia, nic nie pozwala nam wykluczać Maryi z podobnej sytuacji. Jej świętość nie została jej udzielona za jednym razem w sposób dokonany. O tej drodze świadczą sceny z zaginięcia Jezusa w Świątyni („Jego rodzice nie rozumieli” Łk 2, 50) oraz opisujące Maryję interweniującą w życiu publicznym Jezusa. TAMŻE, nr 271.

³¹ WD 38.

³² A. DULLES, *Dwa języki opisu zbawienia*, „Gość Niedzielny” z dn. 02.04.2000, 4-6.

jest synonimem uświęcenia. W ten sposób dochodzi do przebóstwienia osoby ludzkiej. Jest ono celem misji Ducha Świętego. Konsekwencją tego jest *zjednoczenie substancjalne człowieka z Duchem Świętym*³³. Stwierdzenie to wskazuje na fakt, że człowiek dzięki wspomnianemu zjednoczeniu zostaje uduchowiony, tj. staje się człowiekiem duchowym. Zjednoczenie to sprawia, że człowiek zamieszkanym przez łaskę usprawiedliwienia staje się „Bogiem”³⁴. Teologia ta bazuje na przemyśleniach Cyryla Jerozolimskiego, którego zdaniem uświęcenie człowieka jest skutkiem działania Ducha Świętego. Na mocy tego działania człowiek zostaje uświęcony. Przy czym uświęcenie to należy rozumieć jako zjednoczenie człowieka z Duchem Świętym, który sprawia, że osoba staje się *uczestnikiem Jego Boskiej natury*³⁵.

Na szczególną uwagę w recepcji *Wspólnej Deklaracji* zasługuje rola Ducha Świętego, który zawsze jest obecny w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. Duch przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa. On ukazuje wiernym zmartwychwstałego Pana, przypomina im słowa i otwiera ich umysły na zrozumienie Jego śmierci i zmartwychwstania, dzięki czemu człowiek zostaje usprawiedliwiony. To właśnie Duch Święty uobecnia wiernym misterium Chrystusa, szczególnie w Eucharystii, aby pojednać ich z Bogiem i doprowadzić do komunii z Nim, aby przynosili „obfity owoc” (J, 15, 5. 8. 16). Właściwie ujął to św. Bazyli Wielki, kiedy pisał: *Jeśli jesteśmy w komunii z Duchem Świętym, to On daje nam powrót do raju, otwiera nam bramy nieba i czyni nas przybranymi dziećmi Bożymi. Dzięki Niemu możemy z ufnością nazywać Boga naszym Ojcem. On daje nam uczestnictwo w łasce Chrystusa i sprawia, że stajemy się synami światłości. On również jest zadatkiem przyszłej chwały*³⁶.

Nie można również zapominać o uświęcającym działaniu Ducha Świętego w dogmacie o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Teologia dogmatyczna, prezentując swoje osiągnięcia stwierdza, że nauka o niepokalanym poczęciu nie podaje w wątpliwość przynależności Maryi do stanu wspólnego każdemu stworzeniu, wezwanemu do zbawienia. Wprost przeciwnie: ukazuje, że również Maryja została „odkupiona”, będąc ustrzeżoną od grzechu pierworodnego. Katolicy przyjmują, że korzystała z tej łaskowości „od swego poczęcia” i to właśnie w tym punkcie ujawnia się rozbieżność

³³ L. BOFF, *La grazia come liberazione*, Roma 1995, 274.

³⁴ TAMŻE.

³⁵ TAMŻE.

³⁶ BAZYLI WIELKI, *Liber de Spiritu Sancto*, 15, 36: PG 32, 132.

z protestantami. Jednocześnie katolicy uznają różnorodność motywacji, które doprowadziły do zdefiniowania dogmatu. Podkreślano, że ciało (*corps*) Jezusa nie mogłoby narodzić się z ciała (*chair*), naznaczonego grzechem, albo pojmowano niepokalane poczęcie jako oznakę świętości, która, udzielona Maryi w sposób całkiem darmowy i czyniący z niej kobietę „napełnioną łaską” (por. Łk 1, 28), pozwoliłaby Jej pewnego dnia wypowiedzieć *fiat* przy zwiastowaniu. Ta druga argumentacja jest sama w sobie zadowalająca i wydaje się być bardziej obiecująca w perspektywie dialogu z protestantami. Tak jak wniebowzięcie Maryi oznacza spełnienie zbawienia, jakiego Bóg udziela wszystkim ludziom³⁷, tak samo Jej niepokalane poczęcie oznacza powołanie do świętości, do której Bóg wzywa wszystkich usprawiedliwionych.

Maryja, tak jak wszyscy inni ludzie, pochodząc z grzesznego rodu Adama, potrzebowała usprawiedliwienia i udziału w pełni łaski, jaką Bóg darował światu w swoim wcielonym Synu. Dostała łaski odkupienia i usprawiedliwienia - i to w sposób wyjątkowy. Starając się odczytać możliwie dokładnie rzeczywistość usprawiedliwienia Maryi, sięgniemy do bulli *Ineffabilis Deus* Piusa IX, dogmatyzującej prawdę o niepokalanym poczęciu Maryi. Jest tam mowa o jednym i tym samym dekreście odwiecznego wyboru i przeznaczenia Syna Bożego i Maryi w tajemnicy wcielenia. Bóg, przewidując od wieków zbawcze wcielenie swego Syna, wybrał i przeznaczył na Jego Matkę Maryję³⁸. Weszła Ona tym samym, ze względu na swe macierzyństwo w jedyny i doskonały sposób w łączność z Chrystusem. Stąd słusznie zauważa teolog niemiecki A. Müller, że dekret Bożego wybrania i przeznaczenia Maryi na Matkę Odkupiciela jest jednocześnie Jej odkupieniem³⁹. Na tej drodze Maryja została uprzedzająco usprawiedliwiona. Ze względu na funkcję, którą Ojciec przewidział dla Niej w planie zbawienia, Maryja jest także pierwszą korzystającą z łaski usprawiedliwienia. To odwieczne przeznaczenie na Matkę Odkupiciela zadecydowało o tym, że stała się pierwszą osobą korzystającą z łaski usprawiedliwienia, i że Jej Syn udzielił swej Matce łask w stopniu większym niż wszystkim innym⁴⁰. Miało to wpływ na sposób usprawiedliwienia Maryi, która została usprawiedliwiona uprzedzająco w sposób wyjątkowy, Jej tylko właściwy.

³⁷ Por. GUPA Z DOMBES, *Maryja w Bożym planie...*, nr 264-265.

³⁸ Por. A. ALFARO, *Cristologia e antropologia*, Assisi 1973, 221-244; S. LYONNET, *L'annociation et la mariologie biblique*, w: *Maria in Sacra Scriptura*, t. VI, Romae 1987, 84; R. LAURENTIN, *Court Traité sur la Vierge Marie*, Paris 1988, 25.

³⁹ A. MÜLLER, *Marias Stellung und Mitwirkung in Christusereignis...*, 425-427.

⁴⁰ L. MELOTTI, *Maria e la sua missione materna. Saggio di teologia mariana*, Torino 1976, 96.

Należy podkreślić, że dokonując recepcji *Deklaracji*, współczesna teologia powinna położyć jeszcze większy nacisk na coraz silniejsze akcentowanie obecności i działania Ducha Świętego w tajemnicy uprzedzającego usprawiedliwienia Maryi i niepokalanego poczęcia. Jest to sprawą oczywistą, skoro działanie Ducha Świętego stanowi element konstytutywny zbawczego dekretu, a także realizacji całej zbawczej ekonomii⁴¹. Ewangelie wspominają wyraźnie o Duchu Świętym i Jego działaniu w stosunku do Maryi w scenie zwiastowania, w związku z tajemnicą wcielenia Syna Bożego. Maryja staje się Matką Boga dzięki działaniu w Niej Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię* (Łk 1, 35). Jednakże dar Ducha Świętego w chwili wcielenia, który pozwolił Maryi w tajemnicy Jej Bożego macierzyństwa przyjąć Syna Bożego, został poprzedzony wcześniejszym darem Ducha Świętego, który ukształtował Ją i uformował jako nowe stworzenie⁴². Jeżeli każde usprawiedliwienie - jak zauważa D. Bertetto - zakłada niewidzialną misję Ducha Świętego (por. Ga 4, 6), to tym bardziej to szczególnie wzniosłe usprawiedliwienie Maryi⁴³. Dlatego też można słusznie powiedzieć, że *Duch Boży przygotował Dziewicę od początku Jej egzystencji, aby Jej zapewnić tę doskonałą przyjaźń z Bogiem; którą dogmatyka nazwała ostatecznie Niepokalanym Poczęciem*⁴⁴. Przez bezpośrednie działanie Ducha Chrystusa, Maryja otrzymała te wszystkie dary i łaski zbawcze, które wszyscy pozostali ludzie otrzymują przez sakramenty, zwłaszcza przez sakrament chrztu.

Teologiczno-dogmatyczna recepcja *Wspólnej Deklaracji* wymaga w katolickiej teologii wyraźniejszego podkreślenia, że owocem usprawiedliwienia dokonanego przez Chrystusa jest cała rzeczywistość eschatyczna, a szczytem usprawiedliwienia jest niebo. Katolicka eschatologia wzbogacona konsensusem nauki o usprawiedliwieniu powinna, idąc za św. Pawłem, jeszcze bardziej uwydatnić, że niebo nie jest zasługą ludzkich uczynków, ale darem udzielonym przez Boga. Wprawdzie ludzkie czyny nie pozostają bez wartości, muszą jednak zostać zakorzenione w Bogu. Odtąd już każde pytanie o niebo będzie oznaczać równocześnie pytanie o naszą osobistą relację z Chrystusem, będzie pytaniem o to, *co dokonuje się w spotkaniu człowieka z Chrystusem*⁴⁵? Niebo ma więc wymiar darmości Bożego zbawienia oraz

⁴¹ Por. H. MÜHLEN, *L'Ésprit dans l'Église*, t. II, Paris 1969, 185.

⁴² Por. LG 56.

⁴³ D. BERTETTO, *Lo Spirito Santo e Santificatore*, Roma 1977, 270-271.

⁴⁴ G. PHILIPS, *Marie dans le plan du salut*, „Cahiers marials” 16(1972) 89.

⁴⁵ J. RATZINGER, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1986, 254.

znanie chrystologiczne. Jest ono pełnią usprawiedliwienia. W niebie człowiek otrzymuje też pełnię wolności.

Można więc określić niebo jako królestwo wolności. Pełnia wolności jest tylko w niebie. Na kanwie tych spostrzeżeń dotyczących nieba jako królestwa wolności można powiedzieć, że chrześcijaństwo dzięki łasce usprawiedliwienia wnosi nowe pojęcie wolności. O ile w filozofii greckiej wolność była najczęściej rozumiana jako samostanowienie i samookreślenie się człowieka⁴⁶, czyli jako zdolność do swobodnego dysponowania sobą, o tyle teologiczne pojęcie wolności ma zabarwienie soteriologiczne i eschatyczne. Wolność człowieka potrzebuje Wyzwolicieła, dzięki któremu osiąga swoją pełnię usprawiedliwienia w niebie. Skutkiem łaski usprawiedliwienia jest również przebóstwienie człowieka. Przykładem takiego usprawiedliwienia jest Maryja.

Uczestnictwo Maryi w życiu Bożym osiągnęło swoją pełnię, tak co do duszy, jak i co do ciała, w Jej uwielbieniu w tajemnicy wniebowzięcia. W ten sposób tajemnica paschalna Chrystusa wypełniła się na Niej do samego końca. W akcie wniebowzięcia nastąpiła pełnia usprawiedliwienia Maryi. Matka Odkupiciela otrzymała bowiem szczególny udział w zwycięstwie Chrystusa nie tylko nad grzechem, ale i nad śmiercią. Teologia katolicka zgadza się, że wniebowzięcie Maryi przed powszechnym zmartwychwstaniem jest także wymownym znakiem Jej wznioślejszego sposobu odkupienia i usprawiedliwienia przez Chrystusa⁴⁷. Jednakże, tak jak odkupienie zachowawcze Maryi w tajemnicy niepokalanego poczęcia nie oddziela Jej od reszty ludzkości - tak i tutaj w tajemnicy swojego ostatecznego uwielbienia z duszą i ciałem Matka Jezusa złączona jest z całą ludzkością⁴⁸.

We współczesnej mariologii wzbogaconej dialogiem ekumenicznym, w tym *Deklaracją* na temat usprawiedliwienia, winno się wyraźniej podkreślać ów wzorcowy charakter uwielbienia Maryi, akcentując perspektywę eklezjalną tajemnicy wniebowzięcia. Perspektywie tej - jak się podkreśla - brakowało zasadniczo definicji dogmatycznej wniebowzięcia. Matka Jezusa, jako pierwsze stworzenie i członek Kościoła, osiągnęła już, w swoim uwielbionym Synu pełnię doskonałości,

⁴⁶ Zob. J. PIECUCH, *Filozoficzne pojęcie wolności a wolność doświadczana w Eucharystii. Próba fenomenologicznych przybliżeń*, w: *Ineffabile Eucharistiae Donum*, red. T. DOLA, Opole 1997, 319-335. Zob. także E. SAKOWICZ, *Wolność według religii świata*, „Horyzonty wiary” 9(1998) nr 2, 43-48.

⁴⁷ Por. A. MÜLLER, *Marias Stellung und Mitwirkung in Christusereignis...*, 498; L. MELOTTI, *Maria e la sua missione materna...*, 128n.

⁴⁸ A. ALFARO, *Cristologia e antropologia...*, 240.

czyli eschaton. Usprawiedliwienie Maryi należy już do czasu chwalebego przemienienia się Kościoła. W Niej i z Nią zapoczątkowane zastało to ostateczne uwielbienie, które ma się stać udziałem całego Kościoła. Dlatego Kościół widzi w Maryi swoją doskonałą „ikonę eschatologiczną”⁴⁹, a Sobór Watykański II nazwał Maryję wziętą do nieba obrazem i początkiem Kościoła eschatologicznego⁵⁰.

Jest znamiennym faktem, że w Kościele katolickim dogmat o wniebowzięciu został ogłoszony w dzień Wszystkich Świętych: to, co mówi on o Maryi, winno być usytuowane w perspektywie komunii świętych, „rzeszy świadków”, którzy poprzedzają wierzących w ich drodze za Chrystusem (Hbr 12, 1), *zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach* (Hbr 12, 23). Jeśli wniebowzięcie jest wyraźnie przyjęte tylko w stosunku do Maryi - z tego powodu, że jedynie Ona jest Matką Bożą - to nie mniej jest Ono oznaką wypełnienia się zbawienia, które nie jest zarezerwowane tylko dla Niej samej, ale którego Bóg pragnie udzielić wszystkim usprawiedliwionym przez Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Należy żywić przekonanie, że w miarę upowszechniania się ukazanego przez Sobór Watykański II chrystologiczno-eklezjologicznego rozumienia Maryi, *nie dzieli już Ona konfesji, tak jak to było dawniej*⁵¹. Zbliżenia ekumeniczne stają się wspólnym przekonaniem wtedy, gdy ewangelicy i katolicy zgodnie uznają istnienie *życiowej łączności* tych wszystkich, którzy są zjednoczeni pod jedną Głową - Chrystusem i otwierają się na życiodajne działanie Ducha Świętego. W przypadku zaistnienia takiej zgody, możliwe się staje również podobne rozumienie eschatologicznego pośrednictwa Maryi jako posługiwania wewnątrz jednego Ciała Chrystusowego.

Takie pozytywne przyjęcie naszej tematyki widoczne jest na przykład w teologii reformowanej, pozostającej pod wpływem Taizé⁵². Rozwija ona ideę łączności Kościoła ziemskiego z niebiańskim. Tym samym w nowej perspektywie ukazał się sporny dotychczas temat „wzywania Maryi i świętych”: w miarę jak katolicki uczestnik dyskusji potwierdza jedyność Chrystusowego pośrednictwa, a protestancki

⁴⁹ L. BOUYER, *Le culte de la Mère de Dieu dans l'Église catholique*, „Irenikon” 22(1949) 150-158; TENZE, *Le culte de la Mère de Dieu*, Chevetogne 1950.

⁵⁰ Por. LG 68.

⁵¹ H. OTT, *Steht Maria zwischen den Konfessionen?*, Paris 1984, 314.

⁵² Zob. P.Y. ÉMERY, *L'unité des croyants au ciel et sur la terre. La communion dans la prière de l'Église*, Taizé 1962; M. THURIAN, *Maria*, Mainz-Kassel 1965, 220-227; *Mutter Teresa u. Frère Roger*, Freiburg 1988. Por. także P. GABUS, *Point de vue protestant sur les études mariologiques et la piété mariale*, „Marianum” 44(1982) 475-509.

- istnienie rzeczywistej wspólnoty Kościoła widzialnego i niewidzialnego, możliwy wtedy staje się dialog i wzajemne zrozumienie⁵³.

Podsumowując teologiczno-dogmatyczne implikacje *Deklaracji* na gruncie katolickiej mariologii musimy podkreślić, że w wymiarze dogmatycznym ogłoszenie dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu dotyczy jedynie Kościoła rzymskokatolickiego. Wydaje się koniecznością, żeby strona katolicka, kierując się „hierarchią prawd”⁵⁴, uznała, że te dwa dogmaty, ponieważ nie należą do wspólnego wyznania wiary, nie mogą obowiązywać innych chrześcijan⁵⁵.

Pożądanym dowodem braterskiej miłości byłoby zastosowanie do wiernych Kościoła protestanckiego i Kościoła prawosławnego postawy roztropności i miłości, jaką okazywał Kościół katolicki w ciągu długich wieków podczas toczonych na ten temat dyskusji teologicznych. To, co w Kościele przez dziewiętnaście stuleci nie było problemem wiary, ale teologiczną opinią, nie może być oceniane w XXI wieku jako punkt podziału. Nie możemy też zapomnieć, że zarówno św. Bernard, jak i św. Tomasz z Akwinu zachowują cały swój autorytet w Kościele katolickim i po definicji z 1854 roku wciąż są uznawani za świadków pełnej wiary, nawet jeśli w swoim czasie wypowiadali się przeciw niepokalanemu poczęciu. Nie zapominajmy również, że papież Aleksander VII w 1661 roku w bulli *Sollicitudo* zakazał zwolennikom i przeciwnikom niepokalanego poczęcia wzajemnego zwalczania się i wyłączenia z Kościoła. Czy podejście katolickie wobec prawosławnych i protestantów nie powinno pozostać właśnie takie? Możliwa pełna komunია, odzyskana na nowo między Kościołami, domagałaby się zatem tego, aby przystąpić do nowego dialogu dotyczącego tych zagadnień.

⁵³ P. GABUS, *Point de vue protestant...*, 489.

⁵⁴ Warto się też zastanowić, czy zasada „hierarchii prawd” może być również przywoływana w kwestii trwałego dziewictwa Maryi. Z pewnością tak, jeśli rozważamy jej odniesienie do „fundamentu wiary chrześcijańskiej” oraz do jasnych i pewnych świadectw Pisma świętego. Wiara naszych braci protestantów w Boskość Jezusa Chrystusa, *który się poczył z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Dziewicy*, pozostaje punktem zasadniczym. Niemniej jednak chodzi tu o przekonanie wiary starożytnego Kościoła, wyrażane we wszystkich jego liturgiach, które nadają Maryi tytuł „zawsze Dziewica”, przyjęte jednomyślnie przez Kościoły lokalne przed rozłamem z XVI wieku, przyjęte także przez pierwszych Reformatorów. Ten fakt z tradycji uniemożliwia zastosowanie wprost i w sposób poprawny tych samych zasad dla rozwiązania tej trudności, jak to było w przypadku dwóch „współczesnych” dogmatów katolickich.

⁵⁵ Podobną zasadę stosował kard. J. Ratzinger w dialogu ze Wschodem dotyczącym prymatu rzymskiego. Por. J. RATZINGER, *Les principes de la theologie catholique: esquisse et matériaux*, Paris 1985, 222, a więc zgoda mogłaby nastąpić - kontynuuje Prefekt Kongregacji Nauki Wiary – na podstawie wzajemnego uznania swoich własnych stanowisk jako „uprawnionych i ortodoksyjnych”.

Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu oraz przykład chrystologicznych wyznań wiary, podpisanych przez papieża i patriarchów starożytnych Kościołów, długo nazywanych przedchalcedońskimi, ukazuje, że wyrażenia mające poważny autorytet, a sformułowane przez sobory mogą przyczynić się do prawdziwej zgody w wierze, przekraczającej dawny język, który stał się przedmiotem bezowocnych sporów⁵⁶. Analogicznie, podobna zgoda powinna nastąpić w perspektywie odnalezionej jedności, jeśli chodzi o zagadnienie papieskich definicji o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu.

Ks. dr Jarosław M. Lipniak
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Andersa 120
PL - 58-304 Wałbrzych
e-mail: pallotti@poczta.onet.pl

La prima giustificata. La giustificazione di Maria nella luce della “Dichiarazione comune sull’insegnamento sulla giustificazione”

(Riassunto)

La Dichiarazione comune sulla giustificazione (1999) è il fondamento e il contesto teologico per studiare il tema della giustificazione di Maria nel suo mistero dell’immacolata concezione. Sembra di essere il buon punto di partenza per la reinterpretazione del dogma mariano e il dialogo ecumenico nello spirito della “gerarchia delle verità”.

⁵⁶ Por. GRUPA Z DOMBES, *Pour la conversion des Églises*, Paris 1988, nr 59.

MISCELLANEA

Chrześcijaństwo od pierwszych chwil swojego istnienia zmagало się zarówno z zagrożeniami zewnętrznymi, jak również z prądami wewnętrznymi, próbującymi na różny sposób interpretować teksty biblijne. Konfrontacja z różnymi interpretacjami sprzyjała jaśniejszemu wyrażaniu prawdy chrześcijańskiej. Wraz z rozwojem literatury apologetycznej powstawały również katalogi rejestrujące błędy w rozumieniu chrześcijaństwa. Katalogi tego typu towarzyszyły Ojcom Kościoła przez całą patrystykę - od II wieku, gdy powstaje pierwsze zestawienie błędów przeciwko wierze chrześcijańskiej autorstwa św. Justyna, aż po św. Jana z Damaszku (†749). Za twórcę herezjografii uważany jest św. Justyn, chociaż jego dzieło nie zachowało się, a wiemy o nim jedynie ze wzmianki zawartej w jego *Apologii* (I, 26; PG 6, 42)¹.

Celem obecnego artykułu jest zbadanie miejsca Maryi w *De haeresibus* św. Augustyna. Po co analizować katalogi herezji? Dlaczego spośród kilkunastu patrystycznych dzieł tego typu badać właśnie pismo Biskupa Hippony?

Ks. Marek Gilski

Maryja w *De haeresibus* św. Augustyna

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 345-353

Istnieją dwie istotne racje, dla których warto poddać wnikliwej analizie patrystyczne katalogi błędów w wierze. Po pierwsze, tego rodzaju dzieła przybliżają *per negationem* prawdę chrześcijańską i pozwalają oddzielić prawdy ważne, których zakwestionowanie jest herezją, od prawd drugorzędnych, które można interpretować na różny sposób, nie narażając się na zarzut popełnienia błędu. Katalogi herezji sprzyjają zatem wyodrębnieniu tego, co istotne. W tym sensie badanie ich wydaje się sprzyjać lepszemu zrozumieniu doktryny chrześcijańskiej i być odpowiedzią na soborową ideę *hierarchii prawd*. Hierarchia błędów pozwala bowiem konstruować *per negationem* hierarchię prawd. Zbadanie miejsca Maryi w katalogach herezji wskaże hierarchię prawd mariologicznych, co wydaje się być bardzo ważną pomocą dla dialogu ekumenicznego. Druga racja, dla której warto analizować patrystyczne dzieła poświęcone herezjom, dotyczy komplementarności doktryny chrześcijańskiej. W jakiej mierze herezje mariologiczne „rejestrują pęknięcia” w innych obszarach teologii? Na ile refleksja o Maryi skorelowana jest

¹ S. RABIEJ, *Herezjografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, VI, 758.

z trynitologią, chrystologią, pneumatologią, patrylogią, soteriologią, antropologią i pozostałymi traktatami teologii dogmatycznej? Odpowiedź na te pytania pozwala określić ważność mariologii dla teologii.

Dlaczego analizować *De haeresibus* św. Augustyna? Z trzech powodów. Napisany na początku V wieku przez Biskupa Hippony katalog wykorzystuje poprzednie dzieła tego rodzaju i to zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu. Autor opiera się na dziełach św. Filastriusza, św. Epifaniusza z Salaminy, korzysta z Euzebiusza z Cezarei, innych źródeł, jak również z własnego doświadczenia. Św. Augustyn pisze *De haeresibus* pod koniec życia (428-429), zaprawiony w licznych polemikach, które prowadził niemal bez przerwy przez całe swoje życie. Dzieło jest zatem efektem nie tylko znajomości literatury, lecz również własnych doświadczeń. Herezjom, które znał z autopsji, poświęca więcej miejsca, analizując je w sposób bardziej precyzyjny. Autor wydaje się zatem być wiarygodny i kompetentny (1). Bardzo istotnym walorem katalogu jest jego zwartość i syntetyczność. Doktor z Hippony próbuje uchwycić samo sedno błędu (*breviter, perstricte atque summam*), pomijając kwestie drugorzędne. W tym sensie dzieło świetnie nadaje się do wyodrębnienia tego, co naprawdę istotne (2). Badania nad Ojcami Kościoła, a w szczególności nad św. Augustynem, mają zawsze walor ekumeniczny. Zna go i często cytuje Luter, odwołania do jego pism pojawiają się u Kalwina, a refleksja Biskupa Hippony jest nieustannie obecna we współczesnych tekstach papieskich. Jest to zatem autor, którego warto badać, chociaż napisano już o nim bardzo wiele (3).

Refleksja nad miejscem Maryi w *De haeresibus* św. Augustyna zostanie skonstruowana trzyetapowo. W pierwszym punkcie zostanie przedstawiona krótka charakterystyka katalogu, która pozwoli osadzić refleksję mariologiczną w kontekście teologicznym. Następny etap to analiza herezji mariologicznych, a zatem tych poglądów, które *expressis verbis* dotyczą Matki Chrystusa. W trzecim punkcie przedmiotem badań staną się pozostałe herezje, które pośrednio nawiązują do Maryi. Ten etap pomoże w określeniu związku pomiędzy mariologią i innymi traktatami teologii dogmatycznej.

1. Charakterystyka *De haeresibus*

De haeresibus jest efektem korespondencji między diakonem kartagińskim o imieniu Quodvultdeus i Biskupem Hippony². Diakon

² *Epistula* 221, CSEL 57, 442; TAMŻE, 222: CSEL 57, 446.

już od 427 roku prosił w swoich listach św. Augustyna, aby napisał podręcznik poświęcony herezjom. Doktor z Hippony w prologu do swego dzieła (p. 3) przytacza słowa *Quodvultdeusa*, w których ten sugeruje mu, czego miałby dotyczyć katalog błędów:

*Petis ergo quod tuae indicant litterae, quas ad me dedisti, cum primum a me petere ista coepisti ut exponam „breviter, perstricte atque summatim, ex quo christiana religio hereditatis promissae nomen accepit, quae haereses fuerint, sint; quos errores intulerint, inferant; quid adversus catholicam Ecclesiam senserint, sentiant, de fide, de Trinitate, de Baptismo, de paenitentia, de homine Christo, de Deo Christo, de resurrectione, de Novo et Vetere Testamento”*³.

Quodvultdeus nie ma świadomości istnienia błędów w obszarze mariologii. Uwzględnienie w *De haeresibus* zagadnień mariologicznych jest zatem efektem własnych poszukiwań autora i dostrzeżenia ich związku z kwestiami, o których pisał kartagiński diakon.

Augustyński katalog obejmuje charakterystykę 88 herezji. W dziele można wyróżnić pięć części⁴:

- a) Prolog;
- b) Herezje n. 1-57 streszczają historię herezji od wcielenia do połowy IV wieku, herezje już wcześniej skatalogowane przez św. Epifaniusza z Salaminy w dziele *Anacefalaiosis*, wśród których da się wyodrębnić dwa duże bloki: herezje gnostyczne (n. 1-23) oraz herezje trynitarne (n. 49-55);
- c) Herezje n. 58-80 są wyróżnione z dzieła św. Filastriusza i zawierają blok herezji anonimowych (71-80);
- d) Herezje n. 81-88 oraz pewne pojedyncze herezje z dwóch pierwszych grup są scharakteryzowane w oparciu o innych autorów oraz w oparciu o własne doświadczenia;
- e) Epilog.

Najwięcej miejsca poświęcił św. Augustyn analizie trzech herezji: manicheizmu (n. 46), donatyzmu (n. 69) oraz pelagianizmu (n. 88). Te poglądy poznał osobiście w trakcie prowadzonych polemik. Z manicheizmem był związany przez wiele lat osobiście, identyfikując się z poglądami zwolenników Maniego.

³ PL 42, 22.

⁴ T.C. MADRID, *Introducción*, w: *Obras completas de San Agustín. Edición bilingüe promovida por la Federación Agustiniiana Española*, vol. XXXVIII, 21.

Dzieło nie zostało przez św. Augustyna dokończzone. Chciał napisać jeszcze jedną księgę. Ten fakt nie ma jednak wpływu na ocenę miejsca mariologii w katalogu herezji, ponieważ w drugiej jego części autor miał nie tyle prezentować kolejne poglądy, co raczej odpowiedzieć na pytanie: *Quid facit haereticum*? Można zatem bez obawy o zafalszowanie odpowiadać na postawione pytania.

2. Herezje mariologiczne

Imię Maryi pojawia się w *De haeresibus* sześciokrotnie, ale na uwagę zasługują także dwa inne fragmenty, w których postać Matki Chrystusa wydaje się być obecna w sposób pośredni. Tylko trzy spośród 88 herezji są herezjami mariologicznymi w sensie ścisłym. W pozostałych pięciu tekstach Maryja pojawia się na drugim planie albo nie jest w ogóle przywoływana, a Jej obecność jest jedynie milcząco zakładana.

Do trzech opisanych przez św. Augustyna herezji mariologicznych należą: antidikomaryci (n. 56), helwidianie (n. 84) i jowinianie (n. 82).

*ANTIDIKOMARITAE appellati sunt haeretici qui Mariae virginitati usque adeo contradicunt ut affirmant eam post Christum natum viro suo fuisse commixtam*⁵.

*HELVIDIANI, exorti ab Helvidio, ita virginitati Mariae contradicunt, ut eam post Christum alios etiam filios de viro suo Ioseph peperisse contendunt. Sed mirum ni istos, praetermisso Helvidii nomine, Antidicomaritas Epiphanius appellavit*⁶.

*IOVINIANISTAS quoque apud istum reperi quos iam noveram. A Ioviniano quodam monacho ista haeresis orta est aetate nostra, cum adhuc iuvenes essemus. [...] Virginitatem Mariae destruebat dicens eam pariendo fuisse corruptam*⁷.

Wszystkie trzy herezje koncentrują się na prawdzie o dziewictwie Maryi. Antidikomaryci i helwidianie kwestionują *virginitas post partum*, podczas gdy jowinianie, znani Biskupowi Hippony

⁵ PL 42, 40.

⁶ TAMŻE, 42, 46.

⁷ TAMŻE, 42, 45-46.

osobiście (*ista haeresis orta est aetate nostra, cum adhuc iuvenes essemus*), sprzeciwiają się dziewictwu *in partu*. Św. Augustyn nie widząc różnicy pomiędzy dwoma pierwszymi poglądami, dziwi się, dlaczego Epifaniusz wyodrębnił dwie różne herezje. Z analizy tych trzech herezji nasuwa się istotny wniosek. Dla św. Augustyna bardzo ważną prawdą z obszaru mariologii jest prawda o dziewictwie Maryi *in partu i post partum*. Inne prawdy albo nie były przez nikogo kwestionowane, albo nie okazały się na tyle ważne, by ich negacja miała rangę herezji.

3. Konteksty mariologiczne

Postać Maryi pojawia się w tle pięciu herezji: karpokratytów (n. 7), walentynian (n. 11), cerdonian (n. 21), paulian (n. 44), apolinarystów (n. 55).

Biskup Hippony w następujący sposób scharakteryzował herezję karpokratytów:

*CARPOCRATIANI sunt a Carpocrate [...] Hic etiam Iesum hominem tantummodo et de utroque sexu natum putasse perhibetur, sed accepisse talem animam qua sciret ea quae superna essent atque nuntiaret*⁸.

Z punktu widzenia mariologii istotne wydają się dwie kwestie: postrzeganie Chrystusa jedynie jako człowieka (*Iesum hominem tantummodo*), a zatem zakwestionowanie Jego Bóstwa, oraz negacja prawdy o dziewictwie Maryi (*de utroque sexu natum*). Rozumienie Chrystusa implikuje odpowiednie pojmowanie Maryi. Negacja Jego Bóstwa wyklucza możliwość określania Matki mianem *Theotokos*, a posiadanie obojga ludzkich rodziców neguje prawdę *semper Virgo*. Biskup Hippony nie analizuje szczegółowo konsekwencji mariologicznych, jakie niosą z sobą poszczególne herezje. Herezja karpokratytów ukazuje ściśle powiązanie chrystologii z mariologią.

Na tym samym biegunie należy usytuować herezję paulian. Kontynuatorzy myśli Pawła z Samosat podkreślają człowieczeństwo

⁸ TAMŻE, 42, 27. Twierdzenie, że Chrystus był tylko człowiekiem, pojawia się jeszcze kilkakrotnie w *De haeresibus* (ceryntianie, ebionici, teodocjanie). Te poglądy mają również swoje konsekwencje dla mariologii. Biskup Hippony, analizując je, nie czyni jednak nawet wzmianki o Maryi.

Chrystusa, negując wszystko, co wykraczałoby poza nie. Kluczowym wydaje się być zagadnienie początku istnienia Chrystusa:

*PAULIANI a Paulo Samosateno, Christum non semper fuisse dicunt, sed eius initium ex quo de Maria natus est asseverant; nec eum aliquid amplius quam hominem putant*⁹.

W tym ujęciu do Maryi odnosi się jedynie tytuł *anthropotokos*. Nie jest nikim więcej jak tylko matką człowieka, Chrystusa, który zaczął istnieć wraz z narodzeniem z Niej. Podobnie jak w przypadku karpokratytów, paulianie kwestionują Boże macierzyństwo Maryi.

Związek refleksji o Maryi z refleksją o Chryście wydaje się podważać herezja walentynian:

*VALENTINIANI a Valentino [...] Christum autem a Patre missum, id est a profundo, spirituale vel caeleste corpus secum attulisse nihilque assumpsisse de virgine Maria, sed per illam tamquam per rivum aut per fistulam sine ulla de illa assumpta carne transisse. Negat etiam resurrectionem carnis, solum per Christum spiritum et animam salutem accipere affirmans*¹⁰.

Porównanie narodzenia Chrystusa z Maryi do „przejścia przez kanał” (*per illam tamquam per rivum transisse*) albo „przez rurę” (*per fistulam*) ma na celu wykluczenie jakiegokolwiek związku pomiędzy Matką i Synem. Walentynianie bronią tezy o duchowym lub niebiańskim ciele (*spirituale vel caeleste*), które Syn Boży przyniósł z sobą na ziemię, zaprzeczając, że Chrystus przyjął ciało z Maryi (*nihilque assumpsisse de virgine Maria; sine ulla de illa assumpta carne*). Takie rozumienie ciała Chrystusa ma konsekwencje na gruncie soteriologii. Prowadzi do zakwestionowania prawdy o zmartwychwstaniu ciała. Herezja walentynian wskazuje na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy mariologią a soteriologią.

Takie samo powiązanie refleksji o Maryi z refleksją o zbawieniu można dostrzec w tezach cerdonian. Przy referowaniu przez Biskupa Hippony tej herezji konsekwencje soteriologiczne wydają się być pełniej wyeksponowane:

CERDONIANI a Cerdone nominati [...] Christumque ipsum neque natum ex femina neque habuisse carnem, nec vere mortuum vel

⁹ TAMŻE, 42, 34.

¹⁰ TAMŻE, 42, 27-28.

*quidquam passum, sed simulasse passionem [...] Resurrectionem mortuorum negat*¹¹.

Chociaż imię Maryi tutaj się nie pojawia, to jednak negacja narodzenia z kobiety (*neque natum ex femina*) oznacza podważenie prawdy o Bożym macierzyństwie Maryi. Poglądy cerdonian idą jednak jeszcze dalej niż w przypadku walentynian. Kwestionując posiadanie przez Chrystusa ciała, wskazują na pozorność Jego cierpienia (*simulasse passionem*)¹². Herezja cerdonian jest kolejnym przykładem ścisłego powiązania mariologii i soteriologii. Refleksja o zbawieniu „rejestruje pęknięcia” w obszarze chrystologii i mariologii.

Inaczej do zagadnienia człowieczeństwa Chrystusa podchodzą apolinaryści:

*APOLLINARISTAS Apollinaris instituit, qui de anima Christi a Catholica dissenserunt, dicentes, sicut Ariani Deum Christum carnem sine anima suscepisse [...] De ipsa vero eius carne sic a recta fide dissensisse perhibentur, ut dicerent carnem illam et Verbum unius eiusdemque substantiae, contentiosissime asseverantes Verbum carnem factum, hoc est, Verbi aliquid in carnem fuisse conversum atque mutatum, non autem carnem de Mariae carne fuisse susceptam*¹³.

Augustyńska prezentacja doktryny zwolenników Apolinarego z Laodycei koncentruje się na kwestii ciała Chrystusa. Apolinaryści zwracają uwagę na substancjalną tożsamość Słowa i ciała Chrystusa (*dicerent carnem illam et Verbum unius eiusdemque substantiae*). Część Słowa (*Verbi aliquid*) zmieniła się w ciało (*in carnem fuisse conversum atque mutatum*). Taka interpretacja pochodzenia ciała Chrystusa ma konsekwencje na gruncie mariologii. Implikuje brak związku między ciałem Chrystusa i ciałem Maryi (*non autem carnem de Mariae carne fuisse susceptam*). Analiza apolinaryzmu potwierdza po raz kolejny ścisłą korelację mariologii i chrystologii.

¹¹ TAMŻE, 42, 29.

¹² Tezy cerdonian nie mają charakteru implikacji. Św. Augustyn referuje je na zasadzie koniunkcji, nie ukazując wzajemnych zależności pomiędzy poszczególnymi kwestiami. Jednak na innym miejscu sformułował tzw. „pierwszą zasadę realizmu chrześcijańskiego”. Por. V. CAPANAGA, *La Virgen María según San Agustín*, „Augustinus” 37(1992) 5. W Komentarzu do Ewangelii św. Jana pisze: *Si enim falsa mater, falsa caro, falsa mors, falsa vulnera passionis, falsae cicatrices resurrectionis; non veritas credentes in eum, sed falsitas libarabit* (*In Ioannis Evangelium tractatum* 8, 7: PL 35, 1454).

¹³ PL 42, 40.

Powyższe analizy prowadzą do następujących wniosków:

a) Z punktu widzenia ilościowego refleksja o Maryi nie jest ani zmarginalizowana, ani przesadnie rozbudowana. Około 3% katalogu (3 herezje spośród 88) stanowią herezje mariologiczne, a w sumie w około 9% zamieszczonych błędów (8 z 88 herezji) znajduje się odniesienie do Matki Chrystusa. Po przeanalizowaniu wszystkich wzmianek o Maryi zawartych w *De haeresibus* można pokusić się o wniosek, że 9% katalogu stanowią herezje mariologiczne, ponieważ 5 herezji można zakwalifikować jako dotyczące jednocześnie Chrystusa i Jego Matki ze względu na ich tematykę nawiązującą do prawdy o wcieleniu.

b) Wyeksponowanie przez św. Augustyna trzech herezji mariologicznych *sensu stricto* (antidikomaryci, helwidianie i jowinianie) prowadzi do konkluzji, że tylko jedna prawda z obszaru mariologii, prawda o dziewictwie Matki Chrystusa, należy do najistotniejszych twierdzeń doktryny chrześcijańskiej. Na pytanie, czy jest to najważniejsza prawda mariologiczna, nie można udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi, ponieważ trzeba mieć na uwadze specyfikę katalogów herezji, które zawierają faktycznie prezentowane poglądy, nie uwzględniając teoretycznych możliwości zakwestionowania jakiegoś twierdzenia. Nie wiemy, czy Biskup Hippony zamieściłby w *De haeresibus* inne herezje mariologiczne, gdyby w jego czasach podważano inne twierdzenia odnoszące się do Maryi (np. historyczność Maryi). Być może, że nie wyodrębnił innych herezji mariologicznych, aby nie powtarzać tych samych nazwisk, po raz pierwszy prezentując je jako herezję chrystologiczną, a następnie jako herezję mariologiczną. Chodziło mu przecież o krótkie przedstawienie błędnych poglądów, a nie o analizowanie szczegółowych powiązań między herezjami.

c) Herezje chrystologiczne zawierające w tle refleksję o Maryi wskazują na ścisłe powiązanie mariologii, chrystologii i soteriologii. Zafałszowania w jednym z traktatów nie pozostają bez wpływu na pozostałe. Jeśli w wypadku herezji mariologicznych chodziło jedynie o aspekt formalny (kwalifikacja negacji dziewictwa Maryi jako herezji bez ukazania związków z innymi prawdami wiary), to w przypadku herezji chrystologicznych zawierających odniesienie do Maryi chodzi o aspekt materialny (związek treściowy istniejący między prawdami wiary). Macierzyństwo Maryi okazuje się być skorelowane z najistotniejszymi prawdami chrześcijańskimi i dlatego trzeba tej prawdzie przydzielić wysokie miejsce w hierarchii prawd. Istnieje bowiem ścisły związek pomiędzy macierzyństwem Maryi a pełnym człowie-

czeństwem Chrystusa. Od chrystologii zależy, czy możemy nazywać Maryję jedynie *anthropotokos*, czy też *Christotokos* i *Theotokos*.

d) Porównanie herezji mariologicznych *sensu stricto* z herezjami, w których postać Maryi pojawia się jedynie w tle, prowadzi do wniosku o charakterze metodologicznym. O wiele więcej o Matce Bożej zdają się mówić krótkie wzmianki o Niej przy okazji innych herezji niż teksty *expressis verbis* Jej poświęcone. Analiza *De haeresibus* św. Augustyna, ale i innych patrystycznych katalogów herezji, skłania do uprawiania „mariologii kontekstualnej”, która pozwala uchwycić komplementarność doktryny chrześcijańskiej, a przez to wartość refleksji o Maryi dla doktryny chrześcijańskiej, a więc i dla ekumenizmu.

Warto by było pokusić się o kontynuację tego typu analiz poprzez przebadanie także innych katalogów herezji, co być może pozwoliłoby jeszcze silniej związać mariologię z innymi traktatami teologicznymi, a przez to ukazać jej rangę dla teologii chrześcijańskiej.

Ks. dr Marek Gilski
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

PL - 32-020 Wieliczka
os. Sienkiewicza 15/51
e-mail:

Maria in *De haeresibus* di san Agostino

(Riassunto)

L'articolo affronta il tema della presenza di Maria nell'opera *De haeresibus* di san Agostino. Si può trovare alcuni riferimenti mariani nell'elenco delle eresie sia mariologiche che cristologiche. Esiste una stretta relazione tra la mariologia, cristologia e soteriologia, perciò gli errori in un trattato teologico si riverbera in altri. Le eresie mariologiche riguardano la verità sulla verginità di Maria, invece in quelle cristologiche principalmente della maternità di Maria.

*Kontemplacja oblicza Chrystusa¹ – w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki² – jest programem, jaki zaproponował Jan Paweł II Kościołowi u początku trzeciego tysiąclecia, zachęcając go równocześnie, by z entuzjazmem nowej ewangelizacji wypłynął na głębię morza dziejów. Kontemplowanie Chrystusa – czytamy w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło³. Można powiedzieć, że tajemnice Kościoła i Eucharystii są ze sobą nierozzerwalnie związane, to samo dotyczy Maryi i Kościoła. Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego – przyznaje encyklika *Redemptoris Mater* – zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii: jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej,*

Adam Wojtczak OMI

Maryja-„Niewiasta Eucharystii” według nauczania Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 354-378

jak wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii⁴. Oznacza to w praktyce życia chrześcijańskiego, że jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem i Eucharystią, w całym jej bogactwie, nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce i Wzorze Kościoła⁵.

W liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* Jan Paweł II, uznając Maryję za Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa, włącza do tajemnic światła również *ustanowienie Eucharystii*⁶. W ten sposób

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte* (6.01.2001), Poznań 2001, 15 (dalej: NMI).

² TENŻE, List apostolski o różańcu świętym *Rosarium Virginis Mariae* (16.10.2002), Poznań 2002, 3 (dalej: RVM).

³ TENŻE, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), Poznań 2003, 6 (dalej: EdE); por. TENŻE, *Encyklika u początku papieskiej posługi „Redemptor hominis”* (4.03.1979), w: TENŻE, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, Lublin 1982, 20.

⁴ TENŻE, Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redemptoris Mater* (25.03.1987), Watykan 1987, 44 (dalej: RM); por. TENŻE, *Na drogach wiary z Maryją* (Anioł Pański, 12.06.1993), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 5, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 408-409.

⁵ EdE 53; por. TENŻE, *Godność Maryi w sprawowaniu liturgii* (Anioł Pański, 12.02.1984), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 5, 126.

⁶ RVM 21.

daje ponownie wyraz przekonaniu, że Maryja może prowadzić cały Kościół i każdego z jego członków ku *Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana*⁷.

1. Podstawy tytułu Maryja-Niewiasta Eucharystii

Istnieją wielorakie powiązania Maryi z tajemnicą Eucharystii, choć Biblia nigdzie nie mówi o nich wprost. *Na pierwszy rzut oka – potwierdza Papież – wydaje się, że Ewangelia milczy na ten temat*⁸. I tak podczas ostatniej wieczerzy najprawdopodobniej nie było Maryi w wieczniku, ponieważ w opisie ustanowienia Eucharystii w Wielki Czwartek nie wspomina się o Niej⁹. Można jedynie przypuszczać na podstawie świadectw biblijnych (por. Dz 1, 14; 2, 42), że Matka Jezusa uczestniczyła w życiu wspólnym pierwszej gminy chrześcijańskiej i Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem apostołów¹⁰.

Nie mając wyraźnych dowodów biblijnych na fizyczną obecność Maryi we wspólnocie celebrującej Eucharystię, Jan Paweł II koncentruje się na istotnych danych teologicznych wskazujących na związki Maryi z Eucharystią. Zajmuje go zwłaszcza wewnętrzne oddziaływanie Maryi na wspólnotę eucharystyczną – a więc to, że dzięki Jej macierzyńskiej inicjatywie uzyskuje ona możliwość otrzymywania daru życia, czyli Chrystusa eucharystycznego. Dlatego też – wyjaśnia encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła – *poza Jej uczestnictwem w Uczcie eucharystycznej, związek Maryi z Eucharystią można określić pośrednio, wychodząc od Jej wewnętrznej postawy*¹¹. Zastosowanie *głębokiej analogii*¹² pozwala Papieżowi mówić o maryjnym znamieniu Eucharystii, a Maryję nazywać „Niewiastą Eucharystii”¹³. Przy innej okazji wskazuje, że całe Jej życie było *procesją Bożego Ciała*

⁷ EdE 53.

⁸ TAMŻE.

⁹ TAMŻE. Niektórzy teologowie nie wykluczają udziału Maryi w ostatniej wieczerzy z dwóch powodów: 1) według Ewangelii Janowej (J 19, 27) Maryja przebywała w tych dniach w Jerozolimie; 2) zgodnie z żydowskim zwyczajem, związanym z uctwą paschalną, funkcją matki rodziny było zapalenie lampy; możliwe zatem, że właśnie Maryja spełniła tę powinność podczas wstaniej wieczerzy. Por. T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia*, w: TENŻE, *Służebnica Pańska*, Niepokalanów 1995, 158-159; *Eucharystia, sakrament nowego życia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, red. KOMISJA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNA WIELKIEGO JUBILEUSZU ROKU 2000, Katowice 2000, 167-168.

¹⁰ Por. EdE 53 i 56.

¹¹ TAMŻE, 53.

¹² TAMŻE, 55.

¹³ TAMŻE, 53.

i prawdziwą egzystencją eucharystyczną¹⁴. Aktualnie zaś, z Kościołem i jako Matka Kościoła, jest Ona obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych. A nawet więcej, Kościół, łącząc się w Eucharystii w pełni z Chrystusem i Jego zbawczą ofiarą, utożsamia się z *duchem Maryi*¹⁵. Wynika z tego jednoznacznie, że w świadectwie Maryi *teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia*, „zaraża” nas i niejako „rozgrzewa” [...], jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako *tajemnica światła*¹⁶. Z powyższego względu – konkluduje Papież – Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do *Najsświętszej Tajemnicy*¹⁷.

Na kolejnych stronicach spróbujemy wstąpić do *szkoły Maryi*, aby ukazać, w jakim sensie charyzmatem posłannictwa maryjnego jest prowadzenie wierzących do Eucharystii i na jakich płaszczyznach jest Ona dla nich najdoskonalszą Nauczycielką prawdziwej pobożności, która pozwala im najpełniej kontemplować i zjednoczyć się z Chrystusem w tajemnicy Jego eucharystycznej obecności. Uczynimy to w oparciu o nauczanie Jana Pawła II. Zdecydowanie przewodnia rola w tym względzie przysługuje encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. Zwłaszcza jej szósty rozdział stanowi podstawowy materiał źródłowy dla scharakteryzowania papieskiego nauczania o Maryi-Niewieście Eucharystii. Dla lepszej eksplikacji podjętego problemu sięgniemy ponadto do innych papieskich encyklik, listów apostolskich, listów do kapłanów, katechez środowych, homilii i okolicznościowych przemówień. Jedne z nich podejmują wprost temat nas interesujący, inne zaś otwierają właściwe perspektywy dla omawiania go. Cenną pomocą będą również przemyślenia teologów, którzy próbują na wiele sposobów opisywać powiązania Maryi z Eucharystią. W rezultacie proponowane przez nich refleksje ułatwią zaprezentowanie i skomentowanie papieskiej wizji Maryi-Niewiasty Eucharystii.

2. Przewodniczka eucharystycznej wiary Kościoła

Jeśli Eucharystia jest tajemnicą wiary – zakłada na wstępie Papież – która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Eucharystia źródłem życia Kościoła* (Aniół Pański, 5.06.1994), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 5, 430.

¹⁵ EdE 58; por. także 57.

¹⁶ TAMŻE, 62.

¹⁷ TAMŻE, 53; por. JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny na Jasnej Górze w Częstochowie* (15.08.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 3, 228.

najpełniejszej uległości Słowu Bożemu, nikt tak jak Maryja nie może być wsparciem i przewodnikiem w takiej postawie¹⁸. Dzieje się tak, ponieważ sakramentalne uobecnianie dzieła Chrystusa z ostatniej wieczerzy podczas każdej celebracji eucharystycznej, które jest posłusznym wypełnianiem Jego nakazu: *To czyńcie na moją pamiątkę!* (Łk 22, 19), *staje się jednocześnie przyjęciem zaproszenia Maryi do okazywania Mu posłuszeństwa bez wahania: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”* (J 2, 5)¹⁹.

Znak w Kanie Galilejskiej – w interpretacji papieskiej – zawiera w sobie głęboki sens eucharystyczny. Dokonując go przed zbliżającymi się świętami Paschy żydowskiej, Jezus objawił – podobnie jak przy rozmnożeniu chleba (por. J 6) – intencję przygotowania prawdziwej uczty paschalnej, to znaczy Eucharystii. *Na godach w Kanie taką intencję zdaje się podkreślać dodatkowo wino, stanowiące aluzję do krwi Nowego Przymierza, jak również kontekst uczty*²⁰. W ten sposób wesele w Kanie zainicjowało nową ekonomię sakramentalną, której ośrodkiem jest Eucharystia. Z kolei Maryja, obdarzona tytułem *Niewiasta*, stanęła na czele kościelnej wspólnoty, karmiącej się eucharystycznym Ciałem i Krwią Chrystusa. Święty Jan uwypukla przez to funkcję, jaką pełni Ona w popaschalnej wspólnocie Kościoła.

W kontekście wydarzenia w Kanie można mówić o spotkaniu się Maryi i Kościoła, jako społeczności celebrującej Eucharystię, na płaszczyznach macierzyństwa i wiary²¹. Najpierw macierzyńska troska Maryi i działanie sług posłusznych Chrystusowi wskazują na przyszłe macierzyństwo Maryi i Kościoła wobec Eucharystii. Należy zatem, omawiając powiązanie Maryja-Eucharystia, *skoncentrować się na dziewiczym macierzyństwie Maryi i Kościoła w stosunku do Ciała eucharystycznego Chrystusa. Tym macierzyństwie, które urzeczywistnia się pod wpływem „konsekrującego działania” Ducha Świętego*²². Potwierdza tę intuicję Papież, kiedy w encyklice *Redemptoris Mater* stwierdza, że Maryja *„współdziała swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowaniu”* synów i córek Kościoła-Matki. *Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się nie tylko wedle wzoru i prawzoru Bogarodzicy – urzeczywistnia się również przy Jej „współdziałaniu”* [...]. To

¹⁸ EdE 54.

¹⁹ TAMŻE.

²⁰ TENŻE, *W Kanie Maryja jest Orędowniczką pierwszego cudu Jezusa* (Audycja generalna, 5.03.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne*, Częstochowa 1998, 201.

²¹ Por. TENŻE, *Czyńcie to, co mówi Jezus* (Przemówienie wygłoszone do przedstawicieli laikatu w Loreto, 8.09.1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 59.

²² T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia...*, 160.

*Jej macierzyństwo jest szczególnie widoczne i przeżywane przez lud chrześcijański w Świętej Uczcie – liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia – w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy*²³. Można zatem rzec, że uczestniczy Ona w sposób wyjątkowy w budowaniu Kościoła od samych podstaw przez Eucharystię.

Epizod Kany uświadamia ponadto, że Maryja zrozumiała, że musi przejść na inną płaszczyznę niż Jej ludzkie macierzyństwo, aby Jej stosunek do Syna odpowiadał Jej nowej sytuacji, która się wyjaśni w decydującej godzinie Jego misji. Dlatego też na godach weselnych *jawi się jako wierząca w Jezusa*²⁴. Zdała się całkowicie na Niego i Jego słowo, wskazując tym samym, że pojęła, iż ważnym jest nie tyle cud, ale Osoba uwielbionego w ten sposób Mesjasza oraz całkowite zdanie się na Jego wolę w duchu posłuszeństwa wiary. Co więcej, Maryja dzieliła się ze sługami swoją wiarą i posłuszeństwem słowu Jezusa. Dlatego też – wyjaśnia Papież – *pod koniec opowiadania o pierwszym cudzie Jezusa, który stał się możliwy dzięki wierze Matki w Jej Boskiego Syna, Ewangelista Jan konkluduje: „Uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11). W Kanie Galilejskiej Maryja zapoczątkowuje pielgrzymkę wiary Kościoła, poprzedzając uczniów i kierując uwagę sług na Chrystusa*²⁵. *Jej wiara sprowadza pierwszy „znak” i przyczynia się do wzbudzenia wiary w uczniach*²⁶.

Polecenie Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*, zachowuje ciągle swoją aktualność. Stanowi ono dla wierzących *zachętę do ufności bez cienia wątpliwości*²⁷. Również w odniesieniu do Eucharystii – czytamy w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – *z matczyną troską [...] Maryja wydaje się nam mówić: „Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie „chleb życia”*²⁸. Oznacza to, że poprzez wzbudzanie wiary eucharystycznej Maryja prowadzi społeczność eklezjalną ku coraz doskonalszemu poznaniu i owocnemu uczestnictwu w *zbawczej*

²³ RM 44.

²⁴ TAMŻE, 21.

²⁵ JAN PAWEŁ II, *W Kanie Maryja...*, 202.

²⁶ RM 21.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Maryja na godach w Kanie Galilejskiej* (Audiencja generalna, 26.02.1997), w: TENZE, *Katechezy maryjne...*, 198; por. D. MASTALSKA, *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 3, 95.

²⁸ EdE 54.

mocy Ofiary Chrystusa, która uobecnia się w Eucharystii²⁹. Wydaje się stąd w pełni uzasadnione postawienie – za T. Siudym – wniosku, że w każdej Mszy świętej przedłuża się *macierzyńska prośba Maryi z Kany skierowana do Chrystusa: „Nie mają już wina”* (J 2, 3) i *wezwanie do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”* (J 2, 5), a także odpowiedź Chrystusa z Wieczernika na tę prośbę skierowaną do uczniów-kapłanów: *„To czyńcie na moją pamiątkę”* (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24)³⁰.

W Matkę Jezusa – dopowiada Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* – wpatrują się również *wierni, gdy słuchają słowa głoszonego podczas niedzielnego zgromadzenia, ucząc się od Niej, jak je zachowywać i rozważać w sercu*³¹. Maryjne zachowywanie i rozważanie odbywało się w duchu wiary; było nie tylko słuchaniem w znaczeniu werbalnym, czyli przyjmowaniem słowa, ale także życiem nim na co dzień. Stąd jest Ona *prawdziwym wzorem w tym, jak należy przyjmować i przekładać słowo Boże na język praktyki*³². Jej fiat zwiastowania, będące deklaracją radykalnego spełnienia woli Bożej, zasłużyło na pochwałę Jezusa: *błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Ta postawa Dziewicy, charakteryzująca całą Jej egzystencję, *ukazuje najlepszy sposób słuchania słowa Pańskiego, będącego podstawowym momentem kultu, typowym dla liturgii chrześcijańskiej. Jej przykład pozwala nam zrozumieć, że kult nie polega przede wszystkim na wyrażaniu myśli i uczuć człowieka, lecz na przyjęciu postawy słuchania Bożego słowa, by je poznać i sobie przyswoić, a także kierować się nim w życiu codziennym*³³. Również my – zaleca Papież – *powinniśmy czynić to, co mówi Jezus, pozwalając wciągnąć się całkowicie przez Jego orędzie. Ewangelia dlatego, cała Ewangelia, ze swoimi twierdzeniami i wymaganiami często paradoksalnymi dla potocznej mentalności, winna przepajać życie każdego chrześcijanina*³⁴. Wynika z tego, że duchowość eucharystyczna – za przykładem Maryi – jest duchowością chrystocentryczną i ewange-

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 229.

³⁰ T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia...*, 162.

³¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski o świętowaniu niedzieli *Dies Domini* (31.05.1998), Poznań 1998, 86 (dalej: DD).

³² TENŻE, *Każde dobro zstępuje od Ojca światel*, „L'Osservatore Romano” 3(1982) nr 9, 19.

³³ TENŻE, *Wzór kultu Kościoła* (Audycja generalna, 10.09.1997), „L'Osservatore Romano” 18(1997) nr 11, 25; por. W. SIWAK, *Maryja jako „Pamięć Kościoła” według Jana Pawła II*, w: *Różaniec i kontemplacja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”*, Licheń, 15 marca 2003 roku, red. J. KUMALA, Licheń 2003, 86.

³⁴ JAN PAWEŁ II, *Czyńcie to...*, 59-60.

liczną. Słowami: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* wzywa Maryja wszystkich swoich czcicieli na trudne ścieżki Ewangelii, czyli do czynienia wszystkiego, co powiedział Jezus. Są to – słusznie zauważa J. Kudasiewicz w nawiązaniu do myśli papieskiej – ostatnie Jej słowa, jakie zachowała Ewangelia i jedyne skierowane do ludzi. Jej ostatnią wolą jest, abyśmy żyli Ewangelią Jezusa. Maryjna droga jest wąską i stromą drogą ewangeliczną³⁵.

W *pewnym sensie* – kontynuuje Papież – *Maryja wyraziła swoją wiarę eucharystyczną, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego. Eucharystia, odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia*³⁶. Zwłaszcza święty Jan w szóstym rozdziale Ewangelii łączy objawienie tajemnicy Eucharystii i wspomnienie wcielenia. Jezus jest *chlebem życia*, który zstąpił z nieba dla życia świata. To wydarzenie odsyła do zwiastowania, gdy anioł Pański ogłosił wielką nowinę Maryi, a Ona, dzięki dobrowolnemu i wielkodusznemu *fiat*, przez *wiarę bezwzględnie „powierzyła siebie Bogu”, a zarazem „całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna. Syna tego zaś – jak uczą Ojcowie – pierwszej poczęła duchem niż ciałem: właśnie przez wiarę*³⁷.

Podczas zwiastowania Maryja poczęła również Chrystusa w ciele. *Ofiarowała swoje ciało Słowu, aby mogło się w nie przyoblec i by dokonał się cud Bożego Wcielenia*³⁸. W ten sposób – według encykliki *Ecclesia de Eucharistia* – antycypowała Ona *w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską*³⁹. Pobożność średniowieczna tę więź pomiędzy Eucharystią a Maryją zawarła w lapidarnym wyrażeniu: *caro Christi, caro Mariae* (ciało Chrystusa, ciało Maryi). Tłumaczy ono, że *Ciało Chrystusa w Eucharystii jest sakramentalnie ciałem przyjętym od Maryi Dziewicy*⁴⁰. Podobnie

³⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, Ząbki 2002, 47-49; RVM 21.

³⁶ EdE 55.

³⁷ RM 13.

³⁸ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 227; por. TENŻE, *Polska droga do Eucharystii prowadzi przez Maryję* (Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, 8.06.1987), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 285.

³⁹ EdE 55.

⁴⁰ TENŻE, *Matka Boża i Eucharystia* (Anioł Pański, 13.06.1993), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 5, 411; por. TENŻE, *List apostolski w związku z przygotowaniem Jubileuszu Roku 2000 Tertio millennio adveniente* (10.11.1994), Poznań 1994,

w sakramencie Krwi Pańskiej chodzi o tę samą Krew, która ożywiła Ciało, jakie otrzymał od swej dziewiczej Matki⁴¹. W sumie Maryja, przyjmując Słowo w swoim łonie, pozwoliła zaistnieć tajemnicy Eucharystii. Można więc – za bullą *Incarnationis mysterium* – głosić, że od dwóch tysięcy lat Kościół jest jakby kołyską, w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować. Oby dzięki pokorze Oblubienicy jeszcze bardziej zajaśniała chwała i moc Eucharystii, którą sprawuje i przechowuje w swym łonie. W znaku konsekrowanego Chleba i Wina Chrystus Jezus zmartwychwstały i uwielbiony, światłość narodów (por. Łk 2, 32), objawia trwałość swojego Wcielenia. On pozostaje żywy i prawdziwy pośród nas, aby karmić wierzących swoim Ciałem i Krwią⁴².

Co więcej, kto karmi się Chrystusem – naucza Jan Paweł II – w pewien sposób staje się Chrystusem⁴³. Chrystus eucharystyczny sprawia, że, przyjmując Go, stajemy się do Niego podobni, ukształtowani na Jego wzór. Jednocześnie Komunia święta zdejmuje z naszej egzystencji znamię przemijalności i umieszcza w nas załazek życia wiecznego. Sam Chrystus zapewnia o tym, gdy mówi: *Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki* (J 6, 51). Potwierdzeniem prawdziwości powyższych słów jest znów Maryja, która pozwoliła się całkowicie ukształtować przez obecność swego Boskiego Syna. Dokonała się w Niej cudowna wymiana darów: w Jej łonie Syn Boży przyjął ludzką postać, Ona zaś została wewnętrznie ukształtowana przez Jego Boską doskonałość, stając się pierwowzorem zbawionych⁴⁴.

Intuicja papieska dopatruje się ponadto głębokiej analogii pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję w odpowiedzi na słowa archaniola Gabriela i *amen*, które wypowiadają wszyscy wierzący, kiedy przyjmują w Komunii eucharystycznej Ciało Pańskie. Maryja – utrzymuje encyklika *Ecclesia de Eucharistia* – była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła „za sprawą Ducha Świętego”, był „Synem Bożym” (por. Łk 1, 3-35)⁴⁵. Przyjęła więc nie tylko słowo o Synu Bożym, którego miała począć i porodzić, ale z głęboką wiarą

55; J. STÖHR, *Eucharistie und Maria*, w: *Marienlexikon*, red. von R. BÄUMER, L. SCHEFFCZYK, t. 2, St. Ottilien 1989, 406-407.

⁴¹ TENŻE, *Znaczenie kobiety w życiu kapłana* (25.03.1995), w: *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek (1979-1997)*, Kraków 1998, 218.

⁴² TENŻE, Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000 *Incarnationis mysterium* (29.11.1998), Poznań 1998, 11.

⁴³ TENŻE, *Eucharystia źródłem życia Kościoła...*, 430.

⁴⁴ TAMŻE.

⁴⁵ EdE 55.

przyjęła samego Syna jako Słowo. W tym sformułowaniu kryje się – zaczerpnięta od świętego Augustyna – ocena wiary Maryi jako czegoś istotnego dla Jej Boskiego macierzyństwa, które polegało nie tyle i nie przede wszystkim na więzi ciała z Synem Bożym, którego właśnie obdarzyła ciałem, ile raczej na duchowej więzi wiary⁴⁶. Podobnie, *w ciągłości z wiarą Dziewicy*, Eucharystia wymaga od nas wiary, że *ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Bosko-ludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina*⁴⁷. Znaczy to, że wiara eucharystyczna jest nam tak samo potrzebna, jak nieodzowna była Maryi dla poznania i uznania Bóstwa Jej Syna, gdyż Jego człowieczeństwo było dla Niej znakiem tej samej kategorii materialnej osłony, którą są w Eucharystii postaci przeistoczonego chleba i wina. W tym kontekście z uznaniem należy przyjąć szerokie i pogłębione zobrazowanie wiary Maryi w encyklice *Redemptoris Mater*. Pozwala ono lepiej zrozumieć, że jedynie wiara prowadzi do uznania obecności eucharystycznej Chrystusa i owocnego Go przyjmowania⁴⁸.

Maryja antycypowała wiarę eucharystyczną Kościoła także podczas odwiedzin swojej krewnej Elżbiety. Spotkanie w domu Zachariasza – zauważa Jan Paweł II – *jest nie tylko spotkaniem dwóch matek, ale także poniekąd spotkaniem dwóch synów. Daje temu wyraz Elżbieta przy powitaniu: „A skądże mi to – mówi – że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie”* (Łk 1, 43-44). *Tak więc nie tylko Elżbieta wita Maryję, ale także Jan wita Jezusa, którego Maryja nosi w swoim łonie od momentu zwiastowania*⁴⁹. Jest żywym tabernakulum Wcielonego Słowa⁵⁰, pierwszym „tabernakulum” w historii⁵¹. Nosząc w swoim łonie Słowo, które stało

⁴⁶ Por. AUGUSTYN, *Sermo* 25, 7: PL 46, 937; S. CZERWIK, *Maryja Dziewica w rocznym cyklu obchodów tajemnic Chrystusa na podstawie „Collectio missarum de Beata Maria Virgine”*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J. S. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 157-158.

⁴⁷ EdE 55.

⁴⁸ Por. J. BUXAKOWSKI, *Maryja a Eucharystia w „Lumen gentium” i „Redemptoris Mater”*, w: *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od „Lumen gentium” do „Redemptoris Mater” 1964-1987. Akta VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego, Częstochowa-Jasna Góra, 20-23 IX 1990*, Częstochowa 1994, 724-725.

⁴⁹ JAN PAWEŁ II, *Ewangelia nawiedzenia* (Homilia podczas Mszy św. w Lewoczy, 3.07.1995), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 3, 209; por. W. KIRCHSCHLÄGER, *Heimsuchung. I/ Exegese*, w: *Marienlexikon...*, t. 3, 117.

⁵⁰ TENŻE, *Eucharystia źródłem życia Kościoła...*, 430.

⁵¹ EdE 55. Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 zwraca ponadto uwagę na Łukaszową symbolikę „Betlejem”. Przyjmuje, że zgodnie z popularną etymologią nazwa „Betlejem” oznacza „dom chleba” (Maryja byłaby w najdoskonalszym znaczeniu „domem” Chleba życia, jakim jest Chrystus) – *Eucharystia, sakrament nowego życia...*, 168.

się ciałem, Maryja jako pierwsza adorowała Jego obecność wśród ludzi i oczekiwała z wielką radością i w duchu wiary na narodziny Zbawiciela⁵². W tym samym nastawieniu przyniosła Go następnie (*jeszcze niewidocznego dla ludzkich oczu*) do Elżbiety, a On – jak głosi encyklika o Eucharystii – pozwolił *jej się adorować, niejako „promieniując” swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi*⁵³. W odpowiedzi Elżbieta, oświecona przez Ducha Świętego, uznała akt wiary Maryi i nazwała Ją *błogosławioną*. Należy więc przyjąć, że pierwsze błogosławieństwo zapisane w Ewangelii było nagrodą za głęboką wiarę i zostało skierowane do Maryi. Stanowi ono *jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi*⁵⁴. Z kolei od błogosławieństwa Jej wiary otwarła się *ta perspektywa, którą wyrażają słowa Chrystusa skierowane do Tomasza Apostoła: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”*⁵⁵.

Również podczas sprawowania Eucharystii, która jest ofiarą całego Kościoła – nieba i ziemi – Maryja znajduje się niejako na czele całego zgromadzenia liturgicznego jako wzór wewnętrznej postawy, jaka winna ożywiać serca uczestniczących w celebracji eucharystycznej. Zwłaszcza przez swoją *płomienną miłość i niewzruszoną wiarę*⁵⁶ kieruje ich ku Chrystusowi obecnemu w Eucharystii i wskazuje, jak ważne znaczenie ma płynąca z tego sakramentu duchowa moc i komunია z Panem. Inaczej mówiąc, Maryja, kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego, tuląca Go w swoich ramionach i służąca Mu jako pokorna Służebnica Pańska, stała się *najdoskonalszą Nauczycielką tej miłości, która pozwala nam najpełniej zjednoczyć się z Chrystusem w tajemnicy Jego eucharystycznej obecności*⁵⁷. Przede wszystkim – konkretyzuje *Ecclesia de Eucharistia* – jest Ona *dla nas niedościgłym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej*⁵⁸, która jest szczególnym *miejscem*, w którym Chrystus spotyka się z nami i gdzie pozwala się zobaczyć i doświadczyć jako Dar, zapraszając jednocześnie do ustawicznej wspólnoty ze sobą. Dlatego też Papież w homilii wygłoszonej w Sewilli w 1993

⁵² Por. JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 227.

⁵³ EdE 55.

⁵⁴ RM 19.

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, *Ewangelia nawiedzenia...*, 212.

⁵⁶ MC 20; por. T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia...*, 164.

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 228.

⁵⁸ EdE 55; por. B. PYLAK, *Maryja a tajemnica Eucharystii*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku. Księga Pamiątkowa V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego, Lublin-Wąwolnica 28-31 VIII 1986*, red. B. PYLAK, CZ. KRAKOWIAK, Lublin 1988, 44.

roku nazywa wprost błogosławionymi tych wszystkich, którzy – za wzorem wiary Maryi – wierzą i przyjmują *do swoich serc Słowo Życia, które stało się ciałem, aby zamieszkać między nami, aby nas karmić, aby stać się niebiańskim Chlebem, który przyjmujemy w Eucharystii i który jest z nami zawsze, ukryty w ciszy tabernakulum*⁵⁹.

Z przedłożonych w tym punkcie refleksji papieskich wyłania się wniosek, że *tajemnica eucharystyczna* – w różnych swych wymiarach – *wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy*⁶⁰. Ona tę wiarę antycypowała. Stała się przez nią świadkiem tajemnicy Chrystusa. *Równocześnie zaś tę tajemnicę Chrystusa w sposób dyskretny – ale bezpośredni i skuteczny – uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje jej uobecniać*⁶¹. Dlatego Kościół odwołuje się do Jej wiary, kiedy celebryje Eucharystię, która ze swej natury jest *mysterium fidei*, czyli *tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze*⁶².

3. Nauczycielka postawy ofiarniczej

Pierwszy rozdział encykliki *Ecclesia de Eucharistia* rozpoczyna się ważnym przypomnieniem, że „Pan Jezus tej nocy, której został wydany” (1 Kor 11, 23), *ustanowił Ofiarę eucharystyczną swojego Ciała i swojej Krwi [...]. Zawiera ona niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem*⁶³. Dzięki Eucharystii Kościół żyje nieustannie odkupieńczą ofiarą krzyża i zbliża się do niej nie tylko przez pełne wiary wspomnienie, ale także poprzez aktualne uczestnictwo. Czyń to, *utożsamiając się z duchem Maryi*⁶⁴, ponieważ przez całe swoje życie u boku Syna realizowała Ona *wymiar ofiarny Eucharystii [...]. Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywała jakby „antycypowaną Eucharystię”, można by powiedzieć „komunię duchową” pragnienia i ofiary, która będzie miała swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Synem w męce*⁶⁵. Idąc za powyższą intuicją i za adhortacją apostolską Pawła VI *Marialis cultus*, Jan Paweł II nazywa Maryję „Dziewicą ofiarującą”⁶⁶, a następnie – zwłaszcza w encyklice

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *Na drogach wiary z Maryją...*, 409.

⁶⁰ EdE 55.

⁶¹ RM 19.

⁶² EdE 15.

⁶³ TAMŻE, 11.

⁶⁴ TAMŻE, 58.

⁶⁵ TAMŻE, 56.

⁶⁶ TENŻE, *Wzór modlącego się Kościoła* (Audienca generalna, 10.09.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 269; por. PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska*

Redemptoris Mater i środowych katechezach maryjnych – szeroko wyjaśnia, dlaczego jest Ona dla Kościoła doskonałym wzorem uczestnictwa w ofierze eucharystycznej.

Ofiarnicza wola Maryi ujawniła się już w chwili zwiastowania. Wówczas dostrzegła Ona w swoim macierzyńskim powołaniu *przeznaczenie*, aby uczestniczyć w sposób jedyny i wyjątkowy w zbawczym posłannictwie swego Syna. Dlatego w pamiętnym *fiat* oddała własne ciało na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną. Encyklika *Redemptoris Mater*, wspominając o tym wydarzeniu, podkreśla pełną zbieżność odpowiedzi Maryi na Boże powołanie: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) ze słowami Wcielonego Słowa, które wypowiedziało do Ojca w momencie swego przyścia na ziemię: „*Oto idę [...], abym spełniał wolę Twoją, Boże*” (Hbr 10, 7)⁶⁷. W ten sposób uwidocznił się związek Maryi z ofiarą Jej Syna.

Znajduje on swoje potwierdzenie w okolicznościach towarzyszących narodzeniu Jezusa w Betlejem. Maryja zaczęła wówczas doświadczać cierpienia związanego z Jej Boskim macierzyństwem. Najpierw przeżywała boleśnie narodziny Dziecka w warunkach skrajnego ubóstwa. Musiała Je położyć jedynie w żłobie dla zwierząt, co kontrastowało z daną Jej przez anioła obietnicą: *Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego* (Łk 1, 32). Jednak Jej wielka wiara sprawiła, że nie zwątpiła w te słowa, lecz pojęła, że Bóg pragnie zamieszkać w zupełnym ubóstwie. Następnie Ewangelia odnotowuje, że *nie było dla nich miejsca w gospodzie* (Łk 2, 7). *Chodzi tu* – zdaniem Papieża – *o stwierdzenie, które – biorąc pod uwagę tekst z Prologu Ewangelii św. Jana: „a swoi Go nie przyjęli”* (J 1, 11) – *wyduje się zapowiadać liczne odrzucenia, których Jezus będzie musiał doświadczyć w swoim ziemskim życiu*. Wyrażenie: „*dla nich*” wskazuje, iż to odrzucenie dotyczy zarazem Syna i Matki; widzimy zatem, że Maryja już wtedy była włączona w cierpienia Syna i przez to stała się uczestniczką Jego odkupieńczej misji⁶⁸. Jej macierzyństwo przybierało charakter wyrzeczenia i ofiary.

Jednak kluczowe znaczenie dla ofiarniczego usposobienia Maryi – przyznaje encyklika *Ecclesia de Eucharistia* – ma scena ofiarowania, kiedy zaniósł Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, „aby [Je] przedstawić Panu” (Łk 2, 22), usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie „*znakiem sprzeciwu*” i że „*miecz*” przeszyje także

o odnowie i rozwoju kultu Błogosławionej Maryi Dziewicy „*Marialis cultus*” (2.02.1974), „Chrześcijanin w Świecie” 14(1982) nr 4-5, 20 (dalej: MC).

⁶⁷ Por. RM 13.

⁶⁸ JAN PAWEŁ II, *Maryja a narodzenie Jezusa* (Audiencja generalna, 20.11.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 162.

*Jej duszę (por. Łk 2, 34-35). W ten sposób został przepowiedziany dramat ukrzyżowania Syna i w jakimś sensie zostało zapowiedziane stabat Mater Dziewicy u stóp krzyża*⁶⁹. Nie można jednak proroctwa Symeona ograniczać tylko do współcierpienia Maryi pod krzyżem. Obejmuje ono całe posłannictwo Matki Zbawiciela, które będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku Syna, zaś *Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne*⁷⁰. Jan Paweł II, definiując słowami Soboru rolę Maryi w ekonomii zbawienia, przypomina, że *poświęciła samą siebie [...] osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim [...], służąc tajemnicy odkupienia (KK 56)*⁷¹. W ten sposób w Jej życiu zaczęły się spełniać coraz wyraźniej słowa Chrystusa: *Jeżeli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Łk 9, 23)*.

Poświadczają to bolesne przeżycia lęków i trudów *pospiesznej ucieczki do Egiptu, spowodowanej okrutnym wyrokiem Heroda*⁷². Następnie smuciła się Maryja, gdy z bólem serca poszukiwała zagubionego Syna w świątyni jerozolimskiej i nie rozumiała pełnej tajemnicy Jego odpowiedzi: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca (Łk 2, 49)*⁷³. Również lata życia ukrytego wprowadzały w Jej relację z Jezusem niepowtarzalną głębię. Podejmowała Ona – stwierdza Papież – *wysiłek zrozumienia tajemnicy swego Syna w kontemplacji i adoracji [...]. Każdy dzień bliskości z Nim stanowił zachętę, żeby Go lepiej poznać oraz głębiej odkryć znaczenie Jego obecności i tajemnicę Jego osoby*⁷⁴. *Tworzy się w ten sposób pierwsze ogniwo łańcucha wydarzeń, które doprowadzą Maryję do stopniowego przekraczania naturalnej roli, jaka wynikała z racji Jej macierzyństwa, aby oddać się na służbę misji swego Boskiego Syna*⁷⁵.

Pod znakiem cierpienia i ofiary uczestniczyła Maryja również w tajemnicy życia publicznego swego Syna. *Szła naprzód w pielgrzym-*

⁶⁹ EdE 56; por. TENŹE, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 227; TENŹE, *Proroctwo Symeona włącza Maryję w bolesne przeznaczenie Syna (Audycja generalna, 18.12.1996)*, w: TENŹE, *Katechezy maryjne...*, 178.

⁷⁰ RM 16; por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, 115.

⁷¹ JAN PAWEŁ II, *Ofiarowanie Jezusa w świątyni ukazuje współpracę Niewiasty w dziele zbawienia (Audycja generalna, 8.01.1997)*, w: TENŹE, *Katechezy maryjne...*, 184.

⁷² TENŹE, *List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia Salvifici doloris (11.02.1984)*, Watykan 1984, 25 (dalej: SD).

⁷³ Por. TENŹE, *Jezus zagubiony i odnaleziony w świątyni (Audycja generalna, 15.01.1997)*, w: TENŹE, *Katechezy maryjne...*, 189.

⁷⁴ TENŹE, *Maryja w życiu ukrytym Jezusa (Audycja generalna, 29.01.1997)*, w: TAMŹE, 192.

⁷⁵ TENŹE, *Jezus zagubiony...*, 190.

*ce wiary*⁷⁶, przeżywając w niej *swoisty trud serca, jaki związany jest z „ciemną nocą wiary” (św. Jan od Krzyża) [...], „jakby z zasłoną”, poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą*⁷⁷. Wiara pozwalała Jej przyjąć i zrozumieć sens słów Jezusa lepiej i wcześniej od Jego uczniów. W momentach, gdy została odrzucona – zauważa kardynał J. Ratzinger – dokonał się ważny krok, który zostanie wypełniony na krzyżu w słowach: „Oto syn Twój” – już nie Jezus, ale uczeń stał się teraz Jej synem. Przyjęcie i gotowość były pierwszym krokiem, jakiego wymaga się od Niej; wyrzeczenie się wolności było drugim krokiem. Tylko w ten sposób Jej macierzyństwo stało się pełne: *Błogosławione lono, które Cię nosiło*, było prawdziwe, ponieważ przeszło w inne błogosławieństwo: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego* (Łk 11, 27). W ten sposób Maryja została przygotowana do udziału w misterium krzyża⁷⁸. Szczególnie miecz boleści przenikał Jej serce, gdy naród izraelski, którego była wierną Córá, odrzucił Jej Syna i Jego słowa. *Z pewnością również w Nazarecie nieraz cierpiała z powodu niewiary krewnych i znajomych, którzy próbowali wykorzystać Jezusa* (por. J 7, 2-5) *czy też przerwać Jego misję* (por. Mk 3, 21). *Przez te cierpienia znoszone z wielką godnością i w ukryciu* – czytamy w papieskiej katechezie – *Maryja zmierzała ze swoim Synem „do Jerozolimy”* (por. Łk 9, 51) *i – coraz pełniej zjednoczona z Nim w wierze, nadziei i miłości – współpracowała w dziele zbawienia*⁷⁹.

Zjednoczenie Matki i Syna w dziele odkupienia najbardziej zajaśniało na Kalwarii, gdzie Jezus *samego siebie nieskalanego ofiarował Bogu* (Hbr 9, 14), a Maryja stojąc u stóp krzyża, *najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona* (KK 58)⁸⁰, którą również sama złożyła Ojcu Przedwiecznemu. Papieskie słowa jednoznacznie dowodzą, że kenoza Jezusa, ta śmiertelna agonia Syna, dosięgła też Jej matczynego serca. Maryja uczestniczyła przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy wyniszczenia Syna, a więc w darze, jaki złożył On z samego siebie: ofiarowała nam Jezusa, dała Go, zrodziła ostatecznie dla nas. *Była to chyba naj-*

⁷⁶ LG 58.

⁷⁷ RM 17.

⁷⁸ Por. J. RATZINGER, *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, Poznań 2002, 108-109.

⁷⁹ JAN PAWEŁ II, *Uczestnictwo Maryi w życiu publicznym Syna* (Audiencja generalna, 12.03.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 205.

⁸⁰ RM 18; por. SD 25; TENŻE, *Z Maryją pod krzyżem* (25.03.1988), w: *Listy Ojca Świętego do wszystkich kapłanów...*, 163-164.

głębsza w dziejach człowieka „kenoza” wiary⁸¹. Jej tak, wypowiedziane podczas zwiastowania – wyjaśnia encyklika *Evangelium vitae* – dojrzało w pełni w dniu krzyża, gdy nadszedł dla Niej czas, kiedy przyjęła i zrodziła jako syna każdego człowieka, który stał się uczniem, przelewając na niego odkupieńczą miłość Syna⁸². Inaczej mówiąc, Maryja stała się wrażliwym świadkiem i uczestnikiem tej miłości, którą Chrystus do końca nas umiłował (J 13, 1). Tej miłości, która znajduje swój sakramentalny wyraz właśnie w Eucharystii⁸³. Można zatem przyjąć – za Papieżem – że przeżywana dotąd przez Maryję „antycypowana Eucharystia”, czyli „komunia duchowa” pragnienia i ofiary znalazła swoje wypełnienie w zespoleniu z Synem w męce⁸⁴.

Potem – w okresie popaschalnym – wyraziła się ona w maryjnym uczestnictwie w celebrowanej przez apostołów Eucharystii – *pamiętce* ofiary krzyża. Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi – pyta Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22, 19)?⁸⁵. Sam też od razu udziela zwięzłej odpowiedzi: To Ciało, wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem⁸⁶. Wynika z tego, że udział Maryi w Eucharystii polegał na obecności w niej również tych wartości, które wniosła Ona w dzieło zbawienia, stając się Matką Zbawiciela i współpracując z Nim w jego realizacji. Natomiast adorowanie przez Nią i przyjmowanie Chrystusa w Komunii świętej po Jego wniebowstąpieniu potwierdziło, że jest Ona dla nas niedościgłym wzorem i zachętą do adoracji Chrystusa eucharystycznego.

Kościół – kontynuuje myśl Papież – otrzymał w wieczniku od Chrystusa Eucharystię jako największy dar, w którym skoncentrowane jest triduum paschalne. Oznacza to, że od tej chwili aż do końca czasów uobecnia się w Eucharystii, *pamiętce* Kalwarii, to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje również tego, co Chrystus uczynił dla Matki ku naszemu pożytkowi.

⁸¹ RM 18.

⁸² TENŻE, Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium vitae* (25.03.1995), Poznań 1995, 103.

⁸³ TENŻE, *Polska droga do Eucharystii...*, 285.

⁸⁴ EdE 56.

⁸⁵ TAMŻE.

⁸⁶ TAMŻE.

To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: „Oto syn Twój!”. Podobnie mówi do każdego z nas: „Oto Matka twoja!” (por. J 19, 26-27)⁸⁷. Słowa te ustanawiają miejsce Maryi w życiu uczniów Chrystusowych; wskazują na Jej nowe macierzyństwo – *macierzyństwo duchowe, które zrodziło się w głębi tajemnicy paschalnej Odkupiciela świata*⁸⁸. Co więcej, papieska katecheza przekonuje, że słowa Jezusa, wypowiedziane w momencie odkupieńczej ofiary, nabierają wyjątkowego znaczenia. Ewangelista bowiem, po przytoczeniu ich, *dodaje znacząco: „Jezus świadom, że już wszystko się dokonało”* (J 19, 28) – *chce w ten sposób jakby podkreślić, że zawierając Matkę Janowi, a w nim – wszystkim ludziom, dla których staje się Ona Matką w dziele zbawienia, doprowadził do końca swoją ofiarę*⁸⁹. Jej mocą macierzyństwo fizyczne Maryi zostało jakby zniesione. W jego miejsce nastąpiło macierzyństwo w porządku łaski: *jako Matka w pewnym sensie umiera w śmierci Syna i otwiera się na zmartwychwstanie obdarzona nowym macierzyństwem w stosunku do Kościoła*⁹⁰. Jeśli przedtem Jezus narodził się z Dziewicy, to teraz otrzymała Ona od ukrzyżowanego Syna dar nowego rodzenia, czyli *krzewienia wśród ludzi nowego życia w Chrystusie*⁹¹. Stanowi to kolejny wyraz Jego wielkiej miłości do ludzi, która zawiodła Go na krzyż. *Na Kalwarii miłość ta objawiła się w darze Matki, własnej Matki, która w ten sposób staje się również naszą Matką*⁹². Odtąd, w nowej ekonomii sakramentalnej, Maryja pozostanie Matką Kościoła karmiącego się eucharystycznym Ciałem i Krwią Chrystusa.

Przeżywanie w Eucharystii pamiątki śmierci Chrystusa – poucza encyklika *Ecclesia de Eucharistia* – *zakłada także nieustanne przyjmowanie tego daru. Oznacza to, że – na wzór Jana – przyjmujemy do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę*⁹³. W Jej sercu tajemnica odkupienia jest wypisana w sposób jedyny i niepowtarzalny. Tak więc – według interpretacji papieskiej – biorąc do siebie Matkę, która stała pod krzyżem Syna, przyjmujemy równocześnie to wszystko, co było Jej udziałem na Golgocie: to, że

⁸⁷ TAMŻE, 57.

⁸⁸ RM 44; por. T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia...*, 159.

⁸⁹ JAN PAWEŁ II, „Niewiasto, oto syn twój” (Audycja generalna, 23.04.1997), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 216.

⁹⁰ TENŻE, *Maryja – pielgrzymująca w wierze, Gwiazda trzeciego tysiąclecia* (Audycja generalna, 21.03.2001), „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 1, 284.

⁹¹ TENŻE, „Niewiasto, oto syn twój”..., 217; por. *Eucharystia, sakrament nowego życia...*, 169.

⁹² TENŻE, „Niewiasto, oto syn twój”..., 217; por. EV 103.

⁹³ EdE 57.

najgłębiej współcierpiała ze swoim Synem i w akcie macierzyńskiej miłości ofiarowała Go jako żertwę na przebłaganie za grzechy całej ludzkości. To wszystko, całe wręcz nadludzkie doświadczenie ofiary odkupieńczej, zapisane w sercu rodzonej Matki Chrystusa-Odkupiciela, zostaje nam obecnie powierzone⁹⁴.

Pociąga to równocześnie za sobą *podjęcie zadania upodobniania się do Chrystusa w szkole Matki i zgodę na to, aby nam towarzyszyła*⁹⁵. Zwłaszcza, gdy celebrując Eucharystię – pisze Papież w liście wielkoczwartkowym do kapłanów – stajemy *na Golgocie, trzeba, ażeby blisko nas była Ta, która „swe zjednoczenie z Synem”, przez wiarę heroiczną – właśnie tam, na Golgocie, doprowadziła do szczytu*⁹⁶. Oznacza to, że *z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych*⁹⁷. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* znajdujemy na ten temat charakterystyczne stwierdzenie, że *nie tylko wierni żyjący na ziemi jednoczą się z ofiarą Chrystusa, lecz także ci, którzy już są w chwale nieba. Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi*⁹⁸. Jan Paweł II zasadniczo nie wychodzi poza to stwierdzenie. Nie wnika głębiej w naturę udziału Maryi w Ofierze eucharystycznej. Wyznaje jedynie, że *gdy sprawujemy Eucharystię, uobecniającą pamiątkę Paschy Chrystusa, w jakiś sposób staje się żywa i aktualna również ofiara Jego Matki. Choć nie ma ona wprost charakteru zbawczego jak ofiara Chrystusa – jedyne go Odkupiciela, to jednak stanowi wielki dar dla wierzących*⁹⁹.

Przytoczona myśl papieska upoważnia do wniosku, że Maryja nie bierze udziału w Ofierze eucharystycznej na nasz sposób, zwany sakramentalnym, gdyż uczestniczy Ona w tajemnicy paschalnej w sposób doskonalszy. Jest obecna w Ofierze Eucharystii na miarę więzi i zależności, jakie łączą tę Ofiarę z liturgią nieba. Jako najbliższa Chrystusowi i Matka Kościoła ustawicznie wstawia się za nami, dzięki czemu nasze celebry eucharystyczne są bardziej owocne¹⁰⁰. Utożsamiamy się w nich *z duchem Maryi*¹⁰¹. I tak przez duchową komunię z cierpiącą Matką Boga w szczególny sposób otwieramy się na

⁹⁴ Por. TENŻE, *Z Maryją pod krzyżem...*, 164.

⁹⁵ EdE 57.

⁹⁶ TENŻE, *Z Maryją pod krzyżem...*, 163.

⁹⁷ EdE 57.

⁹⁸ KKK 1370.

⁹⁹ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 228.

¹⁰⁰ Por. B. PYŁAK, *Maryja a tajemnica Eucharystii...*, 42-43; T. SIUDY, *Maryja a Eucharystia...*, 162.

¹⁰¹ EdE 58.

wyjątkowe działanie Ducha Świętego, które wyzwala nadprzyrodzoną radość z komunii z chwalebnym Chrystusem, na wzór radości, jakiej dostępuje Maryja w chwale nieba, jako pierwsza uczestniczka owoców odkupienia¹⁰². Ponadto z macierzyńską czułością pomaga nam przeżywać w sposób sakramentalny w ofierze Mszy świętej śmierć i zmartwychwstanie i odkrywać rzeczywistą obecność Słowa Wcielonego i odkupieńczego, kapłana i ofiary wydanej za nas, ludzi, i dla naszego zbawienia¹⁰³. Od Niej uczymy się też łączyć z ofiarą Chrystusa ofiarę własnego życia¹⁰⁴.

Przemyślenia papieskie wystarczająco tłumaczą, dlaczego wspólnoty wierzących w Chrystusa, świadome macierzyńskiej obecności Matki swego Pana, nie celebrują nigdy Eucharystii bez wspomniania Jej wspierającej i wzorczej obecności. Już od czasów starożytnych czynią to jednomyślnie w modlitwach eucharystycznych Kościoły Wschodu i Zachodu¹⁰⁵. Maryja w każdej Mszy świętej składa Bogu w darze nie tylko wyrażoną w przeszłości zgodę na Wcielenie i na krzyż, lecz także swoje zasługi oraz trwające obecnie wstawienictwo Matki cieszącej się chwałą¹⁰⁶. Z Nią też – sumuje Papież w homilii wygłoszonej w kanadyjskim sanktuarium Notre-Dame du Cap – *zbliżamy się do źródła, włączamy się w ofiarę Jej Syna, karmimy się Jego życiem: „Tajemnicą wiary!”*¹⁰⁷.

4. Maryjne Magnificat w perspektywie eucharystycznej

Paweł VI napisał w adhortacji *Marialis cultus*, że kantykt *Magnificat* zawiera słowa uwielbienia Boga i słowa pokory oraz wiary i nadziei; że jest on szczególną modlitwą Maryi i właściwą pieśnią czasu mesjańskiego, w której łączy się świąteczna radość starego i nowego Izraela [...], kantykt Najświętszej Maryi Panny stał się we wszystkich czasach wspólną modlitwą całego Kościoła¹⁰⁸. Te same motywy poja-

¹⁰² JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 228.

¹⁰³ TENŻE, *Maryjne sanktuaria w Emilii* (Anioł Pański, 5.06.1988), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 5, 250.

¹⁰⁴ DD 86; por. TENŻE, *Wzór modlącego się Kościoła...*, 269; D. MASTALSKA, *Maryja wzorem i nauczycielką...*, 100.

¹⁰⁵ EdE 57. Szeroko ten temat omawia G. BARTOSIK, *Przez Ciebie jaśnieje radość. Kult Maryi w liturgiach Wschodu i Zachodu*, Niepokalanów 1998.

¹⁰⁶ *Eucharystia, sakrament nowego życia...*, 170-171.

¹⁰⁷ JAN PAWEŁ II, *Dziedzictwo pokoleń: wiara, która jest udziałem w wierze Maryi* (Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Notre-Dame du Cap, 10.09.1984), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 246.

¹⁰⁸ MC 18; por. S. CZERWIK, *Maryja wzorem współdziałania Kościoła z Ojcem, Synem i Duchem Świętym w celebracji Eucharystii według „Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 3, 162-163.

wiają się w wypowiedziach Jana Pawła II nawiązujących do maryjnego *Magnificat*. Posynodalną adhortację *Christifideles laici* kończy modlitwa zawierająca słowa: *Najświętsza Dziewico, Matko Chrystusa i Matko Kościoła, z radością i podziwem śpiewamy wraz z Tobą „Magnificat”, Twoją pieśń miłości i dziękczynienia*¹⁰⁹. Z kolei jedna z papieskich katechez maryjnych tłumaczy, że słowo „*Magnificat*”, będące wersją łacińską słowa greckiego o tym samym znaczeniu, wyraża uwielbienie dla wielkości Boga¹¹⁰. Dostrzeżone wątki uwielbienia i dziękczynienia maryjnego pozwalają Papieżowi z Polski podjąć – przede wszystkim w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – próbę odczytania *Magnificat* w perspektywie eucharystycznej¹¹¹. Jego zdaniem, można przyjąć, że pieśń Maryi stanowi wzór dla eucharystycznej postawy Kościoła, którą wyraża on między innymi w słowach prefacji: *godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abysmy nieustannie wysławiali Ciebie, wszechmogący, wieczny Boże, i Tobie za wszystko składali dziękczynienie*¹¹². *Eucharystia jest bowiem – uzasadnia Papież – podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem*¹¹³.

Wraz z aktem eucharystycznego uwielbienia Boga, *jakby z konieczności budzi się wspomnienie Bogarodzicy*¹¹⁴. Św. Łukasz Ewangelista, przedstawiając Maryję w akcie uwielbienia Boga i dziękczynienia składanego Mu za wszelkie dobrodziejstwa, pozwala wnikać w teologię maryjnej modlitwy. Można dostrzec w niej wszystkie istotne cechy prawdziwego kultu Eucharystii. W pierwszej kolejności, że uwielbienie ma charakter teocentryczny. Kanty Maryi nie tyle zwraca się do Boga, ile raczej mówi o Bogu; cały przeniknięty jest Bogiem. W „*Magnificat*” – czytamy w katechezie maryjnej – *hymnie prawdziwie teologicznym, wypowiedziane jest przez Maryję doświadczenie Boga, jakie stało się Jej udziałem, Boga nie tylko Wszechmogącego, dla którego nie ma nic niemożliwego – jak to oświadczył archanioł Gabriel (por. Łk 1, 37), lecz również Miłosiernego, dobrego i wiernego wobec każdego człowieka*¹¹⁵.

¹⁰⁹ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II *Christifideles laici* (30.12.1988), Watykan 1989, 64.

¹¹⁰ TENŻE, W „*Magnificat*” *Maryja wysławia wielkie dzieła Boga* (Audycja generalna, 6.11.1996), w: TENŻE, *Katechezy maryjne...*, 157.

¹¹¹ EdE 58.

¹¹² 2. Prefacja zwykła, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, 54*.

¹¹³ EdE 58.

¹¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Przesłanie na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny...*, 227.

¹¹⁵ TENŻE, W „*Magnificat*”..., 158-159; por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 58-60.

Po wtóre, kiedy Maryja wznosi okrzyk: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”, nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca „przez” Jezusa, lecz wielbi Go także „w” Jezusie i „z” Jezusem. To jest właśnie – mocno podkreśla Papież – prawdziwa „postawa eucharystyczna”¹¹⁶. Rzeczywiście, uwielbienie Ojca w Eucharystii dokonuje się tylko przez Jezusa, ponieważ sprawował ją po raz pierwszy w wieczerniku w gronie uczniów, a następnie polecił ją celebrować na swoją pamiątkę. Obecnie zaś jest Panem Eucharystii, zapraszając do uczestnictwa w niej. Ponadto z Nim składamy Ojcu ofiarę uwielbienia i dziękczynienia, ponieważ nasza ofiara jest włączona w Jego własną ofiarę. Wreszcie w Chrystusie oznacza, że przebywa On w nas, a my w Nim: *Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim* (J 6, 56). Owa wspólnota eucharystyczna prowadzi ostatecznie do odwiecznego Ojca.

Po trzecie, Maryja, oddając Bogu hołd dziękczynienia i uwielbienia, wspominała jednocześnie w *Magnificat* *wspaniałe dzieła, jakich Bóg dokonał w dziejach zbawienia*, zgodnie z obietnicą, jaką złożył ojcom (por. Łk 1, 55), ogłaszając cud, który je wszystkie przewyższy – *zbawcze Wcielenie*¹¹⁷. Maryja jest pierwszą – wyjaśnia dogłębnie encyklika *Redemptoris Mater* – której udziałem staje się to nowe objawienie Boga, a w Nim nowe „samodarowanie się” Boga. I dlatego mówi: „Wielkie rzeczy uczynił mi ... Święte jest Jego imię” – a słowa Jej wyrażają radość ducha, trudną poniekąd do wypowiedzenia: „rozradował się duch mój w Bogu, Zbawcy moim”, ponieważ – „najgłębsza prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełni całego objawienia”. Maryja w uniesieniu wyznaje, że znalazła się jakby w samym sercu tej pełni Chrystusa. Jest świadoma, że w Niej wypełnia się obietnica, dana ojcom, a przede wszystkim „Abrahamowi ... i jego potomstwu na wieki”: a więc w Niej jako Matce Chrystusa skupia się cała zbawcza ekonomia, w której objawiał się „z pokolenia na pokolenie” Ten, który jako Bóg Przymierza „zachowuje swoje miłosierdzie”¹¹⁸. Powyższa prawda upoważnia Papieża do wyciągnięcia wniosku, że hymn *Magnificat*, inspirowany *Starym Testamentem* i *duchowością Córy Syjonu*, wychodzi poza wszystkie teksty prorockie, które były u jego początków, objawiając w „Pełnej Łaski” początek Bożej interwencji w dzieje świata, która przewyższa wszelkie nadzieje mesjańskie Izraela: dokonuje się w Niej bowiem święta tajemnica Wcielenia Słowa¹¹⁹.

¹¹⁶ EdE 58.

¹¹⁷ TAMŻE.

¹¹⁸ RM 36; por. O. KOCH, *Maria in der Heiligen Schrift*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. von W. Beinert, H. Petri, 2/1, Regensburg 1996, 51.

¹¹⁹ JAN PAWEŁ II, W „*Magnificat*”..., 159-160.

Kościół, upodabniając swoje ziemskie pielgrzymowanie do pielgrzymowania Bożej Rodzicielki, nieustannie powtarza za nią słowa *Magnificat*. Przez to głosi z mocą niezmałą prawdę o Bogu: o Bogu świętym i wszechmocnym, który – od początku – jest źródłem wszelkiego obdarowania¹²⁰. Zwłaszcza kiedy celebruje Eucharystię, czyni to na pamiątkę Boga wyzwoliciela. W sensie biblijnym znaczy ona o wiele więcej niż zwykle wspomnianie przeszłości. *Pamiętka* aktualizuje przeszłość, czyniąc ją rzeczywistością obecną, a nawet więcej, bo czyni Kościół uczestnikiem paschalnego misterium Chrystusa. Zanurza się on w sposób sakramentalny w wyzwolenczą i odradzającą tajemnicę zbawienia, przez którą dokonało się Nowe Przymierze. Maryjne *Magnificat* wprowadza właśnie Kościół w tę tajemnicę zawsze aktualną w Eucharystii, która objawia i uobecnia miłość Jezusa posuniętą „aż do końca” (por. J 13, 1) – miłość, która nie zna miary¹²¹.

W *Magnificat* – przyjmuje Papież – jest też obecny wymiar eschatologiczny Eucharystii. Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w „ubóstwie” znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są „strącani z tronów”, a „pokorni zostają wywyższeni” (por. Łk 1, 52). Maryja opiewa „nowe niebiosy” i „nową ziemię”, które w Eucharystii znajdują swoją antycypację i w pewnym sensie programowy „zamyśl”¹²². Znaczą to, że celebrowanie eucharystyczne orientuje Kościół ku przyjsciu Pana i czyni go bliskim: *oczekujemy Twego przyjścia w chwale. Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii – potwierdza encyklika Ecclesia de Eucharistia – nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: posiada je już na ziemi, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca. W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciał, które nastąpi na końcu świata: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54)*¹²³. W tym sensie Eucharystia stanowi zadatek przyszłej chwały, daje nam bowiem przedsmak ostatecznego spotkania z Chrystusem w dniu, w którym będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest (1 J 3, 2)¹²⁴.

¹²⁰ RM 37.

¹²¹ EdE 11; por. F. CECCHIN, W poszukiwaniu Maryi. Komentarz egzystencjalny do encykliki „Redemptoris Mater”, Warszawa 1989, 64.

¹²² EdE 58.

¹²³ TAMŻE, 18.

¹²⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy *Ecclesia in Europa* (28.06.2003), Kraków 2003, 75 (dalej: EiE).

Wówczas odkupienie osiągnie swoją pełnię, a całe stworzenie zostanie uwolnione z wszelkiej niewoli.

Aspekt eschatologiczny Eucharystii wyraża i wzmacnia ponadto naszą jedność z Kościołem zbawionych w niebie. *Nie przypadkiem anafory liturgii wschodniej i łacińskie modlitwy eucharystyczne przypominają z czcią Maryję [...], Matkę Pana i Boga Jezusa Chrystusa*¹²⁵. Gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z Maryją. *Kontemplując Ją wziętą do nieba z duszą i ciałem* – konkluduje Jan Paweł II – *dostrzegamy skrawek „nowych niebios” i „nowej ziemi”, które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi „rękojmię” i, w pewnym sensie, antycypację: Veni, Domine Iesu! (Ap 22, 20)*¹²⁶.

Znaczącą konsekwencją wpisanego w Eucharystię ukierunkowania ku eschatologii jest również fakt, iż w naszej dziejowej wędrówce daje ona impuls i zasiewa żywe ziarno nadziei w nasze codzienne zadania i obowiązki. To, że chrześcijańska koncepcja prowadzi nas ku „nowemu niebu” i „nowej ziemi”, nie osłabia naszego poczucia odpowiedzialności za tę doczesną ziemię, raczej je rozbudza¹²⁷. Chrystus zechciał pozostać z nami w Eucharystii, wpisując w swoją ofiarną i braterską obecność obietnicę ludzkości odnowionej Jego miłością¹²⁸. Głoszenie zatem śmierci Pana aż nadejdzie (1 Kor 11, 26) zakłada, że wszyscy uczestnicy celebry eucharystycznej podejmą zadanie przemiany własnego życia, aby w pewnym sensie stało się ono całe „eucharystyczne”¹²⁹. Co więcej, zaangażują się na rzecz przemiany całego świata i polepszenia egzystencji najsłabszych i najuboższych.

Wypełnienie tego programu odsyła znów do Maryi. *Patrząc na Nią* – pisze Papież – *poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości*¹³⁰. Bóg Przymierza, którego głosiła w Magnificat, jest jednocześnie Tym, który *głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia [...], rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich [...], a swe miłosierdzie zachowuje dla tych, co się Go boją*. W ten sposób Kościół odnawia w sobie świadomość, że *prawdy o Bogu zbawiającym, o Bogu który jest źródłem wszelkiego obdarowania, nie można oddzielać od tej szczególnej opcji na rzecz ubogich i pokornych, która – wyśpiewana*

¹²⁵ EdE 19.

¹²⁶ TAMŻE, 62.

¹²⁷ TAMŻE, 20.

¹²⁸ TAMŻE.

¹²⁹ TAMŻE.

¹³⁰ TAMŻE, 62.

w *Magnificat* – wyraziła się następnie w słowach i czynach Jezusa¹³¹. Specyfikę maryjnej modlitwy trafnie oddają piękne i mądre słowa Hamleta: *Słów bez miłości nie przyjmują w niebie*¹³². List apostołski *Novo millennio ineunte* potwierdza tę intuicję w haśle: *Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów* i zarazem apeluje o nową „wyobraźnię miłosierdzia”, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr¹³³. Motyw miłosierdzia pojawia się także w encyklice *Dives in misericordia*, której rozdział szósty nosi tytuł wprost nawiązujący do hymnu Maryi: *Miłosierdzie... z pokolenia na pokolenie*. Nieustannym imperatywem – wypływającym z Eucharystii i hymnu *Magnificat* – pozostaje zaś dla Kościoła i każdego wierzącego papieskie przesłanie z adhortacji *Ecclesia in Europa*: *Miłość preferencyjna wobec ubogich jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii*¹³⁴. Również Kościół żyjący w Europie musi kroczyć drogą miłości¹³⁵.

W przytoczonych refleksjach papieskich na temat Eucharystii odniesienie do hymnu *Magnificat* ma swoje głębokie uzasadnienie. W zakończeniu szóstego rozdziału encykliki *Ecclesia de Eucharistia* Jan Paweł II stwierdza: *Jeśli Magnificat wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym „magnificat”*¹³⁶. Uczy ono, że chrześcijańska egzystencja winna być bezinteresownym wychwalaniem Boga Zbawiciela i zarazem otwarta na sprawy człowieka.

* * *

Nauczanie Jana Pawła II przekonuje dogłębnie, że *Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii*¹³⁷. Powyższą prawdę trafnie ilustrują obrzędy i liturgie Kościołów Wschodu i Zachodu. Już sam fakt umieszczania w miejscach sprawowania Eucharystii i jej przecho-

¹³¹ RM 37.

¹³² Cyt. za: J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 62.

¹³³ NMI 50.

¹³⁴ EiE 86.

¹³⁵ TAMŻE, 83.

¹³⁶ EdE 58.

¹³⁷ RM 44.

wywania obrazu Matki Bożej jest wyrazem wiary, że kieruje Ona nas nieustannie przykładem swego życia ku Chrystusowi obecnemu w Eucharystii i wskazuje, jak istotne znaczenie ma płynąca z tego sakramentu duchowa moc i więź z Panem¹³⁸. Również w tekstach liturgicznych Mszy maryjnych wielokrotnie odnajdujemy zachętę do naśladowania ducha pobożności Maryi podczas sprawowania Boskich misterii oraz wskazanie, że dała Ona światu Chrystusa przez wcielenie, którego Eucharystia jest swoistą kontynuacją¹³⁹. Zjednoczona zaś z Chrystusem uwielbionym uczestniczy w Ofierze eucharystycznej przez swoją miłość i wstawiennictwo u Syna, dzięki czemu celebry eucharystyczne są dla Kościoła bardziej owocne¹⁴⁰. Ponadto w modlitwie różańcowej, piąta *tajemnica światła* wiedzie nas ku kontemplacji *w szkole Maryi* daru Eucharystii, do zdumienia miłością *aż do końca*, którą Jezus okazał w Wieczerniku i okazuje przez swoją obecność w każdym tabernakulum¹⁴¹. Z kolei sanktuaria maryjne są świadectwem, że Maryja prowadzi do Chrystusa eucharystycznego, uczy jak Go wielbić i korzystać z Ofiary eucharystycznej. W związku z powyższym należy zadbać, aby prawda o Maryi-*Niewieście Eucharystii* stała się inspiracją dla przepowiadania i katechezy o maryjnym aspekcie tajemnicy Eucharystii i eucharystycznej egzystencji Kościoła.

O. dr Adam Wojtczak OMI
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Szkolna 12
PL – 64-211 Obra
e-mail: awojtczak@omi.org.pl

Maria – la Donna dell'Eucaristia nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'articolo presenta l'insegnamento di Giovanni Paolo II sulla relazione di Maria all'Eucaristia. La specificità della concezione papale sta nel fatto che egli non si limita a sottolineare la partecipazione di Maria al banchetto eucaristico ma, andando più in fondo, si concentra sulla sua attitudine interiore. Ricorrendo alla *profonda analogia*,

¹³⁸ Por. *Eucharystia, sakrament nowego życia...*, 167.

¹³⁹ Por. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 14-15.

¹⁴⁰ Por. B. PYŁAK, *Maryja a tajemnica Eucharystii...*, 46.

¹⁴¹ *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2004 r.* (28.03.2004), „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 5, 6.

il Papa può chiamarla *Donna dell'Eucaristia*. Va aggiunto che tale definizione vale per tutta la vita della Vergine. Detto questo, il Pontefice mostra in che senso il carisma della missione di Maria consiste nel condurre i fedeli all'Eucaristia e quali sono i livelli dove Lei è per loro Maestra della devozione eucaristica. In primo luogo la Vergine è per loro sostegno e modello della fede eucaristica della Chiesa perché insegna i cristiani che solo la fede conduce al riconoscimento della presenza di Cristo nell'Eucaristia e che essa garantisce i buoni frutti della comunione, dell'adorazione come pure dell'obbedienza al Signore. Poi, in secondo luogo, Maria è Maestra della disposizione d'oblazione poiché per tutta la vita, al fianco del suo Figlio, viveva ciò che è chiamato *Eucaristia anticipata* – la comunione spirituale di desiderio e di sacrificio. Ecco perché la Chiesa associandosi al sacrificio di Cristo sulla croce, s'identifica con lo spirito d'oblazione di Maria. Infine, in terzo luogo, il Pontefice rilegge l'inno mariano *Magnificat* nella prospettiva eucaristica. A suo avviso il cantico di Maria, a somiglianza dell'Eucaristia, esprime soprattutto adorazione e ringraziamento. Invece nelle parole con le quali Maria canta *il cielo nuovo e la terra nuova* è presente la dimensione escatologica dell'Eucaristia.

DOKUMENTY
DOCUMENTI

NAUCZANIE JANA PAWŁA II*

Insegnamenti di Giovanni Paolo II

LITTERAE ENCYCLICAE

Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*
Ojca Świętego Jana Pawła II do Biskupów,
do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnic,
do Katolików świeckich oraz do wszystkich Ludzi dobrej woli
o Eucharystii w życiu Kościoła.
(Rzym, 17 kwietnia 2003 r.)**

W szkole Maryi „Niewiasty Eucharystii”

[...]

53. Jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem i Eucharystią, w całym jej bogactwie, nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce i Wzorze Kościoła. W Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, wskazując Najświętszą Dziewicę jako Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa, włączyłem do tajemnic światła również *ustanowienie Eucharystii*¹. Maryja bowiem może nas prowadzić ku temu Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Ewangelia milczy na ten temat. W opisie ustanowienia Eucharystii w wieczór Wielkiego Czwartku nie ma mowy o Maryi. Wiadomo jednak, że była Ona obecna wśród Apostołów, którzy «trwali jednomyślnie na modlitwie» (Dz 1, 14), *w pierwszej wspólnocie zgromadzonej po Wniebowstąpieniu w oczekiwaniu Pięćdziesiątnicy*. Jej obecności nie mogło oczywiście zabraknąć podczas sprawowania Eucharystii wśród wiernych pierwszego pokolenia chrześcijan, z gorliwością trwających «w łamaniu chleba» (Dz 2, 42).

Jednak poza Jej uczestnictwem w Uczcie eucharystycznej, związek Maryi z Eucharystią można pośrednio określić patrząc na Jej wewnętrzną postawę. *Maryja jest «Niewiastą Eucharystii» przez całe swoje życie*. Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy.

54. *Mysterium fidei!* Jeśli Eucharystia jest tajemnicą [22], która przewyższa nasz intelekt, a przez to skłania nas do całkowitego zawierzenia

* Wybór najważniejszych wypowiedzi Jana Pawła II na temat Matki Bożej (styczeń – sierpień 2003). W nawiasach kwadratowych podawane są numery stron, które odnoszą się do źródła, z którego zaczerpnięto tekst.

** “L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 24(2003) nr 5, 21-23. 24.

¹ Por. n. 21: AAS 95(2003) 20.

Słowu Bożemu, nikt tak jak Maryja nie może być pomocą i przewodnikiem na tej drodze. Nasze powtarzanie gestów Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, które jest wypełnianiem Jego nakazu: «To czyńcie na moją pamiątkę!», staje się jednocześnie przyjęciem zaproszenia Maryi do okazywania Mu posłuszeństwa bez wahania: «*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*» (J 2, 5). Z matczyną troską, jakiej dała dowód podczas wesela w Kanie, Maryja wydaje się nam mówić: «Nie wahajcie się, zaufajcie słowu mojego Syna. On, który mógł przemienić wodę w wino, ma moc uczynić z chleba i wina swoje Ciało i swoją Krew, ofiarując wierzącym w tej tajemnicy żywą pamiątkę swej Paschy, aby w ten sposób uczynić z siebie ‘chleb życia’».

55. W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją *wiarę eucharystyczną*, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt *ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego*. Eucharystia odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską.

Istnieje ponadto *głęboka analogia* pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję na słowa archaniola i *amen*, które wypowiada każdy wierny, kiedy przyjmuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym» (por. Łk 1, 30-35). Tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary – w ciągłości z wiarą Dziewicy – że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Bosko-ludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina.

«Błogosławiona [jest], która uwierzyła» (Łk 1, 45): Maryja w tajemnicy Wcielenia antycypowała także wiarę eucharystyczną Kościoła. Kiedy nawiedzając Elżbietę nosi w łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja w pewnym sensie jest «tabernakulum» – pierwszym «tabernakulum» w historii, w którym Syn Boży, jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu, pozwala się adorować Elżbiecie, niejako «promieniując» swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi. Czy zatem Maryja, kontemplująca oblicze dopiero co narodzonego Chrystusa i tuląca Go w ramionach, nie jest dla nas niedoścignionym wzorem miłości, z której powinna czerpać natchnienie każda nasza Komunia eucharystyczna?

56. Maryja realizowała *wymiar ofiarny Eucharystii* przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii. Kiedy zanosła Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, «aby [Je] przedstawić Panu» (Łk 2, 22), usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie «znakiem sprzeciwu» i że «miecz» przeszyje także Jej duszę (por. Łk 2, 34-35). W ten sposób został przepowiedziany dramat ukrzyżowanego Syna i w jakimś sensie zostało zapowiedziane «*stabat Mater*» Dziewicy u stóp Krzyża. Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywa jakby «antycypowaną Eucharystię», można by powiedzieć «komunię duchową» pragnienia i ofiary, która wypełni się w zjednoczeniu z Synem w męce, a potem – w okresie popaschalnym – wyrazi się w jej uczestnictwie w sprawowanej przez Apostołów celebracji eucharystycznej – «pamiętce» męki.

Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22, 19)? To Ciało, złożone w ofierze i uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjmowanie w swym łonie tego Serca, które biło rytmem Jej Serca, oraz ponowne przeżywanie tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem.

57. «To czyńcie na moją pamiątkę!» (Łk 22, 19). W «pamiętce» Kalwarii jest obecne to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje tego, *co Chrystus uczynił również dla Matki* ku naszemu pożytkowi. To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: «Oto syn Twój!» Podobnie mówi do każdego z nas: «Oto matka twoja» (J 19, 26-27).

Przeżywanie w Eucharystii pamiętki śmierci Chrystusa łączy się także z nieustannym przyjmowaniem tego daru. Oznacza to, że – na wzór Jana – przyjmujemy [23] do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę. Oznacza jednocześnie podjęcie zadania upodabniania się do Chrystusa w szkole Matki i zgodę na to, aby nam towarzyszyła. Z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej naszej celebracji eucharystycznej. Jeśli pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozzerwalnie związane, to samo dotyczy Maryi i Eucharystii. Również dlatego już od czasów starożytnych w Kościołach Wschodu i Zachodu jednomyślnie wspomniano Maryję podczas celebracji eucharystycznej.

58. W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić *odczytując «Magnificat» w perspektywie eucharystycznej*. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim», nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca «przez» Jezusa, lecz wielbi Go także «w» Jezusie i «z» Jezusem. To jest właśnie prawdziwa «postawa eucharystyczna».

Jednocześnie Maryja wspomina wspaniałe dzieła, jakich Bóg dokonał w dziejach zbawienia, zgodnie z obietnicą, jaką złożył ojcom (por. Łk 1, 55), zapowiadając cud, który je wszystkie przewyższy – odkupieńcze Wcielenie. W *Magnificat* jest też obecny wymiar eschatologiczny Eucharystii. Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w «ubóstwie» znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są «strącani z tronów», a «pokorni zostają wywyższeni» (por. Łk 1, 52). Maryja opiewa «nowe niebiosa» i «nową ziemię», które w Eucharystii znajdują swoją antycypację i w pewnym sensie programowy «zamyśl». Jeśli *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać Tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym «*magnificat*»! [...]

[24] 62. Wstąpmy, umiłowani Bracia i Siostry, *do szkoły świętych*, wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie

teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, «zaraża» nas i niejako «rozgrzewa». Słuchajmy przede wszystkim *Najświętszej Maryi Dziewicy*, w której Tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym jako *tajemnica światła*. Patrząc na Nią, poznajemy *przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia*. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją, wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich rękojmię i, w pewnym sensie, antycypację: «*Veni, Domine Iesu!*» (Ap 22, 20). [...]

ADHORTATIONES APOSTOLICAE

Posynodalna Adhortacja Apostolska *Ecclesia in Europa*

Ojca Świętego Jana Pawła II do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz do wszystkich Wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy.
(Watykan, 28 czerwca 2003 r.)*

Zawierzenie Maryi

[38] «Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12, 1)

Niewiasta, smok i dziecię

122. Dziejowym kolejom Kościoła towarzyszą «znaki», widoczne dla wszystkich, ale wymagające interpretacji. Wśród nich Apokalipsa wymienia «wielki znak», który ukazał się na niebie, mówiący o *walce Niewiasty ze smokiem*.

W *Niewieście* obleczonej w słońce, która cierpi bóle rodzenia (por. Ap 12, 1-2), można widzieć Izraela proroków, rodzącego Mesjasza, «który wszystkie narody będzie pałł różgą żelazną» (Ap 12, 5; por. Ps 2, 9). Ale jest to również Kościół, lud nowego Przymierza, wydany na pastwę prześladowania, a jednak chroniony przez Boga. *Smok* to «Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię» (Ap 12, 9). *Walka* jest nierówna; wydaje się, że Smok ma przewagę, tak wielka jest jego arogancja wobec bezbronnej i cierpiącej Niewiasty. W rzeczywistości *zwycięzcą jest Syn zrodzony przez Niewiastę*. W tej walce jedno jest pewne: wielki Smok już jest pokonany; «został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie» (Ap 12, 9). Zwyciężył go przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Chrystus, Bóg, który stał się człowiekiem, a męczennicy «dzięki krwi Baranka i dzięki

* «L'Osservatore Romano» (wyd. Polskie) 24(2003) nr 7-8, 38-39.

słowu swojego świadectwa» (Ap 12, 11). I nawet kiedy Smok nie przestaje się przeciwstawiać, nie trzeba się bać, bo jego klęska już nastąpiła.

[39] 123. Ta pewność ożywia Kościół w jego drodze, kiedy w Niewieście i Smoku odczytuje swą trwającą wiecznie historię. Niewiasta rodząca Syna – Mężczyznę, przypomina nam także *Maryję Dziewicę*, zwłaszcza w chwili, gdy przeszła cierpieniem u stóp krzyża, na nowo rodzi Syna jako zwycięzcę, księcia tego świata. Zostaje Ona powierzona Janowi, który ze swej strony zostaje powierzony Jej (por. J 19, 26-27), i staje się Ona w ten sposób Matką Kościoła. Dzięki więzi, jaka łączy Maryję z Kościołem, a Kościół z Maryją, jaśniejsza staje się tajemnica kobiety: «Maryja bowiem, obecna w Kościele jako Matka Odkupiciela, po macierzyńsku uczestniczy w owej ‘ciężkiej walce przeciw mocom ciemności’, jaka toczy się w ciągu całej historii ludzkiej. Równocześnie poprzez jej eklezjalne utożsamienie z ową ‘niewiastą obleczoną w słońce’ (por. Ap 12, 1), można powiedzieć, że ‘Kościół w Jej osobie osiąga już tę doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy’».

124. Cały Kościół zatem *patrzy na Maryję*. Dzięki rozlicznym sanktuariom maryjnym, rozsiانym po wszystkich krajach kontynentu, kult maryjny jest bardzo żywy i rozpowszechniony wśród narodów europejskich.

Kościół w Europie kontempluje zatem dalej Maryję i uznaje, że jest Ona «po macierzyńsku obecna i uczestniczy w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów» i że jest «Wspomóżycielką ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie ‘upadł’, a w razie upadku, aby ‘powstał’»¹.

Modlitwa do Maryi, Matki nadziei

125. W tej kontemplacji, ożywionej szczerą miłością, Maryja jawi się nam jako obraz Kościoła, który, karmiony nadzieją, uznaje zbawcze i miłosierne działanie Boga, i w Jego świetle odczytuje własną drogę i całą historię. Pomaga nam Ona interpretować również dzisiaj to, co się wydarza, w odniesieniu do Jej Syna, Jezusa. Będąc nowym stworzeniem, ukształtowanym przez Ducha Świętego, *Maryja sprawia, że wzrasta w nas cnota nadziei*.

Do Niej, Matki nadziei i pocieszenia, zwracamy się ufnie w naszej modlitwie; zawieramy Jej przyszłość Kościoła w Europie oraz wszystkich kobiet i mężczyzn tego kontynentu:

Maryjo, Matko nadziei,
bądź z nami na naszych drogach!
 Naucz nas głosić Boga żywego;
 pomóż nam dawać świadectwo Jezusowi,
 jednemu Zbawcy;
 spraw, byśmy służyli bliźniemu,
 otwierali się na potrzebujących,
 wprowadzali pokój,

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25 marca 1987 r.), 47. Por. *Propositio*, 40.

z zapalem budowali świat
bardziej sprawiedliwy;
wstawiaj się za nami,
którzy działamy w historii,
pewni, że plan Ojca się wypełnił.
Jutrzenko nowego świata,
okaż się Matką nadziei i *czuwaj nad nami!*
Czuwaj nad Kościołem w Europie:
[39] niech będzie odzwierciedleniem Ewangelii;
niech będzie autentycznym
miejszem komunii;
niech żyje swoją misją
głoszenia, celebracji i służby
Ewangelii nadziei
dla pokoju i radości wszystkich.
Królowo pokoju,
strzeż ludzkość trzeciego tysiąclecia!
Czuwaj nad wszystkimi chrześcijanami:
niech ufnie zdążają drogą jedności
jako zaczyn zgody na kontynencie.
Czuwaj nad młodzieżą,
nadzieją przyszłego świata;
niech wielkodusznie odpowiada
na wezwanie Jezusa.
Czuwaj nad ludźmi odpowiedzialnymi
za narody:
niech podejmują budowanie
wspólnego domu,
w którym szanować się będzie
godność i prawa każdego.
Maryjo, daj nam Jezusa!
Spraw, abyśmy za Nim szli i kochali Go!
On jest nadzieją Kościoła,
Europy i ludzkości.
On żyje z nami, pośród nas,
w swoim Kościele!
Z Tobą mówimy: «Przyjdź, Panie Jezu!» (Ap 22, 20).
Niech nadzieja chwały
włana przez Niego w nasze serca
przynosi owoce sprawiedliwości i pokoju!

NUNTII SCRIPTO DATI

Orędzie Ojca Świętego na Światowy Dzień Misyjny 2003 roku.
(Watykan, 12 stycznia 2003 r.)*

Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Od samego początku powierzyłem swój pontyfikat szczególnej opiece Maryi. Później wielokrotnie wzywałem całą wspólnotę wierzących do przeżywania na nowo doświadczenia Wieczernika, gdzie uczniowie «trwali jednomyślnie na modlitwie (...) z Maryją, Matką Jezusa» (Dz 1, 14). Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* napisałem, że tylko w klimacie żarliwej modlitwy możemy otrzymać «zstępującego na nas Ducha Świętego» (por. Dz 1, 8) i staniemy się świadkami Chrystusa ‘aż po krańce ziemi’ (tamże), podobnie jak ci, którzy z Wieczernika jerozolimskiego wyszli w dniu Pięćdziesiątnicy».

Kościół coraz bardziej uświadamia sobie, że jest «matką», na wzór Maryi. Jest on «jakby kołyską – jak pisałem w bulli *Incarnationis mysterium* z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować» (n. 11). Tą duchową i misyjną drogą Kościół pragnie iść dalej zawsze pod opieką Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji, promiennej Jutrzenki i niezawodnej Przewodniczki na naszej drodze (por. *Novo millennio ineunte*, 58).

Maryja a misja Kościoła w Roku Różańca

2. W październiku ubiegłego roku, rozpoczynając 25. rok mej posługi Piotrowej, ogłosiłem – by niejako przedłużyć duchowy klimat Roku Jubileuszowego – specjalny Rok poświęcony odkrywaniu na nowo modlitwy różańcowej, tak bardzo drogiej tradycji chrześcijańskiej; Rok, przeżywany pod okiem Tej, która zgodnie z tajemnym planem Boga poprzez swoje «tak» przyczyniła się do zbawienia ludzkości, a z nieba nadal czuwa nad tymi, którzy do Niej się uciekają, zwłaszcza w trudnych chwilach życia.

Pragnę, aby Rok Różańca stał się dla wiernych wszystkich kontynentów okazją sprzyjającą zgłębianiu sensu powołania chrześcijańskiego. Ucząc się od Dziewicy i naśladowując Jej przykład, każda wspólnota będzie mogła lepiej ukazać swój wymiar «kontemplacyjny» i «misyjny».

Światowy Dzień Misyjny, który przypada właśnie na koniec tego specjalnego roku maryjnego, jeżeli zostanie należycie przygotowany, będzie mógł pobudzić wspólnotę Kościoła do bardziej wielkodusznego pełnienia tego zadania. Zwracanie się z ufnością do Maryi przez codzienne odmawianie różańca i rozważanie tajemnic życia Chrystusa będzie wyraźnie przypominać,

* „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 4, 26-27.

że misja Kościoła musi być wspierana przede wszystkim modlitwą. Postawa «słuchania», do jakiej skłania modlitwa różańcowa, zbliża wiernych do Maryi, która «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19). Wielokrotna medytacja słowa Bożego uczy obcowania «z Panem Jezusem poprzez – można by powiedzieć – Serce Jego Matki» (*Rosarium Virginis Mariae*, 2).

Kościół bardziej kontemplacyjny: kontemplacja oblicza Chrystusa

3. *Cum Maria contemblemur Christi vultum!* Często powracają mi na myśl te słowa: wraz z Maryją kontemplować oblicze Chrystusa. Mówiąc o «obliczu» Chrystusa, mamy na myśli Jego rysy ludzkie, w których przejawia się blask wiecznej chwały Jednorodzonego Syna Ojca (por. J 1, 14). «Chwała Bóstwa rozświeca oblicze Chrystusa» (*Rosarium Virginis Mariae*, 21). Kontemplacja oblicza Chrystusa skłania do głębokiego i angażującego poznawania Jego tajemnicy. Kontemplacja Jezusa oczyma wiary prowadzi do zagłębienia się w tajemnicę Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jezus mówi: «Kto mnie widzi, widzi także i Ojca» (J 14, 9). Przez modlitwę różańcową postępujemy tą mistyczną drogą «w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki» (*Rosarium Virginis Mariae*, 3). Co więcej, Maryja staje się naszą Nauczycielką i Przewodniczką. Dzięki działaniu Ducha Świętego pomaga nam uzyskać ową «spokojną odwagę», która rodzi zdolność przekazywania innym doświadczenia Jezusa i nadziei, ożywiającej wierzących (por. *Redemptoris missio*, 24).

Patrzmy zawsze na Maryję, niedościgniony wzór! W Jej Sercu wszystkie słowa Ewangelii znajdują nadzwyczajny odzew. Maryja jest kontemplacyjną «pamięcią» Kościoła, który żyje pragnieniem ściślejszego zjednoczenia się ze swym Oblubieńcem, by w większym stopniu oddziaływać na społeczeństwo. Jak postępować wobec wielkich problemów, niezawinione go cierpienia, niesprawiedliwości wyrządzanych z zuchwałą arogancją? W szkole Maryi, która jest naszą Matką, wierzący uczą się rozpoznawać w pozornym «milczeniu Boga» słowo, które rozbrzmiewa w ciszy dla naszego zbawienia.

Kościół bardziej święty: naśladowanie i umiłowanie oblicza Chrystusa

4. Wszyscy wierzący powołani są na mocy chrztu do świętości. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* podkreśla, że [27] powszechne powołanie do świętości polega na wezwaniu wszystkich do doskonałej miłości.

Świętość i misja są nierozdzielными aspektami powołania każdego ochrzczonego. Zadanie, by stawać się coraz bardziej świętymi, jest ściśle związane z obowiązkiem szerzenia orędzia zbawienia. «Każdy wierny – przypominałem w *Redemptoris missio* – powołany jest do świętości i do działalności misyjnej» (n. 90). Kontemplowanie tajemnic różańca zachęca wiernego, by siedł z Chrystusem i tak dalece dzielił z Nim życie, by mógł powiedzieć za św. Pawłem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20).

Jeżeli wszystkie tajemnice różańca są ważną szkołą świętości i ewangelizacji, tajemnice światła uwydatniają szczególnie aspekty naszego życia

Ewangelią. Chrztost Jezusa w Jordanie przypomina, że każdy ochrzczony został wybrany, aby stał się w Chrystusie «synem w Synu» (por. Ef 1, 5; por. *Gaudium et spes*, 22). Podczas wesela w Kanie Maryja zachęca do posłusznego słuchania słowa Pana: «Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie» (J 2, 5). Głoszenie Królestwa oraz wezwanie do nawrócenia to wyraźne polecenie dla wszystkich, aby weszli na drogę świętości. W przemienieniu Jezusa ochrzczony doświadcza oczekującej go radości. Rozważając ustanowienie Eucharystii, powraca nieustannie do Wieczernika, gdzie Boski Nauczyciel pozostawił swoim uczniom najcenniejszy skarb: samego siebie w Sakramencie Ołtarza.

Słowa, które Dziewica wypowiada w Kanie, stanowią niejako maryjne tło wszystkich tajemnic światła. Głoszenie bliskiego Królestwa, wezwanie do nawrócenia i do miłosierdzia, przemienienie na górze Tabor i ustanowienie Eucharystii znajdują bowiem w Sercu Maryi szczególnie odzew. Maryja niezmienne wpatruje się w Chrystusa, zachowuje niczym skarb każde Jego słowo i pokazuje nam wszystkim, jak być autentycznymi uczniami Jej Syna.

Kościół bardziej misyjny: ukazywanie oblicza Chrystusa

5. W żadnej epoce Kościół nie miał tak wielu możliwości głoszenia Jezusa, jakie istnieją obecnie dzięki rozwojowi środków społecznego przekazu. Właśnie dlatego musi dziś ukazywać oblicze swego Oblubieńca poprzez bardziej widoczne świadectwo świętości. Wie on, że w tym niełatwym zadaniu wspiera go Maryja. Od Niej «uczy się» być «dziewicą», całkowicie oddaną swojemu Oblubieńcowi Jezusowi Chrystusowi, i «matką» licznych dzieci, które rodzi do nieśmiertelnego życia.

Pod uważnym spojrzeniem Matki wspólnota Kościoła rozwija się jak rodzina, ożywiana przemożnym wylaniem Ducha Świętego, i gotowa podjąć wyzwania nowej ewangelizacji, kontempluje miłosierne oblicze Jezusa w braciach, zwłaszcza ubogich i potrzebujących, w tych, którzy są daleko od wiary i od Ewangelii. W szczególności Kościół nie boi się głośno mówić światu, że Chrystus jest «Drogą, Prawdą i Życiem» (por. J 14, 6); nie obawia się głosić z radością, że «'dobra nowina' (...) ma swe centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, jedyne Zbawiciela świata» (*Rosarium Virginis Mariae*, 20).

Konieczne trzeba przygotować kompetentnych i świętych ewangelizatorów; należy dołożyć starań, by nie osłabł zapal w apostołach, szczególnie w pełnieniu misji „ad gentes”. Różaniec, jeżeli w pełni odkryje się i doceni jego wartość, stanowi zwyczajną i zarazem skuteczną pomoc duchową i pedagogiczną w formowaniu Ludu Bożego do pracy na rozległym polu działalności apostołskiej.

Konkretnie zadania

6. Zadanie pobudzania aktywności misyjnej nadal winno być poważnym i konsekwentnie wypełnianym obowiązkiem każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty kościelnej. Szczególniejszą i sobie właściwą rolę mają

do spełnienia w tym zakresie oczywiście Papieskie Dzieła Misyjne, którym dziękuję za dotychczasową wielkoduszną pracę.

Chciałbym zachęcić wszystkich do gorliwszego odmawiania różańca świętego, tak indywidualnie, jak i we wspólnocie, aby wyjednać u Pana łaski, których Kościół i ludzkość szczególnie potrzebują. Zachęcam dosłownie wszystkich: dzieci i dorosłych, młodzież i osoby w podeszłym wieku, rodziny, parafie i wspólnoty zakonne.

Wśród licznych intencji nie chciałbym pominąć sprawy pokoju. Wojna i niesprawiedliwość mają swe źródło w «podzielnym» sercu. «Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa – a różaniec właśnie do tego prowadzi [28] – dowiaduje się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje go jako życiowy projekt» (*Rosarium Virginis Mariae*, 40). Jeżeli różaniec będzie wyznaczał rytm naszego życia, stanie się szczególnie skutecznym narzędziem budowania pokoju w sercach ludzi, w rodzinach i między narodami. Razem z Maryją możemy otrzymać wszystko od Jej Syna Jezusa. Wspierani przez Maryję, nie zawahamy się wielkoduszenie poświęcić się głoszeniu orędzia Ewangelii aż po najdalsze krańce ziemi.

Z tymi uczuciami z serca wam błogosławię.

Orędzie Ojca Świętego na XVIII Światowy Dzień Młodzieży 2003 roku.
(Watykan, 8 marca 2003 r.)^{*}

«Oto Matka twoja» (J 19, 27)

1. [...] Na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, który obchodzić będziecie w różnych diecezjach na całym świecie, wybrałem temat nawiązujący do Roku Różańca: «Oto Matka twoja» (J 19, 27). Przed śmiercią Jezu powierza apostołowi Janowi to, co ma najcenniejszego: swoją Matkę Maryję. Są to ostatnie słowa wypowiedziane przez Odkupiciela, zyskują zatem niezwykle uroczysty charakter i stanowią jak gdyby Jego duchowy testament.

2. Słowa archaniola Gabriela w Nazarecie: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna» (Łk 1, 28), rzucają światło na scenę na Kalwarii. Zwiastowanie wyznacza początek, Krzyż jest wypełnieniem. W chwili zwiastowania Syn Boży przyjął ludzką naturę w łonie Maryi; u stóp krzyża, w osobie Jana, Maryja przyjmuje do swego Serca całą ludzkość. Od pierwszej chwili wcielenia jest Matką Bożą, a w ostatnich chwilach życia Jej Syna Jezusa staje się Matką wszystkich ludzi. Ta, która jest bez grzechu, na Kalwarii «doznaje» w sobie cierpienia grzechu, które Syn bierze na siebie, aby zbawić ludzi. U stóp krzyża, gdy umiera Ten, którego poczęła, mówiąc «tak» w chwili zwiastowania, Maryja słyszy od Niego niejako «drugie zwiastowanie»: «Niewiasto, oto syn Twój» (J 19, 26).

Na krzyżu Syn może przelać swoje cierpienie w Serce Matki. Każdy cierpiący syn odczuwa taką potrzebę. Także wy, moi drodzy, spotykacie

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 5, 25-26.

się z cierpieniem: samotność, niepowodzenia i rozczarowania w życiu osobistym; trudności, jakich doświadczacie wchodząc w świat dorosłych i w życie zawodowe; rozstania i nieszczęścia w waszych rodzinach; wojny niosące przemoc i śmierć niewinnych. Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, jakich nie brak w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp krzyża, także wam Jezus daje swoją Matkę, aby swoją dobrocią dodała wam otuchy.

3. Ewangelia mówi dalej, że «od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (J 19, 27). To określenie, bardzo szeroko komentowane już w pierwszych wiekach Kościoła, nie oznacza jedynie miejsca zamieszkania Jana. Zwraca uwagę nie tyle na wymiar materialny, ile raczej na aspekt duchowy «przyjęcia» Maryi przez Jana, na nową więź, jaka się między nimi wytwarza.

Wy, drodzy młodzi przyjaciele, jesteście w tym samym mniej więcej wieku co Jan i tak jak on pragniecie przebywać z Jezusem. Dzisiaj do was kieruje Chrystus prośbę, byście wzięli Maryję «do swojego domu», byście przyjęli Ją «u siebie», ażeby uczyć się od Tej, która «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19), wewnętrznej gotowości do słuchania oraz postawy pokory i ofiarności, wyróżniającej Ją jako pierwszą współpracownicę Boga w dziele zbawienia. To właśnie Ona, pełniąc swoje macierzyńskie posłannictwo, wychowuje was i formuje, dopóki Chrystus nie zostanie w was w pełni ukształtowany (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 15).

4. Dlatego także dzisiaj powtarzam motto mojej posługi biskupiej i pasterskiej: *Totus Tuus*. Sam nieustannie doświadczałem w życiu miłującej i czynnej obecności Matki Chrystusowej; Maryja każdego dnia wspomaga mnie w pełnieniu misji Następcy Piotra.

Maryja jest Matką łaski Bożej, bo jest Matką Dawcy łaski. Zawierzcie się Jej z całkowitą ufnością! Promieniujcie pięknem Chrystusa! Otwierając się na tchnienie Ducha, stanięcie się nieustraszonymi apostołami, zdolnymi szerzyć wokół siebie płomień miłości i blask prawdy. W szkole Maryi odkryjecie, jakich konkretnych działań Chrystus od was oczekuje, nauczycie się stawiać Go na pierwszym miejscu w waszym życiu, ku Niemu kierować wszelkie wasze myśli i czyny.

Drodzy młodzi przyjaciele, wiecie już, że chrześcijaństwo nie jest jedynie opinią ani zbiorem pustych słów. Chrześcijaństwo to Chrystus! Chrześcijaństwo to Osoba, to On Żywy! Spotkać Jezusa, kochać Go i sprawić, aby był kochany: oto chrześcijańskie powołanie. Maryja zostaje wam dana, aby pomóc wam nawiązać prawdziwą i bardziej osobistą relację z Jezusem. Swoim przykładem Maryja uczy was wpatrywać się z miłością w Tego, który pierwszy was umiłował. Swoim wstawiennictwem kształtuje w was serce uczniów, zdolnych wsłuchiwać się w głos Syna, który objawia prawdziwe oblicze Ojca i rzeczywistą godność człowieka.

5. 16 października 2002 r. ogłosiłem Rok Różańca i wezwałem wszystkich wiernych Kościoła, aby praktykowali tę tradycyjną modlitwę maryjną jako formę prostej i głębokiej kontemplacji oblicza Chrystusa. Odmawiać różaniec znaczy bowiem uczyć się patrzenia na Jezusa oczyma Jego Matki i miłowania Go Sercem Jego Matki. Także wam, młodzi przyjaciele, przekazuję dziś symbolicznie różaniec. Poprzez [26] waszą modlitwę i rozwa-

zanie tajemnic Maryja prowadzi was nieomylnie ku swemu Synowi! Nie wstyďte się odmawiać różańca indywidualnie, gdy idziecie do szkoły, na uniwersytet czy do pracy, na ulicy czy w środkach komunikacji publicznej; przyzwyczajajcie się odmawiać go w swoim gronie – w grupach, ruchach i stowarzyszeniach; w domach nie wahajcie się proponować modlitwy różańcowej rodzicom i rodzeństwu, bo ona ożywia i umacnia więź między członkami rodziny. Z pomocą tej modlitwy staniecie się mocni w wierze, niezłomni w miłości, radośni i wytrwali w nadziei.

Z Maryją, Służebnicą Pańską, odkryjecie, jak radosne i owocne jest życie ukryte. Razem z Nią, uczennicą Mistrza, pójdziecie za Jezusem po drogach Palestyny, stając się świadkami Jego nauczania i Jego cudów. Z Maryją, Matką Bolesną, towarzyszyć będziecie Jezusowi w chwilach męki i śmierci. Z Nią, Panną Nadziei, przyjmiecie radosne orędzie paschalne i bezcenny dar Ducha. [...]

Przesłanie Papieża w związku z 750. rocznicą śmierci św. Klary.
(Watykan, 9 sierpnia 2003 r.)^{*}

Na drodze pełnego i autentycznego doświadczenia Boga

[...] Widząc determinację, z jaką nowa wspólnota monastyczna podążała śladami Chrystusa, uznając ubóstwo, trudy, utrapienia, poniżenie i wzgardę świata za źródło wielkiej duchowej radości, św. Franciszek z ojcowską miłością napisał do sióstr: «Ponieważ z natchnienia Bożego zostałyście córkami i służebnicami najwyższego i największego Króla, Ojca niebieskiego, i stałyście się oblubienicami Ducha Świętego, wybierając życie doskonałe według Ewangelii świętej, pragnę i przyrzekam osobiście – i w imieniu moich braci – otoczyć was, tak jak ich, serdeczną troską i szczególnym staraniem» (*Reguła św. Klary*, rozdz. VI, 3-4).

3. Klara włączyła te słowa do najważniejszego rozdziału swej *Reguły*, widząc w nich nie tylko jedno z pouczeń otrzymanych od świętego, ale samą istotę swego charyzmatu, który należy interpretować w trynitarnym i maryjnym kontekście Ewangelii o Zwiastowaniu. Dla św. Franciszka bowiem powołaniem Sióstr Ubogich było naśladowanie Maryi Dziewicy, pokornej Służebnicy Pańskiej, która za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Boga. Pokorna Służebnica Pańska jest prototypem Kościoła – Dziewicy, Oblubienicy i Matki.

Klara postrzegała swe powołanie jako wezwanie do życia według przykładu Maryi, która ofiarowała swe dziewictwo, by przez działanie Ducha Świętego stać się Matką Chrystusa i Jego mistycznego Ciała. Czuła się ściśle związana z Matką Pana i dlatego zwracając się do św. Agnieszki z Pragi – czeskiej księżniczki, która została klaryską – zachęcała ją: «Przyłgnij do Jego

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 25(2004) nr 2, 14.

najśłodszej Matki, co poczęła Syna, którego niebiosy nie mogły ogarnąć, a jednak Ona przyjęła Go w niewielkiej świątyni swego świętego ciała i nosiła w swym dziewiczym łonie» (3 *List do Agnieszki z Pragi*, 18-19).

Postać Maryi towarzyszyła świętej z Asyżu na drodze powołania aż do końca życia. Wedle znamienego świadectwa, złożonego w procesie kanonizacyjnym, Matka Boża zbliżyła się do łoża konającej Klary i pochyliła swe oblicze nad tą, której życie było promiennym odbiciem Jej życia. [...]

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Homilia w czasie Mszy św. z okazji obchodów
Dnia Życia Konsekwowanego.
(Watykan, 1 lutego 2003 r.)^{*}

Wolni, aby kochać, wolni, aby służyć

1. «Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia (...), przynieśli Je [Dziecię] do Jerozolimy, aby przedstawić Panu» (Łk 2, 22). Dzieciątko Jezus wstępuje do świątyni jerozolimskiej niesione na ręku przez Dziewicę Matkę.

«Zrodzony z niewiasty, zrodzony pod Prawem» (por. Ga 4, 4). Dzieli On los wszystkich pierworodnych synów swego ludu: zgodnie z Prawem Pańskim musi zostać «wykupiony» przez złożenie ofiary czterdzieści dni po narodzeniu (por. Wj 13, 2. 12; Kpł 12, 1-8).

Ów Nowo Narodzony, na pozór we wszystkim podobny do innych, nie pozostaje niedostrzeżony: Duch Święty otwiera oczy wiary starcowi Symeonowi, który się zbliża, bierze w objęcia Dziecię, rozpoznaje w Nim Mesjasza i wielbi Boga (por. Łk 2, 25-32). Dziecię to – prorokuje – będzie światłem dla pogan i chwałą Izraela (por. w. 32), ale także «znakiem, któremu sprzeciwiać się będą» (w. 34), ponieważ zgodnie z Pismem będzie sprawować sąd Boży. A zdumionej Matce pobożny starzec przepowiada, że dokona się to przez cierpienie, w którym również i Ona będzie uczestniczyć (por. w. 35). [...]

Przemówienie do chorych.
(Watykan, 11 lutego 2003 r.)^{**}

Różaniec waszą modlitwą

2. [...] Gdy patrzymy na otaczaną wciąż figurę Matki Bożej z Lourdes, spojrzenie zatrzymuje się na różańcu, widocznym na Jej złożonych rękach. Wydaje się, że pogrążona w modlitwie Najświętsza Maryja Panna chce po-

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 4, 55.

^{**} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 4, 44.

nowić zachętę, którą skierowała do małej Bernadety, by z ufnością odmawiać święty różaniec. Z jakże wielką radością przyjmujemy to wezwanie w Dniu Chorego, który jest znaczącym etapem w Roku Różańca! Z Lourdes, Rzymu i Waszyngtonu płynie dziś, «krzyżując się» opatrnościowo, chóralne błaganie do Boga życia, aby napełnił ufnością, otuchą i nadzieją cierpiących całego świata.

3. Drodzy chorzy, różaniec daje chrześcijańską odpowiedź na problem cierpienia: czerpie ją z paschalnej tajemnicy Chrystusa. Ten, kto modli się na różańcu, z Maryją przebywa całą drogę życia i wiary – drogę, której nieodłączną częścią jest ludzkie cierpienie, w Chrystusie stające się cierpieniem Bosko-ludzkim, zbawczą męką.

W tajemnicach bolesnych kontemplujemy Chrystusa, który bierze na siebie, by tak powiedzieć, wszystkie «choroby» człowieka i rodzaju ludzkiego. Jako Baranek Boży przyjmuje na siebie ciężar nie tylko ich skutków, lecz także ich głęboką przyczynę, to znaczy nie tylko różne rodzaje zła, lecz samo zło grzechu. Jego walka nie jest powierzchowna, ale radykalna; stosowane przez Niego środki nie są paliatywne, lecz przynoszą uzdrowienie.

Mocą, dzięki której Chrystus przezwyciężył panowanie zła i uleczył człowieka, jest ufne zawierzenie, synowskie podporządkowanie woli Ojca. Tę samą postawę kształtujemy w sobie za sprawą Ducha Świętego, kiedy w doświadczeniu choroby razem z Maryją przemierzamy drogę tajemnic bolesnych.

4. Drodzy bracia i siostry! Przeszyte mieczem Serce Najświętszej Maryi Panny pomaga nam «uczyć się Chrystusa», upodabniać się do Niego i prosić Go (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 13-16). Uczy nas głosić Jego miłość (por. tamże, 17): kto niesie krzyż razem z Jezusem, daje wymowne świadectwo, także wobec tych, którzy czują się niezdolni do wiary i nadziei. [...]

Spotkanie z alumnami Seminarium Rzymskiego.
(Watykan, 1 marca 2003 r.)*

W szkole Maryi uczyć się zawierzyć wszystko Bogu

[...]

Maryja naszą przewodniczką

3. Wiem, że w tych dniach przygotowań do dzisiejszego święta Matki Bożej Ufności parokrotnie rozważaliście potrzebę zawierzenia Jezusowi w każdych okolicznościach życia. Jest to zaproszenie, by wejść na drogę wiary i przebyć ją z pomocą Maryi, Matki Bożego Miłosierdzia.

Myśląc o tym, słyszymy w duszy słowa, które Maryja wypowiedziała do sług podczas wesela w Kanie: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5) – słowa zachęcające, by zaufać Chrystusowi. To właśnie do Niego prowadzi nas Najświętsza Maryja Panna, Matka Ufności.

* „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 5, 35.

W niedawno ogłoszonym Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* podkreślałem, jak ważne jest dać się prowadzić tej nadzwyczajnej Nauczycielce życia duchowego, która z wielką wytrwałością kontemplowała oblicze Chrystusa, swego Syna. Jej spojrzenie jest przenikliwe, «zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2, 5)» (n. 10). Maryja dzieliła z Jezusem radości i niepokoje, oczekiwania i cierpienia, aż po największą ofiarę krzyża; z Nim również podzieliła radość zmartwychwstania i trwając na modlitwie wraz z apostołami zgromadzonymi w Wieczerniku, oczekiwała na zstąpienie Ducha Świętego. [...]

Przemówienie do młodzieży Rzymu i regionu Lacjum.
(Watykan, 10 kwietnia 2003 r.)^{*}

Otwórzcie Maryi drzwi waszego życia

[...] 2. «Oto Matka twoja» (J 19, 27). Te słowa Jezusa wybrałem jako temat XVIII Światowego Dnia Młodzieży..

Gdy nadeszła «godzina», Jezus z krzyża powierzył swojemu uczniowi Janowi Maryję, swoją Matkę, i uczynił Ją, za pośrednictwem umiłowanego ucznia, Matką wszystkich wierzących, Matką nas wszystkich. Oto – mówi Jezus do każdego z nas – oto Maryja, moja Matka, od dziś staje się również twoją Matką!

Pytamy się: kim jest ta Matka? Aby to lepiej zrozumieć, radziłbym wam, abyście jeszcze raz przeczytali, w tym Roku Różańca, cały piękny rozdział VIII Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II. Maryja «w całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego stała się nam matką w porządku łaski!» (n. 61). I to nadprzyrodzone macierzyństwo trwać będzie aż do powtórnego przyjście Chrystusa w chwale.

Niewątpliwie, jedynym Zbawicielem jest On, Jezus Chrystus. On jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi! Jednakże – jak naucza Sobór – Maryja współpracuje i uczestniczy w Jego dziele zbawienia. Jest Ona zatem Matką, którą powinniśmy otaczać głębokim i prawdziwym kultem – kultem głęboko chrystocentrycznym, co więcej zakorzenionym w tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej.

3. «'Oto Matka twoja!' I od tej godziny – mówi dalej Ewangelia – uczeń wziął Ją do siebie» (J 19, 27).

Przyjąć Maryję w swoim domu, do swojego życia jest przywilejem każdego wierzącego. Jest nim szczególnie w chwilach trudnych, jak te, które także wy, młodzi, niekiedy przeżywacie w tym okresie waszego życia. Pamiętam, że kiedy byłem młody i pracowałem w zakładzie chemicznym, znalazłem te

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 6, 28-29.

słowa: *Totus Tuus*. I dzięki mocy tych słów mogłem przejść przez straszną wojnę, straszną okupację nazistowską, a później także przez inne trudne doświadczenia po wojnie. Możliwość przyjęcia Maryi do własnego domu, do własnego życia dana jest nam wszystkim.

Dlatego dziś chcę was powierzyć Maryi. Moi drodzy, mówię wam to z własnego doświadczenia, otwórzcie Jej drzwi własnego życia! Nie obawiajcie się szeroko otworzyć drzwi waszych serc Chrystusowi, poprzez Tę, która pragnie doprowadzić was do Niego, abyście zostali wybawieni od grzechu i śmierci! Ona wam pomoże słuchać Jego głosu i odpowiadać «tak» na wszystkie Boże plany względem was, dla waszego dobra i dla dobra całej ludzkości. [...]

[29] 6. «Oto Matka twoja!» (J 19, 27). *Regina Pacis*! Jeżeli odpowiecie na to wezwanie i przyjmiecie Maryję do waszego domu, oznaczać to będzie zarazem, że zaangażujecie się w sprawę pokoju. Maryja, *Regina Pacis*, jest bowiem Matką i – jak każda matka – pragnie tylko jednego dla swych dzieci: widzieć, że żyją w pokoju i zgodnie ze sobą. W tym pełnym udręki momencie dziejów, kiedy terroryzm i wojny zagrażają zgodzie między ludźmi i religiami, pragnę zawierzyć was Maryi, abyście stali się szerzycielami kultury pokoju, którego dziś potrzeba bardziej niż kiedykolwiek. [...]

Homilia w Niedzielę Palmową XVIII Światowy Dzień Młodzieży.
(Watykan, 13 kwietnia 2003 r.)^{*}

Król prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości

[...] 4. Pokój jest darem Chrystusa. On uzyskał go dla nas dzięki ofierze krzyża. Aby go naprawdę osiągnąć, trzeba wspiąć się z Boskim Nauczycielem aż na Kalwarię. Któż lepiej niż Maryja może nas poprowadzić po tej drodze pod górę; Ona, która właśnie pod krzyżem została dana za Matkę wiernemu apostołowi św. Janowi? Aby pomóc młodym w odkryciu tej wspaniałej rzeczywistości duchowej, jako temat orędzia na tegoroczny Światowy Dzień Młodzieży wybrałem słowa Jezusa umierającego: «Oto Matka twoja» (J 19, 27). Przyjmując ten testament miłości, Jan otworzył przed Maryją swój dom (J 19, 27), czyli przyjął Ją do swego życia, wchodząc w całkowicie nową relację duchowej bliskości. Bliska więź z Matką Pana uczyniła «umiłowanego ucznia» apostołem tej Miłości, którą czerpał z Serca Chrystusa za [31] pośrednictwem Niepokalanego Serca Maryi.

5. «Oto Matka twoja!» Jezus kieruje te słowa do każdego z was, drodzy przyjaciele. Również was prosi, abyście wzięli Maryję jako Matkę «do waszych domów», abyście Ją przyjęli «u siebie», bo «to właśnie Ona, pełniąc swoje macierzyńskie posłannictwo, wychowuje was i formuje, dopóki Chrystus nie zostanie w was w pełni ukształtowany» (Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, n. 3, «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 5/2003, s.

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 6, 30-31.

25). Niech Maryja pomoże wam wielkodusznie odpowiedzieć na wezwanie Pana oraz wiernie i z radością wypełniać waszą chrześcijańską misję.

Spotkanie z młodzieżą na lotnisku wojskowym.
(Madryt, 3 maja 2003 r.)^{*}

Maryja waszą Matką i wzorem życia

1. Prowadzeni za rękę przez Maryję Dziewicę i umacniani przykładem oraz wstawiennictwem nowych świętych, rozważaliśmy w modlitwie różne chwile z życia Jezusa.

Różaniec bowiem, w swej prostocie i głębi, jest prawdziwym kompendium Ewangelii i prowadzi do samej istoty orędzia chrześcijańskiego: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16).

Maryja jest nie tylko Matką – bliską, dyskretną i wyrozumiałą, lecz także najlepszą Nauczycielką, która uczy jak dojść do poznania prawdy przez kontemplację. Dramatem współczesnej kultury jest brak życia duchowego, zanik kontemplacji. Bez duchowości kultura pozbawiona jest treści, niczym ciało, które jeszcze nie odnalazło swej duszy. Do czego zdolna jest ludzkość, która nie ma życia wewnętrznego? Niestety, odpowiedź znamy bardzo dobrze. Kiedy brak ducha kontemplacyjnego, nie broni się życia, i wszystko, co ludzkie, ulega zniekształceniu. Brak wewnętrznej głębi współczesnego człowieka zagraża jego integralności.

2. Drodzy młodzi, zachęcam was, abyście wstąpili do «szkoły Dziewicy Maryi». Jest Ona niedoścignionym wzorem kontemplacji i wspaniałym przykładem twórczego, radosnego i ubogacającego życia wewnętrznego. Nauczy was Ona, że nie można nigdy oddzielać działania od kontemplacji, dzięki czemu lepiej przyczynicie się do realizacji wielkiego marzenia: narodzin nowej Europy ducha. Europy wiernej swym chrześcijańskim korzeniom, nie zamykającej się w sobie, lecz otwartej na dialog i współpracę z innymi narodami świata; Europy świadomej swego powołania do tego, by być dla świata światłem cywilizacji i impulsem do rozwoju, zdecydowanej łączyć swoje wysiłki i swoje zdolności twórcze ze służbą pokojowi i solidarności między narodami. [...]

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 6, 8.

Matka Kościoła uczy nas apostołstwa

[...] 2. Nasze zgromadzenie liturgiczne odbywa się nazajutrz po uroczystości zesłania Ducha Świętego, w dniu, w którym obchodzicie święto Maryi, Matki Kościoła. Czytanie, którego przed chwilą słuchaliśmy, przedstawia Ją w Wieczerniku, w otoczeniu pierwszej wspólnoty. Niewielka grupka, zebrana w «sali na górze» (Dz 1, 13), modli się i oczekuje. Duch Święty przyjdzie i wówczas szeroko otworzą się drzwi Wieczernika, by ewangeliczna Dobra Nowina mogła wyjść na plac jerozolimski, a stamtąd – na drogi świata.

Tak, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, Dziewica przez wieki pozostawała [21] obecna duchowo pośród wiernych, wypraszając dla nich nieustanne wylanie darów Ducha Świętego na Kościół, zmagający się z wyzwaniami, jakie pojawiały się w różnych epokach historii.

W ten sposób Maryja w pełni realizuje swą macierzyńską misję: jest Matką nie tylko dlatego, że wydała na świat i wykarmiła Syna Bożego; jest Matką również dlatego, że jest «Dziewicą, która stała się Kościołem» - tak lubił zwracać się do niej Franciszek z Asyżu (por. *Fonti francescane*, 259), który – jak głosi tradycja – odwiedził Zadar w początkach XIII w., w czasie swojej wyprawy na Wschód i do Ziemi Świętej.

3. Dziewica Maryja, skupiając wokół siebie apostołów i uczniów, doświadczających pokusy rozproszenia, wydaje ich «ogniowi» Ducha, który zagrzeje ich do przygody misyjnej. *Sensus fidei* chrześcijańskiego ludu dostrzega czynną obecność Maryi nie tylko we wspólnocie z początków chrześcijaństwa, lecz także w dalszych dziejach Kościoła. Dlatego nie zawaha się obdarzyć Jej tytułem «Królowej Apostołów».

Przenajświętsza Dziewica – która, jak pisze ewangelista Łukasz, «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19) – wciąż przywołuje na pamięć wierzących wydarzenia historyczne, które stanowią fundament ich wiary. Maryja – świadek początków, rękojmia wierności pokoleń chrześcijan – powtarza w każdym czasie słowa wypowiedziane podczas wesela w Kanie: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5).

4. Słowo i przykład Maryi stanowią nadzwyczajną szkołę życia, w której formują się apostołowie. Ci z przeszłości i ci współcześni. Maryja nieustannie przygotowuje ich do misji przez wytrwałą modlitwę do Ojca, przez przywiązanie do Syna, przez swoją otwartość na natchnienia Ducha.

[...] Drodzy bracia i siostry, uczcie się od Maryi być wiarygodnymi świadkami i wielkodusznymi apostołami, wnosząc swój wkład w wielkie dzieło nowej ewangelizacji. I pamiętajcie zawsze, że pierwszym warunkiem autentycznego apostołatu jest osobiste spotkanie z Jezusem, Żyjącym, Panem (por. Ap 1, 17-18).

5. Przenajświętsza Maryja pozostaje wzorem dla tych, którzy słuchają

* „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 10, 20-21.

słowa Bożego i wypełniają je w życiu (por. Łk 8, 21). Jak więc mogłaby nie istnieć głęboka więź duchowa między wierzącymi a Dziewicą od *Magnificat*? Ubodzy i pokorni wszystkich czasów nie pomylili się czyniąc Maryję, która zachowuje milczenie, swą rzeczniką, a Maryję, która posługuje – swą królową.

Także i my zbliżamy się do Niej, aby uczyć się posłuszeństwa Bogu i otwarcia na Niego. Także my, pielgrzymi trzeciego tysiąclecia, zawieramy się Jej wstawiennictwu, aby swą modlitwą wspierała naszą wiarę, ożywiała naszą nadzieję, czyniła owocną naszą miłość: Święta Maryjo, Matko Boga i nasza Matko, pamiętaj o wszystkich Twoich dzieciach, przychodź nam z pomocą. Prowadź nas na spotkanie z Chrystusem, Drogą, Prawdą i Życiem; wypraszaś dla nas u Ojca dary Ducha Świętego, ustrzeżenie od zasadzek i uwolnienie od zła. Pomagaj nam świadczyć w każdych okolicznościach o płodności miłości i autentycznym sensie życia; ucz nas budować razem z Tobą Królestwo Twojego Syna, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Módl się za nami i bądź naszą Patronką teraz i zawsze. A Tobie, która jesteś również Panią Wielkiego Ślubowania Chrzcielnego Chorwatów, Królową Różańca Świętego, zawieramy dzisiaj nas samych, całą tę ziemię i cały naród chorwacki.

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audiencja generalna
(Watykan, 19 marca 2003 r.)^{*}

Św. Józef – wzór dla ludzi pracy

1. Obchodzimy dzisiaj uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Maryi (Mt 1, 24; Łk 1, 27). W Piśmie Świętym ukazany jest on jako «ojciec» Jezusa (Łk 2, 27. 33. 41. 43. 48), gotowy urzeczywistniać Boże zamiary, nawet jeżeli po ludzku nie można ich pojąć. Jemu to, «synowi Dawida» (Mt 1, 20; Łk 1, 27), Bóg Ojciec oddaje w opiekę Odwieczne Słowo, które stało się człowiekiem w łonie Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego. Ewangelia nazywa św. Józefa «człowiekiem sprawiedliwym» (Mt 1, 19), i dla wszystkich wiernych stanowi on wzór życia w wierze.

2. Słowo «sprawiedliwy» odnosi się do jego nieskazitelnej postawy moralnej, szczerego przywiązania do Prawa oraz do całkowitego otwarcia się na wolę Ojca niebieskiego. Nawet w chwilach trudnych, a niekiedy dramatycznych, pokorny cieśla z Nazaretu nigdy nie próbuje kwestionować Bożego planu. Oczekuje na wezwanie z Wysoka i milcząco okazuje szacunek tajemnicy, pozwalając, by Pan nim kierował. Po otrzymaniu zadania wypeł-

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 6, 39.

nia je uległe i w sposób odpowiedzialny: pilnie słucha anioła, który mówi mu, by przyjął do siebie Dziewicę z Nazaretu jako Małżonkę (por. Mt 1, 18-25), a także podczas ucieczki do Egiptu (por. Mt 2, 13-15) i powrotu do Izarela (por. Mt 2, 19-23). W niewielu, ale wymownych słowach ewangelści opisują go jako troskliwego opiekuna Jezusa, bacznego i wiernego oblubieńca, kierującego życiem rodziny w niezmienniej postawie służby. Pismo Święte nie mówi o nim nic więcej, ale to milczenie oddaje w pełni styl jego posłannictwa – życia spędzonego w szarej codzienności, z wielką wiarą w Opatrzność.

3. Św. Józef musiał utrzymywać rodzinę codzienną, ciężką pracą własnych rąk. Słusznie więc Kościół ukazuje go jako patrona ludzi pracy.

Dzisiejsza uroczystość stanowi zatem okazję sprzyjającą refleksji nad ważną rolą pracy w życiu człowieka, rodziny oraz wspólnoty.

Człowiek jest podmiotem oraz głównym wykonawcą pracy, i w świetle tej prawdy można dobrze pojąć zasadniczy związek istniejący pomiędzy osobą, pracą i społeczeństwem. Ludzka działalność – przypomina Sobór Watykański II – pochodzi od człowieka i jest ukierunkowana na człowieka. Zgodnie z planem i wolą Bożą powinna ona służyć rzeczywistemu dobru ludzkości i pozwalać «człowiekowi, jako jednostce i jako członkowi społeczności, na rozwijanie i wypełnianie jego integralnego powołania» (por. *Gaudium et spes*, 35).

Aby wypełnić to zadanie, trzeba pogłębiać «rzetelną duchowość ludzkiej pracy», mocno zakorzenioną w «ewangelii pracy», a wierzący są powołani do głoszenia i świadczenia o chrześcijańskim znaczeniu pracy pośród swych rozlicznych zajęć (por. *Laborem exercens*, 26).

4. Św. Józef, tak wielki, a zarazem tak pokorny święty, niech będzie wzorem dla chrześcijańskich pracowników, którzy uciekają się do jego wstawiennictwa w każdej sytuacji. Troskliwej pieczy opiekuna Świętej Rodziny z Nazaretu chciałbym dziś powierzyć młodych ludzi przygotowujących się do zawodu, który będą wykonywać w przyszłości, bezrobotnych i cierpiących z powodu kryzysu na rynku pracy, rodziny oraz cały świat pracy i jego oczekiwania, wyzwania, problemy i perspektywy.

Niechaj św. Józef, Patron całego Kościoła, czuwa nad wspólnotą kościelną, a jako człowiek pokoju niech wyprosi dla całej ludzkości bezcenny dar zgody i pokoju, zwłaszcza dla narodów, którym teraz grozi wybuch wojny.

SALUTATIONEM „ANGELUS DOMINI” (VEL „REGINA CAELI”) UNA CUM SUMMO PONTIFICE RECITANTIBUS

Modlitwa niedzielna z papieżem.
(Watykan, 25 maja 2003 r.)^{*}

Maryja i różaniec

[...] Maryja, obecna wśród apostołów jako Matka, była dla nich żywym wspomnieniem Chrystusa: w Jej oczach odbijało się odbicie Zbawiciela, w swym niepokalanym Sercu chowała Jego tajemnice: od zwiastowania, przez życie publiczne, mękę i śmierć, po zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

Dlatego można powiedzieć, że w Wieczerniku narodziła się modlitwa różańcowa, bo właśnie tam pierwsi chrześcijanie zaczęli kontemplować wraz z Maryją oblicze Chrystusa, wspominając różne chwile Jego ziemskiego życia.

Oby różaniec był coraz bardziej odkrywany i ceniony jako modlitwa chrystologiczna i kontemplacyjna. [...]

Modlitwa niedzielna z Papieżem.
(Watykan, 15 sierpnia 2003 r.)^{**}

Znak nadziei

1. W środku sierpnia – dla wielu jest to czas odpoczynku i letnich wakacji – liturgia uroczyście świętuje Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Jest to dzień nadziei i światła, gdyż wszystkim ludziom, ziemskim pielgrzymom, ukazane jest w Maryi czekające ich «chwalebne przeznaczenie».

Dziś kontemplujemy Służebnicę Pana otoczoną królewskim blaskiem w Raju, gdzie poprzedziła nas także ze swym uwielbionym ciałem. Na Nią patrzemy jako na znak niezawodnej nadziei. W Maryi bowiem spełniają się obietnice dane przez Boga pokornym i sprawiedliwym: zło i śmierć nie będą miały ostatniego słowa.

2. Drodzy bracia i siostry, choć niekiedy mroczne chmury gromadzą się na horyzoncie, a pewne wydarzenia w życiu ludzkim wydają się niezrozumiałe, nie tracimy nigdy ufności i pokoju. Dzisiejsze święto jest zachętą, abyśmy zawierzili Maryi Wniebowziętej, która z Góry prowadzi nas – niczym jaśniejąca gwiazda – po codziennych drogach ziemskiej egzystencji.

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 10, 51.

^{**} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 11-12, 37.

Albowiem Dziewica, wyniesiona do niebieskiego Jeruzalem, «kontynuuje swe dzieło u boku Króla chwały jako nasza orędowniczka i służebnica zbawienia» (Prefacja Mszy św. o Błogosławionej Maryi Dziewicy *della Mercede*). Maryja pomaga zrozumieć, że tylko w Jej Boskim Synu nasze życie może zyskać pełny sens i wartość. Tym samym ożywia w nas «nadzieję eschatologicznego kresu», ku któremu «zdążamy jako członkowie Ludu Bożego pielgrzymującego przez historię» (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 23).

3. Dziewicza Matko Chrystusa, czuwaj nad Kościołem! Spraw, abyśmy pewnego dnia również i my mogli uczestniczyć w Twojej chwale w raju, gdzie «dzisiaj zostałaś wyniesiona ponad chóry Aniołów i na wieki triumfujesz z Chrystusem» (Antyfony z Mszy św. wieczornej w wigilię Wniebowzięcia).

Modlitwa niedzielna z Papieżem.
(Watykan, 31 sierpnia 2003 r.)^{*}

Tajemnicze łzy Matki

1. W poprzednie niedziele swe rozważania poświęciłem Europie i jej chrześcijańskim korzeniom, nawiązując do tekstu posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Ecclesiam in Europa*. Dokument ten kończy się «zawierzeniem Maryi» wszystkich mężczyzn i kobiet tego kontynentu. Zawierzenie to pragnę dziś ponowić, aby za sprawą Najświętszej Dziewicy Europa stała się «symfonią narodów», wspólnie budujących cywilizację miłości i pokoju!

2. Niezliczone sanktuaria maryjne rozrzucone są we wszystkich krajach europejskich. Dziś moja myśl kieruje się w szczególności ku sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach, gdzie obchodzona jest 50. rocznica pojawienia się łez na obliczu Maryi. [...]

[39] Zatrzymuję się w nabożnej kontemplacji przed cennym relikwiarzem Łez Madonny, który nawiedził wiele sycylijskich wspólnot kościelnych, wywołując wszędzie wzruszenie i duchowy entuzjazm. Jakże tajemnicze są te łzy! Mówią o cierpieniu i czułości, o pocieszeniu i Bożym miłosierdziu. Są znakiem matczynej obecności i wezwaniem do nawrócenia się do Boga, do porzucenia drogi zła, aby wiernie iść za Jezusem Chrystusem.

3. Tobie, słodka Maryjo Płacząca, przedstawiamy Kościół i cały świat, spójrz na tych, którzy najbardziej potrzebują przebaczenia i pojednania; przywróć zgodę w rodzinach i pokój między narodami.

Otrzyj łzy, które z powodu nienawiści i przemocy płyną z ludzkich oczu w wielu regionach kuli ziemskiej, szczególnie na Bliskim Wschodzie i na kontynencie afrykańskim.

Twój płacz, o Matko, niech będzie rękojmą nawrócenia i pokoju dla wszystkich Twoich dzieci!

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 11-12, 38-39.

PRECATIONES

Na zakończenie spotkania z młodzieżą Rzymu.
(Watykan, 10 kwietnia 2003 r.)^{*}

Akt zawierzenia Matce Bożej

«Oto Matka twoja!» (J 19, 27)

Najświętsza Maryjo Panno, Jezus przybity do krzyża zechciał nas powierzyć Tobie, by tym wyraźniej ukazać, a nie podać w wątpliwość, że to On jest jedynym Zbawicielem świata. W uczniu Janie zostały Ci powierzone wszystkie dzieci Kościoła. I dlatego z wielką radością patrzę na młodzież całego świata powierzoną Tobie, Maryjo. Tobie, słodka Matko, której opieki zawsze doświadczałem, dziś wieczór ponownie ich zawierzam. Wszyscy pod Twoim płaszczem, u Ciebie, szukają schronienia. Ty, Matko łaski Bożej, spraw, by promieniowali pięknem Chrystusa!

Młodzi tego stulecia na progu nowego tysiąclecia wciąż jeszcze doznają udręki z powodu grzechu, nienawiści, przemocy, terroryzmu i wojny. Lecz to właśnie na młodych Kościół patrzy z ufnością, świadomy, że z pomocą łaski Bożej będą mogli wierzyć i żyć jako świadkowie Ewangelii w tym momencie dziejów.

Maryjo, pomóż im odpowiedzieć na głos powołania. Prowadź ich i pomóż im poznać prawdziwą miłość, i pobłogosław ich uczucia. Wspieraj ich w chwili cierpienia. Uczyn ich nieustraszonymi głosicielami Chrystusowego pozdrowienia w dzień Zmartwychwstania: Pokój wam!

Wraz z nimi również i ja ponownie zawierzam się Tobie i z ufną miłością powtarzam Ci: *Totus Tuus ego sum!* Cały twój! I również każdy z nich wraz ze mną woła: *Totus Tuus! Totus Tuus!* Amen.

^{*} „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 24(2003) nr 6, 29.

POLSKA BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICZNA
BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICA POLACCA

POLSKA BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICZNA

BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICA POLACCA

2002

(uzupełnienie)

B

PISMO ŚWIĘTE

SACRA SCRITTURA

B1

Jankowski, Stanisław ks., „Porodziła swego pierworodnego Syna...” (Łk 2,7), „Seminare” 8(2002) 121-138.

B2

Rosik, Mariusz ks., *Maryja w Łukaszkowej narracji o narodzeniu Jezusa* (Łk 2,1-7), „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 293-304.

B3

Świderkówna, Anna, *Błogosławiona, któraś uwierzyła. Biblia a świat współczesny*, „Znak” (2002) nr 12, 123-131.

B4

Tronina, Antoni ks., *Per ecclesiam ad Mariam. Cztery biblijne kantyki zwycięstwa*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 273-292.

B5

Życkiński, Wojciech SDB, *Izrael i Maryja – obietnica i realizacja. Symbolika Starego Testamentu w mariologii nowotestamentalnej*, „Polonia Sacra”(2002) nr 11, 5-19.

B6

Życkiński, Wojciech SDB, *Tajemnica Matki Pana w tajemnicy Przymierza. Symbolika i teologia J 2,1-12*, „Roczniki Teologiczne” 49(2002) z. 2, 111-122.

C

MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

MAGISTERO DELLA CHIESA

TEKSTY

TESTI

C1

Jan Paweł II, *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II „Rosarium Virginis Mariae”*. Fragmenty, „Memoranda” 76(2002) nr 4, 753-772.

STUDIA

STUDI

C2

Karczewski, Jan OFMCap, *Pośrednictwo Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 11-57.

C3

Życiński, Wojciech SDB, *Nauczanie Kościoła a „nauczania” w Kościele. Za czy przeciw piątemu dogmatowi maryjnemu?*, „Seminare” 18(2002) 139-150.

D

HISTORIA MARIOLOGII

STORIA DELLA MARIOLOGIA

D1

Gier, Wilhelm SVD, *Kult Maryi u bł. Arnolda Janssena i w Zgromadzeniu Słowa Bożego*, w: A. Janssen, *Duchowość*, oprac. J. Tyczka SVD, Wyd. „Verbinum”, Racibórz 2002, 43-49.

D2

Mastalska, Danuta, *Maryja Wzorem i Nauczycielką według Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658-1721)*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 1(2002) cz. 2, 135-145.

D3

Mazurkiewicz, Roman, *Deesis. Idea wstawienictwa Bogarodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Wyd. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002, ss. 346.

D4

Napiórkowski, Celestyn Stanisław OFMConv., *Komentarze do pism i konferencji św. Maksymiliana Kolbego*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 307-321.

E

TEOLOGIA DOGMATYCZNA I DUCHOWOŚCI

TEOLOGIA DOMMATICAE SPIRITUALE

E1

Bolewski, Jacek SJ, *Matka jednego Pośrednika w Duchu Świętym*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 161-183.

E2

Colzani, Gianni, *Współczesna mariologia. Weryfikacja teologiczna*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 255-269.

E3

Kowalik, Krzysztof ks., *Wiara, modlitwa, życie. Maryja wzorem chrześcijanina*, „Seminare” 18(2002) 31-40.

E4

Lekan, Janusz ks., *Pośredniczka w Chrystusie*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 86-112.

E5

Liszka, Piotr CMF, *Pośredniczka w Duchu Świętym*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 130-160.

E6

Łukaszuk, Dionizy Tadeusz OSPPE, *Dojrzewanie doktryny o inkarnacyjnym fundamencie pośrednictwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 58-85.

E7

Misztal, Wojciech ks., *Wiara w pośrednictwo Maryi oraz Jej kult a duchowość pierwszych chrześcijan*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 232-251.

E8

Napiórkowski, Celestyn Stanisław OFMConv, *Tota pulchra. O mariologii piękna i pięknie w mariologii*, „Zeszyty Karmelitańskie” (2002) nr 4, 60-64.

E9

Piotrowski, Stanisław ks., *Niepełna biografia Maryi*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 11(2002) nr 2, 127-131.

E10

Szczurek, Daniel Jan ks., *Pośrednictwo Maryi a pośrednictwo Chrystusa*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 113-129.

F

LITURGIA I KULT

LITURGIA E CULTO

STUDIA

STUDI

F1

Bartosik, Grzegorz Maria OFMConv., *Kult Maryi w liturgii bizantyjskiej*, „Seminare” 18(2002) 67-84. 14.

F2

Górzyński, Józef ks., *Obecność Maryi w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa w świetle wybranych formularzy „Collectio Missarum de Beata Maria Virgine”*, „Seminare” 18(2002) 41-65.

F3

Kolak, Wacław, „Szkaplerz karmelitański. Historia Arcybractwa – kult i ikonografia w 750-lecie Szkaplerza Świętego” – wystawa w klasztorze OO. Karmelitów Na Piasku w Krakowie, (26 maja - 10 października 2001 r.), „Krakowskie Roczniki Archidiecezjalne” 8(2002) 201-202.

H

KATECHEZA I DUSZPASTERSTWO

CATECHESI E PASTORALE

H1

Dańczak, Andrzej ks., *Co to znaczy, że Maryja jest niepokalanie poczęta? Czy Maryja – poza Jezusem – miała jeszcze dzieci?*, „Katecheta” (2002) nr 12, 52-54.

H2

Luber, Dorota, *Refleksje maryjne. Scenariusz przedstawienia o Maryi*, „Katecheta” (2002) nr 10, 28-29.

H3

Luci, Anna, *Maryja, Mama Jezusa*, Wyd. „Jedność”, Kielce 2002, ss. 16.

I

EKUMENIZM I RELIGIE

ECUMENISMO E RELIGIONI

I1

Kijas, Józef Zdzisław OFMConv, *Analiza prawosławnej mariologii na podstawie lektury trzech ważnych tekstów*, „Polonia Sacra” (2002) nr 11, 21-38.

I2

Morawski, Bernard OFMCap, *Miejsce Maryi we wspólnotie świętych. Deklaracje ekumeniczne*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 184-216.

I3

Napiórkowski, Andrzej Adam OSPPE, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 217-231.

I4

Nowak, Władysław ks., *Maryja Matka Pana w modelu religijnym wspólnot ewangelickich*, „Seminare” 18(2002) 85-107.

I5

Paprocki, Henryk ks., *Dogmat Niepokalanego Poczęcia. Prawosławny punkt widzenia*, „Elpis” (2002) z. 6, 253-259.

OBJAWIENIA I SANKTUARIA

APPARIZIONI E SANTUARI

K1

Czaja, Zygmunt ks., *Wychowawcza obecność Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej w Koszalinie*, „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 7(2002) 195-213.

K2

Gębka, Stanisław ks., *Nawiedzenie Matki Bożej w diecezji częstochowskiej 1979-1980*, Wyd. „Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy”, Częstochowa-Kraków 2002, ss. 399.

K3

Kalupa, Katarzyna, *Dzieje cudownego wizerunku Jezusa z Maryją i św. Józefem w sanktuarium miedniewickim*, „Mazowsze” (2002) nr 15, 105-114.

K4

Koronacja Obrazu Matki Bożej Hodyszewskiej, „Episteme” 19(2002) 162-168.

K5

Kraheil, Tadeusz ks., *Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie w 1927 roku*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 11(2002) nr 2, 201-203.

K6

Krzesik, Tomasz, *Skazana na wygnanie. Dzieje Kodnia i Sanktuarium*, Wyd. Woje-wódzki Dom Kultury, Kodeń-Lublin 2002, ss. 123.

K7

Kwaśny, Irena, *Madonna ze Starego Targu w Cieszynie*, „Pamiętnik Cieszyński” 17(2002) 21-30.

K8

Larendowicz, Zbigniew, *Sanktuarium Maryjne Ojców Bernardynów w Leżajsku*, Wyd. „Edytor”, Rzeszów 2002, ss. 220.

K9

Nespiak, Danuta, *W poszukiwaniu kresowych Madonn*, „Rocznik Lwowski” (2002) 285-289.

K10

Olędzki, Jacek, *Sanktuarium maryjne w Bardzie Śląskim*, „Konteksty” (2002) nr 1-2, 159-163.

K11

Przeździak, Jerzy, *Dzieje obrazu Matki Bożej ze Swojczowa – Patronki Otwocka*, „Rocznik Otwocki” 7(2002) 158-160.

K12

Rakoczy, Eustachy OSPPE, *Jasnogórski ryngraf znakiem opieki Bogarodzicy w zmaganiach o Niepodległość Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska w Białymstoku”(2002) z. 15, 126-134.

K13

Sokół, Grzegorz, *Matka Boska Częstochowska jako polski symbol narodowy*, „Konteksty” (2002) nr 1-2, 120-125.

K14

Zduniak, Agnieszka, *Heiligelinde. Reiseführer*, Wyd. „Kengraf”, Kętrzyn 2002, ss. 48.

L

SZTUKA

ARTE

L1

Gothic Madonnas of Mercy in Bohemia and Poland, „Biuletyn Historii Sztuki” (2002) nr 1-4, 57-73.

L2

Janocha, Michał ks., *Ikona Zaśnięcia Maryi*, „Pastores” (2002) nr 4, 105-112.

L3

Kaczorowski, Robert ks., *Pieśni do Matki Bożej ze Świętej Lipki w świetle rękopisu 70 z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie*, „Rocznik Gdański (2002)” z. 1-2, 167-184.

L4

Kaldon, Stanisław Maria, *Kwiatami mówcie do mnie*, Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 2002, ss. 223.

L5

Ochniak, Klementyna, *„Madonna” Teofila Lenartowicza w Wieliczce*, „Modus” 3(2002) 27-34.

L6

Sękalska, Iwona, *Językowy wizerunek Matki Bożej w „świętokrzyskich kazaniach radiowych” biskupa Józefa Zawitkowskiego*, „Studia Loviciensia” (2002) nr 4, 205-218.

Indeks osobowy

Bartosik, Grzegorz Maria OFMConv

F1

Bolewski, Jacek SJ

E1

Colzani, Gianni

E2

Czaja, Zygmunt ks.

K1

Dańczak, Andrzej ks.	H1
Gębka, Stanisław ks.	K2
Gier, Wilhelm SVD	D1
Górzyński, Józef ks.	F2
Jan Paweł II	C1
Jankowski, Stanisław ks.	B1
Janocha, Michał ks.	L2
Kaczorowski, Robert ks.	L3
Kalupa, Katarzyna	K3
Kaldon, Stanisław Maria ks.	L4
Karczewski, Jan OFMCap	C2
Kijas, Józef Zdzisław OFMConv	I1
Kolak, Wacław	F3
Kowalik, Krzysztof ks.	E3
Kraheil, Tadeusz ks.	K5
Krzesik, Tomasz	K6
Kwaśny, Irena	K7
Larendowicz, Zbigniew	K8
Lekan, Janusz ks.	E4
Liszka, Piotr CMF	E5
Luber, Dorota	H2
Luci, Anna	H3
Łukaszuk, Dionizy Tadeusz OSPPE	E6
Mastalska, Danuta	D2
Mazurkiewicz, Roman	D3
Misztal, Wojciech ks.	E7
Morawski, Bernard OFMCap	I2
Napiórkowski, Andrzej Adam OSPPE	I3
Napiórkowski, Celestyn Stanisław OFMConv	D4, E8
Nespiak, Danuta	K9
Nowak, Władysław ks.	I4
Ochniak, Klementyna	L5
Olędzki, Jacek	K10
Paprocki, Henryk ks.	I5
Piotrowski, Stanisław ks.	E9
Przeździak, Jerzy	K11
Rakoczy, Eustachy OSPPE	K12
Rosik, Mariusz ks.	B2
Sękalska, Iwona	L6
Sokół, Grzegorz	K13
Świderkówna, Anna	B3
Szczurek, Daniel Jan ks.	E10
Tronina, Antoni ks.	B4
Zduniak, Agnieszka	K14
Życiński, Wojciech SDB	B5, B6, C3

POLSKA BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICZNA

BIBLIOGRAFIA MARIOLOGICA POLACCA

2003

A

AKTA I DZIEŁA ZBIOROWE

ATTI DI CONVEGNI E OPERE COLLETTIVE

A1

Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 roku. Materiały, red. W. Siwak, Wyd. Archidiecezji Przemyskiej, Przemyśl 2003, ss. 262.

A2

Maryjne orędzie z Gietrzwałdu. Materiały z sympozjum mariologicznego, Gietrzwałd, 13-15 września 2002 roku, red. J. Jezierski, K. Brzozowski CRL, T. Siudy, Wyd. Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa-Gietrzwałd 2003, ss. 172.

A3

Odkrywanie różańca. Materiały z sympozjum mariologicznego, Kraków, 24-25 kwietnia 2003 roku, red. T. Siudy, W. Życiński SDB, Wyd. Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa-Kraków 2003, ss. 173.

A4

Różaniec i kontemplacja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń, 15 marca 2003 roku, red. J. Kumala MIC, Licheń 2003, ss. 160.

A5

Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II. Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne, Jasna Góra 16-17 stycznia 2003. Referaty, homilie, rozważania, świadectwa, red. Z. Jabłoński OSPPE, Wyd. „Paulinianum”-„Księgarnia Akademicka”, Częstochowa-Warszawa 2003, ss. 427 (Rec. A. Kulczycka, „Roczniki Teologiczne” 50(2003) z. 2, 282-291).

B

PISMO ŚWIĘTE

SACRA SCRITTURA

B1

Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne. Cz. 1: Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa, red. M. Starowieyski, Wyd. „WAM”, Kraków 2003, ss. 546.

B2
Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne. Cz. 2: Św. Józef i św. Jan Chrzciel. Męka i zmartwychwstanie Jezusa. Wniebowzięcie Maryi, red. M. Starowieyski, Wyd. „WAM”, Kraków 2003, ss. 547-960

B3
Jasiński, Andrzej S. OFM, *Ideal świętości w Starym Testamencie a świętość Maryi*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 11-31.

B4
Jasiński, Andrzej S. OFM, *Maryja a oczekiwanie mesjańskie w Starym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 11-28.

B5
Lentini, Gerlando, *Ewangelia według Maryi. Maryjo, powiedz mi, kim jest Jezus?*, Wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 2003, ss. 111.

B6
Libiszewski, Piotr ks., *Niepokalana Dziewica Maryja. Biblijne źródła Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Wyd. „Bernardinum”, Pelpin 2003, ss. 71.

B7
Maliński, Mieczysław ks., *Matka Jezusa*, Wyd. „M”, Kraków 2003, ss. 218.

B8
Masini, Mario, *Święta maryjne. Lectio divina*, Wyd. „Salwator”, Kraków 2003, ss. 260.

B9
Rojek, Marian ks., *Akcja Katolicka odkrywa biblijne miejsca spotkań z Maryją*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 223-232.

B10
Rosik, Mariusz ks., *Nowy Testament w mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 22-58.

B11
Tronina, Antoni ks., *Starotestamentowe wątki w mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 9-21.

C MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

MAGISTERO DELLA CHIESA

TEKSTY
TESTI

C1
Nauczanie Jana Pawła II (styczeń-sierpień 2002), „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 279-289.

C2

Nauczanie Jana Pawła II (wrzesień-grudzień 2002), „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 319-359.

C3

Jan Paweł II pap., *List apostolski Rosarium Virginis Mariae Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych o Różańcu Świętym*, „Anamnesis” 9(2003) nr 1, 5-30.

C4

Konferencja Episkopatu USA, *Praktyki pobożności ludowej. Podstawowe pytania i odpowiedzi*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 341-358.

STUDIA

STUDI

C5

Chmielewski, Marek ks., *Maryjny wymiar duchowości w ujęciu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 258-277.

C6

Dąbrowska, Anna, *Pielgrzymująca w duchowym rozwoju. Maryja jako Niewiasta zawierzenia według Katechez Maryjnych Jana Pawła II*, „Ateneum Kapłańskie” 140(2003) z. 1, 75-87.

C7

Fromont, Karol, *Orędownictwo Maryi w kontekście pośrednictwa Chrystusa. W świetle katechez środowych Jana Pawła II*, „Ateneum Kapłańskie” 140(2003) z. 1, 88-97.

C8

Jeżyna, Krzysztof ks., *Maryjny wymiar nowej ewangelizacji w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 278-298.

C9

Łaszewski, Wincenty, *Orędzie fatimskie w pontyfikacie Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 179-200.

C10

Mastalska, Danuta, *Maryja wzorem i nauczycielką w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 90-104.

C11

Mastalska, Danuta, *Maryja Adwentem według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 120-138.

C12

Siudy, Teofil ks., *Maryjne przesłanie II Polskiego Synodu Plenarnego*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 147-154.

C13

Siwak, Wacław ks., *Problem „współodkupicielstwa” Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 141-165.

C14

Wojtczak, Adam OMI, *Zasady pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 105-140.

D

HISTORIA MARIOLOGII

STORIA DELLA MARIOLOGIA

D1

Kulczycka, Anna, *Obraz Maryi w pismach św. Franciszka z Asyżu*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 323-338.

D2

Matecki, Krzysztof, *Postylle Szymona Mieleckiego na tle kaznodziejstwa polskiego 2 połowy XVI wieku*, „Studia Claromontana” 21(2003) 5-57.

D3

Mazurkiewicz, Roman, „*Mariologia*” Erazma z Rotterdamu i polskie ślady jej recepcji w pierwszej połowie XVI wieku, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 181-205.

D4

Siwak, Wacław ks., *O czci Maryi według bł. Jana Balickiego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 95-117.

E

TEOLOGIA DOGMATYCZNA I DUCHOWOŚCI

TEOLOGIA DOMMATICA E SPIRITUALE

E1

Bolewski, Jacek SJ, *Odrodzenie z Maryją dzięki rekolekcjom ignacjańskim*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 167-189

E2

Cichy, Stefan bp., *Maryja, Matka i Mistrzyni życia duchowego*, „Dobry Pasterz” (2003) z. 28, 276-277

E3

Drozdek, Mirosław SAC, *Maryjna szkoła cnót. Dziesięć wskazówek dotyczących naśladowania Najświętszej Maryi Panny udzielonych przez Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. „Fons Omnis”, Góra Kalwaria 2003, ss. 94.

E4

Dziewiecki, Marek ks., *Maryja w kształtowaniu chrześcijańskiej dojrzałości. Analiza psychopedagogiczna*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 120-136.

E5

Gogola, Jerzy Wiesław OCD, *Maryja wzorem więzi Boga i człowieka*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 48-66.

E6

Greger, Piotr ks., *Kult Maryjny w Polsce jako jedna z form pobożności ludowej*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 95-103.

E7

Gręś, Stanisław ks., *Duch Święty i Maryja w życiu duchowym chrześcijanina*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 18-40.

E8

Grzebień, Ludwik SJ, Sermak, Jerzy SJ, *Matka Boża w moim życiu*, Wyd. „WAM”, Kraków 2003, ss. 280.

E9

Hadryś, Jacek ks., *Maryja doskonale zjednoczona z Chrystusem*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 85-97.

E10

Kochaniewicz, Bogusław OP, *Maryja a chrześcijańska nadzieja. Teologiczna wymowa tytułów maryjnych: Mater spei oraz Signum certae spei*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 168-193.

E11

Krzemiński, Krzysztof ks., *Święta Maryja pełna Ducha Świętego*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 67-84.

E12

Kumala, Janusz MIC, *Maryjo, co mamy zrobić?. 31 spotkań z Matką i Mistrzynią*, Wyd. Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2003, ss. 150.

E13

Kumala, Janusz MIC, *Niepokalana wzorem człowieka pokoju, w: Pacem in terris. Dar Boga powierzony ludziom*. Materiały z sympozjum teologicznego, Stoczek Warmiński, 31 maja 2003 roku, red. J. Kumala MIC, Licheń 2003, 101-117.

E14

Lemaire, Bertrand, *Święty Ludwik – Maria Grignon de Montfort i Jan Paweł II. „Braterstwo dusz”*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2003, ss. 121.

E15

Majewski, Józef, *Mariologia symboliczna w perspektywie teologiczno-feministycznej*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 233-255.

E16

Mycek, Stanisław ks., *Od mariologii lęku do mariologii spotkania*, „Communio” 23(2003) nr 5, 135-149.

- E17
Nadbrzeżny, Antoni ks., *Maryja, historia uniwersalnej świętości*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 32-47.
- E18
Nadbrzeżny, Antoni ks., *Główne idee w mariologii Edwarda Schillebeeckxa*, „Salvatoris mater” 5(2003) nr 4, 215-230.
- E19
Nadolski, Bogusław TChr, *Maryja modelem uczestniczenia w Najświętszej Ofierze Jezusa Chrystusa*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 63-69.
- E20
Napiórkowski, Stanisław Celestyn OFMConv, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 137-148.
- E21
Ozorowski, Mieczysław ks., *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne” 21(2003) 31-39.
- E22
Pek, Kazimierz MIC, *Ku naśladowaniu Maryi*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 27-38.
- E23
Perrella, Salvatore OSM, *Dziewiczy poród Maryi we współczesnej debacie teologicznej (1962-1994)*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 203-307.
- E24
Piasecki, Piotr OMI, *Abrahamiczna nadzieja Maryi*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 98-110.
- E25
Praškiewicz, Szczepan T. OCD, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości Edyty Stein*, w: *„Światłość w ciemności”*. V Karmelitański Tydzień Duchowości ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) 6-9 maja 2002, red. J.W. Gogoła OCD, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2003, 115-128.
- E26
Przyczyna, Wiesław CSSR, Wróbel, Ryszard OFMConv, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 90-103.
- E27
Rogowski, Roman E. ks., *Duchowość maryjna w życiu duchowym chrześcijanina*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 11-17.
- E28
Rybecki, Adam ks., *Maryja wzorem naszej modlitwy*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 104-119.
- E29
Seremak, Waldemar SAC, *Maryja przywołuje do miłości Ojca*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 71-89.

E30

Siudy, Teofil ks., *Najświętsza Maryja Panna a życie konsekrowane*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 79-85.

E31

Siudy, Teofil ks., *Dziewica Maryja w tajemnicy Bożego Miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, red. L. Balter SAC (Seria: „Kolekcja Communio” nr 15), Wyd. „Palottinum”, Poznań 2003, 140-148.

E32

Socha, Paweł bp, *Maryja – przewodniczką w drodze do Jezusa Chrystusa*, „Dobry Pasterz” (2003) z. 28, 271-273.

E33

Sotowski, Paulin W. OFMConv, *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 190-226.

E34

Sprutta, Justyna, *Maryja jako Tota Pulchra. Na granicy teologii i sztuki*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 193-207.

E35

Synowczyk, Kazimierz OFMCap, *Różaniec w duchowości kapucyńskiej*, „Studia Franciszkańskie” 13(2003) 219-237.

E36

Szkodoń, Jan bp, *Wież kapłana z Maryją*, „Dobry Pasterz” (2003) z. 28, 274-275.

E37

Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Maryi*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2003, ss. 155.

F

LITURGIA I KULT

LITURGIA E CULTO

HISTORIA KULTU MARYJNEGO

STORIA DEL CULTO MARIANO

F1

Chomik, Piotr, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku*, Wyd. Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Instytut Socjologii, Białystok 2003, ss. 291.

F2

Kochaniewicz, Bogusław OP, *Wpływ zwycięstwa pod Lepanto na liturgię Kościoła zachodniego*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 206-219.

F3

Cichy, Stefan bp, *Maryjny Adwent*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 3-4.

F4

Cichy, Stefan bp, *Najświętsza Panna wzorem postaw w liturgii i w życiu konsekrowanym. Wprowadzenie do sympozjum*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 42-45.

F5

Derdziuk, Andrzej OFMCap, *Adwentowa radość Maryi*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 157-167.

F6

Górczyński, Józef ks., *Mysli przewodnie „Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie” ze szczególnym odniesieniem do życia konsekrowanego*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 52-62.

F7

Janicki, Jan Józef ks., *Boże macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny w ambrozjańskiej liturgii Adwentu*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 74-93.

F8

Janiec, Zdzisław ks., *Kult Maryi w Piśmie i Liturgii Godzin*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 88-94.

F9

Konecki, Krzysztof ks., *Akcenty Maryjne w „Obrzędach profesji zakonnej” i „Obrzędach konsekracji dziewic”*, „Anámnesis” 9(2003) nr 1, 46-51.

F10

Krakowiak, Czesław ks., *Maryjne aspekty IV Niedzieli Adwentu*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 61-73.

F11

Kulbacki, Piotr ks., *Msza o Nawiedzeniu NMP w okresie Adwentu*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 47-60.

F12

Kumala, Janusz MIC, *Znaczenie sanktuarium maryjnego dla pobożności ludowej*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 129-145.

F13

Kumala, Janusz MIC, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, red. W. Nowak, Olsztyn 2003, 166-177.

F14

Nowak, Józef ks., *Adwentowe praktyki i wierzenia maryjne w pobożności ludowej mieszkańców regionu tomaszowskiego*, „Roczniki Teologiczne” 50(2003) z. 9, 123-136.

F15

Nowak, Władysław ks., *Obecność Maryi w liturgii i pobożności ludowej*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwaldu* (→A2), 111-127.

F16

Nowak, Władysław ks., *Matka Pana w pobożności ludowej*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, red. W. Nowak, Olsztyn 2003, 104-126.

F17

Pierskała, Rudolf ks., *Najświętsza Maryja Panna, wybrana Córka Izraela. Analiza tekstów formularza mszalnego*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 29-46.

F18

Ropiak, Sławomir ks., *Obecność Maryi w Liturgii godzin Adwentu*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 94-119.

F19

Rybacki, Adam ks., *Maryjna duchowość Adwentu*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 139-156.

F20

Siudy, Teofil ks., *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 15-25.

F21

Sroka, Józef ks., *Kult maryjny w Dyrektorium pobożności ludowej i liturgii*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 191-221.

F22

Sroka, Józef ks., *Pobożność Maryjna w „Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii”*, „*Anámnesis*” 9(2003) nr 1, 70-78.

F23

Staniek, Krzysztof, *Przegląd kazań wygłoszonych w czasie koronacji obrazów i figur Matki Bożej w Polsce w II połowie XX wieku*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 2, 247-316.

POMOCE LITURGICZNE

SUSSIDI LITURGICI

F24

Andrzejewski, Roman bp, *W szkole Maryi. Rozważania maryjne w Roku Różańca*, Wyd. Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2003, ss. 159.

F25

Kaldon, Stanisław Maria ks., *Brama niebios, Czytania na miesiąc maj*, Wyd. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2003, 110.

F26

Langkammer, Hugolin OFM, *Różańcowe tajemnice światła. List apostolski „Ro-*

sarium Virginis Mariae” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych „O Różańcu Świętym”, Wyd. „Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej”, Lublin 2003, ss. 224.

F27

Ledóchowska, Urszula św., *Maryja jest arcydziełem Boga. Rozważania do Litanii do Najświętszej Maryi Panny*, Wyd. „Księgarnia Świętego Wojciecha”, Poznań 2003, ss. 67.

F28

Louvencourt, Jean – François de, *Modlić się 15 dni z ojcem Maksymilianem*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2003, ss. 77.

F29

Pado, Włodzimierz Maria, *Rozważania o Najświętszej Maryi Pannie na maj, październik i cały rok*, Wyd. „Bratni Zew”, Kraków 2003, ss. 135.

F30

Piasecka, Małgorzata, Piasecki, Jerzy, *Jestem, pamiętam, Maryja czuwa. Nabożeństwo poświęcenia medalików*, „Katecheta” 47(2003) nr 12, 22-26.

RÓŻANIEC ROSARIO

F31

Brzozowski, Kazimierz CRL, *Różaniec w sanktuarium w Gietrzwałdzie*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 137-144.

F32

Cardenas, Emilio SM, *Trudności na modlitwie różańcowej św. Teresy od Dzieciatka Jezus w świetle Listu apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae”*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 81-94.

F33

Chmielewski, Marek ks., *Doświadczenie Chrystusa światłości w rozwoju duchowym*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 141-155.

F34

Chmielewski, Marek ks., *Różaniec – szkołą życia duchowego*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 119-136.

F35

Derdziuk, Andrzej OFMCap, *Tajemnica prawdy i miłosierdzia*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 93-105.

F35

Długosz, Antoni bp, *Refleksje katechety nad różańcowymi tajemnicami światła*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 129-139.

F36

Drozdek, Mirosław SAC, *Krucjata Różańca Rodzinnego w Polsce*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 149-154.

F37

Hareźga, Stanisław ks., *Lectio divina a modlitwa różańcowa*, w: *Różaniec i kontemplacja* (→A4), 39-62.

F38

Jabłoński, Zachariasz Szczepan OSPPE, *Modlitwa różańcowa w maryjności jasnogórskiej*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 53-72.

F39

Jabłoński, Zachariasz Szczepan OSPPE, *Różaniec w życiu Kościoła w Polsce w XX wieku*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 21-56.

F40

Karbownik, Jerzy ks., *Żywy Różaniec w praktyce duszpasterskiej dzisiaj*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 145-148.

F41

Kochaniewicz, Bogusław OP, *Nowe spojrzenie na początki modlitwy różańcowej*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 4, 299-322.

F42

Kocłega, Jan ks., *Tajemnice światła jako zapowiedź pełni światłości w Chrystusie*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 201-222.

F43

Kołodziejczyk, Ilona, *Modlitwa różańcowa w Sodalitacji Mariańskiej*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 253-258.

F44

Korbuszewska, Stefania CSL, *Miesięcznik „Różaniec” w służbie modlitwy różańcowej*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 165-167.

F45

Madej, Czesław, *Modlitwa różańcowa w Stowarzyszeniu „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 155-160.

F46

Mastalska, Danuta, *Różaniec drogą do modlitwy mistycznej*, w: *Różaniec i kontemplacja* (→A4), 113-134.

F47

Mazur, Jan OSPPE, *Odnowiony różaniec w relacji do orędzia społecznego Kościoła*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 179-188.

- F48
Napiórkowski, Andrzej Adam OSPPE, *Różaniec – modlitwą jednoczącą chrześcijan*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 189-200.
- F49
Napiórkowski, Stanisław Celestyn OFMConv, *Św. Ludwik Grignon de Montfort, wielki promotor różańca*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 57-64.
- F50
Nocny, Józef ks., *Modlitwa różańcowa w świetle tajemnic fatimskich*, „Studia Włocławskie” 6(2003) 326-332.
- F51
Nowacki, Wojciech ks., *Modlitwa różańcowa w Odnowie w Duchu Świętym*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 281-292.
- F52
Nowak, Stanisław abp, *Maryja w tajemnicy światła Kany Galilejskiej*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 225-228.
- F53
Pach, Jan OSPPE, *Maryja z różańca nauczycielką zjednoczenia z Trójjedynym Bogiem*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 157-169.
- F54
Pek, Kazimierz MIC, *Błogosławiony Bartłomiej Longo – świecki apostoł różańca*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 65-74.
- F55
Piotrowski, Jan ks., *Paulina Jaricot (1799-1862) – założycielka Żywego Różańca*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 75-80.
- F56
Pisarzak, Marian MIC, *Różaniec – praktyką pobożną i modlitwą liturgiczną*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 163-178.
- F57
Pisarzak, Marian MIC, *Różaniec – praktyką pobożną i modlitwą liturgiczną*, w: *Różaniec i kontemplacja* (→A4), 135-153.
- F58
Rożek, Stefan, *Obecność modlitwy różańcowej w drodze neokatechumenalnej*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 259-260.
- F59
Ruszała, Andrzej OCD, *Różaniec jako metoda kontemplacji*, w: *Różaniec i kontemplacja* (→A4), 97-112.

F60

Salij, Jacek OP, *Światło z Góry Tabor*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 107-115.

F61

Salij, Jacek OP, *Znaczenie modlitwy różańcowej w poprzednich pokoleniach Kościoła*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 9-20.

F62

Schab, Bogumił OSPPE, *Jasnogórska rodzina różańcowa*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 247-251.

F63

Siudy, Teofil ks., *Odkrywanie różańca z Janem Pawłem II. Przesłanie listu apostołskiego Rosarium Virginis Mariae*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 66(2003) nr 1, 33-42.

F64

Siudy, Teofil ks., *Kontemplacja zbawczych misteriów szkolą zawierzenia Maryi*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 171-178.

F65

Sobeczko, Jan Helmut ks., *Różaniec kontemplacją oblicza Chrystusa. Historyczno – teologiczna refleksja z okazji Roku Różańca*, „Anámnesis” 9(2003) nr 4, 87-100.

F66

Szlaga, Jan Bernard bp, *Znak wino w Kanie Galilejskiej – pierwsze światło wiary dla uczniów*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 83-91.

F67

Szumera, Grzegorz ks., *Różaniec w Ruchu Światło-Życie*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 161-164.

F68

Szwarc, Urszula, *Starotestamentowe korzenie medytacji różańcowej*, w: *Różaniec i kontemplacja* (→A4), 9-38.

F69

Ślusarska, Maria, *W ruchu Pomocników Matki Kościoła – modlitwa różańcowa*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 261-263.

F70

Tronina, Antoni ks., *Eucharystia. Ogień i duch*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 117-127.

F71

Waluś, Monika, *Światło tajemnic różańcowych dla rodziców*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 371-374.

F72
Wiatrowska, Maria, *Ruch Światło – Życie na różańcu zbudowany. Ruch Światło – Życie przeniknięty duchem różańcowym*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 265-279.

F73
Wistuba, Gabriela OP, *Różaniec w dominikańskiej tradycji zakonnej*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 95-103.

F74
Zimowski, Zygmunt bp, *Maryja i Eucharystia*, w: *Światło tajemnic różańcowych w nauczaniu Jana Pawła II* (→A5), 229-234.

F75
Życiński, Wojciech SDB, „*Rosarium Virginis Mariae*”: *Jana Pawła II i nasze uczenie się Chrystusa i Maryi*, w: *Odkrywanie różańca* (→A3), 107-118.

H KATECHEZA I DUSZPASTERSTWO

CATECHESI E PASTORALE

H1
Bednarski, Tomasz, Chałupniak, Radosław ks., *Obrazy katechetyczne: El Greco, „Wniebowzięcie”, „Katecheta”* 47(2003) nr 6, 57-60.

H2
Napiórkowski, Stanisław Celestyn OFMConv, „*Siedem grzechów głównych*” *prze-^{po-}wiadania maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 67-81.

H3
Napiórkowski, Stanisław Celestyn OFMConv, *Dwa oblicza Matki*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 121-135.

H4
Siwak, Wacław ks., *Akcja Katolicka przygotowuje się do spotkania z Matką (peregrynacja – teologia i wskazania duszpasterskie)*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 233-254.

H5
Siwak, Wacław ks., *Jaka ikona Maryi w przepowiadaniu peregrynacyjnym?*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 171-189.

H6
Twardy, Jan ks., *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 149-170.

I

EKUMENIZM I RELIGIE

ECUMENISMO E RELIGIONI

I1

Chlebowski, Tomasz ks., *Medjugorie a ekumenizm*, „Studia Włocławskie” 6(2003) 158-163.

I2

Ferdek, Bogdan ks. *Dialog o Matce Pana w kontekście różańca*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 220-232.

I3

Życiński, Wojciech SDB, *Perspektywy ekumeniczne mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 166-178.

J

ANTROPOLOGIA I SOCJOLOGIA

ANTROPOLOGIA E SOCIOLOGIA

J1

Carroll, Eamon R. OCD, *Maryja Panna w ujęciu autorów feministycznych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 141-159.

J2

Cheah, Joseph OSM, *Mariologia kobiet Azji w kontekście chrystologicznym*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 229-244.

J3

Guzowski, Krzysztof ks., *Personalizm jako perspektywa mariologii Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 59-89.

J4

Protasiewicz, Ewa, *Godność kobiety odkrywana w Maryi*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 153-166.

J5

Skreczko, Adam ks., *Józef i Maryja wzorem świętości małżeńskiej*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 125-138.

J6

Werbiński, Ireneusz ks., *Maryja wzorem świętości kobiety*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 111-124.

J7

Werbiński, Ireneusz ks., *Obraz dojrzałej osobowości chrześcijanina na przykładzie Maryi*, „Studia Włocławskie” 6(2003) 414-428.

J8
Wolicki, Marian ks., *Relacja do Maryi a samorealizacja*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 137-152.

J9
Zadykowicz, Tadeusz ks., *Rola Maryi w chrześcijańskim życiu moralnym*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 2, 41-70.

K OBJAWIENIA I SANKTUARIA

APPARIZIONI E SANTUARI

OBJAWIENIA APPARIZIONI

K1
Balter, Lucjan SAC, *Gietrzwałd – polskie Lourdes?*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 91-103

K2
Chłosta, Jan, *Barbara Samulowska – wizjonerka z Gietrzwałdu*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 47-56.

K3
Jezierski, Jacek bp, *Posłowie. Znaczenie objawień gietrzwałdzkich*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 155-157.

K4
Kopiczko, Andrzej ks., *Objawienia gietrzwałdzkie w świetle zbiorów Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 29-37.

K5
Ornatek, Adam ks., *Recepcja informacji o objawieniach gietrzwałdzkich przez Stolicę Apostolską*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 39-45.

SANKTUARIA SANTUARI

K6
Bator, Zofia, *Od Theotokos do Niepokalanej – wizerunki z polskich sanktuariów maryjnych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 252-275.

K7
Belgrau, Józef, *Wśród dolin i wzgórz. Sianowo – dzieje parafii i sanktuarium*, Wyd. „Fotobit”, Sianowo-Kraków 2003, ss. 160.

K8

Blachut, Adam J. OFM, *Najstarszy opis koronacji figury Matki Bożej w Łąkach Bratiańskich w 1752 r.*, „Studia Franciszkańskie” 13(2003) 249-276.

K9

Jackowski, Antoni, Soljan, Izabela, *Gietrzwałd w systemie ośrodków pielgrzymkowych Europy i Polski*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 79-90.

K10

Janocha, Michał ks., *Ikona Matki Bożej Częstochowskiej*, „Pastores” 20(2003) nr 1, 125-129.

K11

Jasiński, Janusz, *Polityczna i religijna rola ośrodka gietrzwałdzkiego w latach 1877-1914*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 7-28.

K12

Kośła, Romuald Henryk OFM, *Kalwaryjskie Stabat Mater. Kalwaria szczególnym miejscem obecności Błogosławionej Dziewicy Maryi*, Wyd. „Calvarianum”, Kalwaria Zebrzydowska 2003, ss. 250.

K13

Kumala, Janusz MIC, *Przesłanie licheńskiego obrazu*, Wyd. Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2003, ss. 158.

K14

Nowak, Jan CRL, *Świadectwo o łaskach gietrzwałdzkich*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 105-109.

K15

Pęziół, Jan ks., *Wąwolnica – Sanktuarium Maryjne*, Wyd. „Polihymnia”, Lublin 2003, ss. 82.

K16

Rakoczy, Eustachy ZP, *Jasnógórski ryngraf jako znak Ojczyzny w ikonografii i poezji polskiej*, „Studia Claromontana” 21(2003) 155-173.

K17

Stadtüller, Ewa, *Idziemy do Ciebie Matko. Opowieść o Matce Bożej Kębelskiej*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 2003, ss. 23.

K18

Staniek, Krzysztof, *Fenomen sanktuariów maryjnych z koronowanymi obrazami i figurami Matki Bożej w Polsce w II połowie XX wieku*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 233-251.

K19

Szpak, Jacek, *Dzieje klasztoru i parafii w Leśniowie – Żarkach. Część II*, „Studia Claromontana” 21(2003) 451-509.

K20

Wardzyński, Michał, *Snycerski wystrój korpusu nawowego i kaplic bazyliki jasnogórskiej w XVII stuleciu*, „Studia Claromontana” 21(2003) 589-617.

K21

Wojtkowski, Jacek ks., *Wkład Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich w rozwój sanktuarium gietrzwałdzkiego*, w: *Maryjne orędzie z Gietrzwałdu* (→A2), 57-78.

L

SZTUKA

ARTE

L1

Kliś, Zdzisław ks., *Przedstawienia Maryi w scenach parazyjnych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 4, 208-212.

L2

Łukaszuk, Tadeusz Dionizy OSPPE, *Obraz święty – ikona – sacramentale obecności*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana* (→A1), 49-66.

L3

Pielech, Maria, *Uwagi do katalogu tematycznego rękopisów muzycznych i druków na Jasnej Górze w opracowaniu Pawła Podejki. Sprostowania i uzupełnienia*, „Studia Claromontana” 21(2003) 647-655.

L4

Stanik, Stanisław, *Piewcy chwały Świątrodzinnej Pani. Proza, poezja i pieśni o Matce Boskiej Studziańskiej*, Wyd. „Ziemia”, Warszawa 2003, ss. 159.

L5

Stepnowski, Marek ks., *Odrobiny Stołu Królewskiego o. Ambrożego Nieszporkowicza (1643-1703). Analiza krytyczna*, „Studia Claromontana” 21(2003) 59-153.

L6

Stępnik, Anna, *Program ikonograficzny dekoracji malarskich w sali biblioteki klasztoru jasnogórskiego*, „Studia Claromontana” 21(2003) 619-645.

Indeks osobowy

Andrzejewski, Roman bp	F24
Balter, Lucjan SAC	K1
Bator, Zofia	K6
Bednarski, Tomasz	H1
Belgrau, Józef	K7
Błachut, Adam J. OFM	K8
Bolewski, Jacek SJ	E1
Brzozowski, Kazimierz CRL	A2, F31

Cardenas, Emilio SM	F32
Carroll, Eamon R. OCD	J1
Chalupniak, Radosław ks.	H1
Ceah, Joseph OSM	J2
Chlebowski, Tomasz ks.	I1
Chłosta, Jan	K2
Chmielewski, Marek ks.	C5, F33, F34
Chomik, Piotr	F1
Cichy, Stefan bp	E2, F3, F4
Dąbrowska, Anna	C6
Derdziuk, Andrzej OFMCap	F5, F35
Długosz, Antoni bp	F35
Drozdek, Mirosław SAC	E3, F36
Dziewiecki, Marek ks.	E4
Ferde, Bogdan ks.	I2
Fromont, Karol	C7
Gogola, Jerzy Wiesław OCD	E5
Górczyński, Józef ks.	F6
Greger, Piotr ks.	E6
Gręś, Stanisław ks.	E7
Grzebień, Ludwik SJ	E8
Guzowski, Krzysztof ks.	J3
Hadryś, Jacek ks.	E9
Hareźga, Stanisław ks.	F37
Jabłoński, Zachariasz OSPPE	A5, F38, F39
Jackowski, Antoni	K9
Jan Paweł II	C1, C2, C3
Janicki, Jan Józef ks.	F7
Janiec, Zdzisław ks.	F8
Jabłoński, Zachariasz OSPPE	A5, F38, F39
Janocha, Michał ks.	K10
Jasiński, Andrzej Sebastian OFM	B3, B4
Jasiński, Janusz	K11
Jezierski, Jacek bp	A2, K3
Jeżyna, Krzysztof ks.	C8
Kaldon, Stanisław Maria ks.	F25
Karbownik, Jerzy ks.	F40
Kliś, Zdzisław ks.	L1
Kochaniewicz, Bogusław OP	E10, F2, F41
Kocłęga, Jan ks.	F42
Kołodziejczyk, Ilona	F43
Konecki, Krzysztof ks.	F9
Kopiczko, Andrzej ks.	K4
Korbuszewska, Stefania CSL	F44
Kośla, Romuald Henryk OFM	K12
Krakowiak, Czesław ks.	F10
Krzemiński, Krzysztof ks.	E11
Kulbacki, Piotr ks.	F11
Kulczycka, Anna	D1
Kumala, Janusz MIC	A4, E12, E13, F12, F13, K13
Langkammer, Hugolin OFM	F26

Ledóchowska, Urszula św.	F27
Lemaire, Bertrand	E14
Lentini, Gerlando	B5
Libiszewski, Piotr ks.	B6
Louvencourt, Jean-Francois	F28
Łaszewski, Wincenty	C9
Łukaszuk, Tadeusz Dionizy OSPPE	L2
Madej, Czesław	F45
Majewski, Józef	E15
Maliński, Mieczysław ks.	B7
Masini, Mario	B8
Mastalska, Danuta	C10, C11, F46
Matecki, Krzysztof	D2
Mazur, Jan OSPPE	F47
Mazurkiewicz, Roman	D3
Mycek, Stanisław ks.	E16
Nadbrzeżny, Antoni ks.	E17, E18
Nadolski, Bogusław TChr	E19
Napiórkowski, Andrzej Adam OSPPE	F48
Napiórkowski, Stanisław Celestyn OFMConv	E20, F49, H2, H3
Nocny, Józef ks.	F50
Nowacki, Wojciech ks.	F51
Nowak, Jan CRL	K14
Nowak, Józef ks.	F14
Nowak, Stanisław abp	F52
Nowak, Władysław ks.	F15, F16
Ornatek, Adam ks.	K5
Ozorowski, Mieczysław ks.	E21
Pach, Jan OSPPE	F53
Pado, Włodzimierz Maria	F29
Pek, Kazimierz MIC	E22, F54
Perrella, Salvatore OSM	E23
Pęziół, Jan ks.	K15
Piasecka, Małgorzata	F30
Piasecki, Jerzy	F30
Piasecki, Piotr OMI	E24
Pielech, Maria	L3
Pierskała, Rudolf ks.	F17
Piotrowski, Jan ks.	F55
Pisarzyk, Marian MIC	F56, F57
Praškiewicz, Szczepan OCD	E25
Protasiewicz, Ewa	J4
Przyczyna, Wiesław CSSR	E26
Rakoczy, Eustachy ZP	K16
Rogowski, Roman E. ks.	E27
Rojek, Marian ks.	B9
Ropiak, Sławomir ks.	F18
Rosik, Mariusz ks.	B10
Rożek, Stefan	F58
Ruszała, Andrzej OCD	F59
Rybicki, Adam ks.	E28, F19

Salij, Jacek OP	F60, F61
Schab, Bogumił OSPPE	F62
Seremak, Jerzy SJ	E8
Seremak, Waldemar SAC	E29
Siudy, Teofil ks.	A2, A3, C12, E30, E31, F20, F63, F64
Siwak, Wacław ks.	A1, C13, D4, H4, H5
Skreczko, Adam ks.	J5
Sobeczko, Jan Helmut ks.	F65
Socha, Paweł bp	E32
Soljan, Izabela	K9
Sotowski, Paulin OFMConv	E33
Sprutta, Justyna	E34
Sroka, Józef ks.	F21, F22
Stadtüller, Ewa	K17
Staniek, Krzysztof	F23, K18
Stanik, Stanisław	L4
Starowieyski, Marek ks.	B1, B2
Stepnowski, Marek ks.	L5
Stępnik, Anna	L6
Synowczyk, Kazimierz OFMCap	E35
Szkodoń, Jan bp	E36
Szłaga, Jan bp	F66
Szpak, Jacek	K19
Szumera, Grzegorz ks.	F67
Szwarc, Urszula	F68
Ślusarska, Maria	F69
Tomasz à Kempis	E37
Tronina, Antoni ks.	B11, F70
Twardy, Jan ks.	H6
Waluś, Monika	F71
Wardzyński, Michał	K20
Werbiński, Ireneusz ks.	J6, J7
Wiatrowska, Maria	F72
Wistuba, Gabriela OP	F73
Wojtczak, Adam OMI	C14
Wojtkowski, Jacek ks.	K21
Wolicki, Marian ks.	J8
Wróbel, Ryszard OFMConv	E26
Zadykiewicz, Tadeusz ks.	J9
Zimowski, Zygmunt bp	F74
Życiński, Wojciech SDB	A3, F75, I3

Zebrał:

Ks. Stanisław Gręś

Opracowali:

Janusz Kumala MIC

Adam Stankiewicz MIC

RECENZJE
RECENSIONI

Dnia 16 października 2002 r. został ogłoszony list apostolski Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*. Sprowokował on w środowiskach teologicznych i duszpasterskich ożywienie dyskusji na temat różańca. Zorganizowano wiele spotkań, by odpowiedzieć na pojawiające się po ogłoszeniu papieskiego listu pytania. Zastanawiano się nad treścią *Rosarium Virginis Mariae*, pochyłano nad propozycjami Papieża. Organizowano sympozja, debaty, dyskusje. Wiele z tych spotkań zaowocowało książkami. Problematyka poruszona przez list apostolski została w szczególny sposób przyjęta przez środowiska sanktuariów maryjnych oraz ruchów kościelnych opartych na duchowości maryjnej.

Wydanie nowego dokumentu papieskiego każdorazowo spotyka się z wielkim zainteresowaniem. Wielu autorów podejmuje się interpretowania nauczania Papieża. Z różnym powodzeniem i, niestety, różnym przygotowaniem do podjętego tematu. Zdarza się, że treści papieskich dokumentów są przeinterpretowane, zazwyczaj po prostu z powodu niewiedzy, a nie braku dobrej woli. W przypadku zajmowania się myślą Jana Pawła II, Papieża – Polaka, szczególnie polskie środowiska poczuwają się do obowiązku tworzenia wszelkiego rodzaju komentarzy i interpretacji. Często jednak czytelnik sięgający po pojawiające się na rynku wydawniczym w ogromnym tempie i licznie opracowania, komentarze, czy materiały z sympozjum na temat nauczania papieskiego, doznaje zawodu, ulega zniechęceniu, poddaje się uczuciu pewnego przesytu. Trudno bowiem czasem w tym nawale lektur powołujących się na Papieża i autorytet jego nauczania, zachęcających tytułami, autorami, lub jedynie kolorowymi, starannymi wydaniem, znaleźć naprawdę dobrze przygotowaną pod względem teologicznym pozycję. Tymczasem, szukać warto, ponieważ tylko wtedy można znaleźć interesującą i cenną pozycję, a do takich należy „Różaniec i kontemplacja”¹.

15 marca 2003 roku w Licheniu odbyło się zorganizowane przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” sympozjum mariologiczne podejmujące temat „Różaniec i kontemplacja”. Organizatorzy zadbali, by oprócz uczestników tego jednodniowego spotkania, rów-

Anna Kulczycka

Różaniec – nie odkryta modlitwa

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 437-446

¹ *Różaniec i kontemplacja*. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Licheń, 15 marca 2003 roku, red. naukowa ks. J. KUMALA MŁC, Licheń 2003, ss. 153.

niez inni mieli możliwość zapoznania się z przedstawionymi wykładami. Stąd też szybko po sympozjum wydano materiały zawierające wygłoszone referaty.

Redaktor, ks. Janusz Kumala MIC, zauważa, że list apostołski i ogłoszenie Roku Różańca stały się *inspiracją wielu inicjatyw o charakterze duszpasterskim i naukowym, których celem powinna być nie tylko swoista promocja różańca i ożywienie gorliwości jego odmawiania. Chodzi o coś więcej* (s. 5). Tym „więcej” postanowili się zająć organizatorzy sympozjum w Licheniu. Za szczególny cel obrano odkrycie głębi *modlitwy różańcowej jako modlitwy kontemplacyjnej, czyli pozwalającej ze zdumieniem i miłością upatrywać się w Oblicze Jezusa Chrystusa, razem z Maryją i na Jej wzór. Żadna modlitwa przecież nie jest celem samym w sobie, ale ‘drogą’, która prowadzi w Duchu Świętym, przez Chrystusa, do Ojca* (s. 5). Redaktor zwraca uwagę na konieczność pogłębionej refleksji nad różańcem oraz delikatnie wskazuje, że pomimo wielu inicjatyw podjętych w tym kierunku, wciąż tej refleksji brak. Odczytywać to należy jako zachętę dla środowisk teologicznych i duszpasterskich. Redaktor dotknął bowiem ważkiego problemu sposobu zajmowania się refleksją nad treścią listu o różańcu. Wielu podjęło promocję różańca, apelowało o gorliwość w praktykowaniu tej modlitwy, jednak mało wysiłku włożono w próbę przeprowadzenia swoistej reformy różańca według wskazówek Jana Pawła II. Chodzi przede wszystkim o autentyczne przywrócenie różańcowi jego biblijności i chrystocentryzmu. Ważne jest również zwrócenie się ku pobożności na wzór Maryi, „jak Maryja” (*imitatio*), a nie jedynie promowanie pobożności „do Maryi” (*devotio*). Poza tym teologowie i duszpasterze powinni wskazywać na modlitwę jako środek, a nie cel sam w sobie. Te problemy zostały zauważone z pewnością przez Centrum „Salvatoris Mater”, co zostało wyrażone we „Wprowadzeniu”.

W książce pojawiają się teksty sześciu teologów: dwóch biblistów, dwóch dogmatyków, jednego teologa duchowości i jednego liturgisty. Wszystkie mają za zadanie odpowiedzieć na pytanie o różaniec jako modlitwę kontemplacyjną.

Do poszukiwania biblijności różańca organizatorzy zaprosili dwóch biblistów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: dr hab. Urszulę Szwarz i ks. dra Stanisława Haręzę. W obydwu artykułach autorzy pochylają się nad problemem różańca jako modlitwy kontemplacyjnej i czynią to w świetle Starego i Nowego Testamentu.

U. Szwarz jest autorką artykułu „Starotestamentowe korzenie medytacji różańcowej” (s. 9-37), rozpoczynającego „Różaniec

i kontemplację”. Podjęty temat już w samym postawieniu pytania o szukanie genezy medytacji różańcowej w Starym Testamencie jest interesujący. Szwarc nie poszukuje historii i form różańca w Starym Testamencie, lecz chodzi jej o samą istotę, głębię tej modlitwy. Na przykładzie Księgi Psalmów ukazuje, na czym w Starym Testamencie polega rozważanie Bożych dzieł zbawienia. Swój wykład dzieli na trzy części: 1. Postawa słuchania, 2. Kontemplacja i jej przedmiot, 3. Cel kontemplacji.

Temat oraz wprowadzenie do artykułu wskazują, że źródłem poszukiwań będzie cały Stary Testament, jednak Autorka w zasadzie powołuje się na teksty *Księgi Psalmów*, raz tylko cytowana jest *Księga Wyjścia*. Wprawdzie badania semantyczne ukazane w tekście opierają się na wiedzy czerpanej z całego Starego Przymierza, jednak w zasadniczym pytaniu o korzenie medytacji odpowiedź chciałoby się znać na podstawie całości, a nie tylko *Księgi Psalmów*. A jeśli tylko w nich odpowiedzi można szukać, to czyż nie lepiej by było inaczej postawić problem w temacie artykułu lub też wyjaśnić taki wybór źródeł we wprowadzeniu? Autorka wydaje się uprzedzać powyższe zastrzeżenia i zauważa już w pierwszych zdaniach, że *temat jest bardzo szeroki i wielowątkowy*, stąd przeprowadzona w nim refleksja będzie *jednym z możliwych ujęć zagadnienia wyrażonego w tytule i jako taka nie będzie miała charakteru wyczerpującego* (s. 9).

W swoim artykule Szwarc podejmuje niezwykle zadanie i wywiązuje się z niego w sposób zaskakujący. Semantyczne zawilości, które mogą w pierwszej chwili u nieuwważnego czytelnika wywołać zamieszanie czy znudzenie, są niezwykle przydatne w analizie wybranych przez Autorkę tekstów biblijnych. Dzięki tym badaniom dowiadujemy się, że w języku Biblii istnieje przynajmniej kilka rdzeni wyrażających rozmyślanie, rozważanie, choć same terminy „medytacja” i „kontemplacja” nie są znane Staremu Testamentowi. Psycho-duchowy wysiłek rozpamiętywania zbawczych dzieł Boga ma na celu uzyskanie wiedzy potrzebnej do lepszego poznania Boga i Jego działania na rzecz człowieka. Konkludując, Szwarc stwierdza: *w czasach Starego Przymierza praktyka kontemplowania czynów Jhwh była podejmowana nie ze względu na nią samą, a przynajmniej nie wyłącznie dla niej samej. [...] traktowano ją jako środek ułatwiający pełniejsze poznanie Boga i ściślejsze zjednoczenie z Nim, [...] jako niezbędną pomoc w dawaniu świadectwa o dobroci, miłości i miłosierdziu Bożym* (s. 37). Takie zwrócenie uwagi na istotę kontemplacji broni różaniec przed uczynieniem go celem samym w sobie, ciałem bez duszy.

Drugi artykuł należy także do biblisty, ks. S. Haręzgi, który podejmuje temat „*Lectio divina* a modlitwa różańcowa” (s. 39-61). Autor zwraca uwagę na konieczność dobrej znajomości Pisma świętego dla praktykowania modlitwy różańcowej. Różaniec nie spełnia swej funkcji, jeśli nie jest zakotwiczony w słowie Bożym. Haręzga dotyka tego, co istotne, a co wydaje się zapomniane w praktyce modlitwy różańcowej – podstawą jest Biblia. Drugim ważnym wnioskiem jest wskazanie na chrystocentryzm Pisma świętego. Biblista mówi nawet o chrystycznej, czyli zmierzającej do Osoby Jezusa Chrystusa lekturze Pisma. Stąd jasno wynika wniosek, że i różaniec ma być chrystocentryczny.

W refleksji podjętej przez Autora pojawia się także wątek pneumatologiczny. Otóż nie można mówić o rozważaniu słowa Bożego, modlitwie różańcowej czy jakiegokolwiek medytacji bez obecności w nich Ducha Świętego. Modlitwa przebiega pod działaniem Ducha.

Za Janem Pawłem II zauważa Haręzga, że różaniec nie zastępuje *lectio divina* (RVM 29), ale ją zakłada, a skoro różaniec ją zakłada, to ona zachowuje swój priorytet. Im głębsza więc znajomość orędzia biblijnego, a przez to zażyłość z Jezusem Chrystusem, tym lepsze staje się odmawianie różańca (s. 40). Takie praktykowanie modlitwy różańcowej pomaga natomiast w *lectio divina*. Autor nie zatrzymuje się zatem na analizowaniu *lectio divina*, lecz wskazuje na takie jej cechy, które potrzebne są do dobrej modlitwy różańcowej. Podaje przy tym dużo praktycznych wskazówek. Różaniec jest jednym ze sposobów poznawania Jezusa Chrystusa. Nie chodzi jednak o sam fakt poznania, ale o płynące z niego umiłowanie Chrystusa i życie na Jego wzór. Haręzga przypomina słowa Papieża, że już sama koronka z wizerunkiem Ukrzyżowanego wskazuje na Tego, który „otwiera i zamyka samą drogę modlitwy” (s. 53; RVM 36).

Maryję w tak rozumianej istocie i praktyce różańca ukazuje Autor jako wzór i nauczycielkę kontemplacji Chrystusa (s. 58). Maryja modli się z nami, uczy modlitwy, rozważania tajemnic Boga i sama też wstawia się za nami. Trzeba zatem pamiętać, że Ona nie jest centralną postacią modlitwy różańcowej, ale pokorną służebnicą Pana, która uczy odpowiedzi wiary (s. 61).

Zastanawiająco brzmi stwierdzenie: Nie może go [różańca – A.K.] więc braknąć w indywidualnym życiu wiernych i we wspólnotach chrześcijańskich (s. 55). Wydaje się, że różaniec jest jedną z form modlitwy, medytacji dzieł zbawczych Boga, a istnieją przecież i inne formy. Czy jest więc modlitwą, która koniecznie musi istnieć w życiu chrześcijanina? Autorowi chodziło być może o sam fakt potrzeby medytacji tajemnic Objawienia.

Kończąc swój artykuł Hareźga zwraca uwagę na potrzebę medytacji Pisma świętego. Jego zdaniem to nie wyklucza modlitwy różańcowej. Wprost przeciwnie, różaniec ułatwia medytację choćby przez sam fakt, że modlitwy w nim wymawiane pochodzą z Biblii. *Praktyka obydwu form kontemplacji Chrystusa przyczyni się do tego, że 'lectio divina' otrzyma rys bardziej maryjny, zaś różaniec stanie się bardziej modlitwą biblijno-chrystologiczną* (s. 61).

Kolejnym artykułem jest „Maryja jako ‘Pamięć Kościoła’ według Jana Pawła II” (s. 63-95). Autor, ks. dr Wacław Siwak, sam przyznaje, że temat zaproponowany przez organizatorów jest nietuzinkowy, a jego realizacja dość trudna. Opierając się na wielu różnych tekstach papieskich Autor stara się odpowiedzieć na pytanie o obecność i rolę Maryi w pamiętaniu Kościoła o wydarzeniach zbawczych. Siwak przedstawia potoczne oraz biblijne rozumienie „pamięci”, a następnie wskazuje na elementy, które są przedmiotem pamięci Kościoła według nauczania Papieża. Wymienia tu po kolei: świętych, Eucharystię, krzyż, obraz świętej Rodziny, słowa Symeona, ważne daty, ekumeniczne dokumenty, modlitewne spotkania ekumeniczne, sanktuaria, świątynie, „Katechizm”. Jeśli natomiast chodzi o pamięć w ujęciu podmiotowym, mówi o Osobie Ducha Świętego oraz osobie Maryi. Siwak wskazuje na Ducha i Maryję jako na pewnego rodzaju uosobienia pamięci Kościoła. Duch jest źródłem pamięci Kościoła i jego żywą pamięcią. Maryja natomiast jawi się *jako pamięć zachowująca i rozważająca* (s. 79) oraz *przekazująca* (s. 87) i *wzorczą* (s. 91). Te cechy ukazują Maryję przede wszystkim jako wzór, wskazują na Jej świadectwo oparte na wierze. Siwak zauważa, że *podstawową wzorczością Maryi wobec Kościoła jest Jej macierzyństwo* (s. 91). Interesującym wnioskiem jest stwierdzenie, że Jan Paweł II poszerzył rozumienie owej wzorczości macierzyństwa Maryi *względem Kościoła o aspekt mnemologiczny (gr. mneme – pamięć)* (s. 92). Kościół, który uczy się od Maryi patrzenia na Chrystusa, ma pamiętać, rozważać i zachowywać w sercu jak Ona. Dzięki tej pamięci Kościół nie tylko przechowuje wspomnienie o zbawczych wydarzeniach, ale je uobecnia. *Wspominać – to rozważać słowo Boże, żyć nim na co dzień i przekazywać je innym, tak jak Maryja* (s. 95).

Siwak zwraca uwagę na jeszcze jeden ważki problem: Maryja będąc „Pamięcią Kościoła” nie przejmuje tu funkcji Parakleta. Swą rolę pełni bowiem w Duchu Świętym, a nie poza Nim czy w Jego miejsce.

Autor zatrzymuje się przede wszystkim na rozumieniu pamięci Kościoła przez Jana Pawła II, co jest przecież tematem jego artykułu. I można się w tym miejscu zastanawiać, dlaczego organizatorzy sym-

pożjum mariologicznego poświęconego różańcowi poddali jednemu z prelegentów temat Maryi jako „Pamięci Kościoła”. Otóż odpowiedź znajduje się w samym artykule. Przedstawione zagadnienie dotyczy kilku ważnych, często zapomnianych cech modlitwy różańcowej: medytacji, wspominania i uobecniania kontemplowanych tajemnic (przykład życia oraz sakramentalne uobecnianie przez Kościół), wpatżenia w Chrystusa na wzór Maryi, zakotwiczenie modlitwy w Duchu Świętym.

Andrzej Ruszała OCD jest autorem artykułu pt. „Różaniec jako metoda kontemplacji” (s. 97-111). Swą wypowiedź dzieli zasadniczo na dwa punkty: 1. Różaniec jako modlitwa medytacyjna, 2. Różaniec jako forma modlitwy Jezusowej. Najpierw zwraca uwagę na medytację będącą dla człowieka darem Boga oczekującym odpowiedzi, stawania w obecności Boga, poznawania Go i miłowania. Następnie wskazuje na różaniec jako modlitwę Jezusową chrześcijaństwa zachodniego. Ruszała żywi nadzieję, że *metoda modlitwy różańcowej zawiera na najgłębszej płaszczyźnie serc ludzi, którzy ją praktykują, swoisty wymiar „ekumeniczny” pomiędzy chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim* (s. 111).

Zastanawiająco brzmi zdanie: *Maryja zresztą jest obecna w tej medytacji różańcowych tajemnic [...], w wielu z nich obecna fizycznie, a we wszystkich w sposób duchowy* (s. 99). Sformułowanie wydaje się niefortunne, może bowiem być rozumiane jako przekonanie o rzeczywistej fizycznej obecności Maryi podczas różańcowej medytacji. Autorowi chodziło zapewne o obecność przy fakcie historycznym wspominanych tajemnic.

Artykuł skłania do refleksji nad miejscem modlitwy w dialogu ekumenicznym. Z pewnością należałoby się zastanowić nad pełniejszym wykorzystaniem wspólnych korzeni form medytacyjnych dla budowania zewnętrznej jedności Chrystusowego Kościoła.

Dr Danuta Mastalska jest autorką tekstu pt. „Różaniec drogą do modlitwy mistycznej” (s. 113-134). W artykule stara się wskazać na cechy modlitwy mistycznej oraz odpowiedzieć na pytanie, czy różaniec spełnia jej kryteria.

Modlitwa mistyczna w sposób najgłębszy (oczywiście, na miarę możliwości kondycji człowieka na ziemi) dotyczy tajemnicy Boga, a jej istotą jest wzajemna miłość Boga i człowieka. Prowadzi do zjednoczenia z Bogiem i zaangażowania w miłość bliźniego. Nie jest to zarezerwowane jedynie dla wybranych, bowiem każda modlitwa powinna wypływać z życia mistycznego, pragnienia bycia z Bogiem, poznania Go i miłowania. Również celem różańca jest kontemplacja

oblicza Chrystusa oraz doświadczenie Bożej miłości, wejście w życie Trójcy Świętej. Należy jednak, o co apelują Paweł VI i Jan Paweł II, przywrócić różańcowi charakter modlitwy kontemplacyjnej i mistycznej w praktyce pobożności.

Mastalska zwraca uwagę na często spotykane jednostronne rozumienie różańca jako modlitwy maryjnej w znaczeniu „do Maryi”. Zauważa, że w liście apostolskim Papież wyraźnie wskazuje na charakter maryjności różańca. Otóż różaniec jest modlitwą maryjną przede wszystkim w tym sensie, iż jest kontemplowaniem oblicza Chrystusa w szkole Maryi, w łączności z Maryją, na Jej wzór.

Ważną kwestią poruszoną odważnie przez Autorkę jest problem braku praktycznego wprowadzania nauczania papieskiego w życie. Ambony wciąż podpierają się cytowaniem Jana Pawła II, jednak mało stąd wynika praktycznych wniosków. *Duszpasterze nie mogą poprzestać na przypominaniu wiernym, że trzeba się modlić na różańcu, ale przede wszystkim uczyć, jak się modlić* (s. 133). Praktyczne odniesienie się do nauki Papieża jest owocem słuchania jego nauczania. Nie chodzi bowiem jedynie o interpretację dokumentów i wypowiedzi Biskupa Rzymu, lecz o wprowadzanie jego zaleceń i propozycji w życie. Papież jest świadomy wielu trudności w tym względzie, stąd sam wzywa: *Oby ten mój apel nie popadł w zapomnienie niewysłuchany!* (s. 133; RVM 43). Mastalska wskazuje w tym kontekście m.in. na możliwość stworzenia kursów modlitwy kontemplacyjnej prowadzonych przez znawców tematu. Zwłaszcza zakony kontemplacyjne mogłyby wiele pomóc. Potrzeba też poszukiwać odpowiedniego języka, w którym przekazywanie trudnych czasem w odbiorze treści dzieł wielkich mistyków stałoby się bardziej owocne.

Ostatnim artykułem recenzowanej pozycji jest tekst liturgisty, ks. Mariana Pisarzaka MIC „Różaniec – praktyką pobożną i modlitwą liturgiczną?” (s. 135-153). Autor porusza zagadnienie historycznego podziału sprawowanego kultu w Kościele na liturgię i paraliturgię i stara się odpowiedzieć na pytanie o miejsce różańca w tymże kulcie. Zasadniczy problem sprowadza się do pytania o to, czy różaniec jako modlitwa kontemplacyjna należy do liturgii. Liturgista nie znajduje w nauczaniu Kościoła jednoznacznej odpowiedzi. Tak na przykład *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że różaniec, obok medalików, pielgrzymek, procesji, czci relikwii itp., jest kontynuacją życia liturgicznego, ale go nie zastępuje (s. 140; KKK 1675), a Paweł VI zalicza tę modlitwę do pobożnych praktyk biorących początek od świętej liturgii i ku niej prowadzących (s. 141; MC 48). Odpowiedź na pytanie o różaniec w liturgii jest raczej negatywna, choć wciąż

niejednoznaczna. Pisarzak zatrzymuje się w tym kontekście nad pojęciem i rozumieniem liturgii, aby wyjaśnić, dlaczego różaniec nie jest w nią włączony.

Dowartościowanie przez Vaticanum II medytacyjnego i kontemplacyjnego charakteru liturgii jest pomocne w rozumieniu miejsca różańca w sprawowanym kulcie. Różaniec bowiem jest modlitwą kontemplacyjną, a poza tym, zdaniem Pisarzaka, ma charakter anamnetyczny, wyróżniający aktywność liturgiczną. Stąd można mówić o pewnym przesunięciu w rozumieniu miejsca różańca w kierunku liturgii, choć wciąż używa się w stosunku do niego wyrażenia „pobożna praktyka”.

Czytelnika zastanawia samo postawienie problemu miejsca różańca w liturgii. Jeśli rozumiemy liturgię *jako czynność anamnetyczną i mistagogiczną ze skutkami mistycznymi w zakresie doznań i skutków duchowych*, przy czym anamneza to uobecnienie dzięki aktywności Ducha Świętego tego, *co obwieszcza o wydarzeniu samo słowo narracji*, a mistagogia *spełnia funkcję wprowadzenia w misterium uobecnione; od znaków zewnętrznych do symboliki* (s. 137), to czy różaniec spełnia wszystkie te warunki? A jeśli tak, to czy każda modlitwa, jakikolwiek przejaw kultu ich nie spełnia? Wydaje się, że ten interesujący temat przedstawiony podczas sympozjum w Liczeniu wymaga szerszego potraktowania i szczegółowych badań, aby został właściwie zinterpretowany przez zainteresowanych.

Szkoda jedynie, że pisząc o historycznych argumentach za liturgicznym charakterem różańca, nie zwrócił Autor uwagi na zmianę liczby „Ave Maria” ze 150 na 200: *Nie bez pewnej racji mówi się o wprowadzeniu do modlitwy różańcowej 150 razy „Zdrowaś” w miejsce 150 psalmów* (s. 144). Jest to oczywiście kwestia mało znacząca w omawianym artykule, jednak wydaje się, iż warto się zastanowić, czy, a jeśli tak (a przecież, tak), to jak, uzasadniać łączność różańca z psalmami teraz, po włączeniu tajemnic światła. Liczba „Zdrowaś Maryjo” w różańcu była przez lata modyfikowana, aby w końcu na długo przyjąć symbolikę nawiązującą do liczby 150 psalmów. Wyjaśnienie kwestii dla obserwatora tego, co się stało dzięki *Rosarium Virginis Mariae* nie stanowi problemu, jednak za kilka lat może być nieprzekładalne, choćby dla katechizowanych.

„Różaniec i kontemplacja” nie powiela treści znanych już dobrze czytelnikom śledzącym naukową i popularyzującą dyskusję po *Rosa-*

rium Virginis Mariae. Temat zaproponowany przez organizatorów licheńskiego sympozjum jest nietuzinkowy. Po raz pierwszy bowiem podjęto z takim rozmachem naukową refleksję na temat różańca jako modlitwy kontemplacyjnej. Poruszono zatem jedną z głównych kwestii zawartych w papieskim liście.

Recenzent jest zobligowany także do wykazania niedoskonałości wydanego drukiem owocu wartościowego licheńskiego sympozjum. Otóż czytelnik może czuć pewien smutek z powodu braku solidnej korekty. Są takie błędy, jak: brak konsekwencji w zapisie wielkiej lub małej litery; w artykule U. Szwarz wycięto część zdania (s. 10); w jednych artykułach cytacje czy odznaczane wyrazy pisane są kursywą (np. w: „*Lectio divina* a modlitwa różańcowa”), w innych brane w cudzysłowie (np. w: „Starotestamentowe korzenie medytacji biblijnej”); czcionka niektórych przypisów w jednym artykule („Maryja jako ‘Pamięć Kościoła’ według Jana Pawła II”) jest inna niż w pozostałych. Są to jednak pomyłki mało znaczące i nie wpływające na merytoryczną warstwę „Różańca i kontemplacji”.

Podczas lektury odnosiło się czasem wrażenie braku precyzji pojęć „medytacja” i „kontemplacja”, które niekiedy były używane zamiennie. Być może jest to kwestia niedostatecznego przyjęcia się definicji używanych przez teologów duchowości, a przedstawionych chociażby w „Leksykonie teologii duchowości”. Z drugiej strony może należy to odczytać jako kolejne wezwanie do teologów o precyzję w definicjach języka teologicznego.

Bardzo optymistycznie, choć jest to optymizm przesadny, brzmi sformułowanie we „Wprowadzeniu” zdania, dla kogo przeznaczona została książka. Redaktor wyraża nadzieję, że *zaproponowane w niniejszej publikacji refleksje będą inspirujące dla wszystkich, którzy chcą odkrywać głębię modlitwy różańcowej i pomagać w tym innym* (s. 6). Owszem, lektura jest inspirująca, jednakże język autorów tekstów jest raczej teologiczny niż duszpasterski czy popularyzujący. Zresztą charakter spotkania, na którym ogłoszono teksty zamieszczone potem w książce (sympozjum mariologiczne) nie pozwala na inny niż naukowy styl wypowiedzi. Tak więc mimo przejrzystości tekstów, lekkości piór autorów, artykuły idą w kierunku naukowych, a nie popularyzatorskich, stąd trudno powiedzieć, że są przeznaczone dla wszystkich. Jednakże należy przyznać, że faktycznie w nawale różnych publikacji na temat listu apostołskiego o różańcu, tę książkę teolog może polecać ze spokojnym sumieniem. Od razu jednak powinien poprosić czytelników nie teologów o cierpliwość w momentach bardzo teologicznych. I tylko z tego powodu trudno bez zastrzeżeń

polecać te materiały każdemu. Jednak zastrzeżenia tego nie powinien brać na serio ten, kogo interesuje pogłębienie swej wiedzy na temat różańca i kontemplacji.

Po lekturze tekstów zawartych w recenzowanej pozycji nasuwa się nieodparcie refleksja, że różaniec nadal pozostaje modlitwą nie odkrytą. Choć jest to modlitwa obecna w życiu wielu osób, wspólnot, to jednak jej charakter, wieloaspektowość, wciąż wymagają pogłębionej refleksji teologicznej oraz duszpasterskiej aktywności w autentycznym wprowadzaniu w życie modlitewne Kościoła prawdziwie przyjętych wskazówek Papieża zawartych w *Rosarium Virginis Mariae*. Aż szkoda, że organizatorzy nie zdecydowali się na rozszerzenie sympozjum i podjęcie więcej tematów, których na pewno jeszcze wiele można by znaleźć. I nie jest to zarzut, lecz prośba, by Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu podejmowało kolejne inicjatywy i wydawało następne materiały.

Nowa książka Zdzisława Kijasa OFMConv, „Ty co ogarniasz Nieogarnionego”¹, stanowi zbiór szkiców, które powstawały w ostatnim czasie i niektóre z nich były oddzielnie publikowane. Jednak tutaj otrzymały zwartą całość, charakteryzującą się wspólnym – antropocentrycznym – podejściem do omawianych tematów. Ściślej, jak wskazuje sam Autor, książka ta dotyczy mariologii antropocentrycznej: postać Maryi jest w niej widziana z perspektywy człowieka (s. 7). Znajduje się Ona w końcowym temacie większości kolejno omawianych rozdziałów, ukazana w perspektywie jego treści. Jednak w książce chodzi nie tylko o ukazanie Maryi w perspektywie w pełni antropologicznej, ale również o przedstawienie „maryjnego” oblicza człowieka (tamże). Autor stawia sobie jeszcze jeden cel: *odświeżyć wiarę Kościoła, czyniąc ją wiarą mocną i radosną* (s. 8).

Rozpoczyna zatem swoje rozważania od ukazania Maryi opromienionej łaską Trójjedynego Boga, zakorzenioną w misterium trynitarnym – temat jest ustawiony w nachyleniu ekumenicznym. Właśnie w tajemnicy Trójcy Świętej znajduje się źródło Jej godności i charakter Jej ducha i w tym kierunku zwraca Ona nasze oczy: *Podobnie jak bieg strumienia wskazuje nam miejsce źródła, tak też wzrok osoby wierzącej, która spogląda na Maryję, zwraca się ku Bogu, z którego wypływa Jej wewnętrzne bogactwo* (s. 11).

Autor ujmuje łaskę zwłaszcza jako Kogoś, a nie „coś”; jako darmowe samoudzielanie się Boga człowiekowi od początku (s. 11-12). To przez łaskę Bóg okazuje człowiekowi swą wierność, przychylność i łaskawość (s. 13). Udzielanie człowiekowi przez Boga łaski jest w gruncie rzeczy udzielaniem się mu samego Boga (s. 14), zaś *istotą łaski jest [...] „osoba Jezusa Chrystusa”*. [...] *Chrystus jest uosobieniem Bożej łaski. W Nim „łaska” równa się „Osobie”* (s. 15). To w Nim najpełniej objawiła się Boża miłość, która jest jedynym źródłem zbawienia (tamże). Na tę Bożą łaskę, czyli na miłość Bożą, nikt sobie nie zasłużył, jest ona darmo danym nam darem. W tym też kontekście ukazuje Autor stworzenie człowieka na Boży „obraz i podobieństwo” (s. 16). Podkreśla również, że początki łaski w człowieku znajdują się w historiozbawczym

Danuta Mastalska

Mariologia antropocentryczna Z. Kijasa OFMConv

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 447-464

¹ Z. KIJAS OFMConv, *Ty co ogarniasz Nieogarnionego. Maryja w zamiarach Boga i w życiu ludzi*, eSPE, Kraków 2004, ss. 244.

działaniu Trójcy Świętej i Jej zamieszkiwaniu w człowieku (s. 17). W ten sposób człowiek otrzymuje dar Bożej obecności i możliwość uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej (s. 18). Jest ona w szczególności sposób otwarta w Chrystusie, który (poczęty z Ducha Świętego i zrodzony przez Maryję Dziewicę) jest „drogą” Ojca i Ducha do człowieka i zarazem „drogą” człowieka do Boga (tamże).

Zgłębiając prawdę o *przemienieniu* Maryi Bożą łaską, Autor snuje egzegetyczne dociekania nad znaczeniem pozdrowienia anielskiego. W ostatecznej konkluzji stwierdza, że być może należałoby je interpretować jako: *Raduj się, albowiem nastał dzień zbawienia!* (s. 19). W liturgii bizantyjskiej tłumaczy się te słowa właśnie jako wezwanie do radości (s. 21).

Powodem radości Maryi jest pełnia łaski, która dokonała w Niej przemiany – Maryja została nią przeobóstwiona. I choć Ef 1, 6 odnosi się do wszystkich chrześcijan, do Maryi w sposób szczególny (s. 22-23). Zaś pozdrowienie „Pan z Tobą” wskazuje, że łaskę otrzymała Maryja na stałe w sposób nieodwracalny (s. 25-26). To *duchowe i niezniszczalne piękno Maryi, czyli Jej świętość, zakorzenione jest w Trójcy Świętej* (s. 27).

Autor dostrzega też ekumeniczne inspiracje płynące z życia Maryi. Istotne znaczenie ma tu fakt, że osoba Maryi jest zrozumiała tylko w świetle Bożej łaski, w miłości Trójcy Świętej (s. 28-29). Maryja jest tu wzorem otwarcia się, przyjęcia łaski w wolności, odpowiedzi wiary, ufności, miłości, słuchania i posłuszeństwa – tę postawę ujawniła podczas zwiastowania i takiej potrzebują Kościoły w przyjęciu daru łaski ruchu ekumenicznego, by również one mogły być przemienione łaską. Powinny naśladować postawę wiary Maryi, że u Boga nie ma nic niemożliwego (s. 29-32).

O. Zdzisław kontynuuje następnie wątek stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże – w szczególności zaś Maryi – przedstawiając go według ujęcia Pawła Florenskiego. Autor ten podkreślał, że związek, który zachodzi między człowiekiem i Bogiem, ma charakter ontyczny. *Obraz był więc konstytutywnym, czyli istotnym elementem natury człowieka, a więc „stworzenie” oznacza tyle samo, co „uczestnictwo”* (s. 34). W pełny zaś sposób prawda o człowieku ukazuje się w Chrystusie i ta perspektywa chrystologiczna jest najważniejsza – w Nim znajduje się fundament i model ludzkiego rozwoju. *Chodzi o „absolutne przeobóstwienie ludzkiej istoty”, o stan, w którym Bóg staje się wszystkim we wszystkim* (s. 35). W Chrystusie jaśnieje wspaniałość człowieka. Stąd też kategoria „obrazu i podobieństwa” (pojęte jako dar) stanowiła u Florenskiego punkt wyjścia w jego

antropologii. Z łaskowości Bożej ludzie uczestniczą w tym, co jest odwieczną własnością Ojca – w Jego życiu, wieczności, miłości, dobru, wolności: w Nim samym (s. 36). Zaś niezniszczalność i trwałość „obrazu” zasadza się na niezniszczalności Boga, Jego wierności i udzielaniu się stworzeniu (tamże). Tak więc tajemnica człowieka odsłania się dopiero z perspektywy Najwyższego i w jego otwarciu na Niego, w możliwości nawiązania więzi z Nim. W ten sposób człowiek poznaje siebie i wychodzi z zamknięcia w obrębie własnego ja – ku Bogu i ludziom (s. 37). Jednakże człowiek w ziemskim wymiarze nie może poznać siebie w sposób doskonały – dokona się to w wieczności, gdy będzie przebywał w bliskości Boga i oglądał Jego oblicze (s. 38). Stąd też człowiek *pozostaje dla samego siebie nierozwiązywalną zagadką, którą rozwiązać może wyłącznie Stwórca* (s. 39).

Jednakże „obraz i podobieństwo” do Boga ma określony wyraz i konkretyzuje się w *darze* samego Siebie przez Trójjedynego Boga otwierającym w człowieku dynamizm skierowany na własne wnętrze, jak i na zewnątrz: w pierwszym rzędzie na Boga, ale i na ludzi (tamże). *Treścią tego dynamizmu jest miłość, która jest radykalnie a-egoistyczna* (s. 40). Florenski odróżnia też obraz od podobieństwa: obraz jest nam dany, zaś podobieństwo jest bardziej zadane – człowiek może Boży dar odrzucić, jednak powinien go zdynamizować, pozwolić mu wzrastać (s. 40-41). *Tak więc według Florenskiego podobieństwo jest w głównej mierze wewnętrzną dyspozycją, zdolnością czy jeszcze inaczej: „skłonnością” („sposobność”), której Bóg Ojciec udziela w Duchu Świętym, by osiągnął on pełnię obrazu w Jezusie Chrystusie.* Na tę łaskę Ducha Świętego trzeba się otworzyć i pozwolić, by ten dar w nas się rozwijał (s. 42), nie zablokować go, lecz podjąć aktywną współpracę z Duchem Świętym (tamże). *Zapuszczać coraz głębsze korzenie w samym Źródle życia, którym jest Bóg. [...] Dla Florenskiego obcy był dylemat: albo Bóg, albo człowiek; przyjmował on bowiem i Boga i człowieka.* Jest to biblijne spojrzenie (s. 43). Bóg pozwala człowiekowi pełniej zaistnieć (s. 44). To wewnętrzny dynamizm miłości wzywa człowieka *do jedności wewnętrznej poprzez wewnętrzny dialog z „Ty” Boga i z „ty” drugiego człowieka* (s. 48).

Właśnie Maryja zrealizowała w pełni dar obrazu i podobieństwa, ten „szczyt istnienia” (s. 49). Florenski podkreśla w Maryi zwłaszcza wartość Jej czystości (czystości serca nie utożsamia z niewinnością moralną – choć i ona ma swe znaczenie - ale widzi ją jako skierowanie i otwartość na Boga i rodzenie Go w sercu). *„Czystość serca” objawia się jako bytowa „przejrzystość”, egzystencjalna przeźroczystość wobec Boga, bezwarunkowe otwarcie się na Niego, wewnętrzna zgoda człowie-*

ka na Jego działanie w nim (s. 52). To właśnie jest pełny obraz Maryi wyrażający się zwłaszcza w Jej dziewictwie i czystości serca. Jest Ona osobą w pełni zrealizowaną, ukończoną, przebóstwioną (ss. 52, 58). Jej czystość, doskonałość, stały się źródłem Jej Bożego macierzyństwa (s. 53). Ona w niespotykany sposób rozwinęła w sobie dar czystości i wolności – tylko człowiek czysty może się cieszyć pełną wolnością (s. 54). I właśnie jako czysta prowadziła nieprzerwany dialog miłości z Bogiem, wciąż bardziej zbliżając się do Niego. I *swoim życiem ukazała Ona, że żyjąc bogactwem daru stworzenia, człowiek uczestniczy w boskiej możliwości rodzenia nowego życia* (s. 55) (odnosi się to do wszystkich). Ta zaś zdolność realizuje się w miłości. I właśnie miłość organizowała życie wewnętrzne Maryi, wszystko w Niej było podporządkowane miłości i owocowało harmonią, doskonałością, nieobecnością egoizmu (s. 55). Łaska rodzenia nowego życia osiągnęła w Maryi swój szczyt – w zrodzeniu Jezusa Chrystusa (s. 57).

W następnym rozdziale („Tota Tua. Maryja należąca do Chrystusa”) Autor ukazuje kilka cech mariologii chrystocentrycznej, w ujęciu Jana Pawła II – jako nauczyciela, którego refleksja maryjna oddziałuje na całą mariologię Kościoła. Jan Paweł II jest właśnie tym papieżem, który wybrał jako swoje zawołanie „Totus Tuus” i już na wstępie swego pontyfikatu potwierdził maryjny wymiar swej duchowości (s. 59-61). *Zawierzenie Maryi, bezgraniczne oddanie się Jej w niewolę miłości wydaje się być najbardziej charakterystyczną cechą pontyfikatu Jana Pawła II* (s. 62). W tekstach zawierzeń Maryi Jana Pawła II oraz w różnych jego wypowiedziach uwidacznia się chrystocentryczny wymiar jego teologii i pobożności maryjnej (tamże). Ujawnił się on przede wszystkim w encyklice *Redemptoris Mater* – stanowił przygotowanie na rok jubileuszowy narodzin Chrystusa, zaś podstawą zawierzenia Maryi jest Jej godność Matki Bożej (s. 63). Maryja nie posiada „własnego” porządku zbawienia, ale wszystko, co posiada jest wyłączną własnością Pana i zostało Jej dane ze względu na misterium wcielenia. Maryja jest zawsze gotowa pełnić Jego wolę (Łk 1, 38). Do tego też zachęca wszystkich (s. 64). Wszystkie przywileje Maryi mają zakotwiczenie w Jej Bożym macierzyństwie. Dzięki niemu Maryja stała się piękna. *Mówi ona, że im bliżej Boga znajduje się człowiek, im ściślej jest z Nim zjednoczony, tym piękniejszą, bardziej autentyczną osobą się staje, tym pełniejsze jest jego człowieczeństwo*. Ukazuje w ten sposób, że człowiek nie może żyć i rozwijać się bez Boga (s. 65). Maryja jako przeniknięta Bożą miłością i samym Bogiem, który się Jej ofiarował (którego przyjęła w radości i posłuszeństwie) stała się doskonałym, idealnym stworzeniem – zrealizowała ideał prze-

znaczony każdemu człowiekowi (s. 66). Została obdarzona najwyższą łaską – Bożego macierzyństwa i Chrystus stał się w Niej źródłem łask, z którego czerpała przez całe życie. Ona też Mu się całkowicie poświęciła (*Tota Tua*), była Jego pokorną służebnicą, wyprzedzając Jego uległość wobec Ojca (s. 67). Była cała dla Boga nie zachowując niczego dla siebie. Aby całkowicie Mu się poświęcić i miłować Go, wybrała dziewictwo. Jej dziewictwo ma wymiar chrystocentryczny (s. 68). *Jan Paweł II oddawał się więc Tej, która oddała się Bogu całkowicie [...]. Czynił to w swym własnym imieniu, jak również w imieniu „wszystkich ludów i narodów”*. Jan Paweł II, powierzając się Maryi, pragnął być cały dla Boga na Jej wzór (s. 69). Wskazuje, że kontemplacja Maryi prowadzi do kontemplacji oblicza Chrystusa i na odwrót (s. 70). Dlatego praktyka zawierzenia Maryi nie może być uznawana za błędną. Papież uczył się od Maryi: posłuszeństwa w wierze, dynamizmu wiary, miłości. Ona pragnęła uczynić Chrystusa jeszcze bardziej widocznym (s. 71).

Papież pragnie miłować Jezusa Chrystusa i służyć Mu razem z Nią, wzmacniony i zachęcony Jej przykładem (s. 72). Wprowadzanie Maryi we własne życie i w życie świata jest zgodne z wolą Bożą. Ma on być oddany Maryi po to, by należał do Boga (s. 73).

O. Zdzisław podkreśla, że Jan Paweł II w swych aktach zawierzenia nie sytuuje Maryi w miejscu Chrystusa, ani *obok* Niego, lecz uczy posłuszeństwa i miłości do Niego, podążania drogą łaski i świętości (s. 74). W swoistym testamencie duchowym Papież, w sformułowanym w Kalwarii Zebrzydowskiej akcie zawierzenia, oddał wszystkich Maryi *nie obok Chrystusa, lecz w Chrystusie. Matka Chrystusa prowadzi nas bowiem do Chrystusa* (s. 76).

W kolejnym, chrystocentrycznym temacie („Syn prowadzi do Matki. Przez Jezusa do Maryi w chrystologii”), Autor podkreśla, że punktem wyjścia dla rozważań o Maryi jest Osoba Jezusa Chrystusa, bez którego Maryja byłaby zupełnie nieznana. Jednocześnie sygnalizuje możliwość zaistnienia wątpliwości odnośnie do formuł: „przez Syna do Matki” i „przez Matkę do Syna”, gdyż ta druga może się wydawać bardziej poprawna. Tymczasem wyjście od Jezusa koncentruje się przede wszystkim na Jego ludzkim wymiarze, więc zawiera nastawienie bardziej antropocentryczne. Jednak przy wyjściu od ludzkiej natury Chrystusa można pytać o możliwość odsłonięcia w pełni duchowego bogactwa Maryi. Drugą wątpliwość odnosi Autor do „pożytku” ekumenicznego. Stawia pytanie, czy formuła „przez Syna do Matki” nie sugeruje „służebnej” roli Jezusa wobec Matki jako wyjaśniającej Jej osobę; oraz, że to Maryja, a nie Chrystus, jest

głównym celem teologicznej refleksji. Próbuje zatem bliżej przyjrzeć się tym zagadnieniom (s. 77-79).

Zauważa, że podejście do Maryi od strony Jezusa wiąże się z biblijną nauką o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Stąd też człowieka należy odczytywać od strony Boga. Biblia zawiera tę „odgórną” metodologię. *Z perspektywy Boga człowiek odkrywa w pełni siebie, swoje miejsce we wszechświecie, cel swego życia, ziemskiego pielgrzymowania. Zejście człowieka z wyznaczonej mu przez Boga drogi ma wyraźne konsekwencje, z których jedną jest redukcja swego człowieczeństwa do spraw wyłącznie ziemskich, czyli materialnych* [podkreślenie – D.M.] (s. 80). Jak dalej zaznacza, ta metoda „zstępująca” jest rzadko stosowana w teologii zachodniej, która preferuje metodę „wstępującą” podejście do tajemnicy Boga od strony człowieka. W Chrystusie odnajdujemy syntezę obu tych podejść, gdyż w Nim znajdują się oba wymiary: Boski i ludzki (tamże). *Tak więc droga do Matki „przez Syna” wydaje się być drogą najwłaściwszą* (s. 81).

Autor sugeruje, że powrót do źródeł biblijnych w mariologii wykluczy hermeneutykę podejrzeń, iż wynosi się Maryję ponad ludzi i przesłania Nią Boga. Istotną rolę spełni tu odwołanie się do ewangelicznej kategorii „wierności” Boga – z niej to wynika wybór Maryi na Matkę Syna Bożego. Nie można pomijać miejsca Maryi w zbawczym planie Boga. Niemniej powrót do źródeł zawiera niebezpieczeństwo zamknięcia się na intelektualny, teologiczny dorobek wieków oparty na poszukiwaniu zgłębienia ewangelicznego orędzia. Odpowiedzią na wrażliwość, by zachowano centralną pozycję Chrystusa, jest w tej samej mierze uwzględnianie źródeł biblijnych, jak i teologicznej refleksji nad nimi. W praktyce może to uwolnić od tropienia błędów dawnej mariologii (podejście negatywne) i pozwoli zbudować pozytywną mariologię, na nowo odczytując postać i rolę Maryi w życiu współczesnego Kościoła i świata (s. 82-83).

Celem mariologii mającej naturalne odniesienie w osobie Jezusa Chrystusa jest odkrywanie w Nim właśnie duchowego bogactwa i roli, jaką Najwyższy wyznaczył w swym planie zbawczym Maryi. Nurt ten posiada istotne znaczenie również w toczącym się obecnie sporze o to, po co człowiekowi religia. Wielu wyraża pogląd, że Bóg nie jest potrzebny, ponieważ wystarczy etyka (s. 83). Również w mariologii uwidaczniało się niebezpieczne przesunięcie podejścia - bądź nazbyt dogmatycznego (religijnego), bądź wyłącznie etycznego. Nadmierne akcentowanie świętości Maryi graniczyło z czynieniem Jej bogiem, zaś podkreślanie nadzwyczajności Jej życia oddziaływało Ją od reszty ludzi. Jako tak wyniesiona i oddzielona, Maryja nie była też wzo-

rem do naśladowania (s. 83-84). Rozważania o Maryi „od strony” Jej Syna zapewnią równowagę między dogmatycznym i etycznym ujęciem Jej osoby: Osoba Syna strzeże aspektu dogmatycznego, zaś rozważania nad Jego Matką, aspektu etycznego (s. 85). Oba te aspekty są niezbędne w rozważaniach o Maryi. *Pokazują one, że nie ma prawdziwego wizerunku Maryi bez odniesienia do Boga ani bez etyki zbudowanej na wolności. Te dwie wartości są nierozdzielne. Wolność jest podstawą etyki, a jej ostatecznym źródłem jest Bóg* (s. 86). Autor podkreśla również, że Maryja została Matką Boga nie dlatego, że uczciwie żyła, lecz ze względu na wybór dokonany przez Boga i na ten wybór odpowiedziała całym swoim życiem (s. 86-87).

Dalej Autor pisze, że tak jak Jezusa najpełniej poznajemy przez Eucharystię, podobnie Jego Matkę (przez Jezusa). W Eucharystii Maryja ukazuje się jako osoba wierząca, słuchająca, miłująca swego Syna, ale też swe duchowe dzieci (s. 87).

Napięcie między ludzkim a Boskim wymiarem Chrystusa odbija się także na rozważaniach o Maryi – można je snuć w kontekście zbawczego dzieła Chrystusa i jego skutków dla Maryi lub zatrzymując się na ludzkiej płaszczyźnie życia Jezusa, rozważać godność i znaczenie Jego Matki. Dotychczas przeważało pierwsze podejście. Opierało się ono na przekonaniu, że ludzki intelekt potrafi wystarczająco zgłębić zbawcze dzieło Chrystusa, by poznać misterium Maryi. Jakkolwiek intelekt rzeczywiście dużo może w tym względzie osiągnąć, jednak jest on wartością dwuznaczną. *Może zbliżyć poznającego do głębszego rozumienia fenomenu Boga, ale równie prawdopodobne jest, że go od Boga oddali, zamykając go w jego własnej, ziemskiej logice. Należy też zauważyć, że „ucieczka od rozumu” nie jest tożsama z fideizmem, ale otwiera poszukującego na tajemnicę Boga. Zbawienie zależy od poddania się mocy Boga, co niekiedy oznacza poruszanie się „pod prąd” ludzkiej hermeneutyki* (s. 88-90). W mariologii także dzisiaj bywa, że przyjmuje się, że poddanie się wymogom rozumu to prosta droga do pełnej prawdy o Maryi. To przypuszczenie zdają się potwierdzać dwa ostatnie dogmaty maryjne, sformułowane w dobie filozofii Oświecenia, a więc zaufania do rozumu. *Przede wszystkim do Niej – uczyli – odnosiły się owoce zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa i dlatego Ona powinna czerpać z nich najpełniej* (s. 91).

Podejście przez Syna do tajemnicy Maryi znamionuje teologów pierwszych wieków, u których Maryja jest widziana wyłącznie przy boku Chrystusa, głównego „Bohatera” - Jej Boże macierzyństwo to dar Boga, a nie zasługa Maryi. Ta metodologia – spojrzenie na tajemnicę Maryi poprzez Syna – uwidacznia się w Ewangeliach, jak

i tekstach patrystycznych, a także w apokryfach (wyjątek stanowi Protoewangelia Jakuba) (s. 92-95).

Tego rodzaju metodologia dominowała również na Soborze Efeskim (431 r.). *Nie pytano, kim była Maryja, lecz kim był Jej Syn* (s. 96). Dogmat maryjny zrodził się w kontekście sporów chrystologicznych i wytyczył chrystologiczne podejście przyszłych rozważań na temat Maryi. Takie ukierunkowanie w początkach chrześcijaństwa dominuje zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie chrześcijaństwa. Autor zastanawia się, czy jednym z powodów negatywnej oceny teologii katolickiej przez prawosławnych i protestantów w XIX w. nie było jej odejście od źródeł biblijnych. Właśnie odejście od metody biblijno-chrystologicznej - równoznaczne z odejściem od zasady „przez Syna” - zdawały się sugerować nowe dogmaty maryjne. *W rzeczywistości jednak teologia katolicka nigdy z metody tej nie zrezygnowała, chociaż nie zawsze dbała o właściwą artykulację wymiaru chrystologicznego.* Nie chciano pomniejszać godności Syna, skoncentrować się na odkrywaniu bogactw Maryi (s. 98).

W kolejnym rozdziale o. Zdzisław prezentuje zagadnienie objawień maryjnych na przykładzie Maryi Płaczącej z La Salette (1864 r.). Zauważa też, że Maryja Płacząca objawiła się cztery razy w XIX w., cztery razy w XVIII w., pięć razy w XX w.

Według Autora, objawienia te ujawniają *stałość i cierpliwość Matki w zabieganiu o szczęście Jej dzieci, Jej troskliwą opiekę nad nimi i pragnienie przyprowadzenia ich do domu Ojca.* Uznaje też za uzasadnioną opinię, że Maryja cierpi z powodu niegodziwości ludzi (s. 99-108).

Następnie o. Zdzisław przygląda się bliżej objawieniu z La Salette (s. 108-112), by w końcu zapytać o teologiczne znaczenie orędzia maryjnego. Jest ono na wskroś biblijne, jest (podobnie jak inne objawienia) orędziem zbawienia, wezwaniem do nawrócenia i pokuty, i dlatego jest „skróconą Ewangelią”. Obwieszcza radość z dzieł Boga i Jego zwycięstwo. Zachęca do ufności o los świata i ludzi. Niestety są zaś znakiem odejścia ludzi od Boga. Niesie nadzieję i przestrogę (s. 112-114). W objawieniu tym znajdują się trzy ważne prawdy dotyczące rzeczywistości Boga, Maryi i człowieka (Maryja objawia prawdę o Bogu, o sobie i o człowieku). Maryja Płacząca ujawnia Boga jako Ojca pełnego troskliwej miłości i czułości. Jej łzy objawiają zapłakane oblicze „cierpiącego” Boga, z powodu odrzuconej przez człowieka Jego miłości. W Maryi Bóg okazuje troskę o ziemskie, a zwłaszcza ostateczne losy człowieka (s. 115-117).

Maryja w La Salette objawia też siebie. W człowieku mieści się wiele tęsknot, lęków, niedoskonałości, ma on wiele pragnień, ale coraz mniej zwraca się do Bożej łaski, miłości, życia wiecznego. Wobec tej sytuacji Maryja jawi się jako Matka zatroskana o los swych dzieci. Nie jest Ona jednak osobą prywatną, lecz Matka Chrystusa jest i naszą Matką. Oręduje za wszystkimi, nawet jeśli nie proszą. Podejmuje „macierzyńskie pośrednictwo” (Jan Paweł II). Maryja zwraca się w naszych sprawach do Chrystusa, ale też zwraca się do nas z upomnieniem, naganą, wezwaniem do modlitwy, nawrócenia. *Jej głównym zadaniem jest bowiem „wiązanie” nas z Chrystusem i Chrystusa z nami* (s. 121). Zachęca do pogłębienia więzi z Chrystusem. Jest cała dla Boga i cała dla człowieka (s. 117-122). W La Salette Maryja dokonuje też „komentarza” do znaków czasu, jakimi są różne kataklizmy, nieszczęścia. Wskazuje na niewłaściwy stosunek człowieka do pracy i brak czasu na uwielbianie Boga, jako symptomy zaniku miłości do Niego. Upomina się o miejsce Chrystusa w ludzkich sercach, wzywa więc do nawrócenia, odnowienia miłości do Boga i gorliwości w wierze. W ten sposób ukazuje macierzyńską miłość i troskę (s. 122-125).

Maryja z La Salette objawia też prawdę o człowieku. Chociaż Maryja ukazuje człowiekowi tragizm jego grzechu i wpływających z niego konsekwencji, jednak Jej przesłanie nie jest przytłaczające. Jego celem jest propagowanie zbawienia i ratowania grzeszników. Zawiera nadzieję odnoszącą się zarówno do wiecznej, jak i ziemskiej kondycji człowieka. Maryja przemawia w imię Bożej miłości, której służy, przypominając człowiekowi o jego powołaniu, o Bożym majestacie i chwale, o Jego miłości i zbawieniu. Demaskuje jednocześnie grzech – ukazuje jego zło w świetle Najwyższego, od którego grzech oddala. *Bóg w swej miłości mówi przez usta Maryi, jak bardzo zależy Mu na człowieku i że nigdy nie zrezygnuje z zabiegania o jego szczęście* (s. 127). Miłość Boga do świata jest miłością ukrzyżowaną (s. 125-130).

Na piersi Maryi z La Salette znajduje się krzyż, który świadczy o tym, że nie tylko Jezus, ale i Maryja cierpi z powodu schodzenia przez ludzi z drogi zbawienia. Podobnie ciężar grzechu ma symbolizować łańcuch na ramionach Maryi.

Miłość Boża oczekuje na konkretne czyny nawrócenia i miłości. Maryja z La Salette zdaje się wskazywać dwie drogi współpracy ze Zbawicielem: modlitwę i uszanowanie niedzieli. Stawiając pracę na pierwszym miejscu (należnym Bogu), człowiek stracił rozumienie codzienności, hierarchię wartości, harmonię życia. Ale (zacierając

różnicę między niedzielą i dniami tygodnia) źle pojmuje swą wolność, zrywa więz z Bogiem, sprzeciwia się Mu i wybiera własną drogę (s. 131-133).

Maryja wskazuje też na potrzebę dziecięctwa w wierze, ujawniającego się w modlitwie i postawie otwartości, szczerości i ufności w wierze, miłości i oddaniu – to droga postępu duchowego (s. 133-134).

Kolejnym podjętym tematem jest tajemnica Niepokalanej w oparciu o teksty św. Maksymiliana. Autor powołuje się tu na rozróżnienie H. Newmana na katolicyzm „w akcji” i katolicyzm „w spoczynku” (opierający się na trwałych podstawach i wyważonej refleksji). Ten pierwszy wiąże się z przeżywaniem wiary na co dzień, w konkretnym środowisku życiowym, w związku z tym powstające w ten sposób teksty mogą zawierać teologiczne nieścisłości. I właśnie w tekstach Maksymiliana można najczęściej spotkać katolicyzm „w akcji”. Znajdujemy u niego zarówno teksty lub ich fragmenty ściśle teologiczne, jak też o charakterze duszpasterskim, ascetycznym, misyjnym i in. Dlatego w refleksji nad jego nauką o Niepokalanej trzeba oddzielić to, co pochodzi z różnych konkretnych okoliczności i nastrojów, od tego, co niezmiennie (s. 137-140).

Takie egzystencjalne korzenie miała miłość św. Maksymiliana do Niepokalanej. Wiąże się ona z prywatnym objawieniem dotyczącym dwóch koron – białej i czerwonej. Biała oznacza czystość, a czerwona intensywność miłości, gotowej na cierpienie; i do nich został zaproszony przez Maryję. Jako franciszkanin szczególną miłością i zainteresowaniem darzył Niepokalaną (s. 140-145). Zgłębiał tajemnicę objawienia w Lourdes. Stwierdza, że imię, którym Maryja się przedstawiła, określa Jej osobę, to kim Ona jest. Skoro jest Niepokalanym Poczęciem, jest samą świętością i czystością i jest to dar Boga. Tajemnica ta wyznacza tożsamość Maryi, przenika Ją i rozciąga się na całe Jej życie (s. 145-149).

Niepokalana to szczególnie dar Bożej miłości i niezrównany Jego obraz, a nabiera on jeszcze większej doskonałości przez pełną odpowiedź Maryi na miłość Bożą. *Osobowość Maryi objawia się najpełniej właśnie w Jej bezgranicznym oddaniu się Bogu, od którego otrzymała wszystko* (s. 154). Tu znajduje się sedno nauki Maksymiliana o Niepokalanej – nie zacieśnia jej do aspektu negatywnego (wolności od grzechu), ale ukazuje w sensie pozytywnym, pełni łaski jako daru Wszechmocnego. Niepokalane poczęcie widzi w perspektywie biblijnej koncepcji zbawienia, czyli jako proces wznoszenia się do doskonałości, na szczyt przebóstwienia, aż do upodobnienia się

do Boga, do stanu spełnienia osoby ludzkiej przewidzianego przez Stwórcę w darze „obrazu i podobieństwa” (s. 153-155).

Nowością w ówczesnej mariologii było wiązanie przez Maksymilianą tajemnicy Niepokalanej z Duchem Świętym. *Ojciec Maksymilian uważał, że pomiędzy Osobą Ducha Świętego a Maryją, pomiędzy tymi dwoma „niepokalanymi poczęciami” - poczęciem niestworzonym Ducha Świętego i poczęciem stworzonym Maryi – jest głęboka jedność* (s. 159). W oparciu o objawienia w Lourdes, o. Maksymilian mówi, że Imię „Niepokalane Poczęcie” jest własnością Ducha Świętego (Poczęcie Niestworzone), zaś Maryja jest poczęciem stworzonym. *Maryja, która posiada początek „w czasie”, jest żywym „sakramentem” Poczęcia Niestworzonego, jakim jest Duch Święty* (s. 160). Maksymilian uważa ponadto, że Maryja jest poniekąd „wcieleniem Ducha Świętego”, a nawet stanowi z Nim „jakoby jedną istotę” – rozumienie tych określeń może nastroczać trudności, rozjaśniają się one nieco w kontekście innych wypowiedzi Świętego; chociaż nadal sformułowania te rodzą więcej pytań niż odpowiedzi. Są to wyrażenia „w akcji” (s. 160-162). Można by je tłumaczyć w kontekście wielu wypowiedzi jako wyjątkowość stworzenia Maryi, Jej przywilejów i przymiotów, których nie da się opisać, a tylko przeżyć temu, kto jest posłuszny Bogu. Zjednoczenie z Duchem Świętym zakłada uległość Niepokalanej wobec Boga i Jego woli. *Ponieważ jest w cudowny sposób „spokrewniona” z Duchem Świętym, który jest czystą i odwieczną Miłością, osiągnęła najwyższy stan przeobstwienia, a więc miłuje i pragnie na wieki miłować tylko Boga, a w Nim i przez Niego wszystko to, co On miłuje. Jest to miłość tak intensywna, tak wielka i mocna, a zarazem tak krystalicznie czysta, że – na wzór miłości Bożej – staje się miłością twórczą i płodną* (s. 163). W tym kontekście ukazuje się Boże macierzyństwo Maryi. Maryja wszystko zawdzięcza Bogu i Bóg jest dla Niej wszystkim. Nie własnymi siłami stała się Niepokalanym Poczęciem, lecz to Duch Święty upodobał w Niej sobie i objawił się w Niej jako Niepokalane Poczęcie. Dlatego można Ją nazywać tym imieniem (s. 163-164).

Kult Theotokos w Kościele prawosławnym to przedmiot rozważań kolejnego rozdziału. Autor nie rości sobie pretensji do całościowego przedstawienia tematu, ale prezentuje go w ujęciu trzech ważnych opracowań teologicznych. Wpierw jest to mariologia Sergiusza Bułgakowa (s. 165). Przeciwwstawia się on chłodnej teologii protestantyzmu, w której brak uczuć do Maryi. Ale też krytykuje katolicyzm za ogłoszony dogmat o niepokalanym poczęciu, który

– jego zdaniem – oddziela Maryję od reszty ludzkości. Uznaje jednak prawdę o wniebowzięciu, które miałyby nastąpić po naturalnej śmierci Maryi.

Podkreśla związek Maryi z Duchem Świętym, nazywając Ją stworzoną Mądrością. Nie utożsamia się Ona z Duchem Świętym, ale jest dla Jego działania zupełnie „przezroczysta”, jest *Pneumatoforą* i Służebnicą Pańską.

Do Niej zwracają się modlitwy Kościoła jako Opiekunki i Orędowniczki. Nie wyjaśnia, czy zdanie oznajmujące, że Maryja uświęca świat i przemienia go, jest tylko liturgiczno-poetyckim sformułowaniem czy też ma charakter teologiczny. Maryja jest nieustannie obecna w pobożności prawosławnej i ikonostasie (s. 169-171).

Z kolei Evdokimov, który jest popularyzatorem duchowości prawosławia, mówi o Maryi, ukazując bogactwo Jej duchowości i odnosi je do życia każdego wierzącego. Evdokimov cytuje piękne słowa o Maryi starożytnych pisarzy, które mają charakter poetycki czy liturgiczny, nie snując refleksji nad nimi, i sam dokładając ciepłe słowa. *Wskazuje wiele nowych ścieżek, sugeruje wiele ciekawych tematów, lecz czytelnik nie jest pewny, na ile taki sposób prowadzenia refleksji przez autora jest świadomy, a na ile – przypadkowy...* (s. 173). Ukazuje nowe pod względem duchowym i dogmatycznym bogactwa życia Maryi i eksponuje jako naczelną prawdę o Jej Bożym macierzyństwie. W podobny sposób jak Bułgakow krytykuje katolicką naukę o niepokalanym poczęciu Maryi. Zaś ocenę teologii prawosławnej przedstawia dość subiektywnie, nadmiernie pozytywnie, czy idealistycznie i zdaje się wybiórczo traktować fakty historyczne. Przyznaje, że katolicki dogmat wniebowzięcia odpowiada prawosławnemu świętu Zaśnięcia, choć różni się w podstawach odnoszących się do innej koncepcji natury i łaski. Przechodzi od rozważań mariologicznych do eklezjologicznych. U obu teologów ich mariologia nie zawiera pogłębionej refleksji teologicznej, lecz koncentruje się na przedstawieniu podstawowych tematów mariologicznych. *Są to więc raczej rozważania o liturgii, nasączone pobożnością i poetyckim uniesieniem* (s. 178). Ten typ refleksji pobudza do kontemplacji, ale nie jest to mariologia dyskursywna, intelektualna, pobudzająca do nowych badań (s. 163-178).

Trzecim omawianym źródłem jest *Katechizm Kościoła Prawosławnego*, który unika hermetycznego języka teologii, lecz jest żywym dialogiem (między dzieckiem a katechetą). Operuje językiem hymnu, liturgii, ikony. Nie zawiera negatywnej polemiki, lecz *jest spokojną zadumą nad pięknem prawosławnej wiary, choć nie tylko* (s. 179).

Tajemnice Maryi ukazane są w cieniu tajemnic Chrystusa. W ikonie Zwiastowania podkreślona jest zgoda Maryi na wcielenie, która obrazuje każde ludzkie „tak” wypowiedziane Bogu w sposób wolny i z miłości. W ikonie Narodzenia Chrystusa katechizm nie rozważa sprawy godności Maryi, lecz skupia się na misterium przyjścia Zbawiciela na ziemię. Z kolei w kontekście sceny pod krzyżem autorzy wyjaśniają, że Maryja przyjęła rolę Matki wobec wierzących od początku Kościoła. Trzeba stać się drugim Janem i przyjąć Maryję do siebie. Tajemnicę Zaśnięcia ukazuje się jako ikonę zmartwychwstania i zabrania Maryi do mieszkania Boga.

O. Zdzisław, oceniając przedstawione opracowania, najwyżej notuje Katechizm, m.in. za nieobecność w nim wątku polemicznego z innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Podkreśla też, że językowi wspomnianych dzieł nie należy przypisywać znaczenia ściśle dogmatycznego (s. 178-184).

Następnie Autor porównuje katolicki i prawosławny obraz Maryi. Najpierw zauważa, że maryjna pobożność jest wspólnym źródłem Kościołów. Od początku chrześcijańska pobożność maryjna skupiała się wokół misterium wcielenia i jej ślady datują się znacznie wcześniej niż ogłoszenie dogmatu o Teotokos (s. 186-190). Godność Maryi ma swe źródło w Osobie Jej Syna. Mariologia prawosławna jest wkomponowana w liturgię, wyrażona językiem poetyckim i symbolicznym liturgicznej doksolologii. Do największych świąt maryjnych w prawosławiu należą Zwiastowanie i Zaśnięcie. Zatem chociaż w prawosławiu nie ma dogmatu o wniebowzięciu Maryi, jego odrzucenie uważano by za bluźnierstwo. W obu Kościołach pobożność jest przesycona obecnością Maryi (s. 191-197). *Jeśli więc nie na płaszczyźnie dogmatu, to na płaszczyźnie pobożności liturgicznej i prywatnej Kościół prawosławny i katolicki spotykają się ze sobą* (s. 197). Jeśli chodzi o dogmat wniebowzięcia w Kościele katolickim, nie wyklucza on śmierci Maryi – oba Kościoły jedynie inaczej rozkładają akcenty odnośnie do tej prawdy: mamy tu do czynienia z komplementarnością nauczania a nie rozbieżnością. Katolicka pobożność maryjna, bogata pod względem dogmatycznym, wyraża się również, podobnie jak prawosławna, w języku poetyckim i symbolicznym (s. 198-200).

Następnie Autor wspomina o historycznych korzeniach rozbieżności między Kościołami, jak też o sytuacji politycznej, kulturowej, duchowej i intelektualnej, która była korzystna dla zachodniego chrześcijaństwa, zaś dla wschodniego niekorzystna (utrata terenów i wielu wykształconych ludzi, okupacja muzułmańska). Stąd też odpowiedzialność za rozwój chrześcijaństwa spoczęła na Zachodzie

(s. 200-205). Wspomniane sprawy miały wpływ na rozbieżności między Kościołami, zróżnicowanie ich pobożności, w tym także maryjnej.

O. Zdzisław pokrótce omawia różnicę między apofatyczną teologią prawosławia a katefaticzną teologią katolicką (s. 206-207). Następnie charakteryzuje pobożność prawosławia jako ikonocentryczną i mistyczną (mystyka „bardziej przeżycia” niż poznania). Jeśli chodzi o Maryję pobożność wschodnia czci Ją w ikonie wcielenia i różni się od katolickiej pobożności maryjnej, która chociaż czci Ją w świętych obrazach, jednak nie nadaje im znaczenia teologiczno-mistycznego. *Dla teologii katolickiej ikoną podstawową jest sam człowiek, w szczególności jego dusza rozumna* (s. 208). W Kościele zachodnim element racjonalny przeważał nad elementem kontemplacyjnym. W prawosławiu wyeksponowanie „przeżycia” prowadziło do pewnej opozycji wobec rozumu. Jako zasadę mariologii prawosławnej przyjmuje się brak teoretycznych rozważań (Bułgakow). Zaś mistyka katolicka podkreśla udział pierwiastka racjonalnego w kontemplacji. Podobnie w pobożności maryjnej – Zachód przejął wschodnie formy pobożności maryjnej, jak i podstawową prawdę dogmatyczną dotyczącą Theotokos, jednak złączył z nią pogłębianą refleksję. Zawsze jednak Osoba Chrystusa była dla niej punktem odniesienia. Na Wschodzie zabrakło refleksji intelektualnej (s. 209-213). Stróżem wiary nie jest tam teolog, lecz święta Liturgia. W związku z tym *odczuwa się brak bardziej precyzyjnych sformułowań dogmatycznych, uściśleń, które pozwalałyby na lepsze odczytanie miejsca i roli Maryi w świętej Liturgii* (s. 213). Inna z kolei koncepcja natury i łaski uwidacznia się w różnicy spojrzenia na naukę o niepokalanym poczęciu Maryi, którego prawosławie nie przyjmuje, choć wierzy, że Maryja nie miała grzechu osobistego i była „cała Święta”. Od pozostałych kobiet różni się szczególnym błogosławieństwem, a nie wolnością od grzechu pierwotnego. Jej tajemnicę winna okrywać zasłona milczenia (s. 213-215).

W ostatnim rozdziale Autor podejmuje temat zaangażowania Maryi w politykę. Zaraz wyjaśnia, że nie chodzi mu o politykę w potocznym rozumieniu, lecz kościelnym. Kościół rozumie politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne. On też ze swej natury troszczy się o obecność wartości moralnych w życiu publicznym, w polityce. Podstawowym zadaniem Kościoła jest troska o zbawienie, które realizuje się w konkretnym świecie, dlatego stara się o rozświeclanie rzeczywistości ziemskiej przesłankami płynącymi z Objawienia. Zaś ten, kto angażuje się w politykę, musi m.in. uszanować wolność i godność innych ludzi (s. 217-219).

Maryja ma wiele wizerunków powstałych w ciągu wieków i nie zawsze są one zgodne z ewangelicznym przesłaniem. Jednak we wszystkich Jej społecznych wizerunkach uwidacznia się Jej związek i solidarność z Chrystusem i z Jego wyznawcami. Stąd też jest osobą zaangażowaną. Reprezentuje wartości związane z posłannictwem i misją Kościoła. Jest Ona więc „obywatelem” ziemi. Wizerunek Maryi proponowany przez Kościół ma niejako charakter polityczny, gdyż z Jej pomocą stara się ukazywać chrześcijański sposób życia i pełnić funkcję krytyczną wobec rzeczywistości, także politycznej. Maryja jest ukazywana jako wzór do naśladowania. Wizerunki te w ciągu dwudziestu wieków wiązały się z potrzebami człowieka i wspólnoty. Nie jest to jednak instrumentalne traktowanie Maryi, lecz *pedagogiczny* sposób odczytywania Jej życia. Autor przyznaje, że istnieją również próby instrumentalnego naginania osoby Maryi do własnych czy grupowych potrzeb. Jest to zjawisko negatywne (s. 219-223).

Wspomnianemu „zaangażowaniu” Maryi Autor przygląda się wprawdzie w związku z XIX i XX-wiecznym ateizmem i indywidualizmem. Wówczas podważanie istnienia Boga należało do „dobrego tonu”, ateizm był radykalny i agresywny, walczący wobec Boga i wierzących. W takim klimacie żył Maksymilian Kolbe. Proponował on Niepokalaną jako wzór życia i bycia człowiekiem, i prosił Ją o pomoc w pracy skierowanej przeciw laickim trendom. Ukazywał, że Jej wielkość wypływa z Jej otwartości na Boga i wiary w Jego obecność (s. 223-227).

Okrucieństwa II wojny światowej doprowadziły do tzw. „śmierci Boga” i załamania się również wiary w człowieka. Obnażyły prawdę, że kiedy „umiera Bóg”, umiera również człowiek. W tym trudnym czasie Kościół zwrócił się do Maryi – „angażował” Ją w publiczne życie człowieka i świata (zapraszał do angażowania się po stronie Boga i Jego wartości). Chciał w ten sposób odbudować godność człowieka i jego więź z Bogiem. Maryja była zaprzeczeniem agresji, nienawiści i okrucieństwa, apelowała o zaufanie człowiekowi. Zaś ogłoszona prawda o wniebowzięciu miała szczególne znaczenie dla tych, którzy opłakiwali śmierć najbliższych (s. 227-231). *Kościół widział w Niej zaczyn nowego ładu, nowego porządku, opartego na miłości, której źródłem jest Bóg* (s. 231).

Ostatnia wojna podważyła również zaufanie do Kościołów chrześcijańskich. Okres powojenny obnażył słabe strony Kościoła jako instytucji potrzebującej odnowy. Dla niej został powołany Sobór Watykański II. Poprosił Maryję o pomoc w tym dziele. *Zapraszał Ją do angażowania się w sprawy życia społecznego, aby była promotorem i stróżem dobra*

wspólnego, a nade wszystko wzorem umiłowania Kościoła (s. 233). Stawiał Ją za wzór do naśladowania – także jako Tej, która była otwarta na wspólnotę. Miało to znaczenie w ówczesnym czasie, gdy ateizm przerodził się w materialistyczny i egoistyczny, lekceważący problemy społeczne nękające sporą część świata (s. 231-235).

Autor zatrzymuje się jeszcze nad zagadnieniem feminizmu. Ukazuje go jako ruch emancypacyjny, działający w kilku kierunkach i z różnym nasileniem. Zależnie od tego „nasilenia” rozróżnia feminizm: liberalny, radykalny, socjalistyczny, kulturowy i feminizm siły.

Kościół wypowiadał się w kwestii godności i roli kobiety (*Orędzie Soboru do kobiet, Mulieris dignitatem*). Jan Paweł II ukazuje Maryję jako wzór dla kobiety - jako Niewiastę idealną, doskonałą i świętą. Wiąże z Jej godnością i przykładem prawdziwą godność i właściwy rozwój kobiety (s. 235-238).

Autor wspomina też o negatywnym wykorzystywaniu w życiu społeczno-politycznym wizerunku Maryi, mianowicie do realizacji własnych, partykularnych planów. Kościół stawiał Maryję za wzór życia i *angażował się wraz z Maryją i poprzez Nią – jako Matką wszystkich dzieci. Chciał, aby Jej głos był słyszany i przyjęty i aby życie ludzkiej społeczności nabierało cech życia w rodzinie* (s. 239).

Niewątpliwie Autorowi udało się osiągnąć zamierzony cel – konsekwentnie w swej książce prowadził myśl teologiczną, mariologiczną w nastawieniu antropocentrycznym. Oczywiście w dobrze pojętym antropocentryzmie, a więc tym, który odczytuje kondycję człowieka w perspektywie Boga (a nie na odwrót, jak to bywa w antropocentryzmie wypaczonym, dla którego miarą wszechrzeczy jest człowiek – także w kształtowaniu obrazu Boga). Ukazuje Maryję jako Tę, w której w pełni zrealizował się ideał antropologiczny, a było to możliwe w oparciu o Boga, we współpracy z Jego łaską, z Nim. I więcej niż we współpracy – w głębokiej osobowej więzi, w więzi miłości z Trójjedynym Bogiem.

To podkreślanie faktu, że człowiek nie może siebie nawet zrozumieć bez Boga, i oczywiście nie może się zrealizować jak tylko w oparciu o Niego i w Nim, jest dziś szczególnie aktualne – w czasie dążenia człowieka do coraz większej autonomii wobec Boga (przykładem walka o nieobecność odwołania do chrześcijaństwa w preambule konstytucji europejskiej – forsowaniu nawet swego rodzaju dyktatury laickiej). Zatem pokazywanie piękna Maryi, Jej doskonałości, „szczy-

towej” osobowej realizacji właśnie w oparciu o Boga i Jego miłość jest obecnie bardzo pożądane. I nie jest to tylko wymaganie pedagogii wiary, ale zarazem prawdy dotyczącej człowieka. Maryja przebóstwiona – włączona w wewnętrzny dynamizm życia i miłości Boga – czy może istnieć wyższa aspiracja człowieka? Warto tę rzeczywistość przebóstwienia Maryi ukazywać dziś nie tylko wiernym bez przygotowania teologicznego, ale i samym teologom. Wydaje się bowiem, że określenie to, zaczerpnięte z prawosławia, ale już u nas zadomowione, zatrzymuje się u nas na zewnętrznym werbalnym poziomie. Słusznie Autor mówi o niedocenianiu w chrześcijaństwie zachodnim elementu kontemplacyjnego. Odpowiedzialność za ten fakt spoczywa na pasterzach, a może jeszcze bardziej na teologach, którzy przecież są nauczycielami pasterzy (jeśli tylko chcą się uczyć). Istnieje fałszywy podział na intelektualnie rozumianą doktrynę i modlitwę. Tymczasem muszą one trwać w nierozzerwalnym związku. Także teologia nie może mieć innego celu niż miłość Boga (w miłości jest miejsce dla intelektu), czy ściślej: miłość „z” Bogiem, a to jest istota kontemplacji. I świadczy o poważnym zaniedbaniu (nie tylko w wierze) teologa, jeśli pojmuje kontemplację (mystykę) jako jeden z elementów modlitwy, równoważny z pozostałymi i niekonieczny – tymczasem kontemplacja mistyczna (nawet jeśli się jej nie doświadczy) musi być celem każdej modlitwy (jeśli ta ma pozostać modlitwą) i jej sercem. Wydaje się, że nazbyt często teologowie (nie „duchowościowcy”) mają bardzo małe, czy nawet fałszywe rozeznanie w tym, czym jest mistyka – tym bardziej duszpasterze. Fakt ten zauważył J. Maritain pisząc, że ludzi, którzy żyją wezwaniem do kontemplacji *byłoby o wiele więcej, gdyby ich nie zwracano z tej drogi. Kontemplacja bowiem zostaje powszechnie, głęboko i niewybaczalnie ignorowana czy lekceważona*². Fakt ten może mieć równie niewybaczalne konsekwencje wobec poszukiwań współczesnego człowieka (nieraz szuka kontemplacji w innych religiach, nie znajdując jej u nas). Trudno też nie zgodzić się ze zdaniem jednego z największych teologów naszych czasów, K. Rahnera: *Chrześcijanin jutra będzie albo mistykiem, czyli kimś, kto doświadczył Boga, albo nie będzie chrześcijaninem*.

Dlatego nie można przecenić wartości teologii uprawianej nie tylko na sposób przedmiotowy (co jest oczywiście uzasadnionym podejściem intelektu), ale i „podmiotowy” (z jakim, a chyba nawet przede wszystkim, mamy do czynienia w książce Z. Kijasa). „Podmiotowy”,

² J. i R. MARITAIN, *Kontemplacja w świecie*, tłum. J. Grosfeld, B. Bieszk, „W drodze”, Poznań 1994, 63.

czyli nie tylko w swej treści nastawiony na ukazywanie misterium podmiotowego, osobowego spotkania między Bogiem a człowiekiem przy prezentowaniu kolejnych treści, ale nawet ułatwiający to spotkanie. Wydaje się, że taki winien być ideał uprawiania teologii. Jeśli nie jest ona równowagą *fides* i *ratio*, lecz przechyla się w którąś z tych stron, nie oddaje prawdy ani o Bogu, ani o człowieku, i oczywiście o wzajemnym związku między nimi. Książka o. Zdzisława pokazuje, jak można połączyć oba te wymiary w teologii. Dlatego zasługuje na wysoką ocenę i polecenie jej zarówno teologom, jak i duszpasterzom, czy również do prywatnej lektury wiernym (nie ma tu potrzeby skrupulatnego podkreślenia, że tym wiernym, którzy nie są np. analfabetami).

Należy jeszcze podkreślić wartość prezentowanej książki w sensie ekumenicznym. Autor, akcentując rolę rzeczywistości łaski w człowieku, tym samym wychodzi naprzeciw istotnemu rysowi teologii protestanckiej; zaś podejmując wątek przebóstwienia oraz bycia Maryi na obraz i podobieństwo Boże zbliża się do nastawienia prawosławia.

Istotnie, taki sposób ujmowania teologicznych treści służy budowaniu wiary, jak i pobudza do radości z niej – i również ten, założony przez o. Zdzisława, cel książki został osiągnięty. Tym bardziej, że jest napisana pięknym i prostym językiem (piękno w prostocie!), co nie podważyło głębi myśli teologicznej, a jeszcze ją uwydatniło.

INFORMACJE
NOTIZIE

Symposium w Niepokalanowie

W dniach 15-17 X 2004 r. odbędzie się w Niepokalanowie ogólnopolskie sympozjum mariologiczno-maryjne na temat „Misterium Niepokalanego Poczęcia i życie chrześcijańskie”, które organizują: klasztor w Niepokalanowie, Polskie Towarzystwo Mariologiczne i Stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej”.

W pierwszym dniu przewidziano wykłady: „Podstawy prawdy o Niepokalanym Poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia” (S.C. Napiórkowski OFMConv), „Dogmat Niepokalanego Poczęcia we współczesnej teologii i jego implikacje pastoralne” (ks. T. Siudy), „Wkład świętych i teologów Zakonów Franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu” (P. Sotowski OFMConv).

W sesji popołudniowej zaplanowano komunikaty: „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP jako wyraz kultury biblijnej średniowiecza” (ks. A. Tronina), „Geografia kultu Niepokalanej w Polsce” (A. Jackowski, I. Soljan), „Niepokalane Poczęcie w ikonie” (K. Klauza), „Niepokalane Poczęcie w poezji polskiej do roku 1854 (R. Mazurkiewicz), „Niepokalane Poczęcie w poezji polskiej po roku 1854” (M. Karwala), „Pieśni o Niepokalanym Poczęciu NMP w polskich przekazach śpiewnikowych XX i XXI wieku” (ks. I. Pawlak).

Sesję przedpołudniową drugiego dnia wypełnią wykłady: „Misterium Niepokalanego Poczęcia w duchowości katolickiej” (ks. M. Chmielewski), „Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej” (Z. Kijas OFMConv), „Wkład MI w krzewienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia na przykładzie *Rycerza Niepokalanej*” (M. Adaszkiewicz OFMConv). Sesję zakończy dyskusja panelowa na temat „Niepokalana Matką nadziei dla Europy” prowadzona przez ks. bpa J. Życińskiego.

Na ostatnią sesję sympozjum zaplanowano kolejny blok komunikatów: „Maria Marianorum” (A. Sikorski MIC), „Dlaczego Oblaci Maryi Niepokalanej?” (K. Lubowicki OMI), „Niepokalana wzorem służby kobiecie w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej” (s. Avelina Grzechowiak), „Córki Maryi Niepokalanej *pomnikiem* czci Niepokalanej” (s. Zyta Maćkiewicz), „Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Sióstr Niepokalanek” (s. Daniela Myszka), „Wprowadzanie w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia w charyzmacie Sióstr Mniejszych Maryi Niepokalanej” (s. Teresa Michałek), „Cześć Niepokalanego Poczęcia w duchowości i apostołstwie Zgromadzenia Sióstr Rycerstwa Niepokalanej” (s. Katarzyna Połunkiszkis), „Cześć Maryi Niepokalanie Poczętej w Sodalicjach Mariańskich” (M. Łacek

OSPPE), „Wprowadzanie w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia w charyzmacie MI” (S. Piętka OFMConv), „Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Ruchu Światło-Życie” (ks. P. Kandefer), „Cześć Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Legionu Maryi” (M. Pańkowska).

Obrady sympozjum zakończy uroczysta Msza święta.

Polska na kongresie w Rzymie

Najbliższy, XXI Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny odbędzie się w Rzymie w dniach 4-8 grudnia 2004 r.

W sekcji polskiej Kongresu, referaty wygłoszą:

1. Ks. prof. dr hab. Lucjan Balter SAC, *Problem obecności skutków grzechu pierworodnego w Niepokalanej*;
2. O. Gabriel Bartoszewski OFMCap, *Bł. Honorat Koźmiński jako promotor kultu Niepokalanej na ziemiach polskich*;
3. O. dr hab. Jacek Bolewski SJ, *Niepokalana – od Sofii do Paruzji*;
4. Ks. dr hab. Marek Chmielewski, *Niepokalane Poczęcie jako model doświadczenia mistycznego*;
5. Ks. dr Stanisław Gręś, *Dogmat Niepokalanego Poczęcia w polskiej literaturze teologicznej 1954-2000*;
6. Ks. dr hab. Roman Karwacki, *Prawda o Niepokalanym Poczęciu w wierze unitów podlaskich*;
7. Ks. dr hab. Krzysztof Kowalik SDB, *Doświadczenie w mariologii. Problemy metodologiczne*;
8. Ks. dr hab. Janusz Królikowski, *Niepokalane Poczęcie a współczesne dyskusje soteriologiczne*;
9. O. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv, *Metodologiczno-teologiczna kategoria „przyjęcia”*;
10. Ks. dr Kazimierz Pek MIC, *Christus Mariae. Doświadczenie mariologiczne Europy Środkowej i Wschodniej*;
11. Ks. dr Wacław Siwak, *Teologiczna ikona „Maryi przyjmującej” w polskiej pobożności ludowej*;
12. Ks. dr Jarosław Woch, *Patrystyczny obraz Maryi przyjmującej Syna Bożego*;
13. Ks. dr Anton Adam CM, *Odnova Kościoła na Słowacji: Per Mariam ad Iesum - Per Iesum ad Mariam*;
14. Dr Jana Moricova, *Niepokalane Poczęcie w życiu Kościoła na Słowacji*.

Referat na jednej z sesji plenarnych Kongresu wygłosi ks. dr Teofil Siudy: *Maryja przyjmuje Ducha Świętego jako źródło wszelkiego wolnego daru łaski* (Maria accoglie lo Spirito Santo come sorgente di ogni libero dono di grazia).

